

ZENON ROMANOW

KRAJNIACY ZŁOTOWSCY
W POLSCE LUDOWEJ
W LATACH 1945-1975



Katholische Schule

Wissek, Bez. Bromberg

ZENON ROMANOW

KRAJNIACY ZŁOTOWSCY
W POLSCE LUDOWEJ
W LATACH 1945-1975

AKADEMIA POMORSKA W SŁUPSKU

ZENON ROMANOW

KRAJNIACY ZŁOTOWSCY
W POLSCE LUDOWEJ
W LATACH 1945-1975

Słupsk 2010

Recenzent prof. zw. dr hab. Józef Borzyszkowski

657

Zdjęcia pochodzą ze zbiorów
Muzeum Ziemi Złotowskiej

Projekt okładki
Mieczysław Łażny

Redakcja i korekta
Elżbieta Pieprzyk-Bagińska

Publikacja udostępniona nieodpłatnie na podstawie licencji
CC BY-NC-ND 3.0 PL

Pełny tekst licencji:
<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

W przypadku umieszczania pliku książki na innych serwerach
prosimy o zaznaczenie źródła pochodzenia pliku: <https://www.wydawnictwo.apsl.edu.pl>

ISBN 978-83-7467-150-7

Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku
ul. K. Arciszewskiego 22a, 76-200 Słupsk
tel. 59 84 05 378, 59 84 05 375; faks 59 84 05 378
www.wydawnictwo.apsl.edu.pl e-mail: wydaw@apsl.edu.pl

Druk i oprawa: Sowa – Druk na życzenie
www.sowadruk.pl tel. 22 431 81 40

Obj. 19,8 ark. wyd., format B5

Wstęp

Dzieje polskiej ludności rodzimej w powiecie złotowskim, szczególnie w okresie dwudziestolecia międzywojennego i drugiej wojny światowej, od dawna interesowały historyków. Krajna Złotowska, jak każdy obszar pogranicza, jest niezwykle ciekawym obiektem badań zarówno dla historyka, jak i etnografa, socjologa i politologa. Region ten leżał bowiem zawsze na pograniczu wielkopolsko-pomorskim, co oznaczało, że krzyżowały się tu wpływy polskie i niemieckie, a także regionalne: krajeńskie i kaszubskie. Był to zatem region zróżnicowany pod względem narodowościowym, kulturowym, wyznaniowym i językowym.

Literatura naukowa, popularnonaukowa i wspomnieniowa jest obszerna, jednak badaczy interesowała głównie działalność Związku Polaków w Niemczech, rozwój polskich szkół mniejszościowych, kultury i życia gospodarczego. Fascynowała postać ks. dra Bolesława Domańskiego, proboszcza zakrzewskiego i jednej z głównych postaci mniejszości polskiej w Niemczech. Wiele pisano o martyrologii Krajniaków w czasie drugiej wojny światowej. Był to tragiczny okres w dziejach tej regionalnej społeczności. Trudno znaleźć na ziemi złotowskiej polską rodzinę, która nie byłaby dotknięta niemieckimi represjami. Krajniacy ginęli w niemieckich więzieniach, obozach koncentracyjnych i jako obywatele niemieccy, w mundurach Wehrmachtu, na wszystkich frontach drugiej wojny światowej. Wielu nie dotarło nigdy do domów. Niektórzy wrócili okaleczeni fizycznie i psychicznie. Wielu władze niemieckie wypędziły z rodzinnych domów i pozbawiły własności, innych obróciły w niewolników, zmuszanych do pracy na rzecz Trzeciej Rzeszy. O sprawach tych pisano niejednokrotnie w latach 60. i 70., jednak młode pokolenie, wychowane już w wolnej Polsce, wie o tych sprawach coraz mniej. Przypominanie ich jest obowiązkiem historyków.

Dzieje Krajniaków złotowskich w Polsce Ludowej są bardzo słabo zbadane. Literatura naukowa i popularnonaukowa jest nieliczna. Do dnia dzisiejszego nie ukazała się ani jedna monografia, a inne publikacje spełniające wymogi naukowości można policzyć na palcach jednej ręki. Na uwagę zasługuje zbiór artykułów pod redakcją Zofii Korpusik-Jelonkowej, będący plonem konferencji naukowej, jaka odbyła się w Złotowie w 2006 r., w tym opracowania Stanisława Jankowiaka¹, Jana

¹ S. Jankowiak, *Urząd Bezpieczeństwa w walce z rzeczywistą i domniemaną opozycją w powiecie złotowskim*, [w:] *Złotów nasz i wasz. Losy autochtonów, repatriantów, przesiedleńców po II wojnie światowej na Ziemi Złotowskiej*, red. Z. Korpusik-Jelonkowa, Złotów 2006.

Miłosza² i Macieja Hejgera³. Należy także wspomnieć o innym artykule tego historyka, poświęconym relacjom ludności napływowej i rodzimej⁴. Ważne są również dwa artykuły Andrzeja Jaracza, opisujące losy Polaków z niemieckim obywatelstwem na Pomorzu Zachodnim w 1945 r., w tym także Krajniaków złotowskich⁵.

Równie uboga jest literatura wspomnieniowa. Henryk Jaroszyk swoje interesujące wspomnienia zakończył na roku 1945⁶. Opublikowane zostały natomiast fragmenty powojennych wspomnień Jana Kocika⁷. Należy także zwrócić uwagę na wspomnienia Władysława Brzezińskiego⁸, Leona Horsta⁹ i Władysława Maćkowicza¹⁰, choć także one w znacznej części odnoszą się do okresu międzywojennego. Niestety, główni świadkowie historii najnowszej ziemi złotowskiej już nie żyją, jednak w pracy zostały wyzyskane wspomnienia i relacje tych spośród nich, które są przechowywane w zbiorach Muzeum Ziemi Złotowskiej w Złotowie oraz w zbiorach byłej Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Słupsku, znajdujących się obecnie w Bibliotece Głównej Akademii Pomorskiej w Słupsku.

W monografii została uwzględniona także prasa. W województwie koszalińskim ukazywał się w omawianym okresie tylko jeden dziennik – „Głos Koszaliński”, organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) w Koszalinie. W gazecie tej drukowano, zwłaszcza po 1956 r., wiele artykułów i materiałów poświęconych przeszłości i współczesności ziemi złotowskiej. Wartościowe są zwłaszcza opisy różnych uroczystości i obchodów.

Przedmiotem monografii są dzieje Krajniaków złotowskich w Polsce Ludowej w latach 1945-1975. W 1945 r. w powiecie złotowskim mieszkało około 9,5 tys. Polaków z niemieckim obywatelstwem, którym w wyniku weryfikacji narodowościowej nadano obywatelstwo polskie. Była to na ogół ludność o wysokiej świadomości narodowej polskiej, nazywana w Polsce Ludowej ludnością rodzimą lub autochtoniczną. W niniejszej pracy używam zamiennie wszystkich trzech określeń: Krajniacy złotowscy, ludność rodzima i ludność autochtoniczna.

² J. Miłosz, *Tworzenie się struktur aparatu bezpieczeństwa na terenie powiatu złotowskiego*, [w:] tamże.

³ M. Hejger, *Mniejszości narodowe na Ziemi Złotowskiej po drugiej wojnie światowej*, [w:] tamże.

⁴ Tenże, *Stosunek władz i polskiej ludności napływowej do ludności rodzimej ziemi złotowskiej po II wojnie światowej*, [w:] *Stereotypy narodowościowe na pograniczu*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 2002.

⁵ A. Jaracz, *Losy polskiej ludności autochtonicznej na Pomorzu Zachodnim w 1945 roku*, „Rocznik Koszaliński”, t. 26, 1996; tenże, *Żołnierze Armii Czerwonej a polska ludność autochtoniczna na Pomorzu Środkowym w 1945 roku*, [w:] *Przemiany społeczno-polityczne na Pomorzu Środkowym w latach 1945-1956. Materiały z konferencji*, red. Z. Kachnicz, Koszalin 2001.

⁶ H. Jaroszyk, *Etapy trudnej drogi. Ze wspomnień działacza polonijnego*, Koszalin 1979.

⁷ J. Kocik, *W Złotowie po wyzwoleniu (fragment wspomnień)*, „Zapiski Koszalińskie” 1965, z. 1 (21).

⁸ W. Brzeziński, *O Ojców mowę*, opr. J. Brzezińska, Koszalin 2003.

⁹ L. Horst, *W Zakrzewie zostawiłem największy wkład swojej pracy*, [w:] *Nasza ziemia. Wspomnienia mieszkańców Pomorza Środkowego*, wybór i opr. J. Leoński, Poznań 1982.

¹⁰ W. Maćkowicz, *Wspomnienia polskiego nauczyciela Pogranicza (1893-1976)*, opr. J. Zdrenka, Toruń 2005.

Zakres terytorialny pracy obejmuje powiat złotowski w granicach z lat 1945-1975. Niewiele różniły się one od granic tego powiatu w Republice Weimarskiej i Trzeciej Rzeszy. Powiat złotowski od marca do lipca 1945 r. wchodził w skład okręgu administracyjnego zachodniopomorskiego z siedzibą w Szczecinie (Koszalinie), od lipca 1945 r. do maja 1946 r. – województwa pomorskiego z siedzibą w Bydgoszczy, od maja 1946 r. do czerwca 1950 r. – województwa szczecińskiego i od czerwca 1950 r. do maja 1975 r. – województwa koszalińskiego. W pracy używam zamiennie określeń: powiat złotowski, ziemia złotowska, Krajna Złotowska i Złotowszczyzna.

Zakres chronologiczny obejmuje lata 1945-1975. Pierwsza cezura ma związek z wkroczeniem 31 stycznia 1945 r. do Złotowa oddziałów Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, co w praktyce oznaczało koniec władzy niemieckiej. Natomiast cezurą końcową pracy jest maj 1975 r. W wyniku reformy administracyjnej państwa 1 czerwca tego roku zostały zniesione powiaty, a wszystkie gminy, wchodzące w skład dotychczasowego powiatu złotowskiego, zostały przyłączone do nowo powstałego województwa pilskiego. Można przyjąć, że na początku lat 70. w powiecie złotowskim została w zasadzie zakończona integracja ludności rodzimej z ludnością napływową. Poza tym 7 grudnia 1970 r. został podpisany układ między Polską a Republiką Federalną Niemiec, w którym Niemcy Zachodnie uznały granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej. Oznaczało to osłabienie rewizjonizmu terytorialnego tego państwa i stopniową normalizację wzajemnych stosunków. Władze polskie nie musiały już tak często przypominać o polskiej przeszłości ziem zachodnich i północnych, w tym ziemi złotowskiej. Stopniowo wygasało także zainteresowanie aparatu partyjnego i administracyjnego przeszłością Krajniaków złotowskich. Liczba dokumentów poświęconych złotowskiej ludności autochtonicznej gwałtownie maleje wraz z nadejściem czasów „przyspieszonego rozwoju” Edwarda Gierka. Nie oznacza to, że całkowicie zapomniano o tradycjach Związku Polaków w Niemczech. Były one przypomniane od czasu do czasu z okazji różnych rocznic, ale daleko im było do rozgłosu i rozmachu z lat 60.

Praca składa się z czterech rozdziałów. Pierwszy rozdział zawiera syntetyczny wykład dziejów polskiej ludności w powiecie złotowskim w okresie przynależności do Niemiec. Uznałem, że jest to niezbędne dla lepszego zrozumienia dziejów Krajniaków w Polsce Ludowej. Jego podstawą jest istniejąca literatura przedmiotu. W tym zakresie nie prowadziłem własnych poszukiwań źródłowych, przyjmując na ogół ustalenia innych historyków.

Następne rozdziały zostały napisane na podstawie wszechstronnej i wieloletniej kwerendy archiwalnej. Wykorzystane zostały materiały źródłowe znajdujące się głównie w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, archiwach państwowych w Bydgoszczy, Szczecinie, Koszalinie i oddziale w Szczecinku oraz w archiwach gdańskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej i jego delegatury w Bydgoszczy.

W Archiwum Akt Nowych wyzyskane zostały przede wszystkim dokumenty wytworzone przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Komitet Centralny PZPR i Biuro Polityczne KC PZPR. W Archiwum Państwowym w Koszalinie cenne były dokumenty wytworzone przez Komitet Wo-

jewódzki PZPR w Koszalinie, Komitet Powiatowy PZPR w Złotowie oraz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie. W szczecińskim oddziale Archiwum Państwowego w Koszalinie wyzyskane zostały zwłaszcza dokumenty Starostwa Powiatowego w Złotowie z lat 1945-1950 oraz Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Złotowie. W Archiwum Państwowym w Bydgoszczy cenne okazały się materiały Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego z lat 1945-1946.

Są to głównie materiały wytworzone przez administrację państwową, samorządową i aparat PZPR, ale w zasobach tych instytucji znajdują się także ważne dokumenty organizacji społecznych (Polskiego Związku Zachodniego, Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich, Polskiego Towarzystwa Historycznego i innych) oraz pisma, oceny, memoriały, życiorysy pisane przez osoby niebędące urzędnikami państwowymi, samorządowymi czy partyjnymi. Wartość unikatową ma księga główna więźniów Obozu Pracy w Złotowie z lat 1945-1946.

W archiwach Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku¹¹ i Bydgoszczy udało się odnaleźć cenne materiały wytworzone przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Złotowie oraz Powiatowy Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego/Delegaturę w Złotowie, a także Komendę Powiatową Milicji Obywatelskiej w Złotowie (pion Służby Bezpieczeństwa). Oprócz materiałów odnoszących się do tajnych współpracowników, które nie mają wcale podstawowego znaczenia, znajdują się tam różnego rodzaju opracowania, relacje z przebiegu uroczystości, a także dokumenty, które nie zostały wytworzone przez te instytucje. Dużą wartość mają dokumenty niemieckie (np. listy Polaków aresztowanych przez gestapo w powiecie złotowskim w sierpniu i wrześniu 1939 r.) oraz komitetu organizacyjnego zjazdu działaczy Związku Polaków w Niemczech w Złotowie w lipcu 1957 r.

W rozdziale drugim omawiam początki życia Krajniaków złotowskich w Polsce Ludowej. Mowa jest w nim o ustanowieniu polskiej administracji, odbudowie życia gospodarczego, kulturalnego i politycznego, stanie bezpieczeństwa i działalności Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Wiele miejsca poświęcam ludności niemieckiej i Obozowi Pracy w Złotowie, przeznaczonemu głównie dla Niemców, w którym jednak byli więzieni także Polacy, w tym byli członkowie Związku Polaków w Niemczech. Następnym problemem jest weryfikacja narodowościowa, stosunki między ludnością napływową polską, niemiecką i polską ludnością rodzimą. Znalazło się tu miejsce także na omówienie stosunku władz komunistycznych do tradycji ZPwN i wyzyskiwaniu ich w bieżących działaniach politycznych.

Rozdział trzeci poświęcony jest sytuacji Krajniaków w okresie kulminacji polskiego stalinizmu. W tym czasie, szczególnie po 1948 r., nasilają się działania represyjne przeciwko dawnym działaczom polonijnym, oskarżanym o współpracę z wywiadem Drugiej Rzeczypospolitej. Przeprowadzana w bezwzględny sposób kolektywizacja rolnictwa, niszczenie drobnej przedsiębiorczości, sowietyzacja polskiego szkolnictwa, indoktrynacja młodzieży i walka z Kościołem katolickim spotykają się

¹¹ Materiały PUBP i PUdsBP w Złotowie obecnie są przechowywane w archiwum IPN w Szczecinie.

z biernym oporem większości Krajniaków, którym bliskie są zupełnie inne wartości. U części ludności rodzimej narastało rozczarowanie nową Polską, co w wielu przypadkach oznaczało wzrost wpływów niemieczyny.

W rozdziale czwartym omawiam zmianę sytuacji Krajniaków po październiku 1956 r., okres rozliczeń z polskim stalinizmem, proces odkrywania na nowo tradycji ZPwN, wzrost podmiotowości ludności rodzimej. Ożywienie społeczne tej grupy ludności następuje w okresie wyborów do sejmu w styczniu 1957 r. oraz wyborów do rad narodowych w lutym 1958 r. Wiele miejsca poświęcam zjazdowi działaczy ZPwN w Złotowie w lipcu 1957 r. Początkowa rezerwa aparatu partyjnego i administracyjnego w Koszalinie wobec tradycji ZPwN ustępuje po zjeździe. Władze uświadomiły sobie, że tradycje walki Krajniaków o polskość w dwudziestolecu międzywojennym nadają się znakomicie do uwiarygodnienia haseł o odwiecznej polskości ziem zachodnich i północnych i są dobrym orężem przeciwko rewizjonizmowi terytorialnemu Republiki Federalnej Niemiec. Odtąd były one eksploatowane w propagandzie regionalnej oraz ogólnopolskiej do końca omawianego okresu. Trzeba również dodać, że ówczesne władze zrobiły wiele, aby wyrównać krzywdy, jakich doznali Krajniacy w pierwszych powojennych latach. Zostały załatwione sprawy majątkowe, rentowe, emerytalne, a większość dawnych działaczy ZPwN otrzymała wysokie odznaczenia państwowe. Działania te bez wątpienia miały wielki wpływ na przyspieszenie i zakończenie procesu integracji ludności rodzimej z napływową. Skutkowało to tym, że wyjazdy ludności rodzimej w latach 70. na stałe do Niemiec, masowe na Śląsku, Warmii i Mazurach, na ziemi złotowskiej miały charakter jednostkowy.

Integralną częścią niniejszej książki jest aneks, w którym zamieszczono szesnaście oryginalnych dokumentów archiwalnych odnoszących się do historii najnowszej Krajny Złotowskiej, które z jednym wyjątkiem nie były dotąd publikowane. W dokumentach poprawione zostały jedynie błędy ortograficzne i interpunkcyjne oraz rozwinięte mniej znane skróty. Pozostałe ingerencje w tekście zostały zaznaczone nawiasami kwadratowymi.

Mam nadzieję, że książka ta spotka się z zainteresowaniem zawodowych historyków, miłośników historii najnowszej, a przede wszystkim mieszkańców ziemi złotowskiej, z których wielu odnajdzie na jej kartach informacje o losach i działalności swoich rodzin.

W państwie niemieckim (1918-1945)

1. Walka o granicę

Rzeczpospolita utraciła ziemię złotowską na rzecz Prus w wyniku pierwszego rozbioru w 1772 r., jednak powiat złotowski powstał dopiero w 1818 r. Wchodził on w skład rejencji kwidzyńskiej prowincji Prusy Zachodnie. Do powiatu należało pięć miast: Kamień Krajeński, Krajenka, Sępólno Krajeńskie, Więcbork i Złotów. Mieszkało w nim nieco ponad 24 500 osób¹.

Po zjednoczeniu Niemiec w 1871 r. w zaborze pruskim zaostrzyła się polityka germanizacyjna, zwłaszcza w szkolnictwie. Język polski został wyrugowany prawie całkowicie ze szkolnictwa niemieckiego na terenach etnicznie polskich przez ustawy szkolne z 1872 r. Dopuszczono jedynie możliwość nauki religii w języku polskim na najniższym szczeblu szkoły ludowej. Ustawy obowiązywały aż do końca pierwszej wojny światowej². Od 1876 r. język niemiecki uzyskał monopolistyczną pozycję w administracji i sądownictwie. Germanizowano nazwy geograficzne, nazwiska i imiona. Wprowadzono dla Polaków ograniczenia w nabywaniu ziemi, a w 1886 r. powołano Komisję Kolonizacyjną, która wykupywała majątki ziemskie z rąk polskich i parcelowała między sprowadzanych osadników niemieckich³.

Polityka ta prowadziła do konsolidowania się ludności polskiej. Łączyła ją wspólna, przeważnie zła sytuacja materialna, wspólny język, a przede wszystkim wspólna katolicka religia, odróżniająca Polaków od na ogół protestanckich Niemców. Niemieckich katolików było znacznie mniej. W tej sytuacji naturalnymi przywódcami społeczeństwa polskiego na ziemi złotowskiej stali się polscy duchowni katoliccy. Odegrali oni bardzo pozytywną rolę w utrzymaniu i kultywowaniu polskości⁴. Do najbardziej aktywnych polskich duchownych katolickich należeli w tym

¹ J. Staszewski, *Ziemia złotowska pod panowaniem pruskim (lata 1772-1920)*, [w:] *Ziemia złotowska*, red. W. Wrześniński, Gdańsk 1969, s. 73.

² H. Chałupczak, *Szkolnictwo polskie w Niemczech 1919-1939*, Lublin 1996, s. 131.

³ K. Groniowski, *Na przelomie stuleci*, [w:] *Zarys historii Polski*, red. J. Tazbir, Warszawa 1980, s. 494-495.

⁴ J. Staszewski, *Ziemia złotowska...*, s. 97-98.

czasie: ks. Leon Pellowski – proboszcz w Złotowie od 1903 r., ks. Bolesław Domański – proboszcz w Zakrzewie od 1903 r., ks. Maksymilian Grochowski – proboszcz w Głubczynie od 1908 r., ks. Alfons Sobierajczyk – proboszcz w Buczku Wielkim od 1905 r. i ks. Władysław Paszki – proboszcz w Sławianowie od 1897 r.

Ogromne znaczenie w walce z naciskiem germanizacyjnym miała samoobrona ludności polskiej. Upowszechniło się nauczanie domowe, a rolę nauczycieli odgrywali rodzice. Dużej pomocy udzielało założone w 1880 r. w Poznaniu Towarzystwo Czytelnia Ludowych, które przyczyniło się do powstania w powiecie złotowskim 25 bibliotek⁵. Rozwijało się czytelnictwo polskich gazet. Na ziemi złotowskiej czytano głównie „Gazetę Grudziądzką”, „Pielgrzyma” wydawanego w Pelplinie i „Gazetę Gdańską”. Najpopularniejsza była „Gazeta Grudziądzka”, która miała liczne dodatki: elementarze polskie, powieści, kalendarze, obrazki historyczne⁶. Popularne były także chóry, w tym najstarszy, założony w 1884 r. chór św. Cecylii w Złotowie⁷.

Równie ważna była samoobrona gospodarcza. W 1902 r. powstał w Złotowie Bank Ludowy, założony przez miejscowych polskich kupców i rzemieślników. Pierwszym prezesem Rady Nadzorczej został ks. Leon Loewe-Kiedrowski, następnie (od 1903 r.) ks. Leon Pellowski, a po nim ks. Bolesław Domański (od 1904 r. do 1935 r., z przerwą na lata 1906-1908, kiedy prezesem był Feliks Duszyński). Dyrektorem Banku był początkowo Józef Kapelski, a od 1904 r. do śmierci w 1927 r. Paweł Panglisz. Bank rozwijał się bardzo dynamicznie i w 1914 r. liczył już 598 członków⁸. Drugą polską instytucją gospodarczą w Złotowie była założona w 1906 r. spółdzielnia rolniczo-handlowa „Rolnik”. Spółdzielnia skupywała płody rolne oraz sprzedawała nawozy sztuczne, opał, maszyny rolnicze i inne artykuły niezbędne w gospodarstwach rolnych. Pierwszym kierownikiem „Rolnika” został Florian Noryśkiewicz, a od 1913 r. do 1924 r. Stefania Noryśkiewicz⁹. Prezesem Rady Nadzorczej był w latach 1908-1935 ks. Bolesław Domański¹⁰.

W związku z działalnością Komisji Kolonizacyjnej powstał w 1909 r. w Złotowie Bank Parcelacyjny. Była to spółdzielnia, nastawiona na: zakup i sprzedaż ziemi rolnej, dostarczanie środków pieniężnych, pośredniczenie przy zakupie, sprzedaży i dzierżawieniu ziemi. Wykupił on z rąk niemieckich ponad 3800 ha ziemi. W 1915 r.

⁵ J. Wróblewski, *Książka polska na Ziemi Złotowskiej w latach niewoli*, [w:] *Książka i biblioteki w Złotowskim i Bytowskim*, red. A. Czechowicz, Koszalin 1976, s. 21.

⁶ K. Trzebiatowski, *Oświata i szkolnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim w pierwszej połowie XX wieku 1900-1939*, Poznań 1961, s. 26-28.

⁷ H. Lehr, E. Osmańczyk, *Polacy spod znaku Rodła*, Warszawa 1972, s. 237.

⁸ J. Kloskowski, *Bank Ludowy Złotów 1902-1992*, Złotów 1992, s. 10-11, 37; J. Kocik, *Spółdzielczość polska na Ziemi Złotowskiej w latach 1902-1974*, „Rocznik Nadnotecki”, t. 8, 1977, z. 2, s. 49-50; J. Staszewski, *Ziemia złotowska...*, s. 102.

⁹ K. Pietrzak-Pawłowski, *Spółdzielczość polska na Ziemiach Zachodnich i Północnych 1918-1939*, Warszawa 1967, s. 26; 50-lecie Spółdzielni Chłopów Ziemi Złotowskiej 1906-1956. W rocznicę założenia „Rolnika” Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Złotowie, red. H. Jaroszyk, Złotów 1956, s. 27-28; J. Staszewski, *Ziemia złotowska...*, s. 102-103.

¹⁰ J. Kocik, *Spółdzielczość polska...*, s. 50.

Bank Parcelacyjny przeniesiono do Zakrzewa i zmieniono jego nazwę na Bank Ludowy. Prezesem Rady Nadzorczej był do 1935 r. ks. Bolesław Domański¹¹, a kierownikiem jego siostra Melania Domańska. Bank Ludowy istniał także w Krajence w latach 1912-1922¹².

Wybuch wojny światowej w sierpniu 1914 r. całkowicie zmienił sytuację polityczną. Jednak dopiero pod koniec 1916 r., po ogłoszeniu aktu 5 listopada¹³, nastąpił wzrost nadziei na wskrzeszenie państwa polskiego, a wybuch rewolucji w Niemczech w listopadzie 1918 r. nadzieje te czynił realnymi. Rewolucja objęła także powiat złotowski. Powstawały żywiłowo rady robotnicze, chłopskie i żołnierskie. Miały one mieszany skład narodowościowy, jednak Polacy zdobyli duży wpływ w Radzie Robotniczo-Żołnierskiej w Złotowie. Rady nie były samodzielnym czynnikiem politycznym. Wykonywały raczej funkcje kontrolne przy starym aparacie administracyjnym, sądowym, samorządowym i wojskowym¹⁴.

Z punktu widzenia konfliktu niemiecko-polskiego ważniejsze były jednak rady ludowe polskie i niemieckie, które zaczęły powstawać w listopadzie i grudniu 1918 r. Tworzono je w całym zaborze pruskim. Prezesem polskiej Powiatowej Rady Ludowej (PRL) w Złotowie został właściciel ziemski z Tarnówki Jan Koczorowski, a członkami prezydium ks. Leon Pellowski i lekarz ze Złotowa Alojzy Sobierajczyk. Funkcje organu centralnego dla całego zaboru pruskiego pełniła Rada Ludowa w Poznaniu. Zwołała ona do Poznania sejm dzielnicowy, który obradował w dniach 3-5 grudnia 1918 r. Z powiatu złotowskiego wzięło w nim udział 11 delegatów, w tym: Jan Koczorowski, ks. Leon Pellowski, Stefania Noryśkiewicz i Antoni Jasiek¹⁵. Sejm powołał Naczelną Radę Ludową (NRL), której organem kierowniczym był Komisariat. Wydarzenia te spowodowały duże ożywienie społeczeństwa polskiego. Organizowano manifestacje, demonstracyjnie używano języka polskiego, wprowadzając go także do szkół elementarnych, noszono polskie stroje i emblematy, wywieszano flagi biało-czerwone. Wbrew zarządzeniom niemieckich władz wojskowych Polacy utworzyli oddziały Straży Ludowej, której naczelnikiem został Alojzy Sobierajczyk¹⁶. Skład PRL nie był stały. Wkrótce jej prezesem został ks. Leon Pellowski, a do najbardziej aktywnych członków należeli m.in.: ks. Leon Kozłowski (wikariusz ks. Pellowskiego), Mikołaj Seydak, Paweł Panglisz, Zygfryd Noryśkiewicz, Antoni Stypa, Izydor Maćkowicz i Alojzy Sobierajczyk. Siedzibą PRL był gmach Banku Ludowego w Złotowie¹⁷.

¹¹ K. Pietrzak-Pawłowski, *Spółdzielczość polska...*, s. 24; J. Kloskowski, *Bank Ludowy Złotów...*, s. 12; J. Kocik, *Spółdzielczość polska...*, s. 50.

¹² J. Kloskowski, *Bank Ludowy Złotów...*, s. 15.

¹³ Proklamacja ogłoszona przez cesarza Niemiec Wilhelma II i cesarza Austro-Węgier Franciszka Józefa I o utworzeniu w przyszłości Królestwa Polskiego związanego z tymi państwami.

¹⁴ Z. Dworecki, *Ziemie nadnoteckie u progu II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Nadnotecki”, t. 29, 1998, s. 13.

¹⁵ Tenże, *Spółdzielczość polska zachodnich powiatów Wielkopolski w walce o wytyczenie granicy zachodniej po pierwszej wojnie światowej*, „Roczniki Historyczne” 1968, s. 54-55; J. Staszewski, *Ziemia złotowska...*, s. 109.

¹⁶ Z. Dworecki, *Spółdzielczość polska...*, s. 60-64.

¹⁷ J. Staszewski, *Ziemia złotowska...*, s. 110.

Wybuch powstania wielkopolskiego pod koniec 1918 r. doprowadził wkrótce do opanowania większej części Wielkopolski i podporządkowania jej NRL, jednocześnie pogorszył sytuację Polaków na ziemi złotowskiej. Początkowo w powiecie złotowskim panowały bojowe nastroje. W polskich parafiach wywieszano odezwy, w których wzywano młodzież do wzięcia udziału w walkach z Niemcami. Kilkadziesiąt osób walczyło na froncie północnym, głównie pod Nakłem nad Notecią, Mroczą i Wysoką (2 i 7 stycznia 1919 r.). W powstaniu zginęło około 50 żołnierzy pochodzących ze Złotowszczyzny. Jednak po zawarciu rozejmu z rządem niemieckim w Trewirze 16 lutego 1919 r. ziemia złotowska nie została włączona do obszaru, na którym Niemcy uznawali władzę NRL. Do powiatu Niemcy wprowadzili silne oddziały Grenzschtzu oraz rozbudowali niemiecką Straż Ludową. Formacje te stacjonowały w kilkudziesięciu miejscowościach, terroryzując ludność polską¹⁸.

O przynależności państwowej ziemi złotowskiej miała zadecydować konferencja pokojowa w Paryżu, która rozpoczęła obrady 18 stycznia 1919 r. Propozycje terytorialne Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu obejmowały całe Prusy Zachodnie, z wyłączeniem zachodniej części powiatu człuchowskiego i wałęckiego¹⁹. Początkowo wszystko wskazywało na to, że propozycje te zostaną uwzględnione. W projekcie traktatu pokojowego z 7 maja 1919 r. przyznawano Polsce całą linię kolejową Piła-Chojnice, co oznaczało, że większa część powiatu złotowskiego ze Złotowem i Krajenką zostanie przyłączona do Polski. Jednak w uwagach rządu niemieckiego do projektu traktatu z 29 maja zażądano pozostawienia w Niemczech tej linii kolejowej. Alianci przychylni się do stanowiska niemieckiego i w traktacie pokojowym podpisanym w Wersalu 28 czerwca 1919 r. dokonano podziału powiatu złotowskiego. Część wschodnia z Kamieniem Krajeńskim, Sępólnem Krajeńskim i Więcborkiem została przyłączona do Polski, a część zachodnia ze Złotowem i Krajenką oraz linią kolejową Piła-Chojnice pozostała w Niemczech (bez Chojnic)²⁰. Prawdopodobne jest, że do korzystnej dla Niemiec zmiany projektu traktatu pokojowego doprowadził ks. Friedrich Leopold von Preußen, spokrewniony z cesarzem Wilhelmem II i spowinowacony z brytyjską rodziną królewską. Był właścicielem wielkich posiadłości ziemskich w powiecie złotowskim, liczących ponad 25 tys. ha. Zajmowały one 26% ogólnej powierzchni powiatu. Dobra te zostały przejęte przez rząd Republiki Weimarskiej w marcu 1921 r. Książę zmarł w swoim domu myśliwskim w Kujanie we wrześniu 1931 r.²¹.

Przeciwko pozostawieniu części powiatu w Niemczech PRL zaprotestowała już 29 czerwca 1919 r., stwierdzając, że „cały powiat złotowski należał od niepamiętnych czasów tak etnograficznie, jak i historycznie niepodzielnie do Polski”, ludność

¹⁸ Z. Dworecki, *Spółeczeństwo polskie...*, s. 65-66; J. Staszewski, *Ziemia złotowska...*, s. 111.

¹⁹ Tenże, *Spółeczeństwo polskie...*, s. 74.

²⁰ S. Kozicki, *Pamiętnik 1876-1939*, opr. M. Mroczo, Słupsk 2009, s. 433-436.

²¹ *Złotów na rozdrożu 1918-1922. Zapiski Ericha Hoffmanna*, opr. J. Zdrenka, Złotów 2008, s. 59, 154-156; Z. Dworecki, *Spółeczeństwo polskie...*, s. 75; tenże, *Działalność narodowa ludności polskiej w rejencji pińskiej w latach 1920-1932*, Poznań-Słupsk 1969, s. 15; A. Krajna-Wielatowski, *Ziemia złotowska*, Poznań 1928 (reprint: Złotów 2009, s. 49).

jest w przeważającej części polska i katolicka i dąży do połączenia z Polską, „że sobie zasłużyła na to przez wiekową walkę, którą zmuszona była prowadzić z bezwzględnym systemem germanizacyjnym”²². Protest ten został zawieszony do Podkomisariatu NRL dla Prus Zachodnich w Gdańsku przez Antoniego Jaśka i Jana Brzostowicza. Odpisy protestu przekazano także misji koalicyjnej w Poznaniu i polskiemu delegatowi do Międzynarodowej Komisji Granicznej hr. Janowi Szembekowi. Za pośrednictwem ks. Jana Noryśkiewicza protest otrzymał również poseł Kazimierz Brownsford, który zobowiązał się przedstawić sprawę polskiemu sejmowi²³.

Dnia 14 sierpnia 1919 r. PRL w Złotowie przygotowała memoriał w sprawie zachodniej części powiatu złotowskiego, który został przesłany do Warszawy²⁴, a 25 września uchwaliła petycję do polskiego sejmu w imieniu polskiej ludności Złotowa, Krajenki i 31 wsi w sprawie przyłączenia powiatu do Polski, podpisaną przez ks. Leona Pellowskiego i Antoniego Jaśka. Dnia 23 października PRL podjęła uchwałę „Czemu żądamy Dzielnicy Złotowskiej?”, w której przedstawiła wszystkie argumenty przemawiające za przyłączeniem całego powiatu do Polski²⁵. Petycję tę postanowiono doręczyć najwyższym władzom Rzeczypospolitej. W tym celu wysłano 12 delegatów do Warszawy pod kierownictwem Antoniego Jaśka. W skład delegacji wchodził m.in. Boryczka ze Złotowa, Izydor i Władysław Maćkowiczowie oraz Jan Płaczek z Czernic. Delegaci pojedynczo przechodzili przez „zieloną granicę” i spotkali się w Poznaniu, gdzie czekał na nich poseł Kazimierz Brownsford. W tym czasie przebywał tam Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, który przyjął delegację złotowską i obiecał pomoc. Następnie delegaci udali się do stolicy i 28 października zostali przyjęci przez premiera Ignacego Paderewskiego i wiceministra spraw zagranicznych Władysława Skrzyńskiego. Wzięli także udział w posiedzeniu sejmu, gdzie przysłuchiwali się dyskusji w sprawie przyłączenia Złotowszczyzny do Polski²⁶. Wszędzie spotykali się ze zrozumieniem, ale po podpisaniu przez Polskę traktatu pokojowego sprawa była bardzo trudna do przeforsowania. Antoni Jasiek i Alojzy Sobierajczyk jeszcze kilkakrotnie jeździli nielegalnie do Polski, ale bez rezultatu. Dnia 15 grudnia 1919 r. wysunięto koncepcję zamiany zachodniej części powiatu złotowskiego za najbardziej zniemczoną część powiatu chojnickiego, czyli Kosznajderię, ale wymagało to zgody władz niemieckich, a tej nie było²⁷.

²² Protest ludności Złotowa przeciw zmianom granicznym z 29 VI 1919 r., [w:] *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, opr. R. Bierzanek i J. Kukułka, t. 1, Warszawa 1965, s. 344-345.

²³ Z. Dworecki, *Spółeczeństwo polskie...*, s. 76; A. Jasiek, *Lat temu 40*, Biblioteka Główna Akademii Pomorskiej w Słupsku, zbiory byłej Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego, Oddział w Słupsku (dalej: BG AP Słupsk, zbiory PTH), sygn. P/84, s. 1.

²⁴ *Sprawy polskie...*, s. 348.

²⁵ Tamże, s. 346-348.

²⁶ W. Maćkowicz, *Wspomnienia polskiego nauczyciela...*, s. 43-46; A. Jasiek, *Lat temu 40...*, s. 5-6; J. Staszewski, *Ziemia złotowska...*, s. 113; A. Krajna-Wielatowski, *Ziemia złotowska...*, s. 54.

²⁷ J. Staszewski, *Ziemia złotowska...*, s. 113-114; Z. Dworecki, *Spółeczeństwo polskie...*, s. 76; A. Krajna-Wielatowski, *Ziemia złotowska...*, s. 56.

Traktat pokojowy wszedł w życie 10 stycznia 1920 r. Władze polskie oficjalnie objęły wschodnią część dotychczasowego powiatu złotowskiego, tworząc z niej nowy powiat sępoleński. Polscy mieszkańcy zachodniej – niemieckiej części powiatu pewne nadzieje wiązali jeszcze z działalnością Międzynarodowej Komisji Granicznej, która wytyczając granicę w terenie mogła dokonać niewielkich zmian. Dnia 20 lutego 1920 r. PRL wystosowała memoriał do tej komisji, po raz kolejny domagając się przyłączenia także zachodniej części powiatu do Polski²⁸. W dniach 1-3 marca 1920 r. przedstawiciele komisji przebywali w Krajence i Złotowie, gdzie Polacy zorganizowali demonstrację²⁹.

W lipcu 1920 r. odbyła się w Spa konferencja szefów rządów Ententy w sprawie oceny wykonywania przez Niemcy traktatu pokojowego. PRL wysłała tam delegację dla wyjednania u wielkich mocarstw zgody na przyłączenie zachodniej części powiatu do Polski. W skład delegacji wchodził Antoni Jasiek, Łucjan Prądkowski, właściciel ziemski ze Skarpy koło Sępólna Krajeńskiego, i Bolesław Marchlewski, członek NRL i publicysta z Poznania. Niewiele jednak wskórali, gdyż sytuacja Polski na konferencji była bardzo trudna. Polska delegacja musiała zabiegać o pomoc Ententy w wojnie sowiecko-polskiej. Przewodniczący polskiej delegacji Stanisław Patek poradził złotowskim delegatom, aby udali się do Paryża i tam przedstawili sprawę Radzie Ambasadorów, której podlegała Międzynarodowa Komisja Graniczna. Także w Paryżu delegaci niewiele uzyskali. Przyjął ich jedynie przewodniczący Międzynarodowej Komisji Granicznej gen. Charles Dupont, który oświadczył, że sprawę wymiany terytoriów należy załatwić w bezpośrednich pertraktacjach polsko-niemieckich. W październiku 1920 r. wyjechali do Warszawy Antoni Jasiek i ks. Jan Noryśkiewicz jako delegaci PRL. Mieli po raz kolejny wpłynąć na polski rząd, aby podjął w tej sprawie pertraktacje z Niemcami. Uzyskano jedynie odpowiedź, że sprawa ta nie będzie podnoszona przed plebiscytem na Śląsku. Po plebiscycie PRL złożyła 21 marca 1921 r. kolejny memoriał w Warszawie. Wysiłki te spełzły na niczym, gdyż rząd niemiecki odmawiał rozmów³⁰.

Sprawa była przegrana. PRL została rozwiązana, a jej czołowi działacze wyjechali do Polski: Jan Koczorowski, ks. Leon Pellowski i jego wikariusz ks. Leon Kozłowski, Alojzy Sobierajczyk, który został pierwszym polskim burmistrzem Chojnic, i jego brat Stanisław, Antoni Jasiek, Antoni Stypa, adwokat Leon Pyttlik, który został prezesem Sądu Okręgowego w Chojnicach, i wielu innych, mniej znanych. Sprzedali majątki ziemskie i wyjechali do Polski, oprócz Jana Koczorowskiego, także Jakub Katlewski ze Stawnicy, Matuszewski z Marianowa i Stefan Smoliński z Franciszkowa. Polska wielka własność właściwie przestała istnieć, a Złotów po wyjeździe znacznej części polskiej inteligencji stał się miastem bardziej niemieckim³¹.

²⁸ Memoriał Rady Ludowej dla powiatu złotowskiego (część zachodnia) do Komisji Granicznej z 20 II 1920 r., [w:] *Źródła do dziejów Polaków w Marchii Granicznej w latach 1919-1945*, red. i opr. J. Benyskiewicz, wybór J. Benyskiewicz, W. Lemiesz, J. Wąsicki, Zielona Góra 1967, s. 25-27.

²⁹ Wizyta Międzysojuszniczej Komisji Granicznej w Złotowie 1 III 1920 r., [w:] *Materiały źródłowe do dziejów Ziemi Złotowskiej*, opr. M. Chołodowska, Złotów 2001.

³⁰ Z. Dworecki, *Spółeczeństwo polskie...*, s. 79; A. Jasiek, *Lat temu 40...*, s. 9-11.

³¹ J. Staszewski, *Ziemia złotowska...*, s. 116; A. Jasiek, *Lat temu 40...*, s. 12; H. Zieliński, *Polacy i polskość Ziemi Złotowskiej w latach 1918-1939*, Poznań 1949, s. 71.

2. W Republice Weimarskiej i Trzeciej Rzeszy

W lipcu 1922 r. władze niemieckie utworzyły nową prowincję Marchia Graniczna Poznań-Prusy Zachodnie (Grenzmark Posen-Westpreussen), a w jej skład weszły skrawki byłej prowincji poznańskiej i zachodniopruskiej. Składała się tylko z jednej rejencji i dziewięciu powiatów, w tym trzech z byłej rejencji kwidzyńskiej: człuchowskiego, wałeckiego i złotowskiego. Siedziba prowincji i rejencji znajdowała się w Pile. W 1938 r. prowincja została zlikwidowana. Południowe powiaty przyłączono do prowincji śląskiej, zachodnie do brandenburskiej. Pozostałe powiaty północne, w tym złotowski, weszły w skład nowej rejencji pilskiej, która została przyłączona do prowincji zachodniopomorskiej z siedzibą w Szczecinie. Ten podział administracyjny przetrwał do 1945 r.³²

We wrześniu 1922 r. został utworzony w Pile wicekonsulat Rzeczypospolitej, który podniesiono w 1930 r. do rangi konsulatu³³. Polscy konsulowie³⁴ udzielali dyskretnie działaczom polskiego ruchu narodowego znacznej pomocy finansowej, organizacyjnej i moralnej.

Zmienione zostały także struktury Kościoła rzymskokatolickiego. Dekanat złotowski, podobnie jak człuchowski i lęborski, do zakończenia wojny światowej należał do diecezji chełmińskiej z siedzibą w Pelplinie. Większa jej część znalazła się w odrodzonej Polsce. W sierpniu 1922 r. te trzy dekanaty zostały oderwane od diecezji chełmińskiej i przyłączone do istniejącej od listopada 1920 r. delegatury arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego z siedzibą w Tucznie. Spowodowało to przekształcenie delegatury w administrację apostolską w Tucznie, co nastąpiło w maju 1923 r. Obejmowała ona dekanat lęborski z prowincji pomorskiej oraz Marchię Graniczną Poznań-Prusy Zachodnie. W lipcu 1926 r. administracja apostolska otrzymała nazwę Administracja Apostolska w Pile, a w 1927 r. jej siedzibę przeniesiono z Tucznia do Piły. Następnie w sierpniu 1930 r. została ona przemianowana na Wolną Prałaturę w Pile³⁵.

W dekanacie złotowskim istniało siedem parafii: Buczek Wielki, Głubczyn, Krajenka, Radawnica, Sławianowo, Zakrzewo i Złotów. W czterech z nich proboszczami byli nadal duchowni Polacy: w Buczku Wielkim – ks. Alfons Sobierajczyk, w Głubczynie – ks. Maksymilian Grochowski, w Sławianowie – ks. Władysław Paszki i w Zakrzewie – ks. Bolesław Domański. Następcą ks. Leona Pellowskiego w parafii złotowskiej został w 1921 r. ks. Felix Gollnick, a po jego śmierci w 1939 r. – ks. Ernst Czarnetzky³⁶. Proboszczem w Radawnicy był ks. Adalbert Rosentreter, a od 1928 r.

³² J. Wąsicki, *Prowincja Grenzmark Posen-Westpreussen 1918-1933*, Zielona Góra 1967, s. 31-33, 47.

³³ W. Skóra, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006, s. 885.

³⁴ W latach 1922-1928 – Stanisław Ptaszycki, 1928-1932 – Kazimierz Szwarcenberg-Czerny, 1932-1934 – Jerzy Śmigieński, 1934-1939 – Tadeusz Drobnik (R. Chwaliszewski, *Z działalności Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Pile w latach 1922-1939*, Piła 1984).

³⁵ L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki na Pomorzu Zachodnim 1871-1945*, Koszalin 1995, s. 30-31.

³⁶ Tenże, *Parafia katolicka Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Złotowie (1821-1945). Studium społeczno-gospodarcze*, Koszalin 2002, s. 118.

ks. Ernst Czarnetzky, zaś proboszczem w Krajence i dziekanem – ks. Paul Schönke³⁷. Sprawowanie funkcji kościelnych przez czterech duchownych polskich miało decydujące znaczenie dla rozwoju polskiego ruchu narodowego.

W maju 1919 r. odbył się w Berlinie zjazd przedstawicieli organizacji polskich z obszarów leżących na prawym brzegu Łaby. Utworzono Komitet Polaków na Obczyźnie po Prawym Brzegu Łaby³⁸. W skład tego komitetu wchodził także ks. Bolesław Domański, ks. Leon Pellowski i Franciszek Bartosz, który był przewodniczącym największej złotowskiej organizacji polskiej przed powstaniem Związku Polaków w Niemczech. Było to Zjednoczenie Zawodowe Polskie, organizacja katolicka o charakterze związku zawodowego, która powstała po zakończeniu wojny. W 1922 r. liczyła około 1500 członków. Po 1923 r. nie przejawiała działalności, choć nie została formalnie rozwiązana³⁹.

W sprawie wyjazdu do Polski zarysowały się dwa przeciwstawne stanowiska. Franciszek Bartosz wzywał Polaków do wyjazdu, natomiast ks. Bolesław Domański, który stopniowo wyrastał na przywódcę mniejszości polskiej, wzywał do pozostania. Zapewne z powodu agitacji ks. Domańskiego wyjazdy nie były masowe. Do końca 1920 r. wyjechało z powiatu złotowskiego około 250 rodzin chłopskich, a z całego Pogranicza około 4500 Polaków⁴⁰. W 1925 r. w powiecie złotowskim mieszkało około 11 tys. Polaków, czyli 27% ogółu ludności⁴¹. Dominowała ludność chłopska mało- i średniorolna. W 1939 r. w sześciu miejscowościach (Kleszczyna, Podrózna, Stara Wiśniewka, Wersk, Zakrzewo i Złotów) do Polaków należały 333 gospodarstwa rolne, w tym 174 (52%) o powierzchni do 3 ha, 107 (32%) o powierzchni od 3 do 15 ha i 52 (16%) o powierzchni powyżej 15 ha, łącznie około 9 tys. ha ziemi. Większość Polaków nie była w stanie żywić swoich rodzin z posiadanych gospodarstw. Konieczne było podejmowanie pracy w majątkach rolnych, przy pracach leśnych, w zakładach przemysłowych. Wielu wyjeżdżało do pracy sezonowej do centralnych i zachodnich Niemiec. Grupa właścicieli drobnych zakładów przemysłowych i rzemieślniczych oraz kupców i wykonujących zawody inteligenckie liczyła zaledwie kilkadziesiąt osób⁴².

Polacy w powiecie złotowskim nie tworzyli monolitu pod względem stopnia świadomości narodowej. Według Zbigniewa Dworeckiego najbardziej uświadomieni Polacy stanowili tu około 30% ogółu ludności polskiej. Niemcy określali tę grupę jako „Grosspolen”. Głównym jej oparciem byli chłopci gospodarujący w większych skupiskach ludności polskiej, niezależni od Niemców. Aktywność narodową przejawiali na różnych płaszczyznach życia gospodarczego, społecznego, religijnego, oświatowego i kulturalnego. To spośród tej grupy rekrutowali się czołowi działacze

³⁷ Z. Dworecki, *Działalność narodowa...*, s. 110-113.

³⁸ W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech w latach 1922-1939*, Toruń 2005, s. 66.

³⁹ Z. Dworecki, *Działalność narodowa...*, s. 59-63.

⁴⁰ Tamże, s. 26-28; W. Wrzesiński, *Powiat złotowski w latach 1920-1939*, [w:] *Ziemia złotowska*, red. W. Wrzesiński, Gdańsk 1969, s. 120.

⁴¹ Z. Dworecki, *Działalność narodowa...*, s. 32.

⁴² Tamże, s. 35; J. Benyskiewicz, *Położenie Polaków w Marchii Granicznej w latach 1919-1943*, Zielona Góra 1968, s. 80, tab. 11, s. 89.

ZPwN oraz innych polskich organizacji i instytucji. Biorąc udział w zorganizowanym życiu polskim, głosując w wyborach na listy polskie, posyłając dzieci do polskich szkół i przedszkoli, czytając polską prasę, biorąc udział w polskich nabożeństwach i uroczystościach – jawnie podkreślali przynależność do narodu polskiego i uczuciową łączność z macierzą.

Podobną pod względem wielkości grupę stanowili Polacy silnie uzależnieni ekonomicznie od Niemców. Ludność ta, obawiając się utraty pracy, pozbawienia świadczeń socjalnych, zamknięcia drogi do awansu społecznego lub represji, nie należała do polskich organizacji, ale z nimi sympatyzowała, a także pomagała materialnie. Niemcy nazywali ją „ukrytymi Polakami”.

Pewna część ludności pochodzenia polskiego była obojętna pod względem narodowym, jednak w stosunku do Niemców miała poczucie odrębności. W życiu prywatnym posługiwała się językiem polskim, ale nie zachowała poczucia łączności z narodem polskim. Wśród tej społeczności było wiele rodzin mieszkających w rozproszeniu w większych skupiskach Niemców. Germanizowała się ona najszybciej.

Ostatnią grupę stanowiła ludność etnicznie polska pozbawiona już polskiej świadomości narodowej, całkowicie zgermanizowana. Odnosiła się przeważnie wrogo do polskości i często brała udział w akcjach germanizacyjnych⁴³.



Fot. 1. Ks. Bolesław Domański

Dnia 27 sierpnia 1922 r. na zjeździe przedstawicieli organizacji polonijnych w Berlinie powołano Związek Polaków w Niemczech (ZPwN). Siedzibą władz naczelnych organizacji był Berlin. Na prezesa wybrano Stanisława Sierakowskiego z Waplewa na Powiślu. Sekretarzem Związku mianowano w grudniu tego roku Jana Kaczmarka z Westfalii, który pełnił tę funkcję do wybuchu

wojny. W 1927 r. Stanisław Sierakowski zrzekł się funkcji prezesa Związku, a obradująca 22 października tego roku Rada Naczelna ZPwN nie wybrała nowego prezesa, powierzając jego obowiązki wiceprezesowi ks. Bolesławowi Domańskiemu. Prezesem ZPwN ks. Domański został 12 marca 1931 r. i był nim do śmierci 21 kwietnia 1939 r. Nowego prezesa już nie wybrano, a jego obowiązki do rozwiązania Związku pełnił wiceprezes Stefan Szczepaniak⁴⁴.

Głównym celem ZPwN było stworzenie jednolitych ram organizacyjnych dla skupienia Polaków mieszkających w Niemczech i będących obywatelami tego państwa

⁴³ Z. Dworecki, *Działalność Związku Polaków w Niemczech w powiecie złotowskim w latach międzywojennego dwudziestolecia*, „Kronika Wielkopolski” 2001, nr 3, s. 52-53.

⁴⁴ W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 78-80, 84, 96-97.



Fot. 2. Izydor Maćkowicz

II z siedzibą w Berlinie. Złotowscy Polacy przystąpili do organizowania struktur Związku. Byli jednak podzieleni, gdyż ukształtowały się dwa ośrodki. W Złotowie powstał w marcu 1923 r. oddział ZPwN, założony przez Franciszka Bartosza, natomiast w Zakrzewie powstał w maju tego roku drugi oddział, kierowany przez ks.



Fot. 3. Ks. Maksymilian Grochowski

Domńskiego. Oba oddziały pretendowały do reprezentowania wszystkich Polaków mieszkających w powiecie. Rywalizacja ta zakończyła się zwycięstwem ks. Domańskiego. Jego starania doprowadziły do utworzenia w październiku 1923 r. kolejnej – V dzielnicy z siedzibą w Złotowie. Objęła ona cały obszar Marchii Granicznej Poznań-Prusy Zachodnie (Pogranicze) oraz powiaty bytowski i lęborski z rejencji koszalińskiej prowincji pomorskiej. Prezesem V dzielnicy był ks. Bolesław Domański, wiceprezesem Zygfryd Noryskiewicz, a kierownikiem – Izydor Maćkowicz. Po śmierci ks. Domańskiego nowym prezesem V dzielnicy został ks. Maksymilian Grochowski, a po wydaleniu z Pogranicza w maju 1939 r. Izydora Maćkowicza na nowego kierownika wybrano nauczyciela Leona Szostaka⁴⁶.

w walce o zachowanie odrębności narodowej. Związek jako organizacja naczelna zamierzał organizować różnorodną działalność polityczną, gospodarczą, kulturalną, oświatową, sportową i kierować nią. Miał on kształtować poglądy i postawy swych członków i sympatyków w myśl zasad solidaryzmu narodowego. Związek domagał się stworzenia i respektowania przez władze niemieckie systemu zapewniającego mieszkającym w Niemczech Polakom korzystanie ze swobód obywatelskich, gwarantujących możliwość pielęgnowania wartości narodowych. Deklarował poszanowanie prawa i odrzucał działalność irredentystyczną⁴⁵.

Teren działalności ZPwN podzielono na dzielnice. W grudniu 1922 r. powołano cztery dzielnice. Powiat złotowski wchodził w skład dzielnicy

Domńskiego. Oba oddziały pretendowały do reprezentowania wszystkich Polaków mieszkających w powiecie. Rywalizacja ta zakończyła się zwycięstwem ks. Domańskiego. Jego starania doprowadziły do utworzenia w październiku 1923 r. kolejnej – V dzielnicy z siedzibą w Złotowie. Objęła ona cały obszar Marchii Granicznej Poznań-Prusy Zachodnie (Pogranicze) oraz powiaty bytowski i lęborski z rejencji koszalińskiej prowincji pomorskiej. Prezesem V dzielnicy był ks. Bolesław Domański, wiceprezesem Zygfryd Noryskiewicz, a kierownikiem – Izydor Maćkowicz. Po śmierci ks. Domańskiego nowym prezesem V dzielnicy został ks. Maksymilian Grochowski, a po

⁴⁵ Z. Dworecki, *Działalność Związku Polaków w Niemczech...*, s. 54.

⁴⁶ W. Wrzesiński, *Powiat złotowski...*, s. 126-127; Z. Dworecki, *Działalność Związku Polaków w Niemczech...*, s. 55. Władysław Narożyński, kierownik IV dzielnicy w Olsztynie w latach 1934-

Zasadnicze zręby sieci oddziałów ZPwN w powiecie złotowskim ukształtowały się w latach 1924-1926, a później dokonywano tylko niewielkich korekt. W 1927 r. Związek liczył 1619 członków skupionych w 18 oddziałach: Błękwit, Buczek Wielki, Buntowo, Czernice, Głomsk, Głubczyn, Kleszczyna, Krajenka, Podrózna, Radawnica, Rudna, Skic, Sławianowo, Stara Wiśniewka, Stawnica, Święta, Zakrzewo i Złotów⁴⁷. W sprawozdaniu policji pilskiej z 31 stycznia 1935 r. jest mowa o 17 oddziałach ZPwN, które łącznie liczyły 1576 członków. Nie wymienia się oddziałów w Czernicach, Krajence i Rudnej, natomiast pojawiają się nowe oddziały w Starym Dzierżaniu i Wersku⁴⁸. Można przyjąć, że do ZPwN w powiecie złotowskim należało w latach 1922-1939 średnio około 1600 osób. Wojciech Wrzesiński uważa, że w porównaniu z innymi obszarami Niemiec zamieszkanymi przez Polaków w powiecie złotowskim ZPwN miał największe wpływy. Stopień zorganizowania ludności polskiej był tu czterokrotnie wyższy niż w innych regionach Niemiec⁴⁹.

W dalszym ciągu ważną rolę odgrywały polskie instytucje gospodarcze, zwłaszcza Bank Ludowy w Złotowie. Prezesem Rady Nadzorczej do 1935 r. pozostawał ks. Domański, a po jego ustąpieniu funkcję tę pełnił do wybuchu wojny jedyny polski adwokat w Złotowie Jerzy Kostencki⁵⁰. Kierownikiem tego banku był do śmierci w 1927 r. Paweł Panglisz. Jego następcą został Jan Kocik⁵¹, który wkrótce stał się jednym z najważniejszych działaczy polskich na Pograniczu. Był prezesem oddziału ZPwN w Złotowie, skarbnikiem Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego w reencji pilskiej, prezesem chóru św. Cecylii, współzałożycielem i prezesem klubu sportowego „Sparta”⁵². Drugą ważną polską instytucją gospodarczą w Złotowie był „Rolnik”. Od 1924 r. kierował nim Zygfryd Noryśkiewicz, następnie Roman Koło-

-1937, a następnie pracownik Centrali ZPwN w Berlinie, w swoich wspomnieniach z 1974 r. twierdził, że to on zastąpił w maju 1939 r. Izydora Maćkowicza na stanowisku kierownika V dzielnicy, jednak inne źródła tego nie potwierdzają (W. Narożyński, *Z ziemi obcej do Polski*, [w:] *Z nadodrzańskiej ziemi. Wspomnienia szczecinian*, opr. T. Białecki, Poznań 1974, s. 444-451).

⁴⁷ Raport kulturalny konsula RP w Pile za rok 1928 z 30 I 1929 r., [w:] *Źródła do dziejów Polaków...*, s. 128.

⁴⁸ Sprawozdanie policji państwowej w Pile o ruchu polskim w 1934 r. z 31 I 1935 r., [w:] *Polacy i Niemcy między wojnami. Status mniejszości i walka graniczna. Raporty władz polskich i niemieckich z lat 1920-1939*, opr. M. Niendorf i P. Hauser, cz. 1, München 1997, s. 512.

⁴⁹ W. Wrzesiński, *Powiat złotowski...*, s. 129.

⁵⁰ J. Kloskowski, *Bank Ludowy Złotów...*, s. 37.

⁵¹ Jan Kocik urodził się w 1900 r. w Hertem (Westfalia) w rodzinie polskiego górnika, emigranta z Wielkopolski. Po ukończeniu w 1915 r. nauki w szkole powszechnej pracował do września 1924 r. jako robotnik. Następnie przez kilka miesięcy pracował w Centrali ZPwN w Berlinie i w biurze ZPwN w Sztumie. W styczniu 1925 r. został skierowany do Poznania w celu uzyskania kwalifikacji pracownika bankowego. W poznańskich bankach i instytucjach finansowych pracował do końca lipca 1927 r. Do Złotowa przyjechał w sierpniu tego roku (J. Kocik, *Wspomnienia z mojego życia (fragmenty wspomnień)*, „Zapiski Koszalińskie” 1968, z. 3 (35), s. 105-108).

⁵² J. Kocik, *Wspomnienia*, Muzeum Ziemi Złotowskiej w Złotowie.

dziej (1933-1938) i Teofil Kokowski (1938-1939)⁵³. Mniejsze znaczenie miał Bank Ludowy w Zakrzewie, będący pod kontrolą ks. Bolesława Domańskiego i jego siostry Melanii Domańskiej. Rola polskich banków i spółdzielni znacznie wykraczała poza sprawy gospodarcze. Instytucje te były ostoją polskiego życia kulturalnego, oświatowego i towarzyskiego. W budynku Banku Ludowego w Złotowie znajdowała się sala zebrań, z której korzystały bezpłatnie wszystkie organizacje i towarzystwa polskie. Odbywały się tam odczyty, wystawy, obchody i zebrania ZPwN⁵⁴.

W Zakrzewie taką samą rolę odgrywał Dom Polski, oddany do użytku w czerwcu 1935 r. Znajdowała się tam wielka Sala Rodła, które było symbolem tożsamości narodowej Polaków w Niemczech i symbolem ich łączności z całym narodem polskim. Rodło było znakiem organizacyjnym Polaków w Niemczech od 1932 r. i przedstawiało stylizowany bieg Wisły z zaznaczonym kreską Krakowem⁵⁵.

Bardzo ważną rolę w umacnianiu świadomości narodowej miała do odegrania polska prasa. W powiecie złotowskim do najpoczytniejszych gazet należały: „Gazeta Olsztyńska”, „Dziennik Berliński”, „Naród”, „Przewodnik Katolicki” oraz czasopisma Centrali ZPwN: „Polak w Niemczech”, „Młody Polak w Niemczech” i „Mały Polak w Niemczech”⁵⁶. Brakowało jednak lokalnego pisma. Dopiero w 1929 r. podjęto decyzję o wydawaniu gazety na Pograniczu jako cotygodniowego dodatku do „Gazety Olsztyńskiej”, wydawanej w Olsztynie przez Seweryna i Wandę Pieniężnych. Dodatek miał nosić tytuł „Głos Pogranicza”. Oficjalnym przedstawicielem redakcji w Złotowie był Izidor Maćkowicz. W rzeczywistości gazeta była redagowana przez pracowników konsulatu polskiego w Pile, przede wszystkim Stanisława Szydłowskiego i konsula Kazimierza Szwarzenberg-Czernego. Pierwszy numer ukazał się 23 października 1929 r. Gazeta wychodziła do końca 1932 r. Od stycznia 1933 r. zaczął ukazywać się „Głos Pogranicza i Kaszub” jako dodatek przygotowywany w redakcji „Nowin Codziennych” w Opolu, których redaktorem naczelnym był Jan Łangowski pochodzący z Zakrzewa. Filia gazety mieściła się w Złotowie, a jej kierownikiem (od połowy 1933 r. do późnej jesieni 1938 r.) był Henryk Jaroszyk. Gazeta ukazywała się do wybuchu wojny⁵⁷.

Największym problemem ludności polskiej w Niemczech była germanizacja młodego pokolenia. Zapobiec jej mogło tylko polskie szkolnictwo. Możliwość nauczania języka polskiego w szkołach niemieckich pojawiła się dopiero wraz z rozporządzeniem pruskiego ministra oświaty z 31 grudnia 1918 r., które zezwalało na naukę czytania i pisanie w języku polskim dzieci mówiących po polsku. W 1924 r. lekcje takie odbywały się na Pograniczu w ośmiu szkołach niemieckich (w tym w Zakrzewie) dla 728 uczniów. Natomiast lekcje religii w języku polskim były prowadzone w 13 szkołach dla 950 uczniów, w tym w Buczku Wielkim, Głubczynie, Osowie, Radawnicy i Zakrzewie⁵⁸.

⁵³ 50-lecie Spółdzielni Chłopów Ziemi Złotowskiej..., s. 27-28.

⁵⁴ J. Kocik, *Wspomnienia z mojego życia...*, s. 110.

⁵⁵ Z. Dworecki, *Działalność Związku Polaków w Niemczech...*, s. 64.

⁵⁶ Z. Dworecki, *Działalność narodowa...*, s. 168.

⁵⁷ A. Czechowicz, „Głos Pogranicza” i „Głos Pogranicza i Kaszub” (zarys historii), Koszalin 1970, s. 33-46.

⁵⁸ H. Chałupczak, *Szkolnictwo polskie w Niemczech...*, s. 131-140.

Pod koniec 1928 r. w powiecie złotowskim pobierało naukę języka polskiego w niemieckich szkołach 879 uczniów w 17 miejscowościach (Błękwiń, Buczek Wielki, Buntowo, Czernice, Głomsk, Głubczyn, Kleszczyna, Nowa Święta, Podróżna, Radawnica, Skic, Sławianowo, Stara Wiśniewka, Stawnica, Święta, Zakrzewo i Złotów)⁵⁹. Po powstaniu polskich szkół mniejszościowych nauka religii, czytania i pisanie po polsku odbywała się nadal w szkołach niemieckich, na ogół w tych miejscowościach, gdzie istniały szkoły polskie. Jednak stopniowo ona wygasła i w lipcu 1938 r. w powiecie złotowskim nie było już ani jednej szkoły niemieckiej, gdzie byłaby prowadzona⁶⁰.

Po powstaniu ZPwN sprawy szkolnictwa przejął Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech (ZPTSwn), powołany także 27 sierpnia 1922 r. Prezesem został Cezary Vogt z Berlina, a od czerwca 1923 r. do lipca 1933 r. Jan Baczewski. Po nim funkcję prezesa pełnił do wybuchu wojny ks. Józef Styp-Rekowski, pochodzący z Płotowa w powiecie bytowskim⁶¹.

Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne (PKTS) na rejencję pilską z siedzibą w Złotowie powstało 5 marca 1925 r.⁶². Statut stanowił, że Towarzystwo ma na celu pielęgnowanie mowy polskiej, dbanie o narodowe i katolickie wychowanie dzieci i młodzieży i utrzymywanie szkół oraz przedszkoli (ochronek). Prezesem był do wybuchu wojny ks. Maksymilian Grochowski, a kierownikami kolejno: Kazimierz Białek (1925-1927), Jan Rożeński (1927-1933)⁶³ i Izydor Maćkiewicz (1933-1939)⁶⁴. Po wydaleniu Izydora Maćkiewicza z Pogranicza w maju 1939 r. zastąpił go na tym stanowisku Leon Szostak⁶⁵. Według sprawozdania policji w Pile w 1934 r. PKTS w powiecie złotowskim liczyło 471 członków, skupionych w 19 oddziałach⁶⁶.

Podstawą prawną polskich szkół było rozporządzenie rządu pruskiego z 31 grudnia 1928 r. „Ordynacja dotycząca uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej”. Kształcenie miało opierać się na instytucji szkół prywatnych, do których otwarcia niezbędne było zadeklarowanie przez osobę prawną zabezpieczenia finansowego, odpowiedniego lokalu oraz nauczycieli o kwalifikacjach wymaganych w Prusach. Ordynacja zezwalała na sprowadzanie, na podstawie specjalnych zezwoleń, na-

⁵⁹ Raport kulturalny wicekonsula RP w Pile za rok 1928, [w:] *Źródła do dziejów Polaków...*, s. 115.

⁶⁰ H. Chałupczak, *Szkolnictwo polskie w Niemczech...*, s. 131-140.

⁶¹ Tamże, s. 21-27; J. Borzyszkowski, „Lud Polski się nie da...”. Ks. Bolesław Domański – Patron Polaków w Niemczech (1872-1939), [w:] *Książka Patron Bolesław Domański (1872-1939) a tradycje Związku Polaków w Niemczech na Krajnie*, red. J. Kęcińska, Gdańsk-Wielki Buczek 2004, s. 62. U H. Chałupczaka (*Szkolnictwo polskie w Niemczech...*, s. 26) i W. Wrzeńskiego (*Polski ruch narodowy...*, s. 364) błędna informacja, jakoby prezesem ZPTSwn w 1933 r. został Stefan Szczepaniak.

⁶² H. Chałupczak, *Szkolnictwo polskie w Niemczech...*, s. 31.

⁶³ Jan Rożeński został w 1933 r. kierownikiem PKTS na obwód rejencji opolskiej z siedzibą w Opolu (J. Rożeński, *Moja praca na Śląsku Opolskim*, „Kwartalnik Opolski” 1960, nr 2, s. 179).

⁶⁴ H. Chałupczak, *Szkolnictwo polskie w Niemczech...*, s. 31-32.

⁶⁵ K. Trzebiatowski, *Oświata i szkolnictwo polskie...*, s. 176.

⁶⁶ Sprawozdanie policji państwowej w Pile z 1 I 1935 r. o ruchu polskim na terenie Marchii Granicznej w 1934 r., [w:] *Źródła do dziejów Polaków...*, s. 195.

uczycieli z Polski (do 1932 r.), stwarzała też możliwość uzyskania dotacji państwowej w wysokości 60% kwoty potrzebnej na uposażenie nauczycieli⁶⁷.

Pierwsze szkoły polskie w powiecie złotowskim rozpoczęły pracę na początku roku szkolnego, tj. 9 kwietnia 1929 r. Powstały one w Głomsku, Kleszczynie, Sławianowie i Świętej⁶⁸. Do końca tego roku powstały jeszcze szkoły w Buczku Wielkim, Buntowie, Czernicach, Głubczynie, Osówce, Podróznej, Radawnicy, Rudnej, Skicu, Stawnicy, Starej Wiśniewce, Wersku, Zakrzewie i Złotowie. W roku następnym otwarto szkoły w Błękwicie i Nowej Świętej, a w 1933 r. w Złotowie-Międzybłociu. Szkoły te przetrwały do końca sierpnia 1939 r. W latach 1929-1933 działała szkoła w Drożyskach Wielkich, a w latach 1931-1932 w Krajence. Według stanu z 1 stycznia 1939 r. w powiecie istniało 21 szkół, w których uczyło się 665 uczniów⁶⁹. Stopień zorganizowania szkolnictwa polskiego w powiecie złotowskim był imponujący. W 1932 r. dzieci w szkołach polskich w tym powiecie stanowiły 51% ogółu uczniów uczęszczających do wszystkich prywatnych szkół polskich w Niemczech⁷⁰.

Nadzór nad polskimi szkołami prywatnymi należał do trzech podmiotów: powiatowego radcy szkolnego (Kreisschulrat), wizytatora wydziału oświaty rejencji pilskiej oraz wizytatora ZPTSwN, którym był w całym okresie istnienia szkół Maksymilian Brasse z Berlina. Nieformalny nadzór nad szkołami polskimi sprawował od połowy stycznia 1930 r. Józef Mozolewski, inspektor szkolny oddelegowany do skupisk polskich w Niemczech przez rząd polski. Był formalnie zatrudniony jako nauczyciel w Złotowie. Przy wszystkich szkołach istniały rady rodzicielskie. Polskie szkoły prywatne swoją strukturą organizacyjną oraz zasadami pracy dydaktycznej nie różniły się od niemieckich szkół powszechnych (Volksschule)⁷¹.

Prywatne szkoły polskie w Niemczech, realizując przymus szkolny, w swoich założeniach miały: 1/ pogłębiać i utrwalać świadomość oraz dumę narodową; 2/ wyrobić poczucie łączności duchowej z narodem polskim; 3/ zaznajamiać z kulturą polską i umacniać gotowość czynnego służenia sprawie polskiej; 4/ uczyć języka polskiego i historii Polski oraz zapoznawać z różnymi aspektami życia w Polsce; 5/ umożliwić wypełnienie obowiązku szkolnego na poziomie nie niższym od poziomu w niemieckich szkołach publicznych; 6/ wyrabiać zamiłowanie do korzystania z polskich książek, modlitewników, prasy; 7/ oddziaływać na kierunek i zakres działalności narodowej ruchu polskiego w Niemczech⁷².

Polskie szkoły odgrywały ogromną rolę w środowiskach mniejszości polskiej w Niemczech. Istnienie ich na Pograniczu świadczyło o polskości tych ziem. Wiązały one większość tamtejszej ludności polskiej z narodem polskim i jego kulturą. W dużym stopniu zaważyły na procesie pogłębiania się świadomości narodowej

⁶⁷ H. Chałupczak, *Szkolnictwo polskie w Niemczech...*, s. 74-75.

⁶⁸ Tamże, s. 82.

⁶⁹ W. Wrzesiński, *Powiat złotowski...*, s. 152.

⁷⁰ Z. Dworecki, *Działalność narodowa...*, s. 153-154.

⁷¹ H. Chałupczak, *Szkolnictwo polskie w Niemczech...*, s. 95, 103-104; J. Mozolewski, *Notatki z Pogranicza*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1963, z. 1.

⁷² H. Chałupczak, *Szkolnictwo polskie w Niemczech...*, s. 114.

oraz na kształtowaniu się rodzimej inteligencji. Szkoły były centrum kultury polskiej i oddziaływały nie tylko na społeczność wsi, w której się znajdowały, ale także na sąsiednie miejscowości. Uruchomienie szkoły pociągało za sobą wzmożenie pracy organizacji lokalnych, szczególnie młodzieży. Wiązało się to najczęściej z postawą nauczycieli, którzy nie ograniczali się tylko do pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkołach, ale zajmowali się wszechstronną działalnością kulturalną i oświatą pozaszkolną. Pomagali w prowadzeniu zespołów śpiewaczych, teatralnych i sportowych. Organizowali przeglądy, święta lokalne, imprezy sportowe. Władze niemieckie były taką wszechstronną działalnością polskich nauczycieli, często obywateli polskich, zaniepokojone, bowiem dążyły do zamknięcia ich w ramach izb szkolnych. W stosunku do nauczycieli niewygodnych dla władz stosowano często praktykę odbierania zezwolenia na nauczanie, co w przypadku polskich obywateli oznaczało cofnięcie prawa pobytu w Niemczech⁷³.

Na rodziców posyłających dzieci do szkół polskich wywierano naciski mające na celu przeniesienie ich do szkoły niemieckiej. Mnożyły się różne kary administracyjne, zwolnienia z pracy, odmawiano zasiłków rodzinnych i z pomocy społecznej, a także dodatków, stanowiących ważną część domowego budżetu rodzin wielodzietnych. Polscy uczniowie byli szykanowani w środowisku niemieckim, zdarzały się napady na polskie szkoły i ich uczniów, dokonywane przez „nieznanych sprawców”. Były przypadki nieprzyjmowania absolwentów polskich szkół na naukę w rzemiośle czy handlu⁷⁴.

Dużą popularnością cieszyły się także jesienno-zimowe szkoły dokształcające dla młodzieży starszej do lat 18, która wypełniła obowiązek szkolny, ale nie uczęszczała do szkół polskich. PKTS w Złotowie zgodę rejencji pilskiej otrzymało 16 lipca 1930 r. i natychmiast przystąpiło do uruchamiania takich szkół⁷⁵. W końcu października tego roku szkoły dokształcające istniały w 18 miejscowościach, w których były już prywatne szkoły polskie. Nie powstały tylko w Błękwicie, Drożyskach Wielkich, Głubczynie i Nowej Świętej. Zajęcia odbywały się dwa razy w tygodniu w godzinach wieczornych w polskich szkołach podstawowych. Uczęszczało do nich 525 uczniów⁷⁶. Duża popularność tych szkół zaniepokoiła władze niemieckie, dlatego wydały w listopadzie 1930 r. nakaz ich zamknięcia. Ostatecznie zostały one zlikwidowane jesienią 1931 r.⁷⁷

Możliwości kształcenia się w języku polskim w szkołach średnich w Niemczech były bardzo ograniczone. Dopiero w listopadzie 1932 r. zostało otwarte pierwsze w Niemczech prywatne polskie gimnazjum męskie w Bytomiu. Do wybuchu wojny pobierało tam naukę 505 uczniów, w tym 66 z Pogranicza (13%). Świadectwo dojrzałości otrzymało 64 uczniów, w tym 11 z Pogranicza (17%). Drugie polskie gimna-

⁷³ W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 245; Z. Dworecki, *Działalność narodowa...*, s. 147.

⁷⁴ W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 379; Z. Dworecki, *Działalność narodowa...*, s. 147-154.

⁷⁵ H. Chałupczak, *Szkolnictwo polskie w Niemczech...*, s. 180-181.

⁷⁶ Pismo Konsulatu RP w Pile z 30 X 1930 r. o stanie polskiego szkolnictwa dokształcającego w Marchii Granicznej, [w:] *Źródła do dziejów Polaków...*, s. 280-282.

⁷⁷ H. Chałupczak, *Szkolnictwo polskie w Niemczech...*, s. 183.

zjum męskie otwarto w listopadzie 1937 r. w Kwidzynie. W roku szkolnym 1938/1939 uczyło się tam 162 uczniów, w tym 66 z Pogranicza (41%)⁷⁸. Niektórzy młodzi Polacy z powiatu złotowskiego podejmowali naukę w Polsce w gimnazjach, seminariach nauczycielskich i duchownych, szkołach rolniczych, a nieliczni na uczelniach akademickich. Niektóre dziewczęta uczęszczały do gimnazjum żeńskiego w Tarnowskich Górach, ponieważ w Niemczech nie było polskiego gimnazjum żeńskiego. Z powiatu złotowskiego uczyło się tam 35 dziewcząt⁷⁹.

Oprócz szkół podstawowych i doksztalających w powiecie złotowskim istniały także polskie przedszkola (ochronki). Pierwsza ochronka została założona w Złotowie w 1927 r. W roku następnym powstały także w Radawnicy, Sławianowie i Zakrzewie, w 1929 r. – w Buczku Wielkim i Starej Wiśniewce, w 1930 r. – w Głomsku i Podróznej, w 1934 r. – w Świętej i w 1938 r. – w Skicu⁸⁰. W 1936 r. chodziło do nich 177 dzieci⁸¹.

W 21 miejscowościach powiatu złotowskiego, gdzie znajdowały się polskie szkoły, istniały także polskie biblioteki ludowe. Razem na całym Pograniczu i Kaszubach w 1936 r. polskie biblioteki miały 6600 książek. Oprócz bibliotek ludowych czynne były także biblioteki szkolne oraz w Złotowie Centralna Biblioteka Pedagogiczna (około 1 tys. książek), która obsługiwała także Warmię, Powiśle i Śląsk Opolski⁸².

W latach 1919-1926 działały na Pograniczu liczne niepowiązane ze sobą związki młodzieżowe, występujące pod wspólną nazwą Towarzystw Młodzieży Polskiej (TMP). Niektóre z nich były kontynuacją powstałych jeszcze przed pierwszą wojną światową organizacji, inne zostały na nowo założone. Łączyły działalność kulturalną, oświatową i sportową. Jako pierwsze rozpoczęły działalność w 1919 r. TMP w Buczku Wielkim i Zakrzewie. W 1922 r. powstały w Głomsku, Świętej i Złotowie, w 1923 r. w Starej Wiśniewce, w 1925 r. w Stawnicy i w 1926 r. w Radawnicy. Organizacje te liczyły w 1926 r. około 200 członków. Były całkowicie zależne od ZPwN, pozostając w rzeczywistości sekcjami młodzieżowymi Związku.

We wrześniu 1927 r. zwołano zebranie zarządu V dzielnicy ZPwN, w którym uczestniczyli działacze młodzieżowi z 11 miejscowości powiatu złotowskiego i z Piły. Utworzono Związek Polsko-Katolickich Towarzystw Młodzieżowych na Pograniczu z ks. Bolesławem Domańskim jako prezesem. Pozostał nim do śmierci, zachowując tym samym całkowitą kontrolę nad organizacjami młodzieżowymi. W styczniu 1936 r. zmieniono nazwę organizacji na Związek Młodzieży Polskiej, a poszcze-

⁷⁸ Tamże, s. 208-224.

⁷⁹ W. Brzeziński, *Kształtowanie się polskiej inteligencji na Pomorzu Środkowym w ramach działalności b. Związku Polaków w Niemczech*, [w:] *Szkoły, jakich nie było*, t. 3, *Materiały z trzydniowej Sesji Krajowej poświęconej historii i znaczeniu b. tajnej oświaty i upamiętnieniu 60. rocznicy b. Związku Polaków w Niemczech, 12-14 października 1982 r.* – Koszalin, red. E. Buczak i M. Hudymowa, Koszalin 1983, s. 35-41.

⁸⁰ Z. Rola, *Działalność przedszkoli (ochronek) polskich na terenie powiatu złotowskiego w latach 1927-1939*, „Rocznik Nadnotecki”, t. 6, 1975, s. 85.

⁸¹ H. Chałupczak, *Szkolnictwo polskie w Niemczech...*, s. 60-61.

⁸² J. Wróblewski, *Książka polska...*, s. 24-27.

gólne koła przyjęły nazwę Towarzystw Młodzieży Polskiej (TMP) lub Polskich Towarzystw Młodzieży w Niemczech. W 1927 r. powstały TMP w Kleszczynie, Podróźnej, Skicu i Sławianowie, w 1929 r. w Głubczynie i Wersku, w 1930 r. w Rudnej, w 1931 r. w Błękwicie i Osówce, po 1933 r. w Buntowie, Nowej Świętej i Osowie⁸³.

W marcu 1933 r. na Pogranicze przybył Henryk Jaroszyk⁸⁴ i objął stanowisko kierownika Związku Polsko-Katolickich Towarzystw Młodzieżowych na Pograniczu oraz instruktora oświaty pozaszkolnej. Do jego obowiązków należała opieka nad organizacjami młodzieżowymi. Kiedy w kwietniu 1938 r. Jaroszyk został nauczycielem w Nowym Kramsku, jego funkcje na Pograniczu przejął Leon Szostak, dotychczasowy sekretarz gimnazjum polskiego w Kwidzynie⁸⁵.

Przy TMP tworzono różnorodne sekcje: teatralne, śpiewacze, instrumentalne, teatry lalkowe, chóry, teatry poezji i zespoły przysposobienia rolniczego. Tymi ostatnimi kierował od 1933 r. Antoni Dorsz⁸⁶. Z ruchem młodzieżowym były związane sekcje i kluby sportowe. Do klubów sportowych zaliczano te jednostki, które miały zarządy, uprawiały kilka dyscyplin sportowych i regularnie uczestniczyły w zawodach sportowych, natomiast sekcje sportowe uprawiały na ogół jedną lub dwie dyscypliny sportowe i rzadko brały udział w zawodach pucharowych. W 1931 r. w powiecie złotowskim istniało dziewięć klubów sportowych: „Jedność” Zakrzewo, „Naprzód” Stara Wiśniewka, „Sokół” Święta, „PKS” Głomsk, „Sparta” Złotów, „Polonia” Buczek Wielki, „PKS” Radawnica, „Unia” Wersk i „Legia” Błękwit. Sekcje sportowe działały przy TMP w Czernicach, Głubczynie, Kleszczynie, Nowej Świętej, Osowie, Podróźnej, Rudnej, Skicu, Sławianowie, Stawnicy, Złotowie i Złotowie-Międzybłociu⁸⁷.

Pierwsze drużyny harcerskie zaczęły powstawać na Pograniczu dopiero w połowie lat 30., gdyż niechętnie odnosił się do nich ks. Domański. Obawiał się osłabienia TMP, które kontrolował, a także uważał, że tworzenie drużyn koedukacyjnych jest niemoralne, podobnie jak wspólne zasiadanie przy ognisku dziewcząt i chłopów. Dopiero po kilku latach udało się przełamać opór księdza⁸⁸. Harcerstwo, pro-

⁸³ G. Czarnik, *Polski ruch młodzieżowy na Pograniczu i Kaszubach w latach 1919-1939*, Koszalin 1977, s. 19-41.

⁸⁴ Henryk Jaroszyk urodził się w 1908 r. w Szczytnie, w rodzinie znanego działacza polonijnego w Prusach Wschodnich, Kazimierza Jaroszyka. Po plebiscycie wyjechał do Polski w celu zdobycia wykształcenia. Po uzyskaniu kwalifikacji nauczycielskich w 1932 r. wrócił do Niemiec i został skierowany przez Centralę ZPwN do Złotowa.

⁸⁵ G. Czarnik, *Polski ruch młodzieżowy...*, s. 45, 50; H. Jaroszyk, *Etapy trudnej drogi...*, s. 113.

⁸⁶ H. Jaroszyk, *Praca kulturalno-oświatowa w środowiskach ludności polskiej w Niemczech w latach 1933-1939*, [w:] *Z dziejów oświaty polskiej w Prusach Wschodnich i na Pograniczu w okresie międzywojennym. Materiały z sesji 24 kwietnia 1979 roku*, red. T. Filipkowski, Olsztyn 1981, s. 105-106.

⁸⁷ B. Woltmann, *Polska kultura fizyczna na wschodnim pograniczu niemieckim (1919-1939)*, Poznań 1980, s. 238-242. Por. także: tenże, *Kultura fizyczna pod znakiem Rodła. Wychowanie fizyczne, sport i turystyka polskiej ludności rodzimej na ziemi złotowskiej w latach 1919-1939*, Koszalin 1972; W. Kokowski, *Dzieje sportu polonijnego na ziemi złotowskiej*, Krajenka-Złotów 2008.

⁸⁸ G. Czarnik, *Polski ruch młodzieżowy...*, s. 103-104.

wadząc działalność wychowawczą zgodnie z zasadami skautingu, przyzwyczajają młodzież do otwartego demonstrowania swojej przynależności narodowej i wyrabiało odwagę cywilną. Odgrywało także rolę kuźni przyszłych przywódców ruchu polskiego w Niemczech⁸⁹.

Harcerstwo organizowali polscy nauczyciele. Pierwszą drużynę harcerską założył w Świętej Władysław Bzówka w 1934 r. W roku następnym męską drużynę harcerską utworzył w Zakrzewie Marcin Zdrenka, a żeńską – Marta Przybył. We wrześniu 1935 r. powstał hufiec Pogranicza z Józefem Horstem na czele. W jego skład weszły drużyny harcerskie z Buczka Wielkiego, Głomska, Podróznej, Sławianowa, Starej Wiśniewki, Świętej, Zakrzewa i Złotowa. W lipcu 1936 r. utworzono dwa hufce na Pograniczu – złotowski (hufcowy Józef Horst i hufcowa Marta Przybył) i babimojski. Harcerstwo rozwijało się dość szybko. W 1939 r. w powiecie złotowskim było 20 drużyn i 8 gromad zuchowych w 12 miejscowościach, które skupiały 197 dziewcząt i 170 chłopców⁹⁰.

W całym omawianym okresie ZPwN działał w trudnych warunkach. Po dojściu do władzy nazistów w styczniu 1933 r. sytuacja mniejszości polskiej w Niemczech pogarszała się z każdym miesiącem. Władze i organizacje nazistowskie stosowały wiele działań represyjnych, szczególnie w drugiej połowie lat 30. Należały do nich: 1/ napady terrorystyczne na polskich działaczy i siedziby polskich organizacji; 2/ zakazy zebrań, zjazdów i innych imprez polskich organizacji, wydawane często bez podania uzasadnienia; 3/ rewizje, przeprowadzane w mieszkaniach działaczy ZPwN; 4/ krótkotrwałe aresztowania działaczy polonijnych, przesłuchania z zastosowaniem przemocy fizycznej; 5/ ograniczanie możliwości pracy polskich instytucji gospodarczych, oświatowych i kolportażu polskiej prasy; 6/ zwalnianie z pracy osób związanych z ruchem polskim⁹¹.

Także wprowadzanie nazistowskiego porządku prawnego było bardzo groźne dla ludności polskiej. Dotyczy to ustawy o bezpieczeństwie granic Rzeszy i środkach odwetowych z 9 marca 1937 r., która dawała władzom duże możliwości wysiedlania Polaków z terenów przygranicznych i wprowadzała znaczne ograniczenia w obrocie ziemią oraz ułatwiała wywłaszczanie bez odszkodowania. Równie niebezpieczna była ustawa o zagrodach dziedzicznych z 29 września 1933 r., która ograniczała możliwość dzielenia gospodarstw między spadkobierców oraz zawierała stwierdzenie, że „włościaninem może być ten, który jest z krwi niemieckiej lub szczepowo równej”, co mogło być wykorzystane przeciwko polskiej własności⁹². Ustawodawstwo to zostało bezwzględnie użyte do walki przeciwko Polakom w przededniu wojny i w czasie jej trwania.

Podsumowanie dorobku ruchu polskiego w Niemczech nastąpiło na pierwszym i jedynym Kongresie Polaków, który obradował w Berlinie 6 marca 1938 r. Przyjęto

⁸⁹ W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 250.

⁹⁰ G. Czarnik, *Polski ruch młodzieżowy...*, s. 103-108.

⁹¹ W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 312-313.

⁹² Tamże, s. 352, 354.

na nim „Prawdy Polaków”, które ludność polska, także w powiecie złotowskim, starała się realizować od 1922 r.: 1/ Jesteśmy Polakami; 2/ Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci; 3/ Polak Polakowi bratem; 4/ Co dzień Polak narodowi służy; 5/ Polska matką naszą, nie wolno mówić o matce źle⁹³.

3. Druga wojna światowa

Pierwsze aresztowania polskiej inteligencji w powiecie złotowskim nastąpiły już 25 sierpnia 1939 r. Tego dnia wezwano do landratury polskich nauczycieli i następnie ich zatrzymano. W złotowskim więzieniu Amtsgericht znaleźli się: Alojzy Biedrzycki (Głubczyn), Franciszek Bimek (Nowa Święta), Waclaw Dyba (Stawnica), Jerzy Foligowski (Kleszczyna), Maria Gąszczakówna (Głomsk), Marian Grajewski (Skic), Józef Horst (nauczyciel polskiej szkoły w Westfalii), Leon Horst (Osowo), Antoni Jendhof (Wersk), Witold Juhlke (Buntowo), Stanisław Kierzek (Święta), Józef Kowalski (Złotów-Międzybłocie), Leon Kowalski (Błękwit), Jan Maćkowicz (Podrózna), Władysław Maćkowicz (Radawnica), Leon Malczewski (Zakrzewo), Jan Marszałkowski (Czernice), Czesław Mikołajczak (Rudna), Józef Mozolewski (Złotów), Leon Obst (Buczek Wielki), Seweryn Piątek (Stara Wiśniewka), Kazimierz Pietrzak (Zakrzewo), Wiktor Presch (Stara Wiśniewka), Marta Przybyłówna (Zakrzewo) i Juliusz Zieliński (Złotów). Nie została aresztowana tylko nauczycielka polskiej szkoły w Złotowie Stefania Kulpa, jednak wydalono ją z powiatu złotowskiego⁹⁴. Nauczycieli polskich, którzy byli oficerami rezerwy Wojska Polskiego, wydalono do Polski. Spotkało to Roberta Gransickiego (Głomsk), Edmunda Smoczyńskiego (Sławianowo) i Brunona Suheckiego (Skic)⁹⁵.

Następnego dnia część osób została zwolniona. Byli to obywatele niemieccy: Alojzy Biedrzycki, Franciszek Bimek, Waclaw Dyba, Jerzy Foligowski, Maria Gąszczakówna, Marian Grajewski, Józef Horst, Leon Horst, Witold Juhlke, Leon Obst, Kazimierz Pietrzak, Wiktor Presch i Marta Przybyłówna⁹⁶. Zakazano im jakiegokolwiek działalności polonijnej i nakazano opuszczenie terenów nadgranicznych⁹⁷.

Także 25 sierpnia aresztowano grupę działaczy polonijnych. Byli to: Antoni Dorsz, Jan Kocik, Roman Kołodziej, Jerzy Kostencki, Andrzej Łosoś, Benedykt Łosoś, Edwin

⁹³ Z. Dworecki, *Działalność Związku Polaków w Niemczech...*, s. 64.

⁹⁴ Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Gdańsku (dalej IPN Gdańsk), sygn. 0019/228, t. 21, Pismo landrata złotowskiego do Amtsgericht w Złotowie z 25 VIII 1939 r.; Z. Szultka, *Polacy z Pogranicza w więzieniach i obozach koncentracyjnych*, [w:] *Pogranicze i Kaszuby w latach terroru. Prześladowania polskiej ludności rodzimej Pomorza Zachodniego 1939-1945*, red. A. Czechowicz, Koszalin 1970, s. 87-88.

⁹⁵ J. Mozolewski, *Notatki z Pogranicza...*, s. 100.

⁹⁶ IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 21, Pismo landrata złotowskiego do Amtsgericht w Złotowie z 26 VIII 1939 r.

⁹⁷ A. Zientarski, *Obozy hitlerowskie na Pomorzu Zachodnim w okresie 1939-1940*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, t. 31, 1982, s. 28.

Łosoś, Michał Michałek, Józef Pawlikowski i Leon Szostak⁹⁸. Roman Kołodziej został zwolniony po kilku dniach z nakazem opuszczenia powiatu złotowskiego. Cała rodzina wyjechała do Berlina⁹⁹. Także Jana Kocika zwolniono z więzienia po trzech dniach z nakazem opuszczenia Złotowa. On również udał się do Berlina, a po kilku dniach wyjechała tam jego rodzina¹⁰⁰.

W tym samym dniu Niemcy internowali wszystkich uczniów, nauczycieli i innych pracowników polskiego gimnazjum w Kwidzynie (razem 177 osób). Wśród 144 internowanych uczniów znalazło się około 60 chłopców z powiatu złotowskiego. Wszyscy zostali przewiezieni do zakładu opiekuńczego w Tapiau, a 5 września do Grünhof i Strohbien koło Królewca. Dnia 20 września gimnazjum zostało oficjalnie zlikwidowane, a uczniowie i niektórzy pracownicy wrócili do swoich domów. Natomiast nauczycieli i pozostałych pracowników przewieziono do więzienia w Królewcu, a następnie do obozów koncentracyjnych¹⁰¹.

W dniach 11-12 września 1939 r. przeprowadzono w całej Rzeszy aresztowania polskich działaczy polonijnych. W powiecie złotowskim zostali aresztowani: Piotr Aleksiewicz, Feliks Belka, Antoni Brzeziński, Jan Cerajewski, Józef Chyliński (ojciec), Józef Chyliński (syn), Marian Ciepluch, Jan Chorzołkowski, Andrzej Ciszek, Waclaw Dyba (powtórnie), Jan Fons, Aleksander Goła, Bronisław Goła, Walerian Goła, ks. Maksymilian Grochowski, Marcelli Groszczyk, Stanisław Horst, Franciszek Jach, Teofil Kokowski, Józef Krause, Władysław Kutzmann, Franciszek Malinowski, Florian Marlewski, Florian Martyn, Ignacy Martyn, Fulgenty Młodzianowski, Bonifacy Murach, ks. Władysław Paszki, Kazimierz Pietrzak (powtórnie), Kazimierz Rosenthal, Jan Senski, Michał Sieg, Ignacy Skrętny, ks. Alfons Sobierajczyk, Jan Stypa, Teodor Stypa, Józef Thomas, Paweł Thomas, Władysław Wajer, Stanisław Witkowski i Franciszek Włoszczyński¹⁰². W tym samym czasie zostali aresztowani w Berlinie: Roman Kołodziej, Jan Kocik, Izidor Maćkiewicz, ks. Józef Styp-Rekowski¹⁰³, w Opolu Jan Rozeński, w Nowym Kramsku Henryk Jaroszyk, a w Pierzchowicach w powiecie sztumskim jego żona Jadwiga¹⁰⁴. Także w Nowym Kramsku aresztowano Marię

⁹⁸ Z. Szultka, *Polacy z Pogranicza...*, s. 87-88; *Fragmenty wspomnień Jana Kocika*, [w:] *Hitlerowskie prześladowania Polaków na Pomorzu Zachodnim 1939-1945. Dokumenty – relacje – wspomnienia*, opr. A. Czechowicz, T. Gasztold, Koszalin 1974, s. 81.

⁹⁹ W. Kokowski, *W polskim szeregach*, Krajenka 2004, s. 182-183.

¹⁰⁰ J. Kocik, *Chwalebny żywot matki-Polki w III Rzeszy*, „Kultura, Oświata. Nauka. Miesięcznik Stowarzyszenia PAX” 1985, nr 1-2, s. 74.

¹⁰¹ W. Brzeziński, *Losy dzieci polskiej ludności rodzimej w czasie II wojny światowej na Pomorzu*, „Rocznik Koszaliński”, t. 21, 1986-1987, s. 45.

¹⁰² IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 21, Pismo Komisariatu Granicznego w Złotowie Tajnej Policji Państwowej w Pile do Amtsgericht w Złotowie z 15 IX 1939 r.; Z. Szultka, *Polacy z Pogranicza...*, s. 88-89.

¹⁰³ W. Kokowski, *W polskim szeregach...*, s. 182-183; J. Kocik, *Chwalebny żywot...*, s. 75; *Fragmenty wspomnień Jana Kocika...*, s. 81.

¹⁰⁴ J. Oleksiński, *Jan Rozeński (1904-1968)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1970, nr 3; H. Jaroszyk, *Etapy trudnej drogi...*, s. 241.

Zientarównę i Marię Rożeńską¹⁰⁵. Nie jest to na pewno lista kompletna. Jak ustalił Zygmunt Szultka, od 13 września 1939 r. do końca 1944 r. w powiecie złotowskim aresztowano następujących kilkadziesiąt osób pod różnymi zarzutami. Część z nich zwolniono po krótszym lub dłuższym pobycie w więzieniu, część zesłano do obozów koncentracyjnych¹⁰⁶.

Tę część Polaków aresztowanych w sierpniu i wrześniu 1939 r., która nie została zwolniona, przeniesiono do obozu w Lipce. Był to obóz przejściowy dla cywilnych osób internowanych, który założono w byłym tartaku. Podlegał Wehrmachtowi, powstał 2 września 1939 r. i istniał do listopada tego roku. W nieludzkich warunkach byli tam więzieni Polacy z powiatu złotowskiego, a także z polskich terenów przygranicznych. Na terenie obozu znajdowała się placówka gestapo, gdzie przeprowadzano dochodzenia, segregację więźniów i wydawano skierowania do obozów koncentracyjnych¹⁰⁷. W obozie przebywali m.in.: Feliks Boryczka, Jan Cerajewski, Marian Ciepluch, Jan Chorzołkowski, Waclaw Dyba, Jan Fons, Aleksander Goła, Bronisław Goła, Marian Grajewski, Marcelli Groszczyk, Antoni Jendhof, Stanisław Kierzek, Józef Kowalski, Leon Kowalski, Franciszek Łangowski, Andrzej Łosoś, Benedykt Łosoś, Edwin Łosoś, Jan Maćkowicz, Władysław Maćkowicz, Leon Malczewski, Florian Marlewski, Jan Marszałkowski, Michał Michałek, Czesław Mikołajczak, Józef Mozolewski, Bonifacy Murach, Jan Murach, Waclaw Murach, Wanda Murach, Marian Pawłowski, Seweryn Piątek, Kazimierz Pietrzak, Jan Senski, Michał Sieg¹⁰⁸.

Po likwidacji obozu w Lipce część więźniów została zwolniona, część wysłano do obozów koncentracyjnych, głównie w Sachsenhausen, część przeniesiono do obozu przejściowego dla osób cywilnych w Pile. Założony on został w połowie września 1939 r. przez pilskie gestapo w nieczynnych zakładach lotniczych „Albatros”. W bardzo trudnych warunkach przetrzymywano tam kilkuset więźniów, w tym grupę Polaków z powiatu złotowskiego. Obóz został zlikwidowany w grudniu 1939 r. Część więźniów skierowano do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, część do więzienia w Halle, nielicznych zwolniono¹⁰⁹. W obozie w Pile przebywali m.in.: Waclaw Dyba, Marian Grajewski, Marcelli Groszczyk, ks. Maksymilian Grochowski, Stanisław Kierzek, Teofil Kokowski, Leon Kowalski, Jan Maćkowicz, Władysław Maćkowicz, Czesław Mikołajczak, Józef Mozolewski, ks. Władysław Paszki, ks. Alfons Sobierajczyk¹¹⁰.

¹⁰⁵ M. Zientara-Malewska, *Śladami twardej drogi*, Warszawa 1966, s. 228.

¹⁰⁶ Z. Szultka, *Polacy z Pogranicza...*, s. 90-91.

¹⁰⁷ Tamże, s. 97-100.

¹⁰⁸ Tamże, s. 101-102; *Protokół przesłuchania świadka Waclawa Dyby*, [w:] *Hitlerowskie prześladowania...*, s. 66.

¹⁰⁹ Z. Szultka, *Polacy z Pogranicza...*, s. 103-105; A. Zientarski, *Obozy hitlerowskie...*, s. 29, 38-41.

¹¹⁰ Z. Szultka, *Polacy z Pogranicza...*, s. 105; A. Zientarski, *Obozy hitlerowskie...*, s. 40; J. Borzyszkowski, „Lud polski się nie da”. Ks. Bolesław Domański *Patron Polaków w Niemczech (1872-1939)*, Gdańsk 1989, s. 35; *Relacja Leona Kowalskiego*, [w:] *Hitlerowskie prześladowania...*, s. 64; W. Maćkowicz, *Wspomnienia polskiego nauczyciela...*, s. 94.

Ks. Maksymilian Grochowski został zwolniony z obozu w stanie krańcowego wyczerpania i wkrótce (7 listopada 1939 r.) zmarł w szpitalu w Tucznie. Ks. Alfonsa Sobierajczyka w listopadzie 1939 r. wysłano do Sachsenhausen, następnie do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie zmarł 21 maja 1941 r. Ks. Władysław Paszki także został wysłany do Sachsenhausen, skąd zwolniono go po roku¹¹¹. Ks. Józef Styp-Rekowski we wrześniu 1939 r. został przewieziony do Sachsenhausen, a po kilku miesiącach do Dachau, gdzie przebywał do kwietnia 1945 r.¹¹².

Podobny był los czołowych działaczy ruchu polskiego w powiecie złotowskim. Henryk Jaroszyk od września 1939 r. do lutego 1940 r. był więziony w Sachsenhausen, a następnie w Dachau, skąd został zwolniony w końcu kwietnia 1940 r. Do końca wojny musiał pracować jako robotnik przymusowy w Berlinie¹¹³. Jan Kocik w Sachsenhausen przebywał od września 1939 r. do początku maja 1945 r.¹¹⁴. Roman Kołodziej w Sachsenhausen więziony był od września 1939 r. do lata 1941 r. Następnie został przeniesiony do obozu koncentracyjnego w Flossenbürg, gdzie zginął w marcu 1942 r.¹¹⁵. Antoni Dorsz zginął w Sachsenhausen w 1940 r.¹¹⁶. Całą wojnę spędził w Sachsenhausen Izydor Maćkowicz, podobnie jak Józef Mozolewski i Jerzy Kostencki¹¹⁷. Władysław Narożyński w Sachsenhausen przebywał od września 1939 r. do kwietnia 1940 r.¹¹⁸. Gehennę przeżył Teofil Kokowski. Z obozu w Pile skierowano go do Sachsenhausen, gdzie przebywał do marca 1940 r. Został zwolniony i zamieszkał w Berlinie. W listopadzie 1940 r. był powtórnie aresztowany i przewieziony do więzienia w Pile, gdzie przebywał do maja 1941 r. Skazany wyrokiem Volksgesundthof na karę śmierci, m.in. za zdradę stanu, został przetransportowany do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. W styczniu 1945 r. ewakuowano go wraz z innymi więźniami do obozu koncentracyjnego w Mauthausen-Gusen, następnie do filii tego obozu w Melk i innej filii w Ebensee, gdzie doczekał wyzwolenia w maju 1945 r.¹¹⁹. Siostra ks. Domańskiego – Melania została zmuszona do opuszczenia ziemi złotowskiej w 1939 r. Do końca 1944 r. przebywała w klasztorze sióstr elżbietanek w Berlinie, a następnie u swojej siostry w Grudziądzu. Do Zakrzewa wróciła w 1946 r.¹²⁰.

Tragiczne były losy nauczycieli polskich szkół mniejszościowych. Jesienią 1939 r. zostali przez Niemców rozstrzelani w różnych miejscowościach województwa po-

¹¹¹ J. Borzyszkowski, *„Lud polski się nie da”...*, s. 35.

¹¹² W. Knosała, *Utrwalić pamięć. O rodzinie Styp-Rekowskich z Płotowa*, Gdańsk-Bytów 1994, s. 62.

¹¹³ H. Jaroszyk, *Etapy trudnej drogi...*, s. 258, 265.

¹¹⁴ J. Kocik, *Chwalebny żywot...*, s. 75, 78.

¹¹⁵ W. Kokowski, *W polskim szeregu...*, s. 182-183.

¹¹⁶ J. Oleksiński, *Sylwetki nauczycieli spod znaku „Rodła”. (Z obszaru dzielnicy V Związku Polaków w Niemczech w Złotowie)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1979, nr 3, s. 406.

¹¹⁷ M. Zientara-Malewska, *Złotowszczyzna*, Łódź 1971, s. 61; J. Mozolewski, *Notatki z Pogranicza...*, s. 101; H. Jaroszyk, *Etapy trudnej drogi...*, s. 296.

¹¹⁸ W. Narożyński, *Z ziemi obcej do Polski...*, s. 444-451.

¹¹⁹ W. Kokowski, *W polskim szeregu...*, s. 99-100, 103-105, 111-113.

¹²⁰ J. Borzyszkowski, *„Lud Polski się nie da...”*, s. 60.

morskiego: Stefan Balcer, Franciszek Gliszewski, Robert Gransicki, Paweł Hans, Konrad Konnak, Edmund Smoczyński, Brunon Suchecki i Bernard Szumocki¹²¹. Rozstrzelano także dwóch nauczycieli, którzy krótko pracowali w powiecie złotowskim – byli to Jan Allery – w 1939 r. i Józef Funk – w październiku 1943 r., a Jana Kilara zamordowano w lutym 1944 r.¹²². W niemieckich obozach koncentracyjnych zginęli nauczyciele: Józef Groth – w maju 1942 r. w Dachau (poprzednio w Sachsenhausen i Stutthofie), Witold Juhlke – w 1940 r. w Buchenwaldzie, Jan Maza – w lutym 1940 r. w Hohenbruch, Czesław Mikołajczak – w marcu 1945 r. w Flossenbürgu (poprzednio w Sachsenhausen), Tadeusz Pezała – w 1942 r. w Mauthausen-Gusen (poprzednio w Sachsenhausen), Edmund Styp-Rekowski – w lipcu 1941 r. w Mauthausen-Gusen (poprzednio w Stutthofie i Sachsenhausen), Juliusz Zieliński – w 1944 r. w Dachau¹²³.

Maryla Gąszczakówna po wydaleniu jej w sierpniu 1939 r. z powiatu złotowskiego osiedliła się w Berlinie. Pracowała tam jako tłumaczka w Reichsbriefprüfungstelle, instytucji podległej Oberkommando der Wehrmacht. Do jej obowiązków należało tłumaczenie listów polskich jeńców wojennych pisanych do rodzin. Część listów niszczyła. Gdy sprawa wydała się, Gąszczakówna została aresztowana w czerwcu 1942 r. i oskarżona o zdradę stanu. Volksgerichtshof skazał ją na karę śmierci. Wyrok został wykonany w więzieniu w Berlinie-Plötzensee we wrześniu 1943 r. Wraz z nią stracono Helenę Maćkownicową¹²⁴. Józef Horst, który prawdopodobnie współpracował z polskim wywiadem wojskowym do 1939 r., został skazany przez Volksgerichtshof w Berlinie w grudniu 1941 r. na karę śmierci za zdradę stanu. Wyrok został wykonany w Brandenburgu w lutym 1942 r.¹²⁵. Także Bronisław Kokowski sądzony był przez Volksgerichtshof za współpracę z polskim wywiadem wojskowym. Został aresztowany w 1941 r. i skazany w czerwcu 1943 r. na karę śmierci. Wyrok wykonano w więzieniu w Berlinie-Plötzensee pod koniec lipca tego

¹²¹ T. Filipkowski, *Nauczyciele polscy w Niemczech 1919-1939. Portret zbiorowy*, Olsztyn 1992, s. 75-103; J. Oleksiński, *Sylwetki nauczycieli...*, s. 407, 409; E. Buczak, J. Wolski, *Sylwetki zamordowanych działaczy polskich spośród ludności rodzimej*, [w:] *Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Koszalińskiej w latach 1933-1945*, red. A. Czechowicz, Koszalin 1968, s. 171; T. Szrubka, *Walka o szkołę polską na terenie Pomorza Środkowego w latach 1918-1939*, „Rocznik Koszaliński”, t. 17, 1981, s. 62, 67.

¹²² T. Filipkowski, *Nauczyciele polscy...*, s. 75-103; Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku (dalej: AP Koszalin, Oddz. Szczecinek), Inspektorat Szkolny w Złotowie, sygn. 73, Pismo inspektora szkolnego z 19 VII 1945 r. do Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu. Wykaz nauczycieli poległych wzgl. zamordowanych przez okupanta; J. Oleksiński, *Sylwetki nauczycieli...*, s. 407.

¹²³ T. Filipkowski, *Nauczyciele polscy...*, s. 75-103; J. Oleksiński, *Sylwetki nauczycieli...*, s. 385, 397-398, 403-404, 407.

¹²⁴ H. Jaroszyk, *Etapy trudnej drogi...*, s. 275; T. Szrubka, *Walka o szkołę polską...*, s. 61; J. Oleksiński, *Sylwetki nauczycieli...*, s. 383-384.

¹²⁵ W. Skóra, *Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Szczecinie w latach 1925-1939. Powstanie i działalność*, Słupsk 2001, s. 244; A. Horst, *Wspomnienia i refleksje*, Poznań 1995, s. 7; tenże, *W Zakrzewie...*, s. 43.

roku¹²⁶. Z polskim wywiadem wojskowym współpracowali w latach 1934-1939 bracia Jan i Jakub Olewscy. Aresztowano ich w 1941 r. Jan Olewski został skazany na karę śmierci w październiku 1941 r. i stracony w Neubrandenburgu w 1942 r., a Jakub – skazany na 8,5 roku więzienia i wysłany do pracy w kamieniołomach w Norwegii¹²⁷. W tej samej sprawie został aresztowany w 1941 r. i stracony szwagier Jana Olewskiego Feliks Belka¹²⁸.

Niemieckie władze nazistowskie represjonowały całe rodziny. Oprócz braci Bronisława i Teofila, także Joachim Kokowski, polski nauczyciel na Warmii, więziony był od września 1939 r. w Olsztynie, Berlinie, a następnie w obozie koncentracyjnym w Hohenbruch. Kolejny z braci Kokowskich – Wojciech został zastrzelony po odmowie złożenia przysięgi wojskowej w maju 1943 r., zaś Bernard Kokowski ukrywał się przez cały okres wojny. Rodzicom braci Kokowskich we wrześniu 1939 r. skonfiskowano gospodarstwo rolne w Kleszczynie, a ich samych wypędzono do Skrzatusza w powiecie waleckim, gdzie musieli pracować jako robotnicy przymusowi w gospodarstwie niemieckim¹²⁹.

Piotr Jasiek, nauczyciel w powiecie złotowskim, bytowskim, a następnie na Warmii, został aresztowany we wrześniu 1939 r. w Olsztynie i więziony w Hohenbruch, Dachau i od września 1940 r. do końca wojny w Mauthausen-Gusen. Jego brat Paweł od listopada 1931 r. był kierownikiem Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmię w Olsztynie. W lipcu 1939 r. został wydany z Prus Wschodnich i zamieszkał w Berlinie wraz z ojcem Janem, wypędzonym z Zakrzewa. W styczniu 1940 r. został aresztowany i wysłany do Sachsenhausen, gdzie przebywał do kwietnia 1940 r. Następnie pracował do końca wojny w Berlinie jako robotnik przymusowy¹³⁰. Pelagia Jasiek została wraz z matką wysłana w 1941 r. na roboty przymusowe do Barth, skąd uciekła. Została aresztowana w Zakrzewie i spędziła dwa miesiące w więzieniu w Złotowie¹³¹.

Stanisław Horst był więźniem obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen do końca wojny. Edmund Horst w 1939 r. uciekł do Polski, po rozpoczęciu wojny wrócił do Zakrzewa i tam został aresztowany i wysłany do Sachsenhausen. Po pewnym czasie zwolniono go i pozwolono mu wyjechać do rodziny do Berlina. Irena Horst, żona Józefa, więziona była w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück, a Stefania Horst była więziona przez kilka miesięcy w więzieniu w Berlinie. Po wybuchu woj-

¹²⁶ W. Kokowski, *W polskim szeregu...*, s. 121-122.

¹²⁷ Archiwum Państwowe w Koszalinie (dalej: AP Koszalin), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie (dalej: PWRN Koszalin), sygn. 4610, Pismo USW PWRN w Koszalinie do DSA MSW z 17 IV 1969 r.; tamże, sygn. 4609, Pismo USW PWRN w Koszalinie do DSA MSW z 18 VI 1963 r.

¹²⁸ W. Kokowski, *W polskim szeregu...*, s. 126.

¹²⁹ Tamże, s. 97-98, 122-123.

¹³⁰ J. Oleksiński, *Sylwetki nauczycieli...*, s. 389-392; T. Filipkowski, *Paweł Jasiek (1908-1982)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1983, nr 2/3, s. 379-381.

¹³¹ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 4610, Pismo USW PWRN w Koszalinie do DSA MSW z 6 XII 1968 r.

ny rodzice Horstów zostali wypędzeni z Zakrzewa, a gospodarstwo skonfiskowane. Do końca wojny mieszkali w Berlinie¹³².

Jan Rożeński, po aresztowaniu 11 września 1939 r., został przetransportowany do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. Po zwolnieniu musiał pracować w Berlinie jako robotnik przymusowy, a następnie został wcielony do Wehrmachtu. Jego żonę z dwojgiem dzieci wysiedlono do Berlina. Jeszcze przed wybuchem wojny jego matkę i brata Piotra pozbawiono gospodarstwa i wysiedlono jako robotników przymusowych do Berlina. Siostra Maria została wysłana do Ravensbrück¹³³.

Jan Łangowski z Zakrzewa, redaktor naczelny „Nowin Codziennych” w Opolu, od września 1939 r. do końca wojny był więziony w Buchenwaldzie. Jego brat Maksymilian został aresztowany w maju 1944 r. w Kruszwicy i więziony w Inowrocławiu, Frankfurcie nad Odrą, Berlinie i Sachsenhausen do maja następnego roku. Ich brat Piotr także był więziony w Sachsenhausen¹³⁴.

W niemieckich obozach koncentracyjnych oraz więzieniach życie straciło wielu złotowskich działaczy polonijnych: Antoni Brzeziński (Sachsenhausen 1945), Józef Chyliński syn (Sachsenhausen 1940), Marian Ciepluch (w Sachsenhausen 1939-1945, zmarł bezpośrednio po powrocie z obozu), Walerian Goła (Sachsenhausen 1940), Marcelli Groszczyk (Sachsenhausen, Flossenbürg 1940), Franciszek Jach (Sachsenhausen 1940), Witold Judziński (Sachsenhausen), Cyryl Krajewski (Sachsenhausen), Józef Krause (Sachsenhausen, Dachau 1941), Bronisław Łuka (Dachau), Jan Łuka (Sachsenhausen, Dachau 1942), Stefan Malinowski (Sachsenhausen, Dachau 1940), Ignacy Martyn (Sachsenhausen 1943), Bonifacy Murach (Sachsenhausen, Flossenbürg 1940), Józef Pawlikowski (Sachsenhausen 1945), Marian Piszczek (więzienie w Elblągu 1940), Kazimierz Rosenthal (Sachsenhausen, Dachau 1942), Maria Rosenthal (Ravensbrück), Józef Ryczek (Sachsenhausen 1940), Ludwik Ryczek (Sachsenhausen, Dachau 1940), Michał Sieg (Sachsenhausen, Flossenbürg 1943), Bronisław Szopieraj (Auschwitz 1940), Stanisław Witkowski (Sachsenhausen 1940)¹³⁵.

Dużej grupie Polaków z powiatu złotowskiego udało się przeżyć koszmar niemieckich obozów koncentracyjnych. Według ustaleń Zygmunta Szultki byli to: Klemens Belka (Sachsenhausen, Auschwitz, Mauthausen-Gusen, podobóz Ebensee),

¹³² L. Horst, *W Zakrzewie...*, s. 43; tenże, *Wspomnienia i refleksje...*, s. 9-10; J. Oleksiński, *Sylwetki nauczycieli...*, s. 386-388.

¹³³ J. Oleksiński, *Jan Rożeński...*

¹³⁴ M. Łangowski, *Moja droga do oświaty polskiej w Niemczech w okresie międzywojennym*, „Przeгляд Historyczno-Oświatowy” 1966, nr 4, s. 488-492; M. Zientara-Malewska, *Płonące krzaki nad Obrą*, Warszawa 1961, s. 193.

¹³⁵ Z. Szultka, *Polacy z Pogranicza...*, s. 96, 110-112; AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, Starostwo Powiatowe w Złotowie 1945-1950 (dalej: SP Złotów), sygn. 73, Lista Polaków z powiatu złotowskiego zamordowanych w więzieniach i obozach niemieckich z 17 XI 1945 r., opr. H. Jaroszyk; K. Nadolny, *Z badań nad ludnością rodzimą w powiatach bytowskim i złotowskim województwa koszalińskiego*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, t. 19, 1968, s. 84-86.

Franciszek Betański (Sachsenhausen), Jan Cerajewski (Sachsenhausen), Józef Chyliński ojciec (Sachsenhausen), Stefan Czarnecki (Stutthof, Mauthausen-Gusen), Wacław Dyba (Neuengamme), Bronisław Goła (Sachsenhausen), Bernard Jeżewski (Buchenwald), Jan Kaplar (Sachsenhausen), Władysław Kutzmann (Sachsenhausen), Florian Martyn (Sachsenhausen, Flossenbürg), Roman Massel (Sachsenhausen), Leon Malczewski (Sachsenhausen, Dachau), Kazimierz Pietrzak (Sachsenhausen), Benedykt Pioch (Sachsenhausen), Bernard Rosenthal (Sachsenhausen), Alojzy Sieg (Stutthof), Ignacy Skretny (Sachsenhausen), Teodor Stypa (Sachsenhausen), Leon Szostak (Sachsenhausen), Józef Thomas (Sachsenhausen), Władysław Wajer (Sachsenhausen, Dachau), Tadeusz Zawadzki (Auschwitz, Mauthausen-Gusen)¹³⁶.

Do listy tej należy dodać także inne nazwiska: Alfons Barczewski (Sachsenhausen, Neuengamme), Władysław Bzówka (Buchenwald, Flossenbürg), Julian Cieślik (Sachsenhausen), Feliks Drozdowski (Stutthof), Franciszek Dybowski (Sachsenhausen, Buchenwald), Adam Kołodziej (Stutthof, Sachsenhausen), Franciszek Piotrowski (Hohenbruch, Sachsenhausen), Jan Rożeński II (Stutthof), Franciszek Schnarbach (Hohenbruch), Piotr Tattera (Hohenbruch, Stutthof, Sachsenhausen, Mauthausen-Gusen), Władysław Walasiak (Hohenbruch, Stutthof, Sachsenhausen), Florian Wichłacz (Hohenbruch, Stutthof, Sachsenhausen, Mauthausen-Gusen), Stanisław Wrzeszcz (Dachau), Maria Zientarówna (Ravensbrück)¹³⁷. Jest to zapewne lista niekompletna.

Inną formą prześladowania Polaków z powiatu złotowskiego były wysiedlenia i zakaz zamieszkiwania na terenach przygranicznych na podstawie ustawy o bezpieczeństwie granic Rzeszy w ramach akcji odwetowej za represje przeciwko mniejszości niemieckiej w Polsce. Pierwsze nakazy wysiedleńcze zostały wręczone w styczniu 1939 r. sześciu Polakom: Janowi Herudayowi z Czernic, Józefowi Krause ze Starej Wiśniewki, Marcinowi Łangowskiemu z Zakrzewa, Romanowi Masselowi z Werska, Wojciechowi Piochowi z Rudnej i Szymonowi Schefflerowi z Werska. Gdy jednak w ramach akcji odwetowej władze polskie wydalili z Cieszyna 50 Niemców, wysiedlenia Polaków z powiatu złotowskiego zostały wstrzymane, ale nie na długo. Przywrócono im moc prawną w kwietniu tego roku. Dodatkowo nowe nakazy wysiedleńcze otrzymali wówczas: Franciszek Betański z Werska, Feliks Boryczka ze Stawnicy, Jan Gracz ze Starej Wiśniewki, Antoni Horst z Zakrzewa, Jan Jasiak z Zakrzewa, Piotr Pesalla z Rudnej i Marcin Zdrenka z Zakrzewa. Roman Massel, Wojciech Pioch i Szymon Scheffler zbiegli do Polski. W odwecie za wydalenie z Polski przywódców mniejszości niemieckiej von Goltza i Nordewina von Koerbera w maju tego roku wydano z ziemi złotowskiej Izzydora Maćkowicza¹³⁸.

¹³⁶ Z. Szultka, *Polacy z Pogranicza...*, s. 110-112.

¹³⁷ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 4612, Pismo USW PWRN do DSA MSW z 23 V 1972 r.; BG AP Słupsk, zbiory PTH, sygn. P/81; T. Filipkowski, *Nauczyciele polscy...*, s. 75-103; M. Zientara-Malewska, *Śladami twardej drogi...*, s. 241; G. Bojar-Fijałkowski, *Przemocą włośczeni we wrogie mundury*, [w:] *Pogranicze i Kaszuby...*, s. 141.

¹³⁸ H. Zieliński, *Polacy i polskość...*, s. 161-162; W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 467-468; tenże, *Powiat złotowski...*, s. 173.

Kolejna fala wysiedleń Polaków z ziemi złotowskiej nastąpiła w ostatnich dniach pokoju. Według Henryka Zielińskiego do końca sierpnia 1939 r. wypędzono około 200 osób¹³⁹. Ponadto kilkudziesięciu młodych mężczyzn uciekło do Polski, obawiając się wcielenia do Wehrmachtu. Po rozpoczęciu wojny wysiedlenia trwały nadal. Według oficjalnych danych niemieckich od 1 września 1939 r. do końca stycznia roku następnego wysiedlono z powiatu 56 Polaków. Jeżeli dodamy do tej liczby około 50 osób przebywających w więzieniach i obozach koncentracyjnych i 24, które „dobrowolnie” opuściły swoje domy¹⁴⁰, to okaże się, że tylko w 1939 r. władze niemieckie wypędziły ze swoich domów ponad 300 Polaków-obywateli niemieckich, pozbawiając ich wolności i własności. Kilkuset mężczyzn zostało powołanych do Wehrmachtu. Walczyli na wszystkich frontach drugiej wojny światowej. Wielu z nich zginęło, wielu wróciło okaleczonych.

Gospodarstwa rolne należące do Polaków władze niemieckie podzieliły na trzy grupy. Do pierwszej zaliczono 42 gospodarstwa zadłużone w Bankach Ludowych w Złotowie i Zakrzewie. Komórki likwidacyjne obu banków prowadziły przymusowe licytacje zadłużonych gospodarstw. Przejmowali je nowi właściciele niemieccy za bezcen. Do drugiej grupy zaliczono 58 gospodarstw aktywnych członków ZPwN. Zostały one skonfiskowane na rzecz skarbu Rzeszy w latach 1940-1942. Do trzeciej grupy przypisano pozostałe gospodarstwa Polaków. Jeżeli liczyły one powyżej 10 morgów, to ustanawiano zarząd komisaryczny¹⁴¹. Także polskie sklepy i warsztaty rzemieślnicze zostały zamknięte już na początku wojny¹⁴².

Działalność polskich organizacji i instytucji została sparaliżowana już w drugiej połowie sierpnia 1939 r. Dnia 18 sierpnia gestapo zamknęło wszystkie polskie biblioteki, a 21 sierpnia przeprowadziło w siedzibie V dzielnicy ZPwN rewizję zakończoną konfiskatą całej dokumentacji¹⁴³. Oficjalny zakaz działalności wszystkich polskich organizacji i instytucji w całej Rzeszy, w tym polskich szkół, wydano 4 września. Ich majątek przeszedł na skarb państwa niemieckiego¹⁴⁴. Akcją likwidacji polskiego stanu posiadania w Rzeszy władze niemieckie powierzyły Augustowi Schmidtowi. Wraz z placówkami komisarycznymi w Pile i Koszalinie przeprowadził on w latach 1939-1940 likwidację polskiego majątku w powiecie złotowskim. Zlikwidowane zostały polskie Banki Ludowe w Zakrzewie i Złotowie, a majątek skonfiskowano, w tym prywatne wkłady oszczędnościowe. Wszystkich dłużników zmuszono do spłaty udzielonych pożyczek. Także majątek złotowskiego „Rolnika” został skonfiskowany¹⁴⁵.

Represje nie ominęły również Kościoła katolickiego. We wrześniu 1939 r. naziści zburzyli w Zakrzewie dwie kaplice: Najświętszego Serca Jezusowego oraz św.

¹³⁹ H. Zieliński, *Polacy i polskość...*, s. 163.

¹⁴⁰ A. Muszyński, *Eksterminacja polskiej ludności rodzimej*, [w:] *Zbrodnie hitlerowskie...*, s. 28-29.

¹⁴¹ Tamże, s. 30-32.

¹⁴² A. Czarnik, *Szkice z dziejów Pomorza Zachodniego w latach 1939-1945*, Koszalin 1975, s. 123.

¹⁴³ Tenże, *Polityka, metody, wykonawcy*, [w:] *Pogranicze i Kaszuby...*, s. 42.

¹⁴⁴ W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, s. 501-502.

¹⁴⁵ A. Czarnik, *Szkice z dziejów...*, s. 113-114.

Wawrzyńca, a w Wersku kaplicę Matki Bożej Różańcowej. Niszczyli także kaplice, krzyże przydrożne i Męki Pańskie w Błękwicie, Buczku Wielkim, Czernicach, Głomsku, Kleszczynie, Łąkiem, Skicu i Sławianowie. Władze policyjne wydały polecenie usunięcia polskich napisów na nagrobkach cmentarnych¹⁴⁶. Język polski został prawie całkowicie wyrugowany z kościołów. Władze zezwalały jedynie początkowo na sporadyczne odprawianie nabożeństw polskich. W Zakrzewie nabożeństwa takie odbywały się raz w miesiącu, w niedzielę, po nabożeństwie niemieckim¹⁴⁷. Stanowiska proboszczów po uwięzionych duchownych polskich objęli duchowni niemieccy. W Buczku Wielkim proboszczem został ks. Hubert Hellman. Popadł on szybko w konflikt z gestapo, które doprowadziło do usunięcia go z parafii w lutym 1941 r.¹⁴⁸ W Zakrzewie po śmierci ks. Bolesława Domańskiego proboszczem został dotychczasowy wikariusz ks. Alfons Mersmann, jednak dopiero w lipcu 1940 r. Był on uważany za zdecydowanego germanizatora, jednak zdaniem Lecha Bończy-Bystrzyckiego opinia ta jest niesprawiedliwa. Ks. Mersmann pod wpływem okropności wojny zmienił swój stosunek do nazistów i stał się ich przeciwnikiem. Zmienił także sposób traktowania Polaków. W lipcu 1942 r. sąd w Pile skazał go na karę 4 miesięcy więzienia za nadużywanie ambony do celów politycznych i w sierpniu tego roku został wydalony z Zakrzewa. W marcu 1945 r. znalazł się ponownie w więzieniu, a następnie w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie. W czasie transportu do obozu w Dachau w kwietniu tego roku został zastrzelony¹⁴⁹. Następcą proboszcza Mersmanna był od grudnia 1942 r. ks. Wiktor Domachowski z Jastrowia. Odprawiał on nabożeństwa wyłącznie w języku niemieckim¹⁵⁰.

Manifestowanie polskości stało się niebezpieczne. Polaków poddano ścisłej kontroli policyjnej, a także funkcjonariuszy partii narodowosocjalistycznej. Posługiwanie się językiem polskim zostało zakazane i to nie tylko w miejscach publicznych, ale także w życiu prywatnym¹⁵¹. Tak było do końca stycznia 1945 r.

¹⁴⁶ L. Bończa-Bystrzycki, *Parafia katolicka Świętej Marii Magdaleny w Zakrzewie*, Koszalin 2005, s. 556-558; A. Czarnik, *Szkice z dziejów...*, s. 118-119.

¹⁴⁷ L. Bończa-Bystrzycki, *Parafia katolicka Świętej Marii Magdaleny...*, s. 687-688.

¹⁴⁸ B. Frankiewicz, *Duchowieństwo katolickie Pomorza i pogranicza pod uciskiem hitlerowskim*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1996, z. 4, s. 120.

¹⁴⁹ Tamże, s. 118; L. Bończa-Bystrzycki, *Parafia katolicka Świętej Marii Magdaleny...*, s. 184-185, 191-192.

¹⁵⁰ Tamże, s. 688.

¹⁵¹ A. Czarnik, *Szkice z dziejów...*, s. 115.

Od nadziei do rozczarowania. Początki integracji (1945-1947)

1. Ustanowienie polskiej administracji i odbudowa życia społecznego

Posuwające się od Bydgoszczy w kierunku Złotowa oddziały 4. Dywizji Piechoty I Armii Wojska Polskiego przekroczyły 29 stycznia 1945 r. przedwojenną granicę polsko-niemiecką i następnego dnia w godzinach popołudniowych podeszły pod miasto. Po całonocnych walkach, 31 stycznia rano oddziały polskie, a w ślad za nimi oddziały sowieckie wkroczyły do Złotowa¹. Administracja niemiecka przestała istnieć, a jej miejsce zajęły sowieckie komendantury wojskowe, sprawujące władzę zarówno wojskową, jak i cywilną. Komendantem wojskowym Złotowa został kpt. Iwan Bryzgalin, a Krajenki – Leonid Woronkow. Poza tym w każdej gminie ustanowiono sowieckich komendantów wojskowych². Złotów był mało zniszczony, choć wyludniony. W lutym 1945 r. mieszkało w nim około 600 osób cywilnych, w tym około 400 dzieci, w większości Niemców. Liczba mieszkańców stopniowo rosła. W trzeciej dekadzie kwietnia było ich 2426³.

Dnia 15 lutego komendant Bryzgalin mianował burmistrza miasta. Został nim piekarz Edward Putka, były robotnik przymusowy z centralnej Polski⁴. Tymczasowego starostę złotowskiego także powołał sowiecki komendant. Nastąpiło to 21 marca, a został nim Klemens Gappa, osadnik z Łobżenicy⁵. Sprawował on swój urząd krótko-

¹ K. Golczewski, *Wyzwolenie Pomorza Zachodniego w roku 1945*, Poznań 1971, s. 28-29.

² Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: AP Bydgoszcz), Urząd Wojewódzki Pomorski w Bydgoszczy 1945-1950 (dalej: UWP), sygn. 615, Sprawozdanie referatu społeczno-politycznego urzędu pełnomocnika rządu na obwód Złotów za lipiec 1945 r.; W. Kokowski, *W polskim szeregu...*, s. 130.

³ Muzeum Ziemi Złotowskiej w Złotowie (dalej: MZZ), sygn. 42, Sprawozdanie z działalności burmistrza Złotowa Edwarda Putki z 26 IV 1945 r.

⁴ Tamże.

⁵ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 2, Sprawozdanie K. Gappy z działalności za okres od 21 III do 10 IV 1945 r.



Fot. 4. Złotów w 1945 r.

ko, gdyż już 10 kwietnia 1945 r. pełnomocnik rządu na okręg Pomorze Zachodnie, ppłk Leonard Borkowicz, mianował pełnomocnikiem rządu na obwód złotowski (starostą) Bronisława Thomasa, Krajniaka pochodzącego z Kleszczyny⁶. Dnia 24 lipca 1945 r. Thomas był mianowany zastępcą pełnomocnika rządu na okręg Pomorze Zachodnie, a jego następcą w Złotowie został 18 sierpnia tego roku Marian Paruszewski, pochodzący z województwa lubelskiego⁷.

⁶ Bronisław Thomas urodził się w 1913 r. Przed wojną skończył polskie gimnazjum w Bytomiu i następnie zdobył wyższe wykształcenie pedagogiczne, filozoficzne i prawnicze na Uniwersytecie Wrocławskim. Przed wojną pozostawał w opozycji do władz Związku Polaków w Niemczech z powodu – jak napisał w swoim życiorysie – „przekonań lewicowo-demokratycznych”. Przed 1939 r. był pięciokrotnie aresztowany przez gestapo za działalność patriotyczną i lewicową. Dnia 27 sierpnia 1939 r. uciekł z Bytomia, gdzie pracował w polskim gimnazjum, do Polski i zgłosił się 6 września do wojska. Po kampanii wrześniowej mieszkał i pracował pod przybranym nazwiskiem w Krakowie. Po wojnie został przewodniczącym, działającego w Katowicach, Komitetu Obywatelskiego Polaków Pomorza Zachodniego, który na początku kwietnia 1945 r. przygotował memoriał „W sprawie zabezpieczenia Pomorza Zachodniego dla Rzeczypospolitej Polskiej (K. Kozłowski, *Między racją stanu a stalinizmem. Pierwsze dziesięć lat władzy politycznej na Pomorzu Zachodnim 1945-1955*, Szczecin 2000, s. 51; A. Magierska, *Ziemie zachodnie i północne w 1945 roku. Kształtowanie się podstaw polityki integracyjnej państwa polskiego*, Warszawa 1978, s. 154).

⁷ Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: AP Szczecin), Urząd Wojewódzki Szczeciński 1945-1950 (dalej: UWS), sygn. 164, Sprawozdanie z lustracji starostwa złotowskiego z 30 VIII 1945 r.



Fot. 5. Jastrowie w lutym 1946 r.



Fot. 6. Rok 1945 na ziemi złotowskiej



Fot. 7. Oddziały I Armii Wojska Polskiego na ziemi złotowskiej w 1945 r.

Pierwszym burmistrzem Krajenki, mianowanym przez komendanta sowieckiego, został Bolesław Prawdzik, a jego zastępcą Bernard Kokowski. Dnia 27 września 1945 r. Kokowski został burmistrzem. Rządził krótko, gdyż już 23 listopada tego roku odwołano go, a jego następcą mianowano Józefa Polaka, osadnika z Polski centralnej, członka Polskiej Partii Robotniczej (PPR)⁸. Powołano także polskich wójtów i sołtysów.

Ekipa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP), z ppor. Mieczysławem Cielmą, przybyła do Złotowa 18 kwietnia 1945 r. Na stanowisku szefa PUBP zastąpił go 25 maja ppor. Czesław Obuchowicz, a jego z kolei 25 października tego roku – por. Teodor Popławski⁹. Od końca maja 1945 r. PUBP zajmował dawny budynek gestapo. W lutym 1946 r. nowym szefem PUBP został por. Stanisław Chrapkowski¹⁰.

Stopniowo wracali z wygnania i niemieckich obozów koncentracyjnych dawni działacze ZPwN oraz nauczyciele polskich szkół mniejszościowych. W maju wrócił Jan Kocik i przystąpił do organizowania Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, której został następnie kierownikiem. Jednak już 23 sierpnia 1945 r. powołano go

⁸ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 46.

⁹ Błędna jest informacja, jakoby Obuchowicza zastąpił por. Pawłowicz (J. Miłosz, *Tworzenie się struktur...*, s. 35).

¹⁰ Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Gdańsku, Delegatura w Bydgoszczy (dalej: IPN Bydgoszcz), sygn. 067/1, Sprawozdanie PUBP w Złotowie z 8 VIII 1945 r.; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1, 1944-1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 235; J. Miłosz, *Tworzenie się struktur...*, s. 33-35.

na stanowisko burmistrza Złotowa¹¹. Także w maju wrócił Józef Mozolewski, a w kwietniu Jerzy Kostencki¹². W czerwcu do miasta przyjechał Henryk Jaroszyk, obejmując stanowisko kierownika referatu kultury i sztuki urzędu pełnomocnika rządu na obwód Złotów, a w drugiej połowie września 1946 r. – wicestarosty złotowskiego, które sprawował do końca 1948 r.¹³.

Bardzo szybko przystąpiono do odbudowy szkolnictwa, co było zasługą przede wszystkim nauczycieli przedwojennych polskich szkół mniejszościowych. Pierwszą szkołę w powiecie zorganizował inspektor szkolny Józef Kowalski. Była to publiczna szkoła powszechna im. Stanisława Staszica w Złotowie, którą uroczyście otwarto już 21 kwietnia¹⁴. Jedną z nauczycielek była Stefania Funkowa, przedwojenna wychowawczyni z polskich szkół w Niemczech. Szkoła znalazła siedzibę w budynku ZPwN. Wkrótce jednak została przeniesiona do gmachu byłego gimnazjum niemieckiego. Dnia 27 kwietnia otwarto pierwszą polską szkołę w Krajence, której kierownikiem został Szczepan Piszczek. W Świętej szkoła rozpoczęła działalność 30 kwietnia, a jej kierownikiem mianowano Władysława Maćkowicza. Kilka dni później otworzył on szkołę w Nowej Świętej. Dnia 14 maja uroczyście zaangaurowano naukę w publicznej szkole powszechnej im. ks. dra Bolesława Domańskiego w Zakrzewie, którą kierował Jan Maćkowicz. Następnego dnia Fulgenty Młodzianowski otworzył szkołę w Lipce, a dwa dni później w Potulicach. Szkołą tą kierował później Józef Tomke¹⁵.

W ciągu następnych miesięcy nauczyciele polskich szkół mniejszościowych lub nauczyciele-autochtoni, którzy nie pracowali przed wojną w szkolnictwie polskim, uruchomili szkoły w: Stawnicy (Wacław Dyba), Głomsku (Paweł Trzcziński), Kamieniu (Seweryn Piątek), Osowcu (Leon Horst), Starej Wiśniewce (Piotr Łangowski), Wersku (Antoni Jendhof), Błękwicie (Leon Szostak), Złotowie-Międzybłociu (Jadwi-



Fot. 8. Henryk Jaroszyk

¹¹ J. Kocik, *W Złotowie po wyzwoleniu...*, s. 77.

¹² AP Szczecin, UWS, sygn. 164, Sprawozdanie z działalności władz powiatowo-samorządowych w Złotowie za okres od 29 IV do 31 V 1945 r.

¹³ H. Jaroszyk, *Etapy trudnej drogi...*, s. 295; AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 2, Sprawozdanie z działalności administracji państwowo-samorządowej w Złotowie we wrześniu 1946 r.

¹⁴ Tamże, Sprawozdanie z działalności administracji państwowo-samorządowej od 11 IV do 28 IV 1945 r.

¹⁵ Tamże, Sprawozdanie z działalności administracji państwowo-samorządowej od 29 IV do 31 V 1945 r.; tamże, Inspektorat Szkolny w Złotowie 1945-1950, sygn. 75, Sprawozdanie z działalności Inspektoratu Szkolnego w Złotowie do 18 V 1945 r.

ga Jaroszykowa), Buntowie (Piotr Jasiak), Podróźnej (Władysław Brzeziński). Ponadto podjęli pracę w szkolnictwie: Eleonora Jasiak, Kazimierz Pietrzak, Marta Przybył, Klara Kajewska, Jerzy Foligowski, Maria Rożeńska, Janina Weberowa, a także młodzi Krajniacy, w tym byli uczniowie gimnazjum polskiego w Kwidzynie: Franciszek Goła, Longin Guz, Tadeusz Horst, Tadeusz Kabattek, Grzegorz Mielke, Anna Sieg, Elżbieta Tomas, Jan Zdrenka i Antoni Żmizdiński¹⁶. Do września 1945 r. zorganizowano naukę w 23 szkołach, a w 13 kierownikami byli Krajniacy¹⁷.

Organizatorem i pierwszym dyrektorem Liceum Pedagogicznego w Złotowie, które powstało 1 czerwca 1945 r., był Józef Mozolewski. Po miesiącu przeniósł się do Koszalina, gdzie organizował Kuratorium Okręgu Szkolnego w Szczecinie. Wraz z tym urzędem przeniósł się w październiku tego roku do Szczecina¹⁸. Do powstania Liceum Ogólnokształcącego w Złotowie w znacznym stopniu przyczynił się Franciszek Włoszczyński, dyrektor tej szkoły od 1951 r. Do liceum przyjęto grupę uczniów gimnazjum polskiego w Kwidzynie, którym Niemcy we wrześniu 1939 r. uniemożliwili naukę. Uczniowie ci w 1947 r. złożyli egzamin maturalny¹⁹. W grudniu 1945 r. Stefan Kulwicki zorganizował w Złotowie szkołę zawodową, której dyrektorem był do śmierci w 1961 r.²⁰

Duże znaczenie miał, utworzony 21 stycznia 1946 r. w Zakrzewie przez ks. Wiktora Domachowskiego, Uniwersytet Ludowy. Wkrótce z powodu trudności lokalowych przeniesiono go do XVIII-wiecznego pałacu w Radawnicy. Prezesem Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego został Henryk Jaroszyk, a pierwszym kierownikiem Edmund Splitt. Placówka rozwinęła szeroką działalność. Organizowano kursy repolonizacyjne i dla instruktorów świetlic i zespołów ludowych. Stała się ona jednym z najważniejszych ośrodków życia kulturalnego Krajniaków złotowskich²¹.

W pierwszych miesiącach po zakończeniu wojny miejscowa inteligencja wykazała się wprost ogromną energią. Głównie jej ziemia złotowska zawdzięcza szybką odbudowę szkolnictwa i życia kulturalnego, choć należy także docenić pracę inteligencji napływowej. Henryk Jaroszyk w krótkim czasie zorganizował dom kultury w Złotowie, a jego żona Jadwiga w październiku 1945 r.



Fot. 9. Jan Kocik

¹⁶ J. Kocik, *W Złotowie po wyzwoleniu...*, s. 75; W. Brzeziński, *O ojców mowę...*, s. 153-154.

¹⁷ H. Jaroszyk, *Oświata i kultura w powiecie złotowskim (lata 1945-1965)*, [w:] *Ziemia złotowska...*, s. 229.

¹⁸ C. Janus, *Józef Mozolewski – współtwórca przedwojennego i obecnego szkolnictwa polskiego na Pomorzu Zachodnim*, „Przegląd Zachodni” 1961, nr 4, s. 367.

¹⁹ W. Brzeziński, *O ojców mowę...*, s. 130-131; H. Jaroszyk, *Oświata i kultura...*, s. 231.

²⁰ W. Brzeziński, *O ojców mowę...*, s. 8; J. Kocik, *W Złotowie po wyzwoleniu...*, s. 75.

²¹ M. Hejger, *Stosunek władz i polskiej ludności...*, s. 175.

uruchomiła bibliotekę powiatową²². W 1946 r. Karol Biernatowski powołał spółdzielnię księgarską „Oświata” w Złotowie i był jej kierownikiem do 1949 r. Już 17 września 1945 r. reaktywował swą działalność chór św. Cecylii pod nazwą Towarzystwo Śpiewu „Cecylia”. Jego prezesem został Jan Kocik, a dyrygentem Marcei Romanowski. Do 1948 r. prezesami chóru byli: Izydor Maćkowicz, Edward Pierzyński i Zdzisław Czajkowski. Od 1948 r. (do 1976 r.) prezesem był Teofil Kokowski. Marcei Romanowski dyrygował chórem do 1947 r. Następnie dyrygentem był (do 1973 r.) Paweł Pierzyński. Chórem zaopiekowała się spółdzielnia „Rolnik”. Skupiał on około 70 osób, głównie miejscowych Krajniaków²³. Jeden z pierwszych występów chóru odbył się na akademii żałobnej, zorganizowanej 18 listopada 1945 r. przez Koło Więźniów Ideowych dla uczczenia pamięci synów ziemi złotowskiej, którzy zginęli w niemieckich obozach i więzieniach²⁴. Koło to przekształciło się następnie w oddział Związku Byłych Więźniów Politycznych. Jego przewodniczącym został Jan Kocik, sekretarzem Henryk Jaroszyk, skarbnikiem Leon Szostak. W lipcu 1945 r. powstał w Złotowie oddział Polskiego Związku Zachodniego (PZZ). Na prezesa wybrano Teofila Chojnackiego, osadnika z Poznania, właściciela apteki w Złotowie, wiceprezesa – Izydora Maćkowicza, sekretarza – Józefa Kokowskiego, a skarbnika – Stanisława Kowalskiego. W styczniu 1947 r. oddział liczył 650 członków, głównie autochtonów²⁵.

Odbudowywano również życie religijne. Dotychczasowa organizacja kościelna na ziemiach zachodnich i północnych przestała istnieć. W maju 1945 r. wrócił do Polski prymas August Hlond. Miał on upoważnienie Piusa XII do ustanowienia na tym obszarze tymczasowej administracji kościelnej. Dnia 15 sierpnia tego roku mianował pięciu polskich administratorów apostolskich z prawami biskupów rezydencjonalnych. W Gorzowie Wielkopolskim powołana została Administracja Apostolska Kamieńska, Lubuska i Prałatury Pilskiej, a administratorem został ks. Edmund Nowicki, dotychczasowy kanclerz Kurii Arcybiskupiej w Poznaniu. Częścią ogromnej diecezji stała się także dotychczasowa Wolna Prałatura Pilska, w tym wszystkie parafie w powiecie złotowskim²⁶.

Z siedmiu parafii rzymskokatolickich (Buczek Wielki, Głubczyn, Krajenka, Radawnica, Sławianowo, Zakrzewo i Złotów) bezpośrednio po wojnie obsadzone były cztery. W swoich parafiach pozostali: ks. dr Zachariasz Krause (Złotów), ks. Wiktor Domachowski (Zakrzewo), ks. Jan Bonin (Sławianowo) i ks. Joachim Sieg (Krajenka)²⁷. Pozostałe parafie musiały jeszcze poczekać na proboszczów z innych części Polski. W 1951 r. erygowano nową parafię w Lipce, a w 1968 r. w Starej Wiśniewce. Do końca omawianego okresu innych parafii już nie erygowano.

²² J. Kocik, *W Złotowie po wyzwoleniu...*, s. 74; H. Jaroszyk, *Oświata i kultura...*, s. 236.

²³ W. Kokowski, *W polskim szeregu...*, s. 171, 177-178.

²⁴ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 2, Sprawozdanie z działalności administracji państwowo-samorządowej w listopadzie 1945 r.

²⁵ Tamże, sygn. 63, Wykaz zarejestrowanych stowarzyszeń z 9 I 1947 r.

²⁶ A. Czubiński, *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945-1989)*, Poznań 1998, s. 139.

²⁷ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 2, Sprawozdanie z działalności administracji państwowo-samorządowej od 21 III do 10 IV 1945 r.



Fot. 10. Teofil Kokowski

Kościół rzymskokatolicki odegrał dużą i pozytywną rolę w procesie integracji ludności napływowej z autochtoniczną. Parafie były jednymi z nielicznych instytucji na ziemi złotowskiej, które nie zmieniły swoich funkcji i struktur po drugiej wojnie światowej. Dawały zatem ludności poczucie stabilizacji i bezpieczeństwa. Kościół parafialny ułatwiał także integrację ludności napływowej, bowiem był miejscem, w którym nowi mieszkańcy spotykali się z dawnymi, brali udział w tych samych nabożeństwach, śpiewali te same pieśni i słuchali tych samych kazań. Działalność Kościoła nie ograniczała się wyłącznie do niedzielnych i świątecznych nabożeństw. Duży wpływ na proces integracji ludności miało nauczanie religii oraz inne przejawy życia parafialnego²⁸.

Odrodziło się życie sportowe. W lipcu 1945 r. powstał w Złotowie klub sportowy „Odra”, który w styczniu 1947 r. liczył 120 członków, głównie spośród młodzieży autochtonicznej, która do 1939 r. należała do polonijnych klubów sportowych. Prezesem został Henryk Jaroszyk. Konkurencyjny dla „Odry” był powstały we wrześniu 1946 r. klub sportowy „Zryw”, liczący około 80 sportowców, wywodzących się przede wszystkim z młodzieży napływowej należącej do Związku Walki Młodych²⁹.

Reaktywowane zostały także przedwojenne instytucje gospodarcze. Dnia 15 lipca 1945 r. odbyło się zebranie około 60 osób pragnących odbudować Bank Ludowy, wśród których znalazło się 19 członków jego składu przedwojennego. Postanowiono wznowić działalność 1 października 1945 roku. Bank ten był wówczas jedyną instytucją finansową w powiecie. Do jego zarządu powołano Teofila Chojnackiego, Jana Kocika i Marcelę Romanowskiego. W listopadzie tego roku na miejsce Romanowskiego do zarządu wybrano Bolesława Taterę³⁰. Na początku kwietnia 1946 r. reaktywowano także Spółdzielnię Rolniczo-Handlową „Rolnik”. Do zarządu wybrano Piotra Rozeńskiego ze Świętej oraz Izydora Maćkowicza i Stefana Kulwickiego ze Złotowa. Kierownikiem został Izydor Maćkowicz, gdy jednak we wrześniu tego roku do Złotowa wrócił ostatni przedwojenny kierownik „Rolnika” – Teofil Kokowski, Maćkowicz ustąpił z funkcji kierownika na jego rzecz. W 1948 r. „Rolnik” połączył się z miejscową Gminną Spółdzielnią. Powstała wówczas Gminna Spół-

²⁸ C. Osękowski, *Spółczesność Polski Zachodniej i Północnej w latach 1945-1956. Procesy integracji i dezintegracji*, Zielona Góra 1994, s. 223.

²⁹ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 63, Wykaz zarejestrowanych stowarzyszeń z 9 I 1947 r.

³⁰ J. Kocik, *W Złotowie po wyzwoleniu...*, s. 77-78; tenże, *Spółdzielczość polska...*, s. 53; J. Kloskowski, *Bank Ludowy Złotów...*, s. 27.

dzielnia „Samopomoc Chłopska” – „Rolnik” w Złotowie, której kierownikiem pozostał Teofil Kokowski³¹.

2. Stan bezpieczeństwa

Wkraczające na ziemię złotowską oddziały polskie zachowywały się poprawnie. Nie można tego powiedzieć o żołnierzach sowieckich. Odnosili się oni zarówno do ludności niemieckiej, jak i polskiej w sposób bezwzględny, a zabójstwa, gwałty i rabunki były częste. Wiele kobiet zgwałcono, często wielokrotnie, a mężczyźni podejrzanych o służbę w Wehrmachcie lub oddziałach paramilitarnych rozstrzeliwano lub wywożono do ZSRR. Największe represje nastąpiły w lutym, marcu i kwietniu 1945 r. Po zakończeniu wojny zdarzały się rzadziej, ale występowały jeszcze jesienią tego roku.

Najbardziej powszechne były gwałty, których dokonywano na kobietach niezależnie od wieku, choć najczęściej młodych. Gwałty zdarzały się we wszystkich miejscowościach. Pijani żołdacy wchodzili do domów w dzień i w nocy, wyciągali z nich kobiety i gwałcili w swoich kwaterach lub na miejscu, na oczach bliskich. Gdy nie otwierano, grozili podpaleniem lub rozbijali drzwi albo okna. Członkowie rodzin, którzy stawali w obronie kobiet, byli bici, a nawet mordowani. Kobiety, które broniły się przed gwałtem, były także bite lub niekiedy mordowane. Takie przypadki zdarzały się w wielu miejscowościach. Także polskie robotnice przymusowe były ofiarami gwałtów. Kobiety próbowały ukrywać się przed żołnierzami sowieckimi na strychach, w budynkach gospodarczych, w zbożu, w stogach i w innych kryjówkach. Niekiedy stogi, w których ukrywały się, były przez żołdaków podpalane.

Równie częste były rabunki i kradzieże. Żołnierze rabowali wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość: żywność, alkohol, odzież, buty, pościel, zegarki, biżuterię, meble, maszyny rolnicze, zboże, paszę, siano, bydło, konie, trzodę chlewną, drób, urządzenia i maszyny przemysłowe, tory kolejowe, silniki elektryczne, spalinowe i parowe, transformatory, instrumenty muzyczne, rowery, motocykle, samochody i wszystko, co dało się wymontować i wynieść. Często pod byle pretekstem zmuszano mieszkańców wsi do jej opuszczenia, a gdy po jakimś czasie pozwolono im wrócić, domy i obejścia były całkowicie ograbione. Spotkało to mieszkańców Czernic, którzy musieli przenieść się do Drożysk, oraz mieszkańców Głomska, którzy zostali przesiedleni do Zakrzewa. Zdarzało się często, że przejeżdżający żołnierze sowieccy okradali domy, a nawet je podpalali.

Dokładna liczba Polaków zamordowanych przez żołnierzy sowieckich nie jest znana. Znane są tylko nieliczne nazwiska ofiar. Jedną z pierwszych był nauczyciel z Buczka Wielkiego Baltazar Lewandowski³². W Czernicach został zastrzelony Paweł

³¹ 50-lecie *Spółdzielni Chłopów Ziemi Złotowskiej...*, s. 39-41.

³² J. Kęcińska, *Katolickie Towarzystwo Młodzieży Polskiej w Wielkim i Nowym Buczku*, „Rocznik Nadnotecki”, t. 29, 1998, s. 43.

Schikora, w Osowcu zamordowano Ludwikę Kabattek i Joannę Buławę. W lutym 1945 r. w Zakrzewie żołnierze sowieccy wtargnęli do mieszkania rodziny Świtałów. Zmusili syna gospodarzy, Franciszka, do założenia niemieckiego munduru, wyprowadzili go na pobliską łąkę i zastrzelili na oczach matki, po czym rozbili mu głowę. Dnia 2 lutego została zamordowana w Sokolnej 39-letnia Marianna Banach, a 9 lutego w Śmiardowie Krajeńskim 55-letnia Jadwiga Deresch. W marcu w Skicu żołnierze zamordowali małżeństwo Katarzynę i Rocha Kopsów. W tej samej wsi w wyniku brutalnego gwałtu zmarła Melania Brzezińska. Z tego samego powodu zmarła siostra Władysława Maćkowicza, Rozalia. W Podróźnej żołnierze sowieccy postrzelili Franciszka Wełniaka i Walerię Witkowską, która straciła nogę. Jeszcze w lipcu 1945 r. w pobliżu Skica żołnierze zastrzelili bez żadnego powodu dwóch 10-letnich chłopców wypasających bydło.

Inną formą represji były deportacje mężczyzn, a niekiedy także kobiet do prac przymusowych w ZSRR. Ludzi wyciągano z domów, zatrzymywano na ulicach, drogach i transportowano do obozów przejściowych, gdzie formowano transporty kolejowe. W nieludzkich warunkach wieziono ich do miejsc pracy przymusowej³³. Liczba deportowanych nie jest znana. Niektórzy wrócili po kilku dniach lub tygodniach, inni po kilku miesiącach lub latach, jeszcze inni nie wrócili nigdy. Dużo szczęścia mieli mieszkańcy Podróźnej. Na 9 kwietnia 1945 r. wszyscy mężczyźni tej wsi w wieku poborowym otrzymali wezwanie do stawienia się w sowieckiej komendanturze wojskowej w Krajence, skąd część przetransportowano do obozu w Pile. W wyniku długich zabiegów sołtysa Michałka mężczyźni ci po pewnym czasie mogli wrócić do swoich domów³⁴.

Sytuacja poprawiła się, gdy większe oddziały wojskowe opuściły ziemię złotowską. W ciągu czerwca i lipca 1945 r. sowieckie komendatury wojskowe zostały zlikwidowane, a władzę przejęła administracja polska. W powiecie pozostały niewielkie oddziały sowieckie, które w dalszym ciągu terroryzowały ludność. Na początku września tego roku referent społeczno-polityczny urzędu pełnomocnika rządu na obwód Złotów, Stefan Racisz, pisał w sprawozdaniu, że stosunek społeczeństwa do Armii Czerwonej jest wrogi z powodu ciągłych gwałtów na polskich kobietach, rabunków i kradzieży³⁵. Na zebraniu wójtów i burmistrzów powiatu złotowskiego 1 października 1945 r. dominowały żale na czerwonoarmistów. Ze wszystkich gmin donoszono o panoszeniu się żołnierzy, którzy zachowywali się jak w okupowanym kraju. Utrudniali przeprowadzenie żniw, a później wykopków ziemniaków, rekwirowali zboże, kradli, rabowali, a łupy wywozili. Napady, gwałty i groźenie bronią

³³ A. Jaracz, *Losy polskiej ludności autochtonicznej...*, s. 103-107; tenże, *Żołnierze Armii Czerwonej...*, s. 49-53; W. Maćkowicz, *Wspomnienia polskiego nauczyciela...*, s. 102-103; W. Kokowski, *W polskim szeregu...*, s. 129-134; Główna Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu. Instytut Pamięci Narodowej, Okręgowa Komisja w Koszalinie, Notatka urzędowa prokuratora Ryszarda Warkockiego z 28 X 1992 r.

³⁴ W. Brzeziński, *O Ojców mowę...*, s. 112.

³⁵ AP Bydgoszcz, UWP, sygn. 615, Sprawozdanie referatu społeczno-politycznego urzędu pełnomocnika rządu na obwód Złotów z 1 IX 1945 r.

były powszechne. W Paruszcze sowiecki oficer zabił bez powodu Polaka, nie krępując się obecnością wójta, sekretarza gminy, sołtysa i innych osób. Administracja gminna była bezsilna³⁶. Także na zebraniu wójtów i burmistrzów 13 października tego roku informowano o bezprawiu panującym we wsiach. Żołnierze sowieccy w dalszym ciągu zabierali konie i bydło, rekwirowali ziemniaki i zboże zgromadzone przez rolników w stodołach, a także demolowali mieszkania opuszczone przez Niemców, wylamując ramy okienne, drzwi, „wrywając wszystko do ostatniego gwoźdźca” i następnie sprzedając³⁷. Informacje o podobnych zdarzeniach były przekazywane przez wójtów na zebraniach 5 listopada 1945 r. i 14 stycznia 1946 r. W dalszym ciągu zdarzały się morderstwa. W Augustowie zabito dwie osoby³⁸.

Jednak nie tylko żołnierze sowieccy stanowili zagrożenie dla ludności cywilnej. W wyniku powszechnej powojennej demoralizacji nie brakowało band rabunkowych, które napadały na Krajaników, Niemców i osadników, mordując, gwałcąc i grabiąc. Dnia 14 grudnia 1945 r. została zlikwidowana banda rabunkowa, która od sierpnia 1945 r. grasowała w okolicach Starego Gronowa, Batorowa i Lipki. Składała się z 10-12 osadników zamieszkałych we wsiach Nowe Gronowo i Buka. Grupa miała dwóch przywódców: dezertera z Armii Czerwonej Władymira Suchoryda i osadnika z województwa lubelskiego 31-letniego Jana Markiewicza, przedwojennego kaprała Wojska Polskiego. Większa część bandy pochodziła z tej samej miejscowości, z której pochodził Markiewicz. W czasie jednego z napadów rabunkowych zginęła z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią członkini bandy Genowefa Markiewicza. Grupa została zlikwidowana przez PUBP i oddana do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Złotowie³⁹.

Inna grupa przestępcza polsko-sowiecka grasowała między Krajenką a Skórką. Była uzbrojona i składała się z pięciu Polaków i czterech dezertersów sowieckich. Bandyci jeździli pociągami, napadali, rabowali i gwałcili. Dowodził nimi podoficer sowiecki, który podawał się za majora NKWD. W listopadzie 1945 r. banda została rozbita przez PUBP. Najpierw aresztowano Polaków, a następnie w Dolniku byłych czerwonoarmistów, których przekazano władzom sowieckim w Pile⁴⁰. Także w listopadzie 1945 r. została rozbita 7-osobowa sowiecka banda rabunkowa, grasująca od dwóch miesięcy w okolicach Tarnówki. Dowodził nią kpt. Isakow. Aresztowano trzech bandytów, reszta uciekła⁴¹.

W lasach kujańskich przebywała jesienią 1945 r. i na początku 1946 r. bliżej niezidentyfikowana uzbrojona grupa niemiecka, licząca do 30 osób i dowodzona przez

³⁶ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 1, Protokół zebrania wójtów i burmistrzów 1 X 1945 r.

³⁷ Tamże, Protokół nadzwyczajnego zebrania wójtów i burmistrzów 13 X 1945 r.

³⁸ Tamże, Protokół zebrania wójtów i burmistrzów 5 XI 1945 r. i 14 I 1946 r.

³⁹ IPN Bydgoszcz, sygn. 067/1; tamże, sygn. 067/5, Sprawozdanie roczne PUBP w Złotowie z 8 I 1946 r.

⁴⁰ Tamże, Sprawozdanie PUBP w Złotowie o stanie pracy agenturalno-operacyjnej od 9 do 19 XI 1945 r.; tamże, sygn. 067/5, Sprawozdanie roczne PUBP w Złotowie z 8 I 1946 r.

⁴¹ Tamże.

oficera. PUBP niewiele o niej wiedział. W sprawozdaniu z listopada 1945 r. napisano, że grupa składa się z Niemców, ma charakter polityczny, nie zajmuje się rabunkami i dąży do przedarcia się za Odrę⁴². W sprawozdaniu ze stycznia 1946 r. podano zaś, że grupa składa się z Niemców, Polaków i własowców. Oddział ten przemieszczał się po całym powiecie, miał także oparcie w samym Złotowie. Przechodził na teren powiatu pilskiego i sępoleńskiego. Grupie tej przypisywano zamordowanie 15 listopada 1945 r. sołtysa Śmiardowa Złotowskiego. Prawdopodobnie był to oddział żołnierzy niemieckich z różnych rozbitych jednostek, który na początku stycznia 1946 r. opuścił powiat złotowski, kierując się na zachód⁴³.

Charakter polityczny miał 5-osobowy, umundurowany, choć pozbawiony broni oddział, którym kierował starszy sierżant Andrzej Wołyniec. Byli to zdemobilizowani żołnierze Wojska Polskiego, wcześniej członkowie Armii Krajowej, pochodzący z centralnej Polski. Oddział przebywał w okolicach Krajunki, Dolnika, Skórki, Głubczyna i Paruszki. Według PUBP żołnierze napadali na członków PPR, bili ich i rabowali. Mieli także napadać na innych Polaków i Niemców. Według sprawozdania PUBP ze stycznia 1946 r. członkowie grupy zostali aresztowani 29 października w Dolniku⁴⁴, a według sprawozdania z listopada 1945 r. – aresztowano ich 4 listopada w Krajence⁴⁵. Członkowie grupy (Wacław Chrostowski, Jerzy Kaliszewski, Stanisław Łuszczewski i Edward Protula) zostali osadzeni w areszcie śledczym w Złotowie, skąd po dwóch tygodniach zbiegli, zabierając ze sobą przebywającego tam także byłego dyrektora gimnazjum w Złotowie Józefa Janiszewskiego⁴⁶.

W listopadzie 1945 r. w okolicach wsi Buczek Mały i Stare Gronowo pojawił się nieznany, uzbrojony oddział polski o charakterze politycznym, który nie przeprowadzał rekwizycji, zbierał natomiast informacje o członkach PPR i funkcjonariuszach Milicji Obywatelskiej (MO) i UB. Oddział przeniósł się następnie do powiatu sępoleńskiego⁴⁷. Takich grup politycznych, ale także rabunkowych, które przebywały krótko w powiecie złotowskim, mogło być więcej. Nie zostały one jednak zarejestrowane. Nie miało podłoża politycznego głośne zabójstwo wójta Zakrzewa Stanisława Szczepańskiego i jego żony 8 grudnia 1945 r. Zbrodnia ta miała charakter rabunkowy i dokonali jej nieznani bandyci z Tucholi⁴⁸.

Po rozbiciu grup rabunkowych bezpieczeństwo w powiecie poprawiło się. Nie należy jednak zapominać, że to przede wszystkim PUBP był największym zagrożeniem dla ludności. Świadczą o tym wydarzenia, jakie rozegrały się w budynku PUBP

⁴² Tamże, sygn. 067/1, Sprawozdanie PUBP w Złotowie o stanie pracy agenturalno-operacyjnej od 9 do 19 XI 1945 r.

⁴³ Tamże, sygn. 067/5, Sprawozdanie roczne PUBP w Złotowie z 8 I 1946 r.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże, sygn. 067/1, Sprawozdanie PUBP w Złotowie o stanie pracy agenturalno-operacyjnej od 9 do 19 XI 1945 r.

⁴⁶ Tamże, sygn. 067/5, Sprawozdanie roczne PUBP w Złotowie z 8 I 1946 r.

⁴⁷ Tamże, sygn. 067/1, Sprawozdanie PUBP w Złotowie o stanie pracy agenturalno-operacyjnej od 9 do 19 XI 1945 r.

⁴⁸ Tamże, sygn. 067/3, Sprawozdanie PUBP w Złotowie z 7 II 1946 r.

15 lutego 1946 r. Pijany oficer śledczy Andrzej Seredyński w trakcie przesłuchania 25-letniego osadnika Karola Hauzera zastrzelił go strzałem w głowę, a następnie jego ciężarną żonę, 28-letnią Stanisławę, ciężko pobił i także zastrzelił. Po dokonaniu tych zbrodni wpadł do sali, gdzie przebywali czekający na wysiedlenie Niemcy, i zastrzelił 60-letnią kobietę oraz ciężko ranił mężczyznę⁴⁹. Wiadomo, że w budynku PUBP zamordowano więcej osób. Były one potajemnie grzebane na wysypisku śmieci przy ul. Chojnickiej. Pochowano tam kilkanaście osób⁵⁰.

3. Ludność niemiecka. Obóz Pracy w Złotowie

Odpowiedź na pytanie, ilu Niemców zastały w powiecie złotowskim na przełomie stycznia i lutego 1945 r. wkraczające oddziały Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, jest w zasadzie niemożliwa. Według ostatniego przedwojennego spisu ludności z 17 maja 1939 r. mieszkały tam wówczas 39 424 osoby⁵¹, w tym według szacunków około 11-12 tys. Polaków⁵². W czasie wojny nastąpiły znaczne zmiany struktury demograficznej. Do powiatu przybyła bliżej nieznana liczba osób ewakuowanych z Niemiec zachodnich i centralnych, a opuściły powiat tysiące mężczyzn wcielonych do sił zbrojnych Trzeciej Rzeszy. Tuż przed wkroczeniem wojsk polskich i sowieckich większość niemieckiej ludności cywilnej i część polskiej ewakuowano na zachód. Część tej ludności wróciła do swoich stałych miejsc zamieszkania po zakończeniu działań wojennych.

Pierwsze bardziej wiarygodne dane odnoszące się do liczebności Niemców pochodzą z 1 sierpnia 1945 r. W powiecie miało wówczas mieszkać 11 289 Niemców i 4763 Polaków⁵³. Według informacji Urzędu Pełnomocnika Rządu na Obwód Złotów z 1 października 1945 r. w powiecie mieszkało wówczas 27 516 osób, w tym 17 325 Polaków (napływowych i miejscowych) oraz 10 191 Niemców, którzy stanowili 37% ludności. W niektórych gminach procent ten był jeszcze wyższy: w Starym Gronowie – 58, Lipce – 48, Radawnicy – 40. W Złotowie mieszkało 2178 Niemców (39% mieszkańców), a w Krajence 982 (47%)⁵⁴. Według danych tego urzędu z 15 października 1945 r. w powiecie mieszkało 8522 Niemców⁵⁵. Oznacza to spadek o 1669 osób w ciągu dwóch tygodni. Największy spadek liczby Niemców nastąpił w Złotowie (o 1231 osób) oraz w gminie Radawnica (o 361 osób). Miało to zapewne związek z akcją przenoszenia Niemców do Obozu Pracy w Złotowie lub zachęcania ich

⁴⁹ Tamże, sygn. 067/5, Sprawozdanie PUBP w Złotowie z 16 II 1946 r.

⁵⁰ M. Hejger, *Stosunek władz i polskiej ludności...*, s. 169.

⁵¹ A. Czarnik, *Z dziennika hitlerowskiego propagandyisty. Zapiski Wernera Kocha z Człuchowa z lat 1936-1941*, Słupsk 1998, s. 13, tab. 1.

⁵² W. Wrzesiński, *Powiat złotowski...*, s. 118.

⁵³ AP Bydgoszcz, UWP, sygn. 615, Sprawozdanie Powiatowego Komitetu Osiedleńczego w Złotowie od początku akcji osiedleńczej do 1 VIII 1945 r.

⁵⁴ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 90, Zestawienie ludności powiatu złotowskiego z 1 X 1945 r.

⁵⁵ Tamże, Spis ludności z 15 X 1945 r.

do „dobrowolnego” wyjazdu za Odrę. Wiadomo, że 14 października tego roku wyjechał ze Złotowa do okupowanych Niemiec zbiorowy transport⁵⁶. Wiadomo także, że w drugiej połowie 1945 r. transporty Niemców za Odrę organizowane były przez Obóz Pracy i PUBP.

Najbardziej ściśle dane liczbowe przyniósł dopiero spis ludności przeprowadzony w całym kraju 13 i 14 lutego 1946 r. Wykazał on w powiecie złotowskim 27 612 stałych mieszkańców, w tym: 20 287 Polaków (napływowych i miejscowych zweryfikowanych), 2935 Polaków miejscowych jeszcze niezwerfikowanych oraz 4262 Niemców. Niemcy stanowili 15% ludności powiatu, ale ich rozmieszczenie nie było równomierne. W gminie Tarnówka mieszkało 732 Niemców (22% mieszkańców), w gminie Lipka – 601 (20%), w gminie Kleszczyna – 523 (20%), w gminie Łąkie – 470 (25,5%), w gminie Stara Wiśniewka – 460 (22%), w gminie Stare Gronowo – 396 (30%), w gminie Zakrzewo – 393 (19%), w gminie Krajenka – 325 (13%) i w gminie Radawnica – 146 (8,5%). Z miast Niemcy zostali już w zasadzie usunięci. W Złotowie mieszkało ich 137 (3%), a w Krajence – 79 (4%). Były jednak miejscowości, w których ludność niemiecka stanowiła większą lub znaczną część mieszkańców. Należały do nich: Lędyczek (100%), Potulice (63%), Paruszką (50%), Stare Gronowo (45%), Wąsosz (43%) i Drożyska Średnie (42%)⁵⁷.

Decyzję o wysiedleniu Niemców z Polski podjęli przywódcy trzech wielkich mocarstw na konferencji poczdamskiej, która trwała od 17 lipca do 2 sierpnia 1945 r. Dnia 7 lipca tego roku powiat złotowski, wraz z powiatem człuchowskim, został przyłączony do województwa pomorskiego z siedzibą w Bydgoszczy i krótko po tym w Złotowie utworzono Obóz Pracy dla Niemców. Obozy takie tworzone były w całej Polsce bezpośrednio po przejściu frontu. W województwie pomorskim pierwsze powstały już w styczniu 1945 r. Największe znajdowały się w Potulicach koło Nakła, Kruszwicy-Łagiewnikach, Łęgnowie, Świeciu, Toruniu-Rudaku, Mielęcinie i Zimnych Wodach⁵⁸.

Dokładna data powstania Obozu Pracy w Złotowie nie jest znana. Pełnomocnik rządu na obwód Złotów Klemens Gappa w sprawozdaniu z lipca 1945 r. napisał o prowadzonej rejestracji Niemców oraz wysiedlaniu tych, którzy przybyli do powiatu po 1 września 1939 r. Nie ma w tym dokumencie żadnej wzmianki o obozie pracy⁵⁹. Pierwsza informacja na ten temat pojawiła się w sprawozdaniu referenta społeczno-politycznego Urzędu Pełnomocnika Rządu na Obwód Złotów Stefana Racisza z 1 września 1945 r. Napisał on wówczas: „przeprowadza się ewakuację Niemców (pisownia oryginalna – Z.R.) do obozu pracy”⁶⁰. Najprawdopodobniej obóz

⁵⁶ M. Hejger, *Mniejszości narodowe...*, s. 20.

⁵⁷ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 71, Wyniki powszechnego sumarycznego spisu ludności z 13-14 II 1946 r. w powiecie złotowskim.

⁵⁸ W. Stankowski, *Obozy i inne miejsca odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce w latach 1945-1950*, Bydgoszcz 2002, s. 175-184, 188-201.

⁵⁹ AP Bydgoszcz, UWP, sygn. 615, Sprawozdanie referatu społeczno-politycznego urzędu pełnomocnika rządu na obwód Złotów z lipca 1945 r.

⁶⁰ Tamże, Sprawozdanie referatu społeczno-politycznego urzędu pełnomocnika rządu na obwód Złotów z 1 IX 1945 r.

powstał w lipcu 1945 r., już po włączeniu powiatu do województwa pomorskiego⁶¹. Wprawdzie pierwszego wpisu w księdze głównej więźniów tego obozu dokonano pod datą 19 czerwca 1945 r., ale jego ewidencja została zaprowadzona dopiero w grudniu tego roku i wcześniejsze wpisy były antydatowane. Dlatego też możliwa jest pomyłka i w rzeczywistości miało to miejsce 19 lipca 1945 r.⁶². Za tą ostatnią datą przemawia także informacja znajdująca się w piśmie Stefana Racisza do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy z 17 października 1945 r.: „od 3 miesięcy przeprowadza się na terenie powiatu ewakuację Niemców (pisownia oryginalna – Z.R.) do obozu i niezdolnych za Odrę”⁶³, a także informacja ze sprawozdania z założenia komórki Związku Walki Młodych w Złotowie z 22 lipca 1945 r.: „obecnie miasto liczy do 2 tys. Polaków i tyleż Niemców, których się lagruje w obozu pracy”⁶⁴.

Niewiele można powiedzieć o funkcjonowaniu obozu do 8 grudnia 1945 r., ponieważ do tego czasu nie była prowadzona żadna dokumentacja. Był to tzw. dziki obóz, kierowany przez Teodora Lewandowskiego, który przy pomocy milicji i powiatowych władz bezpieczeństwa internował Niemców ze Złotowa oraz pobliskich miejscowości i po ograbieniu wynajmował do pracy za opłatą różnym instytucjom lub osobom prywatnym. Wśród internowanych znajdowali się także Polacy-autochtoni. Pod koniec listopada lub na początku grudnia 1945 r. Lewandowski zbiegł z bronią i depozytami więźniów⁶⁵. Jak się później okazało, przekroczył granicę polsko-niemiecką, został jednak 7 marca 1947 r. aresztowany przez Wydział ds. Funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Szczecinie i postawiony przed sądem. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie z 14 stycznia 1948 r. został skazany na karę śmierci, którą na mocy amnestii z 25 lutego 1947 r. zamieniono na karę 15 lat więzienia⁶⁶.

Nie da się ustalić, ilu więźniów przeszło przez „dziki” obóz. Nie wiadomo także, jakie były tam warunki, jak traktowano uwięzionych i ilu z nich zmarło. Znane są jedynie nazwiska dvojga zmarłych dzieci: 16 września 1945 r. zmarł Paweł Pioch (ur. w 1937 r. w Złotowie), a 2 listopada tego roku 15-letnia Erika Krüger, również ze Złotowa. W obu przypadkach zgony zostały zgłoszone przez matki dzieci w Urzędzie Stanu Cywilnego w Złotowie i odnotowane w jego aktach. Ponieważ w tym czasie nie była prowadzona ewidencja obozowa, oba zgony nie zostały odnotowane

⁶¹ MZZ, sygn. 192, Relacja Gustawa Króla.

⁶² AP Bydgoszcz, sygn. B-50, Księga główna więźniów Obozu Pracy w Złotowie, t. 1-2.

⁶³ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 67, Pismo kierownika referatu społeczno-politycznego urzędu pełnomocnika rządu na obwód Złotów do UWP w Bydgoszczy z 17 X 1945 r.

⁶⁴ Sprawozdanie z założenia ZWM w Złotowie z 22 VII 1945 r., [w:] *Źródła do dziejów Ziemi Koszalińskiej w latach 1945-1950*, wybór i opr. Z. Głowacki i H. Rybicki, Koszalin 1976, s. 112.

⁶⁵ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie 1945-1954 (dalej: MBP), Departament Więziennictwa (dalej: DW), sygn. 4/282, Sprawozdanie z 11 XII 1945 r. dla DWiO MBP z objęcia Obozu Pracy w Złotowie przez naczelnika E. Wasilewskiego.

⁶⁶ Archiwum Sądu Okręgowego w Szczecinie, sygn. Sr 1063/47 i Sr 513/47.

w jego księgach. Nie można wykluczyć innych przypadków śmierci więźniów, jednak nie zostały one nigdzie zarejestrowane.

Po ucieczce Lewandowskiego tymczasowym naczelnikiem obozu został Boleśław Różycki, który 9 grudnia 1945 r. przekazał tę funkcję kpt. Eugeniuszowi Wasilewskiemu, mianowanemu na to stanowisko przez dyrektora Departamentu Więziennictwa i Obozów Pracy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego ppłk. Jerzego Dagoberta Łańcuta pięć dni wcześniej⁶⁷.

W obozie przejętym przez Wasilewskiego panował chaos. W sprawozdaniu z 11 lutego 1946 r. naczelnik tak opisywał jego stan: „obóz istnieje na drodze legalnej od dn. 10 XII 1945 r. Obóz ten objąłem po zbiegłym naczelniku Lewandowskim w stanie dezorganizacji, bezbiurowości i bezlegalizacji. Stan obozu wynosił cyfrę nieznaną, gdyż internowani ściągani do obozu pracy przez tegoż naczelnika bez żadnych podstaw ani sankcji, po ograbieniu ich z majątności, wydawani bez ewidencji również ani rozliczenia, na pracę do poszczególnych obywateli miasta Złotowa i na okolice. Tą dobroczynnością tłumaczyć należy bezkarność urzędowania byłego naczelnika i dobrą opinię u Zarządu Miasta”⁶⁸.

W tym czasie obóz był ogrodzony jedynie zwykłym drutem i nie miał żadnych urządzeń sanitarnych ani środków lokomocji. Około 115 więźniów pracowało na zewnątrz obozu na potrzeby instytucji państwowych i samorządowych, ponadto bliżej nieznaną liczbę internowanych zatrudniano w gospodarstwach rolnych polskich osadników. Opłaty za ich pracę były jedynymi dochodami obozu, z których finansowano wyżywienie i pobory strażników. Pierwszy przydział żywności uzyskano w WUBP w Bydgoszczy dopiero na początku grudnia 1945 r.⁶⁹

Strażnikami byli ludzie całkowicie zdemoralizowani. Naczelnik Wasilewski tak ich scharakteryzował: „wielce trudną sprawą jest element strażniczy, bez żadnych ideologii państwowych ani moralnych, przyzwyczajony do samowoli, rabunku i szukania przygód kolidujących z elementarnymi podstawami prawa na »dzikim zachodzie«. Dlatego też zmuszony jestem wbrew przepisom Wojew. Urzędu Bezpieczeństwa karać i zwalniać doraźnie za gwałcenia, niesubordynację i pogróżki, stosując często niedemokratyczne metody bicia po pysku”⁷⁰. W kolejnym piśmie do WUBP w Bydgoszczy napisał: „jeżeli mam uniknąć doraźnych egzekucji strażników, jak mi to Wojewódzki Urząd zarzuca, proszę o zainteresowanie się sprawami perso-

⁶⁷ E. Wasilewski od 16 II do lipca 1945 r. był naczelnikiem Centralnego Obozu Pracy w Potulicach, a od 3 XI do 4 XII 1945 r. pełnił funkcję naczelnika więzienia w Inowrocławiu. AAN, MBP, DW, sygn. 10/4, Rozkaz nr 95 dyrektora DWiO MBP J.D. Łańcuta z 3 XI 1945 r.; sygn. 4/282, Pismo dyrektora DWiO MBP J.D. Łańcuta do E. Wasilewskiego z 4 XII 1945 r.; B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2002, s. 151; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1..., s. 537.

⁶⁸ AAN, MBP, DW, sygn. 4/282, Ogólne sprawozdanie organizacyjne naczelnika OP w Złotowie E. Wasilewskiego dla DWiO MBP z 11 II 1946 r.

⁶⁹ Tamże, Protokół zdawczo-odbiorczy OP w Złotowie z 9 XII 1945 r.; Sprawozdanie ogólne dla DWiO MBP z objęcia OP w Złotowie przez naczelnika E. Wasilewskiego z 11 XII 1945 r.

⁷⁰ Tamże, Ogólne sprawozdanie organizacyjne OP w Złotowie dla DWiO MBP z 11 II 1946 r.

nalnymi mojego obozu, bo ja wobec nadmiernych trudności i obciążeń przez złą wolę pracowników obozu – Skarbu Państwa, nie mam więcej chęci do pracy. Tu trzeba strzelać na miejscu i bić albo ustąpić z funkcji naczelnika”⁷¹. Do czasu przejścia obozu przez Wasilewskiego strażnicy nie otrzymywali ani przydziałów żywności, ani wynagrodzenia. Podobnie jak naczelnik Lewandowski, utrzymywali się z rabunków⁷².

Działania nowego naczelnika zmierzające do uporządkowania wynajmu więźniów, zaprowadzenia ich ewidencji i egzekwowania opłat za pracę spotkały się z solidarnym sprzeciwem pełnomocnika rządu na obwód Złotów, milicji, PUBP i PPR oraz części społeczeństwa – zarówno te instytucje, jak i niektórzy polscy właściciele zakładów przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych tracili bowiem prawie darmową niemiecką siłę roboczą (stawka wynosiła tylko 8 zł dziennie za jednego pracownika). Sprzeciw wyrażał się w pisaniu donosów na Wasilewskiego do WUBP oraz grożeniu aresztowaniem zarówno naczelnikowi, jak i strażnikom⁷³. Mimo to na początku lutego 1946 r. zostały podwyższone dzienne stawki za wynajęcie więźnia z 8 do 12 zł za kobietę i nieletniego, do 16 zł za mężczyznę i do 20 zł za fachowca⁷⁴. Konflikty powstawały również między kierownictwem obozu a polskimi chłopami, korzystającymi z darmowej pracy Niemców, naczelnik żądał bowiem z tego tytułu opłat także wówczas, gdy nie byli oni jego więźniami. Osadnicy protestowali nawet na posiedzeniach Powiatowej Rady Narodowej, uważając, że mają prawo swobodnie i bezpłatnie dysponować pracą Niemców⁷⁵.

Władze bezpieczeństwa uważały wszystkich Niemców za swoją „własność” i zamierzały wyzyskać ich jako bezpłatną siłę roboczą. Kierownik WUBP w Bydgoszczy Hipolit Duljasz, wspólnie z naczelnikiem Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Wołyńskim, wydali 18 września 1945 r. zarządzenie dla starostów, prezydentów miast i kierowników PUBP, w którym polecili przekazać wszystkich zdolnych do pracy Niemców, zarówno dotąd niepracujących, jak i pracujących u osób prywatnych, do bezpłatnej pracy w majątkach rolnych i przedsiębiorstwach państwowych. Osoby niezdolne do pracy mogły otrzymać zezwolenie na wyjazd z Polski, zgodnie z zarządzeniem Wołyńskiego z 17 września tego roku⁷⁶.

Między urzędami administracyjnymi a urzędami bezpieczeństwa publicznego istniała różnica w podejściu do problemu Niemców. Te pierwsze dążyły na ogół do pozbycia się ich i chętnie wydawały przepustki na wyjazd z Polski. Natomiast urzę-

⁷¹ Tamże, Pismo E. Wasilewskiego do WUBP w Bydgoszczy z 22 II 1946 r.

⁷² Tamże, Raport naczelnika E. Wasilewskiego dla DWiO MBP z 27 XII 1945 r.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Tamże, Pismo E. Wasilewskiego do DWiO MBP z 3 II 1946 r.

⁷⁵ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, Biuro Prezydzialne Powiatowej Rady Narodowej – Wydział Powiatowy w Złotowie 1945-1950 (dalej: BP PRN-WP Złotów), sygn. 2, Protokół posiedzenia PRN 29 XII 1945 r.

⁷⁶ AP Bydgoszcz, UWP, sygn. 990, Pismo Wydziału Społeczno-Politycznego UWP do starostów, prezydentów miast i kierowników PUBP z 18 IX 1945 r.; Pismo Wydziału Społeczno-Politycznego UWP do starostów i prezydentów miast z 17 IX 1945 r.

dy bezpieczeństwa najchętniej skoncentrowałyby wszystkich Niemców w obozach pracy. Nie dziwi zatem ostry protest kierownika Wydziału Więziennictwa i Obozów Pracy WUBP w Bydgoszczy Mieczysława Różyckiego, skierowany do wojewody pomorskiego 26 października 1945 r. Żądał zaprzestania wydawania zezwoleń na wyjazd do Niemiec osobom podlegającym internowaniu (czyli praktycznie wszystkim Niemcom) i uzgadniania zezwoleń z właściwymi urzędami bezpieczeństwa publicznego pod groźbą pociągnięcia ich do odpowiedzialności przez prokuratora Sądu Specjalnego za współpracę z Niemcami⁷⁷. Protest ten przyniósł natychmiastowy skutek, gdyż już po czterech dniach Wołyński wysłał telefonogram do starostów i prezydentów miast z poleceniem uzgadniania zezwoleń na wyjazd za Odrę z właściwymi PUBP lub naczelnikami obozów pracy⁷⁸.

Oznaczało to, że wszyscy Niemcy w województwie pomorskim powinni byli przejść przez właściwy terytorialnie obóz pracy, gdzie dokonywano selekcji pod kątem przydatności do pracy. Osoby do niej zdolne były w obozie zatrzymywane, a niezdolne mogły wyjechać do Niemiec. Dla usprawnienia tego systemu od 1 kwietnia 1946 r. pozostawiono w tym województwie tylko cztery obozy pracy dla Niemców: w Mielęcinie, Potulicach koło Nakła, Toruniu-Rudaku i Złotowie. Pozostałe zostały zlikwidowane. Dokonano także podziału ich zasięgu terytorialnego. Do obozu w Złotowie kierowano osoby z powiatów: chojnickiego, człuchowskiego i złotowskiego⁷⁹. W praktyce system nie funkcjonował zgodnie z przyjętymi założeniami. Powszechna korupcja łagodziła nieco te surowe zasady.

W grudniu 1945 i styczniu 1946 r. naczelnik Wasilewski porządkował obóz w Złotowie. Zaprowadził ewidencję, rozpoczął remontowanie baraków, przystąpił do uruchomienia warsztatów, piekarni, a także otaczania terenu obozu drutem kolczastym⁸⁰. Wzrastała liczba więźniów zarówno w wyniku porządkowania ewidencji, jak i w związku z internowaniem nowych Niemców. W obozowej ewidencji 10 stycznia 1946 r. figurowało 375 osób, 11 lutego – 443, a 17 kwietnia – 543, w tym 344 kobiety, 157 mężczyzn i 42 dzieci. W obozie przebywało wówczas 237 osób (150 kobiet, 58 mężczyzn i 29 dzieci), natomiast poza obozem pracowało 306 osób (194 kobiety, 99 mężczyzn i 13 dzieci)⁸¹.

W połowie kwietnia 1946 r. obóz był już w zasadzie zorganizowany. Jego oficjalna nazwa brzmiała: Obóz Pracy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Złotowie. Podlegał on Departamentowi Więziennictwa i Obozów MBP (od 10 sierpnia 1946 r.

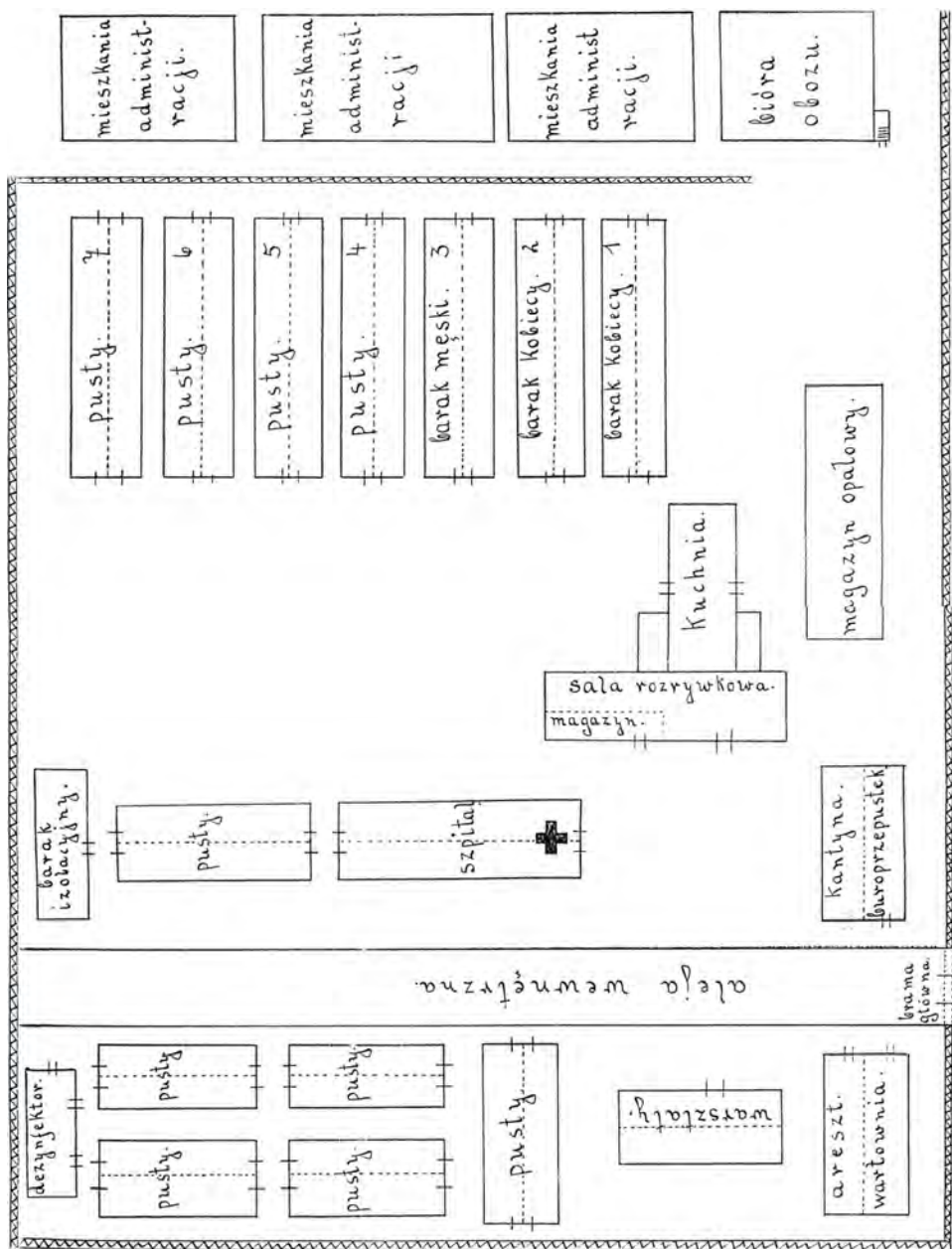
⁷⁷ Tamże, sygn. 989, Pismo WWiO WUBP w Bydgoszczy do wojewody pomorskiego z 26 X 1945 r.

⁷⁸ Tamże, sygn. 990, Telefonogram WSP UWP do starostów i prezydentów miast z 30 X 1945 r.

⁷⁹ AAN, MBP, DW, sygn. 4/282, Pismo kierownika OZPW w Potulicach, T. Wyczechowskiego, i kierownika WWiO WUBP w Bydgoszczy, por. B. Halewskiego, do naczelników obozów pracy w Potulicach, Mielęcinie, Toruniu-Rudaku i Złotowie z 8 IV 1946 r.

⁸⁰ Tamże, Raporty E. Wasilewskiego dla DWiO MBP z 27 XII 1945 r. i 11 II 1946 r.

⁸¹ Tamże, Raport E. Wasilewskiego dla DWiO MBP z 10 I 1946 r.; Ogólne sprawozdanie organizacyjne OP w Złotowie dla DWiO MBP z 11 II 1946 r.; Raport kierownika OZPW w Nakle nad Notecią, T. Wyczechowskiego, dla DWiO MBP z 26 IV 1946 r.



Departamentowi Więziennictwa), poprzez Wydział Więziennictwa i Obozów WUBP w Bydgoszczy. Od 28 czerwca 1946 r., w związku z przyłączeniem powiatu złotowskiego do województwa szczecińskiego, obóz podporządkowano Wydziałowi Więziennictwa i Obozów (od 10 sierpnia 1946 r. Wydziałowi Więziennictwa) WUBP w Szczecinie. W zakresie pracy więźniów obóz podlegał Okręgowemu Zarządowi Pracy Więźniów w Potulicach koło Nakła (od 19 marca 1946 r. w Nakle nad Notecią).

Obóz położony był w pobliżu stacji kolejowej, w rejonie ulic Moniuszki i Nieznanego Żołnierza. W połowie kwietnia 1946 r. składał się z 22 baraków głównych i 2 małych. Baraki mieszkalne były w dobrym stanie, w każdym znajdowało się kąpielisko z kotłami do grzania wody i ubikacja. W osobnych barakach mieściła się kuchnia dla więźniów, magazyn żywności, izba chorych, biura, koszary i świetlica dla strażników, a także piekarnia, uruchomiona dopiero w maju 1946 r. Mieszkania personelu administracyjnego oraz kuchnia i stołówka dla administracji i strażników umieszczone były w murowanych budynkach mieszkalnych przylegających do terenu obozu, przy ul. Moniuszki 2, 3, 4 i 6 oraz Nieznanego Żołnierza 2. Teren obozu został ogrodzony pojedynczym płótem z drutu kolczastego. Znajdowały się w nim warsztaty: elektrotechniczny, krawiecko-trykotarski, stolarski, szewski i ślusarsko-kowalski, które produkowały tylko na własne potrzeby. Obóz nie posiadał gospodarstwa rolnego, jednak na jego terenie uprawiano warzywa na małych kawałkach gruntu. Jedyne dochody pochodziły z wynajmu więźniów do pracy⁸².

Personel obozowy był liczny. Składał się z pracowników administracyjnych (27 osób) i strażników (58 osób w obozie i 8 osób poza obozem). Straż obozowa dysponowała 3 karabinami maszynowymi i 65 kbk. Na jednej zmianie służbę pełniło sześciu wartowników, a w rezerwie znajdowało się trzech wartowników i dowódca. Przez całą dobę w obozie pełnił dyżur oficer inspekcyjny⁸³.

W Archiwum Państwowym w Bydgoszczy zachowała się księga główna więźniów Obozu Pracy w Złotowie, w której zapisano 1065 nazwisk. Nie jest to jednak ścisła ewidencja, gdyż np. dwie kobiety wpisano do niej dwa razy pod różnymi nazwiskami, a czworo dzieci wpisanych do tej księgi przeniesiono następnie do rejestru dzieci w wieku od 1,5 roku do 13 lat, którego nie udało się odnaleźć.

Pierwszy wpis został dokonany 19 czerwca 1945 r. (jednak na podstawie rozkazu o przyjęciu z 19 grudnia tego roku, wystawionego przez PUBP w Złotowie), ostatni – 23 maja 1946 r. Z raportów Eugeniusza Wasilewskiego wiemy, że przed objęciem przez niego obozu ewidencja nie była prowadzona, więc wszystkie wcześniejsze wpisy były antydatowane i dokonane po 9 grudnia 1945 r. Możliwe są zatem pomyłki i prawdopodobnie pierwszy więzień przybył do obozu nie 19 czerwca, lecz 19 lipca 1945 r. Ewidencję prowadzono nierzetelnie. Wpisy w księdze nie były dokonywane ani w porządku chronologicznym, ani alfabetycznym, nie wszystkie rubryki były wypełniane, w wielu przypadkach data rozkazu o umieszczeniu w obozie

⁸² Tamże, Raport kierownika OZPW w Nakle nad Notecią, T. Wyczechowskiego, dla DWiO MBP z 22 IV 1946 r.; Pismo OP w Złotowie do ZM w Złotowie z 29 XI 1946 r.

⁸³ Tamże, Raport E. Wasilewskiego dla DWiO MBP z 1 V 1946 r.

była dużo późniejsza od daty faktycznego przyjęcia, a często w ogóle nie wpisywano daty przyjęcia do obozu lub daty rozkazu o umieszczeniu w nim. O chaosie ewidencyjnym świadczą takie wpisy, jak: „stwierdzono, że w lutym 1946 r. wyjechała transportem za Odrę” (z 21 marca 1946 r.); „w myśl protokołu z 18 marca 1946 r. już w grudniu 1945 r. wyjechała za Odrę”; „na podstawie listy transportu z 19 grudnia 1945 r. wykreślona z ewidencji”; „według pisma Działu Pracy z 23 lutego 1946 r. wykreślony z ewidencji” albo „na podstawie protokołu Działu Pracy z 5 marca 1946 r. wykreśla się z ewidencji”. Nie wiadomo, co oznaczają dwa ostatnie wpisy. Czy chodzi tu o osoby zbiegłe, przeniesione do innego obozu, zwolnione, wysiedlone do Niemiec, czy zmarłe?

Najczęstszym powodem umieszczenia w obozie była przynależność do narodowości niemieckiej. W przypadku 457 osób jako powód uwięzienia wpisano: „RD – przynależność niemiecka (Reichsdeutsch)”, „RD” lub „przynależność niemiecka”, a w przypadku 14 osób – „VD (Volksdeutsch)”. W pojedynczych przypadkach znajdujemy wpisy: „nielegalne posiadanie broni” (13-letni chłopiec); „tajna styczność z bandami niemieckimi”; „współpraca z hitlerowcami i sfałszowanie dokumentów”; „działalność na szkodę państwa polskiego”; „nielegalne występy względem Polski demokratycznej”; „wrogie ustosunkowanie się do obywateli polskich”; „z powodu brutalnego obchodzenia się z Polakami za czasów Hitlera”. Jednak w większości przypadków w ogóle nie zapisano powodu uwięzienia.

Decyzje o umieszczeniu w obozie pracy podejmowały na ogół PUBP, jedynie w trzech przypadkach WUBP w Bydgoszczy. Najwięcej decyzji podjął PUBP w Złotowie (714), następnie w Człuchowie (236) i Chojnicach (63). W przypadku sześciu osób było to postanowienie PUBP w Bydgoszczy, dwóch osób – PUBP w Sępólnie Krajeńskim i po jednej osobie – PUBP w Chełmnie i Tucholi. Dla 54 osób brak danych. Jak wynika z tego zestawienia, najwięcej więźniów pochodziło z powiatu złotowskiego, w tym: 107 ze Złotowa, 100 z Potulic⁸⁴, 53 z Tarnówki, 38 z Górznej, 30 z Krajenki, po 24 z Radawnicy i Buczka Małego oraz 22 z Nowej Wiśniewki.

Zgodnie z adnotacjami w księdze głównej więźniów tylko 97 osób wywieziono z obozu za Odrę (w grudniu 1945 r. – 2 osoby, w lutym 1946 r. – 10, w marcu – 22, w kwietniu – 39 i w maju – 24). Dotyczy to tylko tych Niemców, którzy zostali zarejestrowani w obozie jako zdolni do pracy i następnie zdolność tę utracili. Wiadomo jednak, że znaczna liczba Niemców skierowanych do obozu nie była w nim rejestrowana jako niezdolna do pracy i po kilku dniach wysiedlana do Niemiec bez odnotowywania tego faktu w ewidencji obozu. Ze sprawozdania pełnomocnika rządu na obwód Złotów Mariana Paruszewskiego wynika, że od założenia obozu do 22 grudnia 1945 r. przebywało w nim 1078 Niemców, których następnie wysiedlono za Odrę⁸⁵.

⁸⁴ Błędna jest informacja, jakoby 27 lutego 1946 r. do Obozu Pracy w Złotowie przekazano 100 więźniów z OP w Potulicach. W tym przypadku chodzi o mieszkańców wsi Potulice w powiecie złotowskim (W. Stankowski, *Obozy i inne miejsca...*, s. 203).

⁸⁵ AP Bydgoszcz, UWP, sygn. 989, Pismo pełnomocnika rządu na obwód Złotów M. Paruszewskiego do UWP w Bydgoszczy z 22 XII 1945 r.

W marcu i kwietniu 1946 r. na polecenie PUBP w Złotowie zwolniono z obozu 18 osób. Byli to prawdopodobnie Polacy-autochtoni z powiatu złotowskiego, w których obronie wielokrotnie interweniował Polski Związek Zachodni, gdyż wśród zwolnionych znajdowała się 6-osobowa rodzina Bułków z Radawnicy⁸⁶. Innych zwolnień w okresie istnienia obozu pracy dla cywilnej ludności niemieckiej nie było⁸⁷.

Wprowadzone w województwie pomorskim jesienią 1945 r. zasady postępowania wobec cywilnej ludności niemieckiej realizowane były opieszale. Kierownik Wydziału Więziennictwa i Obozów WUBP w Bydgoszczy por. Bolesław Halewski i kierownik Okręgowy Zarząd Pracy Więźniów w Nakle nad Notecią kpt. Tadeusz Wyczechowski we wspólnym piśmie do naczelników obozów pracy w Mielęcinie, Potulicach koło Nakła, Toruniu-Rudaku i Złotowie z 8 kwietnia 1946 r. upoważnili ich do przejęcia wszystkich spraw związanych z zatrudnianiem Niemców na swoim terenie i zobowiązali do likwidacji istniejących w dalszym ciągu tzw. dzikich grup Niemców, pracujących na rzecz administracji państwowej i samorządowej, milicji, osób prywatnych, a nawet urzędów bezpieczeństwa publicznego. Mimo że WUBP w Bydgoszczy zamykał „dzikie” obozy pracy od grudnia 1945 r., to na skutek silnego oporu osób i urzędów zainteresowanych eksploataowaniem robotników niemieckich nie udało się zlikwidować ich całkowicie. Zatrudniać pracowników niemieckich mogły wyłącznie państwowe gospodarstwa rolne⁸⁸.

Podobne pismo skierował 12 kwietnia 1946 r. naczelnik Wołyński do starostów i prezydentów miast. Nakładał na nich obowiązek powołania w każdej gminie komisji z udziałem przedstawicieli starostwa, PUBP, urzędu ziemskiego i właściwego pod względem terytorialnym obozu pracy w celu zewidencjonowania zdolnych do pracy Niemców. Należało ich, wraz z rodziną do dwóch osób, zabrać z gospodarstw indywidualnych i przekazać do państwowych majątków rolnych lub do obozów pracy. Urzędnicy zostali także poinformowani, że jedynymi upoważnionymi instytucjami do wynajmowania Niemców i ściągania z tego tytułu opłat były obozy pracy MBP⁸⁹. Także szef WUBP w Bydgoszczy, mjr Józef Jurkowski, skierował 12 kwietnia 1946 r. odpowiednie pisma do szefów PUBP⁹⁰.

⁸⁶ Sprawozdanie z dokonanej kontroli przez inspektorów Departamentu Inspekcji MZO w zakresie badania stosunku polskiej ludności napływowej do autochtonów we wsi Radawnica z 10 X 1946 r., [w:] *Kształtowanie się społeczności polskiej na Pomorzu Środkowym w latach 1945-1950*, t. 4, cz.1: *Przejmowanie Pomorza Środkowego przez władze polskie. Problemy osadnicze – ruchy migracyjne. Wybór dokumentów do dziejów Pomorza Środkowego*, wstęp, wybór i opr. J. Śniadecki, Koszalin 1990, s. 224-225; AAN, MBP, DW, sygn. 4/330, Raporty E. Wasilewskiego dla DWiO MBP z 2 IV i 8 V 1946 r.

⁸⁷ Błędna jest informacja, jakoby z OP w Złotowie zwolniono w marcu 1946 r. 1200 opolan (W. Stankowski, *Obozy i inne miejsca...*, s. 112).

⁸⁸ AAN, MBP, DW, sygn. 4/282, Pismo OZPW w Nakle nad Notecią do naczelników obozów w Potulicach, Mielęcinie, Toruniu-Rudaku i Złotowie z 8 IV 1946 r.

⁸⁹ AP Bydgoszcz, UWP, sygn. 979, Pismo WSP UWP do starostów i prezydentów miast z 12 IV 1946 r.

⁹⁰ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 61, Pismo WUBP w Bydgoszczy do szefów PUBP z 12 IV 1946 r.

Zarządzenia te miały związek z postępującą akcją wysiedlania Niemców poza zachodnie granice Polski. Również 12 kwietnia mjr Jurkowski wystosował pismo do PUBP w Chojnicach, polecając usunięcie całej ludności niemieckiej z indywidualnych gospodarstw rolnych i umieszczenie jej w Obozie Pracy w Złotowie⁹¹. Należy sądzić, że podobne pisma zostały skierowane do wszystkich szefów PUBP w województwie pomorskim, w tym do szefów PUBP w Człuchowie i Złotowie, gdyż w trzeciej dekadzie kwietnia zaczęły przybywać do obozu w Złotowie grupy Niemców z różnych miejscowości. Dnia 27 kwietnia uwięziono w nim 37 mieszkańców Tarnówki, 1 maja – 22 mieszkańców Nowej Wiśniewki, 8 maja – 19 osób z Górznej, a 13 maja – 14 Niemców z Paruszki. Pod koniec kwietnia i na początku maja umieszczono w obozie liczną grupę Niemców z kilkunastu wsi w powiecie człuchowskim, w tym 66 mieszkańców Koczały, a 21 maja – już mniej liczną grupę Niemców z powiatu chojnickiego. Są to liczby niedokładne. Ze sprawozdania starosty złotowskiego Mariana Paruszewskiego dla Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy z 26 czerwca 1946 r. wynika, że komisja powołana zgodnie z pismem Wołyńskiego z 12 kwietnia tego roku wysiedliła w kwietniu i maju 1946 r. około 600 Niemców, którzy przebywali w gospodarstwach rolnych zajmowanych przez polskich osadników. Około 300 Niemców skierowano do pracy w państwowych majątkach rolnych, a pozostałych wysłano do Obozu Pracy w Złotowie. Pewna część ludności niemieckiej (były to kobiety z małymi dziećmi) w dalszym ciągu pozostała w chłopskich gospodarstwach, gdyż kierownicy majątków rolnych odmówili przyjęcia jej do pracy, a w związku z likwidacją obozu w Złotowie również tam nie mogła być umieszczona⁹².

Według wiarygodnej i dokładnej ewidencji ludności prowadzonej przez Referat Osadnictwa Starostwa Złotowskiego liczba Niemców od spisu powszechnego z lutego 1946 r. do końca marca tego roku nie zmniejszyła się w ogóle. W ciągu kwietnia spadła o około 360 osób, w maju o około 380 osób i w czerwcu o około 1400 osób. Na początku lipca 1946 r. liczba ludności niemieckiej wynosiła 2416 osób. Liczba ta nie uległa większym zmianom aż do końca marca 1947 r., kiedy to zarejestrowano 2570 Niemców⁹³. Z ewidencji tej wynika, że wysiedlenia Niemców były przeprowadzane w kwietniu, maju i czerwcu 1946 r.⁹⁴.

W dniu 1 maja 1946 r. w ewidencji obozowej znajdowało się 660 osób i liczba ich wzrastała z każdym dniem⁹⁵. Przewidywano, że liczba więźniów wzrośnie w niedługim czasie do kilku tysięcy, co pozwoliłoby na przekształcenie obozu w bazę

⁹¹ AAN, MBP, DW, sygn. 4/282, Pismo szefa WUBP w Bydgoszczy do szefa PUBP w Chojnicach z 12 IV 1946 r.

⁹² AP Bydgoszcz, UWP, sygn. 979, Pismo starosty złotowskiego do WSP UWP z 26 VI 1946 r.

⁹³ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 90, Ewidencja ludności referatu osadnictwa.

⁹⁴ Twierdzenie M. Hejgera (*Mniejszości narodowe...*, s. 20), jakoby w dniach 2-15 marca 1946 r. wysiedlono z powiatu złotowskiego około 4,8 tys. Niemców, nie znajduje żadnego potwierdzenia w źródłach.

⁹⁵ AAN, MBP, DW, sygn. 4/282, Raport E. Wasilewskiego dla DWiO MBP z 1 V 1946 r.

wynajmu więźniów, przynoszącą znaczne dochody. Plany te jednak spełzły na niczym, gdyż – jak raportował naczelnik Wasilewski 6 maja 1946 r. – przybywające transporty składały się głównie ze starców, chorych i dzieci, czyli z osób, których 95% nie nadawało się do żadnej pracy. Były one od razu wysiedlane za Odrę, bez odnotowywania w księgach obozowych. Rejestrowano wyłącznie więźniów zdolnych do pracy, a ponieważ były to przeważnie kobiety z jednym dzieckiem, liczba kobiet wzrosła do 100⁹⁶.

W tej sytuacji Obóz Pracy w Złotowie stał się niepotrzebny, zwłaszcza że 8 kwietnia 1946 r. dyrektor Departamentu Więziennictwa i Obozów MBP ppłk Jerzy Dagoberbert Łańcut polecił naczelnikom więzień i obozów pracy oraz dyrektorom zakładów poprawczych przekazanie w terminie do 30 kwietnia wszystkich Reichsdeutschów, „na których nie ciąży inne przestępstwo, a internowani są, jako Niemcy” (pisownia oryginalna – Z.R.), do więzienia we Wrocławiu, gdzie znajdował się punkt zbiorczy dla wysiedlanych osób. Zarządzenie to nie obejmowało jeńców wojennych i tych Niemców, przeciwko którym było prowadzone śledztwo⁹⁷.

Przebywająca 16-17 kwietnia 1946 r. w Złotowie komisja w składzie: kierownik Okręgowego Zarządu Pracy Więźniów w Nakle nad Notecią kpt. Tadeusz Wyczechowski, kierownik Wydziału Więziennictwa i Obozów WUBP w Bydgoszczy por. Bolesław Halewski i inspektor sanitarny Obozu Pracy w Potulicach Ignacy Cedrowski opowiedziały się za zmniejszeniem obozu i przekształceniem go w bazę wynajmu więźniów⁹⁸. Projekt ten został zaakceptowany 7 maja przez Departament Więziennictwa i Obozów MBP. Przystąpiono zatem do demontowania części baraków, a trzy z nich wysłano do Warszawy. Jednak kilka dni później plany zmieniono. MBP postanowiło przekształcić Obóz Pracy w Złotowie w filtracyjny obóz jeniecki dla żołnierzy armii niemieckiej, pozostałych zaś więźniów przekazać do Obozu Pracy w Potulicach koło Nakła⁹⁹. W dniu likwidacji obozu, 26 maja 1946 r., w jego ewidencji znajdowało się 974 więźniów, z których 156 przebywało w samym obozie, natomiast 818 pracowało poza nim. Więźniowie znajdujący się w obozie zostali przewiezieni tego dnia do Obozu Pracy w Potulicach koło Nakła. Przekazano tam także ewidencję pozostałych więźniów¹⁰⁰.

Bardzo trudno jest odpowiedzieć na pytanie, jaka była liczba więźniów Obozu Pracy w Złotowie od 9 grudnia 1945 r. do 26 maja 1946 r. W księgach obozowych zapisano 1065 więźniów, ale jest to tylko ewidencja osób zdolnych do pracy i to nie-

⁹⁶ Tamże, Raport E. Wasilewskiego dla DWiO MBP z 6 V 1946 r.

⁹⁷ Tamże, sygn. 10/5, Zarządzenie dyrektora DWiO MBP nr 38 z 8 IV 1946 r. o repatriacji niektórych kategorii Niemców (Reichsdeutschów) osadzonych w więzieniach i obozach.

⁹⁸ Tamże, sygn. 4/282, Raport kierownika OZPW w Nakle nad Notecią, T. Wyczechowskiego, dla DWiO MBP z 22 IV 1946 r.

⁹⁹ Tamże, Raport kierownika OZPW w Nakle nad Notecią, T. Wyczechowskiego, dla DWiO MBP z 25 V 1946 r. Nieściśła jest informacja, jakoby OP w Złotowie 25 V 1946 r. został podporządkowany OP w Potulicach (W. Stankowski, *Niemcy na Pomorzu Gdańskim i Kujawach w latach 1944/1945-1950. Ucieczka, życie codzienne, wysiedlenie*, Bydgoszcz 2000, s. 236).

¹⁰⁰ AAN, MBP, DW, sygn. 4/282, Raport E. Wasilewskiego dla DWiO MBP z 26 V 1946 r.

zbyt dokładna. Nie obejmuje także dzieci w wieku od 1,5 roku do 13 lat, których ewidencja była prowadzona osobno i nie została odnaleziona. Wiadomo także, że dla wielu Niemców obóz w Złotowie był jedynie obozem wysiedleńczym, skąd po kilkugodzinnym lub kilkudniowym pobycie byli wysiedlani do Niemiec. Takie osoby nie były w ewidencji obozowej w ogóle rejestrowane. Ponadto nie wszyscy Niemcy mieszkający w powiatach chojnickim, człuchowskim i złotowskim, których wysiedlono do Niemiec w latach 1945-1946, wyjechali poprzez ten obóz. Wydaje się zatem, że liczbę Niemców, którzy przeszli przez Obóz Pracy w Złotowie, można szacować na 4-5 tys. osób.

Równie trudno odpowiedzieć na pytanie o liczbę więźniów zmarłych w obozie. W księgach obozowych zanotowano tylko cztery takie przypadki: 1 marca 1946 r. zmarł Adolf Schmidt (ur. w 1880 r. w Osówce), 15 marca – Dieter Nemitz (ur. 28 lutego 1946 r. w obozie), 21 marca – Albert Hirschberg (ur. w 1870 r. w Złotowie). W obozie zmarła także Frieda Zemler (ur. w 1901 w Złotowie), ale dokładna data jej śmierci nie jest znana. Zgony tych osób nie zostały zgłoszone przez kierownictwo obozu do Urzędu Stanu Cywilnego w Złotowie i nie figurują w jego aktach. Wiadomo także o śmierci Marty Kroll (ur. w 1885 r.) w pierwszej połowie lutego 1946 r. Jej zgon nie został odnotowany ani w księgach obozowych, ani w USC, a informacja o tym znajduje się jedynie w sprawozdaniu naczelnika Wasilewskiego¹⁰¹. Skoro kierownictwo obozu nie informowało USC o zgonach więźniów i nie wszystkie były rejestrowane w ewidencji obozowej, takich przypadków mogło być więcej.

W ostatnich dniach maja 1946 r. w obozie trwały przygotowania do przyjęcia jeńców. Teren obozu został otoczony dodatkowym płotem z drutu kolczastego, a przy bramie głównej wzniesiono 6-metrowy punkt obserwacyjny, gdzie stale pełnił służbę jeden wartownik z bronią maszynową. Liczbę strażników zwiększono do 64, a liczbę posterunków stałych rozmieszczonych wokół obozu do ośmiu. Oprócz tego służbę wartowniczą pełniły trzy posterunki ruchome. Strażnicy dysponowali 150 karabinkami, 2 pistoletami maszynowymi, 2 pepeszami oraz rkm. Na początku sierpnia przyjęto dziewięciu nowych strażników. Do wszystkich baraków doprowadzono bieżącą wodę i kanalizację podłączoną do sieci miejskiej. Jeńcy mieli do dyspozycji 20 pryszniców codziennie z zimną wodą i dwa razy w tygodniu z gorącą. Do obozu podłączono elektryczność, znajdował się tam także dezynfektor parowy¹⁰².

Mimo innej funkcji, obóz nie zmienił nazwy. Pozostał także ten sam naczelnik. Do 8 lipca 1946 r. był nim Eugeniusz Wasilewski, który następnie został odwołany i mianowany naczelnikiem Obozu Pracy w Lesznie-Gronowie. Nowym naczelnikiem obozu w Złotowie został dotychczasowy zastępca ds. polityczno-wychowawczych Stanisław Szafranski, które tę funkcję pełnił do końca istnienia obozu, a następnie został naczelnikiem więzienia w Świdnicy¹⁰³.

¹⁰¹ Tamże, sygn. 4/330, Raport E. Wasilewskiego dla DWiO MBP z 18 II 1946 r.

¹⁰² Tamże, sygn. 4/282, Sprawozdanie E. Wasilewskiego dla DWiO MBP z 2 VII 1946 r.

¹⁰³ Tamże, Sprawozdanie naczelnika S. Szafranskiiego dla DWiO MBP z 3 VIII 1946 r.; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t.1..., s. 531.

Pierwszy transport niemieckich jeńców wojennych przybył do Złotowa z Terespoła 1 czerwca 1946 r. z 2253 osobami, drugi transport – 9 czerwca z Brześcia nad Bugiem z 1000 osób. Wśród przywiezionych znajdowało się 15 kobiet, które zaraz po przyjeździe zostały odesłane do Obozu Pracy w Potulicach koło Nakła¹⁰⁴. Wśród jeńców było, łącznie z kobietami: 125 osób zaliczonych w czasie wojny do pierwszej grupy niemieckiej listy narodowościowej, 471 osób zaliczonych do drugiej grupy, 1791 do trzeciej, 124 do czwartej, 169 osób bez określenia grupy, 400 Reichsdeutsche, 153 obywatele polskich¹⁰⁵ i 18 obywateli innych państw lub bezpaństwowców. W przypadku dwóch jeńców brak informacji o obywatelstwie¹⁰⁶. Dnia 7 sierpnia 1946 r. komenda wojskowa ze Słupska przekazała do obozu w Złotowie siedmiu jeńców wojennych, w tym dwóch Reichsdeutsche i pięć osób zaliczonych do drugiej grupy niemieckiej listy narodowościowej. Jeńców tych władze sowieckie przekazały wcześniej do dyspozycji 30. Samodzielnego Batalionu Artylerii Haubic w Słupsku¹⁰⁷.

W obu transportach znajdowała się liczna grupa Ślązaków i Pomorzaków, obywatele polskich, którzy w czasie wojny zostali wpisani na niemiecką listę narodowościową, a także obywatele niemieckich – Ślązaków, Mazurów, Warmiaków, Kaszubów¹⁰⁸ i Krajniaków złotowskich. Wieść o przyjeździe jeńców rozeszła się szybko i do Złotowa zaczęły przyjeżdżać z całej Polski rodziny internowanych. Początkowo zezwalano na widzenia, ale pod koniec czerwca naczelnik Wasilewski zniósł je na żądanie MBP, pozwalając jedynie na podawanie paczek żywnościowych i bielizny¹⁰⁹. W sprawie zwolnienia jeńców Polaków interweniował w różnych urzędach Zarząd Obwodu Polskiego Związku Zachodniego w Złotowie¹¹⁰, a podsekretarz stanu w Ministerstwie Ziem Odzyskanych Władysław Czajkowski – w MBP¹¹¹.

¹⁰⁴ AAN, MBP, DW, sygn. 4/282, Raport naczelnika E. Wasilewskiego dla DWiO MBP z 10 VI 1946 r.; AP Bydgoszcz, sygn. B-50, Księga główna więźniów Obozu Pracy w Złotowie, t. 1-2.

¹⁰⁵ J. Kochanowski, *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945-1950*, Warszawa 2001, s. 39, przyp. 69, napisał: „w sierpniu (powinno być: w czerwcu – Z.R.) 1946 r. do obozu filtracyjnego w Złotowie przywieziono z ZSRR grupę volksdeutsche, wśród nich zaś 181 Polaków, skarżących się: *przy wkraczaniu wojsk radzieckich w styczniu roku 1945 na tereny Polski zostaliśmy bezpodstawnie, przeważnie jedynie na skutek fałszywych doniesień, internowani przez władze radzieckie, a następnie wywiezieni w głąb Rosji i osadzeni w obozach*”.

¹⁰⁶ AP Bydgoszcz, sygn. B-50, Księga główna więźniów Obozu Pracy w Złotowie, t. 1-2.

¹⁰⁷ Tamże, t. 2; J. Kochanowski, *W polskiej niewoli...*, s. 64, przyp. 180.

¹⁰⁸ J. Schodzińska, *Weryfikacja narodowościowa ludności rodzimej powiatu łęborskiego w latach 1945-1947. (Aspekty społeczne)*, „Rocznik Gdański” 1999, z. 2, s. 48.

¹⁰⁹ AAN, MBP, DW, sygn. 4/282, Raport E. Wasilewskiego dla DWiO MBP z 26 VI 1946 r.

¹¹⁰ Pismo PZZ Obwód Złotów do ZO PZZ w Szczecinie w sprawie zwolnienia Polaków-autochtonów z obozu w Złotowie z 12 VII 1946 r., [w:] *Niemcy w Polsce 1945-1950. Wybór dokumentów*, red. W. Borodziej i H. Lemberg, t. 3: *Województwa poznańskie i szczecińskie*, wybór i opr. dokumentów S. Jankowiak i K. Steffen, Warszawa 2001, s. 353; Pismo PZZ Obwód Złotów do ZO PZZ w Szczecinie z prośbą o pomoc w załatwieniu sprawy L. Bułka z 13 VII 1946 r., [w:] *Kształtowanie się społeczności polskiej...*, s. 229.

¹¹¹ Pismo podsekretarza stanu w MZO do MBP w sprawie przeprowadzenia weryfikacji pol-

Weryfikację jeńców przeprowadzały dwie komisje, które przyjechały do obozu w lipcu 1946 r. Komisją kwalifikacyjną Wydziału I Departamentu I MBP (kontrwywiad) kierował Stanisław Walichnowski¹¹², a Komisją Kwalifikacyjno-Kontrolną przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Katowicach – K. Jabłoński. Ta ostatnia komisja została powołana 20 grudnia 1945 r. i przed przyjazdem do Złotowa badała jeńców w obozach na Górnym Śląsku¹¹³.

Kryteria zwolnień ustalone przez tę komisję odpowiadały obowiązującemu ustawodawstwu wobec Volksdeutschów, z istotnymi jednak zmianami, wynikającymi z faktu służby wojskowej. Brano pod uwagę tylko jeńców pochodzących z województwa śląskiego, zaliczonych do II, III lub IV grupy niemieckiej listy narodowościowej, ich znajomość języka polskiego, służbę w wojsku i postępowanie rodziny w czasie okupacji. Nie mogli liczyć na zwolnienie jeńcy, którzy ochotniczo wstąpili do armii niemieckiej, należeli do SS, SA, NSDAP lub do przedwojennych organizacji niemieckich albo skończyli szkoły niemieckie, a także Volksdeutsche z Generalnego Gubernatorstwa. Komisja pełniła także obowiązki weryfikacyjne wobec obywateli niemieckich narodowości polskiej, których rodziny podlegały ocenie narodowościowej¹¹⁴. Nie jest całkiem jasne, która komisja badała jeńców pochodzących spoza Górnego Śląska. Wydaje się jednak, że zajmowała się tym komisja z Katowic, ponieważ komisja MBP oceniała internowanych pod zupełnie innym kątem.

Obie komisje zwolniły w lipcu i sierpniu łącznie 2739 osób, czyli 84% ogółu jeńców. Był to znaczny odsetek. Podczas weryfikacji w Obozie Pracy w Jaworznie w czerwcu 1946 r. zwolniono około 75% jeńców. Wicedyrektor Departamentu Więziennictwa i Obozów MBP mjr Stanisław Pizło uznał wówczas, że zwolniono zbyt wiele osób¹¹⁵. Część jeńców ze Złotowa, których zweryfikowano negatywnie, przeniesiono do innych więzień i obozów¹¹⁶. Po zakończeniu pracy przez komisje w obozie złotowskim pozostało jeszcze (25 sierpnia) 319 jeńców¹¹⁷.

Ogółem spośród 3260 jeńców, którzy znaleźli się w Obozie Pracy w Złotowie, zwolniono 2739, do dyspozycji Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego w Katowicach przekazano (12 września) 200, do więzienia w Grudziądzu (18 sierpnia) – 160, do Obozu Pracy w Potulicach koło Nakła (w czerwcu, październiku i listopadzie) – 122, do Obozu Pracy w Warszawie (23 sierpnia) – 18, do więzienia w Kościanie – jednego jeńca, do dyspozycji prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Toruniu

skiej ludności autochtonicznej internowanej w obozie pracy w Złotowie z 6 VII 1946 r., [w:] *Kształtowanie się społeczności polskiej...*, s. 222-223.

¹¹² AAN, MBP, DW, sygn. 4/282, Pismo naczelnika S. Szafrąńskiego do DWiO MBP z 29 VII 1946 r.

¹¹³ J. Kochanowski, *W polskiej niewoli...*, s. 62-63.

¹¹⁴ Tamże; AAN, MBP, DW, sygn. 4/282, Pismo naczelnika S. Szafrąńskiego do DWiO MBP z 29 VII 1946 r.

¹¹⁵ AAN, MBP, DW, sygn. 4/283, Pismo wicedyrektora DWiO MBP, S. Pizło, do S. Radkiewicza z 24 VI 1946 r.

¹¹⁶ AP Bydgoszcz, sygn. B-50, Księga główna więźniów Obozu Pracy w Złotowie, t. 1-2.

¹¹⁷ AAN, MBP, DW, sygn. 4/282, Sprawozdanie S. Szafrąńskiego dla DW MBP z 28 VIII 1946 r.

– jednego jeńca, do dyspozycji WUBP w Bydgoszczy – jednego jeńca. Siedmiu zmarło i tyluż zbiegło, co do czterech brak informacji o ich dalszych losach¹¹⁸.

Jeńcy przyjechali z ZSRR w bardzo złym stanie fizycznym, 10% chorowało na dystrofię głodową, kilkunastu na skorbut. Chorzy przebywali w obozowej izbie chorych, ale tylko dla 50 osób starczyło pościeli i koców, pozostali leżeli na łózkach przykryci płaszczami. Nie było żadnych lekarstw. Jeńcy zdrowi spali w barakach na podłodze wyłożonej słomą, bez sienników, prześcieradeł, poduszek i koców. Wyżywienie było niewystarczające. Obozowa piekarnia rozpoczęła wypiekanie chleba dopiero 26 czerwca. Jeśli wierzyć sprawozdaniom naczelnika obozu, to jeńcy otrzymywali 500 g chleba, a dystroficy oraz pełniący funkcje – 700 g chleba i 20 g cukru dziennie. Na jednego internowanego miało przypadać 2075 kalorii dziennie¹¹⁹.

Od początku czerwca 1946 r. do likwidacji obozu zmarło tam siedmiu jeńców, w tym czterech z powodu dystrofii głodowej. Nastąpiło to w niedługim czasie po przyjeździe z ZSRR: 2 czerwca zmarł August Stenzel z Górnego Śląska (ur. w 1905 r.), 14 czerwca – Paweł Marszałik z Górnego Śląska (ur. w 1901 r.), 19 czerwca – Jan Pacioszek z Górnego Śląska (ur. w 1912 r.), 21 czerwca – Jan Knetter z powiatu tucholskiego (ur. w 1901 r.), 25 czerwca – Władysław Darsznik z powiatu kartuskiego (ur. w 1912 r.), 27 czerwca – Leon Macioł z Górnego Śląska (ur. w 1923 r.) i 5 września – Alfons Benzner z Tomaszowa Mazowieckiego (ur. w 1908 r.). O tych zgonach naczelnik obozu poinformował USC w Złotowie 28 czerwca i 17 września 1946 r.¹²⁰

Jeńcy korzystali z pewnego rodzaju samorządu. Dowódca obozu, wyznaczony spośród internowanych, miał nawet prawo karania pozbawieniem racji żywnościowych i aresztem do pięciu dni. Nie było obowiązku pracy, choć niektórzy jeńcy mogli pełnić funkcje administracyjne, gdyż naczelnik Wasilewski zwolnił z powodów oszczędnościowych cały cywilny personel biurowy (z wyjątkiem kierowników działów). Trwało to jednak krótko, ponieważ nowy naczelnik Szafrąński po 8 lipca 1946 r. uchylił tę decyzję swojego poprzednika i przywrócił do pracy cywilny personel administracyjny¹²¹.

Decyzja o likwidacji Obozu Pracy w Złotowie została podjęta przez dyrektora Departamentu Więziennictwa MBP, ppłk. Łańcuta, 31 sierpnia 1946 r.¹²². Komisja likwidacyjna pod przewodnictwem kierownika Okręgowego Zarządu Pracy Więźniów w Nakle nad Notecią kpt. Wyczechowskiego została powołana 17 września 1946 r. Do robót demontażowych w obozie użyto 117 jeńców, których po zakończeniu pracy przeniesiono do Obozu Pracy w Potulicach koło Nakła. Baraki rozebrano i wraz z całym wyposażeniem wysłano do innych obozów i więzień. Dokumentację obozu

¹¹⁸ AP Bydgoszcz, sygn. B-50, Księga główna więźniów Obozu Pracy w Złotowie, t. 1-2.

¹¹⁹ AAN, MBP, DW, sygn. 4/282, Raporty E. Wasilewskiego dla DWiOP MBP z 10 VI, 26 VI i 2 VII 1946 r.; Raporty S. Szafrąńskiego dla DWiOP MBP z 3 i 28 VIII 1946 r.

¹²⁰ AP Bydgoszcz, sygn. B-50, Księga główna więźniów Obozu Pracy w Złotowie, t. 1-2.

¹²¹ AAN, MBP, DW, sygn. 4/282, Raporty E. Wasilewskiego dla DWiO MBP z 10 VI i 2 VII 1946 r.; Raport S. Szafrąńskiego dla DWiO MBP z 3 VIII 1946 r.

¹²² Tamże, sygn. 2/140, Pismo dyrektora DW MBP J.D. Łańcuta do naczelnika OP w Złotowie z 31 VIII 1946 r.

przeniesiono do Potulic koło Nakła¹²³. Teren obozu i budynki przy ulicach Moniuszki i Nieznanego Żołnierza zostały 30 listopada 1946 r. przekazane Zarządowi Miejskiemu w Złotowie¹²⁴.

W 1947 r. pierwszy duży transport Niemców zorganizowano 8 maja. Wywieziono wówczas 1200 osób¹²⁵. Następne transporty odjechały ze Złotowa 16 sierpnia (500 osób) i 10 września (955 osób)¹²⁶. Transporty te kończyły okres masowych wyjazdów Niemców. Pod koniec września 1947 r. w powiecie mieszkało około 130 Niemców¹²⁷. Liczba ich stopniowo malała z powodu wyjazdu za Odrę i w drugiej połowie grudnia tego roku wynosiła około 70 osób. Były one zatrudnione w majątkach rolnych Państwowych Nieruchomości Ziemijskich, a także w gospodarstwach rolnych należących do WUBP w Szczecinie¹²⁸.

W marcu 1948 r. naczelnik Obozu Pracy w Potulicach koło Nakła, mjr Wilhelm Zdradził, zaproponował Starostwu Złotowskiemu wynajmowanie robotników niemieckich, więźniów tego obozu (Reichsdeutsche i Volksdeutsche) do pracy na roli za opłatą na rzecz obozu. Umowy takie zostały podpisane z zarządami gmin w Kleszczynie, Krajence, Łąkiem, Zakrzewie, Zarząd Miejskim w Krajence i GS „Samopomoc Chłopska” w Tarnówce. W tym czasie w indywidualnych gospodarstwach rolnych polskich osadników pracowało na podstawie tych umów około 50 Niemców. Ich liczba wzrosła we wrześniu tego roku do około 100 osób¹²⁹. W październiku 1948 r. więźniów przeniesiono z gospodarstw indywidualnych do majątków państwowych. Pod koniec grudnia tego roku w gospodarstwach państwowych pracowało około 200 robotników niemieckich¹³⁰.

4. Weryfikacja narodowościowa

O problemie polskiej ludności rodzimej po raz pierwszy publicznie mówił pełnomocnik rządu Bronisław Thomas na zebraniu, które odbyło się 16 maja 1945 r. w budynku starostwa, z udziałem wójtów, burmistrzów, komendantów MO, przedstawicieli partii politycznych i urzędów niezespólnych, a także sowieckiego ko-

¹²³ Tamże, Pismo OZPW w Nakle nad Notecią do naczelnika więzienia w Złotowie z 20 IX 1946 r.; Protokoły zdawczo-odbiorcze z 1 X i 25 XI 1946 r.

¹²⁴ Tamże, sygn. 4/282, Pismo OP w Złotowie do ZM w Złotowie z 29 XI 1946 r.

¹²⁵ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 66, Sprawozdanie referatu społeczno-politycznego za maj 1947 r.

¹²⁶ M. Hejger, *Mniejszości narodowe...*, s. 21.

¹²⁷ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 66, Sprawozdanie referatu społeczno-politycznego za wrzesień 1947 r.

¹²⁸ IPN Gdańsk, sygn. 0019/69, Meldunek PUBP w Złotowie do WUBP w Szczecinie z 1948 r.

¹²⁹ Tamże, Meldunek PUBP w Złotowie do WUBP w Szczecinie z 1948 r.; AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 68, Pismo naczelnika OP w Potulicach do KP MO w Złotowie z 24 IV 1948 r.

¹³⁰ IPN Gdańsk, sygn. 0019/69, Meldunek PUBP w Złotowie do WUBP w Szczecinie z 1948 r.



Fot. 11. Bronisław Thomas

mentanta wojskowego. Thomas przypomniał, że „Polacy żyją i pracują na Pomorzu Zachodnim od wieków i choć ciemieni pokazali swą niezachwianą siłę i hart wytrwania”. Wskazał na położenie Krajniaków pod władzą niemiecką, przypomniał walkę o zachowanie polskości, a także martyrologię w czasie zakończonej wojny. Apelowo do ludności napływowej o właściwe traktowanie autochtonów: „nie znamy ducha walki dzielnicowej. Wszystkim rodakom z wszystkich zakątków ojczyzny, jako pierwsi podajemy rękę w mocnym uścisku, więc trzeba do nas także wyciągnąć ręce i za serce sercem się odpłacać”¹³¹.

Uczestnicy tego zebrania domagali się instrukcji, kogo należy uważać za Polaka, a kogo za Niemca. W odpowiedzi pełnomocnik Thomas zaproponował utworzenie komisji weryfikujących narodowość rodzimych mieszkańców ziemi złotowskiej.

Rejestracja polskiej ludności rodzimej była prowadzona na Śląsku Opolskim już od marca 1945 r., a na Warmii i Mazurach – od kwietnia¹³². Propozycja Thomasa, mimo że została zaaprobowana przez uczestników zebrania, spotkała się ze sprzeciwem sowieckiego komendanta wojskowego i nie mogła być wówczas zrealizowana¹³³.

Bronisław Thomas nie zrezygnował jednak z tej koncepcji i w piśmie do pełnomocnika rządu na okręg Pomorze Zachodnie ppłk. Leonarda Borkowicza z 2 lipca 1945 r., w którym wysoko ocenił zasługi i wartości Krajniaków złotowskich, zaproponował powołanie komisji weryfikacyjnej, „która by wystawiła im dokument obywatelstwa polskiego [...], gdyż wobec napływających Niemców rodzi się chaos, a mianowicie ci wracający Niemcy chcąc siebie uchylić od odpowiedzialności, zarzucają miejscowym Polakom podobne przewinienia, jakie na ich sumieniu ciążyą”¹³⁴.

Podstawą prawną do powołania komisji mógł być okólnik ministra administracji publicznej Edwarda Ochaba z 20 czerwca 1945 r. Minister upoważnił wojewodów i okręgowych pełnomocników rządu do wydawania tymczasowych trzymiesięcznych zaświadczeń, uprawniających do korzystania z praw obywatela polskiego tym obywatelom niemieckim, którzy mieszkali 31 sierpnia 1939 r. na ziemiach zachodnich i północnych, byli narodowości polskiej, nie należeli do NSDAP, nie podlegali

¹³¹ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 1, Protokół zebrania wójtów i burmistrzów 16 V 1945 r.

¹³² Więcej na ten temat: Z. Romanow, *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych w latach 1945-1960*, Słupsk 1999.

¹³³ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 1, Protokół zebrania wójtów i burmistrzów 16 V 1945 r.

¹³⁴ Sprawozdanie starosty złotowskiego z 2 VII 1945 r., [w:] *Źródła do dziejów Ziemi Koszalińskiej...*, s. 97.

dyskryminacji przez postanowienia dekretu z 31 sierpnia 1944 r. „O wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy” i złożyli pisemną deklarację wierności narodowi polskiemu¹³⁵. Warunek zamieszkiwania 31 sierpnia 1939 r. na ziemiach zachodnich i północnych został następnie uchylony zarządzeniem wiceministra administracji publicznej Aleksandra Kaczocha-Józewskiego z 21 września 1945 r.¹³⁶

Mimo że zarządzenie Ochaba miało charakter tymczasowy i nie dawało odpowiedzi na podstawowe pytanie, kogo można zaliczyć do narodowości polskiej, wpłynęło jednak na podjęcie sprawy rejestracji autochtonów tam, gdzie dotąd tego nie zrobiono. Leonard Borkowicz zarządzeniem z 10 lipca 1945 r. zapowiedział przystąpienie do wydawania tymczasowych zaświadczeń obywatelom niemieckim narodowości polskiej. W tym celu należało nadsyłać do Urzędu Pełnomocnika Rządu na Okręg Pomorze Zachodnie deklaracje wierności, na których podstawie urząd miał wystawiać tymczasowe zaświadczenia o obywatelstwie polskim¹³⁷.

Komisji weryfikacyjnej Bronisław Thomas już nie powołał, gdyż w lipcu 1945 r. został mianowany zastępcą pełnomocnika rządu na okręg Pomorze Zachodnie. Ponadto w wyniku zmiany podziału administracyjnego powiat złotowski został włączony 7 lipca 1945 r. do województwa pomorskiego z siedzibą w Bydgoszczy. Nowym pełnomocnikiem rządu na obwód złotowski został Marian Paruszewski. W województwie pomorskim nie było dużego zainteresowania problemami ludności rodzimej, gdyż w skali województwa była to sprawa marginalna. Nie czekając zatem na decyzję wojewody, zastępcą Paruszewskiego, Klemens Gappa, sam powołał 27 sierpnia 1945 r. komisję weryfikacyjną na podstawie zarządzenia Borkowicza z 10 lipca tego roku¹³⁸.

Składała się ona z komisji sądzącej i komisji wykonawczej. W skład komisji sądzącej weszli: Władysława Bieniakowska, Bolesław Brzostowicz, Henryk Jaroszyk, Jan Kocik, Maria Kubacka i Piotr Włoszczyński. W komisji wykonawczej zasiadali: Feliks Boryczka (Stronnictwo Ludowe/Polskie Stronnictwo Ludowe), Kazimierz Głowacki (Polska Partia Socjalistyczna) i Kazimierz Król (PPR)¹³⁹. W skład pierwszej komisji wchodził wyłącznie autochtoni¹⁴⁰, druga składała się z przedstawicieli par-

¹³⁵ Archiwum Państwowe w Gdańsku, Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski w Gdańsku 1945-1950, sygn. 1165/1095, Okólnik ministra administracji publicznej E. Ochaba z 20 VI 1945 r.

¹³⁶ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Katowice), Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach 1945-1950 (dalej: UWS), sygn. 390.

¹³⁷ H. Rybicki, *Weryfikacja polskiej ludności rodzimej na Pomorzu Zachodnim (1945-1948)*, „Rocznik Koszaliński”, t. 3, 1967, s. 227.

¹³⁸ M. Hejger, *Stosunek władz i polskiej ludności...*, s. 169; Sprawozdanie starosty złotowskiego z działalności państwowo-samorządowej za sierpień 1945 r., [w:] *Źródła do dziejów Ziemi Koszalińskiej...*, s. 128; AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, BP PRN-WP Złotów, sygn. 2, Protokół z posiedzenia PRN w Złotowie 23 II 1946 r.

¹³⁹ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, BP PRN-WP w Złotowie, sygn. 2, Protokół posiedzenia PRN w Złotowie 23 II 1946 r.

¹⁴⁰ B. Brzostowicz w oświadczeniu z 23 X 1948 r. stwierdził, że w skład komisji weryfikacyjnej wchodził także Jan Batoński, ale inne źródła tego nie potwierdzają (AP Szczecin, UWS, sygn. 766).

tii politycznych. Jedynym Krajniakiem był Feliks Boryczka. Po powstaniu 1 grudnia 1945 r. Powiatowej Rady Narodowej komisja weryfikacyjna została przez nią zatwierdzona 23 lutego 1946 r. Do komisji sądzącej dokooptowano Teofila Chojnackiego, Józefa Kowalskiego, Izzydora Maćkowicza i Jana Półgęska. Ponadto w skład tej komisji weszli z urzędu: Alfred Stria (prezes Sądu Powiatowego), Stefan Fabianowski (przedstawiciel PRN), Stefan Racisz (kierownik Referatu Społeczno-Politycznego Urzędu Pełnomocnika Rządu na Obwód Złotowski) i funkcjonariusz PUBP¹⁴¹. Komisji weryfikacyjnej przewodniczył Jan Kocik¹⁴².

Zadaniem komisji weryfikacyjnej było opiniowanie wniosków Krajniaków o nadanie obywatelstwa polskiego, które następnie po złożeniu deklaracji wierności narodowi polskiemu kierowane były do wojewody pomorskiego celem wydania tymczasowych trzymiesięcznych zaświadczeń, uprawniających do korzystania z praw przysługujących obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej. Komisja pracowała społecznie i zbierała się na posiedzenia w starostwie w okresie największego nasilenia pracy co tydzień. Materiały wnioskodawców przygotowywał Referat Społeczno-Polityczny starostwa, odbierając od nich kwestionariusze. Następnie osoby te były wzywane na posiedzenia komisji, gdzie badano prawdziwość danych, zasięgając często opinii mężów zaufania w poszczególnych wsiach. Po przeprowadzonej rozmowie komisja decydowała o przyznaniu lub nieprzyznaniu obywatelstwa polskiego.

Weryfikacja znanych członkom komisji z okresu przedwojennego osób i rodzin była zwykłą formalnością. Szczegółowego rozpatrzenia wymagały wnioski osób nieznanymi, osiedlonych w powiecie w czasie wojny. W okresie nasilonych bombardowań Niemiec ewakuowano ludność na niezagrożone obszary. W wielu przypadkach wśród ewakuowanych do powiatu złotowskiego znalazły się osoby polskiego pochodzenia, które przyjeżdżały do rodziny męża lub żony. Wśród nich znajdowały się osoby już zgermanizowane. Trudnym problemem były także rodziny mieszane. W przekonaniu komisji osoby, które stroniły od organizacji polskich w Niemczech w okresie międzywojennym, stanowiły element chwiejny, bez wyraźnego oblicza narodowego¹⁴³. Wobec braku instrukcji władz centralnych, w początkowym okresie komisja weryfikowała osoby, co do których polskości nie było żadnych wątpliwości. Dopiero po ukazaniu się zarządzeń z kwietnia 1946 r. przystąpiono do weryfikowania przypadków trudniejszych (małżeństwa mieszane, członkowie NSDAP i innych organizacji narodowosocjalistycznych, osoby zgermanizowane)¹⁴⁴.

¹⁴¹ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, BP PRN-WP w Złotowie, sygn. 2, Protokół posiedzenia PRN w Złotowie 23 II 1946 r.; AP Szczecin, UWS, sygn. 766, Oświadczenie B. Brzostowicza z 23 X 1948 r.; J. Kocik, *W Złotowie po wyzwoleniu...*, s. 80.

¹⁴² Tamże, s. 81; M. Hejger, *Stosunek władz i polskiej ludności...*, s. 169.

¹⁴³ AAN, Ministerstwo Ziem Odzyskanych w Warszawie 1945-1949 (dalej: MZO), sygn. 68, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Chojnicach do ministra sprawiedliwości z 26 XI 1945 r.; J. Kocik, *W Złotowie po wyzwoleniu...*, s. 81.

¹⁴⁴ AP Szczecin, UWS, sygn. 766, Oświadczenie H. Jaroszyka z 25 X 1948 r. i B. Brzostowicza z 23 X 1948 r.; J. Kocik, *W Złotowie po wyzwoleniu...*, s. 81.

Zasady weryfikacji narodowościowej i jej powolny przebieg niepokoiły ludność rodzimą. Sprzeciw, zwłaszcza działacze ZPwN, którzy przebywali w niemieckich więzieniach i obozach koncentracyjnych, budziła tymczasowość praw obywatelskich i konieczność składania deklaracji wierności narodowi polskiemu. Domagali się oni nadania stałego obywatelstwa i to w trybie przyspieszonym¹⁴⁵. W memoriale Powiatowego Zarządu SL i Obwodowego Zarządu PZZ z 18 września 1945 r., przekazanym najwyższym władzom państwowym, żądali natychmiastowego nadania pełnych praw obywatelskich wszystkim mieszkańcom ziem zachodnich i północnych, którzy spełniali następujące warunki: 1) należeli do ZPwN; 2) posyłałi swoje dzieci do polskich szkół mniejszościowych w Niemczech lub do szkół w Polsce; 3) zostali zweryfikowani przez komisje złożone wyłącznie z autochtonów zasłużonych dla polskości¹⁴⁶.

Trudnym problemem byli Krajniacy, którzy jako niemieccy jeńcy wojenni przebywali w obozach, głównie w Niemczech i ZSRR. Przeprowadzony we wrześniu i październiku 1945 r. we wszystkich gminach i obu miastach powiatu spis wykazał 740 takich osób, w tym co najmniej 81 członków ZPwN. Nie są to pełne dane, gdyż brakuje informacji z trzech gmin: Lipki, Radawnicy i Starego Gronowa¹⁴⁷. Mężczyźni ci wracali głównie z niewoli amerykańskiej lub angielskiej. Większość z nich wróciła do końca 1946 r. Sporządzony przez starostwo w lutym 1947 r. spis autochtonów poszukiwanych przez rodziny zawierał nazwiska 218 osób, w tym: 91 osób przebywających w ZSRR, 115 – w Niemczech i 12 – w innych krajach europejskich. Byli to na ogół żołnierze Wehrmachtu, członkowie Arbeitsdienstu oraz osoby deportowane przez Armię Czerwoną w styczniu i lutym 1945 r.¹⁴⁸.

Mimo różnorodnych trudności, weryfikacja postępowała dość szybko. Do połowy listopada 1945 r. wydano około 1500 tymczasowych zaświadczeń o obywatelstwie polskim¹⁴⁹. Władze postanowiły, być może pod wpływem memoriału z 18 września 1945 r., nadać uroczyste obywatelstwo polskie 50 najbardziej zasłużonym Krajniakom. Uroczystość odbyła się 7 listopada 1945 r. w Złotowie z udziałem wicewojewody pomorskiego Zygmunta Felczaka i delegacji Krajniaków oraz młodzieży szkolnej ze wszystkich gmin¹⁵⁰.

Do połowy lutego 1946 r. komisja zweryfikowała pozytywnie dwie trzecie Krajniaków. W dalszym ciągu jednak wobec 2935 osób toczyło się postępowanie weryfikacyjne. W Buntowie, Skicu, Starej Wiśniewce i Świętej ponad połowa autochtonicznych mieszkańców nie była jeszcze zweryfikowana, w Radawnicy i Sławianowie –

¹⁴⁵ AAN, MZO, sygn. 68, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Chojnicach do ministra sprawiedliwości z 26 XI 1945 r.

¹⁴⁶ AAN, Krajowa Rada Narodowa (dalej: KRN), sygn. 144, Memoriał z 18 IX 1945 r.

¹⁴⁷ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 74.

¹⁴⁸ Tamże, sygn. 64.

¹⁴⁹ AAN, MZO, sygn. 68, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Chojnicach do ministra sprawiedliwości z 26 XI 1945 r.

¹⁵⁰ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 1, Protokół zebrania wójtów i burmistrzów 5 XI 1945 r.; M. Hejger, *Stosunek władz i polskiej ludności...*, s. 170.

ponad 40%, w Czernicach, Drożyskach Wielkich i Śmiardowie Krajeńskim – ponad 30%¹⁵¹.

Po wielu miesiącach pracy zarządzenie ministra ziem odzyskanych z 6 kwietnia 1946 r. przyniosło długo oczekiwane ujednoczenie polityki państwa wobec ludności rodzimej. Odnosiło się ono do osób mających obywatelstwo niemieckie i mieszkających na stałe przed 1 stycznia 1945 r. na ziemiach zachodnich i północnych. Polska przynależność narodowa mogła być uznana w przypadku tych osób, które złożyły odpowiedni wniosek oraz deklarację wierności narodowi i państwu polskiemu, udowodnią polskie pochodzenie lub wykażą łączność z narodem polskim. Pochodzenie polskie mogło być wykazywane wszelkimi środkami, a zwłaszcza dokumentami, brzmieniem nazwiska lub pokrewieństwem z Polakami. Natomiast łączność z narodem polskim mogła być dowodzona przynależnością do organizacji polskich, udziałem w walce o sprawę polską, używaniem języka polskiego, pielęgnowaniem w rodzinie obyczajów polskich lub związanych z polską kulturą ludową i życiem Polaków. Za osoby mające łączność z narodem polskim mogli być uznani również ci obywatele niemieccy, którzy solidaryzowali się z Polakami w czasie rządów niemieckich i narażali się z tego powodu na niebezpieczeństwo.

Nie można było uznać za przynależne do narodu polskiego osoby pochodzenia polskiego, które: a) swym zadawnionym i notorycznym zachowaniem wykazały pełne związanie z narodem niemieckim lub wrogi stosunek do polskości; b) dopuściły się jednego z przestępstw określonych w dekrete z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz zdradziły naród polski; c) były członkami niemieckich organizacji: Sztafet Ochronnych (SS), Służby Bezpieczeństwa (SD), Związku Niemieckiego Wschodu (BDO), Związku Wiernego Śląska Górnego (BHO), jednostek paramilitarnych z okresu plebiscytowego (Grenzschutz, Selbstschutz, Orgesch), a także niemieckimi działaczami plebiscytowymi; d) były nauczycielami w niemieckich szkołach, oficerami zawodowymi w armii niemieckiej, oficerami, aspirantami i podoficerami lotnictwa niemieckiego, oficerami policji i żandarmerii, funkcjonariuszami tajnej policji państwowej (gestapo), funkcjonariuszami niemieckich obozów koncentracyjnych i karnych obozów pracy oraz publicystami niemieckich dzienników partyjnych.

Bierna przynależność do NSDAP nie stanowiła w zasadzie podstawy do odmowy stwierdzenia polskiej przynależności narodowej, natomiast pełnienie funkcji w hierarchii partyjnej, aktywna działalność lub wrogi stosunek do polskości mogły być wzięte za podstawę do oceny stopnia związania z narodem niemieckim. Minister ziem odzyskanych, na wniosek władzy administracyjnej drugiej instancji, mógł stwierdzić polską przynależność narodową oficerów, aspirantów i podoficerów lotnictwa niemieckiego, którzy udowodnili, że do lotnictwa zostali powołani przymusowo i w okresie wojny nie dopuścili się przestępstw przeciwko narodowi polskie-

¹⁵¹ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 71, Wyniki powszechnego sumarycznego spisu ludności cywilnej z 13/14 II 1946 r. w pow. złotowskim.

mu. Dyskryminacja jednego z członków rodziny nie szkodziła pozostałym, o ile z ich postawy wynikał pozytywny stosunek do polskości¹⁵².

Czynnikiem decydującym przy stwierdzeniu polskiej przynależności narodowej było pełne związanie z narodem polskim, nie zaś tylko pochodzenie polskie. Nawet udowodnienie polskiego pochodzenia nie oznaczało stwierdzenia polskiej przynależności narodowej, albowiem mogły zachodzić przypadki wyliczone w zarządzeniu ministra ziem odzyskanych z 6 kwietnia 1946 r. Jeżeli nastąpiło pełne związanie z narodem polskim, to wnioskodawca, chociażby nie był Polakiem z pochodzenia, był „Polakiem ze swego ducha, ze swej treści kulturalnej”. Ponadto, jeżeli wnioskodawca był w pełni związany z narodem niemieckim, to chociażby był pochodzenia polskiego, nie był już Polakiem, „gdyż ze swego ducha, ze swej treści kulturalnej jest Niemcem” (pisownia oryginalna – Z.R.). Tak więc udowodnienie polskiej narodowości oznaczało wykazanie pełnego związania z narodem polskim¹⁵³.

Polską przynależność narodową stwierdzała władza administracji pierwszej instancji (starostwo), właściwa dla stałego miejsca zamieszkania. Wniosek można było zgłosić pisemnie lub ustnie, do protokołu, załączając dowód stałego miejsca zamieszkania od 1 stycznia 1945 r. i w dniu składania wniosku, akt urodzenia własny i dzieci do lat 14, akt ślubu i życiorys. Należało również, w miarę możliwości, powołać się na opinię dwóch znanych w okręgu osób.

Przed wydaniem decyzji stwierdzającej polską przynależność narodową władze administracji ogólnej pierwszej instancji miały obowiązek zasięgnąć opinii powiatowej (miejskiej) komisji weryfikacyjnej i PUBP. Postanowienie władzy administracyjnej było oparte na swobodnej decyzji, a w przypadku zgodności z opinią komisji weryfikacyjnej i PUBP – ostateczne. Prawo odwołania się od tej decyzji przysługiwało komisji weryfikacyjnej oraz wnioskodawcy tylko wtedy, gdy pojawiły się nowe okoliczności lub dokumenty nieznanne wcześniej. Odwołanie rozpatrywała władza administracyjna drugiej instancji (urząd wojewódzki), po zasięgnięciu opinii WUBP. Jej decyzje były ostateczne. Wręczenie postanowienia stwierdzającego polską przynależność narodową miało odbywać się w sposób uroczysty. Wcześniej wnioskodawca podpisywał deklarację wierności narodowi i państwu polskiemu¹⁵⁴.

W skład powiatowych (miejskich) komisji weryfikacyjnych, powołanych przez władze administracyjne pierwszej instancji, mieli wchodzić: przedstawiciel władzy administracyjnej pierwszej instancji jako przewodniczący, dwaj przedstawiciele powiatowej (miejskiej) rady narodowej, a w razie jej braku dwaj przedstawiciele działających w powiecie (mieście) partii politycznych, przedstawiciel Związku Nauczy-

¹⁵² AP Szczecin, UWS, sygn. 818, Zarządzenie ministra ziem odzyskanych z 6 IV 1946 r.

¹⁵³ Tamże, sygn. 1149, Pismo okólne dyrektora Departamentu Administracji Publicznej MZO E. Quiriniego do wojewodów z 9 VIII 1947 r.

¹⁵⁴ AP Szczecin, UWS, sygn. 818, Zarządzenie ministra ziem odzyskanych z 6 IV 1946 r. Tekst deklaracji: „Pomny swej polskiej przynależności narodowej przyrzekam uroczyście dochować wierności Narodowi i Państwu Polskiemu oraz sumiennie wypełniać swoje obowiązki wobec Narodu i Państwa Polskiego”.

cielstwa Polskiego, PZZ, Związku Samopomocy Chłopskiej, związków zawodowych i 3-5 przedstawicieli polskiej ludności autochtonicznej.

Osoby, którym potwierdzono przynależność do narodu polskiego na podstawie wcześniejszych przepisów, zachowały swoje uprawnienia. Jeżeli jednak władze administracji ogólnej pierwszej instancji wydały odpowiednie zaświadczenie na podstawie pisma ministra administracji publicznej z 20 czerwca 1945 r. bez zasięgnięcia opinii komisji weryfikacyjnej, zobowiązane były przedstawić nowo powołanym komisjom właściwe akta do zaopiniowania.

Termin składania wniosków upływał 1 lipca 1946 r., natomiast komisje weryfikacyjne miały pracować do 1 sierpnia tego roku. Termin składania wniosków został następnie przedłużony do 1 sierpnia 1946 r., ale i on okazał się nierealny. Z chwilą wejścia w życie zarządzenia z 6 kwietnia 1946 r. traciły moc prawną wszystkie wcześniejsze przepisy dotyczące weryfikacji. Zaświadczenia o polskiej przynależności narodowej miały charakter tymczasowy, do czasu uregulowania tej sprawy ustawowo¹⁵⁵.

Regulacja ustawowa nastąpiła już 28 kwietnia 1946 r. wraz z przyjęciem przez Krajową Radę Narodową (KRN) ustawy „O obywatelstwie Państwa Polskiego osób narodowości polskiej zamieszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych”. Na jej podstawie obywatelstwo polskie przysługiwało każdemu, kto mieszkał na stałe na ziemiach zachodnich przed 1 stycznia 1945 r., udowodnił polską narodowość przed komisją weryfikacyjną, uzyskał na tej podstawie stwierdzenie polskiej narodowości przez właściwą władzę administracyjną pierwszej instancji oraz złożył deklarację wierności narodowi i państwu polskiemu. W przypadku osób, które nie zostały zweryfikowane z przyczyn zasługujących na uwzględnienie, właściwa do stwierdzenia polskiej narodowości była władza administracji ogólnej drugiej instancji ostatniego miejsca zamieszkania¹⁵⁶. Po przyjęciu ustawy z 28 kwietnia 1946 r. zarządzenie ministra ziem odzyskanych z 6 kwietnia tego roku stało się zarządzeniem wykonawczym do tej ustawy.

Akty prawne z kwietnia 1946 r. niewiele zmieniły w sytuacji prawnej Krajniaków złotowskich. Weryfikacja narodowościowa zbliżała się do końca i prowadzona była w zgodzie z nowymi przepisami. Dlatego nie zachodziła potrzeba żadnych zmian.

Dnia 30 września 1946 r. minął kolejny termin składania przez autochtonów wniosków o stwierdzenie polskiej przynależności narodowej. Po tym terminie zaświadczenia takie wydawało starostwo, ale tylko tym Krajniakom, którzy wykazali, że z powodu ważnych przyczyn nie mogli poddać się weryfikacji przed komisją weryfikacyjną. Przed wydaniem decyzji starostwo było zobowiązane, wobec rozwiązania komisji weryfikacyjnych, do zasięgnięcia opinii oddziału PZZ, a także prezydium gminnej lub miejskiej rady narodowej¹⁵⁷. Również w Złotowie komisja weryfi-

¹⁵⁵ Tamże; L. Belzyt, *Między Polską a Niemcami. Weryfikacja narodowościowa i jej następstwa na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1945-1950*, Toruń 1996, s. 106.

¹⁵⁶ DU RP, nr 15 z 10 V 1946 r., poz. 106.

¹⁵⁷ AP Szczecin, UWS, sygn. 818, Pismo okólne MZO z 4 IX 1946 r.

kacyjna została rozwiązana 30 września 1946 r.¹⁵⁸. Nie wiadomo dokładnie, ile osób zweryfikowano do tego czasu. Według informacji starostwa, dnia 31 lipca 1946 r. w powiecie mieszkało 8157 autochtonów, ale nie wiadomo na pewno, czy wykazano wszystkich Krajniaków, czy tylko tych zweryfikowanych¹⁵⁹. Według danych Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie z 6 listopada 1946 r., w powiecie złotowskim mieszkało 8585 autochtonów, w tym 8460 zweryfikowanych i 125 niezwyfikowanych¹⁶⁰.

Po rozwiązaniu powiatowej komisji weryfikacyjnej Miejska Rada Narodowa w Złotowie powołała 15 kwietnia 1947 r. komisję opiniodawczą, która miała udzielać starostwu opinii o Krajniakach zamieszkałych w tym mieście. Jej przewodniczącym został Jan Kocik, a członkami: Jan Dąbrowski, Henryk Jaroszyk, Ryszard Kosiba i Józef Kowalski¹⁶¹. Prawdopodobnie komisja ta nie ograniczała się tylko do Złotowa i wystawiała opinie autochtonom z całego powiatu. Nie wiadomo, jak długo istniała.

W trybie administracyjnym zweryfikowano autochtonów w zasadzie do końca maja 1948 r.¹⁶², choć po tym terminie także pojedyncze osoby powracające z zagranicy. Do 31 marca 1948 r. zweryfikowano w powiecie 9436 osób, natomiast 191 wniosków znajdowało się w toku załatwiania¹⁶³. Największe skupiska polskiej ludności autochtonicznej znajdowały się w następujących miejscowościach: Złotów (1910), Zakrzewo (823), Święta (514), Krajenka (509), Głomsk (338), Drożyska Wielkie (329), Stawnica (322), Stara Wiśniewka (317), Radawnica (305), Podróżna (242), Głubczyn (198), Skic (195), Kleszczyna (191), Czernice (169), Śmiardowo Krajeńskie (169), Wersk (169), Sławianowo (163), Buczek Wielki (160), Nowa Święta (160), Rudna (155) i Buntowo (153)¹⁶⁴.

5. Stosunki między ludnością rodzimą a napływową

Już kilka tygodni po zakończeniu działań wojennych ruszyła na zachód, w tym na ziemię złotowską, polska fala osiedleńcza. Do powiatu przybywali najpierw osadnicy z przedwojennych powiatów przygranicznych, następnie Polacy z Polski centralnej, wreszcie z polskich Kresów Wschodnich wcielonych do ZSRR, nazywani

¹⁵⁸ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, BP PRN-WP w Złotowie, sygn. 2, Sprawozdanie z działalności PRN w Złotowie z listopada 1946 r.

¹⁵⁹ Tamże, SP Złotów, sygn. 2, Stan ludności w pow. złotowskim 31 VII 1946 r.

¹⁶⁰ AP Szczecin, UWS, sygn. 1145, Pismo WSP UWS do MZO z 6 XI 1946 r.

¹⁶¹ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa w Złotowie 1945-1950 (dalej: MRN i ZM Złotów), sygn. 38, Protokół posiedzenia MRN w Złotowie 15 IV 1947 r.

¹⁶² Pismo dyrektora Departamentu Administracji Publicznej MZO z 14 IV 1948 r., [w:] *Kształtowanie się społeczności polskiej...*, s. 242-243.

¹⁶³ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 69, Pismo SP w Złotowie do WSP UW w Szczecinie z 4 V 1948 r.

¹⁶⁴ AP Szczecin, UWS, sygn. 1187, Spis zweryfikowanej ludności rodzimej powiatu złotowskiego z 9 I 1948 r.

wówczas repatriantami. Przybysze osiedlali się w miastach i wsiach, zajmując gospodarstwa i mieszkania niemieckie. Największe było nasilenie akcji osiedleńczej w 1946 r. Trwała ona do końca 1947 r. Według danych z 1950 r., w powiecie złotowskim mieszkały 32 042 osoby, w tym 8693 Krajniaków miejscowych (27%)¹⁶⁵ i 23 349 nowych mieszkańców (73%). Interesujące było pochodzenie terytorialne ludności napływowej (stałe miejsce zamieszkania 1 września 1939 r.). Z województwa pomorskiego pochodziło 5869 osób (25%), z kieleckiego – 5729 (24,5%), z Kresów Wschodnich – 3040 (13%), z lubelskiego – 2527 (11%), z warszawskiego (łącznie z Warszawą) – 1577 (7%). Łącznie z tych regionów pochodziło ponad 80% nowych mieszkańców ziemi złotowskiej¹⁶⁶.

Spośród osadników przybyłych z województwa pomorskiego najwięcej osób mieszkało wcześniej w powiatach graniczących z powiatem złotowskim: sępoleńskim i wyrzyskim. Pod względem kulturowym osadnicy ci nie różnili się niczym od ludności autochtonicznej ziemi złotowskiej. Byli także Krajniakami, mieli tylko inne obywatelstwo. Wielu z nich opuściło po pierwszej wojnie światowej tę część powiatu złotowskiego, która pozostała w Niemczech. Podobne procesy zachodziły w powiatach kaszubskich Pomorza Zachodniego: bytowskim, człuchowskim i lęborskim. Zostały one zasiedlone w znacznym stopniu przez Kaszubów z kaszubskich powiatów województw gdańskiego i pomorskiego¹⁶⁷. Nie wiemy, ilu osadników z powiatów sępoleńskiego i wyrzyskiego osiedliło się w powiecie złotowskim. Można jedynie szacować, że mogło ich być od 3 tys. do 4 tys. Wynika z tego, że na ziemi złotowskiej mieszkało po 1945 r. więcej Krajniaków, niż na ogół się sądzi. Do około 10 tys. Krajniaków autochtonicznych z obywatelstwem niemieckim należy dodać około 3-4 tys. Krajniaków napływowych z obywatelstwem polskim. Zatem łącznie mogli oni stanowić od 36% do 40% ludności powiatu.

Wraz ze spokojną ludnością, która pragnęła na ziemi złotowskiej znaleźć nowe miejsce do życia, przybywali także tzw. szabrownicy, czyli osoby, których celem było grabienie ludności i wywożenie łupów do stałych miejsc zamieszkania. Szabrownicy pochodzili głównie z przyległych powiatów województw pomorskiego i poznańskiego¹⁶⁸. Ich ofiarami byli Niemcy, polska ludność rodzima, ale także nowo osiedleni przybysze. Szabrownictwo stało się główną plagą ludności rodzimej w latach 1945 i 1946, choć nigdy nie przybrało tak zastraszających rozmiarów i drastycznych form, jak na Śląsku i Mazurach, gdzie w wyniku tej przestępczej działalności przestały istnieć całe wsie. Nie mniej dokuczliwe były rekwizycje i zwykłe rabunki dokonywane przez przedstawicieli miejscowych władz administracyjnych, MO i PUBP. Na

¹⁶⁵ Liczba miejscowych Krajniaków jest zaniżona. Prawdopodobnie nie ujęto dzieci urodzonych po 1939 r. Według danych z 31 marca 1948 r. w powiecie zweryfikowano 9436 Krajniaków, a 191 wniosków czekało na rozpatrzenie.

¹⁶⁶ L. Kosiński, *Pochodzenie terytorialne ludności ziem zachodnich w 1950 r.*, „Dokumentacja Geograficzna” 1960, z. 2, tab. 1.

¹⁶⁷ C. Obracht-Prondzyński, *Kaszubi. Między dyskryminacją a regionalną podmiotowością*, Gdańsk 2002, s. 236-251.

¹⁶⁸ W. Kokowski, *W polskim szeregu...*, s. 133; W. Brzeziński, *O Ojców mowę...*, s. 111.

przykład, wójt gminy Krajenka, Kazimierz Iszczak, przeprowadzał bezprawne rewizycje u autochtonów w Podróznej w asyście milicjantów. Zabrane krowy i świnie rozdawał osadnikom. Przeprowadzał także często rewizje w domach Krajniaków, przywłaszczając sobie różne przedmioty. Zdarzenia te odbywały się w atmosferze zastraszania, krzyków, poniżania i wyzwisk¹⁶⁹.

W 1945 r. wśród ludności rodzimej siał strach Teodor Lewandowski, komendant Obozu Pracy w Złotowie, który przy pomocy własnych strażników oraz funkcjonariuszy MO i PUBP zamykał wielu autochtonów w obozie tylko po to, aby móc następnie ograbić ich z majątku¹⁷⁰. W obozie tym osadzono bezprawnie m.in. Gertrudę Brząkałową ze Złotowa (członkinię ZPwN) na pięć dni (w tym czasie ograbiono jej mieszkanie), Helenę Thomas ze Złotowa (członkinię ZPwN), Barbarę Leszkową ze Złotowa, Rozalię Stegman, którą następnie zwolniono za opłatą 150 zł. Ograbiono i pobito lub ograbiono, grożąc umieszczeniem w obozie, m.in. Monikę Rabyrczyk ze Złotowa (członkinię ZPwN), Katarzynę Tuerk, Mariannę Boryczkową ze Złotowa (członkinię ZPwN) i Zofię Mredę (członkinię ZPwN)¹⁷¹.

Zdarzeń takich było znacznie więcej. Donoszono o nich niemal z każdej miejscowości¹⁷². Głośny był przypadek rodziny Tomasza i Leokadii Bułków z Radawnicy. Dnia 17 listopada 1945 r. Tomasz Bułka został aresztowany i osadzony w więzieniu za przynależność do NSDAP, a Leokadia wraz z pięciorgiem dzieci w wieku od 3 do 21 lat – osadzona w obozie w Złotowie. W czasie aresztowania funkcjonariusze PUBP załadowali najbardziej wartościowe rzeczy Bułków na dwa wozy i odjechali do Złotowa. Resztę majątku rodziny wraz z inwentarzem żywym oddali sołtysowi pod opiekę, a dom mieszkalny, budynki gospodarcze i 1 ha ziemi otrzymał polski osadnik. Dnia 17 stycznia 1946 r. 13 mieszkańców Radawnicy zwróciło się z prośbą do starostwa o zwolnienie Bułków z obozu. Argumentowano, że jest to rodzina polska, a rodzice Leokadii należeli do ZPwN, cała zaś rodzina wystąpiła w sierpniu 1945 r. o weryfikację narodowościową. Zwracano uwagę na to, że Tomasz Bułka do NSDAP wstąpił pod przymusem, gdyż Niemcy grozili mu zabranieniem warsztatu siodlarskiego, że był zawsze przeciwnikiem reżimu hitlerowskiego i do Polaków odnosił się bardzo dobrze. Z petycjami w obronie Tomasza Bułki mieszkańcy Radawnicy wystąpili także 11 i 28 czerwca 1946 r. W Ministerstwie Ziem Odzyskanych interweniował w tej sprawie także złotowski oddział PZZ. Starania te zakończyły się połowicznym sukcesem. Leokadia Bułka wraz z dziećmi została uznana za Polkę i zwolniona z obozu 25 marca 1946 r. Jednak nie dotyczyło to jej męża. Został on

¹⁶⁹ Tamże, s. 112.

¹⁷⁰ J. Kocik, *W Złotowie po wyzwoleniu...*, s. 81-82; Szczegółowe sprawozdanie z dokonanej kontroli w okresie od 4 do 27 października 1946 r. przez inspektorów Departamentu Inspekcji MZO, dotyczącej ustalenia nadużyć w stosunku do polskiej ludności autochtonicznej na terenie powiatów: złotowskiego, człuchowskiego i bytowskiego, [w:] *Kształtowanie się społeczności polskiej...*, s. 236.

¹⁷¹ Raport Komitetu Wojewódzkiego PPS w Szczecinie pt. „Polacy autochtoni w powiecie złotowskim” z 12 IX 1945 r., [w:] *Niemcy w Polsce 1945-1950...*, s. 307-309.

¹⁷² M. Hejger, *Stosunek władz i polskiej ludności...*, s. 171.

przeniesiony do więzienia w Lesznie. Zwolnienie z obozu nie oznaczało jednak odzyskania mienia. Jeszcze w lipcu 1946 r. rodzina nie mogła wejść w posiadanie swojego domu ani odzyskać zagrabionych nieruchomości, mimo że w jej sprawie ponownie interweniował złotowski oddział PZZ¹⁷³.

Dawni działacze ZPwN wielokrotnie stawali w obronie polskiej ludności autochtonicznej. Pod koniec 1945 r. Teofil Chojnacki, Henryk Jaroszyk i Jan Kocik, jako delegaci Zarządu Obwodu PZZ, interweniowali u wojewody pomorskiego w Bydgoszczy, Kazimierza Pasenkiewicza, w sprawie przestępczej działalności komendanta Obozu Pracy w Złotowie Teodora Lewandowskiego¹⁷⁴. Zapewne pod wpływem tej i innych interwencji 21 marca 1946 r. odbyło się w Złotowie spotkanie wicewojewody pomorskiego Wojciecha Wojewody z przedstawicielami partii politycznych, urzędów i PUBP, na którym mówiono o szabrownictwie i innych przestępstwach przeciwko miejscowej ludności. Takie wizyty nie przynosiły jednak odczuwalnej poprawy sytuacji¹⁷⁵. Dnia 12 lipca 1946 r. złotowski oddział PZZ interweniował w Zarządzie Okręgowym PZZ w Szczecinie w sprawie zwolnienia z Obozu Pracy w Złotowie Barbary Zakrzewskiej i Cecylii Pioch ze Złotowa, Marii Schiefelbein z Augustowa, Marianny Jurkowskiej ze Świętej, Józefa Rojeckiego z Kostrzyńca, Franciszki Zygmunt z Błękwitu i dwóch kobiet spoza powiatu złotowskiego¹⁷⁶.

Nie mniej uciążliwe i upokarzające było traktowanie miejscowych Polaków jak Niemców przez ludność napływową. Jak wspominał Władysław Brzeziński: „osiedleńcy z głębi Polski nie mogli pojąć, że obywatel niemiecki może być Polakiem i że musiał służyć w armii niemieckiej, o ile był zdolny do noszenia broni. Nie wiedzieli, że zamieszkująca Ziemię Złotowską ludność rodzima [...] stanowiła na terenie Rzeszy zwartą grupę narodowościową. Że przez wszystkie lata przez przynależność do Związku Polaków, posyłanie dzieci do polskich szkół, czytanie polskich gazet itd. manifestowała swą polskość, a w czasie wojny cierpiała prześladowania ze strony Niemców”¹⁷⁷. Trzeba jednak dodać, że wielu autochtonów słabo władało językiem polskim¹⁷⁸, a dzieci od sześciu lat pozbawione były polskiej szkoły.

¹⁷³ Prośba mieszkańców Radawnicy do starostwa złotowskiego o zwolnienie z obozu pracy i przyznanie obywatelstwa polskiego Leokadii Bułka i jej dzieciom z 17 I 1946 r.; Sprawozdanie z kontroli Dep. Inspekcji MZO w zakresie badania stosunku polskiej ludności napływowej do autochtonów we wsi Radawnica z 10 X 1946 r.; Zaświadczenie mieszkańców Radawnicy o postawie społeczno-politycznej T. Bułka z 23 VI 1946 r.; Prośba L. Bułka z Radawnicy do Oddziału Powiatowego PZZ w Złotowie w sprawie wejścia w posiadanie przysługującego jej majątku; Pismo ZO PZZ w Złotowie do ZO PZZ w Szczecinie z 13 VII 1946 r. w sprawie L. Bułki, [w:] *Kształtowanie się społeczności polskiej...*, s. 224-229.

¹⁷⁴ J. Kocik, *W Złotowie po wyzwoleniu...*, s. 82.

¹⁷⁵ M. Hejger, *Stosunek władz i polskiej ludności...*, s. 171.

¹⁷⁶ Pismo Zarządu Obwodu PZZ w Złotowie z 12 VII 1946 r. do Zarządu Okręgu PZZ w Szczecinie w sprawie zwolnienia Polaków-autochtonów z obozu w Złotowie, [w:] *Niemcy w Polsce 1945-1950...*, s. 353.

¹⁷⁷ W. Brzeziński, *O Ojców mowę...*, s. 113.

¹⁷⁸ L. Horst, *W Zakrzewie...*, s. 23.

Nieznajomość przeszłości ziemi złotowskiej wśród osiedleńców, zwłaszcza z centralnej Polski i Kresów Wschodnich, była powszechna. W raporcie Komitetu Wojewódzkiego PPS w Szczecinie z 12 września 1945 r. napisano: „osiedleńcy i repatrianci, przeważnie ze Wschodniej Polski, a niestety inteligencja przybywająca, nie orientując się zupełnie w zagadnieniu mniejszości polskiej w Niemczech, nie uznała i nie uznaje polskości tych ludzi. Polacy tutejsi spotykali się i spotykają z takimi zarzutami jak: sługusy hitlerowscy, germańcy, volksdeutsche, zdrajcy, szpicle i zamaskowani hitlerowcy. Tak karygodna nieznajomość zagadnienia Polaków za granicą doprowadza autochtonów do ogromnego przygnębienia i utrudnia w niesłychanym stopniu repolonizację terenów odzyskanych. Przygnębienie to potęguje fakt, że przeważna część usprawiedliwia swoją grabież i szaber przesłankami patriotycznymi. Pod maską źle zrozumianego patriotyzmu, krzywdzi się ludność tubylczą i śmiej się nawet twierdząc wielkich patriotów”¹⁷⁹.

Do tego dochodziły niekończące się konflikty o gospodarstwa, domy, mieszkania, inwentarz żywy i martwy. Spory te zatruły współżycie ludności autochtonicznej z napływową na wiele lat. Inspektorzy Departamentu Inspekcji MZO, którzy w październiku 1946 r. przeprowadzali inspekcję w powiecie złotowskim, stwierdzili w swoim raporcie: „wzajemny stosunek repatriantów, przesiedleńców i autochtonów [...] jest nieprzychylny. Powstaje on z tego, że autochtoni uważają repatriantów i przesiedleńców za intruzów, którzy naruszają ich uprawnienia, jako stałych mieszkańców Ziemi Odzyskanych, natomiast repatrianci i przesiedleńcy ze swej strony mają zastrzeżenia w stosunku do ludności autochtonicznej, zwłaszcza takich, którzy słabo albo w ogóle nie mówią po polsku, uważając ich za Niemców i element niepożądany na Ziemiach Odzyskanych”¹⁸⁰. Opinię tę potwierdza skarga, jaką 2 maja 1946 r. grupa przesiedleńców z powiatu złotowskiego skierowała do Władysława Gomułki. Napisano w niej m.in.: „ludność miejscowa traktuje nas jak intruzów, na zapytanie o jakąś informację ze strony repatrianta, tubylec z pogardą spojrzy i niejednokrotnie splunie i bez słowa odpowiedzi odejdzie”¹⁸¹.

Miejscowi Krajniacy w niewielkim stopniu uczestniczyli w przejęciu majątku poniemieckiego. Według danych z maja 1947 r. w powiecie złotowskim było 4399 gospodarstw rolnych, w tym 1064 należące do miejscowych Polaków. Z 3335 gospodarstw niemieckich 287 nie nadawało się do osiedlenia, 2894 otrzymali przesiedleńcy, a autochtoni zaledwie 154, czyli 5%¹⁸². Tylko niewielu chłopskich synów mogło

¹⁷⁹ Raport KW PPS w Szczecinie z 12 IX 1945 r. pt. „Polacy autochtoni w powiecie złotowskim”, [w:] *Niemcy w Polsce 1945-1950...*, s. 308; W. Kokowski, *W polskim szeregu...*, s. 146.

¹⁸⁰ Szczegółowe sprawozdanie z dokonanej kontroli w okresie od 4 do 27 października 1946 r. przez inspektorów Departamentu Inspekcji MZO, dotyczącej ustalenia nadużyć w stosunku do polskiej ludności autochtonicznej na terenie powiatów: złotowskiego, człuchowskiego i bytowskiego, [w:] *Kształtowanie się społeczności polskiej...*, s. 237.

¹⁸¹ Fragment skargi repatriantów z pow. złotowskiego skierowanej 2 V 1946 r. do wicepremiera W. Gomułki, [w:] tamże, s. 195.

¹⁸² AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 66, Sprawozdanie referatu społeczno-politycznego z maja 1947 r.

usamodzielić się, opuszczając gospodarstwo rodziców i zajmując gospodarstwo niemieckie. Nie można jednak wykluczyć, że miejscowa ludność polska niechętnie zajmowała majątek swoich niemieckich sąsiadów i wolała obejmować gospodarstwa rolne w sąsiednich powiatach.

Bardzo złe nastroje panujące wśród polskiej ludności rodzimej potwierdza także raport złotowskiego PUBP z 17 stycznia 1946 r., skierowany do WUBP w Bydgoszczy. Por. Teodor Popławski napisał m.in.: „ludność w 70% jest niezadowolona z teraźniejszego ustroju, głośne są narzekania, że ten rząd to nie Polski a tylko rosyjski komunistyczny. Z innych doniesień wychodzi, że rząd obecny tylko do marca, a potem będzie inny, że repatrianci prędko będą uciekać stąd. Specjalnie nie zasiewają ziemi, inwentarz żywy niszczą, mają kontakty z bandami, karmią ich i odziewają. Na Polaków zza Buga nie mogą patrzeć, natomiast tu. Niemców (pisownia oryginalna – Z.R.), którzy tu jeszcze są wspomagają czem tylko mogą. Z Niemcami się schodzą, po wsiach rozmawiają przeważnie tylko po niemiecku, a na te obywatelstwo, które dostają, to mówią, że to tylko dlatego, aby w lagrze nie siedzieć. I są tak zgrani, że nie można nic z nich wydobyć”¹⁸³. Ten sposób myślenia i postępowania był charakterystyczny tylko dla części polskiej ludności autochtonicznej. Nie można



Fot. 12. Wizyta prymasa Polski Augusta Hłonda w Zakrzewie 30 października 1947 r. Piewszy z lewej ks. Władysław Paszki

¹⁸³ IPN Bydgoszcz, sygn. 067/3, Sprawozdanie dekadowe PUBP w Złotowie dla WUBP z 17 I 1946 r.

jednak było oczekiwać obiektywizmu ze strony PUBP. Niechęć, a nawet nienawiść do polskiej ludności rodzimej cechowała funkcjonariuszy PUBP w Złotowie w ciągu całego okresu istnienia tej instytucji.

Działacze ZPwN robili wiele, aby osadnikom przybliżyć historię i tradycje ziemi złotowskiej. Już 14 maja 1945 r. Jan Maćkowicz zorganizował uroczyste otwarcie szkoły powszechnej w Zakrzewie, której nadano imię ks. dra Bolesława Domańskiego. Dnia 26 kwietnia 1946 r., w siódmą rocznicę śmierci księdza-patrona, PZZ zorganizował w Zakrzewie, w Domu Polskim, żałobną akademię, na której o działalności ks. Domańskiego mówili Izydor Maćkowicz, Henryk Jaroszyk i Jan Kocik. Akademia została poprzedzona mszą świętą i uroczystym złożeniem wieńców na grobie księdza. W trakcie tej uroczystości przemawiał ks. Władysław Paszki¹⁸⁴.

Postać ks. Bolesława Domańskiego była wówczas często przypominana zarówno przez byłych działaczy ZPwN, jak i przez duchownych katolickich, również tych, którzy nie byli związani przed wojną z tą organizacją. W październiku 1947 r. po raz pierwszy wizytował diecezję gorzowską prymas August Hlond. W ostatnim dniu wizyty – 30 października przyjechał do Złotowa i Zakrzewa, gdzie modlił się przy grobie ks. Domańskiego¹⁸⁵.

O Krajniakach pełnomocnik rządu na obwód złotowski, Bronisław Thomas, mówił już na pierwszym zebraniu wójtów i burmistrzów, które odbyło się 16 maja 1945 r. Odczytał wówczas telegram, jaki z okazji sesji KRN, która obradowała w Warszawie w dniach 3-6 maja, wysłał do Bolesława Bieruta i Edwarda Osóbki-Morawskiego. Wyrażał w nim wdzięczność w imieniu ludności autochtonicznej ziemi złotowskiej „wobec tych wszystkich, co nam czynem swym ofiarnym i pełnym poświęcenia wolność przynieśli”. Zapewnił także o lojalności. „Rodacy moi z ziem odzyskanych ślą serdeczne pozdrowienia, wyrazy hołdu i szczerze życzenia owocnej pracy dla dobra narodu”. Jednocześnie domagał się, aby autochtoni byli traktowani jako pełnoprawni i pełnowartościowi obywatele¹⁸⁶. W jednym z pierwszych sprawozdań dla Borkowicza Bronisław Thomas 2 lipca 1945 r. bardzo pozytywnie opisywał polską ludność rodzimą, przypominając tradycje ZPwN i działalność ks. Bolesława Domańskiego. W charakterystycznym dla siebie podniosłym stylu Thomas napisał m.in.: „spotykając rodaków z ziemi złotowskiej liczebnie znacznie osłabionych z dumą w sercu witaliśmy Polaków z języka, z tradycji, obyczajów, uczucia i myśli. Oswobodzonych spod jarzma gada krzyżackiego witaliśmy z radością tych, którzy mężnie bronili świętej ziemi ojców swoich [...]. W pierwszych naszych wysiłkach, co musimy z zadowoleniem stwierdzić, była nam bardzo pomocna polska ludność tubylcza. Małomówni, bogobojni i zamknięci w sobie autochtoni spod znaku Rodła,

¹⁸⁴ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, ZM i MRN Złotów, sygn. 40, Zaproszenie ZO PZZ w Złotowie dla pracowników ZM w Złotowie.

¹⁸⁵ K. Kowalczyk, *W walce o rząd dusz. Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1956*, Szczecin 2003, s. 119.

¹⁸⁶ Pełny tekst telegramu: *Memoriał Polaków z powiatu złotowskiego z 18 września 1945 roku*, opr. Z. Romanow, „Słupskie Studia Historyczne” 2003, nr 10, s. 312-313, przypis 27.

otoczeni od wieków falą germanizmu, wytrzymali wszelkie próby wynarodowienia i pierwsi stanęli do pracy twórczej”¹⁸⁷.

Także w sprawozdaniu z sierpnia 1945 r. pełnomocnik rządu bardzo pochlebnie wyrażał się o Krajniakach: „tubyłcy należący przed wojną do Związku Polaków w Niemczech przedstawiają element o wysokim stopniu uświadomienia narodowego. Pod względem moralnym bardzo wartościowy. Ludność polskiego pochodzenia stojąca przed wojną poza ramami organizacji Związku Polaków, do którego z powodu ciężkiego czy zależnego stanowiska nie przystąpiła, jest po większej części słabo uświadomiona narodowo, ale ma szczerą chęć i wolę pracować i służyć Polsce demokratycznej”¹⁸⁸.

Z dnia 12 września 1945 r. pochodzi raport Komitetu Wojewódzkiego PPS w Szczecinie „Polacy autochtoni w powiecie złotowskim”, który powstał z myślą o obronie gnębionych Krajniaków. Jego autorem był prawdopodobnie Henryk Jaroszyk. W dokumencie tym przywołano wiele przykładów bezpodstawnego zamykania autochtonów w obozie, grabienia ich mienia, pobic i innych przejawów złego traktowania przez osadników i przedstawicieli miejscowych władz administracyjnych, funkcjonariuszy MO, PUBP i Obozu Pracy. Autor napisał: „stosunki panujące nie zgadzają się absolutnie z postulatami polityki rządu na terenach nowo odzyskanych. Działalność tych niepoczytalnych jednostek jest wysoce szkodliwa i wręcz niebezpieczna. Każdy akt rozboju, gwałtu i grabieży niezależnie od częstotliwości wypadków – budzi niepokój i poczucie niepewności, stając się wodą na młyn dla wrogich czynników i reakcyjnych żywiołów. Hamuje normalną pionierską pracę, wytwarza zobojętnienie i przygnębienie”.

W raporcie domagano się, aby „żelazną ręką ukrocić samowolę” oraz postulowano wygłaszanie wykładów na temat mniejszości polskiej w Niemczech we wszystkich instytucjach państwowych, samorządowych, gospodarczych i społecznych, a także na zebraniach partii politycznych. Polaków-autochtonów podzielono na trzy grupy: uświadomionych, nieuświadomionych i renegatów. Do pierwszej grupy zaliczono członków ZPwN. Do drugiej – tych Krajniaków, którzy nie należeli do tej organizacji, głównie ze względów gospodarczych (kupców, rzemieślników, robotników, urzędników, rentierów), jednak zachowali język i poczucie odrębności narodowej. Do renegatów zaliczono tych Polaków z pochodzenia, którzy nie tylko publicznie wyrzekali się polskości, ale nawet szkodzili Polakom i ich prześladowali. Tych ostatnich proponowano wykluczyć ze społeczeństwa¹⁸⁹.

Obszerne stanowisko w sprawie sytuacji społecznej, prawnej i politycznej autochtonów złotowskich zostało przedstawione w memoriale Powiatowego Zarządu SL i Obwodowego Zarządu PZZ w Złotowie z 18 września 1945 r. Memoriał był prze-

¹⁸⁷ Sprawozdanie pełnomocnika rządu na obwód Złotów z 2 VII 1945 r., [w:] *Źródła do dziejów Ziemi Koszalińskiej...*, s. 95-96.

¹⁸⁸ Sprawozdanie starosty złotowskiego za okres od 1 do 31 VIII 1945 r., [w:] tamże, s. 128.

¹⁸⁹ Raport Komitetu Wojewódzkiego PPS w Szczecinie pt. „Polacy autochtoni w powiecie złotowskim”, [w:] *Niemcy w Polsce 1945-1950...*, s. 307-309.

znaczony dla prezydenta KRN Bolesława Bieruta, premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego, ministra administracji publicznej Władysława Kiernika, ministra spraw zagranicznych Wincentego Rzymowskiego i ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza. Przesłano go także do wiadomości wojewody pomorskiego Kazimierza Pasenkiewicza i pełnomocnika rządu na okręg Pomorze Zachodnie Leonarda Borkowicza. Dokument został podpisany przez prezesa PZ SL Wacława Rosenthala, sekretarza Michała Wajdę, skarbnika Feliksa Boryczkę oraz prezesa ZO PZZ Teofila Chojnackiego, sekretarza Henryka Jaroszyka i skarbnika Leona Przybyła¹⁹⁰.



Fot. 13. Teofil Chojnacki

Memoriał powstał pod wpływem dyskusji na zjeździe SL powiatu złotowskiego, który odbył się w Złotowie 8 września 1945 r. Na wstępie dokumentu przypomniano najważniejsze fakty z historii najnowszej ziemi złotowskiej: działalność ZPwN i ks. Bolesława Domańskiego oraz ks. ks. Maksymiliana Grochowskiego, Władysława Paszki i Alfonsa Sobierajczyka, pracę polskich szkół mniejszościowych i kształcenie krajeńskich dzieci w gimnazjach polskich w Bytomiu i Kwidzynie oraz w średnich szkołach w Polsce, prześladowania złotowian w czasie drugiej wojny światowej przez Niemców (więzienia, obozy koncentracyjne, wysiedlenia



Fot. 14. Powtórny pogrzeb ks. Maksymiliana Grochowskiego w Głubczynie 10 listopada 1947 r.

¹⁹⁰ Pełny tekst memoriału: *Memoriał Polaków z powiatu złotowskiego...*

na roboty przymusowe), a także Kongres Polaków w Berlinie w 1938 r. i uchwalone tam „Prawdy Polaków”.

Następnie w imieniu polskiej ludności autochtonicznej autorzy memoriału domagali się:

1. Przyłączenia powiatu złotowskiego do Pomorza Zachodniego.
2. Interwencji Ministerstwa Spraw Zagranicznych u sprzymierzeńców Polski w sprawie zwolnienia z obozów jeńców wojennych i obozów pracy Krajniaków złotowskich oraz Kaszubów, Mazurów, Warmiaków, Ślązaków i Polaków – obywateli niemieckich z Westfalii i Nadrenii.
3. Natychmiastowego nadania pełnych praw obywatelskich wszystkim mieszkańcom ziem zachodnich i północnych, którzy: a) należeli do ZPwN; b) posyłąli dzieci do polskich szkół mniejszościowych w Niemczech lub do szkół w Polsce; c) zostaną pozytywnie zweryfikowani przez komisje weryfikacyjne składające się wyłącznie z autochtonów „zasłużonych szermierzy sprawy polskiej”.
4. Obsadzania stanowisk w administracji, bezpieczeństwie i szkolnictwie „tubylcami, długoletnimi duchowymi przywódcami ludu, którzy przetrwali straszne czasy barbarzyńskiej ręki hitlerowskiej”.
5. Przeprowadzenia wyborów sołtysów oraz do powiatowej i gminnych rad narodowych.
6. Dokonania wymiany marek niemieckich na złote polskie.
7. Przyznania kredytów na odbudowę zniszczonych linii kolejowych, dróg publicznych, linii telefonicznych, szkolnictwa, w tym szkołom powszechnym, Państwowemu Gimnazjum i Liceum Rolniczemu, mającemu powstać Państwowemu Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącemu im. ks. dra Bolesława Domańskiego oraz projektowanemu Uniwersytetowi Ludowemu im. ks. Maksymiliana Grochowskiego w Zakrzewie.
8. Subwencji rządowych na stypendia im. ks. Maksymiliana Grochowskiego dla niezamożnych zdolnych synów ziemi złotowskiej, pragnących studiować na uczelniach akademickich.

Domagano się także pełnego równouprawnienia i takiego samego traktowania, jak pozostałych obywateli polskich, wzmocnienia autorytetu władzy na ziemiach zachodnich i północnych i jak najszybszego wysiedlenia Niemców¹⁹¹.

Przygotowujący opinię w sprawach poruszonych w tym dokumencie urzędnik Prezydium KRN dr Jerzy Starościak sprzeciwił się jedynie włączeniu powiatu złotowskiego do Pomorza Zachodniego i wymianie pieniędzy. Pozostałe postulaty spotkały się z jego poparciem, również te, które odnosiły się do spraw obywatelstwa, napisał bowiem: „odmawianie obywatelstwa polskiego takim ludziom, czynienie z nich niepełnoprawnych obywateli, a jakichś tylko *volkspolaków* jest rażącą niesprawiedliwością”. Memoriał skłonił go także do głębszej refleksji, odnoszącej się nie tylko do Krajniaków: „ludność autochtoniczna na terenach nowo odzyskanych doznaje zbyt małej opieki. Dla ludności tej moment obalenia hitleryzmu i przyłączenia

¹⁹¹ AAN, KRN, sygn. 144, Memoriał PZ SL i ZO PZZ w Złotowie z 18 IX 1945 r.

do Polski był wielkim dniem szczęścia. Nie należy dopuścić, ażeby szczęście to przemieniło się w rozgoryczenie, gdyż byłoby to wielkim ciosem dla polskości. Drobne przysługi świadczone tej ludności oddadzą wielkie usługi w utwierdzeniu polskości na zachodzie wykazując, że Polska, a nie Niemcy jest prawdziwą dla nich ojczyzną¹⁹². Niestety, w krótkim czasie okazało się, że za tymi słowami nie poszły czyny.

6. Krajniacy w polityce władz komunistycznych

Polska ludność autochtoniczna z nieufnością odnosiła się do oficjalnego życia politycznego. Niewielu Krajniaków należało do rządzących partii politycznych. Według informacji PUBP z maja 1947 r. do PPR należało 32 autochtonów, do PPS – 30, do SL – 2 i do Stronnictwa Demokratycznego – 1¹⁹³. Nie były to wielkie liczby, zwłaszcza że odnoszą się do okresu, gdy PPR po sfałszowanych wyborach do sejmu objęła całkowitą władzę. Wpływy tej partii i jej satelitów wśród ludności rodzimej w latach 1945-1946 były jeszcze mniejsze. Właściwie jedynym znanym Krajniakiem, który ściśle współpracował z władzą komunistyczną, był Bronisław Thomas. Współpraca z nową władzą Henryka Jaroszyka była luźniejsza, jednak nie był on Krajniakiem.

Z wymienionych partii nieco większe wpływy wśród autochtonów w pierwszych powojennych miesiącach miało jedynie SL, którego Zarząd Powiatowy powstał w Złotowie już 7 maja 1945 r. Prezesem został Bronisław Thomas, a w skład zarządu weszli także Jan Kowalski i Henryk Jaroszyk¹⁹⁴. Partia ta działała w powiecie krótko, gdyż już pod koniec sierpnia 1945 r., najwcześniej na Pomorzu Zachodnim, przystąpiono do tworzenia PSL Stanisława Mikołajczyka. Na zjeździe SL w Złotowie 8 września tego roku podjęto prawie jednogłośnie uchwałę w sprawie zbiorowego przejścia organizacji SL do PSL. Prezesem ZP PSL został 27-letni Waław Rosenthal¹⁹⁵, sekretarzem Michał Wajda, a skarbnikiem Feliks Boryczka.



Fot. 15. Waław Rosenthal

¹⁹² Tamże, Notatka J. Starościaka z 27 IX 1945 r. w związku z memoriałem Polaków powiatu złotowskiego.

¹⁹³ IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 20, Spis autochtonów powiatu złotowskiego z kwietnia-maja 1947 r.

¹⁹⁴ J. Cichy, E. Reguła, *Kształtowanie się władzy ludowej w powiecie złotowskim w latach 1945-1946*, „Rocznik Nadnotecki”, t. 4, 1972, s. 59.

¹⁹⁵ M. Ryś, *Polskie Stronnictwo Ludowe na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1947*, Szczecin 2000, s. 26 (niepublikowana praca doktorska, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego).

Wacław Rosenthal urodził się w 1918 r. w Czernicach. Jego ojciec Kazimierz był znanym działaczem polonijnym. Od 1920 r. zasiadał z ramienia Polskiej Partii Ludowej w sejmiku powiatowym i w wydziale powiatowym. W 1939 r. został aresztowany i umieszczony w więzieniu gestapo w Pile, a następnie w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. Zginął w 1942 r. w obozie w Dachau, jako ofiara doświadczeń medycznych. Wacław w 1939 r. skończył gimnazjum polskie w Bytomiu, a w styczniu 1940 r. wcielono go do Wehrmachtu. Po odbyciu kampanii francuskiej został przeniesiony do jednostki pomocniczej i pod koniec grudnia 1940 r. aresztowany za „osłabianie siły bojowej wojska” (pisał listy do kolegów z gimnazjum). Więziony był w berlińskim więzieniu Moabit do maja 1941 r. Wówczas został zwolniony z więzienia i usunięty z wojska z adnotacją „politycznie niepewny, polska mniejszość narodowa, niegodzien munduru niemieckiego”. Po powrocie do Złotowa pracował w gospodarstwie niemieckim, gdyż jego rodzina została wypędzona, a gospodarstwo skonfiskowane. Następnie musiał do końca wojny pracować w majątku rolnym w Meklemburgii, należącym do rodziny Bismarcków. Po powrocie do Złotowa w 1945 r. został inspektorem Państwowego Urzędu Ziemskiego¹⁹⁶.

PSL cieszyło się ogromnym poparciem ludności rodzimej. Do partii tej zapisał się także Bronisław Thomas, który przejściowo, od 12 grudnia 1945 r. do 6 stycznia 1946 r., był członkiem Prezydium Tymczasowego Zarządu Wojewódzkiego w Szczecinie (z siedzibą w Koszalinie)¹⁹⁷. Już w marcu 1946 r. powiatowa organizacja PSL liczyła około 3 tys. członków, w większości autochtonów, i była najliczniejsza na Pomorzu Zachodnim, grupując 20% wszystkich członków tej partii w tym regionie¹⁹⁸. PSL miało duże wpływy wśród rolników, ale także nauczycieli i pracowników administracji państwowej i samorządowej. Ludności autochtonicznej odpowiadało stanowisko opozycyjne tej partii wobec bloku komunistycznego, a wielu Krajniaków widziało w PSL kontynuatora tradycji ZPwN¹⁹⁹.

Przybudówką młodzieżową PSL był Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”, który w powiecie złotowskim rozpoczął działalność 14 sierpnia 1945 r. Prezesem Zarządu Powiatowego został Feliks Boryczka, wiceprezesem Wacław Rosenthal, sekretarzem Tadeusz Kabattek, skarbnikiem Paweł Herudaj. Organizacja ta liczyła w styczniu 1947 r. około 600 członków i także została zdominowana przez młodzież autochtoniczną²⁰⁰. Na pierwszym zjeździe tej organizacji w 1946 r. w Szczecinie Wacław Rosenthal został prezesem Zarządu Wojewódzkiego²⁰¹.

Powiatowa organizacja PSL miała koła w obu miastach, we wszystkich wsiach gminnych i 18 innych. Do najaktywniejszych należały koła w Świętej, Zakrzewie, Czernicach i Starej Wiśniewce. W PSL było około 130 aktywnych działaczy, w więk-

¹⁹⁶ J.M. Roślicki, *Europejczyk spod znaku Rodła*, Kraków 1999, s. 19-21, 66-71.

¹⁹⁷ M. Ryś, *Polskie Stronnictwo Ludowe...*, s. 34-35.

¹⁹⁸ Tamże, s. 56.

¹⁹⁹ L. Horst, *W Zakrzewie...*, s. 24.

²⁰⁰ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 63, Pismo SP w Złotowie do UWS z 9 I 1947 r.

²⁰¹ J.M. Roślicki, *Europejczyk spod znaku Rodła...*, s. 66-71.



Fot. 16. Pierwsze walne zebranie 7 kwietnia 1946 r. złotowskiego oddziału Związku Byłych Więźniów Politycznych. W pierwszym rzędzie w środku przewodniczący Jan Kocik

szości Krajniaków, spośród których PUBP pozyskał 7 tajnych informatorów. Byli to: „Smok” (Feliks Boryczka), „Leon” (Leon Kluska), „Piołun” (nieznany członek koła w Starej Wiśniewce), „Charakter” (nieznany członek koła w Czernicach), „Lis” (prezes koła PSL w Franciszkowie, nazwiska nie udało się ustalić), „Żbik” (członek koła w Pieciewie) i „Kot” (prezes koła w Wersku, nazwiska nie udało się ustalić)²⁰².

Na podstawie umów międzynarodowych reżim komunistyczny w Polsce zobowiązany był do zorganizowania wolnych wyborów do sejmu. Zdając sobie sprawę z niewielkiego poparcia społecznego, dążył jednak do ich odłożenia. Próba generalną przed wyborami miało być referendum przeprowadzone 30 czerwca 1946 r. Społeczeństwo miało odpowiedzieć na trzy pytania: 1) Czy jesteś za zniesieniem Senatu? 2) Czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej? 3) Czy chcesz utrwalenia zachodniej granicy Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej?

Blok PPR i partii satelickich (PPS, SL i SD) wzywał do udzielenia odpowiedzi twierdzących na trzy pytania („3 razy tak”), natomiast PSL apelowało o głosowanie na pierwsze pytanie „nie”, a na dwa następne „tak”. W ten sposób osoby głosujące na pierwsze pytanie „nie”, głosowały równocześnie za PSL. Obie główne siły polityczne potraktowały referendum jako opowiedzenie się za rządami komunistycz-

²⁰² IPN Gdańsk, sygn. 0019/240, t. 2, Pismo PUBP w Złotowie do WUBP w Szczecinie z 27 II 1947 r.

nymi lub przeciwko nim. Według oficjalnych wyników na pierwsze pytanie odpowiedziało „tak” 67% głosujących, na drugie pytanie – 78% i na trzecie – 92%²⁰³. Wyniki referendum zostały przez władze komunistyczne sfalszowane. W rzeczywistości większość społeczeństwa odpowiedziała na pierwsze pytanie „nie”, udzielając w ten sposób zdecydowanego poparcia PSL.

Nie wiemy dokładnie, jak głosowało społeczeństwo powiatu złotowskiego, w tym autochtoni, ponieważ nie zostali oni wyodrębnieni z ogółu głosujących. Z badań Andrzeja Paczkowskiego wynika, że w powiecie złotowskim na pierwsze pytanie odpowiedziało „nie” 61,2% wyborców (średnia w województwie pomorskim – 76,5%), na drugie pytanie głosowało „nie” 39,7% (średnia 67,3%), a na trzecie odpowiedzi „nie” udzieliło 22,8% wyborców (średnia 44,5%)²⁰⁴. Wynika z tego, że w powiecie złotowskim poparcie dla PSL, choć wysokie, było nieco niższe niż w pozostałych powiatach województwa pomorskiego, natomiast wśród społeczeństwa złotowskiego poparcie dla granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz przekształceń gospodarczych było znacznie wyższe, niż w pozostałej części województwa. Podobnie jak Krajniacy głosowali także Ślązacy, Warmiacy i Mazurzy, choć poparcie dla nowej granicy zachodniej było najwyższe wśród Krajniaków.

Zdecydowane poparcie, jakiego Ślązacy, Mazurzy, Warmiacy i Krajniacy udzielili PSL oraz słabe poparcie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej (z wyjątkiem Krajniaków) zaniepokoiło władze komunistyczne. Kwestionowanie przez część ludności rodzimej granicy zachodniej podważało tezę o odwiecznej polskości ziem zachodnich, północnych i tej ludności, a także sens propagandowych haseł, czyniących z autochtonów radośnie przywróconą gałąź prastarego pnia polskiego²⁰⁵. Już 26 lipca 1946 r. odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego PZZ, pod przewodnictwem jego prezesa i zarazem wiceprzewodniczącego KRN Wacława Barcikowskiego. Przyjęto uchwałę, w której ludzi głosujących „nie” w referendum nazwano zdrajcami i „faktycznymi sojusznikami Niemiec”. W niewielkim stopniu ocenę tę osłabiła opinia, że wyniki głosowania nie mogły stanowić powodu do jakichkolwiek wystąpień przeciwko ludności rodzimej²⁰⁶.

Po otrząśnięciu się z wrażenia, jakie wywołały wyniki referendum, władze rozpoczęły aktywizowanie autochtonów. Podjęły swego rodzaju akcję reedukacyjną tych ludzi celem włączenia ich w życie społeczne, gospodarcze i przede wszystkim polityczne. Temu celowi miały służyć regionalne zjazdy autochtonów organizowane przez PZZ. Zagranicy miały one pokazać „historyczną i żywą” polskość ziem zachodnich, społeczeństwo polskie zaś zapewnić o woli ludności rodzimej wspólnej pracy nad odbudową i repolonizacją „Ziem Odzyskanych”. Chodziło także o wyra-

²⁰³ A. Czubiński, *Polska i Polacy...*, s. 160.

²⁰⁴ *Referendum z 30 czerwca 1946 r. Przebieg i wyniki*, opr. A. Paczkowski, Warszawa 1993, s. 101.

²⁰⁵ G. Strauchold, *Trudne dziedzictwo. Wokół Kongresu Autochtonów w Warszawie (1946)*, [w:] *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. Z. Mazur, Poznań 2000, s. 836-837.

²⁰⁶ Tenże, *Postawy i nastroje ludności rodzimej na Śląsku Opolskim wokół referendum 1946 roku*, „Sobótka” 1995, nr 3-4, s. 241.

zenie w imieniu ludności miejscowej chęci pełnego zespolenia z narodem polskim oraz umożliwienie przedstawienia postulatów i przełamania barier między nią a władzą²⁰⁷. Dążono również do uzyskania poparcia przed zbliżającymi się wyborami do Sejmu Ustawodawczego.

Pierwszy zjazd autochtonów odbył się 18 sierpnia 1946 r. w Opolu. Na przebieg następnych zjazdów wielki wpływ wywarły wydarzenia na arenie międzynarodowej. Dnia 6 września tego roku sekretarz stanu USA James Byrnes wygłosił w Stuttgarcie przemówienie, w którym wypowiedział się przeciwko polskiej granicy zachodniej i za utrzymaniem Rzeszy w granicach z 1937 r. Podobną deklarację złożył 22 października minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Ernest Bevin. Obie wypowiedzi wywołały zaniepokojenie i oburzenie w Warszawie. Oprócz oficjalnych protestów zaczęto organizować liczne demonstracje i wiece protestacyjne²⁰⁸. Jednym z elementów tej kampanii stały się zjazdy ludności rodzimej.

Zjazd polskiej ludności autochtonicznej Pomorza Zachodniego został zaplanowany na sobotę i niedzielę 21-22 września 1946 r. i połączony z dożynkami wojewódzkimi. Poprzedziły go kilkutygodniowe przygotowania. Wszystkie powiaty zostały zobowiązane do przysłania delegacji zweryfikowanej ludności rodzimej. Najlichniesze delegacje przyjechały do Szczecina z powiatu złotowskiego (kilkaset osób) i bytowskiego (około 70 osób). Na zjazd zaproszono także pięciu przedstawicieli Kaszubów-Słowińców, którzy mieli reprezentować – jak napisał „Kurier Szczeciński” – „wymierające już plemię słowiańskie”²⁰⁹.

W sobotę 21 września, w godzinach przedpołudniowych, delegaci zgromadzili się w wielkiej sali Urzędu Wojewódzkiego na Wałach Chrobrego, którą z tej okazji udekorowano sztandarami i tarczami herbowymi polskich zrzeseń w Niemczech. Przy prezydium ustawiło się szesnaste pocztów sztandarowych²¹⁰. Zjazd otworzył kierownik okręgu szczecińskiego PZZ Michał Kmiecik, działacz ZPwN i były prezes chóru „Harmonia” w Berlinie²¹¹. „Przybyliście – powiedział Kmiecik – żeby zamianifestować przed całym narodem polskim, że nie zapomnieliśmy naszych pięciu prawd. I nie tylko, że nie zapomnieliśmy tych prawd, ale że wzywamy całe społeczeństwo polskie, aby je wprowadziło w czyn. Stwierdzamy dzisiaj doniosłym głosem: My tu byliśmy, jesteście i będziemy”. Na zakończenie swego wystąpienia zwrócił się do Polaków za granicą, wzywając ich do powrotu do Polski²¹².

Na przewodniczącego zjazdu wybrano najwybitniejszego żyjącego działacza ZPwN Jana Baczewskiego. Po wojnie trzymał się on na uboczu ówczesnego życia politycznego i pełnił jedynie skromną funkcję burmistrza Dębna oraz prezesa chojeńskiego obwodu PZZ. Przewodniczący zaprosił do prezydium zjazdu przedstawicieli

²⁰⁷ Tenże, *Trudne dziedzictwo...*, s. 488-489.

²⁰⁸ A. Czubiński, *Polska i Polacy...*, s. 185.

²⁰⁹ „Rodło” – symbol Polaków na murach zamku Piastów, „Kurier Szczeciński”, nr 214 z 18 IX 1946 r.

²¹⁰ Kongres niezłomnych serc. Reportaż ze Zjazdu Polaków-autochtonów Pomorza Zachodniego, „Polska Zachodnia”, nr 39 z 29 IX 1946 r.

²¹¹ W. Skóra, *Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 156.

²¹² Kongres niezłomnych serc...

rządu, wojska, miejscowego społeczeństwa oraz zasłużonych Rodłaków. Jako pierwszy powitał delegatów wojewoda szczeciński ppłk Leonard Borkowicz, który występował zarazem jako prezes okręgu szczecińskiego PZZ. Wygłosił on dłuższe przemówienie, w którym znalazły się słowa dające satysfakcję moralną miejscowym Polakom. „Nauczyliśmy się cenić realne fakty – powiedział Borkowicz – stąd nasza bezgraniczna wdzięczność za ofiarność i hart, wiarę i wytrwałość, jakie Wy, Rodacy, okazaliście w walce z niemczyzną, to, że nie zламаł Was Bismarck, nie odstraszyły hitlerowskie więzienia i gilotyny, nie unicestwiło wtłoczenie w znienawidzone mundury Wehrmachtu – wszystko to stało się realnym czynnikiem sprzyjającym przywróceniu Ziemi Nadodrza Polsce. Dziś kraj cały chyli przed Wami czoło i obiecuje, że krzywdy zadane przez Niemców Wam przede wszystkim będą wynagrodzone”. Ponadto Borkowicz obiecał, że bezprawie, jakie dotknęło autochtonów bezpośrednio po wojnie, będzie naprawione, że ich prawa będą szanowane, a władza nie będzie szczędzić sił i środków, aby przyspieszyć odbudowę miast i wsi, i że „w zgodnym wysiłku wszystkich Polaków Ziemi Szczecińskiej dźwigać będziemy gmach nowej, szczęśliwej, silnej Rzeczypospolitej Polskiej, Matki dla wszystkich swoich dzieci”²¹³.

W imieniu premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego delegatów powitał dyrektor Biura Prezydiaralnego Rady Ministrów Józef Żuniak, a w imieniu ministra ziem odzyskanych, Władysław Gomułki, dyrektor departamentu Wiktor Jaśkiewicz. Entuzjastycznie przyjęto przemówienie mjr. Gereona Grzeni-Romanowskiego, zastępcy dowódcy 12. Dywizji Piechoty, wygłoszone w języku kaszubskim. Następnie powitali delegatów: w imieniu partii politycznych – redaktor Włodzimierz Goszczyński, w imieniu Zarządu Miasta Szczecina – wiceprezydent Władysław Kotowski i w imieniu Polaków, byłych obywateli Wolnego Miasta Gdańska – Alojzy Pilarczyk²¹⁴.

Po oficjalnych wystąpieniach przyszła kolej na przemówienia przedstawicieli ludności rodzimej, którym prasa poświęcała jednak znacznie mniej miejsca. Długie przemówienie wygłosił Baczewski, apelując do władz o łagodzenie podziałów społecznych: „»My« i »Wy« – minęło. Od tej chwili jesteśmy tylko »My« – Polacy. W Polsce łatwo było być Polakiem, za granicą nieco trudniej, a w Niemczech to już zupełnie co innego. Dla nas przez całe życie była tylko jedna partia, która się nazywała krótko i węzłowato: Polska”. Zwrócił się do Polaków za granicą o powrót do kraju i zapewnił władze, że „w każdej chwili na ludność autochtoniczną Polska może liczyć”. Następnie w imieniu Krajniaków z powiatu złotowskiego zabrał głos Henryk Jaroszyk; w imieniu Kaszubów bytowskich – Kazimiera Styp-Rekowska z Płotowa; w imieniu ludności autochtonicznej z powiatu człuchowskiego – Jan Kwidziński i w imieniu Polonii szczecińskiej – Stanisław Borkowski, prezes oddziału szczecińskiego ZPwN w latach 1932-1938. Następnie głos zabrał Kazimierz Czerwiński i przedstawił przebieg walki o szkołę polską w Niemczech. Wystąpienia działaczy ZPwN przeplatane były występami chóru św. Cecylii ze Złotowa²¹⁵.

²¹³ Tamże.

²¹⁴ Tamże.

²¹⁵ Tamże.

Jako ostatni przemawiał sekretarz generalny PZZ, Czesław Pilichowski, którego mowa była utrzymana w duchu pojednania narodowego. Ale najważniejszy fragment odnosił się do znaczenia ludności autochtonicznej dla Polski: „obok ważnego dowodu polskości Ziem Odzyskanych, jakimi są prapolskie zabytki, zachowane mimo niszczycielskiej dłoni hitlerowskiej, decydującym argumentem jest żywa polska krew, jaka w Was Polakach-autochtonach płynie i dzięki której my możemy całemu światu powiedzieć: polskimi były i są ziemie po Niszę, Odrę i Bałtyk, polskim był i jest lud, który na tej ziemi mimo okrutnej walki niemieckiej pozostał. I nic i nikt już ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich Polsce nie wydrze”²¹⁶.

Na zakończenie uroczystości w Urzędzie Wojewódzkim zebrani przyjęli – przez aklamację, bez dyskusji – deklarację i rezolucję. W deklaracji stwierdzono: „My, Polacy Autochtoni Pomorza Zachodniego [...] po wiekach niewoli wyzwoleni przez bohaterskie Wojsko Polskie i sojuszniczą Armię Radziecką, stajemy gotowi do dalszej pracy dla dobra Narodu i demokratycznego Państwa Polskiego”. Wyrażono poparcie dla polityki rządu i sojuszu oraz przyjaźni Polski z ZSRR i innymi państwami słowiańskimi. Nawiązano także do tradycji ZPwN, którego zasady i prawa miały być drogowskazem dla osiągnięcia tego samego celu, co dawniej, czyli „wielkości naszej Ojczyzny”. Zadeklarowano wyteżoną pracę przy odbudowie zniszczonych przez Niemców miast i wsi, we wspólnym wysiłku z osadnikami z Polski centralnej i ziem zabużańskich, przyrzekano doprowadzić Pomorze Zachodnie do stanu kwitującego, wzoru dla całej Polski. Dalej stwierdzono: „gotowi jesteśmy odeprzeć wszelkie zakusy naszych odwiecznych wrogów Niemców i ich anglosaskich przyjaciół w rodzaju Byrnesów i Churchillów na piastowskie ziemie Nadodrza. Nie ścierpimy, aby na ziemiach tych – przesiąkniętych krwią i potem szeregu pokoleń polskich – przebywał choć jeden Niemiec”. Deklaracja kończyła się zapewnieniem, że Pomorze Zachodnie, gdzie mieszkają obok ludności autochtonicznej przedstawiciele wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej, stanie się wzorem jedności narodowej i współpracy wszystkich obywateli dla dobra kraju, a cel ten zostanie osiągnięty we współpracy z rządem, innymi władzami i całym społeczeństwem²¹⁷.

Przyjęto także rezolucję, w której zebrani delegaci zwracali się do KRN i rządu o: 1) zwiększenie udziału przedstawicieli ludności autochtonicznej w KRN i terenowych radach narodowych; 2) zwiększenie pomocy finansowej na odbudowę ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich; 3) utrzymanie i utrwalenie „braterskiego sojuszu z narodami Związku Radzieckiego, gwarantami naszych granic zachodnich”. Ponadto zadeklarowano: 1) „wołę pełnienia straży nad Odrą, Niszą i Bałtykiem”; 2) wołę pracy dla silnej Polski, „bo siła Polski jest słabością Niemiec”; 3) pozytywny stosunek do reform społecznych i gospodarczych wprowadzonych przez rząd oraz poparcie politykę państwową na „Ziemiach Odzyskanych”, w tym akcję weryfikacyjną. Jeszcze raz delegaci zobowiązywali się do „wytrwałej, niezmordowanej pracy na

²¹⁶ Tamże.

²¹⁷ AAN, Prezydium Rady Ministrów (dalej: PRM), sygn. 5/149, Deklaracja Polaków-autochtonów Pomorza Zachodniego z 21 IX 1946 r.

Ziemiach Praojców”, utrwalającej byt państwowy i realizującej postulaty „demokracji ludowej”, oraz wezwali Polaków-autochtonów przebywających w Niemczech do powrotu do Polski. O Polakach wywiezionych do ZSRR nie wspomniano²¹⁸.

Po przyjęciu deklaracji i rezolucji delegaci odśpiewali „Rotę” i uformowali przed Urzędem Wojewódzkim pochód, który poprzedzony orkiestrą wojskową i licznymi pocztami sztandarowymi, przeszedł ulicami miasta na dziedziniec Zamku Książąt Pomorskich, nazywanego wówczas Zamkiem Piastowskim. Tam wicewojewoda Bronisław Thomas odsłonił na Wieży Zegarowej tablicę pamiątkową poświęconą pamięci ks. Bolesława Domańskiego²¹⁹.

Na tym uroczystości oficjalne zostały zakończone. Wieczorem na Jasnych Błoniach występowały zespoły folklorystyczne. Następnego dnia, w niedzielę 22 września odbyła się również na Jasnych Błoniach uroczysta msza święta, podczas której śpiewał chór św. Cecylii. Po zakończeniu mszy udekorowano najbardziej zasłużonych mieszkańców Pomorza Zachodniego, a następnie w al. Wojska Polskiego odbyła się defilada wojskowa i przemarsz regionalnych grup dożynkowych. Uroczystości zakończyły się przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego na Wałach Chrobrego wręczeniem wojewodzie Borkowiczowi wieńców dożynkowych²²⁰.

Zjazd szczeciński był szeroko relacjonowany w prasie. Obszerny reportaż pt. „Kongres niezłomnych serc” zamieścił poznański tygodnik „Polska Zachodnia”. Relacje ukazały się w „Kurierze Szczecińskim”, „Głosie Wielkopolskim”, bydgoskim „Ilustrowanym Kurierze Polskim” oraz w warszawskim „Robotniku”.

Zarówno przebieg zjazdu, jak i przyjęte dokumenty świadczą o tym, że nie był on forum wyrażania poglądów i zgłaszania postulatów przez ludność rodzimą. W rezolucji pominięto tak ważne problemy, jak los autochtonów wywiezionych przez Armię Czerwoną do ZSRR i jeńców armii niemieckiej, sprawy majątkowe oraz rzeczywiste traktowanie ludności rodzimej przez władze i ludność napływową. Zarówno w deklaracji, jak i w rezolucji znalazło się bardzo silne poparcie dla rządu, reform społeczno-politycznych i sojuszu z ZSRR, co nie zawsze odzwierciedlało rzeczywiste poglądy ludności autochtonicznej, z której wiele osób należało do PSL. Należy jednak pamiętać, że dla dużej części autochtonów wątki polityczne zjazdu nie były najważniejsze. Ważniejsza była satysfakcja moralna, jaką odczuwali, słuchając przedstawicieli władz, którzy podkreślali ogromne znaczenie ich walki o polskość w dwudziestoleciu międzywojennym i działalności w ZPwN. Istotna była także możliwość spotkania się we własnym gronie, często po raz pierwszy od wybuchu wojny.

Następne regionalne zjazdy ludności rodzimej odbyły się: 5-6 października w Babimoście, 20 października w Gdańsku, 27 października w Olsztynie i 2 listopada

²¹⁸ Tamże.

²¹⁹ Na tablicy znajduje się napis: „ks. dr Bolesławowi Domańskiemu prezesowi Związku Polaków w Niemczech, przywódcy i bojownikowi o sprawę polską: Polacy-autochtoni w pierwszą rocznicę powrotu do macierzy. Szczecin we wrześniu 1946 roku”.

²²⁰ *Kongres niezłomnych serc...*

w Sztumie. Ogólnopolski kongres Polaków-autochtonów zorganizowano w Warszawie 9-10 listopada 1946 r. Wzięło w nim udział ponad 3 tys. delegatów i przedstawiciele najwyższych władz państwowych. Wśród delegatów znalazła się także grupa działaczy autochtonicznych z Pomorza Zachodniego, z których Jan Baczewski, Kazimierz Czerwiński i Henryk Jaroszyk zabrali głos w dyskusji plenarnej.

Miesiąc później, 4-5 grudnia 1946 r. odbyła się w Poznaniu konferencja, na którą PZZ zaprosił działaczy ruchu polskiego w Niemczech w celu wypracowania wytycznych do polonizacji ziem zachodnich i ich integracji z pozostałą częścią Polski. Przyjęto uchwałę wzywającą ludność rodzimą do głosowania w wyborach do sejmu na blok PPR i partii satelickich. Domagano się równocześnie przyznania autochtonom mandatów do sejmu w liczbie odpowiadającej ich liczebności oraz zrealizowania szczegółowo rozwiniętych postulatów²²¹. Na konferencji postanowiono, za zgodą MZO, powołać Komitet Doradczy ds. Polaków-Autochtonów, w skład którego weszli z Pomorza Zachodniego Jan Baczewski, Henryk Jaroszyk i Michał Kmiecik, oraz wybrać do Zarządu Głównego PZZ z tego regionu Jana Baczewskiego, Kazimierza Czerwińskiego i Bronisława Thomasa²²². Krok ten miał zapewne symbolizować, poprzez jakby zespolenie obu organizacji (ZPwN i PZZ), dokonaną integrację autochtonów z resztą Polski²²³.

Do integracji ludności rodzimej z napływową było jednak jeszcze daleko. Oficjalnie władze robiły wszystko, aby ją przyspieszyć, jednak propagandowe hasła wygłaszane na akademiach i zjazdach miały słaby związek z rzeczywistością. W praktyce działania władz komunistycznych integrację tę utrudniały. Prawdziwe wyniki referendum utwierdziły je bowiem w przekonaniu, że nie są w stanie wygrać wyborów do sejmu. Przystąpiono zatem do niszczenia opozycji politycznej, przede wszystkim PSL. Ponieważ w powiecie złotowskim partia ta była zdominowana przez Krajniaków, działania antypeeselowskie były równocześnie działaniami skierowanymi przeciwko ludności rodzimej. Jednym z nich było zewidencjonowanie przez PUBP około 800 najbardziej aktywnych członków PSL, głównie Krajniaków²²⁴.

Następnie rozpoczęły się naciski na nauczycieli, urzędników i kierowników przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, aby występowali z PSL. Od lipca 1946 r. do stycznia 1947 r. wystąpiło z tej partii około 200 osób, które na ogół nie wstępowały do innych partii. Tylko nieliczne zapisywały się do PPR, PPS i SL. Celem PUBP było całkowite rozbicie PSL. Dążono do tego poprzez rozwiązywanie kół miejskich i wiejskich. W działaniach tych bardzo pomocna okazała się agentura, którą rozbudowywano i wykorzystywano aktywniej niż przed referendum. Do końca lutego 1947 r. doprowadzono do rozwiązania 11 kół spośród 30 istniejących.

²²¹ Szerzej: Z. Romanow, *Polityka władz polskich...*, s. 78.

²²² AAN, PRM, sygn. 5/149, Uchwały poznańskiej konferencji działaczy PZZ, b. ZPwN i b. Gminy Polskiej w Gdańsku z 4-5 XII 1946 r.

²²³ G. Strauchold, *Trudne dziedzictwo...*, s. 509.

²²⁴ IPN Gdańsk, sygn. 0019/217, t. 2, Charakterystyka powiatu złotowskiego przez PDds.BP w Złotowie z 12 XII 1955 r.

Rozwiązało się koło PSL w Krajence (prezes Bernard Kokowski wstąpił do SL), w Głubczynie (prezes Antoni Kozioł), w Śmiardowie Krajeńskim (prezes Michał Markowski), w Augustowie (prezes Antoni Zalech był równocześnie wiceprezesem Zarządu Powiatowego PSL), w Skicu (prezes Antoni Tomse), w Kleszczynie (prezes Piotr Kokowski), w Lipce i Batorówku (członkowie obu kół razem z prezesami przeszli do SL). Do rozwiązania koła w Podróżnej (prezes Adam Jasiak) walnie przyczynił się skarbnik, tajny informator UB „Rower”. Tuż przed wyborami do sejmiku prezes koła w Wersku, którym był tajny informator „Kot”, doprowadził do jego rozpadu, przechodząc wraz z dziesięcioma członkami do PPR. Podobnie było w Stawnicy, gdzie prezesem był tajny informator „Smok” (Feliks Boryczka), były wiceprezes ZP PSL i aktualny prezes ZP „Wici”. Wraz z innym aktywistą tego koła, także tajnym informatorem „Leonem” (Leon Kluska), doprowadził do rozwiązania koła. Nie udało się to w Sławianowie, mimo że prezes tamtejszego koła Piotr Rozeński wraz z jedenastoma innymi członkami wystąpił z PSL²²⁵.

Sposobem na zastraszenie działaczy PSL były bezprawne rewizje, prewencyjne aresztowania z błahych powodów lub bez powodu. Pod koniec grudnia 1946 r. PUBP przeprowadził rewizję w ZP PSL w Złotowie oraz w mieszkaniach aktywistów tej partii: prezesa ZP Wacława Rosenthala, wiceprezesa ZP Władysława Krogulca, członków ZP Teofila Chojnackiego i Tadeusza Stępnia, sekretarza ZP Tekli Kujawianki oraz najaktywniejszych członków partii: Czajki, Henryka Gliera, Marii Gulgli, Stanisława Horsta, Jana Kowalskiego, Leona Kowalskiego, Stanisława Kwiatkowskiego, Bernarda Mańkowskiego, Antoniego Murzyna, Bernarda Pindyngowskiego, Zdzisława Stupnickiego, Henryka Szybowskiego, Pawła Trzczińskiego, Mariana Warwasa i Antoniego Zalecha²²⁶. Te bezprawne rewizje zostały przeprowadzone w mieszkaniach członków legalnej partii, której prezes był wicepremierem rządu. Na dodatek wśród rewidowanych znalazło się trzech kandydatów do sejmiku z listy PSL, zarejestrowanej w okręgu wyborczym nr 28 w Szczecinku, do którego należał powiat złotowski (Teofil Chojnacki, Władysław Krogulec i Wacław Rosenthal). Czwartym kandydatem PSL do sejmiku z powiatu złotowskiego był Stanisław Guz²²⁷.

Bezpośrednio przed wyborami PUBP zastosował areszt prewencyjny wobec jednego z najaktywniejszych liderów PSL, Henschkego – członka zarządu koła w Świętej, a Kazimierz Jackowski, członek ZP tej partii i aktywista koła w Podróżnej, został aresztowany pod zarzutem nielegalnej produkcji bimbru²²⁸. Jednak największe wrażenie na społeczeństwie złotowskim zrobił proces pokazowy przeprowadzony w Złotowie przeciwko trzem mieszkańcom Drożysk Wielkich, członkom PSL, oskarżonym o zamordowanie 8 grudnia 1945 r. wójta Zakrzewa Stanisława Szczepańskiego i jego

²²⁵ Tamże, sygn. 0019/240, t. 2, Pismo PUBP w Złotowie do WUBP w Szczecinie z 27 II 1947 r.

²²⁶ Tamże, Pismo PUBP w Złotowie do WUBP w Szczecinie z 29 XII 1946 r.

²²⁷ M. Ryś, *Polskie Stronnictwo Ludowe...*, s. 251.

²²⁸ IPN Gdańsk, sygn. 0019/240, t. 2, Pismo PUBP w Złotowie do WUBP w Szczecinie z 27 II 1947 r.

zony. Na początku 1946 r. PUBP ustalił, że zabójstwa te miały charakter rabunkowy i zostały dokonane przez nieznaną bandę z Tucholi²²⁹. Tuż przed wyborami bezpieczeństwa postanowiła wykorzystać tę tragedię do celów politycznych, a rzekomych sprawców powiązać z Narodowymi Siłami Zbrojnymi. Po krótkim procesie 26-letni Jan Lach (autochton), 30-letni Jan Karolak i 25-letni Józef Konek (autochton) zostali skazani na kary więzienia po 10 lat²³⁰.

Wybory do sejmiku przeprowadzone w atmosferze terroru musiały zakończyć się klęską opozycji. Obecnie wiadomo na pewno, że zostały sfałszowane. Żaden z czterech kandydatów złotowskich nie zdobył mandatu, mimo że według oficjalnych danych na listę PSL w Złotowie padło najwięcej głosów (1362) w całym województwie szczecińskim. Stanowiło to 10,3% oddanych głosów w powiecie złotowskim²³¹. Nie wiemy, ilu autochtonów głosowało na listę PSL, choć informacja Referatu Społeczno-Politycznego Starostwa Złotowskiego, jakoby 99% Krajniaków poparło tę partię, może być niezbyt odległa od prawdy²³². Na pewno była to znaczna większość.

Wyniki wyborów wykazały, że pomimo terroru i ogłupiającej propagandy, PSL ma nadal znaczne wpływy wśród ludności rodzimej. W dalszym ciągu działało 19 kół (w 18 wsiach i Złotowie) i około 900 członków. Do najbardziej aktywnych działaczy PSL PUBP zaliczał wówczas Waclawa Rosenthala, Zdzisława Stupnickiego, Henschkego, Pawła Herudaja, Antoniego Zalecha i Stanisława Guza. Jednak w szeregach tej partii wkraść się zaczęło wątpliwość w sens dalszej pracy. Pojawiły się pierwsze oznaki rozkładu. Władze komunistyczne postanowiły ostatecznie rozprawić się z działaczami opozycyjnymi. Już w styczniu 1947 r. w sprawozdaniu Referatu Społeczno-Politycznego Starostwa Złotowskiego napisano: „gdy były wybory do Sejmu Ustawodawczego autochtoni dali swój dowód przywiązania do propagandy faszystowskiej”²³³.

Do ofensywy przystąpiła także złotowska bezpieka. Dzięki swoim agentom była ona doskonale poinformowana o nastrojach wśród członków PSL. Zwerbowano również nowych tajnych współpracowników: „Zająca” z koła PSL w Świętej oraz „Kanciarza”. PUBP najwyżej oceniał działalność „Leona” (Leon Kluska), „Smoka” (Feliks Boryczka) i „Kanciarza” (nieznany). Wszyscy trzej byli Krajniakami i przyjaciółmi Waclawa Rosenthala, cieszącymi się zaufaniem i popularnością wśród ludności rodzimej. Otrzymali zadanie nakłonienia Rosenthala do rozwiązania wszystkich kół PSL w powiecie. PUBP bardzo zależało na tym, aby likwidacja tej partii nie była jedynie zabiegiem organizacyjnym, lecz miała charakter demonstracji politycznej²³⁴.

²²⁹ IPN Bydgoszcz, sygn. 067/3, Sprawozdanie PUBP w Złotowie z 7 II 1946 r.

²³⁰ IPN Gdańsk, sygn. 0019/66, Sprawozdanie PUBP w Złotowie z 1 I 1947 r. i 10 I 1947 r.; S. Jankowiak, *Urząd Bezpieczeństwa...*, s. 30.

²³¹ M. Ryś, *Polskie Stronnictwo Ludowe...*, s. 263.

²³² AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 66, Sprawozdanie referatu społeczno-politycznego starostwa złotowskiego za wrzesień 1947 r.

²³³ Tamże, Sprawozdanie referatu społeczno-politycznego starostwa złotowskiego za styczeń 1947 r.

²³⁴ IPN Gdańsk, sygn. 0019/240, t. 2, Pismo PUBP w Złotowie do WUBP w Szczecinie z 27 II 1947 r.

Działalność agentów bezpieki zakończyła się sukcesem. Osaczony Rosenthal, nękany dodatkowo przesłuchaniami w PUBP, nie widząc dalszej możliwości działania, zgodził się na rozwiązanie partii. Wspólnie z prezesem Zarządu Powiatowego marionetkowego SL, Władysławem Trojanowskim, wydał odezwę do chłopów powiatu złotowskiego, w której wzywał do połączenia PSL z SL, gdyż „obecnie stosowane są przez wrogie elementy próby rozbicia jedności i siły frontu chłopskiego”. Dnia 23 marca 1947 r. w sali Robotniczego Domu Kultury w Złotowie odbył się wiec, na którym rozwiązano PSL, a jego członków wezwano do wstępowania do SL. Waław Rosenthal został wiceprezesem ZP SL²³⁵. Nie wiadomo jednak, czy rzeczywiście sprawował tę funkcję, gdyż w tym czasie, jako prezes ZW ZMW „Wici” w Szczecinie, był etatowym pracownikiem tej organizacji. Do Złotowa wrócił w połowie 1947 r. i został prezesem GS, a od wiosny 1948 r. wiceprezesem PZGS w Złotowie²³⁶.

Nie wszyscy członkowie PSL pogodzili się z likwidacją partii w powiecie złotowskim. PUBP został poinformowany, że 18 maja 1947 r. w domu Pawła Herudaja w Czernicach odbyło się zebranie 15 członków PSL z udziałem prezesa Zarządu Wojewódzkiego tej partii w Szczecinie Jana Cybińskiego. Na tym zebraniu reaktywowano koło PSL. Zastanawiano się także nad możliwością powołania na nowo Zarządu Powiatowego z Pawłem Herudajem jako prezesem. Koło w Czernicach większej aktywności nie wykazywało, poza Herudajem, który podjął nieudaną próbę reaktywowania koła w Zakrzewie, o czym poinformował PUBP tajny informator „Biały” (ks. Wiktor Domachowski)²³⁷. Dwudziestotrzyletni Herudaj był jednym z najbardziej bezkompromisowych przeciwników władzy komunistycznej. PUBP w Złotowie tak go charakteryzował: „jest on nieubłagany przeciwnikiem demokratycznego ustroju Polski Ludowej. Jest to człowiek, który gotów poświęcić wszystko, a przynajmniej bardzo wiele dla PSL oraz niełatwo da się ugiać, czy nastraszyć”²³⁸. Jednak wobec rozbicia PSL i pogłębiających się nastrojów zniechęcenia inicjatywa Pawła Herudaja nie miała żadnych szans na sukces.

W maju i czerwcu 1947 r. PUBP aresztował kilku Krajniaków pod różnymi zarzutami. Dnia 14 maja został aresztowany Aleksy Mruk z Buczka Małego pod zarzutem przynależności do SS od 1944 r. i pełnienia służby w obozie koncentracyjnym w Stutthofie. Dnia 17 maja aresztowano Józefa Taterę ze Starej Wiśniewki pod zarzutem zmuszania do nadmiernej pracy polskiego robotnika przymusowego, głodzenia go i znęcania się nad nim. Robotnik ten został przydzielony do jego gospodarstwa przez niemiecki urząd pracy w 1942 r.²³⁹. Nie udało się ustalić, jak zakończyły się te sprawy.

²³⁵ IPN Gdańsk, sygn. 0019/240, t. 2, Odezwa do chłopów powiatu złotowskiego; M. Ryś, *Polskie Stronnictwo Ludowe...*, s. 279.

²³⁶ J.M. Rośliński, *Europejczyk spod znaku Rodła...*, s. 66-71.

²³⁷ IPN Gdańsk, sygn. 0019/240, t. 2, Pismo PUBP w Złotowie do WUBP w Szczecinie z 16 VIII 1947 r.

²³⁸ Tamże, Charakterystyka zagadnień ruchu ludowego za okres od 25 II do 25 III 1950 r. PUBP w Złotowie.

²³⁹ Tamże, sygn. 0019/66, Sprawozdanie dekadowe referatu śledczego PUBP w Złotowie z 20 V 1947 r.

Dnia 18 czerwca 1947 r. aresztowano w Świętej czworo autochtonów: Bronisława Aleksiewicza, Barbarę Grzybowską, Bernarda Kulina i Martę Moderę pod zarzutem nacjonalizmu i napadu na członka PPR. Następnie, między 20 a 30 czerwca aresztowano w tej samej sprawie jeszcze sześć osób z tej wsi: Annę Brekałę, Pawła Choderę, Pawła Hinza, Melanię Popońską, Mariannę Posieczek i Józefa Sobka. W lipcu 1947 r. aresztowanych zwolniono, a prokuratura zastosowała jako środek zapobiegawczy dozór milicyjny oraz zmieniła zarzut na „ubliżanie członkowi PPR”. Sprawa została przekazana do Prokuratury Sądu Okręgowego w Chojnicach. Było to dość błahe zdarzenie i aresztowanie 10 osób nie miało uzasadnienia. Chodziło prawdopodobnie o zastraszenie ludności rodzimej. Oskarżenie opierało się wyłącznie na zeznaniach świadków, którzy na rozprawie sądowej okazali się całkowicie niewiarygodni. Wyrokiem sądu wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni²⁴⁰. Sprawa ta była szeroko komentowana wśród autochtonów i skutecznie zniechęcała ich do nowej władzy.

W czerwcu 1947 r. aresztowani zostali dwaj autochtoni z Radawnicy: Mieczysław Janasz i Wincenty Nowak, pod zarzutem zamordowania dwóch żołnierzy sowieckich i dwóch cywilnych Niemców w Radawnicy między marcem a majem 1945 r. Dodatkowo sześciu osobom, także Krajniakom z tej wsi, przedstawiono zarzut udzielania pomocy w przestępstwie i zacierania śladów. Byli to: Adam Brzeziński, Zofia Brzezińska, Maria Herudaj, Eugeniusz Maślak, Rita Janasz i Kunegunda Witkowska. Nie zostali oni aresztowani. We wrześniu 1947 r. sprawę przekazano do WUBP i Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Szczecinie²⁴¹. Nie udało się ustalić, jak się zakończyła.

O napiętych stosunkach między władzami komunistycznymi a ludnością rodzimą świadczy wydarzenie, jakie miało miejsce 24 sierpnia 1947 r. na zabawie w Buczku Wielkim. W jej trakcie do sali, gdzie się odbywała, weszło z bronią dwóch ormowców i jeden milicjant. Dalszego przebiegu zdarzenia nie da się dokładnie ustalić. Prawdopodobnie między przybyłymi a miejscowymi doszło do awantury, jakich wiele na wiejskich zabawach, nie tylko w Buczku Wielkim. W trakcie awantury mundurowi zostali pobici i rozbrojeni. Broń zdeponowano u sołtysa Jana Glugli i zabawa trwała nadal. Następnego ranka sołtys zawiadomił o zajściu komendanta posterunku MO w Lipce, który odebrał broń w stanie nienaruszonym. Mimo to zatrzymano osiem osób (Stefan Belka, Jan Glugla, Klemens Klimek, Jan Lopin, Joachim Martyn, Jan Schulc, Antoni Thomas i Paweł Wajer). Zostali oskarżeni o dokonanie gwałtownego zamachu. Po przesłuchaniu Jana Glugłę i Jana Lopina aresztowano, a pozostałych zwolniono²⁴². Dopiero w pierwszej połowie października uznano, że

²⁴⁰ Tamże, Sprawozdania dekadowe referatu śledczego PUBP w Złotowie z czerwca i lipca 1947 r.; AP Szczecin, UWS, sygn. 766, Pismo Zarządu Obwodu PZZ w Złotowie do PUBP w Złotowie z 15 VII 1948 r.

²⁴¹ IPN Gdańsk, sygn. 0019/66, Sprawozdania dekadowe referatu śledczego PUBP w Złotowie z sierpnia i września 1947 r.

²⁴² Tamże, Sprawozdanie dekadowe referatu śledczego PUBP w Złotowie z września 1947 r.

zajście nie było gwałtownym zamachem. Sprawę przekazano do Prokuratury Sądu Okręgowego w Chojnicach²⁴³. Nie wiadomo, jak się zakończyła.

W pierwszej połowie 1947 r. wśród ludności rodzimej narastało rozczarowanie komunistyczną Polską. Sfałszowane referendum i wybory do sejmu, rozbitcie PSL, terror bezpieki, panujące wszędzie bezprawie, niekończące się konflikty majątkowe z ludnością napływową uświadomiły autochtonom, że Polska, która do nich „przyszła” w 1945 roku, nie ma wiele wspólnego z Polską przedwojenną. Większość małżeństw mieszanych deklarowała chęć wyjazdu do Niemiec. Zdarzały się przypadki nielegalnego wyjeżdżania zweryfikowanych pozytywnie Krajniaków wraz z Niemcami za Odrę. Niektórzy autochtoni zgłaszali się do starostwa, rezygnowali z polskiego obywatelstwa i domagali się zgody na wyjazd do Niemiec²⁴⁴. Zmieniał się także stosunek autochtonów do Niemców. Gdy 8 maja 1947 r. wysiedlano z powiatu 1200 Niemców, w tym dwóch księży rzymskokatolickich (z Kleszczyny i Krajenki), miejscowa ludność żegnała ich uroczyście i z żalem. Były msze, procesje i bicie w dzwony²⁴⁵.

²⁴³ Tamże, Sprawozdanie dekadowe referatu śledczego PUBP w Złotowie z października 1947 r.

²⁴⁴ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 66, Sprawozdanie referatu społeczno-politycznego z marca i kwietnia 1947 r.

²⁴⁵ Tamże, Sprawozdanie referatu społeczno-politycznego z maja 1947 r.; M. Hejger, *Mniejszości narodowe...*, s. 21.

Zahamowanie integracji w okresie kulminacji polskiego stalinizmu (1948-1955)

1. Zmiana polityki państwa wobec ludności rodzimej w 1948 roku

W lipcu 1948 r. PUBP w Złotowie aresztował czterech mężczyzn pod zarzutem kradzieży koni. Byli to: Paweł Jasiek z Zakrzewa – 21-letni uczeń Liceum Pedagogicznego w Złotowie oraz 29-letni Ryszard Gagorowski, 44-letni Jan Morek i 52-letni Alojzy Przybysz, mieszkańcy powiatu sępoleńskiego. Trzej pierwsi mieli kraść konie w powiecie złotowskim i następnie sprzedawać je Przybyszowi. Pod koniec lipca, na podstawie wymuszonych zeznań tych osób, PUBP aresztował czterech następnych mężczyzn z powiatu złotowskiego: Alojzego Brzostowicza, Leona Cywińskiego – zwrotniczego na stacji kolejowej w Skórcie, Jana Maćkowicza – kierownika szkoły podstawowej w Zakrzewie i Waława Rosenthala – byłego prezesa ZP PSL. Brzostowicz, Jasiek, Maćkowicz i Rosenthal byli Krajniakami.

Szef PUBP por. Michał Kuhiwczak oraz prowadzący śledztwo młodszy oficer śledczy Kazimierz Haczyk postanowili powiązać złodziei koni z Rosenthalem, Maćkowiczem i Brzostowiczem i oskarżyć całą grupę o prowadzenie nielegalnej działalności politycznej i terrorystycznej. Oskarżenie opierało się głównie na wymuszonych w śledztwie zeznaniach Gagorowskiego. Wszystkich aresztowanych oskarżono o to, że jesienią 1945 r. założyli w Zakrzewie nielegalną organizację WiN¹, do której należało 15 osób. Duchowymi przywódcami tej organizacji mieli być Jan Maćkowicz i Waław Rosenthal, a komendantem wojskowym Leon Cywiński. Działalność grupy miała przejawiać się w „formie kradzieży koni u społecznych działaczy ludowych i u aktywnych członków PPR, ażeby tym zrujnować gospodarki rolne, przez to zohydzić obecny ustrój i rząd oraz zniechęcić do działalności na rzecz Demokratycznej Polski Ludowej”. Ponadto oskarżeni mieli wysyłać do „nie-

¹ Wolność i Niezawisłość. Organizacja polityczno-wojskowa powstała 2 IX 1945 r. na bazie rozwiązanej Delegatury Sił Zbrojnych w Kraju. Pierwszym prezesem był płk Jan Rzepecki. W czerwcu 1946 r. podporządkowała się rządowi polskiemu na uchodźstwie. Jest mało prawdopodobne, aby komórka tej organizacji powstała jesienią 1945 r. w Zakrzewie.

wygodnych dla organizacji ludzi” listy z pogroźkami, które redagował Maćkowicz, oraz dopuszczać się bliżej nieokreślonych aktów terroru.

Jan Maćkowicz został oskarżony także o to, że był inspiratorem i kierownikiem organizacji WiN w Zakrzewie oraz „żądał od członków organizacji zastosowania terroru i represji w stosunku do działaczy demokratycznych i członków PPR”. Wacław Rosenthal został oskarżony o to, że „żądał od organizacji zbrojnego wystąpienia p-ko rządowi i bezpieczeństwu, żądał usunięcia 4 funkcjonariuszy UB Złotów za to, że przeszkadzali im w pracy wyborczej” oraz o to, że „nadal zajmuje się szeptaną propagandą i pracą wrogą obecnemu ustrojowi”. Alojzy Brzostowicz został oskarżony o nielegalne posiadanie pistoletu „Parabellum”, który na początku 1947 r. pożyczył Pawłowi Jaśkowi „celem dokonania zabójstwa aktywnego członka PPR Kopcia”. Leona Cywińskiego oskarżono o to, że był dowódcą nielegalnej organizacji WiN w Zakrzewie i kontynuował działalność po amnestii oraz o to, że na stanowisku zwrotniczego „stara się na każdym kroku sabotować pracę”. Gagorowski, Jasiek, Morek i Przybysz zostali oskarżeni o „przynależność do nielegalnej organizacji WiN oraz o dokonywanie kradzieży połączonych z gwałtownym zamachem”. Brzostowicz, Cywiński, Maćkowicz i Rosenthal nie przyznali się do zarzucanych im czynów².

Te absurdalne zarzuty miały na celu zastraszenie Krajniaków i zniechęcenie ich do jakiejkolwiek działalności opozycyjnej. Ostatecznie w stosunku do Brzostowicza i Cywińskiego PUBP uchylił areszt i skierował do Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Szczecinie wnioski o umorzenie śledztwa z powodu braku dowodów winy. Gagorowskiego, Jaśka, Morka i Przybysza uwolniono od zarzutów politycznych i wystąpiono do tejże prokuratury o przekazanie akt sprawy do Prokuratury Sądu Okręgowego w Chojnicach w celu pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za kradzież koni z chęci zysku. Natomiast w stosunku do Maćkowicza i Rosenthala PUBP wystąpił do Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Szczecinie o sporządzenie aktu oskarżenia o „podżeganie do zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego, tudzież do podżegania dopuszczenia się gwałtownego zamachu na członków PPR, tudzież funkcjonariuszy UB”. Oskarżeni zostali przeniesieni 22 października 1948 r. z aresztu PUBP w Złotowie do więzienia w Chojnicach³.

Rozprawa przeciwko Maćkowiczowi i Rosenthalowi odbyła się 10 grudnia 1948 r. przed Sądem Okręgowym w Chojnicach na sesji wyjazdowej Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie. Jej przebieg był dla oskarżonych pomyślny. Akt oskarżenia opierał się wyłącznie na zeznaniach złożonych w śledztwie przez Gagorowskie-

² IPN Gdańsk, sygn. 0019/66, Sprawozdanie z pracy referatu śledczego PUBP w Złotowie od 30 VI do 29 VII 1948 r.; Sprawozdanie z pracy referatu śledczego PUBP w Złotowie od 30 VII do 28 VIII 1948 r.; Sprawozdanie z pracy referatu śledczego PUBP w Złotowie od 29 VIII do 28 IX 1948 r.; Sprawozdanie z pracy referatu śledczego PUBP w Złotowie od 29 IX do 29 X 1948 r.

³ Tamże, Sprawozdanie z pracy referatu śledczego PUBP w Złotowie od 29 IX do 29 X 1948 r.; Sprawozdanie z pracy referatu śledczego PUBP w Złotowie od 30 X do 29 XI 1948 r.; J.M. Roślicki, *Europejczyk spod znaku Rodła...*, s. 73.

go, który przed sądem wszystko odwołał, wyjaśniając, że zeznania zostały na nim wymuszone w PUBP w Złotowie. W tej sytuacji sprawa została przez sąd zwrócona 2 stycznia 1949 r. do Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Szczecinie celem uzupełnienia śledztwa. Ponieważ jednak prokuratura nie dysponowała innymi dowodami winy, zmuszona była 30 czerwca 1949 r. śledztwo umorzyć i zwolnić z więzienia obu oskarżonych⁴. Rosenthal wrócił do Złotowa na początku lipca, a ponieważ nie mógł tam znaleźć pracy, wyjechał do Wałcza, gdzie w latach 1949-1957 był prezesem GS⁵.

Rozprawa przeciwko Gagorowskiemu, Morkowi i Przybyszowi odbyła się 14 czerwca 1948 r. przed Sądem Okręgowym w Chojnicach. Wszyscy zostali uznani za winnych kradzieży koni i skazani: Gagorowski na 2 lata więzienia, Morek na 8 miesięcy i Przybysz – na 6 miesięcy⁶. Nie udało się ustalić dalszych losów Pawła Jaśka. Prawdopodobnie prokuratura umorzyła śledztwo przeciwko niemu lub sąd uniewinnił go od zarzutu kradzieży koni.

Przypadek Jana Maćkowicza i Wacława Rosenthala nie był jedynym przykładem bezprawnych działań złotowskiej bezpieki przeciwko Krajniakom. Dnia 25 czerwca 1948 r. została aresztowana autochtonka Anna Dobek ze Złotowa pod zarzutem „obrazy Państwa Polskiego”. Właściwym powodem aresztowania był konflikt między nią a rodziną funkcjonariusza MO. W 1945 r. Anna Dobek została bezprawnie umieszczona w Obozie Pracy w Złotowie, a jej mieszkanie zajął milicjant Wudniak. Mimo zwolnienia z obozu, nie mogła odzyskać swojego mieszkania i przebywała wraz z mężem i dziećmi u swojej matki. Konflikt zaostrzył się w czerwcu 1948 r., gdy Wudniakowa zelżyła Annę Dobek, kiedy ta zrywała kwiaty w swoim ogrodzie. Annę Dobek aresztowano⁷. W sierpniu 1948 r. decyzją Sądu Okręgowego w Chojnicach została zwolniona z aresztu tymczasowego, co jednak nie oznaczało umorzenia postępowania⁸.

W obronie aresztowanej wystąpił Zarząd Obwodu PZZ w Złotowie, kierując 15 lipca 1948 r. pismo do PUBP, podpisane przez prezesa Teofila Kokowskiego i sekretarza biura Alfonsa Chodere⁹. Jak należy się domyślać, interwencja nie odniosła żadnego skutku, dlatego w październiku tego roku złotowski PZZ wysłał memoriał do wojewody szczecińskiego i jednocześnie prezesa Zarządu Okręgu PZZ, Leonarda Borkowicza. Memoriał był podpisany przez prezesa Teofila Kokowskiego, sekretarza Franciszka Rumińskiego i skarbnika Stanisława Kowalskiego¹⁰. Po raz kolejny

⁴ IPN Gdańsk, sygn. 0019/66, Sprawozdanie z pracy referatu śledczego PUBP w Złotowie od 1 do 30 I 1949 r.; Sprawozdanie z pracy referatu śledczego PUBP w Złotowie od 1 do 30 VI 1949 r.; J.M. Roślicki, *Europejczyk spod znaku Rodła...*, s. 73.

⁵ Tamże, s. 66-71.

⁶ IPN Gdańsk, sygn. 0019/66, Sprawozdanie z pracy referatu śledczego PUBP w Złotowie od 1 do 31 X 1949 r.

⁷ AP Szczecin, UWS, sygn. 766, Memoriał dotyczący Ziemi Złotowskiej z 1948 r.; Pismo ZO PZZ w Złotowie do PUBP w Złotowie z 15 VII 1948 r.

⁸ Tamże, Memoriał dotyczący Ziemi Złotowskiej z 1948 r.

⁹ Tamże, Pismo ZO PZZ w Złotowie do PUBP w Złotowie z 15 VII 1948 r.

¹⁰ Tamże, Memoriał dotyczący Ziemi Złotowskiej z 1948 r. Tekst memoriału został opubliko-

przypomniano w nim zasługi miejscowych Polaków dla zachowania polskości oraz ich martyrologię w czasie ostatniej wojny. Następnie omówiono sprawę Anny Dobek oraz przypadek Rozalii Banach, ciężko pobitej i zelżonej przez milicjanta na zabawie sylwestrowej w 1947 r.¹¹. Informowano także o krążących w powiecie pogłoskach, jakoby ludność rodzima miała być wysiedlona do wschodniej Polski, oraz o złym stosunku do niej miejscowych władz, w tym PUBP. Z niepokojem pisano: „podobne wypadki odbijają się głośnym echem wśród ludności autochtonicznej i powodują rozgoryczenie i pogłębienie antagonizmów. Jesteśmy zdania, że ludzie powodujący takie zajścia są szkodnikami dobra ziem odzyskanych i winni być przeniesieni na tereny niezamieszkałe przez ludność autochtoniczną, ponieważ kierują się nieuzasadnionymi pobudkami zemsty”¹².

W opracowaniu zostały także poruszone sprawy bardzo ważne dla autochtonów, które od 1945 r. nie mogły doczekać się załatwienia.

1. Domagano się zwolnienia rodzin autochtonicznych wypędzonych przez Niemców w 1939 r. ze swoich domów z opłat na rzecz skarbu państwa za swoje mienie. Majątek ruchomy i nieruchomy takich rodzin został przez władze niemieckie przekazany na rzecz różnych instytucji lub osób fizycznych i w 1945 r. był traktowany przez władze polskie jak majątek poniemiecki. Od dawnych polskich właścicieli Obwodowy Urząd Likwidacyjny domagał się różnych opłat.
2. Żądano uregulowania sprawy wypłacania rent niemieckich. Władze polskie ich nie wypłacały i wielu autochtonów pozostawało bez środków do życia.
3. Zwracano uwagę na zły stosunek niektórych nauczycieli napływowych do dzieci autochtonicznych.
4. Domagano się przyspieszenia działań mających na celu powrót do domów jeńców przebywających w obozach, którzy nie mogą wrócić „z przyczyn od nich i od nas niezależnych”. Chodziło naturalnie o Krajniaków więzionych w Związku Sowieckim.
5. Proszono także o otoczenie opieką dzieci autochtonicznych, których ojcowie przebywali w Niemczech i nie zamierzali wrócić do swoich rodzin.
6. Wyrażono pogląd, że pewna niewielka część ludności autochtonicznej powinna być ponownie zweryfikowana pod względem narodowościowym.
7. Upomniano się także o stałą dożywotnią rentę dla siostry ks. Bolesława Domańskiego – Melanii, mieszkającej w Zakrzewie w Domu Polskim¹³.

Borkowicz potraktował memoriał poważnie. Na jego polecenie zastępcy naczelnika Wydziału Inspekcji Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie Michał Füller zarzą-

wany: *Problemy polskiej ludności rodzimej powiatu złotowskiego w memoriale Polskiego Związku Zachodniego z 1948 roku*, opr. Z. Romanow, „*Słupskie Studia Historyczne*” 2004, nr 11, s. 279-285.

¹¹ Funkcjonariusz został skazany na 1,5 roku więzienia przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie.

¹² AP Szczecin, UWS, sygn. 766, Memoriał dotyczący Ziemi Złotowskiej z 1948 r.

¹³ Tamże.

dził wyjaśnienie spraw, o których była mowa w tym dokumencie. W tym celu przebywał w Złotowie w dniach 21-26 października 1948 r. inspektor wojewódzki Jan Twardy. Przesłuchał on Teofila Kokowskiego, Henryka Jaroszyka, Bolesława Brzostowicza i Jana Łozowskiego, naczelnika Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego. Teofil Kokowski potwierdził wszystkie fakty z memoriału i zażądał wyjaśnień, z jakiego powodu zostali aresztowani Alojzy Brzostowicz, Paweł Jasiek, Jan Maćkowicz i Waclaw Rosenthal. Jan Kocik mówił głównie o potrzebie uregulowania spraw własnościowych Krajniaków, a Henryk Jaroszyk, w tym czasie podinspektor szkolny, zaprzeczył, jakoby stosunek części nauczycieli do dzieci autochtonicznych był niewłaściwy, oraz nie zgodził się z poglądem, że komisja weryfikacyjna w Złotowie zbyt powierzchownie weryfikowała ludność rodzimą¹⁴.

Nie wiadomo, jakie były dalsze losy prowadzonego dochodzenia. Biorąc jednak pod uwagę sytuację wewnętrzną w Polsce po 1948 r., można domniemywać, że zrobiono niewiele, aby zrealizować postulaty Krajniaków, zwłaszcza że adresat memoriału Leonard Borkowicz został w lutym 1949 r. usunięty ze stanowiska wojewody szczecińskiego, a w 1950 r. rozwiązano Polski Związek Zachodni¹⁵. Represje dotknęły także osoby uznane za inspiratorów lub autorów memoriału. Jan Kocik został 19 listopada 1950 r. odwołany z funkcji burmistrza Złotowa¹⁶, a Henryk Jaroszyk 28 czerwca tego roku pozbawiony mandatu radnego MRN w Złotowie¹⁷. Egzekutywa KP PZPR w Złotowie podjęła jeszcze na początku lipca 1949 r. próbę usunięcia Teofila Kokowskiego z funkcji prezesa GS „Samopomoc Chłopska” w Złotowie wraz z całym zarządem. Opór zwolenników dotychczasowego prezesa był jednak tak duży, że władze musiały ustąpić¹⁸. Kolejną próbę usunięcia Teofila Kokowskiego KP PZPR podjął na początku maja 1951 r. Zamierzano wówczas przenieść go do pracy w PZGS w Złotowie¹⁹. Również ta próba zakończyła się niepowodzeniem. Nie jest wykluczone, że w jego sprawie interweniował Józef Cyrankiewicz, z którym Teofil Kokowski przebywał w niemieckim obozie koncentracyjnym w Auschwitz. Wśród Krajniaków rozpowszechnione było przekonanie, że Cyrankiewicz roztoczył nad Kokowskim „parasol ochronny”. Mimo że narażał się on władzom wcześniej i póź-

¹⁴ Tamże, Protokoły przesłuchań T. Kokowskiego, J. Kocika i H. Jaroszyka.

¹⁵ Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał Melanii Domańskiej rentę w wysokości 140 zł miesięcznie. Po raz drugi upomniał się o pomoc dla niej siostrzeniec ks. Bolesława Domańskiego, dr Henryk Zieliński, w obszernym piśmie do Rady Państwa PRL z 4 III 1954 r. (AP Koszalin, PWRN Koszalin 1950-1973, sygn. 89/II/4606).

¹⁶ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, BP PRN-WP w Złotowie, sygn. 6.

¹⁷ Tamże, ZM i MRN w Złotowie, sygn. 34.

¹⁸ AP Koszalin, Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Złotowie 1950-1975 (dalej: KP PZPR Złotów), sygn. 39/IV/1, Protokół posiedzenia egzekutywy KP PZPR 4 VII 1949 r.; AP Koszalin, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Koszalinie 1950-1990 (dalej: KW PZPR Koszalin), sygn. 39/II/1, Referat KP PZPR w Złotowie na rozszerzone plenum KP 11 VI 1951 r.

¹⁹ AP Koszalin, KP PZPR Złotów, sygn. 39/IV/4, Protokół posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Złotowie 4 V 1951 r.

niej wielokrotnie, funkcję prezesa GS w Złotowie pełnił nieprzerwanie do przejścia na emeryturę w 1975 r.

Nie jest natomiast wykluczone, że sprawa Jana Maćkowicza i Wacława Rosenthala, a także memoriał PZZ przyczyniły się do osłabienia pozycji por. Michała Kuhiwczaka. Został on 1 maja 1949 r. zwolniony dyscyplinarnie ze stanowiska szefa PUBP i następnie skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie na 9 miesięcy więzienia, choć nie wiadomo, z jakiego powodu²⁰. Powodem na pewno nie było niewłaściwe podejście do ludności autochtonicznej, gdyż jego następca, Jan Jakowiec, nie tylko nie złagodził stosunku PUBP do Krajniaków, ale go wręcz zaostrzył. W meldunku do WUBP w Szczecinie z 20 maja 1949 r. informował o przystąpieniu do rozpracowywania „elementów poniemieckich”, do których zaliczył Niemców, volksdeutschów, reemigrantów (Polaków, którzy niegdyś wyemigrowali do Europy Zachodniej „za chlebem”, a po zakoń-

czeniu drugiej wojny światowej wrócili do Polski) oraz ... polską ludność rodzimą. Równie szokujące było uzasadnienie tej decyzji: „w ostatnim czasie obóz imperialistów anglosaskich jawnie popiera politykę faszystowskich elementów niemieckich, co wpływa dodatnio na wzmoczenie działalności wywiadu niemieckiego. Utworzenie ośrodków dyspozycyjnych w strefach zachodnich Niemiec przez gen. Guderiana²¹, a pod kierownictwem anglosasów (tak w oryginale – Z.R.) wpłyną na wzrost niebezpieczeństwa wykorzystania pozostałości niemieckich oraz środowisk poniemieckich do przeprowadzenia wywiadu na naszym terenie na ich korzyść. Przed Organami Bezpieczeństwa Państwowego stoi zadanie rozpracowania tegoż ele-



Fot. 17. Zarząd Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska „Rolnik” w Złotowie. Od lewej: wiceprezes Jan Rożeński, prezes Teofil Kokowski, wiceprezes Henryk Marciniak

²⁰ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1..., s. 235.

²¹ Heinz Wilhelm Guderian – jeden z najbardziej znanych generałów niemieckich okresu drugiej wojny światowej. Od lipca 1944 r. do marca 1945 r. szef Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych (Oberkommando des Heeres). W latach 1950-1954 pracował jako doradca w tzw. Urzędzie Blanka (Amt Blank) RFN. Urząd ten zajmował się wzmocnieniem wojsk sojuszników NATO na terenie RFN i stał się załączkiem przyszłego Federalnego Ministerstwa Obrony.



Fot. 18. Dom towarowy Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska „Rolnik” w Złotowie przy ul. Wojska Polskiego

mentu w celu sparaliżowania ich zamierzeń. Mając na uwadze pozostały na naszym terenie element, jak Niemcy (tak w oryginale – Z.R.), volksdeutsche, autochtoni, re-emigranci stanowiący bazę ludzką dla wywiadu niemieckiego, która przez szereg lat została związana z faszyzmem hitlerowskim, może w zupełności być wykorzystana do prowadzenia prac szpiegowskich”²².

Ponieważ na ziemi złotowskiej mieszkało w tym czasie tylko kilkudziesięciu Niemców i byłych volksdeutsche, a reemigrantów też było niewielu, cały wysiłek w rozpracowywaniu „elementów ponemieckich” został skierowany przeciwko Kraj-

²² IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 20, Meldunek PUBP w Złotowie do WUBP w Szczecinie z 20 V 1949 r. o wszczęciu rozpracowania obiektowego.

niakom. Polegało ono głównie na ustalaniu nazwisk osób czynnych w polskim ruchu narodowym do 1939 r. i ich związków z wywiadem Drugiej Rzeczypospolitej oraz na werbowaniu agentury spośród tej ludności. Działania takie przeprowadzono już w 1948 r., choć w mniejszym zakresie. Według sprawozdania PUBP w Złotowie z 26 marca 1948 r. w powiecie mieszkało 6 „dwójkarzy” (pracowników Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, czyli wywiadu wojskowego II RP) i 18 agentów „dwójki”²³, natomiast w meldunku z 22 grudnia tego roku pisano o 5 „dwójkarzach” i 24 agentach „dwójki” oraz 84 żołnierzach „armii Andersa i Maczka”, w tym o jednym oficerze²⁴. Do tych informacji należy podchodzić bardzo ostrożnie, gdyż złotowska bezpieka nie miała dobrego rozeznania wśród Rodłaków. W meldunku z 23 października 1948 r. PUBP żalił się, że w środowisku „dwójkarzy” nie ma żadnego agenta²⁵. Prawdopodobnie liczby te są zawyżone, choć nie ulega wątpliwości, że niektórzy działacze ZPwN i nauczyciele polskich szkół mniejszościowych współpracowali z polskim wywiadem wojskowym.

Także w rozpracowywaniu „elementu autochtonicznego” złotowska bezpieka nie mogła pochwalić się sukcesami. Wprawdzie miała ona kilku tajnych informatorów w tym środowisku, jednak informacje przez nich dostarczane nie miały większego znaczenia. Na przykład tajny informator „Wicher” doniósł 28 lutego i 14 marca 1950 r., że „autochton Glugła słucha radia londyńskiego, po czym szerzy propagandę wojenną”²⁶. Na podstawie takich informacji bezpieka doszła do wniosku, że „element rozpracowywany w większości jest on wrogo ustosunkowany do obecnego ustroju w Polsce i dlatego też różnymi metodami stara się siać niezadowolenie wśród miejscowej ludności do obecnego ustroju w Polsce”²⁷. Owe metody polegały na słuchaniu radia londyńskiego, wrogich wypowiedziach i nieprzyjaznym stosunku do spółdzielni produkcyjnych. Wynika z tego, że Krajniacy w ocenie władz komunistycznych w niczym nie różnili się od większości ludności napływowej.

Zaostrzenie polityki wobec autochtonów złotowskich miało zapewne związek z prowadzonym od 25 marca 1949 r. przez Sekcję VI Wydziału I WUBP w Szczecinie²⁸ rozpracowaniem obiektowym pod kryptonimem „Ofenzywa I”, przeciwko byłym funkcjonariuszom i współpracownikom Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. W uzasadnieniu operacji napisano: „biorąc pod uwagę różnice ide-

²³ Tamże, sygn. 0019/69, Meldunek sytuacyjny PUBP w Złotowie dla WUBP w Szczecinie z 26 III 1948 r.

²⁴ Tamże, Meldunek sytuacyjny PUBP w Złotowie dla WUBP w Szczecinie z 22 XII 1948 r.

²⁵ Tamże, Meldunek sytuacyjny PUBP w Złotowie dla WUBP w Szczecinie z 23 X 1948 r.

²⁶ Tamże, Raport PUBP w Złotowie nr 5 z 31 III 1950 r. o przebiegu rozpracowania obiektowego.

²⁷ Tamże, Raport PUBP w Złotowie nr 7 z 29 VI 1950 r. o przebiegu rozpracowania obiektowego.

²⁸ Sekcja VI Wydziału I WUBP była odpowiednikiem Wydziału VI Departamentu I (Kontrwywiad) MBP. Do kompetencji Wydziału VI należały: „zagadnienia siatek wywiadowczych polskich ośrodków emigracyjnych (andersowska, międzymorze, Oddział VI, dwójka przedwojenna) oraz wywiadu organizacji podziemnych w okresie okupacji i obecnie, zagadnienia rozpracowania repatriacji i filtracji repatriantów” (Z. Nawrocki, *Struktura aparatu bezpieczeństwa*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1..., s. 29).

ologiczne między państwem polskim przed wrześniem 1939 r., które było dyktaturą faszystowską, a państwem ludowym, jakie jest obecnie – państwem, które kroczy do ustroju socjalistycznego, wysuwa się wniosek, że pozostałości składu kadrowego Oddz. II-ego, jako element wysoko wykształcony w pracy wywiadowczej – ideologicznie nam wrogi oraz sieć agencyjna, jaką posługiwał się w pracy Oddz. II-gi, przez którą wykonywano wszystkie faszyzujące kraj przedsięwzięcia, są dla obcego wywiadu najodpowiedniejszą bazą ludzką. Dla dzisiejszego K.W. (Kontrwywiadu – Z.R.) natomiast element dwójkarski winien stać się czołowym wrogiem i p-ko nim kierować winniśmy w pierwszym rzędzie naszą działalność²⁹.

Wydział I WUBP w Szczecinie podejrzewał, że w powiecie złotowskim mieszkało trzydziestu „dwójkarzy” (najwięcej w województwie szczecińskim), w tym: czterech funkcjonariuszy Oddziału II, dwudziestu jeden współpracowników Oddziału II, czterech funkcjonariuszy Straży Granicznej i jeden współpracownik Straży Granicznej. Jednak podejrzani byli właściwie wszyscy wykształceni autochtoni, gdyż jak napisano w omawianym meldunku: „w powiecie Złotów współpracownika Oddz. II-go należy doszukiwać się w każdym inteligentniejszym autochtonie, czy też innym polaku (pisownia oryginalna – Z.R.), który zamieszkiwał na terenie Niemiec przed 1939 r., a przede wszystkim tych, którzy przed wybuchem wojny aresztowani byli przez gestapo³⁰. Jednakże bezpieka najbardziej interesowała się Teofilem Chojnackim, którego uważała za funkcjonariusza Oddziału II, Leonem Malczewskim, starostą pyrzyckim, w latach 1936-1939 nauczycielem szkoły polskiej w Zakrzewie, a także Janem Kocikiem i Henrykiem Jaroszykiem. Trzech ostatnich uważano za współpracowników Oddziału II. Osobom tym założono sprawę początkowego rozpracowania agenturalnego, która polegała na zbieraniu przeciwko nim materiałów oraz na typowaniu kandydatów na tajnych współpracowników. Do tej sprawy zamierzano zwerbować dwóch agentów, a ponadto czterech innych przeciwko byłym funkcjonariuszom Straży Granicznej³¹.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych wydało 26 kwietnia 1948 r. okólnik w sprawie „wzmoczenia akcji repolonizacyjnej na obszarze Ziem Odzyskanych”. Jej celem miało być wyrugowanie języka niemieckiego, usunięcie resztek napisów w tym języku, spolszczenie imion i nazwisk oraz tępienie wszelkich przejawów ideologii nazistowskiej. Zwalczanie języka niemieckiego miało przebiegać zgodnie z okólnikiem MZO z 24 czerwca 1947 r., który zobowiązywał władze terenowe do reagowania na przypadki posługiwania się tym językiem w miejscach publicznych. Osoby takie miały być legitymowane, a jeśli miały dowód polskiej przynależności narodowej, należało sprawdzić akta weryfikacyjne. W okólniku z 26 kwietnia 1948 r. polecono zwrócić szczególną uwagę na posługiwanie się językiem niemieckim przez mło-

²⁹ Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Warszawie (dalej: IPN Warszawa), sygn. 1572/981, Meldunek Sekcji VI Wydziału I WUBP w Szczecinie do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 9 IV 1949 r. o wszczęciu rozpracowania obiektowego krypt. „Ofenzywa I”.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

dzień szkolną. W takich przypadkach należało wzywać rodziców i wskazywać nie stosowność takiego postępowania, „które doprowadzić może do podawania w wątpliwość i zakwestionowania polskiego pochodzenia”. Ludność rodzimą należało także zachęcać do polonizowania nazwisk i imion, nie unikając „pewnego nawet nacisku”³².

Napisy w języku niemieckim należało usunąć z wszystkich miejsc publicznych, ale także z mieszkań prywatnych, przedmiotów codziennego użytku, cmentarzy i obiektów sakralnych niemających wartości zabytkowej. Wprowadzono zakaz wykonywania muzyki niemieckiej w lokalach rozrywkowych, natomiast w repertuarach muzyki klasycznej należało pomijać kompozytorów niemieckich, którzy byli uważani przez reżim nazistowski za wyrazicieli szowinistycznej, germańskiej ideologii, np. Richarda Wagnera. Wprowadzono także zakaz wydawania książek pisarzy, poetów i historyków niemieckich związanych z nazizmem.

Za nieprzestrzeżenie zarządzenia przewidywano rozmaite kary. Wobec osób „ujętych na gorącym uczynku nieuzasadnionego, demonstracyjnego posługiwania się językiem niemieckim”, a także tych, które w inny sposób sabotowały akcję polonizacyjną, należało stosować sankcje karne. Co do osób biernie kultywujących niemieczkę zalecano „dyskretne stosowanie pewnych środków nacisku, które nie będąc sankcjami karnymi w ścisłym znaczeniu, pozwolą władzom administracyjnym na skuteczniejszą walkę z przejawami niemieczyny wszędzie tam, gdzie nie występuje ona w sposób jaskrawy i demonstracyjny”. Owe środki nacisku to spowodowanie zmiany pracy lub mieszkania na gorsze, pozbawienie koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa, lokalu handlowego, uprawnień gospodarczych w granicach obowiązujących przepisów oraz wznowienie postępowania weryfikacyjnego³³.

W powiecie złotowskim używanie języka niemieckiego przez autochtonów nie było wielkim problemem, choć informacje na ten temat mamy tylko z niektórych gmin. Zarząd Gminy w Lipce przekazał 24 czerwca 1948 r. Referatowi Społeczno-Politycznemu Starostwa Powiatowego w Złotowie wykaz 74 osób, w tym 26 nieletnich, które posługiwały się tym językiem. Zarząd Gminy w Zakrzewie podobny wykaz, zawierający 32 nazwiska, w tym 4 osób niepełnoletnich, przekazał 16 sierpnia tego roku. Natomiast Zarząd Miejski w Krajence napisał 6 sierpnia, że w tym mieście nie zanotowano przypadków publicznego używania języka niemieckiego³⁴. Referat Społeczno-Polityczny Starostwa wysłał do 30 rodzin ostrzeżenia, grożąc sankcjami karnymi za używanie języka niemieckiego. Jako podstawę prawną podano rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11 lipca 1932 r. Prawo o wykroczeniach³⁵. Niewielki zasięg miała akcja zmiany imion i nazwisk. W sierpniu i we

³² AP Katowice, UWS, sygn. 551, Okólnik MZO z 26 IV 1948 r.; AP Szczecin, UWS, sygn. 1092, Okólnik MZO z 24 VI 1947 r.

³³ AP Katowice, UWS, sygn. 551, Okólnik MZO z 26 IV 1948 r.

³⁴ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 69.

³⁵ Tamże, Pismo SP w Złotowie do WSP UWS z 30 VI 1948 r. W tym przypadku mógł mieć zastosowanie art.18: „Kto w miejscu publicznym demonstracyjnie okazuje niechęć lub lekceważenie dla Państwa polskiego lub instytucyj państwowych, podlega, jeżeli za czyn nie

wrześniu 1948 r. starostwo wysłało zawiadomienia do zainteresowanych osób, ale odzew był niewielki. Do końca tego roku tylko siedem osób zgodziło się na zmianę imienia bądź nazwiska³⁶.

U części Krajniaków wielkie niezadowolenie wywoływał brak możliwości wyjazdu, choćby na pobyt czasowy, do rodziny w Niemczech. Władze na ogół nie wydawały takich zezwoleń, nawet osobom samotnym. W sierpniu 1949 r. w powiecie złotowskim starało się o wyjazd 21 zweryfikowanych obywateli polskich. Były to wyłącznie kobiety z dziećmi lub bezdzietne, które chciały połączyć się ze swoimi mężami w Niemczech. Od 1 stycznia do 18 sierpnia 1949 r. władze zezwoliły na wyjazd tylko dwóm kobietom, które zrzekły się obywatelstwa polskiego. W tej sytuacji niektóre osoby, nie mogąc legalnie wydostać się z Polski, próbowały zrobić to nielegalnie. Od września 1948 r. do 18 sierpnia 1949 r. udało się to siedmiu zweryfikowanym autochtonom z powiatu złotowskiego³⁷.

2. Uchwała Biura Politycznego KC PZPR z lipca 1950 roku i jej konsekwencje

Jesienią 1948 r. na całym obszarze ziem zachodnich i północnych zauważono wzrost niezadowolenia wśród ludności autochtonicznej i zahamowanie procesu integracji społecznej. Wyrażało się ono w niemal powszechnym używaniu języka niemieckiego w miejscach publicznych, wzroście czytelnictwa książek niemieckich, spadku frekwencji na kursach repolonizacyjnych, obniżeniu stopnia znajomości języka polskiego u dzieci, tajnym nauczaniu języka niemieckiego, powszechnym słuchaniu audycji radia niemieckiego, pojawiających się na murach, parkanach i wagonach napisach antypolskich w języku niemieckim, zaostrzeniu antagonizmów dzielnicowych, wzroście liczby podań o zezwolenie na wyjazd do Niemiec i rezygnacji z obywatelstwa polskiego. Owe tendencje były wynikiem zarówno sytuacji wewnętrznej (niezadowolenie z polskich, komunistycznych rządów), jak i sytuacji międzynarodowej (narastanie „zimnej wojny”, list papieża Piusa XII do biskupów niemieckich z 1 lutego 1948 r. potępiający wysiedlenie Niemców, oczekiwanie pod wpływem plotek i listów z Niemiec na wybuch kolejnej wojny). Duży wpływ na wzrost pewności siebie ludności autochtonicznej miało powstanie we wrześniu 1949 r. Republiki Federalnej Niemiec i w październiku tego roku – Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Owe negatywne zachowania tylko w niewielkim stopniu występowały wśród Krajniaków złotowskich, natomiast wśród Ślązaków, Mazurów i Warmiaków były niemal powszechne.

grozi kara surowsza, karze aresztu do 2 tygodni lub grzywny do 500 złotych” (Dz URP, nr 60 z 15 VII 1932 r., poz. 572).

³⁶ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, SP Złotów, sygn. 3, Sprawozdanie starosty z 1 X 1948 r. i ze stycznia 1949 r.

³⁷ Tamże, sygn. 65, Pismo starosty złotowskiego do WSP UWS z 18 VIII 1949 r.

Pogorszenie nastrojów ludności rodzimej zaniepokoiło władze centralne. W lipcu 1950 r. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego PZPR przyjęło uchwałę „O zadaniach pracy wśród ludności autochtonicznej i o walce z wypaczeniami linii partyjnej w tej dziedzinie”, która stała się podstawą polityki wobec tej ludności do końca 1955 r.

Odnosząc się we wstępie do przeszłości, stwierdzono w uchwale, że „autochtoniczna ludność polska [...] żyła w ciągu wieków pod presją ostrego ucisku narodowego i klasowego ze strony pruskich junkrów i burżuazji niemieckiej, co spowodowało dotkliwe upośledzenie gospodarcze i kulturalne”. Dopiero „wyzwolenie ziem polskich spod hitlerowskiego najazdu stworzyło przesłanki również dla pełnego rozwoju narodowego i społecznego miejscowej ludności”. Władze przyznawały, że „na skutek niedostatecznie zwalczanych wybujałych nastrojów nacjonalistycznych wśród części przesiedleńców i jaskrawych wypaczeń linii Partii przez różne ogniwa aparatu państwowego, były liczne wypadki nieprzyjaznego, a nawet wręcz wrogiego i krzywdzącego stosunku do ludności autochtonicznej, karygodne fakty dyskryminacji, które wywoływały różnego rodzaju antagonizmy między ludnością autochtoniczną a przesiedleńcami”. Jednak, jak wynika z dalszej części uchwały, częścią odpowiedzialności za tę sytuację władze obarczały ludność rodzimą, bowiem „na skutek niskiego poziomu uświadomienia politycznego, niezatartych jeszcze wpływów germanizacji i zasklepienia ludności autochtonicznej, stała się ona obiektem penetracji – szczególnie przez Niemcy Zachodnie – agentur imperialistycznych, które żerowały na trudnościach okresu powojennego oraz na wyczynach elementów nacjonalistycznych, aby siać zamęt i utrudniać odbudowę Polski Ludowej szczególnie na Ziemiach Odzyskanych”.

Nie obeszło się także bez krytyki „gomułkowszczyzny” i ataków na autochtonicznych działaczy narodowych: „zamiast oprzeć proces scalania ludności autochtonicznej z narodem polskim na zróżnicowaniu klasowym, na izolowaniu wroga klasowego i otoczeniu szczególną opieką najbardziej upośledzonych i wyzyskiwanych elementów wśród autochtonów, władze administracyjne, a niekiedy również organizacje partyjne traktowały autochtonów jako jedną zwartą masę i szukały raczej oparcia w starej kadrze często zdemoralizowanych miejscowych wodzirejów typu endecko-sanacyjnego, a nie dokładały starań, aby w walce o zaszczerpienie ideologii Polski Ludowej wysunąć nową kadrę działaczy społecznych spośród autochtonów”.

Jak z tego wynika, winę za tragiczne położenie ludności rodzimej i zahamowanie jej integracji z ludnością napływową ponosili: „część przesiedleńców”, „różne ogniwa aparatu państwowego”, „agentury imperialistyczne” i „wodzireje typu endecko-sanacyjnego”. Natomiast do żadnej odpowiedzialności nie poczuli się komuniści, co więcej, jak zapisano w uchwale: „dzięki pracy naszej Partii proces umocnienia się świadomości narodowej wśród autochtonów i ich zespolenia się z Polską Ludową stale posuwa się naprzód”, mimo że „wciąż jest hamowany przez szereg czynników”³⁸.

³⁸ AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1948-1990 (dalej: KC PZPR), sygn. 237/V/1b/1.

W celu likwidacji „wielowiekowego upośledzenia i opóźnienia w rozwoju politycznym, gospodarczym i kulturalnym” ludności rodzimej Biuro Polityczne postanowiło:

- zobowiązać wszystkie instancje partyjne do bezwzględnego zwalczania wszelkich objawów wrogiego lub niechętnego stosunku do ludności autochtonicznej,
- „zabezpieczyć” odpowiednią reprezentację autochtonów w radach narodowych i ich prezydiach,
- prowadzić wśród robotniczej młodzieży autochtonicznej nabór do wojskowych szkół oficerskich, szkół oficerskich MO i MBP,
- przyspieszyć rozpatrywanie podań o świadczenia z tytułu praw nabytych przed wojną (emerytury, renty),
- omówić z władzami NRD problem łączenia rodzin,
- zwiększyć pomoc gospodarczą dla autochtonów na terenach zniszczonych przez wojnę,
- otoczyć opieką rodziny pozbawione żywiciela,
- otoczyć opieką lekarską „biedniackie” rodziny autochtoniczne,
- rozbudować sieć kursów języka polskiego dla młodzieży,
- rozszerzyć akcję szkoleniową wśród dorosłych poprzez uruchomienie dodatkowych kursów języka polskiego i „włączyć do ich programu stałą informację polityczną”,
- przeprowadzić kontrolę uczęszczania do szkół podstawowych dzieci autochtonów i zorganizować pomoc dla biednych dzieci, zaopatrując je w książki, pomoce szkolne i „w miarę możliwości” buty,
- przydzielić stypendia uczącej się w szkołach średnich ubogiej młodzieży rodzimej,
- zachęcać młodzież do podejmowania nauki w szkołach zawodowych w centralnej Polsce i na kursach przygotowawczych na wyższe uczelnie,
- rozbudować sieć radiową,
- popierać autochtoniczne zespoły artystyczne,
- zachęcać młodzież do wstępowania do organizacji młodzieżowych (Związku Młodzieży Polskiej, Służby Polsce, Ludowych Zespołów Sportowych),
- organizować obozy, wycieczki i kolonie dla dzieci i młodzieży autochtonicznej w Polsce centralnej i wspólne obozy i kolonie dla młodzieży z Polski centralnej i rodzimej na terenach autochtonicznych,
- „zaostrzyć czujność wobec agentur wroga i przejawów jego działalności w środowisku autochtonicznym”; zasilić szeregi ORMÓ młodzieżą autochtoniczną; zwiększyć liczbę autochtonów w PZPR; zorganizować w organach MO i MBP kurs zagadnień dotyczących autochtonów „celem przełamania istniejących oporów i niechęci” do nich³⁹.

Uchwała ta stała się podstawą polityki państwa wobec ludności autochtonicznej do końca 1955 r. Jej celem było włączenie tej grupy ludności, a szczególnie młodzie-

³⁹ Tamże.

zy, w tworzenie nowego społeczeństwa komunistycznego. W procesie tym nie mogło być miejsca na jakiegokolwiek odrębności regionalne czy kulturowe. Marginalizowano też tradycje narodowe, na pierwsze miejsce wysuwając internacjonalizm, walkę klasową i naśladowanie Związku Sowieckiego. Młodzieży autochtonicznej proponowano awans społeczny w strukturach państwa komunistycznego w zamian za odrzucenie tradycyjnych wartości (jak katolicyzm, moralność chrześcijańska, solidaryzm narodowy, silna rodzina). Program ten był skazany na niepowodzenie, gdyż mógł być atrakcyjny jedynie dla znikomej części Krajniaków. Natomiast program pomocy materialnej mógł im przynieść wiele korzyści. Problem jednak tkwił w tym, że uchwała ta była realizowana w niewielkim zakresie, gdyż nie przeznaczono na ten cel większych środków finansowych. Ponadto od początku sabotowały ją bezpieka, milicja i znaczna część aparatu partyjnego i administracyjnego.

Biuro Polityczne KC PZPR poleciło przedstawić uchwałę we wszystkich instancjach partyjnych i przeprowadzić kampanię wyjaśniającą w prasie centralnej i wojewódzkiej. Na terenach zamieszkałych przez ludność rodzimą uchwała miała być także omówiona na posiedzeniach powiatowych i gminnych rad narodowych, oddziałów związków zawodowych, w organizacjach młodzieżowych, kobiecych, Związku Samopomocy Chłopskiej i w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym (sic!).

Kampania propagandowa zbiegła się w czasie z decyzją z 28 czerwca 1950 r. o utworzeniu województwa koszalińskiego, w którego skład wszedł także powiat złotowski. Już 25 sierpnia tego roku zwołano w Prezydium WRN w Koszalinie naradę przewodniczących i sekretarzy prezydiów powiatowych rad narodowych poświęconą omówieniu nowej polityki wobec ludności rodzimej⁴⁰. Dnia 10 października 1950 r. odbyło się w Człuchowie wspólne posiedzenie trzech prezydiów powiatowych rad narodowych: bytowskiego, człuchowskiego i złotowskiego, w którym wziął udział zastępca przewodniczącego Prezydium WRN w Koszalinie Leon Kukulski. Zebranie było poświęcone tylko jednej sprawie – omówieniu zadań rad narodowych w pracy z ludnością rodzimą. Miało ono charakter formalny. Leon Kukulski przedstawił uchwałę Biura Politycznego z lipca 1950 r., a następnie wypowiedzieli się, popierając uchwałę: zastępca przewodniczącego Prezydium PRN w Złotowie Marian Adamiec, przewodniczący Prezydium PRN w Bytowie Hieronim Bednarski i przewodniczący Prezydium PRN w Człuchowie Stanisław Alabrudziński. „Dyskusję” podsumował Leon Kukulski i na tym posiedzenie zakończono⁴¹.

Równie formalny przebieg miało posiedzenie Prezydium PRN w Złotowie, które odbyło się następnego dnia, pod przewodnictwem Mariana Adamca. Jednym z punktów porządku obrad były sprawy ludności rodzimej. Adamiec omówił uchwałę Biura Politycznego KC PZPR z lipca 1950 r., po czym odbyła się „dyskusja”, w której popierano uchwałę i przywoływano przykłady trudnego położenia Kraj-

⁴⁰ AP Koszalin, PWRN Koszalin, Wydział Organizacyjny, sygn. 19, d. I, Protokół posiedzenia PWRN 14 VIII 1950 r.

⁴¹ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Złotowie 1950-1973 (dalej: PPRN Złotów), sygn. 159.

niaków. Na zakończenie posiedzenia przyjęto uchwałę, która była powtórzeniem uchwały Biura Politycznego oraz zobowiązano prezydium miejskich i gminnych rad narodowych do zorganizowania podobnych zebrań rad narodowych w październiku 1950 r.⁴². Można przypuszczać, że także na tych zebraniach nie było żadnej autentycznej dyskusji.

Opierając się na uchwale Biura Politycznego z lipca 1950 r., Prezydium PRN w Złotowie wystąpiło 9 września tego roku do Prezydium WRN w Koszalinie o przyznanie kredytów na pomoc dla ubogiej ludności autochtonicznej w wysokości 49 656 tys. zł. Domagano się 40 mln zł na odbudowę 639 gospodarstw o powierzchni do 10 ha, zniszczonych w co najmniej 25%, 1 mln zł na stacje opieki nad matką i dzieckiem w Zakrzewie, Kleszczynie, Radawnicy i Starej Wiśniewce, 3,6 mln zł na izby porodowe w Zakrzewie i Kleszczynie, 3,25 mln zł na pomoc dla 65 wdów z 256 dziećmi (po 50 tys. zł na każdą wdowę), a także 1,806 mln zł na remont i wyposażenie świetlic gminnych, w tym na zakup 6 aparatów radiowych⁴³. Wydaje się, że Prezydium PRN zbyt dosłownie potraktowało obietnice KC PZPR. Przyznane dotacje były o wiele niższe. Zespół II Prezydium Rady Ministrów w październiku 1950 r. przekazał na pomoc dla ludności autochtonicznej w województwie koszalińskim tylko 12,5 mln zł. Prezydium WRN w Koszalinie 20 października pomoc tę przeznaczyło dla trzech powiatów: bytowskiego – 4,1 mln zł, człuchowskiego – 1,65 mln zł i złotowskiego – 6,1 mln zł. Pozostała kwota 650 tys. zł pozostawiono do dyspozycji Prezydium WRN. Z kwoty przekazanej dla powiatu złotowskiego 2,7 mln zł przeznaczono na pomoc dla rolników, 1,3 mln zł na zapomogi bezzwrotne, 1,1 mln zł na dożywianie dzieci i 1 mln zł na odzież i obuwie dla dzieci⁴⁴.

Wypłata pieniędzy opóźniła się o kilka tygodni, gdyż 28 października 1950 r. sejm przyjął ustawę o zmianie systemu pieniężnego. Nastąpiła wymiana pieniędzy według zasady: 1 nowy zł za 100 zł starych w przeliczeniu gotówkowym, 3 nowe zł za 100 zł starych przy przeliczeniu cen, opłat i płac. W związku z tym Zespół II Prezydium Rady Ministrów 8 listopada 1950 r. przeznaczył na pomoc dla ludności autochtonicznej województwa koszalińskiego 375 tys. nowych zł⁴⁵. Prezydium WRN podzieliło tę kwotę tym razem na cztery powiaty: bytowski otrzymał 121 tys. zł, człuchowski – 72 tys. zł, słupski – 19 tys. zł i złotowski – 162 tys. zł, z tego: 72 tys. zł na pomoc dla rolników, 35 tys. zł na zapomogi, 30 tys. zł na dożywianie dzieci w szkołach i 25 tys. zł na zakup odzieży i obuwia dla dzieci⁴⁶. Były to bezzwrotne kredyty, które należało wydać do końca 1950 r.

Zapomogi przyznano 172 najbiedniejszym wdowom, inwalidom i emerytom (100-300 zł na osobę), dotację na dożywianie dzieci otrzymało 600 osób (po 50 zł na dziecko), a zapomogi na zakup odzieży i obuwia przyznano 214 dzieciom (50-120 zł

⁴² Tamże, sygn. 1031, Pismo PPRN w Złotowie do PWRN w Koszalinie z 19 X 1950 r.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ AP Koszalin, PWRN Koszalin, Wydział Organizacyjny, sygn. 19, d. I, Protokół posiedzenia PWRN 20 X 1950 r.

⁴⁵ Tamże, sygn. 2601, Pismo Zespołu II PRM do PWRN w Koszalinie z 8 XI 1950 r.

⁴⁶ Tamże, Pismo PWRN w Koszalinie do Zespołu II PRM z 20 XII 1950 r.

na osobę)⁴⁷. Pomoc dla rolników była rozdzielana zgodnie z instrukcją Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z 5 lipca 1950 r. Z kredytów bezzwrotnych mogły korzystać wyłącznie rodziny małorolne znajdujące się w trudnych warunkach materialnych i niekorzystające z najmniejszej siły roboczej. Kredyty mogły być przeznaczone na zakup inwentarza żywego lub martwego, na drobne remonty budynków, kupno narzędzi domowych i przedmiotów osobistego użytku⁴⁸. Pomoc tę otrzymało 70 rodzin z przeznaczeniem na kupno inwentarza (łącznie 27 tys. zł), na remont budynków (łącznie 35,2 tys. zł) i na zagospodarowanie (łącznie 9,8 tys. zł)⁴⁹.

Pomoc ta była kroplą w morzu potrzeb. Zdawano sobie z tego sprawę w Koszalinie. Dlatego w Prezydium WRN przygotowano 4 grudnia 1950 r. preliminarz budżetu na pomoc dla ludności autochtonicznej w 1951 r. w wysokości 2679 tys. zł i skierowano do Zespołu II Prezydium Rady Ministrów⁵⁰. Wniosek ten pozostał bez odpowiedzi. Wobec tego, 18 kwietnia 1951 r. Prezydium WRN ponownie zwróciło się do Zespołu II Prezydium Rady Ministrów z wnioskiem o przyznanie środków na pomoc dla ludności autochtonicznej w wysokości 1206 tys. zł⁵¹. Prezydium Rządu decyzję w sprawie pomocy dla ludności rodzimej podjęło dopiero 2 czerwca, przeznaczając 5771 tys. zł dla całego kraju z przeznaczeniem na zakup inwentarza żywego i martwego, drobne remonty budynków, kupno odzieży, obuwia i pomocy szkolnych dla dzieci, organizację wycieczek do centralnej Polski, prowadzenie zajęć świetlicowych, organizowanie i prowadzenie zespołów artystycznych, zawodowe szkolenie kobiet, prowadzenie kursów dokształcających dla dorosłych i doraźną pomoc materialną dla ubogiej ludności (wdów z dziećmi i starców)⁵².

Województwo koszalińskie otrzymało 346 tys. zł. Kwotę tę Prezydium WRN 28 sierpnia przeznaczyło na następujące cele:

- 120 tys. zł na kupno odzieży, obuwia i pomocy szkolnych dla dzieci, z tego 58 tys. zł dla powiatu złotowskiego;
- 72 tys. zł na zorganizowanie pięciu wycieczek dla młodzieży autochtonicznej z całego województwa do: Ustki, Gdyni i Gdańska; Krakowa, Nowej Huty i Zakopanego; Katowic i Chorzowa; Łodzi; Warszawy;
- 104 tys. zł na utrzymanie świetlic wiejskich, z tego 36 tys. zł dla świetlic w Błękwicie, Rudnej, Stawnicy, Świętej i Zakrzewie;

⁴⁷ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 1032, Pismo PPRN w Złotowie do PWRN w Koszalinie z 27 II 1951 r.

⁴⁸ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/1b/11, Instrukcja ministra rolnictwa i reform rolnych z 5 VII 1950 r.

⁴⁹ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 1032, Pismo PPRN w Złotowie do PWRN w Koszalinie z 27 II 1951 r.; AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 4601, Pismo PPRN w Złotowie do PWRN w Koszalinie z 10 III 1951 r.

⁵⁰ AP Koszalin, PWRN Koszalin, Wydział Ogólny, sygn. 20, d. I, Uchwała PWRN nr 211 z 4 XII 1950 r.

⁵¹ Tamże, sygn. 22, d. I, Uchwała PWRN w Koszalinie nr 19/178 z 18 IV 1951 r.

⁵² Tamże, Wydział Spraw Wewnętrznych, sygn. 93, d. I, Uchwała nr 47 Prezydium Rządu z 2 VI 1951 r.

- 30 tys. zł na zorganizowanie dwumiesięcznego kursu szycia w Bytowie dla 25 wdów autochtonek z powiatów bytowskiego i złotowskiego;
- 20 tys. zł na doraźne zapomogi dla wdów z licznymi dziećmi oraz dla osób niezdolnych do pracy, z tego 8 tys. zł dla powiatu złotowskiego⁵³.

Niezależnie od tej pomocy Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło w 1951 r. na pomoc dla ludności rodzimej województwa koszalińskiego 528 tys. zł, z czego powiat złotowski otrzymał 274 tys. zł. Pieniądze te zostały przeznaczone na zakup inwentarza żywego i martwego, remonty budynków i zapomogi⁵⁴. Nie była to wielka pomoc, ale jednak kilkaset rodzin otrzymało wsparcie. W następnych latach tego rodzaju pomoc nie była już udzielana.

Mimo podejmowanych przez władze prób stymulowania procesu integracji, w dalszym ciągu utrzymywała się atmosfera nieufności i niezrozumienia między ludnością rodzimą i napływową. Mówił o tym 16 marca 1951 r. na posiedzeniu Prezydium PRN funkcjonariusz KP PZPR Roman Wojciechowski: „ludność napływowa czuje do ludności miejscowej pewien wstręt, uważając ich w pewnym stopniu za Niemców (pisownia oryginalna – Z.R.), za inny naród”. Co gorsza, podobna była opinia niektórych pracowników Prezydium WRN w Koszalinie. Delegat tego urzędu w trakcie zebrania z mieszkańcami pewnej wsi złotowskiej nazwał miejscowych Polaków Niemcami⁵⁵. Wydaje się, że na początku lat 50. pracownicy Prezydium WRN w Koszalinie niezbyt dobrze orientowali się w problematyce narodowościowej dawnego pogranicza. W sprawozdaniu Wydziału Społeczno-Politycznego dla Prezydium Rady Ministrów z 31 stycznia 1952 r. ludność rodzimą powiatu złotowskiego zaliczono do „grupy plemiennej dawnych polan” (pisownia oryginalna – Z.R.)⁵⁶.

Odnutowywano także przejawy wrogiego nastawienia Krajniaków do ludności napływowej, usprawiedliwiano je jednak tym, że bezpośrednio po wojnie polscy osadnicy traktowali autochtonów tak samo jak Niemców. Dodawano jednakże, że nie wszyscy osadnicy tak postępowali, że „była to robota wroga klasowego”⁵⁷. Jeszcze dalej poszedł I sekretarz KP PZPR w Złotowie Jan Zgondek, który na plenum KP PZPR 5 września 1951 r. oświadczył, że krzywdy, jakie spotkały Krajniaków, „są skutki gomułkowszczyzny i wrogiej roboty imperializmu amerykańskiego”⁵⁸.

Na początku 1951 r. zaostrzyła się polityka władz wobec Kościoła katolickiego.

⁵³ Tamże, Wydział Organizacyjny, sygn. 23, d. I, Uchwała PWRN w Koszalinie nr 43/348 z 28 VIII 1951 r.

⁵⁴ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 4601, Sprawozdanie Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa z 4 IX 1951 r. z akcji pomocy i rozprowadzenia kredytów dla rolniczej ludności autochtonicznej.

⁵⁵ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 157, Protokół posiedzenia PPRN w Złotowie 16 III 1951 r.

⁵⁶ AP Koszalin, PWRN Koszalin, Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 78, d. I.

⁵⁷ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 157, Protokół posiedzenia PPRN w Złotowie 16 III 1951 r.

⁵⁸ AP Koszalin, KW PZPR Koszalin, sygn. 39/II/1, Protokół plenum KP PZPR w Złotowie 5 IX 1951 r.

W styczniu usunięto administratorów apostolskich ze wszystkich diecezji na ziemiach zachodnich i północnych, w tym ks. Edmunda Nowickiego z Gorzowa Wielkopolskiego. Na ich miejsce kapituły wybierały wskazanych przez władze wikariuszy kapitulnych. W Gorzowie Wielkopolskim został nim ks. Tadeusz Załuczowski, dotychczasowy dziekan szczeciński, a po jego śmierci w lutym 1952 r. – ks. Zygmunt Szelażek, dotychczasowy dyrektor Niższego Seminarium Duchownego w Słupsku⁵⁹. Decyzja władz państwowych była tylko jednym z elementów walki z Kościołem katolickim, która trwała od kilku lat. Często stały się aresztowania biskupów i innych księży, usuwanie ich z diecezji lub parafii pod sfingowanymi zarzutami, rewizje, rozbijanie Kościoła od wewnątrz, pozbawianie możliwości wykonywania pracy duszpasterskiej i charytatywnej, nakładanie nieuzasadnionych, wysokich podatków na parafie i proboszczów, pozbawianie własności, usuwanie religii ze szkół i inne działania nękające. W powiecie złotowskim ofiarą represji stał się proboszcz w Buczku Wielkim ks. Adam Mazurkiewicz, który został aresztowany przez UB 27 września 1952 r. i następnie skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Koszalinie na 13 lat więzienia za przynależność do bliżej nieznannej organizacji antypaństwowej „Polskie Podziemne Siły Zbrojne”⁶⁰. Łatwo się domyślić, jak ta polityka wpływała na postawę przywiązanych do religii katolickiej Krajinaków wobec władz komunistycznych.

Władze powiatowe próbowały także wówczas popularyzować tradycje walki ludności rodzimej o utrzymanie polskości, jednakże brakowało w ich działaniach autentycznego zaangażowania. Dnia 6 kwietnia 1951 r. odbyła się w Zakrzewie wyjazdowa sesja Powiatowej Rady Narodowej, pod przewodnictwem Henryka Jarożyka. Wzięło w niej udział, oprócz radnych, około 70. mieszkańców tej i okolicznych wsi. Referat o życiu ludności polskiej w Niemczech oraz o jej położeniu w Polsce Ludowej wygłosił Marian Teusz, zastępca przewodniczącego Prezydium PRN. Głos zabrali także: Leon Horst, kierownik Szkoły Podstawowej w Zakrzewie i działacz ZSL, który mówił o polskim szkolnictwie mniejszościowym w Niemczech, oraz Leon Przybył. Na zakończenie przyjęto uchwałę w sprawie pracy wśród ludności autochtonicznej. Uchwała ta była kolejnym przykładem biurokratycznego pustosłowa⁶¹.

Polityka KP PZPR w Złotowie wobec ludności autochtonicznej została krytycznie oceniona przez I sekretarza KW PZPR w Koszalinie, Jana Kozłowskiego, na plenum KP PZPR w Złotowie 11 czerwca 1951 r. Pierwszy sekretarz obarczył powiatowe władze partyjne odpowiedzialnością za to, że autochtoniczni Polacy „dzisiaj tęsknią za Bonn, a nie Warszawą, że dzisiaj zerkają oni nie w stronę Piecka⁶², a w stronę Adenauera⁶³”, oraz za to, że „szereg kobiet wniosło podania o wyjazd do Niemiec

⁵⁹ K. Kowalczyk, *W walce o rządy dusz...*, s. 189, 195.

⁶⁰ Tamże, s. 201.

⁶¹ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 7, Protokół wyjazdowej sesji PRN w Zakrzewie 6 IV 1951 r.

⁶² Wilhelm Pieck – niemiecki działacz komunistyczny, od 1949 r. pierwszy prezydent NRD.

⁶³ Konrad Adenauer – od 1949 r. pierwszy kanclerz RFN.

Zachodnich, a nie starano się zrobić roboty politycznej wśród nich, by starano się o powrót ich mężów". Porównał następnie Krajniaków do „wiekowej twierdzy polskości, która wbrew torturom reżimu hitlerowskiego wróciła do macierzy”, po czym ubolewał, że „nie ma dla nich awansu, do Warszawy nie jadą, na stanowiska nie idą”. Wystąpienie zakończył stwierdzeniem, że „na tym odcinku musi nastąpić radykalna zmiana”⁶⁴. Trudno ocenić, czy w tym wystąpieniu więcej było niewiedzy, czy obłądy.

Kozłowski wyolbrzymiał problemy. Znaczna większość Krajniaków nie tęskniła za Niemcami. W listopadzie 1950 r. w powiecie złotowskim ubiegało się o wyjazd do tego kraju tylko osiem kobiet. Prezydium PRN zgodę na wyjazd wydało pięciu, a pozostałym zaproponowało sprowadzenie mężów do Polski⁶⁵. W 1951 r. liczba osób pragnących wyjechać do Niemiec wzrosła do 37, w tym 24 osoby do RFN i 13 do NRD⁶⁶. Pod koniec stycznia 1952 r. władze administracyjne szacowały, że w NRD mieszka 15 żywicieli rodzin autochtonicznych z powiatu złotowskiego, a w RFN – 36⁶⁷. Od czasu do czasu zezwalano pojedynczym osobom na wyjazd. W kwietniu 1952 r. zgody na wyjazd do rodziców do Berlina udzielono dwojgu dzieciom, a w marcu tego roku – 11 osobom (kobietom z dziećmi) do NRD⁶⁸.

Więszym problemem było używanie języka niemieckiego w miejscach publicznych, także w szkołach, głównie przez młodzież. Mówił o tym Leon Przybył na plenum KP PZPR w Złotowie 5 września 1951 r., dopatrując się w tym „niechęci do ustroju i narodu polskiego”⁶⁹. Sprawę tę poruszył także I sekretarz KP PZPR Jan Zgondek na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 16 listopada 1951 r.⁷⁰, a także na posiedzeniu egzekutywy KP PZPR w Złotowie 19 grudnia tego roku. Zaproponował stanowczą reakcję na takie zachowania: „trzeba będzie, jeżeli zajdzie konieczność, uderzyć kilku łobuzów, aby nie było celowo mowy niemieckiej, gdyż obecnie coraz więcej się to słyszy”⁷¹. Nie wiadomo, czy takie „uderzenie” nastąpiło. Prawdopodobnie nie, gdyż nastroje proniemieckie na ziemi złotowskiej były marginalne, o czym świadczy przebieg paszportyzacji.

⁶⁴ AP Koszalin, KW PZPR Koszalin, sygn. 39/II/1, Protokół rozszerzonego plenum KP PZPR w Złotowie 11 VI 1951 r.

⁶⁵ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 159, Protokół posiedzenia PPRN w Złotowie 14 XI 1950 r.

⁶⁶ Tamże, sygn. 1033, Sprawozdanie roczne z 1951 r. z działalności wśród ludności rodzimej.

⁶⁷ AP Koszalin, PWRN Koszalin, Wydział Społeczno-Administracyjny, sygn. 78, d. I, Sprawozdanie z 31 I 1952 r. dla PRM.

⁶⁸ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 1027.

⁶⁹ AP Koszalin, KW PZPR Koszalin, sygn. 39/II/1, Protokół plenum KP PZPR w Złotowie 5 IX 1951 r.

⁷⁰ AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII-1010, Protokół egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 16 XI 1951 r.

⁷¹ AP Koszalin, KP PZPR Złotów, sygn. 39/IV/5, Protokół posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Złotowie 19 XII 1951 r.

3. Polityka wobec ludności rodzimej po akcji paszportyzacji

Paszportyzacja została przeprowadzona na terenie całego kraju na podstawie dekretu z 22 października 1951 r. o dowodach osobistych. Podlegali jej wszyscy obywatele polscy powyżej 16. roku życia, a także Niemcy niemający obywatelstwa polskiego. Składała się z czterech etapów: przemeldowania, fotografowania, ankietyzacji i wydawania dowodów osobistych. Na każdym etapie paszportyzacja napotykała na poważne trudności na tych obszarach Polski, gdzie mieszkała ludność rodzima, mająca przed weryfikacją narodowościową obywatelstwo niemieckie. Najwięcej trudności napotkały władze w czasie ankietyzacji, która została przeprowadzona w pierwszej połowie maja 1952 r. Osoby ankietowane zobowiązane były do udzielenia odpowiedzi na pytanie o obywatelstwo i narodowość. Część autochtonów potraktowała ankietyzację jak kolejną weryfikację narodowościową, a jej wyniki były dla władz bardzo niekorzystne. Narodowość niemiecką zadeklarowało 47 734 (66%) Warmiaków i Mazurów w województwie olsztyńskim, 67 297 (18%) Ślązaków w województwie opolskim, 12 896 Ślązaków w województwie katowickim, około 3 tys. autochtonów w województwie gdańskim i około 500 autochtonów w województwie koszalińskim, w tym 123 Kaszubów z powiatu bytowskiego⁷².

W powiecie złotowskim paszportyzacja przebiegała bardzo spokojnie. Narodowość i obywatelstwo niemieckie wpisało do ankiet tylko 89 osób, z tego w: Śmiardowie Krajeńskim – 43 osoby, Krajence – 17, Debrznie Wsi – 8, PGR Scholastykowo – 5, Głubczynie – 4, Błękwicie i Złotowie – po 2 osoby oraz po jednej osobie we wsiach: Buczek Wielki, Bługowo, Czajcze, Nowe Gronowo, Stare Gronowo, Stawnica, Święta i Zakrzewo. Obywatelstwo niemieckie i narodowość polską zadeklarowało 7 osób, w tym: w PGR Scholastykowo – 4 osoby, PGR Debrzno – 2, Stawnicy – jedna osoba⁷³. Łącznie narodowość i (lub) obywatelstwo niemieckie zgłosiło 96 zweryfikowanych autochtonów złotowskich, czyli 1,7% wszystkich podlegających ankietyzacji autochtonicznych Krajniaków. W porównaniu z Warmiakami, Mazurami i Ślązakami był to odsetek znikomy.

W skali całych ziem zachodnich i północnych był to jednak trudny problem, gdyż 131,8 tys. zweryfikowanych jako Polacy autochtonów zadeklarowało obecnie niemiecką przynależność narodową, a ponad 20,5 tys. – obywatelstwo niemieckie⁷⁴. Przebieg ankietyzacji w województwach olsztyńskim, opolskim i katowickim zaskoczył władze. W tajnej instrukcji Sekretariatu KC PZPR z 27 maja 1952 r. „W sprawie akcji wśród autochtonów w związku z paszportyzacją” napisano: „przebieg ankietyzacji w województwach katowickim, opolskim, olsztyńskim i gdańskim wykazał, że polska ludność autochtoniczna w olbrzymiej większości potwierdziła swą polską przy-

⁷² Por. Z. Romanow, *Polityka władz polskich...*, s. 120-125.

⁷³ IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 20, Wykaz ludności miejscowej, która w czasie ankietyzacji zgłosiła obywatelstwo i narodowość niemiecką, względnie narodowość polską, obywatelstwo niemieckie.

⁷⁴ Z. Romanow, *Polityka władz polskich...*, s. 126.

należność narodową, czym zmanifestowała swe przywiązanie do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ten doniosły fakt polityczny jest rezultatem pracy Partii i aparatu państwowego wśród autochtonów. W niektórych jednak miejscowościach napotkano wśród ludności autochtonicznej i w czasie akcji na trudności i opory, wywołane działalnością wroga klasowego i agentów imperialistycznych oraz przenikaniem propagandy rewanżystów z Bonn”.

W związku z tym polecono, aby „poprzez szeroką akcję uświadamiającą skłonić autochtonów, którzy pod wpływem imperialistycznej propagandy zadeklarowali narodowość lub obywatelstwo niemieckie, do zmiany tej deklaracji przez wypełnienie nowych ankiet bądź też przez osobiste poprawienie ankiet już złożonych”. W stosunku do osób, które ich nie podpisały, należało zastosować „wszelkie środki uświadamiającego oddziaływania”, natomiast wobec „działających złośliwie przeciwko wypełnieniu ankiet stosować przykładowo represje, jak nakładanie kar administracyjnych, dochodzenie prokuratorskie itp.”⁷⁵.

W wyniku zmasowanej akcji propagandowej, działań nękających i represyjnych do 25 października 1952 r. zmuszono około 60 tys. autochtonów do zmiany ankiety⁷⁶. Podobne działania były prowadzone także w powiecie złotowskim, choć nie na taką skalę, jak w innych regionach ziem zachodnich i północnych. Na początku lipca 1952 r. w Referacie Społeczno-Administracyjnym Prezydium PRN odbyły się rozmowy ostrzegawcze z 15 osobami, które „niewłaściwie” wypełniły ankiety. W ich wyniku tylko jedna osoba zmieniła deklarację narodowościową w ankiecie z niemieckiej na polską. Pozostałe, głównie kobiety, odmówiły poprawienia ankiet, argumentując odmowę tym, iż uniemożliwi im to połączenie z mężami mieszkającymi w Niemczech⁷⁷.

Jednym ze sposobów przyspieszenia polonizacji chwiejnych narodowościowo autochtonów była powtórna akcja polszczenia ich nazwisk i (lub) imion. Przeprowadzono ją w drugiej połowie 1952 r. na obszarze całych ziem zachodnich i północnych, na podstawie tajnego zarządzenia Prezydium Rady Ministrów nr 72. Zmiana nazwiska i (lub) imienia mogła nastąpić na podstawie decyzji władz administracyjnych lub na wniosek osoby zainteresowanej. Na podstawie danych z października 1952 r. tylko w Złotowie 54 osoby zmieniły nazwisko lub imię albo jedno i drugie na własny wniosek, a 3 osobom zmieniono w trybie administracyjnym⁷⁸.

Władze starały się także wpływać na Krajniaków, organizując imprezy propagandowe. Dnia 1 czerwca 1952 r. odbyły się w Zakrzewie obchody święta ludowego z udziałem ministra państwowych gospodarstw rolnych Stanisława Tkaczowa, I se-

⁷⁵ AAN, Biuro Polityczne KC PZPR (dalej: BP KC PZPR), p. 7, nr 29, Protokół posiedzenia Sekretariatu KC PZPR 27 V 1952 r.

⁷⁶ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V-75, Notatka z 25 X 1952 r. o sytuacji wśród autochtonów w związku z paszportyzacją obywateli.

⁷⁷ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 16, d. I, Protokół narady w PWRN w sprawach narodowościowych 7 VII 1952 r.

⁷⁸ IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 20, Wykaz zmian imion i nazwisk na podstawie zarządzenia prezesa RM nr 72.

kreterza KW PZPR w Koszalinie Macieja Elczewskiego, zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN w Koszalinie Jana Kawiaka i delegata z NRD Klausa Ackermanna. W imprezie miało wziąć udział 5-6 tys. osób. Jak napisano w sprawozdaniu Prezydium WRN: „uroczystość ta stała się wielką manifestacją sojuszu robotniczo-rolniczego ludności rodzimej pow. złotowskiego i solidarności z masami pracującymi NRD w obronie pokoju i granicy na Odrze i Nysie”⁷⁹.

Jednocześnie w drugiej połowie 1952 r. władze bezpieczeństwa przystąpiły do ściślejszej inwigilacji dawnych działaczy ZPwN, którzy nie akceptowali stosunków panujących w Polsce Ludowej. Także PUBP w Złotowie przystąpił do realizacji planu obserwacji agenturalno-operacyjnej⁸⁰ pod kryptonimem „Działacze”, który został zatwierdzony przez delegata Departamentu V MBP⁸¹ 25 sierpnia 1952 r. Z dokumentu tego wynika, że środowisko to było inwigilowane już wcześniej, jednak trudno powiedzieć, czy w ramach operacji „Ofenzywa I”, czy innej. Wcześniejsze rozpracowywanie przyniosło niewielkie efekty. Ustalono jedynie, że figuranci, czyli osoby rozpracowywane, byli aktywnymi działaczami ZPwN i utrzymywali kontakty z Konsulatem RP w Pile, a niektórzy także z funkcjonariuszami „dwójki”. Nie zdołano natomiast ustalić, kto konkretnie współpracował z polskim wywiadem i na czym ta współpraca polegała, co figuranci robili w czasie wojny oraz czy podejmowali działania przeciwko władzom komunistycznym po 1945 r.⁸² Na te pytania miała dać odpowiedź właśnie operacja „Działacze”. Tego samego dnia został zatwierdzony plan obserwacji agenturalno-operacyjnej pod kryptonimem „Strażnica”, skierowanej przeciwko tym Krajniakom, którzy byli podejrzewani przez PUBP o współpracę z Oddziałem II w prowadzeniu wywiadu przygranicznego przeciwko Niemcom⁸³.

Prawdopodobnie informacje uzyskane w ramach operacji „Działacze” skłoniły PUBP w Złotowie do założenia 19 grudnia 1952 r. obserwacji agenturalno-operacyjnej przeciwko Teofilowi Kokowskiemu. W uzasadnieniu napisano: „jest on wrogo ustosunkowany do obecnej rzeczywistości oraz prowadzi wrogą robotę na terenie spółdzielni,

⁷⁹ L. Horst, *W Zakrzewie...*, s. 28; cyt. za: M. Hejger, *Stosunek władz i polskiej ludności...*, s. 175-176.

⁸⁰ Obserwacja agenturalno-operacyjna była metodą pracy operacyjnej, polegającą na stałym kontrolowaniu zachowania i działalności osób, które w określonych warunkach mogły podjąć działania antysystemowe (F. Musiał, *Podręcznik bezpieczeństwa. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970-1989)*, Kraków 2007, s. 310).

⁸¹ Departament V był odpowiedzialny „za operacyjną ochronę partii i organizacji »demokratycznych« przed wpływami »reakcji«, nadzór nad wszelkimi organizacjami i stowarzyszeniami społecznymi (w tym młodzieżowymi), przeciwdziałanie wpływom związków religijnych, w tym głównie Kościoła rzymskokatolickiego, na życie społeczne, sprawować miał operacyjną kontrolę nad aparatem administracyjnym, szkolnictwem i instytucjami kultury” (Z. Nawrocki, *Struktura aparatu bezpieczeństwa...*, s. 35).

⁸² IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 20, Plan przedsięwzięć w sprawie ag.op. „Działacze” z 25 VIII 1952 r.

⁸³ Tamże, Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie ag.op. „Strażnica” z 25 VIII 1952 r.

otaczając się tam ludźmi klasowo nam obcymi oraz utrzymuje kontakty z b. czł. ZP (Związku Polaków w Niemczech – Z.R.), którzy wg danych współpracowali z dwójką (wywiad wojskowy RP – Z.R.) do 1939 r. oraz kontaktowali się z konsulem w Pile, gdyż figurant również utrzymywał ściśle kontakty z konsulem w Pile”. Kokowskiemu zarzucano także kontakty z Janem Rożeńskim, Izydorem Maćkowiczem i Janem Kocikiem, którzy byli podejrzani o współpracę z wywiadem wojskowym RP. Wprawdzie złotowska bezpieka nie miała żadnych materiałów przeciwko tym działaczom ani wartościowej dla niej agentury w tym środowisku, mimo to była przekonana o ich wrogiej działalności, „gdyż takowa niewątpliwie przejawia się, co wskazuje na to ich przeszłość”⁸⁴.

PUBP w Złotowie prowadził wówczas politykę rozbijania jedności ludności rodzimej, według zasady *divide et impera*, oraz eliminowania z życia społecznego jej naturalnych przywódców, czyli byłych działaczy ZPwN. Szef PUBP, kpt. Henryk Wątroba, w meldunku z 29 września 1952 r. podzielił Krajniaków na trzy grupy. Do pierwszej zaliczył autochtonów pozytywnie ustosunkowanych do PRL, czyli tych, którzy wywiązywali się ze swoich obowiązków wobec państwa i brali udział w życiu społeczno-politycznym. Do grupy tej miała należeć większość autochtonów, głównie robotnicy oraz chłopci małorolni i średniorolni. Do drugiej grupy, niezbyt licznej, zaliczył „element pohitlerowski”, wywodzący się z „aparatu ucisku hitlerowskiego”. Dzieci tych osób miały „rozsiewać propagandę rewizjonistyczną przez śpiewanie piosenek hitlerowskich” i używanie języka niemieckiego. Do trzeciej grupy zaliczył autochtonów „pochodzenia drobnomieszczańskiego, kułactwo, którzy za czasów niemieckich byli kierownikami mas autochtonicznych w walce o wyzwolenie narodowe”. Według szefa PUBP „element ten przeżarty był wywiadem polskim (2-ka) i angielskim”. Jednak „obecnie na podstawie obserwacji zewnętrznej stara się być biernym, tz. oficjalnie nie występuje za nami ani przeciwko nam”⁸⁵. Do „kierowników mas autochtonicznych” bezpieka zaliczała wówczas: Henryka Jarczyka, Jana Kocika, Teofila Kokowskiego, Izydora Maćkowicza i Jana Rożeńkiego.

Przeciwko autochtonom zaliczonym do drugiej grupy PUBP przygotował 27 września 1952 r. plan profilaktycznych przedsięwzięć represyjnych wobec „elementu pohitlerowskiego”, podpisany przez kpt. Henryka Wątrobę. Sam plan represji nie zachował się, jednak znana jest analiza sytuacji politycznej w powiecie złotowskim, dołączona do tego planu. Z punktu widzenia złotowskiej bezpieki najgorsza sytuacja istniała w Świętej, Kujanie i Lipce. Do „elementu pohitlerowskiego” w Świętej zaliczono „kułaków”, którzy „za Niemców [...] posiadali niewolników radzieckich”, po wojnie należeli do PSL, a następnie „występowali przeciwko plebiscytowi pokoju, śpiewają piosenki niemieckie i mówią po niemiecku”. „Głównym wodzirejem” tego środowiska miał być „kułak” Piotr Rozeński, aktywista PSL i przeciwnik spółdzielni produkcyjnej zawiązanej we wrześniu 1952 r. Podobna sytuacja, według bezpieki,

⁸⁴ IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 20, Plan operacyjnych przedsięwzięć z 19 XII 1952 r. do sprawy Teofila Kokowskiego i jego kontaktów.

⁸⁵ Tamże, Meldunek 5-dniowy szefa PUBP w Złotowie, kpt. H. Wątroby z 29 IX 1952 r.

panowała w Kujanie i Lipce, gdzie „głównym przeciwnikiem władzy ludowej” był Stanisław Cessa⁸⁶. Jak wynika z tego dokumentu, do „elementu pohitlerowskiego” zostali po prostu zaliczeni wszyscy przeciwnicy władzy komunistycznej.

Dnia 21 września 1952 r. władze zorganizowały Kongres Ziem Zachodnich we Wrocławiu. Uchwała w tej sprawie zapadła na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR 1 września tego roku. Tam też zostały określone jego cele. Jednym z nich miało być „pokazanie więzi ludności autochtonicznej z całym narodem – pełnego równoprawnienia tej ludności i jej perspektyw na tle rozwoju Ziem Zachodnich i realizacji programu Frontu Narodowego”⁸⁷. Była to jeszcze jedna propagandowa impreza niemająca nic wspólnego z rzeczywistą sytuacją ludności rodzimej⁸⁸.

W następnym miesiącu, 19 października, zorganizowano w złotowskim Powiatowym Domu Kultury „naradę” ludności rodzimej z powiatów: bytowskiego, człuchowskiego, drawskiego, miastecckiego, szczecineckiego, waleckiego i złotowskiego, z udziałem przewodniczącego Prezydium WRN w Koszalinie Jana Musiała. Wzięło w niej udział około 600 autochtonów. Celem imprezy było zaprezentowanie kandydatów na posłów do sejmu w wyborach, które miały się odbyć 26 października. Referat polityczny wygłosił dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Złotowie, Franciszek Włoszczyński, który „scharakteryzował ucisk narodowy i społeczny w stosunku do ludności rodzimej stosowany ze strony imperialistów niemieckich i nakreślił przebieg walki i postawę ludności rodzimej w okresie okupacji. Ponadto omówił rolę i obowiązki ludności rodzimej wynikające z programu wyborczego Frontu Narodowego”. Następnie zostali zaprezentowani kandydaci na posłów: Tadeusz Janczyk i Krystyna Trepa, po czym Jan Musiał „omówił poważne wyniki pomocy i opieki Państwa Ludowego i Partii dla ludności rodzimej na odcinku kulturalno-oświatowym, zdrowotnym i gospodarczym, wzywając do wywiązania się z wszystkich obowiązków wobec państwa do dnia wyborów”. W „dyskusji” głos zabrało osiem osób, w tym Jan Kocik i Jan Jasik, kierownik Szkoły Podstawowej w Złotowie. Podsumowując „dyskusję”, zastępca kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR w Koszalinie, Czesław Kuiński, „nakreślił dalsze zadania stojące przed ludnością rodzimą na odcinku wykonania obowiązków względem państwa, podkreślił wielki wkład ludności rodzimej w utrzymanie polskości na ziemiach zachodnich i nakreślił sposób wykonania wytycznych programu Frontu Narodowego przez ludność rodzimą. Zaapelował, aby cała ludność rodzima w dniu 26 października wzięła udział w wyborach, głosując na kandydatów Frontu Narodowego”. Na zakończenie zebrania „wśród wielkiego entuzjazmu” uchwalili treść depechy do Bolesława Bieruta.

W części artystycznej wyświetlono polski film krótkometrażowy „Egzamin” oraz film fabularny produkcji NRD „Cienie na torach”. Następnie wystąpił chór „Cecy-

⁸⁶ Tamże, Plan profilaktycznych przedsięwzięć PUBP w Złotowie z 27 IX 1952 r., dotyczący represji w stosunku do elementu pohitlerowskiego.

⁸⁷ AAN, BP KC PZPR, p. 6, nr 25, p. 8, nr 31.

⁸⁸ G. Strauchold, *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945-1957*, Toruń 2003, s. 379.

lia” i młodzież z Liceum Ogólnokształcącego w Złotowie z deklamacjami, śpiewem oraz tańcami polskimi i rosyjskimi.

W protokole tej propagandowej imprezy Jan Musiał napisał, że: „zjazd spełnił swoje polityczne przeznaczenie, obrady przebiegały w atmosferze wielkiego zainteresowania, przemówienia dyskutantów budziły u zebranych łyzy, a zdania mówiące o osiągnięciach Polski Ludowej przyjmowane były przez zebranych bardzo serdecznie. Zebrani delegaci długo manifestowali na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta i Generalissimusa Stalina”⁸⁹.

Trudno jest ocenić tylko na podstawie protokołu zebrania, na ile wypowiedzi przedstawicieli ludności rodzimej były autentyczne. W ówczesnym okresie pewne opinie i sformułowania po prostu musiały znaleźć się w wypowiedziach oficjalnych i na ogół nie miały wiele wspólnego z rzeczywistymi poglądami. Niemożliwa była przecież autentyczna dyskusja i głoszenie poglądów niezgodnych z oficjalną ideologią i polityką. Takie zachowania mogły się skończyć w najlepszym przypadku usunięciem z pracy czy ze stanowiska, a w gorszym – aresztowaniem i uwięzieniem w obozie pracy. Do rytuału należało także uchwalanie adresów do Bieruta i Stalina oraz wiwatowanie na ich cześć. Należy jednak zauważyć, że w wypowiedziach Franciszka Włoszczyńskiego, Jana Kocika i Jana Jasika po raz kolejny przypominano tradycje pracy polonijnej Krajniaków, a propagandowa frazeologia, która także tam się znalazła, miała drugorzędne znaczenie.

Tego typu imprezy, właściwie obowiązkowe, nie mogły wpłynąć na szybszą integrację ludności rodzimej z napływową. Ciągłe odnotowywane były przypadki posługiwania się językiem niemieckim przez część autochtonów, głównie młodzież. Przypadki takie stwierdzono na terenie szkół w Złotowie w grudniu 1952 r. Uczniowie mieli rozmawiać po niemiecku „ostentacyjnie i manifestacyjnie”. Surowo ich karano, gdyż – jak stwierdzono – „nie wchodziła w grę w takich przypadkach nieznanostwo języka polskiego, ale wpływ radia i korespondencji z zachodnich Niemiec”⁹⁰. Przypadki prowadzenia rozmów w języku niemieckim zaobserwowano w lutym 1953 r. w Złotowie i Krajence⁹¹ oraz ponownie w Krajence w świetlicy gminnej, we wrześniu tego roku⁹². Mówiono o takich przypadkach na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 24 września 1953 r.⁹³, na posiedzeniu Prezydium PRN w Złotowie 23 marca 1954 r.⁹⁴ oraz 29 marca 1955 r.⁹⁵.

⁸⁹ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 89/II/4606, Informacja z przebiegu narady ludności rodzimej w Złotowie 19 X 1952 r.

⁹⁰ Tamże, sygn. 5, Sprawozdanie z 3 XII 1952 r. z pracy wśród ludności rodzimej woj. koszalińskiego.

⁹¹ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 1033, Sprawozdanie KP PZPR w Złotowie z 10 II 1953 r. z realizacji uchwały KC PZPR w sprawie pracy wśród ludności rodzimej.

⁹² AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII-1041, Protokół egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 24 IX 1953 r.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 176, Protokół posiedzenia PPRN w Złotowie 23 III 1954 r.

⁹⁵ Tamże, sygn. 184, Protokół posiedzenia PPRN w Złotowie 29 III 1955 r.

Największe nasilenie demonstracyjnego używania języka niemieckiego, a także śpiewania piosenek nazistowskich w miejscach publicznych przez młodzież autochtoniczną stwierdzono na początku lat 50. Franciszek Włoszczyński na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 24 września 1953 r. tak to wyjaśniał: „od czasu powstania NRD nasi ludzie zaczęli znowu rozmawiać po niemiecku, naprzód młodzież, potem starsi, to tłumaczyli tym, że teraz można”⁹⁶. Trudno zadowolić się wyłącznie tym wyjaśnieniem. Używanie języka niemieckiego przez młodzież nie wynikało z braku znajomości języka polskiego. Mogło być natomiast przejawem negatywnego stosunku do polskiej władzy komunistycznej. Nie można także wykluczyć młodzieńczego buntu i korzystania z uroku owocu zakazanego. Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że nie było to zjawisko rozpowszechnione. Osoby takie stanowiły margines społeczeństwa złotowskiego. Konsekwencje posługiwania się językiem niemieckim w miejscach publicznych mogły być jednak poważne. Trzeba zgodzić się z opinią kierownika Wydziału Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN w Koszalinie, Władysława Zielińskiego, który zwracał uwagę na to, że używanie języka niemieckiego przez część autochtonicznych Polaków wywołuje wzrost niechęci do wszystkich autochtonów wśród napływowych Polaków⁹⁷. Powiatowe władze administracyjne odnosiły się do tego problemu dość rozsądnie, bez hysterii. Represje stosowano rzadko. Starano się raczej rozmawiać z rodzicami młodych ludzi i wyjaśniać im niestosowność takiego zachowania⁹⁸.

Jednym z powodów niezadowolenia ludności rodzimej był niezalatwiony problem łączenia rodzin. Władze wydawały tylko od czasu do czasu zgodę na wyjazd pojedynczych osób, ale wyłącznie do NRD. W październiku 1952 r. wydano zezwolenie na wyjazd jednej kobiety z dziećmi ze Złotowa do męża, a w listopadzie – dwóch starszych kobiet z Krajenki do dzieci⁹⁹. W lutym 1953 r. wyjechało pięć osób z Debrzyna Wsi i z Drożysk Wielkich, w marcu tego roku – pięć osób ze Starej Wiśniewki i Złotowa, w maju 1954 r. – trzy osoby ze Śmiardowa (nie wiadomo którego) i Złotowa, w grudniu tego roku – pięć osób ze Złotowa. W styczniu 1955 r. zezwolono na wyjazd do RFN jednej osobie ze Złotowa¹⁰⁰. W grudniu 1955 r. ubiegały się o wyjazd do RFN lub NRD 123 osoby z powiatu złotowskiego, w tym 88 Niemców i 35 polskich autochtonów¹⁰¹.

Władze uważały, że najlepszym sposobem integrowania się ludności rodzimej

⁹⁶ AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII-1041, Protokół egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 24 IX 1953 r.

⁹⁷ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 5, Sprawozdanie z pracy wśród ludności rodzimej woj. koszalińskiego z 3 XII 1952 r.

⁹⁸ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 176, Protokół posiedzenia PPRN w Złotowie 23 III 1954 r.

⁹⁹ Tamże, sygn. 1027.

¹⁰⁰ Tamże, sygn. 1028, 1029.

¹⁰¹ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 107, d. I, Wykaz osób z 11 XII 1955 r. ubiegających się o wyjazd do Niemiec. W tym samym czasie w powiecie bytowskim ubiegało się o wyjazd do Niemiec 156 osób – 87 Niemców i 69 Kaszubów.

z napływową jest zachęcanie autochtonów do wstępowania do organizacji proreżimowych. Jednak wielkich sukcesów nie odnotowywano. Do PZPR należało w 1951 r. tylko 48 Krajniaków¹⁰², a wraz z kandydatami do PZPR – 115¹⁰³, według innych danych – około 70¹⁰⁴. W tym czasie powiatowa organizacja partyjna liczyła 1644 członków i kandydatów. Autochtoni stanowili zatem, w zależności od danych, od 4% do 7% składu PZPR. W czerwcu 1953 r. liczba partyjnych Krajniaków wzrosła do 256 osób¹⁰⁵. Do znanych działaczy partyjnych w pierwszej połowie lat 50. należeli: Gertruda Bloch ze Świętej, Waław Dyba, Jan Kabatek, Leon Przybył i Franciszek Włoszczyński. W 1953 r. w aparacie partyjnym pracowało 5 autochtonów, członkami komitetów gminnych było 13, a sekretarzami podstawowych organizacji partyjnych – 12¹⁰⁶. W 1951 r. do ZSL należało 30 Krajniaków, w tym Leon Horst i Henryk Jarczyk, a do SD 13¹⁰⁷.

Znacznie większą popularnością cieszył się wśród młodzieży autochtonicznej Związek Młodzieży Polskiej (ZMP). W marcu 1951 r. należało do niego 521 Krajniaków (46% wszystkich członków ZMP w powiecie)¹⁰⁸, pod koniec tego roku – 875¹⁰⁹, a pod koniec grudnia 1953 r. – 1031 (42% wszystkich członków ZMP w powiecie)¹¹⁰. Niektóre koła ZMP były zdominowane przez młodzież autochtoniczną. Na przykład koło ZMP w Kleszczynie w lutym 1954 r. liczyło 69 członków, w tym 57 autochtonów (83%)¹¹¹. Silne były także koła w Buczku Wielkim i Głomsku. Najsilniejsze koło w powiecie działało w Zakrzewie. We wrześniu 1951 r. liczyło 72 członków, głównie autochtonów. Jego przewodniczącym był Edmund Konitzer, który wkrótce został przewodniczącym Zarządu Powiatowego ZMP. W 1951 r. połowa aktywu tego zarządu wywodziła się spośród ludności rodzimej¹¹². Pod koniec 1953 r. w ZP ZMP

¹⁰² AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 1033, Sprawozdanie roczne z działalności wśród ludności rodzimej w 1951 r.

¹⁰³ AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII/1010, Sprawozdanie z działalności organizacji partyjnych po linii autochtonicznej w pow. złotowskim z 16 XI 1951 r.

¹⁰⁴ AP Koszalin, KW PZPR Koszalin, sygn. 39/II/1, Protokół rozszerzonego plenum KP PZPR w Złotowie 11 VI 1951 r.

¹⁰⁵ AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII-1036, Protokół egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 26 VI 1953 r.

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 1033, Sprawozdanie roczne z działalności wśród ludności rodzimej w 1951 r.

¹⁰⁸ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 4601, Pismo PPRN w Złotowie do PWRN w Koszalinie z 10 III 1951 r.

¹⁰⁹ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 1033, Sprawozdanie roczne z działalności wśród ludności rodzimej w 1951 r.

¹¹⁰ AP Koszalin, KP PZPR Złotów, sygn. 39/IV/14, Sprawozdanie ZP ZMP w Złotowie z pracy wśród młodzieży rodzimej z 30 XII 1953 r.

¹¹¹ Tamże, sygn. 39/IV/15, Sprawozdanie KG PZPR w Kleszczynie z 3 II 1954 r.

¹¹² AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 1032, Pismo PPRN w Złotowie do PWRN w Koszalinie z 30 VI 1951 r.; AP Koszalin, KW PZPR Koszalin, sygn. 39/II/1, Referat na plenum KP PZPR w Złotowie 5 IX 1951 r.

pracowało dwoje autochtonów: Renata Plewa i Rudolf Kissler, a w nieetatowym Zarządzie Miejskim w Złotowie na siedmiu członków czterech wywodziło się spośród ludności rodzimej, w tym przewodnicząca Czesława Włoszczyńska. W Kleszczynie, Radawnicy i Zakrzewie przewodniczącymi zarządów gminnych tej organizacji byli Krajniacy¹¹³.

Trudno wyjaśnić, dlaczego młodzież autochtoniczna tak bardzo angażowała się w działalność organizacji komunistycznej i programowo ateistycznej, jak należy się domyślać, wbrew swoim rodzicom. Były oczywiście naciski w szkołach i miejscach pracy, ale te dotyczyły w równym stopniu także młodzież nieautochtoniczną. Być może pewną rolę mogła tu odegrać tradycja pracy społecznej w polskich młodzieżowych organizacjach mniejszościowych, które działały do 1939 r. i nawet podobnie się nazywały. Nie można również wykluczyć, że w niektórych kołach wiejskich zdominowanych przez Krajniaków ideologia komunistyczna miała marginalne znaczenie, a ważniejsza była potrzeba bycia razem i działania na rzecz lokalnego środowiska.

Władze starały się także zachęcać ludność rodzimą do pracy w radach narodowych. W marcu 1951 r. zasiadało w nich 56 autochtonów, w tym: w Powiatowej Radzie Narodowej – 6, w miejskich radach narodowych – 13 i w gminnych radach narodowych 37¹¹⁴. W sierpniu 1952 r. członkami PRN było 9 autochtonów (17%), a gminnych rad narodowych – 37 (16%)¹¹⁵. Nie wiadomo, ilu Krajniaków zasiadało w tym czasie w miejskich radach narodowych. W kwietniu 1953 r. spośród 305 radnych w powiecie złotowskim 64 było autochtonami, czyli 21%¹¹⁶. Procent radnych-Krajniaków wzrósł, jednak nie miało to w zasadzie znaczenia, gdyż w owym czasie radni nie pochodzili z wyborów, lecz byli wyznaczani przez partie polityczne i organizacje społeczne. Na dodatek po 1948 r. rady narodowe zostały całkowicie ubezwłasnowolnione.

Pierwsze po wojnie wybory do rad narodowych odbyły się dopiero 5 grudnia 1954 r. i oczywiście nie były demokratyczne. W ich wyniku do rad narodowych wszystkich szczebli w powiecie złotowskim wybrano 84 autochtonów¹¹⁷, natomiast Leon Horst został radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, pełniąc tę funkcję nieprzerwanie przez trzy kadencje¹¹⁸. Więcej autochtonów pracowało w administracji prezydiów rad narodowych. W listopadzie 1952 r. – 104, w tym Jan Kabatek jako przewodniczący Prezydium PRN w Złotowie (od 6 czerwca 1950 r. do 18 grudnia 1954 r.). Jego zastępcą był także Krajniak Marian Teusz (od 23 lutego 1951 r.), który następnie objął po Kabatku funkcję przewodniczącego Prezydium PRN i spr-

¹¹³ AP Koszalin, KP PZPR Złotów, sygn. 39/IV/14, Sprawozdanie ZP ZMP w Złotowie z pracy wśród młodzieży rodzimej z 30 XII 1953 r.

¹¹⁴ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 1032, Pismo PPRN do PWRN w Koszalinie z 10 III 1951 r.

¹¹⁵ Tamże, sygn. 165, Protokół posiedzenia PPRN w Złotowie 14 VIII 1952 r.

¹¹⁶ Tamże, sygn. 170, Sprawozdanie z 7 IV 1953 r. z działalności wśród ludności rodzimej.

¹¹⁷ Tamże, sygn. 184, Protokół posiedzenia PPRN w Złotowie 29 III 1955 r.

¹¹⁸ L. Horst, *W Zakrzewie...*, s. 33.

wował ją do 11 lutego 1958 r.¹¹⁹. Nie można lekceważyć znaczenia pełnienia funkcji administracyjnych przez niektórych Krajniaków. Przy wszystkich ówczesnych ograniczeniach dawały one jednak możliwość prezentowania poglądów ludności rodzimej w różnych sprawach lokalnych, a także łagodzenia skutków scentralizowanej polityki władz państwowych i partyjnych.

Swoją własną politykę, czyli antyautochtoniczną, prowadził PUBP, tropiąc najmniejsze ślady nieprawomyślności. Dnia 10 marca 1953 r. został aresztowany rolnik z Zakrzewa, Aleksy Wargin (były członek PSL), „za rozsiewanie wrogiej propagandy rewizjonistycznej i antyspółdzielczej”. W więzieniu spędził cztery lata. To zapewne do tego rolnika odnosi się fragment sprawozdania PUBP z 30 września 1953 r., w którym napisano, że w Zakrzewie „wróg rozpowszechniał wrogą propagandę przeciwko naszemu ustrojowi i ZSRR, krytykując w bezczelny sposób spółdzielnie produkcyjne, strasząc ludność tamtejszą przed nędzą i głodem, jeśli wstąpią do spółdzielni”¹²⁰. Dnia 30 marca tego roku został aresztowany inny Krajniak, Emanuel Sikora, rolnik z Drożysk Wielkich, „za organizowanie grupowego słuchania audycji radiowych państw kapitalistycznych i rozpowszechnianie wrogiej propagandy antyspółdzielczej i prowjojennej”¹²¹. Zatrzymań za słuchanie audycji radiowych było więcej. W okresie od 1 października do końca 1953 r. PUBP aresztował w Kleszczynie jedną osobę (Jacek Fąs), w Zakrzewie – dwie osoby, w Lipce – trzy, w Krajence – dwie, w Starym Gronowie – dwie i w Radawnicy – jedną. Zatrzymani wywodzili się, według PUBP, z „elementu autochtonicznego i Akowsko-PSL-owskiego”. Organizowano także pokazowe procesy¹²².

Aresztowania Krajniaków za „propagandę antyspółdzielczą” nie były przypadkowe. Kolektywizacja rolnictwa w powiecie złotowskim przebiegała opornie. Pierwsza spółdzielnia produkcyjna powstała w marcu 1951 r. w Radawnicy. Miały do niej przystąpić 84 rodziny¹²³. Prawdopodobnie jest to liczba mocno zawyżona, gdyż w innym sprawozdaniu, także z 1951 r., napisano o 37 rodzinach¹²⁴. We wrześniu 1952 r. powstała spółdzielnia w Świętej¹²⁵, wiosną 1953 r. – w Starej Wiśniewce i Nowej Świętej¹²⁶. Wiadomo także, że spółdzielnie zorganizowano w Podróżnej, Kamieniu i Dro-

¹¹⁹ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 1033, Sprawozdanie PPRN w Złotowie z 15 XI 1952 r. z działalności wśród ludności rodzimej.

¹²⁰ AP Koszalin, KP PZPR Złotów, sygn. 39/IV/13, Protokół egzekutywy KP PZPR w Złotowie 30 IX 1953 r.

¹²¹ IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 20, Sprawozdanie PUBP w Złotowie za marzec 1953 r. po linii autochtonicznej dla WUBP w Koszalinie.

¹²² AP Koszalin, KP PZPR Złotów, sygn. 39/IV/16, Sprawozdanie PUBP w Złotowie z 27 IV 1954 r. o stanie bezpieczeństwa w powiecie.

¹²³ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 1032, Pismo PPRN w Złotowie do PWRN w Koszalinie z 30 VI 1951 r.

¹²⁴ Tamże, sygn. 1033, Sprawozdanie roczne z 1951 r. z działalności wśród ludności rodzimej.

¹²⁵ IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 20, Plan perspektywicznych przedsięwzięć PUBP w Złotowie z 27 IX 1952 r., dotyczących represji w stosunku do elementu pohitlerowskiego.

¹²⁶ AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII-1036, Protokół egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 26 VI

zyskach Wielkich¹²⁷. Większość ich członków stanowiła ludność rodzima. Nie wiadomo dokładnie, ilu rolników wstąpiło pod przymusem do spółdzielni, gdyż władze nagminnie zawyżały ich liczbę. W sprawozdaniach podaje się różne liczby, które trudno zweryfikować. W sprawozdaniu Wydziału Społeczno-Administracyjnego Prezydium WRN w Koszalinie z 1 grudnia 1953 r. napisano, że w całym powiecie złotowskim do spółdzielni produkcyjnych należy tylko 72 rolników spośród ludności rodzimej¹²⁸, natomiast w sprawozdaniu Prezydium PRN w Złotowie z 29 marca 1955 r. liczba ta wzrosła do 82¹²⁹. Rolnicy autochtoniczni, którzy przystąpili do spółdzielni, stanowili zaledwie około 2% wszystkich rolników. Spółdzielnie produkcyjne w powiecie złotowskim (może z wyjątkiem istniejących w Radawnicy i Świętej) były rachityczne i niezdolne do samodzielnego bytu bez państwowych dotacji. Nigdy by też nie powstały, gdyby nie naciski, a nawet przymus, gdyż niechęć do takiego sposobu gospodarowania była powszechna i to nie tylko wśród ludności z dawna osiadłej, ale również wśród nowych osadników.

Złotowska bezpieka uważnie śledziła nastroje panujące wśród ludności rodzimej. We wrześniu 1953 r. donoszono, że pod wpływem informacji o rozruchach antysowieckich w NRD w czerwcu tego roku, a także o przebiegu wyborów do Bundestagu 6 września, które zakończyły się zwycięstwem CDU i Konrada Adenauera, w powiecie złotowskim miała być prowadzona „rewizjonistyczna propaganda przez elementy prohitlerowskie wśród ludności przeważnie autochtonicznej, wprowadzając w ten sposób pewną część ludności w stan niepewności i wyczekiwania”¹³⁰.

O niepewności i wyczekiwaniu wśród ludności autochtonicznej mówiono także na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 24 września 1953 r., które poświęcone było sprawom kulturalnym i oświatowym ludności rodzimej w województwie koszalińskim. Na posiedzenie, na którym był obecny Artur Starewicz, kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR, zaproszono także I sekretarza KP PZPR w Bytowie Władysława Kilańskiego, I sekretarza KP PZPR w Złotowie Józefa Martusewicza, dziennikarkę „Głosu Koszalińskiego” Jadwigę Ślipińską oraz działaczy PZPR ze Złotowa: Waclawa Dybę i Franciszka Włoszczyńskiego¹³¹.

1953 r.; Sprawozdanie KP PZPR w Złotowie z realizacji uchwały grudniowej KC PZPR z 1951 r. w sprawie wzrostu i regulowania składu partii wśród ludności rodzimej.

¹²⁷ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 1033, Sprawozdanie KP PZPR w Złotowie z 10 II 1953 r. z realizacji uchwały KC PZPR w sprawie pracy wśród ludności rodzimej; AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII-1036, Protokół egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 26 VI 1953 r.; tamże, Sprawozdanie KP PZPR w Złotowie z realizacji uchwały grudniowej KC PZPR z 1951 r. w sprawie wzrostu i regulowania składu partii wśród ludności rodzimej.

¹²⁸ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 48, d. I.

¹²⁹ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 184, Sprawozdanie PPRN w Złotowie z 29 III 1955 r. z realizacji uchwał w sprawie pracy na odcinku ludności rodzimej i grup narodowościowych.

¹³⁰ AP Koszalin, KP PZPR Złotów, sygn. 39/IV/13, Protokół egzekutywy KP PZPR w Złotowie 30 IX 1953 r.

¹³¹ AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII-1041, Protokół egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 24 IX 1953 r.

Artur Starewicz, w podsumowaniu niezbyt ożywionej dyskusji, powiedział: „sytuacja nie jest zbyt dobra, część ludności nie czuje się związana z Polską, a z Niemcami adenauerowskimi (...) część uważa, że to, co jest, nie utrzyma się, że znów przyjdzie czas, że będą pod okupacją niemiecką. Jest część druga – to większość, która czuje się Polakami, jest z nami związana i nie chce żadnej zmiany. Jest mała część takich, którzy są powiązani z tamtą stroną, ludzie, którzy nam szkodzą i którymi powinny się zająć odpowiednie władze”. Odpowiedzialnością za złe nastroje wśród autochtonów obarczał również członków PZPR, którzy powinni „wychowywać, wytłumaczyć, że to, co jest, to jest stałe, że się nie zmienia, że nie ma takiej siły, która by zdolna była to zmienić, że siła obozu pokoju rośnie, że za nami jest Związek Radziecki [...] tym, co mówią po niemiecku trzeba wyjaśnić, że niepotrzebnie mówią tym językiem, że Polska się nie zmienia”. Na zakończenie swojej wypowiedzi stwierdził, że „większość tych ludzi jest dobra, jedni więcej spolszczeni, drudzy mniej, ale klasowo z nami związani, trzeba pokazywać im nasze perspektywy [...] trzeba pokazywać im Polskę, nasz wielki przemysł, organizować wycieczki, wysyłać młodzież do szkół w wielkich miastach, w tym kierunku powinna iść nasza praca, to te wahania znikną”¹³².

Ożywioną dyskusję wywołał fragment sprawozdania KP PZPR w Złotowie (autorstwa sekretarza propagandy Stanisława Szafrąńskiego), w którym został po raz kolejny zaatakowany Teofil Kokowski. Zarzucono mu m.in., że „lansuje teorie rewizjonistyczne wśród młodzieży i społeczeństwa pochodzenia rodzimego, hamuje ich aktywizację i udział w życiu społecznym i politycznym”. Ocena ta nie spotkała się z poparciem uczestników zebrania. Kokowskiego bronili m.in. I sekretarz KW PZPR w Koszalinie Maciej Elczewski, Józef Martusewicz i Waław Dyba, który zwrócił uwagę na sukcesy Kokowskiego jako prezesa jednej z najlepszych w kraju GS, a także podkreślił, iż cieszy się on „dużym uważaniem u ludności rodzimej”¹³³.

Nieprzypadkowo dyskusja o życiu kulturalnym ludności rodzimej nie była na tej egzekutywie zbyt ożywiona. W pierwszej połowie lat 50. zostało ono prawie całkowicie podporządkowane celom propagandowym i nie rozwijało się. Wiadomo, że w 1951 r. istniały w powiecie złotowskim cztery amatorskie zespoły artystyczne: w Błękwicie, PGR Sławianowo, Świętej i Zakrzewie. W maju 1952 r. zespół artystyczny w Zakrzewie został przekształcony w 60-osobowy Zespół Pieśni i Tańca, który istniał przy Wiejskim Domu Kultury (dawny Dom Polski). Zespół wziął udział w Zlocie Młodych Przodowników – Budowniczych Polski Ludowej, który odbył się w Warszawie w dniach 20-22 lipca 1952 r., następnie w centralnych dożynkach w Krakowie (także w 1952 r.), po czym rozpadł się z powodu trudności finansowych. W czerwcu 1953 r. już nie istniał¹³⁴. Zapanował marazm. Leon Horst

¹³² Tamże.

¹³³ Tamże.

¹³⁴ AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII-1036, Protokół egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 26 VI 1953 r.; AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 89/II/4606, Pismo PWRN w Koszalinie z 12 IV 1954 r. do sekretarza Rady Państwa Mariana Rybickiego.

w swoich wspomnieniach napisał o tych czasach: „życie polityczne i kulturalne na wsi nie odgrywało żadnej roli. Sławny na całe Niemcy Dom Polski był nieczynny. Każdy mógł wchodzić i wychodzić, zabierając ze sobą, co chciał”¹³⁵.

Cały czas funkcjonował w Złotowie chór św. Cecylii, ale władze nie były zadowolone z jego działalności, gdyż znajdował się „pod wpływem elementów klerykalnych” i „prezesa GS »Rolnik« Kokowskiego”. KP PZPR podjął nawet próbę przekształcenia chóru w świecki. W tym celu skierował do niego członków partii i ZMP. Akcja zakończyła się jednak całkowitym niepowodzeniem, gdyż także członkowie PZPR „popadli pod wpływ klerykalnego kierownictwa”¹³⁶. W grudniu 1949 r. powstał w Złotowie chór męski „Hasło”. Jego prezesem został Teofil Kokowski, a dyrygentem Paweł Pierzyński. Istniały także chóry w innych miejscowościach, m.in. „Tęcza” w Zakrzewie¹³⁷.

Od czasu do czasu były podejmowane działania mające na celu zapoznanie ludności napływowej i młodzieży z przeszłością ziemi złotowskiej. W styczniu 1952 r. Prezydium PRN podjęło nawet uchwałę w sprawie przeprowadzenia pogadek we wszystkich szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. Powołano komisję, która miała przygotować odpowiednie materiały. W jej skład weszli: Franciszek Łuczak, kierownik Wydziału Oświaty, Mieczysław Tachor, kierownik Referatu Kadr tego wydziału, Henryk Jaroszyk, zastępca kierownika Wydziału Oświaty, i Leon Horst, kierownik Szkoły Podstawowej w Zakrzewie¹³⁸. Nie udało się jednak ustalić, czy komisja przygotowała materiały i czy pogadanki zostały przeprowadzone.

Na tym samym posiedzeniu Prezydium (z udziałem Wacława Dyby, Leona Horsta, Władysława Maćkowicza i Pawła Trzcńskiego) podjęto decyzję o zorganizowaniu w Złotowie Muzeum Ziemi Złotowskiej¹³⁹. Nie została ona wówczas zrealizowana. Sprawa muzeum była wielokrotnie podnoszona na różnych zebraniach wcześniej i później. Po raz kolejny mówił o nim sekretarz Prezydium PRN Krystyn Kossecki na plenum KP PZPR 23 marca 1955 r.¹⁴⁰.

Dużą rolę w życiu społecznym i kulturalnym odgrywali nauczyciele-Krajniacy i polscy nauczyciele z okresu przedwojennego. W marcu 1951 r. takich nauczycieli było 35 oraz 12 wychowawczyń przedszkoli. Byli to: Henryk Jaroszyk, Leon Szostak – Błękwit, Jan Klimek, Witold Stypa – Buczek Wielki, Piotr Jasiek – Buntowo, Tadeusz Kabatek, Maria Rożeńska, Paweł Trzcński – Głomsk, Seweryn Piątek – Kamień, Edmund Konitzer, Szczepan Piszczek – Krajenka, Piotr Łangowski – Kujan, Norbert Drobka, Franciszek Galla, Feliks Grochowski – Lipka, Janina Gallówna – Łąkie, Ja-

¹³⁵ L. Horst, *W Zakrzewie...*, s. 25.

¹³⁶ AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII-1041, Protokół egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 24 IX 1953 r.

¹³⁷ W. Kokowski, *W polskim szeregu...*, s. 168; A. Forecka, *Polski mur*, Piła 2003, s. 92.

¹³⁸ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 163, Protokół PPRN w Złotowie 17 I 1952 r.

¹³⁹ Tamże.

¹⁴⁰ AP Koszalin, KW PZPR Koszalin, sygn. 39/II/5, Protokół plenum KP PZPR w Złotowie 23 III 1955 r.



Fot. 19. Walne zebranie GS „Rolnik” w Złotowie w latach 50.

dwiga Jaroszyk – Złotów-Międzybłocie, Paweł Stypa – Nowy Dwór, Klara Kajewska, Anna Sieg – Podróżna, Józef Tomke – Potulice, Regina Senska, Franciszek Piszczek – Radawnica, Longin Guz – Sławianowo, Waclaw Dyba – Stawnica, Władysław Maćkiewicz, Jan Zdrenka – Święta, Antoni Jendhof – Wersk, Tadeusz Horst – Stara Wiśniewka, Leon Horst, Eleonora Jasiek, Marta Przybył – Zakrzewo, Grzegorz Mielke, Antoni Żmidziński – Zalesie, Klara Herudaj – Złotów¹⁴¹. Ponadto kilku Krajniaków pracowało w szkołach ponadpodstawowych, a Franciszek Włoszczyński, kierownik Liceum Ogólnokształcącego w Złotowie, pełnił także obowiązki prezesa złotowskiego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego¹⁴². W 1953 r. na 49 szkół podstawowych w powiecie kierownikami 16 (33%) byli nauczyciele-autochtoni (Błękwit, Buczek Wielki, Debrzno Wieś, Głomsk, Kamień, Krajenka, Kujan, Złotów-Międzybłocie, Potulice, Radawnica, Sławianowo, Stawnica, Święta, Wersk, Zalesie, Zakrzewo)¹⁴³.

¹⁴¹ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 4603, Wykaz nauczycieli i wychowawczyń przedszkole w powiecie złotowskim z 19 III 1951 r.

¹⁴² AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 1033, Sprawozdanie PPRN w Złotowie z 15 XI 1952 r. z działalności wśród ludności rodzimej.

¹⁴³ Tamże, sygn. 1034, Sprawozdanie Wydziału Oświaty PPRN w Złotowie z działalności w 1953 r.

W 15. rocznicę śmierci ks. Bolesława Domańskiego odbyły się 21 kwietnia 1954 r. w Zakrzewie uroczystości, zorganizowane przez Komisję Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Wojewódzkim Komitecie Frontu Narodowego w Koszalinie¹⁴⁴. Uroczystości składały się z mszy odprawionej w kościele parafialnym oraz akademii w Wiejskim Domu Kultury. Akademię prowadził ks. Wiktor Domachowski, natomiast referat na temat życia i pracy ks. Domańskiego wygłosił Jan Kocik. W uroczystościach wzięło udział około 500 osób, w tym około 30 księży, z ks. Zygmuntem Szelażkiem, administratorem apostolskim w Gorzowie Wielkopolskim. Mimo iż uroczystości zostały zorganizowane przez stowarzyszenie całkowicie popierające władze komunistyczne, były one „zabezpieczone” przez pięciu agentów bezpieczeństwa¹⁴⁵.

Postępująca z wolna od śmierci Stalina w marcu 1953 r. „odwilż” w stosunkach politycznych i społecznych w Polsce na razie do Złotowa nie docierała. Powiatowa Delegatura ds. Bezpieczeństwa Publicznego (dawny PUBP) w dalszym ciągu rozpracowywała ludność autochtoniczną, uważając, że na pewnej jej części „bazują w swej antypolskiej robocie ośrodki rewizjonistyczne w Niemczech Zachodnich”. Podejrzewano część Krajniaków o przekazywanie im informacji o sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej, a także o kolportowanie literatury rewizjonistycznej, otrzymywanej z RFN¹⁴⁶. W 1954 r. złotowska bezpieka prowadziła cztery sprawy przeciwko ludności autochtonicznej. Rozpracowanie środowiskowe¹⁴⁷ o kryptonimie „Dunajec” było prowadzone przeciwko dziewięciu mieszkańcom Krajenki (byłym członkom Hitlerjugend), podejrzewanym o utrzymywanie kontaktów z byłymi mieszkańcami powiatu złotowskiego, którzy wyjechali nielegalnie do RFN. Kolejna tego typu sprawa dotyczyła sześciu mieszkańców Krajenki (także byłych członków Hitlerjugend), którzy byli podejrzewani o rozpowszechnianie wrogiej propagandy i zbiorowe słuchanie audycji radiowych nadawanych z RFN. Prowadzona była także zaczepka operacyjna¹⁴⁸, o kryptonimie „Rewizjonizm”, przeciwko mieszkance Kujania (żonie byłego oficera SS), podejrzewanej o wrogą propagandę i utrzymywanie kontaktów korespondencyjnych z RFN. Prowadzono też sprawę agenturalno-śledczą, o kryptonimie „Podpalacze”, przeciwko dwóm członkom spółdzielni produkcyjnej w Podróżnej, podejrzewanym o podpalenie zabudowań gospodarczych swojej spółdzielni¹⁴⁹.

¹⁴⁴ Komisja taka przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego powstała 15 X 1953 r. Należeli do niej tzw. księża-patrioci oraz działacze Stowarzyszenia PAX.

¹⁴⁵ IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 20, Pismo szefa PUBP w Złotowie, kpt. H. Wątroby, do naczelnika Wydziału V WUBP w Koszalinie z 22 IV 1954 r.

¹⁴⁶ AP Koszalin, KP PZPR Złotów, sygn. 39/IV/21, Sprawozdanie z pracy Delegatury ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Złotowie z 6 VIII 1955 r.

¹⁴⁷ Rozpracowanie środowiskowe – metoda pracy operacyjnej polegająca na podejmowaniu czynności operacyjnych wobec grupy osób podejrzewanych o przygotowywanie lub prowadzenie działalności antysystemowej (F. Musiał, *Podręcznik bezpieki...*, s. 344).

¹⁴⁸ Zaczepka operacyjna – wstępna informacja operacyjna o zamierzonym lub dokonanym czynnie objętym zainteresowaniem SB (tamże, s. 335).

¹⁴⁹ Sprawy „po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego” prowadzone przez aparat bezpieczeństwa

Według raportu złotowskiej bezpieki z 19 stycznia 1956 r., w roku poprzednim w środowisku autochtonicznym i niemieckim wzmożła się propaganda rewizjonistyczna, rozpowszechniane były plotki o nowej wojnie i powrocie Niemców na Pomorze Zachodnie. W Śmiardowie Krajeńskim pojawiły się ulotki w języku niemieckim¹⁵⁰.

Nie jest zupełnie jasne, jakie działania złotowska bezpieka uważała za działalność rewizjonistyczną. W informacji Powiatowej Delegatury ds. Bezpieczeństwa Publicznego z 26 lutego 1956 r. do „elementów rewizjonistycznych” zaliczono zarówno byłych członków organizacji nazistowskich, jak i byłych członków PSL i „kułaków”. Owe „elementy” miały być szczególnie wrogo nastawione do spółdzielni produkcyjnych, zwłaszcza w takich wsiach, jak: Śmiardowo Krajeńskie, Dolnik, Buntowo, Podróżna, Skic, Święta, Zakrzewo i Buczek Wielki¹⁵¹. Można odnieść wrażenie, że złotowska bezpieka wszystkich przeciwników władzy komunistycznej uważała za rewizjonistów powiązanych z ośrodkami antypolskimi w RFN.

w województwie koszalińskim w latach 1954-1957 (wybór), [w:] A. Słabig, Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1989, Szczecin 2008, s. 373-376.

¹⁵⁰ IPN Gdańsk, sygn. 0019/217, t. 2, Pismo PDds.BP w Złotowie do WDds.BP w Koszalinie z 19 I 1956 r.

¹⁵¹ AP Koszalin, KP PZPR Złotów, sygn. 39/IV/23, Informacja PDds.BP w Złotowie z 26 II 1956 r. o realizacji wniosków KW i KP PZPR.

Przyspieszona integracja (1956-1975)

1. Echa „Polskiego Października” 1956 roku na ziemi złotowskiej

Pierwsze miesiące 1956 r. nie zapowiadały w powiecie złotowskim żadnych zmian politycznych. Pierwszym sekretarzem KP PZPR pozostawał w dalszym ciągu Józef Martusewicz, który pełnił tę funkcję od sierpnia 1953 r., a przewodniczącym Prezydium PRN był nadal (od grudnia 1954 r.) Marian Teusz, członek ZSL. Powiatowa Delegatura ds. Bezpieczeństwa Publicznego w dalszym ciągu tropiła wszelkich wrogów systemu. W pierwszej połowie tego roku przygotowała listę politycznie „podejrzanych elementów”, na której znalazły się 54 nazwiska mieszkańców powiatu. Do wrogów systemu zaliczono: członków SA (10 osób), członków SS (5), oficerów i podoficerów armii niemieckiej (4), policjanta niemieckiego, współpracownika policji niemieckiej, agenta gestapo, współpracownika władz niemieckich, członków NSDAP (3), aktywnych członków Hitlerjugend (3), aktywne członkinie Frauenschaft (3), aktywną członkinię Bund Deutscher Mädel, osoby mające krewnych w RFN (4), utrzymujące kontakty korespondencyjne z RFN (8), uprawiające propagandę rewizjonistyczną (10), wrogów PRL (11), „kułaków” (5), osoby mające krewnych w Anglii lub USA (2), osobę utrzymującą kontakty korespondencyjne z USA, członka AK i osobę podejrzaną o posiadanie broni palnej. Na liście znaleźli się m.in.: Joachim Brzeziński z Radawnicy za utrzymywanie kontaktów ze swoim szwagrem ks. Józefem Styp-Rekowskim, mieszkającym w RFN, Bernard Cisek z Zakrzewa („wróg PRL”), Zygmunt Kowalski z Zakrzewa („wróg PRL”) i Aleksy Wargin z Zakrzewa („zażarty wróg PRL”)¹.

Zaliczenie do wrogów systemu zarówno byłych współpracowników nazistowskich władz niemieckich, jak i członków AK oraz „kułaków” nie było przypadkowe. Dla bezpieczeństwa każdy przeciwnik „władzy ludowej” był „faszystą”, a do „elementu rewizjonistycznego” zaliczano w tym czasie byłych członków SS, SA, NSDAP, Hitlerjugend oraz byłych członków PSL Stanisława Mikołajczyka i „kułactwo”. Za najbar-

¹ IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 21.

dziej „zagrożone wrogą działalnością rewizjonistyczną” w lutym 1956 r. uważano wsię: Buczek Wielki, Buntowo, Dolnik, Skic, Śmiardowo Krajeńskie, Świętą i Zakrzewo, czyli te, w których w latach 1945-1947 silne były wpływy PSL².

Stopniowo jednak, pod wpływem zmian dokonujących się w całym kraju, „odwilż” zaczęła docierać także do Złotowa. Pierwszą jej oznaką były uroczystości, które odbyły się tam 26 sierpnia 1956 r. z okazji pięćdziesięciolecia Spółdzielni „Rolnik”. Na uroczystą akademię przybyło około pięciuset gości, w tym zastępca kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR Zofia Staros, prezes Zarządu Głównego Centrali Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i zarazem poseł na sejm z okręgu wyborczego w Szczecinku Tadeusz Janczyk oraz przewodniczący Prezydium WRN w Koszalinie Jan Kawiak³. Referat wygłosił prezes „Rolnika” Teofil Kokowski. Wręczono także odznaczenia państwowe. Złote Krzyże Zasługi otrzymali m.in. Teofil Kokowski i Jan Rozeński. Z okazji jubileuszu otwarto w Liceum Ogólnokształcącym pierwszą po wojnie wystawę krajeńskiej sztuki ludowej, na której eksponowane były także sztandary polskich organizacji katolickich z okresu międzywojennego⁴. Uroczystości przebiegały jeszcze w „dawnym stylu”, jednak przy tej okazji przypomniano bogate tradycje walki ludności rodzimej o polskość. Wydana została broszura pod redakcją Henryka Jaroszyka⁵. Była to pierwsza zwrta publikacja o Krajinie Złotowskiej od 1949 r.⁶.

Powrót Władysława Gomułki do władzy w październiku 1956 r. i zmiany polityczne, jakie dokonały się następnie w całym kraju, stopniowo zaczęły także wpływać na sytuację polityczną na ziemi złotowskiej. Do Złotowa zaczęły docierać informacje o aktywności politycznej byłych działaczy polonijnych w innych regionach kraju. Dnia 3 listopada 1956 r. zebrali się w Bytomiu byli przedwojenni działacze polonijni z niemieckiej części Górnego Śląska. Zebraniu przewodniczył działacz ZPwN Wincenty Karuga. Przyjęto rezolucję popierającą Władysława Gomułkę i obszerny program naprawy stosunków na ziemiach zachodnich i północnych. Domagano się m.in. demokracji i praworządności, naprawienia krzywd wyrządzonych po wojnie ludności rodzimej oraz większego jej udziału w organach władzy państwowej i samorządowej. Kilka dni później, 9 listopada, odbyła się w Opolu narada około 120 działaczy ZPwN i powstańców śląskich. Miała ona burzliwy przebieg. Przewodniczący obradom Paweł Kwoczek oświadczył: „Przestaliśmy prosić i w tej chwili żądamy zmiany polityki na naszym terenie i dopuszczenia do współgospodarzenia na Ziemiach Odzyskanych ludności pochodzenia miejscowego”, zaś Wincenty Ka-

² AP Koszalin, KP PZPR Złotów, sygn. 39/IV/23, Protokół posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Złotowie 29 II 1956 r.

³ Błędna jest informacja Wojciecha Kokowskiego, jakoby Józef Cyrankiewicz wziął udział w tych uroczystościach (W. Kokowski, *W polskim szeregu...*, s. 162).

⁴ B. Ambrożewicz, *Uroczystości spółdzielcze z okazji 50-lecia jubileuszu „Rolnika” w Złotowie*, „Głos Koszaliński”, nr 204 z 27 VIII 1956 r.; C. Orłowski, *Na wystawie w Złotowie*, „Głos Koszaliński”, nr 211 z 4 IX 1956 r.

⁵ *50-lecie Spółdzielni Chłopów Ziemi Złotowskiej...*

⁶ Wydano wówczas książkę Henryka Zielińskiego, *Polacy i polskość...*

ruga zaatakował lokalnych funkcjonariuszy partyjnych, mówiąc: „Tu nie ma pardonu, musimy się rozprawić z kacykami. Takiego zniszczenia nie dokonał Bismarck ani Hitler, a kacyki zniszczyli ludność rodzimą moralnie i materialnie”. Zebrani poparli bytomską rezolucję z 3 listopada i przyjęli apel do działaczy autochtonicznych z innych części ziem zachodnich, w którym wzywali do poparcia Gomułki i włączenia się w proces demokratyzacji⁷.

Uaktywniło się także środowisko działaczy autochtonicznych w województwie olsztyńskim. W dniach 26-27 września 1956 r. odbyła się w Olsztynie narada inteligencji rodzimej, której przewodniczył Gerard Skok. Kilka tygodni później grupa znanych działaczy warmińskich i mazurskich (Jan Boenigk, Otylia Grothowa, Gerard Skok, Edward Turowski, Bohdan Wilamowski i Tadeusz Willan) przygotowała i wręczyła 4 grudnia 1956 r. centralnym władzom partyjnym i państwowym obszerny memoriał poświęcony sytuacji ludności autochtonicznej na Warmii i Mazurach. Zaprezentowano w nim program naprawy stosunków zbliżony do programu uchwalonego na naradzie bytomskiej 3 listopada tego roku⁸. Echa tych wydarzeń docierały szybko do Złotowa, zwłaszcza że działacze śląscy, warmińscy i mazurscy byli doskonale znani działaczom polonijnym z ziemi złotowskiej. Szybko też dotarły do Złotowa informacje o przebiegu pierwszego Walnego Zjazdu Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, który odbył się w Gdańsku 2 grudnia 1956 r.⁹. Wprawdzie Zrzeszenie powołało przedstawicieli inteligencji kaszubskiej z województwa gdańskiego, jednakże organizacja ta szybko objęła swoimi wpływami także Kaszubów z powiatu bytowskiego, znajdujących się w sytuacji podobnej do położenia Krajniaków złotowskich.

Te i inne rezolucje i memoriały dobrze oddawały nastroje większości działaczy autochtonicznych. Nie były one zbyt radykalne i mieściły się w realiach ustrojowych Polski Ludowej. Pod ich wpływem, a także zmiany sytuacji politycznej w kraju po 1956 r., władze wypracowały nową politykę wobec ludności rodzimej, sprowadzając się do następujących zasad:

1. Ludność rodzima jest ludnością polską i nie ma potrzeby dokonywania żadnej powszechnej nowej weryfikacji czy dopuszczenia do samookreślenia.
2. Należy w jak najkrótszym czasie i z zastosowaniem wszelkich prawnych i materialnych możliwości zrekompensować wszelkie straty, jakie ludność ta poniosła w poprzednim okresie bądź na skutek niewłaściwego postępowania władz i urzędów, bądź działania obowiązujących wówczas, a anulowanych obecnie przepisów i zasad.
3. Należy rozwijać społeczną świadomość wszystkich autochtonów w kwestii przeszłości ziem zachodnich i północnych oraz zadań związanych z koniecznością jak najściślejszego wiązania ludności rodzimej z polskością.

⁷ Szerzej: Z. Romanow, *Polityka władz polskich...*, s. 165-167.

⁸ Tamże, s. 167-169.

⁹ J. Borzyszkowski, *Istota ruchu kaszubskiego i jego przemiany od połowy XIX wieku po współczesność*, Gdańsk 1982, s. 55-56.

4. Nie wolno pozwolić na rozwijanie działalności rewizjonistycznej wśród ludności rodzimej.
5. Nie dopuścić do jakiegokolwiek dyskryminacji ludności rodzimej¹⁰.

Dopiero ogłoszenie wyborów do sejmiku na dzień 20 stycznia 1957 r. wpłynęło na ożywienie życia politycznego w Złotowie. Kandydatem władz na posła z powiatu złotowskiego został Henryk Jaroszyk. Zgłosił go Wojewódzki Komitet ZSL w Koszalinie, a zaakceptował KW PZPR¹¹. Wysunięcie tej kandydatury miało zapewne na celu uzyskanie poparcia Krajniaków i przyspieszenie procesu integracji tej grupy z ludnością napływową.

Jaroszyk był prezentowany na łamach lokalnej prasy jako reprezentant interesów polskiej ludności rodzimej¹². W grudniu 1956 r. powiedział dziennikarzowi m.in.: „najbliższą dla mnie – jako przedstawiciela ludności rodzimej Ziemi Złotowskiej – jest sprawa wyrównania wszelkich tak moralnych, jak i materialnych krzywd wyrządzonych Polakom zamieszkałym od wieków na tych ziemiach, stworzenie platformy właściwego współżycia całej ludności bez niesłusznych praktyk wyróżniania tej czy tamtej grupy. Uregulowanie niezłatwionych dotąd spraw, walka z szowinizmem, wreszcie uczciwa ocena działalności osób i związków walczących o utrzymanie polskości Ziemi Złotowskiej przyczyni się do konsolidacji naszego społeczeństwa. Trzeba serdeczniej niż dotąd zająć się weteranami walk o polskość naszych ziem, inwalidami wojennymi, sierotami i w ogóle ludźmi potrzebującymi pomocy”¹³.

Henryk Jaroszyk nie był akceptowany przez wszystkich Krajniaków. Niektóre grupy tego środowiska wołałyby widzieć na jego miejscu kandydata mniej uzależnionego od ówczesnego establishmentu politycznego, a także rodowitego złotowianina. Należeli do nich przedwojenni działacze polonijni związani po wojnie z różnymi środowiskami katolickimi. Dnia 9 grudnia 1956 r. odbyło się w Koszalinie zebranie 40 delegatów reprezentujących członków Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich. Powołano wówczas Wojewódzki Komitet Działaczy Katolickich, w którego skład wszedł Karol Biernatowski ze Złotowa¹⁴. Zorganizował on następnie wraz z Janem Rożeńskim Komitet Działaczy Katolickich w Złotowie, którego kandydatem na posła został Teofil Kokowski¹⁵, znany z radykalnych poglądów. Występował przeciwko aparatowi partyjnemu i bezpieczeństwu, porównując ją do gestapo. Na wiecu w Powiatowym Domu Kultury w Złotowie 25 października 1956 r. domagał się wycofania wojsk sowieckich z Polski, wyjaśnienia sprawy Katynia i uwolnienia prymasa Stefana

¹⁰ AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII-4394, Informacja o aktualnej sytuacji wśród ludności rodzimej w woj. olsztyńskim z 17 V 1960 r.

¹¹ AP Koszalin, KW PZPR Koszalin, sygn. 309, Protokół egzekutywy KW PZPR 12 X 1956 r.

¹² *Poznajemy naszych kandydatów. Henryk Jaroszyk – bojownik o polskość Ziemi Złotowskiej*, „Głos Koszaliński”, nr 305 z 22-23 XII 1956 r.

¹³ H. Jaroszyk, *Sprawy, które będziemy chcieli przedłożyć Sejmowi*, „Głos Koszaliński”, nr 306 z 24-26 XII 1956 r.

¹⁴ „Głos Koszaliński”, nr 296 z 12 XII 1956 r.; K. Kowalczyk, *W walce o rząd dusz...*, s. 258.

¹⁵ IPN Gdańsk, sygn. 0019/236, t. 2, Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Złotowie od 1 I do 31 III 1957 r.

Wyszyńskiego¹⁶. Był to zatem kandydat trudny do zaakceptowania przez aparat komunistyczny. Ostatecznie, w rezultacie wielu rozmów i nacisków, Komitet Działaczy Katolickich, nie widząc szans na umieszczenie swojego kandydata na listach wyborczych, zdecydował się poprzeć Jaroszyka. Mimo tych uzgodnień, Jaroszyk był ostro atakowany podczas zebrań wyborczych w niektórych miejscowościach¹⁷.

Z okręgu wyborczego w Szczecinku, w którego skład wchodził powiat złotowski, wybrano czterech posłów. Stanisław Józków (bezpartyjny) otrzymał 96,6% głosów, Józef Macichowski (PZPR) i Henryk Jaroszyk (ZSL) po 95,9% głosów, Stanisław Wasilewski (I sekretarz KW PZPR w Koszalinie) – 90,7%. Jaroszyk w całym okręgu wyborczym otrzymał więcej głosów niż w powiecie złotowskim. Głosowało tam na niego 94,7% wyborców, a w niektórych obwodach wyborczych jeszcze mniej (Zakrzewo – 88,9%, Górzna – 90,9%, Dolnik – 91,1%, Stare Dzierżążno – 91,6%, Batorowo – 91,7%, Stare Gronowo – 92,6%, Głomsk – 93,1%)¹⁸.

Henryk Jaroszyk nie był jedynym posłem spośród ludności rodzimej¹⁹. W rezultacie wyborów 20 stycznia 1957 r. po raz pierwszy wprowadzono do sejmu kilkunastoosobową grupę działaczy autochtonicznych, w tym wielu z ZPwN. Z województwa opolskiego zostali wybrani m.in.: Edmund Osmańczyk, Paweł Kwoczek, Wincenty Karuga; z województwa katowickiego m.in.: Paweł Dubiel, Jan Gałązka, Józef Kachel, z województwa olsztyńskiego: Wanda Pięczęna, Walter Późny, Gerard Skok, Bohdan Wilamowski i z województwa gdańskiego Florian Wichłacz, były przedwojenny nauczyciel szkoły polskiej w Zakrzewie²⁰. W nowym sejmie utworzono 22 marca 1957 r. Nadzwyczajną Komisję Ziem Zachodnich, której przewodniczył do końca kadencji zastępca przewodniczącego Rady Państwa prof. Stanisław Kulczyński. W komisji poselskiej do spraw narodowości i grup etnicznych utworzono 16 kwietnia podkomisję do spraw ludności rodzimej w składzie: Jan Gałązka, Henryk Jaroszyk, Józef Kachel, Wincenty Karuga, Paweł Kwoczek, Edmund Osmańczyk, Wanda Pięczęna, Walter Późny, Gerard Skok i Florian Wichłacz²¹.

Głębokie zmiany polityczne, jakie nastąpiły w Polsce po październiku 1956 r., ośmieliły ludność autochtoniczną powiatu złotowskiego do wysuwania pod adresem władz żądań pełnego równouprawnienia. Domagano się demokratyzacji, naprawienia krzywd wyrządzonych po wojnie, uregulowania spraw majątkowych. Uaktywnili się niektórzy dawni działacze PSL. W ocenie złotowskiej bezpieki „elementy PSL-ko-bandyckie” najsilniejsze były w Lipce, a przewodzili im Piotr Pełka i Karol Rydzyński. Według por. Stanisława Piekarskiego, zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Złotowie, w tym czasie do największych przeciwników

¹⁶ Tamże, Informacja sprawozdawcza z pracy operacyjnej b. Powiatowej Delegatury ds. Bezpieczeństwa w Złotowie od 1 X do 31 XII 1956 r.

¹⁷ AP Koszalin, KW PZPR Koszalin, sygn. 39/II/7, Protokół plenum KP PZPR w Złotowie 2 II 1957 r.

¹⁸ Tamże, Wykaz obwodów i liczba głosów otrzymanych przez poszczególnych kandydatów.

¹⁹ W tym czasie Henryk Jaroszyk był podinspektorem szkolnym w powiecie złotowskim. W październiku 1958 r. został inspektorem szkolnym.

²⁰ „Monitor Polski”, nr 5 z 23 I 1957 r.

²¹ H. Rybicki, *Nazywano ich Słowińcami*, Słupsk 1995, s. 200.



Fot. 20. Władysław Brzeziński

władzy ludowej w powiecie należeli: Michał Bindek, Jan Drobkiewicz, Kazimierz Konak i Wiktor Orzechowski²². Domagano się także powrotu bliskich wywiezionych w 1945 r. do Związku Sowieckiego. Szczególnie aktywny w tej sprawie był Władysław Brzeziński, nauczyciel ze Złotowa, pochodzący z patriotycznej rodziny z Podróżnej, uczeń polskiego gimnazjum w Kwidzynie, który wielokrotnie domagał się od władz podjęcia starań na rzecz powrotu wywiezionych Krajniaków. Sporządził też listę dziesięciu osób wywiezionych przez Rosjan z Podróżnej i przekazał ją Wojewódzkiemu Zarządowi Spraw Wewnętrznych w Koszalinie²³. Nie wiadomo, czy poszukiwania te zakończyły się sukcesem. Pod koniec listopada 1956 r. Władysław Brzeziński zaproponował władzom wojewódzkim w Koszalinie zainicjowanie akcji zbierania informacji o takich osobach. Miałyby ją prowadzić prezydya powiatowych rad narodowych w całym województwie.

Wyrażono na to zgodę, ale nie wiadomo, czy akcja taka była w ogóle prowadzona²⁴.

2. Zjazd Bojowników o Polskość i Wolność Ziem Piastowskich

Sprawą równie ważną, jak naprawienie wyrządzonych Krajniakom krzywd materialnych, było naprawienie krzywd moralnych, których doznało wielu ofiarnych działaczy polonijnych. Pomysł zorganizowania zjazdu Rodłaków nurtował inteligencję złotowską od kilku lat. Jego realizacja stała się jednak możliwa dopiero po październiku 1956 r. Po raz pierwszy pomysł ten był publicznie dyskutowany na sejmiku aktywu oświatowego w Złotowie w listopadzie 1956 r.²⁵. Wprawdzie prze-

²² IPN Gdańsk, sygn. 0019/236, t. 2, Informacja sprawozdawcza z pracy operacyjnej b. Powiatowej Delegatury ds. Bezpieczeństwa w Złotowie od 1 X do 31 XII 1956 r.; Sprawozdanie kwartalne Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Złotowie od 1 I do 31 III 1957 r.

²³ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 4607, Pismo WZSW w Koszalinie do dyrektora Departamentu Społeczno-Administracyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych M. Broniatowskiego z 25 X 1956 r.; Pismo DSA MSW do Biura Pełnomocnika Rządu ds. Repatriacji w Warszawie z 26 X 1956 r. Byli to: Jakub Bannach, Waław Brzeziński, Bronisław Cieślík, Jan Denisow, Lucjan Łosoś, Bernard Marlewski, Anastazy Michałek, Józef Michałek, Jan Szymański i Jan Świłała.

²⁴ Tamże, Pismo W. Brzezińskiego do WZSW PWRN w Koszalinie z 27 XI 1956 r.; Pismo kierownika WZSW PWRN w Koszalinie, A. Ciesielskiego, do W. Brzezińskiego z 14 XII 1956 r.

²⁵ W. Brzeziński, *Słowo wstępne*, [w:] *Z dziejów Ziemi Złotowskiej 1918-1939. Księga pamiątkowa Zjazdu B. Bojowników o Polskość i Wolność Ziem Piastowskich (21-22 lipca 1957)*, Poznań-Słupsk 1959, s. 9.



Fot. 21. Józef Kokowski

wodniczący Prezydium WRN w Koszalinie, Jan Kawiak, twierdził na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR 17 maja 1957 r., że z pomysłem takim wystąpili członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację jeszcze przed VIII plenum KC PZPR, czyli przed 19 października 1956 r., ale jest to mało prawdopodobne²⁶.

Decyzja o zorganizowaniu zjazdu zapadła na zebraniu założycielskim Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego (PTH) w Złotowie 23 stycznia 1957 r. Liczącym 29 członków oddziałem kierowali: Jan Kocik (prezes), Teofil Chojnacki (wiceprezes), Władysław Brzeziński (sekretarz) i Józef Kokowski (skarbnik), a więc ludzie, którym tradycje ZPwN były bliskie²⁷. Organizacja ta była najbardziej aktywna w latach 1957-1959. Jej członkowie upowszechniali wiedzę historyczną o ziemi złotowskiej, gromadzili dokumenty i pamiątki

świadczące o polskości tej ziemi, a także wspomnienia i relacje byłych działaczy ZPwN. Stały się one później podstawą zbiorów Muzeum Ziemi Złotowskiej²⁸.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród działaczy PTH nie było zawodowych historyków ani nawet absolwentów studiów historycznych. Wydaje się, że skupienie się w tej organizacji wielu działaczy krajeńskich było wygodną formą wyrażania swoich przekonań i podejmowania działań mających na celu przybliżenie nowym mieszkańcom ziemi złotowskiej i całego Pomorza Zachodniego tradycji ZPwN. PTH było przecież organizacją legalną, akceptowaną przez władze, a w warunkach złotowskich odgrywało rolę quasi-organizacji autochtonicznej, która w ówczesnych warunkach nie mogła powstać. Była też kontrolowana przez władze w ograniczonym zakresie. Oddział PTH w Złotowie został rozwiązany 27 marca 1968 r. z powodu braku aktywności jego członków. Do końca jego prezesem był Jan Kocik.

Komitet organizacyjny zjazdu powołano na zebraniu Oddziału PTH 6 lutego 1957 r.²⁹. Jego przewodniczącym został Józef Kokowski, brat Teofila, wiceprzewodniczącym Wacław Dyba, sekretarzem Karol Biernatowski, członkami: Władysław Brzeziński, Bolesław Jęchorek, Teofil Kokowski i Leon Szostak³⁰. W późniejszym

²⁶ AP Koszalin, KW PZPR Koszalin, sygn. 313, Protokół egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 17 V 1957 r.

²⁷ W. Brzeziński, *Słowo wstępne...*, s. 9; AP Koszalin, Oddział Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 1017, Protokół zebrania organizacyjnego Oddziału PTH w Złotowie 23 I 1957 r.

²⁸ MZZ, sygn. 19z, Zarys działalności Oddziału PTH w Złotowie z 30 I 1963 r.

²⁹ W. Brzeziński, *Słowo wstępne...*, s. 10.

³⁰ IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 21, Pismo Komitetu Organizacyjnego zjazdu byłych działaczy kulturalno-oświatowych historycznego „Pogranicza” w Złotowie z 25 III 1957 r. do Wydziału Kultury PWRN w Koszalinie.

czasie do komitetu organizacyjnego dokooptowano Jana Kocika i przewodniczącego Prezydium PRN w Złotowie Mariana Teusza, natomiast Karol Biernatowski został jego wiceprzewodniczącym³¹. Udział w pracach przygotowawczych wzięł także poseł Henryk Jaroszyk, choć formalnie nie wchodził w skład komitetu organizacyjnego. Karol Biernatowski był w tym czasie tajnym informatorem złotowskiej bezpieki o pseudonimie „Grom”³², a Leon Szostak byłym tajnym informatorem³³.

W dniu 25 marca 1957 r. komitet organizacyjny wystąpił z pismem do Wydziału Kultury Prezydium WRN w Koszalinie oraz do Prezydium PRN w Złotowie z prośbą o wyrażenie zgody na odbycie zjazdu w dniach 28-30 czerwca tego roku. Do wniosku dołączono uzasadnienie i program uroczystości. Przewidywał on w pierwszym dniu obrad wygłoszenie przez znanych działaczy ZPwN czterech referatów na temat historii ziemi złotowskiej do 1918 r., szkolnictwa polskiego na pograniczu w okresie międzywojennym, kulturalno-oświatowej pracy pozaszkolnej i działalności ZPwN. W drugim dniu zjazdu przewidywano uroczyste odsłonięcie tablic pamiątkowych poświęconych pomordowanym działaczom polonijnym oraz poległym w 1945 r. żołnierzom polskim, a także złożenie wieńców na grobach przywódców ruchu polskiego. Nie przedstawiono programu trzeciego dnia uroczystości³⁴.

W obszernym uzasadnieniu zwracano uwagę na to, że w okresie powojennym władze popełniły w stosunku do autochtonów niewybaczalne błędy, „które muszą wywołać rumieniec wstydu na twarzy każdego Polaka”. Stwierdzono następnie, że „istota niepowodzeń w dziedzinie polityki repolonizacyjnej tkwiła nie tylko w systemie określonym *kultem jednostki*, ale w nieznajomości faktów historycznych, ignorowaniu wszelkich poczynań zmierzających do uzdrowienia sytuacji”. Głównym celem zjazdu miało być zatem „rozpoczęcie konkretnej ofensywy na odcinku całkowitego włączenia ludności rodzimej do wielkiej i twórczej pracy dla dobra naszej Ojczyzny”, a także „szeroka kampania zmierzająca do zapoznania wszystkich obywateli z tragicznymi dziejami regionu, historii walk o polskość oraz wciągnięcie całego b. aktywu oświatowego, który w okresie międzywojennym pracował na tym terenie, w orbitę pracy repolonizacyjnej”³⁵.

³¹ W. Brzeziński, *Słowo wstępne...*, s. 10.

³² Z dokumentów PUBP w Złotowie wynika, że został zwerbowany prawdopodobnie w 1952 r. Po 1956 r. był nadal aktywny. Służba Bezpieczeństwa używała go do inwigilowania środowiska złotowskiej inteligencji autochtonicznej. IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 20, Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie ag. op. „Działacze” z 25 VIII 1952 r.; tamże, sygn. 0019/228, t. 21, Doniesienie agenturalne tajnego informatora „Grom” z 22 V 1957 r.

³³ W latach 50. PUBP podejrzewał go o współpracę z wywiadem wojskowym Drugiej Rzeczypospolitej. Prawdopodobnie w tym czasie został zwerbowany jako tajny informator o pseudonimie „Ziemia”. W dokumentach SB z 1957 r. występuje jako były tajny informator. Na podstawie zachowanych dokumentów PUBP w Złotowie nie można ustalić szczegółów tej współpracy. IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 21, Notatka służbowa por. S. Piekarskiego z 26 IV 1957 r.

³⁴ IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 21, Pismo Komitetu Organizacyjnego.

³⁵ Tamże.

Ocena nieodległej przeszłości była bardzo surowa. Aparat partyjno-milicyjny w Złotowie był szczególnie zbulwersowany fragmentem uzasadnienia, który według tajnego informatora „Grom”³⁶ został napisany przez Henryka Jaroszyka: „aktyw polityczny, urzędy bezpieczeństwa traktowali regionalizm, historię, jako przejaw nacjonalizmu. Na rzeczowe argumenty odpowiadało się politycznymi frazesami – klerykalizm, nacjonalizm, burżuazyjne pojęcia itd. Działacze miejscowych uważano przez długie lata za dwójkarzy, nacjonalistów, szowinistów, emisariuszy sanacji, volksdeutsche itp. Rzecz jasna, że w takiej sytuacji wytworzyła się atmosfera, która absolutnie nie mogła sprzyjać polityce repolonizacyjnej”³⁷.

Organizatorzy uroczystości planowali nadać im rangę ogólnopolską. Dlatego do komitetu honorowego zaprosili marszałka sejmu Czesława Wycecha, prezesa Polskiej Akademii Nauk prof. Tadeusza Kotarbińskiego, ministra oświaty Władysława Bienkowskiego, wiceministra kultury i sztuki Edwarda Marca i przewodniczącego Zarządu Głównego Stowarzyszenia „PAX” Bolesława Piaseckiego. Patronat nad zjazdem objął przewodniczący Prezydium WRN w Koszalinie Jan Kawiak³⁸. Na zjazd zaproszono Władysława Gomułkę, Józefa Cyrankiewicza, ministrów, przedstawicieli partii politycznych i organizacji młodzieżowych szczebla centralnego, znacniejszych Rodłaków ze wszystkich dzielnic, delegację organizacji polonijnych z RFN³⁹. Zaproszono także prymasa Stefana Wyszyńskiego i wikariusza kapitulnego diecezji gorzowskiej bp. Teodora Bensch⁴⁰.

Na początku drugiej dekady kwietnia 1957 r. poseł Henryk Jaroszyk i Karol Biernatowski przeprowadzili rozmowy w Ministerstwie Kultury i Sztuki, a już sam Biernatowski w Zarządzie Głównym „PAX”, uzyskując zgodę na zwołanie zjazdu i obietnicę pomocy finansowej. Bezpośrednio po powrocie z Warszawy, 13 kwietnia, Karol Biernatowski, już jako tajny informator „Grom”, spotkał się z zastępcą komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa por. Stanisławem Piekarskim i złożył mu obszerną relację z wyjazdu. Przy tej okazji por. Piekarski próbował go przekonać, że cel i kierunek zjazdu jest błędny, gdyż niewłaściwe jest „wyciąganie starych błędów minionego okresu dla rzekomego scementowania twórczej pracy rodzimej ludności, jej zasług i pokazywania tego ludności napływowej”. Uważał, że „kierunek i cel zjazdu winien mieć raczej charakter demonstracji p-ko atakom ośrodków rewizjonistycznych w NRF, które przeczą polskości ziemi złotowskiej, inspirują do wyjazdu z tych ziem do Niemiec, celem wznowienia swych pozycji politycznych itp.”.

W odpowiedzi na wywody Piekarskiego „Grom” wyjaśnił, że celem fragmentu uzasadnienia autorstwa Jaroszyka było pozyskanie dla idei zjazdu tych działaczy ZPwN, którzy odsunęli się od życia społecznego. Na zjeździe natomiast sprawy te

³⁶ Tamże, Notatka służbowa z-cy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Złotowie, por. S. Piekarskiego, z 2 IV 1957 r.

³⁷ Tamże, Pismo Komitetu Organizacyjnego.

³⁸ W. Brzeziński, *Słowo wstępne...*, s. 10.

³⁹ „Głos Koszaliński” nr 130 z 1-2 VI 1957 r.; W. Brzeziński, *Słowo wstępne...*, s. 12.

⁴⁰ IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 21, Doniesienie agenturalne tajnego informatora „Grom” z 31 VII 1957 r.

nie będą eksponowane, uwaga zaś będzie skoncentrowana na przypomnieniu walki o polskość w okresie rządów niemieckich⁴¹. Obawy Piekarskiego raczej nie zostały rozwiane. Jest poza tym mało prawdopodobne, aby były to wyłącznie jego zastrzeżenia. Można raczej przypuszczać, że znaczna część aparatu władzy szczebla powiatowego, ale też wojewódzkiego, odnosiła się do pomysłu i celów zjazdu niechętnie. Dla tych ludzi tradycje ZPwN w dalszym ciągu były obce, a nawet wrogie i politycznie bardzo podejrzane.

Cele zjazdu zostały zresztą w ciągu najbliższych tygodni zmienione. Początkowo organizatorzy pragnęli, aby uroczystości nosiły nazwę *Zjazd byłych działaczy kulturalno-oświatowych historycznego Pogranicza*, następnie zmieniono nazwę na *Zjazd bojowników o polskość i wolność dzielnic V byłego Związku Polaków w Niemczech*. Pojawił się pomysł odsłonięcia pomnika ks. Bolesława Domańskiego. Koncepcja ta była dla władz nie do przyjęcia, podobnie jak termin zjazdu, zbieżny z planowaną datą powrotu prymasa Stefana Wyszyńskiego z Rzymu, dokąd wyjechał 6 maja 1957 r. Podróż prymasa do Rzymu zamieniła się w drogę tryumfalną. Na całej trasie od dworca kolejowego w Warszawie do granicy państwa kardynałowi towarzyszyły ogromne tłumy manifestujące na jego cześć⁴². Władze obawiały się, że uroczystości złotowskie także mogą przekształcić się w manifestację poparcia dla kardynała. Dlatego zostały podjęte czynności zmierzające do zmiany terminu i charakteru uroczystości.

W dniu 30 kwietnia 1957 r. z komitetem organizacyjnym spotkali się w Złotowie Jan Kawiak i kierownik Wojewódzkiego Zarządu Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN w Koszalinie Maurycy Nieporęt⁴³. Uzgodniono wówczas kompromis. Organizatorzy zgodzili się na to, aby uroczystości nosiły nazwę *Zjazd Bojowników o Polskość i Wolność Ziem Piastowskich* i odbyły się w czasie święta państwowego PRL 21-22 lipca 1957 r. W ich trakcie planowano odsłonić pomnik Piasta Kołodzieja, na którego cokole miały być umieszczone trzy płaskorzeźby przedstawiające matkę uczącą dziecko z polskiego elementarza, żołnierza polskiego i sowieckiego, przynoszących wolność, oraz postaci chłopą, robotnika i żołnierza, stojących na straży polskich granic. Koszt pomnika, szacowany na 160 tys. zł, miał być pokryty ze sprzedaży „cegiełek” oraz dotacji państwowej⁴⁴. Uzgodniony kompromis odbiegał od zamierzeń organizatorów. Ustalenie daty zjazdu na dzień święta państwowego, odsłonięcie pomnika postaci legendarnej zamiast ks. Bolesława Domańskiego, umieszczenie na cokole elementów symbolizujących wdzięczność dla Armii Czerwonej za wyzwolenie ziemi złotowskiej wskazywały na zamiar wyzyskania uroczystości i tradycji ZPwN do politycznych celów władzy komunistycznej. Kompromis ten był jednak warunkiem wyrażenia zgody na zorganizowanie zjazdu.

Organizatorzy nie ukrywali, że uzgodnione cele zjazdu wynikały z „momentu

⁴¹ Tamże, Notatka agenturalna por. S. Piekarskiego z 13 IV 1957 r. ze spotkania z tajnym informatorem „Grom”.

⁴² A. Micewski, *Kardynał Wyszyński prymas i mąż stanu*, t. 1, Paris 1982, s. 155.

⁴³ IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 21, Notatka służbowa por. S. Piekarskiego z 26 IV 1957 r.

⁴⁴ AP Koszalin, KW PZPR Koszalin, sygn. 313, Protokół egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 17 V 1957 r.

historycznego oraz z aktualnej sytuacji politycznej i społecznej”. Pewne koncesje na rzecz władzy były konieczne, albowiem „zjazd miał przypomnieć dotąd przemilczany okres walki ideowej i zbrojnej, miał uczcić – co do momentu Zjazdu nie było spełnione – nieżyjących i żyjących jeszcze bohaterów i uczestników tej walki: polskich nauczycieli, księży, działacze organizacyjnych, matki i ojców, polskich chłopców i dziewczęta oraz żołnierza polskiego i radzieckiego, którzy przynosząc ziemi piastowskiej wolność, obficie zrosili ją swoją krwią”⁴⁵. Zjazd miał także ukazać we właściwym świetle byłych działaczy ZPwN i zachęcić do aktywności społecznej tych spośród nich, których w ubiegłych latach pozostawiono na uboczu, oraz zapoznać ludność napływową z dziejami V dzielnicy ZPwN. Spodziewano się, że po zjeździe nastąpi „zbratanie Polaków miejscowych i przybyłych, w myśl prawdy: *Polak Polakowi bratem*” i uda się „wykrzesać, zmobilizować nowe siły całej ludności ziem piastowskich do wspólnej pracy nad budową lepszego jutra zarówno pod względem gospodarczym, jak i kulturalnym, jutra opartego o zasady sprawiedliwości społecznej”. Ostatni cel zjazdu miał „dać odpowiedź rewizjonistycznym tendencjom Zachodnich Niemiec, że my Polacy, zamieszkujący nasze Ziemie Zachodnie, mamy wolę na nich trwać, budować i nawet bronić ich, gdyby zaszła tego potrzeba”⁴⁶.

Uzgodniono także koncepcję artystyczną pomnika. Postać Piasta na cokole, „spokojnie opartego na sosze i Rodle, miała symbolizować historyczną polskość tych ziem i nasze historyczne do niej prawa”. Natomiast trzy płaskorzeźby umieszczone na bocznych ścianach cokołu miały wyrażać walkę o zachowanie polskości, wyzwolenie w 1945 roku oraz ochronę zachodnich granic przed najazdem. Na cokole miały być umieszczone „Prawdy Polaków”, przyjęte na Kongresie Polaków w Berlinie 6 marca 1938 r., oraz wyryty znak Rodła i napis „Bojownikom o wolność i polskość ziem piastowskich”. Zaprojektowania i wykonania pomnika podjęli się pracownicy Politechniki Wrocławskiej – artysta rzeźbiarz Władysław Tomkiewicz i architekt Gerhard Aleksiewicz (Krajniak, absolwent polskiej szkoły mniejszościowej w Błękwicie)⁴⁷.

W okresie przygotowań do zjazdu jedyna w województwie koszalińskim gazeta codzienna „Głos Koszaliński” (organ KW PZPR), zamieszczała wiele materiałów o ziemi złotowskiej. Drukowano legendy krajeńskie, a w magazynach sobotnio-niedzielnymi publikacje przybliżające polską przeszłość tego regionu, pod ogólnym tytułem *Z przeszłości Ziemi Złotowskiej*⁴⁸. Obszerny, czterokolumnowy materiał poświęcony historii ziemi złotowskiej i ZPwN, w opracowaniu Stanisława Figla i Janusza Gierczyńskiego, ukazał się w wydaniu sobotnio-niedzielnym „Głosu Koszalińskiego” z 1-2 czerwca 1957 r. Przypomniano w nim walkę z germanizacją w dwudziestoleciu mię-

⁴⁵ W. Brzeziński, *Słowo wstępne...*, s. 10-12.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże, s. 10-11; L. Kowalski, *Czas próby. Wspomnienia nauczyciela z ziemi złotowskiej (1930-1939)*, Poznań 1965, s. 82.

⁴⁸ (S.F.), *Sławianowskie dzwony*, „Głos Koszaliński” nr 41 z 16-17 II 1957 r.; (S.F.), *Nie załamały ich prześladowania*, „Głos Koszaliński” nr 136 z 8-9 VI 1957 r.; W. Brzeziński, J. Kocik, *Krajna – dawny bastion Rzeczypospolitej*, „Głos Koszaliński” nr 142 z 15-16 VI 1957 r.; S. Figiel, *Kronika walk o polską szkołę*, „Głos Koszaliński” nr 148 z 22-23 VI 1957 r.

dzywojennym, fragmenty przemówień ks. Bolesława Domańskiego, Arki Bożka i Jana Kaczmarka, wygłoszone na Kongresie Polaków w Berlinie, oraz fragmenty artykułów opublikowanych w 1937 r. na łamach „Głosu Pogranicza i Kaszub”, „Nowin Codziennych” i „Gazety Olsztyńskiej”. Zamieszczono także obszerną legendę krajeńską *Noc świętojańska nad Dobrzyńką* w opracowaniu Piotra Jaśka⁴⁹.

W artykule redakcyjnym *Ziemia Złotowska* przedstawiono dzieje tego regionu jako nieustanne zmagania polsko-niemieckie i walkę (od 1772 r.) z germanizacją. Dopiero w 1945 r., „po 173 latach krwawej niewoli Ziemia Złotowska złączyła się na zawsze z Macierzą. [...] Dziś na prastarych ziemiach piastowskich buduje ona (ludność – Z.R.) nowe życie”⁵⁰. W innym artykule odniesiono się do polityki władz komunistycznych w okresie powojennym. Przyznano, że: „okres miniony też pozostawił w życiu Ziemi Złotowskiej swoje niechlubne ślady. [...] Trzeba przyznać, że rzeczywiście w wielu wypadkach niesłusznie postąpiono: popełniono wiele błędów, wyrządzono dużo krzywd ludności rodzimej. [...] Część z nich została w miarę możliwości naprawiona, części nie da się już naprawić. Ale trzeba, [...] aby nigdy więcej nie powtórzyły się jakiegokolwiek błędy, wynaturzenia. Aby nigdy nie stosowano polityki *podziału* na miejscowych, których utożsamiano z rodowitymi Niemcami, i na napływowych, rzekomo zawsze czystych jak łąza i najlepszych synów Ojczyzny. Aby wreszcie raz ostatecznie rozwiązane zostały wszelkie istniejące jeszcze waśnie”⁵¹.

Ta ostrożna i enigmatyczna krytyka władz miała mimo wszystko znaczenie, gdyż ukazała się w organie prasowym KW PZPR i przyniosła wielu Krajniakom – co najmniej moralną – satysfakcję. Należy także dodać, że tak obszerny materiał o historii ziemi złotowskiej ukazał się w tej gazecie po raz pierwszy. Odegrał zatem ważną rolę edukacyjną w przypadku setek tysięcy nowych mieszkańców województwa koszalińskiego. Zapewne znaczna ich część po raz pierwszy dowiedziała się o ZPwN i jego przywódcach.

W sobotnio-niedzielnym wydaniu „Głosu Koszalińskiego” z 20-21 lipca 1957 r. opublikowano również obszerny, dwukolumnowy materiał o przeszłości i współczesności Krajny Złotowskiej, na który złożyły się wiersze, wspomnienia Władysława Brzezińskiego z okresu nauki w gimnazjum polskim w Kwidzynie, wywiady z Leonem Horstem, Józefem Kokowskim, Wojciechem Piochem i Leonem Szostakiem oraz wspomnienia żołnierzy polskich z okresu wyzwolenia Złotowa w styczniu 1945 r. Zamieszczono także artykuł dziennikarki tej gazety Jadwigi Ślipińskiej, w którym przypomniano „Prawdy Polaków”. Nie obeszło się jednak bez manipulacji. Autorka przypomniała bowiem tylko prawdę pierwszą („Jesteśmy Polakami”), trzecią („Polak Polakowi bratem”) i czwartą („Co dzień Polak narodowi służy”). Pominęła natomiast prawdę drugą („Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci”) oraz piątą („Polska naszą matką, nie wolno mówić o matce źle”)⁵².

⁴⁹ „Głos Koszaliński” nr 130 z 1-2 VI 1957 r.

⁵⁰ *Ziemia Złotowska*, „Głos Koszaliński” nr 130 z 1-2 VI 1957 r.

⁵¹ ...*I mocą tej słuszności wytrwamy i wygramy!*, tamże.

⁵² „Głos Koszaliński” nr 172 z 20-21 VII 1957 r.

Sprawa zjazdu była dyskutowana na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 17 maja 1957 r. W jej trakcie przewodniczący Prezydium WRN Jan Kawiak poinformował o przygotowaniach. W dyskusji przeważał niepokój, że uroczystości wymkną się spod kontroli i przybiorą „charakter kościelny”. Wyrażano także wątpliwości, czy należy wystawić pomnik Piastowi Kołodziejowi i zastanawiano się, co zrobić, aby obchodom nadać „prawidłowy charakter”. W podsumowaniu sekretarz KW Tadeusz Kaczmarek stwierdził, że „najważniejszym zadaniem jest przechwycenie inicjatywy i pokierowanie całą uroczystością, w czym powinna dopomóc w znacznym stopniu gazeta” („Głos Koszaliński”)⁵³.

Posiedzenie to nie zakończyło jednak wszystkich kontrowersji wokół tej sprawy. Problem zjazdu, a zwłaszcza pomnika Piasta budził nadal duże emocje. Na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 24 maja I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej (ZMS), Ewaryst Szymański, sprzeciwił się budowie pomnika ze względu na jego wysoki koszt. Zaproponował, aby pieniądze przeznaczyć na jakiś budynek użyteczności publicznej, gdzie można by wmurować tablicę pamiątkową poświęconą pamięci bojowników o polskość ziemi złotowskiej. Pomysł nie spodobał się. Przeważała opinia szefa Komendy Garnizonu w Koszalinie, Hermana Beldegryna, który uważał, że skoro „sprawę pomnika zainicjowały władze kościelne”, które chętnie pokryją wszystkie koszty, aby tylko „uroczystość tę przekształcić w kościelną manifestację”, „musimy my przejąć inicjatywę”. Podkreślano też, że pomnik będzie poświęcony „poległym bojownikom o polskość ziem piastowskich” (Jan Kawiak), a „wokół tej sprawy jest duży ruch autochtoniczny, którego nie wolno lekceważyć. Starzy działacze są na tym punkcie wyczuleni i to trzeba brać pod uwagę” (Stanisław Gawor, sekretarz KW). Podobne stanowisko zajął też I sekretarz KW, Stanisław Wasilewski, który w podsumowaniu posiedzenia powiedział: „pomnik czy z nami, czy bez nas byłby zbudowany, bo taki był pęd tamtejszego społeczeństwa. Naszym obowiązkiem jest brać wiejący wiatr w nasze żagle, pomnik budowany z nami będzie miał określony wyraz. Akceptując to, zyskujemy jeszcze jedną sprawę na naszą stronę”⁵⁴.

Do kwestii tej wrócono jeszcze raz, tym razem na zebraniu egzekutywy KP PZPR w Złotowie 6 czerwca. W jej trakcie I sekretarz Komitetu Powiatowego ZMS Jan Siembida wyrażał wątpliwości w sprawie budowy pomnika, z uzasadnieniem podobnym do tłumaczenia Ewarysta Szymańskiego. Poparł je argumentami politycznymi, stwierdzając, że „budowa pomnika jest niesłuszna”, ponieważ „mają być ujęci ludzie, którzy wrogo są ustosunkowani do naszej obecnej rzeczywistości”. Jego wywody nie znalazły jednak uznania egzekutywy⁵⁵.

Niechętny stosunek aparatu władzy do idei zjazdu wynikał także z faktu, że była to inicjatywa społeczna niekontrolowana przez KP PZPR. Ponadto większość człon-

⁵³ AP Koszalin, KW PZPR Koszalin, sygn. 313, Protokół posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 17 V 1957 r.

⁵⁴ Tamże, Protokół posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 24 V 1957 r.

⁵⁵ Tamże, Protokół posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Złotowie 6 VI 1957 r.

ków komitetu organizacyjnego związana była z Komitetem Działaczy Katolickich. Reprezentatywnym przykładem tego sposobu myślenia są słowa por. Stanisława Piekarskiego, który w sprawozdaniu z 30 czerwca dla zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. służby bezpieczeństwa w Koszalinie napisał: „aczkolwiek kierunek i cel danego zjazdu jest słuszny, gdyż będzie on wynagrodzeniem moralnym wyrządzonych w minionym okresie krzywd ludności rodzimej, a jednocześnie odpowiedzią na ataki elementów rewizjonistycznych odnośnie polskości ziem złotowskich, to jednak organizatorzy zjazdu rekrutujący się z aktywu klerykałnego [...] usiłowali nadać zjazdowi charakter religijny, wyrażający się w gloryfikowaniu zasług księży o polsność ziemi piastowskiej, odprawienie w mieście w czasie zjazdu mszy polowej, poświęcenie pomnika ku czci działaczy itp. A co najważniejsze, organizatorzy zjazdu w pracach swych negowali kierowniczą rolę PZPR, stroniąc do ostatniej chwili od włączenia w tak poważną imprezę o charakterze politycznym KP PZPR, uzasadniając to tym, że KP PZPR nie wszędzie w powiecie jest pozytywnie oceniany, co mogło odstraszyć działaczy autochtonicznych z terenu od udziału w zjeździe”⁵⁶.

Gdyby decyzja o odbyciu zjazdu należała do władz powiatowych, prawdopodobnie nigdy by się on nie odbył. Nie ulega wątpliwości, że postanowienie w tej sprawie zapadło w Warszawie, a duży udział w jego podjęciu miał poseł Henryk Jaroszyk. Władze centralne były bardzo zaniepokojone wyjazdami ludności rodzimej do Niemiec w ramach akcji łączenia rodzin. Na Śląsku Opolskim, Warmii i Mazurach przybrały one charakter masowy. Również w powiecie złotowskim wielu Krajniaków ubiegało się o zgodę na emigrację. W tej sytuacji władze centralne były zainteresowane zorganizowaniem zjazdu, którego celem było przypomnienie walki o polsność ziem zachodnich i północnych oraz wskrzeszenie tradycji ZPwN.

Powiatowy i wojewódzki aparat władzy podjęły działania mające na celu operacyjne „zabezpieczenie zjazdu”. Ścisłe tajny plan przygotował 23 maja por. Stanisław Piekarski, a zatwierdził 28 maja ppłk Marian Cieślak, zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Koszalinie. Plan zawierał charakterystykę członków komitetu organizacyjnego, zwłaszcza ich działalności w ZPwN i w Powiatowym Komitecie Działaczy Katolickich. Szczególną uwagę zwrócono na Teofila Kokowskiego, Władysława Brzezińskiego i Leona Szostaka. Zostali oni poddani operacyjnej obserwacji „z uwagi na ich nieskrystalizowaną postawę polityczną w poprzednim, jak i obecnym okresie”. Złotowska SB obawiała się, że „sytuacja zjazdowa może być wykorzystana przez ośrodki rewizjonistyczne i wywiadowcze dla wroziej propagandy i nawiązania kontaktów wywiadowczych”, gdyż w uroczystościach miała wziąć udział delegacja organizacji polonijnych z RFN oraz wielu działaczy ZPwN z kilku powiatów byłego Pogranicza, „który to teren w okresie przedwojennym był nasadzony agenturą wywiadu polskiego i niemieckiego”. Ponadto, według SB, „zjazd może być wykorzystany przez elementy klerykałne i demagogów w celu

⁵⁶ IPN Gdańsk, sygn. 0019/236, t. 2, Sprawozdanie kwartalne Ref. SB KP MO w Złotowie za okres od 1 IV do 30 VI 1957 r.

wypaczenia właściwej historii, walkę o polskość i wyzwolenie tych ziem. Elementy te sytuację zjazdową mogą wykorzystać w formie prowokacyjnej do uwypuklenia błędów minionego okresu sprzed VIII Plenum, a tym samym pomniejszyć sens walki o polskość tych ziem z okresu przedwojennego⁵⁷.

Zaktywizowana została cała, będąca w dyspozycji złotowskiej SB, agentura. Tajny informator „Grom” (Karol Biernatowski) otrzymał zadanie obserwowania Teofila Kokowskiego i Władysława Brzezińskiego, aby wyjawić ich przygotowania do dyskusji na zjeździe, a w przypadku „ujawnienia wrogich zamiarów przeciwdziałać w kierunku naprowadzenia zjazdu na właściwe tory”. Ponadto „Grom” miał przyglądać się aktywni kierowniczemu delegacji spoza Złotowa i działaczom organizacji polonijnych z RFN oraz poznać „wpływy i zainteresowanie zjazdem kierownictwa Paxu i aktywu klerykalnego”. Tajny informator „Biały” (ks. Wiktor Domachowski) otrzymał zadanie obserwowania nastrojów przedzjazdowych i przygotowań do zjazdu wśród działaczy katolickich i duchowieństwa, a także przyglądania się członkom delegacji organizacji polonijnych z RFN i ich kontaktom z obywatelami polskimi. „Biały” miał również „zabezpieczyć” przebieg uroczystości złożenia wieńców na grobie ks. Bolesława Domańskiego w Zakrzewie. Ponadto do obserwowania przebiegu zjazdu zamierzano wyzyskać tajnych informatorów o pseudonimach: „Zakrzewski”, „Piotr” i „Szary” (nieznani) oraz byłego tajnego informatora „Ziemia” (Leon Szostak), po jego ewentualnym ponownym podjęciu współpracy. Nie wiadomo jednak, czy do tego doszło⁵⁸.

Złotowska bezpieka już od 1945 r. inwigilowała środowisko Krajniaków, a szczególnie te osoby, które były aktywnymi działaczami ZPwN lub podejrzewano je o współpracę z wywiadem wojskowym Drugiej Rzeczypospolitej. Nie byłoby to możliwe bez posiadania w tym środowisku tajnych informatorów. Stan zachowania dokumentów tej instytucji nie pozwala na szczegółowe wyjaśnienie tego problemu, wiadomo jednak, że niektórzy Krajniacy podejmowali taką współpracę lub ich do niej zmuszano. Było ich niewielu i na pewno nie byli to czołowi działacze ZPwN. Trudno też ocenić, jaką wartość miały przekazywane przez nich informacje. Motywy podejmowania współpracy były różne – w niektórych przypadkach materialne, w innych obawa o ujawnienie kompromitujących faktów z przeszłości. Niektórzy tajni współpracownicy, informując UB i SB o wzrastających wśród części ludności rodzimej wpływach niemieckich i przejawach rewizjonizmu, uważali, że są one niebezpieczne dla interesów Polski i kierowali się pobudkami patriotycznymi. Cennymi informatorami w środowisku Krajniaków złotowskich byli: Feliks Boryczka w okresie niszczenia przez PUBP Polskiego Stronnictwa Ludowego (w latach 1945-1947) oraz Karol Biernatowski i ks. Wiktor Domachowski. Współpraca tego ostatniego trwała długo i rozpoczęła się w drugiej połowie lat 40. Nie wiadomo, dlaczego ks. Domachowski ją podjął. Czy była ona dobrowolna, czy został do niej zmuszony?

⁵⁷ Tamże, Plan operacyjnego zabezpieczenia organizującego się zjazdu b. działaczy kulturalno-oświatowych historycznego „Pogranicza” w Złotowie z 23 V 1957 r.

⁵⁸ Tamże.



Fot. 22. Zjazd Bojowników o Polskość i Wolność Ziem Piastowskich w Złotowie 21-22 lipca 1957 r. Od lewej: Izydor Maćkowiak i Henryk Jaroszyk

Być może, że była to cena, za jaką nie został wysiedlony z Polski do Niemiec w 1946 r., jednak są to tylko przypuszczenia. Był to cenny dla służb bezpieczeństwa współpracownik, bowiem przekazywał informacje nie tylko o ludności autochtonicznej, ale także o innych duchownych.

W końcowej fazie przygotowań do zjazdu włączył się do nich KP PZPR w Złotowie. Między innymi w tej sprawie zwołano 1 lipca posiedzenie jego egzekutywy z udziałem członków komitetu organizacyjnego: Józefa Kokowskiego, Wacława Dyby i Mariana Teusza, na którym omówiono sprawy organizacyjne⁵⁹. Trzy dni później odbyło się w Złotowie wyjazdowe posiedzenie Prezydium WRN, któremu przewodniczył Jan Kawiak. Przedstawiono stan przygotowań do zjazdu i podjęto decyzję o zwołaniu w tym mieście 22 lipca uroczystej sesji WRN⁶⁰.

Rozpoczęcie Zjazdu Bojowników o Polskość i Wolność Ziem Piastowskich nastąpiło 21 lipca o godz. 10 w sali Powiatowego Domu Kultury. Obrady zostały poprzedzone mszą świętą polową, którą celebrował Krajniak ks. Eugeniusz Maćkiewicz⁶¹. Na obrady przybyło ponad 700 gości, ale nikt ważny spośród przedstawicieli władz centralnych. Na kilka dni przed rozpoczęciem zjazdu w paru miejscowościach powiatu, w tym w Lipce, krążyły pogłoski, jakoby do Złotowa miał przyje-

⁵⁹ AP Koszalin, KP PZPR Złotów, sygn. 39/IV/26, Protokół posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Złotowie 1 VII 1957 r.

⁶⁰ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 202, Protokół wyjazdowego posiedzenia PWRN w Koszalinie do Złotowa 4 VII 1957 r.

⁶¹ W. Kokowski, *W polskim szeregu...*, s. 186.



Fot. 23. Prezydium Zjazdu Bojowników o Polskość i Wolność Ziem Piastowskich w Złotowie 21-22 lipca 1957 r.

chać Władysław Gomułka. W związku z tym grupa byłych aktywistów PSL zamierzała złożyć na jego ręce skargę na miejscowe władze, a głównie na to, że „rządzą jeszcze stalinowcy i prąd Gomułki do Lipki jeszcze nie dotarł”⁶². Nie przyjechał także, mimo zapowiedzi, wicepremier Zenon Nowak, co wywołało wielkie niezadowolenie organizatorów⁶³. Zabrakło również delegacji organizacji polonijnych z RFN, choć dwa dni po zakończonych uroczystościach nadeszły z Westfalii pozdrowienia. W tym przypadku nie można wykluczyć celowego przetrzymania listu przez SB, aby nie mógł być odczytany w trakcie uroczystości. Nie wzięli udziału w zjeździe i nie przysłali listów powitalnych zaproszeni biskupi⁶⁴. Powód braku na zjeździe prominentnych przedstawicieli władz centralnych był zapewne banalny. Termin uroczystości kolidował z wieloma innymi obchodami święta państwowego 22 Lipca.

Centralne władze państwowe i partyjne przysłały na obchody złotowskie ważnych, choć nie najważniejszych urzędników. Przyjechał wiceminister kultury i sztuki Edward Marzec, wiceminister rolnictwa Mieczysław Jagielski, sekretarz generalny Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich Czesław Pilichowski, członek władz naczelnych Stowarzyszenia „PAX” Ryszard Reiff. Byli także obecni: I sekretarz KW PZPR w Koszalinie Stanisław Wasilewski, przewodniczący Prezydium WRN w Ko-

⁶² IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 21, Informacja z 23 VII 1957 r. o przebiegu Zjazdu Bojowników o Polskość Ziem Piastowskich w Złotowie dla z-cy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Koszalinie.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże, Doniesienie agenturalne tajnego informatora „Grom” z 31 VII 1957 r.



Fot. 24. Sala obrad Zjazdu Bojowników o Polskość i Wolność Ziem Piastowskich w Złotowie 21-22 lipca 1957 r.

szalinie Jan Kawiak, delegacje Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, posłowie, miejscowe władze, a przede wszystkim Rodłacy z całego obszaru ziem zachodnich i północnych.

Po odegraniu hymnu państwowego zjazd otworzył Jan Kawiak i następnie oddał przewodnictwo obradom Izydorowi Maćkowiczowi oraz Henrykowi Jaroszykowi. Po przekazaniu pozdrowień przez Marię Zientarę-Malewską i powołaniu prezydium zjazdu prezes Rady Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Złotowie, Szczepan Piszczek, odczytał obszerny referat „Pogranicze w walce o polskość”, napisany przez Władysława Brzezińskiego, Henryka Jaroszyka i Jana Kocika. Przedstawiono w nim historię regionu, a zwłaszcza dzieje dzielnicy V ZPwN i walkę z germanizacją w okresie dwudziestolecia międzywojennego. O latach powojennych autorzy referatu napisali ostrożnie: „schematyzm polityki miejscowych władz przyniósł tej ziemi wielkie szkody moralne i materialne. Są sprawy, których nie wolno tać, są sprawy, których nie można i nie należy przemilczeć”. Doceniono jednak dokonujące się w Polsce zmiany i wezwano do budowy lepszej przyszłości wspólnie z ludnością napływową.

Autorzy referatu złożyli w imieniu ludności rodzimej swego rodzaju deklarację lojalności: „już nigdy więcej, już nigdy więcej germanizacji! Zjednoczeni w wielkim obozie pokoju i socjalizmu wytrwamy i wygramy! Niech nam wszystkim na tych ziemiach przyświeca jeden wielki cel – służenie na co dzień sercem i rozumem odrodzonej z popiołów Polsce Ludowej dla dobra naszego narodu, dla dobra sprawiedliwości społecznej i trwałego pokoju na świecie”. Wytoczyli też nowe zadania:

„musimy zapomnieć o wszystkim, co było, musimy zapomnieć o wszystkich nieporozumieniach, aby aktywnie i wspólnie współdziałać z organami państwowymi i pomagać im w aktywizacji Ziemi Zachodnich, musimy budzić twórczą inicjatywę społeczeństwa i mobilizować jego siły dla wytrwałej, codziennej realizacji tej wielkiej ogólnonarodowej sprawy. [...] Musimy wzbudzać i wzmacniać głębokie poczucie przynależności do narodu polskiego wśród ludności rodzimego pochodzenia, która przetrwała wiekowe próby germanizacyjne; musimy w oparciu o prawdę historyczną i współczesną szerzyć w kraju i za granicą wydawnictwa i publikacje, dając odpór rewizjonistycznym zakusom na nasze Ziemi Zachodnie. Musimy się przyczynić do utrwalenia opinii w społeczeństwie innych krajów, że nasze granice zachodnie są nienaruszalne – są granicami pokoju w Europie”⁶⁵.

W trakcie odczytywania referatu doszło do przykrego incydentu. Franciszek Bartosz, oburzony tym, że nie wspomniano o nim ani słowem w referacie zjazdowym, mimo niewątpliwych zasług dla pracy polonijnej w dwudziestoleciu międzywojennym, demonstracyjnie opuścił salę obrad⁶⁶.

Po referacie przemawiali m.in. Edward Marzec, Stanisław Wasilewski, Czesław Pilichowski, kierownik Wydziału Oświaty Prezydium WRN w Koszalinie Klemens Trzebiatowski i były konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Pile Kazimierz Szwarzenberg-Czerny⁶⁷. Czesław Pilichowski w imieniu Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich (TRZZ) złożył hołd polskiej ludności autochtonicznej, albowiem – jak stwierdził – „polska ludność rodzima stanowiła w ciągu wieków i stanowi dziś żywy pomnik odwiecznej polskości tych ziem. Polska ludność rodzima w plebiscytach na Warmii, Mazurach, Śląsku, w zbrojnych śląskich czynach powstańczych, w więzieniach i faszystowskich obozach koncentracyjnych – pracą społeczną i własną krwią świadczyła zawsze o istnieniu »ziem niewyzwolonych«, o »nieprzedawnionych prawach historycznych Polski« do ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich”. Zwrócił także uwagę na to, że dopiero „polski Październik” umożliwił mówienie o przeszłości ZPwN zgodnie z prawdą historyczną, „zwłaszcza zaś o roli i nieprzemijającej wadze wkładu społecznego wieloletniego waszego i całej Polonii w Niemczech przewodnika, ks. dra Bolesława Domańskiego, który tak niespożyte i w polskim panteonie wielkich Polaków złotymi zgłoskami po wieczne czasy wyrte załugi posiada, a których nikt nie potrafi i nie zdoła zatrzeć”⁶⁸.

Kazimierz Szwarzenberg-Czerny w długim, wzruszającym i patriotycznym wystąpieniu wspominał swoją pracę na stanowisku konsula w Pile w latach 1928-1932. Mówił o działalności V dzielnicy ZPwN, pracy polskich księży, organizowaniu szkolnictwa mniejszościowego, życia kulturalnego i gospodarczego. Wspominał

⁶⁵ H. Jaroszyk, J. Kocik, W. Brzeziński, *Pogranicze w walce o polskość (referat zjazdowy)*, [w:] *Z dziejów Ziemi Złotowskiej...*, s. 59-60.

⁶⁶ IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 21, Informacja z 23 VII 1957 r.; J.Ś., *Notatki ze zjazdu*, „Głos Koszaliński” nr 178 z 27-28 VII 1957 r.

⁶⁷ *Zjazd Bojowników o Polskość i Wolność Ziemi Piastowskich w Złotowie*, „Głos Koszaliński” nr 173 z 22 VII 1957 r.

⁶⁸ *Przemówienie Czesława Pilichowskiego (fragmenty)*, [w:] *Z dziejów Ziemi Złotowskiej...*, s. 24-26.

wielu polskich działaczy z Krajny, Babimojszczyzny i Kaszub, zamordowanych przez Niemców w czasie wojny, jak również tych, którzy przeżyli i byli obecni na zjeździe⁶⁹.

Po wspólnym obiedzie uczestnicy zjazdu zwiedzili wystawę „Dzieje Ziemi Złotowskiej w dokumentach historycznych”, która została zorganizowana przez Oddział PTH w Złotowie i Archiwum Państwowe w Szczecinie. Czynna była w auli Liceum Pedagogicznego do połowy września 1957 r.⁷⁰

W godzinach popołudniowych odbyła się wspólna uroczysta sesja WRN w Koszalinie, PRN i MRN w Złotowie, z udziałem około 650 gości. W pierwszej części uroczystości referat wygłosił Jan Kawiak, który mówił głównie o problemach gospodarczych powiatu po 1945 r. i perspektywach na przyszłość⁷¹. W jego przemówieniu znalazły się jednak także ważne słowa, na które ludność rodzima czekała od lat. Kawiak powiedział o niewłaściwej polityce władz wobec ludności autochtonicznej, najazdach szabrowników, grabieżach, represjonowaniu i odsuwaniu od życia społecznego działaczy ZPwN, pominięciu tradycji tej organizacji i niewłaściwym rozumieniu roli religii, poczuciu krzywdy i rozgoryczeniu Krajniaków. Ten fragment przemówienia Kawiaka nie został przedrukowany przez prasę i nie znalazł się w księdze pamiątkowej zjazdu.

Przewodniczący Prezydium WRN w Koszalinie powiedział m.in.: „rzeczywistość po wypędzeniu okupanta nie we wszystkim pokrywała się z wymarzoną przez ludność tutejszą wizją Ojczyzny-wyzwolicielki. Rozczarowania te pogłębiła niewłaściwa polityka władz centralnych i terenowych stosowana wobec Ziemi Odzyskanych



Fot. 25. Złotów, 22 lipca 1957 r., uroczystość odsłonięcia pomnika Piasta

⁶⁹ Przemówienie Kazimierza Szwarzenberg-Czernego (fragmenty), [w:] tamże, s. 27-36.

⁷⁰ MZZ, sygn. 19z, Zarys działalności Oddziału PTH w Złotowie; Zjazd Bojowników o Polskość i Wolność Ziemi Piastowskich w Złotowie, „Głos Koszaliński” nr 173 z 22 VII 1957 r.

⁷¹ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 89/II/16, Protokół uroczystej wspólnej sesji WRN w Koszalinie oraz PRN i MRN w Złotowie 21 VII 1957 r.; Przemówienie Jana Kawiaka przewodniczącego PWRN w Koszalinie (fragmenty), [w:] Z dziejów Ziemi Złotowskiej..., s. 18-23.



Fot. 26. Odsłonięcie pomnika Piasta w Żłotowie 22 lipca 1957 r.

i miejscowej ludności. Wyniszczająca wojna i jej okropności spowodowały poważne stępienie moralne i wyzwoliły wiele najgorszych instynktów w społeczeństwie. Wyraziło się to w grabieżczym najeździe różnorodnych elementów szabrowniczych, które grasowały na tych ziemiach, wyrządzając straty materialne i moralne. Dla materialnej korzyści i rabunku posługiwano się często hasłem rzekomej »niemieckości« tych ziem. Nie zawsze i nie wszędzie młode organy władzy ludowej zdołały się przeciwstawić i ukrocić przestępczą działalność. Z głębokim bólem wspominamy ten okres, uważając to za wielką krzywdę wyrządzoną ludności polskiej tych terenów. Późniejsze niedowierzanie działaczom, odsuwanie ich od życia politycznego i społecznego oraz niewłaściwe zrozumienie roli religii w procesie przetrwania w okresie zaboru spowodowały powszechną emigrację wewnętrzną Polonii tutejszej i pałące poczucie krzywdy, rodzące rozgoryczenie i zawód. Pogłębiały ten stan zaniedbania ekonomiczne wyzwolonych terenów oraz niewłaściwa polityka rolna, powodując zanik zaufania do władzy ludowej. Jeżeli w tych warunkach część najbardziej realnie myślących działaczy włączyła się do procesu budowy nowego życia, pociągając za sobą większość społeczeństwa żłotowskiego, to stało się to powodem głębokiego patriotyzmu i ogromnych moralnych wartości społeczeństwa, zahartowanego w ciężkiej walce o polskość i rozkwit ekonomiczny tych ziem⁷².

W drugiej części obrad wiceministrowie wręczyli odznaczenia państwowe 51 osobom. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Jan Kocik, Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski – Leon Horst i Henryk Jaroszyk, 19 osób otrzymało Złote Krzyże Zasługi, 26 osób – Srebrne Krzyże Zasługi i 3 osoby – Brązowe Krzyże Zasługi. Krzyżami Zasługi zostali odznaczeni m.in.: Karol Biernatowski, Władysława Bieniakowska, Feliks Boryczka, ks. Wiktor Domachowski, Waclaw Dyba, Stani-

⁷² Cyt. za: M. Hejger, *Stosunek władz i polskiej ludności...*, s. 172-173.

sław Horst, Jadwiga Jaroszykova, Piotr Jasiek, Antoni Jendhof, Bolesław Jęchorek, Norbert Kołodziej, Izydor Maćkiewicz, Jan Maćkiewicz, Wojciech Pioch, Leon Przybył, Piotr Rożeński⁷³. Lista odznaczonych była, jak to zwykle bywa, szeroko komentowana wśród uczestników zjazdu. W kularowych rozmowach zwracano uwagę na to, że udekorowano niektóre osoby, których zasługi dla ruchu polskiego przed wojną były nieznane (Leon Horst), pominięte natomiast zostały osoby zasłużone (Teofil Kokowski, Jan Rożeński). Dla porządku trzeba jednak dodać, że Teofil Kokowski i Jan Rożeński zostali odznaczeni Złotymi Krzyżami Zasługi w sierpniu 1956 r. podczas uroczystości 50-lecia „Rolnika” w Złotowie. Szczególnie żywo komentowano udekorowanie najwybitniejszego żyjącego działacza V dzielnicy ZPwN Izzydora Maćkowicza tylko Złotym Krzyżem Zasługi, choć był



Fot. 27. Pomnik Piasta w Złotowie

typowany do Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski. Rozgoryczony Maćkiewicz nie wziął udziału w drugim dniu zjazdu, choć był jego przewodniczącym⁷⁴. Pierwszy dzień obchodów zakończyły występy artystyczne Zespołu Pieśni i Tańca Komendy Wojewódzkiej MO w Koszalinie.

Drugiego dnia, 22 lipca, delegacje uczestników zjazdu złożyły kwiaty na grobach ks. Bolesława Domańskiego w Zakrzewie, ks. Maksymiliana Grochowskiego w Głubczynie oraz żołnierzy polskich i radzieckich w Złotowie. Następnie wznowiono obrady, podczas których wysłuchano nagranych na płytę gramofonową wypowiedzi uczestników Kongresu Polaków w Berlinie 6 marca 1938 r. Po dyskusji zebrani uformowali pochód i wyruszyli przed gmach Prezydium PRN, gdzie został odsłonięty pomnik Piasta. Po wspólnym obiedzie nastąpiła część artystyczna z koncertem Koszalińskiej Orkiestry Symfonicznej, a wieczorem odbyły się zabawy⁷⁵.

⁷³ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 89/II/16, Protokół uroczystej wspólnej sesji WRN w Koszalinie, PRN i MRN w Złotowie, odbytej 21 VII 1957 r. w Złotowie; „Głos Koszaliński” nr 173 z 22 VII 1957 r.

⁷⁴ IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 21, Informacja z 23 VII 1957 r.; tamże, sygn. 0019/236, t. 2, Sprawozdanie kwartalne Referatu SB KP MO w Złotowie za okres od 1 VII do 30 IX 1957 r.

⁷⁵ *Drugi dzień Zjazdu w Złotowie*, „Głos Koszaliński” nr 174 z 23 VII 1957 r.

Uroczystościom nadano szeroką oprawę medialną. W „Głosie Koszalińskim” informowano obszernie o przygotowaniach do zjazdu⁷⁶, jego przebiegu⁷⁷, a następnie publikowano podsumowania i refleksje⁷⁸. Reportaże nadawane były także przez Rozgłośnie Polskiego Radia w Koszalinie. W 1959 r. w serii wydawniczej „Biblioteka Słupska” została wydana księga pamiątkowa zjazdu, w której zamieszczono fragmenty niektórych wystąpień oraz materiały historyczne⁷⁹.

Rezultaty zjazdu należy ocenić pozytywnie i to zarówno z punktu widzenia ludności rodzimej, działaczy ZPwN, jak i władz. Ludność rodzima otrzymała satysfakcję moralną. Przedstawiciele władz musieli przyznać, że w poprzednich latach dopuszczono się wobec niej wielu niegodziwości. Pojawiła się nadzieja, że te czasy już nie wrócą. Byli działacze ZPwN po raz pierwszy od zakończenia wojny mogli zebrać się razem i bez obawy mówić o przedwojennej pracy na rzecz utrzymania polskości na Pograniczu. Także oni otrzymali satysfakcję moralną, wysokie odznaczenia państwowe i zachętę do kultywowania tradycji swojej organizacji. Natomiast władze administracyjne i partyjne uświadomiły sobie, że dzieje polskiej ludności autochtonicznej na ziemi złotowskiej i ZPwN doskonale nadają się do uwiarygodnienia tezy o odwiecznej polskości ziem zachodnich i północnych, a tym samym mogą być wykorzystywane w walce z rewizjonizmem terytorialnym RFN. Nawiązanie do nich leżało zatem w polskim interesie państwowym i narodowym. Odtąd tradycje te były stale obecne w polityce i propagandzie władz województwa koszalińskiego.

3. Wybory do rad narodowych w 1958 roku

Lipcowy zjazd w Złotowie zaktywizował środowisko inteligencji krajeńskiej. Jednym z przejawów tej aktywności były przygotowania do powołania w Złotowie oddziału Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich. Inicjatorami utworzenia tej organizacji były dwie grupy działaczy. Pierwsza, nosząca nazwę Bezimienny Klub Dyskusyjny, powstała 19 września 1956 r. w Warszawie. W jej składzie znaleźli się pracownicy byłego Ministerstwa Ziem Odzyskanych (m.in. Leopold Gluck, Włodzimierz Lechowicz i Jan Pietkiewicz). Drugą grupę tworzyli dziennikarze i posłowie (m.in. Henryk Jaroszyk, Józef Kachel, Wincenty Karuga, Czesław Pilichowski, Walter Późny, Florian Wichłacz). Obie grupy w marcu 1957 r. opracowały wspólną

⁷⁶ Złotów przygotowuje się do Zjazdu Bojowników o Polskość i Wolność Ziem Piastowskich, „Głos Koszaliński” nr 168 z 16 VII 1957 r.; Cały Złotów żyje zbliżającym się zjazdem bojowników o polskość i wolność Ziem Piastowskich, tamże, nr 171 z 19 VII 1957 r.; Złotów na zawsze złączony z Macierzą, tamże, nr 172 z 20-21 VII 1957 r.

⁷⁷ Zjazd Bojowników o Polskość i Wolność Ziem Piastowskich w Złotowie, „Głos Koszaliński” nr 173 z 22 VII 1957 r.; Drugi dzień Zjazdu w Złotowie, tamże, nr 174 z 23 VII 1957 r.

⁷⁸ Notatki ze Zjazdu, „Głos Koszaliński” nr 178 z 27-28 VII 1957 r.

⁷⁹ Z dziejów Ziemi Złotowskiej...

deklarację programową i tezy statutowe. Dokumenty te przedyskutowano w czasie ponadtrzygodzinnej rozmowy z Władysławem Gomułką⁸⁰.

Zjazd założycielski odbył się w Warszawie 26 maja 1957 r. Na przewodniczącego Rady Naczelnej wybrano prof. Stanisława Kulczyńskiego, który pełnił tę funkcję do końca istnienia tej organizacji, czyli do stycznia 1971 r. Jednym z trzech wiceprzewodniczących Prezydium Rady Naczelnej został działacz autochtoniczny z Olsztyna Bohdan Wilamowski, a czterech działaczy autochtonicznych zostało członkami Prezydium (Józef Kachel, Wincenty Karuga, Florian Wichłacz i Stanisław Szroeder z Kłęczna w powiecie bytowskim). Na sekretarza generalnego wybrano Czesława Pilichowskiego. W 60-osobowej Radzie Naczelnej znalazło się ponad 20 działaczy autochtonicznych (m.in. Jan Boenigk, Leon Horst, Henryk Jaroszyk, Paweł Kwozcak, Karol Małek, Edmund Osmańczyk i Walter Późny). Członkiem Centralnej Komisji Rewizyjnej został Jan Kocik. Celem TRZZ było m.in. popularyzowanie osiągnięć ziem zachodnich i północnych oraz jej polskiej przeszłości; popularyzowanie patriotycznych tradycji walk o narodowe wyzwolenie tych ziem; przeciwdziałanie w kraju i za granicą antypolskiemu rewizjonizmowi i militaryzmowi zachodnio-niemieckiemu⁸¹.

Komitet Organizacyjny TRZZ powstał w Złotowie jeszcze w 1957 r. Jego pracami kierował przewodniczący Prezydium PRN Marian Teusz. Pierwszy zjazd tej organizacji w Złotowie odbył się 10 grudnia tego roku. Wybrano Zarząd Powiatowy (ZP), którego prezesem został Teofil Chojnacki, wiceprezesem Feliks Boryczka, sekretarzem Alfred Stria i skarbnikiem Leon Przybył. W skład zarządu weszli także: Józef Kokowski, Szczepan Piszczek, Edward Pierzyński, Stanisław Polański i Józef Traczyk. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Klemens Gappa, a jej członkami Jan Kocik i Stanisław Cepnik⁸². TRZZ szybko stało się, podobnie jak Oddział PTH, namiastką organizacji autochtonicznej. Krajniacy odgrywali w nim bardzo dużą rolę, a ludność rodzima widziała w nim swego orędownika i często szukała tam pomocy w załatwieniu różnych spraw życiowych.

Wobec zbliżających się wyborów do rad narodowych ZP TRZZ na posiedzeniu 20 grudnia 1957 r. postanowił rekomendować kandydatów na radnych do PRN w Złotowie. Zostali nimi: Feliks Boryczka, Władysław Brzeziński, Teofil Chojnacki, ks. Wiktor Domachowski – proboszcz z Zakrzewa, Jan Drobkiewicz, Teofil Kokowski, Kulpa, ks. Franciszek Morawski – proboszcz z Krajenki i Jan Rożeński⁸³. Ten

⁸⁰ A. Zaćmiński, *Działalność zagraniczna Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w latach 1957-1970*, Bydgoszcz 1995, s. 23.

⁸¹ *Działalność Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w latach 1957-1970*, red. F. Hawranek, Warszawa 1973, s. 7-8, 117, 139-140.

⁸² AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 1023, Protokół I Organizacyjnego Zjazdu TRZZ w Złotowie 10 XII 1957 r.; AP Koszalin, Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w Koszalinie (dalej: ZW TRZZ Koszalin), sygn. 17, Protokół plenarnego posiedzenia PZ TRZZ w Złotowie z 4 I 1958 r.

⁸³ AP Koszalin, ZW TRZZ Koszalin, sygn. 17, Protokół posiedzenia ZP TRZZ w Złotowie z 20 XII 1957 r.

ostatni był kandydatem na przewodniczącego Prezydium PRN. Wysunięcie jego kandydatury wiązało się z przekonaniem wielu działaczy krajeńskich, że funkcję tę powinien objąć zasłużony, doświadczony i wykształcony Krajniak. O poparcie dla tej kandydatury Teofil Chojnacki zwrócił się także do Prezydium ZW TRZZ w Koszalinie (Rożeński był członkiem tamtejszej Rady Okręgu TRZZ)⁸⁴.

Dla egzekutywy KP PZPR w Złotowie była to kandydatura trudna do zaakceptowania, podobnie jak każdego innego działacza katolickiego. Rozważano zaproponowanie na to stanowisko kierownika Szkoły Podstawowej w Wersku, Antoniego Jendhofa, jednego z nielicznych Rodłaków należących do PZPR. Zrezygnowano jednak z tej kandydatury, obawiając się, że Jendhof, pod wpływem silnych nacisków swojego środowiska, nie przyjmie tej propozycji⁸⁵.

Ponieważ ZP TRZZ nie otrzymał żadnej odpowiedzi na swoje propozycje z 20 grudnia 1957 r., na posiedzeniu 27 grudnia postanowiono interweniować „u właściwych czynników”, a także przedstawić nową listę kandydatów do PRN, nieco zmniejszoną. Na nowej liście znaleźli się: Feliks Boryczka, Władysław Brzeziński, Teofil Chojnacki, Jan Drobkiewicz i Jan Rożeński jako kandydat na stanowisko przewodniczącego Prezydium PRN. Wszyscy byli bezpartyjni⁸⁶. Listę tę przekazano powiatowej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych, która na posiedzeniu 28 grudnia odrzuciła wszystkie kandydatury⁸⁷.

Członkowie TRZZ, którzy zebrali się na zebraniu plenarnym 4 stycznia 1958 r., nie kryli oburzenia. Jan Kocik stwierdził, że TRZZ jest odpychane od władzy, a „w Złotowie decydują ludzie, którzy mieszkają od pół roku, a nie ci, którzy są na tych ziemiach z dziada pradziada”. Oburzenie wyrazili także: Jan Rożeński, Józef Traczyk, Stanisław Polański, Józef Hildebrand, Leon Przybył i Henryk Jarozyk. Najostrzej zareagował Teofil Kokowski, który postępowanie niektórych przedstawicieli władz powiatowych przyrównał do postępowania władz niemieckich. Zarzucił władzom w Koszalinie niszczenie kultury krajeńskiej, ograniczanie działalności chóru św. Cecylii („podobnie jak za czasów niemieckich”), popieranie nato-



Fot. 28. Jan Rożeński

⁸⁴ Tamże, Pismo T. Chojnackiego do Prezydium Rady Okręgu TRZZ w Koszalinie z 16 XI 1957 r.

⁸⁵ AP Koszalin, KP PZPR Złotów, sygn. 39/IV/26, Protokół posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Złotowie 7 XII 1957 r.

⁸⁶ AP Koszalin, ZW TRZZ Koszalin, sygn. 17, Protokół posiedzenia ZP TRZZ w Złotowie 27 XII 1957 r.

⁸⁷ IPN Gdańsk, sygn. 0019/198/4, Meldunek KP MO w Złotowie dla KW MO w Koszalinie z 31 XII 1957 r. w związku z wyborami do rad narodowych.

miast chórów niemieckich i ukraińskich („chyba dopłacamy tym ludziom jedynie za to, że nas nie pomordowali”). Zakończył stwierdzeniem, że organizacja musi mieć swoich przedstawicieli w radach narodowych: „najlepszych synów ziemi złotowskiej, którzy cierpieli za polskość w obozach i stracili zdrowie”⁸⁸. Ostatecznie postanowiono wysłać memoriał w tej sprawie do Rady Naczelnej TRZZ oraz trzyosobową delegację do Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu (WK FJN) w Koszalinie w składzie: Józef Hildebrand, Jan Kocik, Teofil Kokowski, w celu złożenia skargi na postępowanie władz powiatowych⁸⁹.

Równie burzliwy przebieg miało posiedzenie egzekutywy KP PZPR w Złotowie 7 stycznia 1958 r. Zarzucano członkom TRZZ, że występują przeciwko partii, pomawiano ich o wrogą działalność polityczną i zastanawiano się, w jaki sposób „opanować TRZZ, żeby sumiennych członków partii mieć we władzach tegoż towarzystwa”. W notatce dla I sekretarza KW PZPR w Koszalinie, Mieczysława Bodalskiego, napisano, że grupa osób z TRZZ, będąca „pod wpływem kleru” i występująca „zdecydowanie przeciwko partii”, zmierza do usunięcia partyjnych kandydatów do PRN, „wysuwając w to miejsce swoich ludzi”. Mimo tych oskarżeń postanowiono odbyć nazajutrz spotkanie egzekutywy KP PZPR i Prezydium Powiatowego Komitetu ZSL z Prezydium ZP TRZZ w celu wyjaśnienia sytuacji⁹⁰.

Nie wiadomo, jak zakończyło się to zebranie, ale prawdopodobnie niepowodzeniem, gdyż dopiero wskutek interwencji KW PZPR i KW FJN w Koszalinie na liście kandydatów do PRN umieszczono Józefa Kokowskiego i Jana Kocika, a na liście kandydatów do MRN w Złotowie – Jana Rożeńskiego⁹¹.

Kampania wyborcza nie ograniczała się wyłącznie do Złotowa. Także w innych miejscowościach, szczególnie w tych, gdzie mieszkało wielu Krajniaków, zebrania przedwyborcze miały burzliwy przebieg. Wyborcy domagali się zmian politycznych, usunięcia skompromitowanych urzędników („stalinowców”), nie wyrażali zgody na umieszczanie na listach wyborczych osób, które się im sprzeniewierzyły, na ogół związanych z aparatem partyjno-milicyjnym. Żądali także większego udziału przedstawicieli ludności autochtonicznej w radach narodowych. Najbardziej aktywni byli dawni działacze PSL.

W Buczku Wielkim Pawłowi Betańskiemu udało się zorganizować grupę mieszkańców wsi (Roch Cessa, Ambroży Glugła, Leon Szwankowski, Bernard Klimek i Paweł Tomas), którzy zamierzali doprowadzić do usunięcia dotychczasowego przewodniczącego GRN, członka PZPR. Kandydatem na nowego przewodniczącego

⁸⁸ AP Koszalin, ZW TRZZ Koszalin, sygn. 17, Protokół posiedzenia plenarnego ZP TRZZ w Złotowie 4 I 1958 r.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ AP Koszalin, KP PZPR Złotów, sygn. 39/IV/27, Protokół egzekutywy KP PZPR w Złotowie 7 I 1958 r.

⁹¹ AP Koszalin, KW PZPR Koszalin, sygn. 39/II/8, Protokół posiedzenia plenum KP PZPR w Złotowie przy współudziale ZSL i SD 21 I 1958 r.; tamże, sygn. 323, Protokół posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 7 II 1958 r.; IPN Gdańsk, sygn. 0019/198/4, Pismo KP MO w Złotowie do Wydz. III KW MO w Koszalinie z 13 I 1958 r.

go był Paweł Betański⁹². Podobne działania podjęli mieszkańcy Starej Wiśniewki i Czernic, prowadząc kampanię wyborczą na rzecz bezpartyjnych kandydatów, cieszących się zaufaniem tych społeczności. Kandydatem na przewodniczącego GRN w Starej Wiśniewce był Jan Drobkiewicz, były członek PSL. Także w Lipce nastąpiła aktywizacja mieszkańców. Grupa byłych członków PSL (Karol Rydzyński, Mieczysław Żurawski, Antoni Wrzeszcz, Piotr Pełka i Stanisław Wilk) prowadziła bardzo ostrą kampanię przeciwko dotychczasowemu przewodniczącemu GRN, członkowi PZPR, domagając się umieszczenia na listach wyborczych osób cieszących się zaufaniem mieszkańców⁹³. Działalnością Pełki i Rydzyńskiego władze były poważnie zaniepokojone. W grudniu 1957 r. w KP MO przeprowadzono z nimi rozmowy ostrzegawcze (zastraszające), po których zaniechali działalności politycznej⁹⁴. W Krajence szczególną aktywnością wykazywali się Bernard Kokowski, Bernard Piszczek i Stanisław Polański⁹⁵.

Próbę umieszczenia swego nazwiska na liście kandydatów do PRN w Złotowie podjął Wacław Rosenthal, prezes ZP PSL w latach 1945-1947. Pod koniec listopada 1957 r. został on sekretarzem Zarządu Wojewódzkiego ZMW w Koszalinie (Paweł Herudaj został skarbnikiem)⁹⁶. Z racji swoich nowych obowiązków jeździł po wsiach powiatu złotowskiego i zakładał koła ZMW, prowadząc przy okazji kampanię wyborczą. Zakończyła się ona jednak niepowodzeniem, gdyż Rosenthal nie był w tym czasie zameldowany na stałe w powiecie złotowskim i tym samym nie mógł kandydować do PRN w Złotowie⁹⁷.

Władze umieściły na listach kandydatów do rad narodowych także nazwiska Krajniaków, do których miały zaufanie. Niektórzy z nich budzili spore emocje wśród ludności autochtonicznej, która nie uważała ich za swoich reprezentantów. Jedną z takich osób był Leon Horst, kandydat do WRN w Koszalinie. Przeciwno tej kandydaturze protestowano bezskutecznie na wielu zebraniach, a Zarząd Powiatowy Związku Nauczycielstwa Polskiego domagał się oficjalnie skreślenia jego nazwiska z list wyborczych. Jak napisano w sprawozdaniu KP MO w Złotowie: „ludność całego powiatu jest niezadowolona i stawia sobie pytanie, jakie zasługi posiada Horst, który nawet w czasie wojny spokojnie mógł przebywać na tym terenie i Niemcy uznali go *jako niegroźnego Polaka*”⁹⁸. Także Paweł Michalski, przewodniczący Rady Robotniczej Fabryki Mebli w Krajence, kandydat władz do WRN, nie był uważany za reprezentanta ludności rodzimej. Zarzucano mu obojętność wobec polskiego ru-

⁹² IPN Gdańsk, sygn. 0019/198/4, Meldunek sytuacyjny KP MO w Złotowie z 20 XI 1957 r. do Wydz. III KW MO w Koszalinie.

⁹³ Tamże, Meldunek sytuacyjny KP MO w Złotowie z 28 XI 1957 r. do Wydz. III KW MO w Koszalinie.

⁹⁴ Tamże, sygn. 0019/236, t. 2, Sprawozdanie kwartalne referatu ds. bezpieczeństwa KP MO w Złotowie za okres od 1 X do 31 XII 1957 r.

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ „Głos Koszaliński” nr 284 z 28 XI 1957 r.

⁹⁷ IPN Gdańsk, sygn. 0019/198/4, Meldunek sytuacyjny KP MO w Złotowie z 21 XII 1957 r.

⁹⁸ Tamże, Meldunek sytuacyjny KP MO w Złotowie z 20 I 1958 r.

chu narodowego i zbyt częste posługiwanie się językiem niemieckim. Kandydatem Krajniaków z Krajenki do WRN był Stanisław Polański, ale władze nie zgadzały się na tę kandydaturę. Na zebraniach wyborczych często atakowano Adama Więcka, kandydata do PRN. Był on wprawdzie Krajniakiem, ale przed wojną nie miał nic wspólnego z polskim ruchem narodowym. Należał do Komunistycznej Partii Niemiec, a po wojnie pracował w PUBP w Złotowie⁹⁹.

Konflikt między złotowskim aparatem partyjnym a częścią inteligencji krajeńskiej znalazł dalszy ciąg na poszerzonym plenum KP PZPR z udziałem działaczy ZSL i SD, które odbyło się 21 stycznia 1958 r. Komendant powiatowy MO, kpt. Stanisław Piekarski (w latach 1956-1957 zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa), w bezprecedensowy sposób zaatakował inteligencję autochtoniczną, stwierdzając m.in.: „szereg elementów usiłuje rozbić jedność społeczeństwa, rozdzielić na autochtonów i ludność napływową. W tym celu w szeregu wystąpień podburza się ludność rodzimą, jakoby ona miała decydujący głos udziału w radach obecnej kampanii wyborczej, i że tylko radni powinni się w przeważającej liczbie rekrutować z ludności rodzimej”. Sam sobie przecząc, powiedział następnie: „ludności tej należy się decydujący głos. Instancje partyjne i całe społeczeństwo docenia zasługi ludności rodzimej na odcinku walki o polskość tych ziem w czasie germanizacji. Najdobitniejszym dowodem tego był Zjazd Bojowników o Wolność i Polskość Ziem Piastowskich w Złotowie i postawiony ku ich czci pomnik przed PPRN. Ale sądzę, że już czas skończyć z rozbijaniem społeczeństwa złotowskiego na autochtonów i przybyłych”. Szczególnie bulwersujący był następujący fragment jego wypowiedzi: „ten, kto stoi na platformie rozdziału społeczeństwa złotowskiego na autochtonów i przybyłych, robi tylko przysługę, jak w gorszym wypadku nieraz i z polecenia ośrodków rewizjonistycznych w Niemczech Zachodnich, które właśnie tą drogą chcą utrzymać dla siebie bazę i oparcie w swojej działalności”¹⁰⁰.

Niektórzy przedstawiciele złotowskiej bezpieki i aparatu partyjnego nie po raz pierwszy wyrażali publicznie niechęć do ludności autochtonicznej, jednak niewybredny atak Piekarskiego na działaczy krajeńskich był czymś niesłychanym. Pominanie byłych członków ZPwN, więzionych w czasie wojny w niemieckich obozach koncentracyjnych, o sprzyjanie zachodnioniemieckim tendencjom rewizjonistycznym było oburzające. Na szczęście na tym plenum był to głos odosobniony.

Wybory do rad narodowych odbyły się 2 lutego 1958 r. spokojnie. Nie zanotowano żadnych incydentów. Według oficjalnych danych frekwencja wyniosła 94%, a na listy Frontu Jedności Narodu (FJN) głosowało 98% wyborców¹⁰¹. Do WRN, PRN i miejskich rad narodowych wybrano wszystkich kandydatów, którzy znajdowali się na miejscach mandatowych, czyli zaproponowanych przez FJN. W wyborach do gromadzkich rad narodowych natomiast zanotowano niespodzianki. Do

⁹⁹ AP Koszalin, KW PZPR Koszalin, sygn. 39/II/8, Protokół poszerzonego plenum KP PZPR w Złotowie przy współudziale ZSL i SD 21 I 1958 r.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ Tamże, Protokół plenum KP PZPR w Złotowie 28 II 1958 r.

GRN w Starej Wiśniewce nie dostało się 4 kandydatów z miejsc mandatowych (2 członków PZPR i 2 bezpartyjnych), do GRN w Górznej – 2 kandydatów (1 członek PZPR i 1 bezpartyjny), do GRN w Śmiardowie Krajeńskim – 2 kandydatów, członków PZPR. Duży sukces odniósł Jan Drobkiewicz, którego wybrano do GRN w Starej Wiśniewce z ostatniego miejsca na liście wyborczej¹⁰².

Do WRN w Koszalinie wybrano 4 radnych z ziemi złotowskiej, w tym 3 Krajniaków (Andrzeja Bednarka, bezp., Leona Horsta, ZSL, Pawła Michalskiego, PZPR). Do PRN w Złotowie wybrano 13 Krajniaków, w tym: Gerharda Aleksiewicza, Antoniego Jendhofa, Józefa Kokowskiego, Szczepana Piszczka, Pawła Trzczińskiego, zaś do MRN w Złotowie 6 Krajniaków, w tym Jana Rożeńskiego i Franciszka Włoszczyńskiego; do MRN w Krajence – 4, w tym Bernarda Kokowskiego; do MRN w Lędyczku¹⁰³ – jednego. W gromadzkich radach narodowych znalazło się łącznie 73 Krajniaków, w tym: Stara Wiśniewka – 9 (m.in. Jan Drobkiewicz), Święta – 8, Buczek Wielki – 7, Głomsk – 7, Buntowo – 6, Stare Dzierżąno – 6, Zakrzewo – 6, Radawnica – 5, Śmiardowo Krajeńskie – 5, Skic – 4, Lipka – 2, Stare Gronowo – 2, Batorowo, Dolnik, Górzna, Łąkie, Tarnówka, Zalesie – po jednym¹⁰⁴. Wydaje się, że liczba radnych spośród ludności rodzimej była wystarczająca, problem w tym, że kompetencje rad narodowych były bardzo ograniczone. Nie mogły one rozstrzygać o najważniejszych sprawach lokalnych, ponieważ głos decydujący miały zawsze właściwe komitety PZPR.

Nie udało się autochtonicznej inteligencji przeforsować kandydatury Jana Rożeńskiego na stanowisko przewodniczącego Prezydium PRN w Złotowie. Dnia 11 lutego 1958 r. stanowisko to otrzymał Szczepan Bzinkowski, członek PZPR. Jedyнным ustępstwem władz na rzecz tego środowiska była zgoda na mianowanie na stanowisko zastępcy przewodniczącego Prezydium PRN Jana Kocika. Funkcję tę pełnił do 25 kwietnia 1961 r., czyli do końca kadencji.

4. Problemy społeczne i majątkowe

W 1956 r. nasiliły się wśród ludności autochtonicznej na całym obszarze ziem zachodnich i północnych żądania ułatwienia emigracji do obu państw niemieckich. Punktem przełomowym była decyzja Biura Politycznego KC PZPR z 21 listopada 1956 r., przekazująca decyzje w sprawie wyjazdów do Niemiec w ramach akcji łączenia rodzin z kompetencji MSW do kompetencji prezydium wojewódzkich rad narodowych¹⁰⁵. Usprawniła ona i przyspieszyła procesy emigracyjne.

¹⁰² IPN Gdańsk, sygn. 0019/198/4, Sprawozdanie KP MO w Złotowie z 4 II 1958 r. z przebiegu zabezpieczania operacyjnego kampanii wyborczej do rad narodowych oraz dnia wyborów.

¹⁰³ Lędyczek został przyłączony do powiatu złotowskiego z powiatu człuchowskiego 12 IX 1953 r. (DzU, nr 41, poz. 194, z 12 IX 1953 r.).

¹⁰⁴ AP Koszalin, PWRN Koszalin, WSW, sygn. 90, d. I, Zestawienie imienne radnych do WRN, PRN, MRN i GRN spośród ludności rodzimej w województwie koszalińskim, wybranych 2 II 1958 r.

¹⁰⁵ AAN, BP KC PZPR, p. 15, nr 58, Protokół posiedzenia BP KC PZPR 21 XI 1956 r.

Porozumienie z władzami NRD w sprawie łączenia rodzin zawarto na zakończenie rozmów toczonych w Warszawie 4-7 grudnia 1956 r. Przedłużono je następnie na podstawie nowego porozumienia zawartego w wyniku ustaleń komisji rządowych pod przewodnictwem premierów obu krajów, które obradowały 18-20 czerwca 1957 r. W sprawie wyjazdów do RFN zawarto porozumienie między organizacjami Czerwonego Krzyża obu krajów na zakończenie rozmów, które odbyły się 28-29 grudnia 1956 r.¹⁰⁶.

Kwestie szczegółowe regulowała instrukcja ministra spraw wewnętrznych z 6 lutego 1957 r. w sprawie trybu załatwiania wniosków o wyjazd do Niemiec w ramach akcji łączenia rodzin. Zainteresowane osoby mogły składać podania do oddziałów społeczno-administracyjnych prezydiów powiatowych rad narodowych, dołączając dokument potwierdzający posiadanie w Niemczech najbliższej rodziny. Następnie specjalne komisje opiniowały podania, przeprowadzając wcześniej rozmowy z osobami ubiegającymi się o wyjazd. Wnioski rozpatrzone pozytywnie były przekazywane do wydziałów społeczno-administracyjnych prezydiów wojewódzkich rad narodowych. Ostateczną decyzję podejmowały komisje powołane przez te prezydium z kierownikiem Wojewódzkiego Zarządu Spraw Wewnętrznych jako przewodniczącym.

Zezwolenie na wyjazd mogły otrzymać tylko te osoby, które miały w Niemczech najbliższą rodzinę (dzieci, męża, żonę, rodziców). Osoby samotne, w podeszłym wieku, niezdolne do pracy i niemające stałego źródła utrzymania mogły wyjechać również do dalszych krewnych, o ile miały zapewnioną w Niemczech stałą opiekę lub prawo do renty. Pełnym rodzinom nie przysługiwało prawo do wyjazdu¹⁰⁷.

Dnia 7 grudnia 1957 r. Sekretariat KC PZPR postanowił zmienić zasady udzielania zezwoleń na wyjazd do Niemiec. Na tej podstawie MSW wydało 15 stycznia 1958 r. tajną instrukcję dla przewodniczących prezydiów wojewódzkich rad narodowych w sprawie trybu udzielania zezwoleń na wyjazd do Niemiec w ramach akcji łączenia rodzin, która zastąpiła instrukcję z 6 lutego 1957 r. Zezwolenie na wyjazd mogły otrzymać:

- osoby, które miały w Niemczech rodziców, dzieci lub innych bliskich krewnych;
- inwalidzi wojenni i pracy, którym przysługiwała renta w Niemczech, oraz samotne osoby do bliższych i dalszych krewnych;
- osoby, które przypadkowo znalazły się w wyniku działań wojennych w Polsce lub przybyły po zakończeniu działań wojennych do Polski celem zabrania swych rodzin do Niemiec i nie otrzymały zezwolenia na powrót;
- osoby politycznie uciążliwe oraz karane za poważniejsze przestępstwa kryminalne i polityczne;
- inne osoby znajdujące się w trudnych warunkach życiowych według uznania prezydiów wojewódzkich rad narodowych. To kryterium pozwalało ubiegać się o wyjazd właściwie każdemu autochtonowi.

¹⁰⁶ A. Sakson, *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Poznań 1990, s. 164-165.

¹⁰⁷ J. Korbel, *Emigracja z Polski do RFN. Wybrane problemy*, wyd. 2, Opole 1986, dok. 2.

Przed otrzymaniem dokumentów podróży należało przedłożyć prośbę o zmianę obywatelstwa (utrata obywatelstwa polskiego następowała z chwilą przekroczenia granicy PRL), dowody rozporządzenia nieruchomościami i zaświadczenie, że wnioskodawca nie ma zadłużeń, nie zalega z opłatą podatku gruntowego, obrotowego, dochodowego i innych zobowiązań wobec państwa. Rozporządzenie ziemią lub nieruchomością mogło nastąpić jedynie na drodze sporządzenia w formie aktu prawnego umowy sprzedaży, aktu darowizny na rzecz osób fizycznych lub prawnych. Nieruchomość mogła być również przekazana w zarząd i użytkowanie prezydium rady narodowej.

Decyzje w sprawach wyjazdu podejmowane były na szczeblu wojewódzkim, jednakże tryb rozpatrywania i załatwiania wniosków, opiniowania przez komisje przy powiatowych radach narodowych, jak również sposób podejmowania decyzji pozostawiono do ustalenia prezdydiom wojewódzkich rad narodowych. Przed udzieleniem zgody na wyjazd wykazy osób ubiegających się o zezwolenie należało okazywać właściwym terytorialnie prokuraturom i komendom MO celem umożliwienia wniesienia ewentualnych zastrzeżeń. Ponadto w przypadku ubiegania się o wyjazd do RFN członków PZPR należało informować o tym właściwe instancje partyjne¹⁰⁸.

Oficjalnie akcja łączenia rodzin została zakończona 31 grudnia 1958 r. Jednakże Prezydium WRN w Koszalinie już 10 sierpnia 1958 r. zaprzestało przyjmowania wniosków¹⁰⁹. Od 1 stycznia 1959 r. załatwianie spraw wyjazdów przejęły biura paszportów komend wojewódzkich MO. Ostateczną decyzję podejmowało jednak Biuro Paszportów Komendy Głównej MO. Każdy ubiegający się o wyjazd do Niemiec powyżej 13. roku życia zobowiązany był złożyć, obok takich dokumentów jak przy ubieganiu się o wyjazd do innych krajów, również zaproszenie potwierdzone przez Polską Misję Wojskową w Berlinie i zrzeczenie się obywatelstwa polskiego¹¹⁰. Obowiązywały dotychczasowe kryteria kwalifikacyjne, jednak wyjazdy do Niemiec były odtąd traktowane tak samo jak wyjazdy emigracyjne do innych państw.

Wyjazdy w ramach akcji łączenia rodzin przybrały duże rozmiary. W latach 1955-1958 wyjechało z polskich ziem zachodnich i północnych do RFN około 212 tys. osób, w tym: około 91 tys. z Górnego Śląska i 34 tys. z Warmii i Mazur¹¹¹. Emigracja z powiatu złotowskiego do Niemiec nie przybrała masowych rozmiarów. Od 1 stycznia 1955 r. do 30 czerwca 1958 r. wyjechało 211 rodzin (497 osób), w tym do RFN – 177 (409) i do NRD – 34 (88). Wśród wyjeżdżających dominowały rodziny rozbite – 134, pełnych było 77. Większość emigrantów mieszkała w Złotowie lub Krajence (132 rodziny), pozostali – na wsi (79 rodzin). Do polskiej ludności rodzimej zaliczono tylko 97 rodzin (191 osób), pozostałe były zgermanizowane. Wyjeżdżali także

¹⁰⁸ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XIV-153, Instrukcja MSW z 15 I 1958 r.

¹⁰⁹ AP Koszalin, PWRN Koszalin, WSW, d. I, sygn. 109, Pismo kierownika USW PWRN w Koszalinie z 23 VIII 1958 r. do kierowników WSW prezdydiów PRN i MRN.

¹¹⁰ AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII-4157, Informacja KG MO z 20 XI 1959 r. w sprawie załatwienia wniosków o wyjazd stały do RFN i NRD.

¹¹¹ J. Korbel, *Polska – Górny Śląsk – Niemcy. Polityczny bilans 50-lecia Poczdamu*, Opole 1995, tab. 1, s. 26, tab. 2, s. 28, tab. 4, s. 30.

byli volksdeutsche, którzy na ziemię złotowską przyjechali po 1945 r. jako osadnicy z województw pomorskiego (bydgoskiego) lub poznańskiego, oraz Niemcy – byli więźniowie obozów pracy w Złotowie lub Potulicach, a także ci Niemcy lub zgermanizowani autochtoni, którzy mieszkali w głębi Niemiec, a w Złotowskiem znaleźli się w czasie wojny, ewakuowani przez władze niemieckie w obawie przed bombardowaniami.

Na ogół emigrowały osoby, które chciały połączyć się z rodzinami, ale także te, które czuły się Niemcami, a obywatelstwo polskie przyjęły po wojnie, obawiając się umieszczenia w obozie pracy. Ważnym powodem wyjazdu były trudne warunki mieszkaniowe, konflikty, w tym majątkowe, z polskim otoczeniem, zła sytuacja materialna, brak środków do życia i możliwości leczenia, podeszły wiek, brak perspektyw życiowych w Polsce dla młodzieży. Wyjeżdżali także byli członkowie ZPwN, jednak zdarzało się to bardzo rzadko. W tym przypadku decydowali się na to starzy rodzice (do dzieci), osoby schorowane, które mogły liczyć w Niemczech na specjalistyczne leczenie niedostępne w Polsce, a także osoby znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej, którym w Niemczech przysługiwały renty, emerytury i inne świadczenia socjalne¹¹².

Według informacji Prezydium PRN w Złotowie, do 1 lipca 1958 r. wpłynęło 331 wniosków rodzinnych o wyjazd do Niemiec, z tego: 211 rodzin wyjechało, 20 zrezygnowało z wyjazdu, 10 wyjechało z powiatu do innego miejsca zamieszkania w Polsce po złożeniu wniosku, 22 otrzymały decyzje odmowne, 54 wnioski przekazano do Prezydium WRN w Koszalinie, a 14 podań pozostawało do rozpatrzenia¹¹³. Biorąc pod uwagę tę informację, można przyjąć, że do końca 1958 r. mogło wyjechać z powiatu jeszcze około 120 osób. Oznacza to, że ogółem w latach 1955-1958 w ramach akcji łączenia rodzin z ziemi złotowskiej wyjechało do Niemiec około 620 osób. Liczba ta wzrosnie do około 650 osób, jeżeli wliczymy do niej osoby, które wyjechały do RFN na pobyt czasowy i już do Polski nie wróciły. Akcja ta została zakończona w 1958 r. W roku następnym nastąpił znaczny spadek tendencji wyjazdowych. Do 12 czerwca 1959 r. w Biurze Paszportów Komendy Wojewódzkiej MO w Koszalinie złożono tylko 10 nowych wniosków z powiatu złotowskiego¹¹⁴. Mieszkańcy tego powiatu wyjeżdżali do RFN na stałe także w latach 60., jednak wyjazdy te nie były liczne.

Pierwszym sygnałem zmiany stosunku władz do nierozwiązanych problemów majątkowych ludności rodzimej był okólnik nr 9 ministra gospodarki komunalnej Kazimierza Mijała z 19 marca 1956 r. „w sprawie zapewnienia należytego korzystania ludności miejscowego pochodzenia na Ziemiach Zachodnich z przysługujących jej uprawnień w zakresie działania resortu gospodarki komunalnej”. Minister zobowiązał podległą mu administrację do przywrócenia zarządu i użytkowania tych

¹¹² AP Koszalin, KP PZPR Złotów, sygn. 39/IV/28, Informacja z 9 VII 1958 r. z zagadnień wyjazdu do Niemiec.

¹¹³ Tamże.

¹¹⁴ AP Koszalin, PWRN Koszalin, WSW, d. I, sygn. 91, Sprawozdanie USW PWRN w Koszalinie z 12 VI 1959 r. o sytuacji wśród ludności rodzimej.

domów jednorodzinnych i innych większych nieruchomości mieszkalnych należących do osób spośród ludności autochtonicznej mających obywatelstwo polskie, które nie przeszły na własność innych osób i znajdowały się w zarządzie prezydów rad narodowych. Jeżeli domy jednorodzinne przeszły na własność innych osób, wówczas administracja miała udzielić pomocy dotychczasowym właścicielom spośród ludności autochtonicznej w nabyciu działki budowlanej lub innego domu, lecz tylko „w uzasadnionych przypadkach, gdy nie mają zabezpieczonych odpowiednich warunków mieszkaniowych i gdy najwłaściwszym będzie dopomożenie im w zamieszkaniu we własnym domu jednorodzinym”. Ponadto autochtonom mieszkającym w niewłaściwych lokalach (suterrenach, na strychach i w domach zagrożonych zawaleniem) miano przydzielić inne, nadające się do zamieszkania¹¹⁵. Z okólnika wynikało, że tylko nieliczni autochtoni mogli wejść w posiadanie swojej własności, a poza tym wszystkie decyzje zależały od dobrej woli urzędników.

Równie niewielkie znaczenie dla polskiej ludności autochtonicznej ziemi złotowskiej miała ustawa z 29 maja 1957 r. „o uregulowaniu spraw własności niektórych nieruchomości nierolniczych na Ziemiach Odzyskanych i na terenach b. W.M. Gdańska”. Przewidywała ona zwrot nieruchomości należących do autochtonów, które przed stwierdzeniem ich obywatelstwa polskiego: a) były ich własnością, a zostały przez państwo polskie przejęte, jako mienie ponemieckie, na podstawie dekretu z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i ponemieckich, b) zostały przez władze niemieckie skonfiskowane w związku z działalnością polityczną tych osób. Zwrotowi podlegały: a) domy jednorodzinne i dwurodzinne wraz z zabudowaniami gospodarczymi, gruntami, na których domy te zostały pobudowane, i należącymi do tych domów podwórzami, ogrodami lub sadami, b) budynki przeznaczone na warsztaty rzemieślnicze i drobne zakłady przemysłowe wraz z gruntami, c) działki budowlane oraz tereny przeznaczone na gospodarstwa ogrodnicze, położone w granicach miast. O zwrot nieruchomości mogli ubiegać się byli właściciele oraz ich małżonkowie, wstępni i zstępni oraz rodzeństwo. Wnioski należało złożyć we właściwym Prezydium PRN w terminie 18 miesięcy od daty wejścia ustawy w życie, czyli do 11 grudnia 1958 r.¹¹⁶

W powiecie złotowskim było wiele przypadków skonfiskowania nieruchomości Polaków przez władze niemieckie za działalność polityczną, głównie na wsi. Natomiast omawiana ustawa odnosiła się wyłącznie do nieruchomości położonych w granicach miast, dlatego nie miała dużego znaczenia dla miejscowej ludności. W całym województwie koszalińskim w przewidzianym ustawą terminie złożono tylko 9 wniosków, w tym 5 z powiatu złotowskiego. Wszystkie dotyczyły zwrotu domów w Złotowie¹¹⁷. Nie zostały one jednak wówczas zwrócone.

¹¹⁵ Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze 1950-1973, sygn. 606.

¹¹⁶ DzU, nr 31 z 1957 r., poz. 137.

¹¹⁷ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 4607, Pismo DS-A MSW do PWRN w Koszalinie z 1 XII 1958 r.

Dnia 12 marca 1958 r. sejm przyjął ustawę „o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych oraz uporządkowaniu niektórych spraw związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa rolnego”¹¹⁸. Przewidywała ona możliwość wypłacenia odszkodowania za przejęte przez państwo nieruchomości w postaci dotacji, ale wyłącznie dla osób „szczególnie zasłużonych dla Polski Ludowej”. Zasady i tryb przyznawania dotacji regulowało nieopublikowane zarządzenie nr 193 prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza z 25 września 1958 r. Za osoby szczególnie zasłużone dla Polski Ludowej uznano te, „które wyróżniły się w walce przeciwko polityce germanizacyjnej okupanta lub w walce o ustrój ludowo-demokratyczny w Polsce, a zwłaszcza osoby spośród ludności rodzimej, które przejawiały aktywną działalność w zakresie krzewienia lub obrony polskości Ziemi Zachodnich, bądź też działalność w organizacjach antyfaszystowskich, oraz osoby spośród ludności ukraińskiej przesiedlonej na inne tereny, które przejawiały aktywną działalność w organizacjach antyfaszystowskich”. Dotacja mogła być przyznana na wniosek osoby zainteresowanej, złożony w Wydziale Spraw Wewnętrznych właściwego Prezydium PRN. Zaopiniowany wniosek przekazywany był następnie do Prezydium WRN, które podejmowało uchwałę w tej sprawie¹¹⁹.

Zarówno ustawa z 29 maja 1957 r. „o uregulowaniu spraw własności niektórych nieruchomości nierolniczych na Ziemiach Odzyskanych i na terenach b. W.M. Gdańska”, jak i ustawa z 12 marca 1958 r. „o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych oraz uporządkowaniu niektórych spraw związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa rolnego” nie dawały podstawy do ostatecznego uregulowania wielu spraw majątkowych ludności rodzimej powiatu złotowskiego, gdyż ta pierwsza nie dotyczyła nieruchomości rolniczych, a ta druga odnosiła się wyłącznie do wywłaszczeń przeprowadzonych przez państwo polskie. Natomiast duża część niezalatwionych spraw majątkowych tej ludności miała związek z wywłaszczeniami nieruchomości rolniczych przeprowadzonymi przez Trzecią Rzeszę.

Uwagę na te problemy zwracał kierownik Wydziału Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN w Koszalinie Władysław Zieliński w piśmie do Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW z 8 czerwca 1959 r. Zaproponował zmianę zarządzenia nr 193 prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza z 25 września 1958 r. w taki sposób, aby objąć dotacjami również osoby zasłużone dla Polski Ludowej, które „na skutek polityki represyjnej i germanizacyjnej b. hitlerowskich władz niemieckich utraciły prawo własności do nieruchomości rolnych, położonych w powiatach złotowskim i bytowskim, a które to nieruchomości przeszły następnie jako mienie ponemieckie na własność Państwa Polskiego w trybie dekretu z dnia 8.03.1946 r. o majątkach opuszczonych i ponemieckich” oraz „aktywnie uczestniczyły w akcji Związku Polaków w Niemczech, mającej na celu obronę interesów ludności polskiej i utrzymanie polskości terenów polskich włączonych w skład państwa niemieckiego lub posiadających inne zasługi wobec Polski Ludowej”.

¹¹⁸ DzU, nr 17 z 1958 r., poz. 71.

¹¹⁹ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 89/II/4607.

Władysław Zieliński przypominał, że z powodu polityki germanizacyjnej władz niemieckich wielu Polaków z powiatów złotowskiego i bytowskiego zostało w latach 1937-1945 pozbawionych własnych nieruchomości rolnych. Rugowanie Polaków odbywało się z zachowaniem formy prawnej. Gospodarstwa były sprzedawane Niemcom z licytacji pod pretekstem nieuregulowanych zadłużeń na rzecz polskiego Banku Ludowego w Złotowie, przy czym zadłużenie często wynosiło zaledwie kilkaset marek. W sprawach tych sądy niemieckie wydawały wyroki wbrew woli wierzyciela (Banku Ludowego), gdyż jego zarząd został rozwiązany, a członkowie zesłani do obozów koncentracyjnych. Wszelkie wpisy rejestrowe i hipoteczne zostały dokonane już na nazwiska nowych właścicieli niemieckich i po wojnie przeszły na własność państwa polskiego na podstawie dekretu z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i ponemieckich. Zdarzało się także przed wybuchem wojny, że niektórzy Polacy z uzasadnionej obawy przed represjami władz niemieckich przekraczali nielegalnie granicę i chronili się w Polsce. W takich przypadkach ich nieruchomości były konfiskowane i przejmowane w zarząd, a po wojnie, jako mienie ponemieckie, przechodziły na własność państwa polskiego.

Autor pisma podkreślił, że wywłaszczeni rolnicy byli czynnymi działaczami ZPwN, brali udział w akcjach mających na celu utrwalenie polskości na Pograniczu i organizowali polskie szkoły. Z tego powodu spotykały ich ze stron władz i organizacji niemieckich różnego rodzaju szykany, przesiedlenia, zsyłki do obozów koncentracyjnych, pozbawiano ich mienia, a niektórzy z nich zginęli skazani wyrokami sądów niemieckich na karę śmierci. Wielu z szykanowanych ludzi żyje dziś nadal, najlepszym przyznano odznaczenia państwowe, „lecz stare krzywdy nie zostały im naprawione”. Osoby wywłaszczone przez władze niemieckie otrzymały po roku 1945 często inne gospodarstwa, a niekiedy nawet własne, lecz w każdym przypadku obciążone spłatami na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi (PFZ). Z powodu niemożliwości uregulowania prawa własności tych osób do posiadanych gospodarstw „utarła się opinia, że władze polskie tolerują w dalszym ciągu niesłuszne wyroki sądów hitlerowskich, wymierzonych przeciwko polskości tych terenów”¹²⁰.

Jako przykład przywołano przypadek Wojciecha Piocha z Rudnej i Jana Kaplara z Podróznej. Wojciech Pioch, jako aktywny działacz ZPwN, został w 1939 r. wydany przez władze niemieckie z Rudnej. Uciekł do Polski, gdzie w czasie wojny ukrywał się. W 1941 r. jego rodzina została wypędzona, a gospodarstwo przejęte na rzecz skarbu Rzeszy w 1942 r. Zostało ono sprzedane w 1944 r. Niemcowi z Piły w wyniku licytacji. Nowy właściciel budynku rozebrał, a ziemię zalesił. Gdy Wojciech Pioch wrócił w 1945 r. do Rudnej, objął inne gospodarstwo niemieckie, jednak został obciążony spłatami na rzecz PFZ. Jan Kaplar do 1939 r. posiadał gospodarstwo rolne o powierzchni 5,73 ha. Jeszcze przed wojną zaciągnął w Banku Ludowym w Złotowie kredyt na budowę nowego domu. W dniu 1 września 1939 r. pozostało mu do spłacenia 2100 marek, które miał spłacić do końca 1945 r. Jako dzia-

¹²⁰ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 89/II/4612, Pismo WSW PWRN w Koszalinie do DS-A MSW z 8 VI 1959 r.

łacz ZPwN został wypędzony z własnego gospodarstwa, a następnie skazany przez sąd na karę śmierci, zamienioną na karę dożywotniego więzienia. Gospodarstwo zostało przejęte na rzecz skarbu Rzeszy z powodu niespłacenia kredytu i następnie sprzedane Die Pommerschen Landgesellschaft m.b.G. w Szczecinie. W 1945 r. Jan Kaplar wrócił do swego gospodarstwa jako poniemieckiego i był zmuszony płacić na PFZ. Podobnych przypadków miało być w powiecie złotowskim ponad dwadzieścia¹²¹.

Sprawę Wojciecha Piocha załatwiono szybko. Na podstawie uchwały Prezydium WRN w Koszalinie z 26 czerwca 1959 r. otrzymał wysoką dotację bezzwrotną za gospodarstwo rolne w Rudnej o powierzchni 13,3 ha, które w 1946 r. zostało przejęte przez państwo jako mienie poniemieckie. Zdecydowała o tym interwencja I sekretarza KW PZPR w Koszalinie Mieczysława Bodalskiego. Sprawy Jana Kaplara wówczas nie załatwiono. Na jego rzecz Bodalski nie interweniował¹²².

Pismo kierownika WSW Prezydium WRN w Koszalinie z 8 czerwca 1959 r. nie pozostało bez odzewu. W Departamencie Społeczno-Administracyjnym MSW dostrzeżono problem i zwrócono się 20 października tego roku do Prezydiów WRN na ziemiach zachodnich i północnych z poleceniem dokonania zestawień podobnych przypadków przejęcia przez władze niemieckie mienia Polaków obywateli Trzeciej Rzeszy, zapowiadając równocześnie uregulowanie problemu nowym aktem normatywnym¹²³.

Odpowiadając na to pismo, Urząd Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN w Koszalinie przygotował 18 listopada 1959 r. wykaz osób spośród ludności rodzimej województwa koszalińskiego, które nie miały uregulowanych spraw własnościowych. W wykazie znalazły się 23 nazwiska, wyłącznie z powiatu złotowskiego, oraz Bank Ludowy – Spółdzielnia Oszczędnościowo-Pożyczkowa w Złotowie. Wszystkie sprawy zostały podzielone na trzy kategorie: gospodarstwa skonfiskowane przez władze niemieckie, gospodarstwa sprzedane na licytacji z powodu zadłużeń bankowych oraz inne sprawy własnościowe wymagające uregulowania. Do kategorii pierwszej zaliczono sprawy sześciu osób:

1. Pelagia Grochowska z Głubczyna – do 1941 r. była wraz z mężem właścicielką gospodarstwa rolnego o powierzchni 8,19 ha. Za działalność w ZPwN mąż został wysłany do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie zginął. Gospodarstwo zostało skonfiskowane i przeszło na własność Pommersche Landgesellschaft w Szczecinie. Po wojnie wróciła do swego gospodarstwa jako poniemieckiego i zmuszona była płacić na PFZ.
2. Jan Kaplar z Podróżnej.
3. Katarzyna Łosoś z Podróżnej – do 1939 r. była właścicielką gospodarstwa o powierzchni 17 ha. Za działalność w ZPwN została wraz z rodziną wypędzona przez władze niemieckie. Majątek został skonfiskowany i sprzedany

¹²¹ Tamże.

¹²² AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 4608, Uchwała PWRN w Koszalinie z 26 VI 1959 r.

¹²³ Tamże, sygn. 89/II/4608, Pismo DS-A MSW do PWRN w Koszalinie z 20 X 1959 r.

Pommersche Landgesellschaft w Szczecinie. Po wojnie wróciła, ale była zmuszona płacić na PFZ.

4. Jan Marlewski z Podróżnej – do 1939 r. był właścicielem gospodarstwa o powierzchni 4,1 ha. Także on został wypędzony przez Niemców, a gospodarstwo przeszło na własność tej samej instytucji ze Szczecina. Po wojnie gospodarstwo to objął jego syn Edmund i był zmuszony opłacać PFZ.
5. Apolonia Sieg z Werska – do 1941 r. była wraz z mężem właścicielką gospodarstwa o powierzchni 12,61 ha w Rudnej. Mąż za działalność w ZPwN został wysłany do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, gdzie zginął. Rodzina została wypędzona, a gospodarstwo skonfiskowane i sprzedane spółce rolnej Eigene Scholle. Po wojnie wróciła, ale była zmuszona opłacać PFZ.
6. Franciszek Żontkowski z Kleszczyny – do 1939 r. posiadał działkę rolną o powierzchni 0,75 ha. Zagrożony aresztowaniem jako aktywny członek ZPwN, uciekł do Polski. Nieruchomość została skonfiskowana i w 1941 r. sprzedana Niemcowi. Po wojnie objęła ją jego córka Gertruda jako mienie polonijne.

Do drugiej kategorii zaliczono sprawy czterech osób: Michała Dorsza ze Złotowa-Międzybłocia, Bernarda Guza ze Świętej, Agaty Więcek ze Złotowa i Kajetana Zdrenki ze Skica, które przed wojną zaciągnęły pożyczki w Banku Ludowym w Złotowie. Po jego likwidacji władze niemieckie zażądały jednorazowej spłaty całego zadłużenia. Ponieważ osoby te nie były w stanie tego zrobić, ich nieruchomości zostały sprzedane niemieckim osobom fizycznym lub prawnym i po wojnie, jako mienie polonijne, przejęte przez państwo.

Do trzeciej kategorii zaliczono dwanaście osób, których nieruchomości w różnych okolicznościach zostały przejęte przez państwo niemieckie przed wojną lub w jej trakcie i nie miało to związku z działalnością polonijną właścicieli. Do tej kategorii zaliczono także nieruchomości przejęte bezprawnie przez państwo polskie po wojnie jako mienie polonijne. Byli to: Ambroży Belc ze Złotowa, Marta Cesa z Krajenki, Augustyn Gosdowski ze Złotowa, Leon Heimann ze Śmiardowa Złotowskiego, Adolf Knoblauch z Krajenki, Anna Kuhne z Nowego Dworu, Józef Popke ze Złotowa, Ignacy Silewski z Potulic, Stanisław Suchy ze Złotowa, Elżbieta Weideman z Potulic, Klara Werner z Krajenki i Mateusz Wrzeszcz ze Złotowa. Także Bank Ludowy w Złotowie domagał się wypłacenia dotacji w wysokości 150 tys. zł jako ekwiwalentu za gospodarstwo rolne o powierzchni 18,9 ha w Złotowie, które w 1957 r. zostało nadane nowemu polskiemu właścicielowi¹²⁴.

Najszybciej udało się załatwić sprawę Banku Ludowego. W lipcu 1960 r. Prezydium WRN w Koszalinie przyznało bankowi bezzwrotną dotację w żądanej wysokości 150 tys. zł z przeznaczeniem na budowę nowej siedziby¹²⁵. Także krzywdy osób, których własność została bezprawnie przejęta po wojnie przez państwo polskie, naprawiono dość szybko. W 1960 r. siedem osób z powiatu złotowskiego otrzymało z tego tytułu odszkodowania pieniężne, w tym: Leon Heimann, Adolf

¹²⁴ Tamże, Pismo USW PWRN w Koszalinie do DS-A MSW z 18 XI 1959 r.

¹²⁵ Tamże, Uchwała PWRN w Koszalinie z lipca 1960 r.

Knoblauch, Klara Werner oraz Szczepan Łysy z Rudnej i Jan Kowalski z Nowej Świętej¹²⁶. Prawdopodobnie więcej osób otrzymało takie odszkodowania, a innym zwrócono nieruchomości.

Znacznie trudniejsze były sprawy osób, których własność została skonfiskowana przez władze niemieckie, a w księgach wieczystych jako nowi właściciele figurowały niemieckie osoby fizyczne bądź prawne. Stan prawny nie pozwalał na zmianę zapisów w księgach wieczystych. Możliwość taka istniała tylko w latach 1946-1951 na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 11 kwietnia 1946 r. o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych na obszarze Ziemi Odzyskanych. Przewidywało ono w § 19, że „wpisy hipoteczne i rejestrowe, których podstawą są orzeczenia władz administracyjnych niemieckich, podlegają wykreśleniu z jednoczesnym przewróceniem wpisów nieprawnie wykreślonych, o ile te orzeczenia oparte są na przepisach sprzecznych z podstawowymi zasadami obowiązującego w Polsce porządku publicznego, ustroju demokratycznego albo z dobrymi obyczajami”. Wykreślenie wpisów następowało na wniosek osób zainteresowanych w terminie pięciu lat od wejścia w życie tego rozporządzenia, czyli od 23 maja 1946 r. do 22 maja 1951 r.¹²⁷. Problem polegał na tym, że rozporządzenie to w tym czasie było w ogóle nieznane, a sytuacja polityczna nie sprzyjała upominaniu się przez ludność rodzimą o swoją własność.

Trzeba stwierdzić, że urzędnicy Prezydium WRN w Koszalinie robili wiele, aby rozwiązać tę kwestię, jednak napotykali na mur niezrozumienia i obojętności Departamentu Społeczno-Administracyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W tej sytuacji 15 lutego 1961 r. przewodniczący Prezydium WRN w Koszalinie Zdzisław Tomal zwrócił się do ministra rolnictwa Mieczysława Jagielskiego z wnioskiem o umorzenie z urzędu dziesięciu osobom z powiatu złotowskiego całości wymiaru PFZ oraz o założenie nowych ksiąg wieczystych bez żadnych obciążeń na rzecz skarbu państwa. W tej grupie znaleźli się: Franciszek Dorsz, Pelagia Grochowska, Bernard Guz, Jan Kaplar, Katarzyna Łosoś, Jan Marlewski, Apolonia Sieg, Kajetan Zdrenka, Franciszek Żontkowski i Marta Klóska z Płoskowa. Kopia pisma została przesłana do Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW z prośbą o poparcie sprawy w Ministerstwie Rolnictwa¹²⁸.

Pismo to pozostało bez odpowiedzi. W związku z tym 16 października 1961 r. Wydział Rolnictwa Prezydium WRN w Koszalinie zwrócił się do Departamentu Urzędzeń Rolnych Ministerstwa Rolnictwa z wnioskiem o uregulowanie prawne spraw majątkowych ludności autochtonicznej powiatu złotowskiego. Również to

¹²⁶ Tamże, sygn. 4612, Protokół z kontroli USW PWRN w Koszalinie, przeprowadzonej w styczniu i lutym 1962 r. w sprawie prawidłowości wykorzystywania dotacji przyznanych na podstawie uchwały nr 52/58 RM z 6 III 1958 r. osobom szczególnie zasłużonym dla Polski Ludowej; tamże, Informacja z 27 III 1962 r. o ocenie realizacji polityki państwa wobec ludności rodzimej powiatu złotowskiego.

¹²⁷ DzU, nr 18 z 1946 r., poz. 123.

¹²⁸ AP Koszalin, PWRN, sygn. 89/II/4612, Pismo przewodniczącego PWRN w Koszalinie Z. Tomala do ministra rolnictwa z 15 II 1961 r.

pismo pozostało bez odpowiedzi¹²⁹. W tej sytuacji zastępca kierownika Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN w Koszalinie Henryk Kuczewski zwrócił się 5 lipca 1962 r. do dyrektora Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW z prośbą o przyspieszenie załatwienia sprawy, podkreślając, że zainteresowani „często wręcz z rozgoryczeniem stwierdzają, że władze hitlerowskie znalazły sposób i prawo na pozbawienie ich własności nieruchomości, a w Polsce nie można uregulować tego odpowiednim przepisem, by mogli oni stać się znów właścicielami swych nieruchomości, które użytkują”¹³⁰. I to pismo pozostało bez odpowiedzi.

Nie mogąc doczekać się załatwienia sprawy na szczeblu centralnym, Prezydium WRN w Koszalinie postanowiło rozwiązać problem we własnym zakresie. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa przygotował w lipcu 1962 r. wytyczne w sprawie przywrócenia własności gospodarstw rolnych grupie autochtonów z powiatów bytowskiego i złotowskiego. Polecenie Prezydium WRN zostało przesłane do prezydiów PRN w Bytowie i Złotowie. W piśmie tym stwierdzono, że „krzywda, jaka została tym ludziom wyrządzona za patriotyzm do Polski, musi być bezwzględnie naprawiona i dlatego dla ostatecznego uporządkowania tego stanu” Prezydium WRN poleciło:

- „1. We wszystkich wypadkach, w których były władze niemieckie dokonały wywłaszczeń z gospodarstw rolnych za działalność patriotyczną dla Polski i dokonany został wpis do księgi wieczystej innej osoby niemieckiej fizycznej lub prawnej, a rodziny wywłaszczone powróciły po wyzwoleniu na swoje gospodarstwa i do tej pory na nich gospodarują, należy, po zebraniu potrzebnego materiału dowodowego, wystąpić z wnioskiem (dla każdej sprawy oddzielnie) do Sądu Powiatowego (hipotecznego) o wykreślenie wpisu hipotecznego lub rejestrowego dokonanego przez były władze niemieckie z jednoczesnym przywróceniem wpisów nieprawnie wykreślonych”. Przygotowywać sprawy oraz składać je do sądu miały wydziały rolnictwa i leśnictwa prezydiów PRN.
2. W przypadkach, w których wywłaszczone gospodarstwo zostało jako ponemieckie rozdysponowane na podstawie dekretu z 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska, lecz osiedlony na tym gospodarstwie osadnik opuścił je, a wprowadził się na nie właściciel wywłaszczony przez władze niemieckie i na tym gospodarstwie gospodaruje, należało je przejąć na skarb państwa, a następnie wystąpić do sądu z wnioskiem o wykreślenie wpisu hipotecznego lub rejestrowego dokonanego przez władze niemieckie z jednoczesnym przywróceniem wpisów nieprawnie wykreślonych.

Wszelkie dokumenty uwłaszczeniowe wydane osobom wymienionym w punkcie pierwszym lub drugim należało uchylić, a raty i zaliczki wraz z odsetkami, które ciążyły na tych gospodarstwach jako spłata PFZ za nadanie gospodarstwa, należało

¹²⁹ Tamże, Pismo zastępcy kierownika USW PWRN w Koszalinie H. Kuczewskiego do dyrektora DSA MSW z 5 VII 1962 r.

¹³⁰ Tamże.

umorzyć. Umorzenia miały być dokonywane przez wydziały finansowe na wniosek wydziałów rolnictwa i leśnictwa prezydiów PRN.

Jeżeli gospodarstwo wywłaszczone przez władze niemieckie zostało następnie po wojnie, jako mienie polniemieckie, przekazane przez władze polskie osadnikowi, który w dalszym ciągu na nim gospodaruje, wówczas nie mogło ono wrócić do polskiego właściciela wywłaszczonego przez władze niemieckie. Nie przysługiwała mu także rekompensata w postaci innego gospodarstwa rolnego¹³¹.

Omówione wytyczne były wątpliwe prawnie. Nie wskazywały żadnych przepisów prawnych określających tryb opracowania i przedłożenia wniosków sądowi. Wytyczne nie wiązały także sądów, które nawet w PRL nie podlegały władzom administracyjnym. Jednak prawdopodobnie na podstawie tych wytycznych prezydium PRN w Bytowie i Złotowie przystąpiły do gromadzenia materiałów i przygotowywania wniosków do sądów. W pierwszym kwartale 1963 r. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN w Koszalinie polecił, aby wydziały rolnictwa i leśnictwa prezydiów PRN w Bytowie i Złotowie wystąpiły do sądów powiatowych z wnioskami o usunięcie niezgodności treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym w przypadku nieruchomości zainteresowanych rolników spośród ludności rodzimej. W powiecie złotowskim przygotowano osiem takich wniosków, odnoszących się do gospodarstw rolnych: Michała Dorsza, Pelagii Grochowskiej, Leokadii Guz, Jana Kaplara, Marty Klóski, Katarzyny Łosoś, Jana Marlewskiego i Stanisława Piocha. Osobom tym Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Złotowie wydawał dodatkowo decyzje stwierdzające, że ich nieruchomości nie zostały przejęte na rzecz skarbu państwa na podstawie dekretu z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i polniemieckich i stanowią one ich własność. Na tej podstawie Sąd Powiatowy w Złotowie miał dokonywać wpisów w księgach wieczystych. Taką deklarację złożył jego prezes¹³².

Można przypuszczać, że problemy majątkowe wymienionych ośmiu rodzin autochtonicznych zostały zakończone. Niezałatwione dotąd sprawy majątkowe pozostałych rodzin autochtonicznych były w dalszym ciągu badane przez urzędników Prezydium PRN w Złotowie i Prezydium WRN w Koszalinie. Trudno jest odpowiedzieć na pytanie, kiedy zostały ostatecznie załatwione.

Dnia 2 czerwca 1956 r. Prezydium Rządu przyjęło uchwałę nr 260 „w sprawie kredytów przeznaczonych na pokrycie niektórych potrzeb ludności autochtonicznej i niepolskiej (ukraińskiej) na obszarze Ziemi Odzyskanych”. Województwo koszalińskie otrzymało 1400 tys. zł, z czego 670 tys. zł przeznaczono dla ludności rodzimej. Z tej kwoty ludność autochtoniczna powiatu złotowskiego otrzymała 100 tys. zł¹³³. Były to kredyty bezzwrotne przeznaczone na remonty budynków mieszkalnych i go-

¹³¹ Tamże, PWRN Koszalin, sygn. 89/II/4612, Pismo zastępcy przewodniczącego PWRN w Koszalinie Józefa Kobrynia z lipca 1962 r. do Prezydiów PRN w Bytowie i Złotowie.

¹³² Tamże, sygn. 89/II/4612, Pismo kierownika Urzędu Spraw Wewnętrznych PWRN w Koszalinie Władysława Zielińskiego do Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Koszalinie z 20 IV 1963 r.

¹³³ AP Koszalin, PWRN Koszalin, WSW, d. I, sygn. 88, Sprawozdanie WZSW PWRN w Koszalinie z 13 II 1957 r. z zakresu zagadnień ludności rodzimej za drugie półrocze 1956 r.

spodarczych, zakup inwentarza żywego i martwego, a także na odszkodowania za meble utracone w okresie powojennym. Do końca tego roku odszkodowania za meble w wysokości od 1,5 tys. zł do 6 tys. zł otrzymało 28 rodzin¹³⁴, natomiast kredyty na remont i zakup inwentarza w wysokości od 1 tys. zł do 6 tys. zł – 57 rodzin autochtonicznych. Z powodu braku pieniędzy 440 podań załatwiono odmownie¹³⁵. Łątko sobie wyobrazić rozgoryczenie tych rodzin. W 1957 r. województwo koszalińskie otrzymało 5908 tys. zł, z czego dla ludności autochtonicznej powiatu złotowskiego przekazano 298 tys. zł. Wpłynęło 690 podań, ale tylko 75 rodzin otrzymało kredyty: 67 rodzin w wysokości od 1 tys. zł do 5 tys. zł, 4 w wysokości od 6 tys. zł do 10 tys. zł i 4 od 11 tys. zł do 20 tys. zł¹³⁶. W 1958 r. województwo koszalińskie otrzymało na kredyty bezzwrotne 5528 tys. zł, z czego dla ludności rodzimej powiatu złotowskiego przeznaczono 539 tys. zł. Tym razem wpłynęło tylko 130 podań. Kredyty przyznano 48 rodzinom, w tym: 11 – kredyt w wysokości od 1 tys. zł do 5 tys. zł, 33 – od 6 tys. zł do 10 tys. zł i 4 – od 11 tys. zł do 20 tys. zł¹³⁷.

Łącznie w latach 1956-1958 bezzwrotnej pomocy udzielono 180 rodzinom autochtonicznym. Była ona odczuwalna, jednak potrzeby były wielokrotnie większe. Na dodatek akcja ta skonfliktowała społeczeństwo powiatu złotowskiego. Rozgoryczeni byli ci Krajniacy, którzy kredytów nie otrzymali, ale przede wszystkim rodziny napływowe, którym pomoc w ogóle nie przysługiwała. W owym czasie bieda była powszechna i ludność napływowa nie znajdowała się w lepszej sytuacji materialnej od Krajniaków, a często nawet gorszej¹³⁸. Na plenum KP PZPR w Złotowie 18 marca 1957 r. przyjęto w tej sprawie uchwałę sprzeciwiającą się przyznawaniu pomocy materialnej wyłącznie ludności autochtonicznej. Stwierdzono m.in.: „Czy jest to zgodne z konstytucją PRL, która nie zakłada uprzywilejowania pewnych grup Polaków? Czy może być różnicowanie w narodzie, jeśli walczymy o jedność narodu? Czy można dopuścić do rozdrażniania w samym społeczeństwie złotowskim? Czy przyjezdni podbili tę ludność rodzimą, żeby dziś (ją – Z.R.) przekupywać?”¹³⁹.

Mimo powszechnej krytyki, w 1959 r. utrzymano kredyty dla ludności autochtonicznej, choć zmieniono nieco zasady ich przyznawania. Podstawą prawną była uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów nr 468/58 z 4 grudnia 1958 r. w sprawie bankowych kredytów umarzalnych dla wymagających pomocy gospodarstw rolnych ludności autochtonicznej i niepolskiej na terenie ziem zachodnich. Na tej

¹³⁴ Tamże.

¹³⁵ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 1047, Informacja PPRN w Złotowie z 21 XI 1956 r. odnośnie do wykorzystania kredytów na pomoc dla ludności niemieckiej, ukraińskiej i rodzimej.

¹³⁶ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 4607, Wykaz wykorzystania kredytów bezzwrotnych dla ludności autochtonicznej i niepolskiej woj. koszalińskiego z 15 II 1958 r.

¹³⁷ Tamże, sygn. 4608, Zestawienie wykorzystania funduszy przeznaczonych na bezzwrotne zapomogi na remont zagród w 1958 r.

¹³⁸ Tamże, sygn. 4607, Informacja WSA PWRN w Koszalinie z 15 II 1958 r. dla DSA MSW.

¹³⁹ AP Koszalin, KW PZPR Koszalin, sygn. 39/II/7, Protokół plenum KP PZPR w Złotowie 18 III 1957 r.

podstawie ministrowie finansów, rolnictwa i spraw wewnętrznych wydali 14 marca 1959 r. wspólne zarządzenie w sprawie zasad i trybu udzielania i umarzania kredytów bankowych dla ludności autochtonicznej (rodzimej) i niepolskiej. Szczegółowe zasady ich przydzielania i umarzania regulowała instrukcja dyrektora Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW z 31 marca 1959 r. Osoby spośród ludności rodzimej i niepolskiej (chodziło o Ukraińców) posiadające gospodarstwa rolne, ale znajdujące się w trudnej sytuacji gospodarczej mogły otrzymać kredyty bankowe w części lub w całości umarzalne. Kredyty w wysokości do 70 tys. zł mogły być udzielone na remont i budowę budynków gospodarczych i mieszkalnych oraz na zakup inwentarza żywego. Wniosek należało złożyć w wydziale spraw wewnętrznych właściwego prezydium powiatowej rady narodowej, który po zasięgnięciu opinii wydziału rolnictwa, banku rolnego oraz „czynnika społecznego” (w przypadku ludności rodzimej – TRZZ) przedstawiał wniosek wraz z opinią prezydium powiatowej rady narodowej, które podejmowało decyzję o przydzieleniu kredytu, a realizował ją właściwy bank rolny. Kredyt w wysokości do 50 tys. zł mógł być umorzony w całości, jeżeli został zużyty zgodnie z przeznaczeniem, a kredytobiorca wywiązał się z zobowiązań wobec państwa związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego (podatek gruntowy, dostawy obowiązkowe i inne)¹⁴⁰.

W 1959 r. województwo koszalińskie otrzymało na tego typu kredyty bankowe 7100 tys. zł, z czego dla ludności rodzimej powiatu złotowskiego przeznaczono 621 tys. zł. Wpłynęło 179 podań, ale kredyty przyznano tylko 56 rodzinom¹⁴¹. Wszystkie kwoty były niższe od 50 tys. zł, a więc podlegały umorzeniu w całości. Tym samym nowy tryb przyznawania kredytów w praktyce nie różnił się w niczym od dotychczasowego.

Wyciągając z tego wnioski, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwałą nr 117/60 z 7 kwietnia 1960 r. wprowadził do systemu kredytowania ludności autochtonicznej i ukraińskiej następane zmiany. Kredyty przyznawane w 1960 r. nie mogły być niższe od 10 tys. zł i można było przyznać je tylko wówczas, gdy kredytobiorca dysponował własnym kapitałem w wysokości co najmniej 10 tys. zł. Tak jak w roku poprzednim, kredyty w wysokości do 50 tys. zł mogły być umorzone, ale nie w całości, tylko do 75%¹⁴². W 1960 r. otrzymało je 60 rodzin autochtonicznych z powiatu złotowskiego w łącznej wysokości 579 tys. zł¹⁴³.

¹⁴⁰ Archiwum Państwowe w Olsztynie, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie 1950-1973, sygn. 444/131.

¹⁴¹ AP Koszalin, PWRN Koszalin, WSW, d. I, sygn. 91, Informacja USW PWRN w Koszalinie z 15 X 1959 r. z przebiegu akcji kredytowania rolników spośród ludności rodzimej i niepolskiej w roku 1959 na terenie woj. koszalińskiego; AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 214, Sprawozdanie z działalności WSW PPRN w Złotowie z 26 IX 1959 r.

¹⁴² AP Szczecin, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie 1950-1973, sygn. 146, Instrukcja dyrektora DSA MSW z 15 IV 1960 r. w sprawie realizacji bankowych kredytów umarzalnych w roku 1960, przeznaczonych dla ludności rodzimej i niepolskiej.

¹⁴³ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 89/II/4612, Informacja z 21 III 1962 r. o realizacji polityki państwa wobec ludności pochodzenia rodzimego w powiecie złotowskim.

W połowie lat 50. władze zaczęły przyznawać niektórym działaczom ZPwN specjalne renty dla zasłużonych. Podstawą prawną był dekret z 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, który w art. 77 ustanawiał renty dla osób szczególnie zasłużonych dla PRL oraz dla członków ich rodzin. Warunki, wysokość oraz tryb przyznawania tych rent miała ustalić Rada Ministrów rozporządzeniem¹⁴⁴. Rozporządzenie takie nigdy nie zostało wydane i w praktyce renty były przyznawane uznaniowo przez Departament Społeczno-Administracyjny MSW na wniosek Prezydium PRN w Złotowie, zaopiniowany przez Urząd Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN w Koszalinie. Prezydium PRN w Złotowie powołało 1 marca 1958 r. komisję do opiniowania tych wniosków w składzie: Henryk Jaroszyk, Jan Kocik, Gustaw Król i Wiktor Miller¹⁴⁵. Do końca 1958 r. renty otrzymali:

- Melania Domańska z Zakrzewa, siostra ks. Bolesława Domańskiego;
- Edmund Horst z Zakrzewa, więzień niemieckiego obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen;
- Jan Kocik;
- Maria Kubacka ze Złotowa;
- Izydor Maćkowicz;
- Józefa Pezała z Zakrzewa, matka nauczyciela Tadeusza Pezały, zamordowanego w 1942 r. przez Niemców w obozie koncentracyjnym w Mauthausen-Gusen¹⁴⁶.

Dopiero 24 grudnia 1958 r. Departament Społeczno-Administracyjny MSW wydał instrukcję w sprawie opracowywania wniosków o rentę specjalną dla zasłużonych. Warunkiem przyznania renty były zasługi dla Polski Ludowej, także w utrzymaniu i krzewieniu polskości na ziemiach zachodnich i północnych. Rentę mogły otrzymać tylko osoby w podeszłym wieku albo inwalidzi pierwszej lub drugiej grupy, które nie miały odpowiednich środków utrzymania¹⁴⁷. Od 1 stycznia 1959 r. do 31 grudnia 1964 r. renty otrzymali:

- Helena Witkowska z Podróżnej, wdowa po Stanisławie Witkowskim, prezesie ZPwN w Podróżnej w latach 1935-1939, zamordowanym w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen w 1940 r.;
- Piotr Jasiek z Zakrzewa;
- Maria Martyn z Buczka Wielkiego;
- Wojciech Pioch z Rudnej;
- Bernard Stippa z Werska.

¹⁴⁴ DzU, nr 30 z 1954 r., poz. 116 oraz nr 43 z 1956 r., poz. 199.

¹⁴⁵ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 205, Protokół posiedzenia PPRN w Złotowie 1 III 1958 r.

¹⁴⁶ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 4608, Wykaz osób z 9 II 1959 r., które pobierają renty specjalne (dla zasłużonych) z woj. koszalińskiego.

¹⁴⁷ Tamże, sygn. 4609, Notatka informacyjna USW PWRN w Koszalinie z 25 VII 1966 r. dotycząca trybu postępowania w sprawach przyznawania rent specjalnych dla osób szczególnie zasłużonych dla PRL.

Wnioski składane w 1965 i pierwszej połowie 1966 r., mimo że uzyskały akceptację Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN w Koszalinie, były odrzucane przez Departament Społeczno-Administracyjny MSW ze względu na to, że źródłem utrzymania wnioskodawców były dochody z posiadanych przez nich gospodarstw rolnych. Odrzucono m.in. wniosek Jana Gniota z Kleszczyny, działacza ZPwN i ZPTSz, w którego domu znajdowała się polska szkoła. Jan Gniot w październiku 1939 r. został przez Niemców wypędzony z rodzinnej wsi i musiał pracować do marca 1945 r. w Mirosławcu jako robotnik przymusowy. Także wniosek Stanisława Guza ze Sławianowa został odrzucony. W jego domu również znajdowała się polska szkoła. On też został w 1939 r. wypędzony ze swojej wsi i pracował jako robotnik przymusowy na Pomorzu Zachodnim.

Przypadki te skłoniły przewodniczącego Prezydium WRN w Koszalinie Tadeusza Makowskiego do interwencji w MSW. W piśmie do ministra Mieczysława Moczara z 1 sierpnia 1966 r. zwrócił uwagę na negatywne skutki takiej polityki. Argumentował, że odmowne załatwianie wniosków wywołuje rozgoryczenie wnioskodawców i złośliwe komentarze w środowisku ludności rodzimej w rodzaju: *narażałeś się hitlerowcom, zmarnowałeś zdrowie, poniosłeś szkody, pracowałeś, a teraz władza polska tak cię nagradza*. Zwracał uwagę na to, że „odmowy kształtują niepomysłne nastroje wśród ludności rodzimej, wpływające ujemnie na młodzież, ponieważ osoby te nie otrzymują chociażby częściowej rekompensaty za straty materialne oraz krzywdy i szykany ze strony hitlerowców i zdrowie nadwerężone w bezkompromisowej i ofiarnej walce o polskość”. Proponował, aby złagodzić instrukcję Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW z 24 grudnia 1958 r. i przyznawać renty dla zasłużonych także tym, którzy „są formalnie właścicielami gospodarstw rolnych, lecz faktycznie *zdani na łaskę* gospodarujących dorosłych dzieci, bądź też żyją z niskiej renty starczej”¹⁴⁸.

Argumenty Tadeusza Makowskiego zostały potraktowane poważnie w MSW. Złagodzone zasady przyznawania rent specjalnych dla autochtonów związanych z polskim ruchem narodowym. Jan Gniot i Stanisław Guz otrzymali renty 1 maja 1967 r., a do grudnia 1971 r. także:

- Józef Thomas z Głomska, założyciel polskiej szkoły w tej wsi, aresztowany we wrześniu 1939 r. i wysłany do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, gdzie przebywał do maja 1945 r. Jego gospodarstwo zostało skonfiskowane, a żona musiała pracować jako robotnica przymusowa;
- Franciszek Rosenthal ze Stawnicy, członek ZPwN, w jego mieszkaniu znajdowała się polska szkoła. W październiku 1939 r. został wypędzony ze Stawnicy i przez całą wojnę musiał mieszkać w Hamburgu;
- Marianna Brzezińska z Buntowa, wraz z mężem Antonim byli działaczami ZPwN i w październiku 1939 r. zostali wypędzeni przez Niemców do majątku w powiecie choszczeńskim, gdzie pracowali, jako robotnicy przymusowi, do 1945 r.;

¹⁴⁸ Tamże, PWRN Koszalin, sygn. 89/II/4609, Pismo przewodniczącego PWRN w Koszalinie z 1 VIII 1966 r. do ministra spraw wewnętrznych.

- Stanisław Galla z Zakrzewa, działacz ZPwN w Kleszczynie, w listopadzie 1939 r. wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec, gdzie przebywał do 1945 r.;
- Władysław Maćkiewicz, nauczyciel ze Świętej;
- Szymon Szefler z Werska. Członek ZPwN i Związku Polskich Towarzystw Szkolnych. W styczniu i ponownie w maju 1939 r. otrzymał nakaz opuszczenia Werska, uciekł do Polski i po kampanii wrześniowej znalazł się w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. W 1946 r. wrócił z Wielkiej Brytanii do Polski. Rentę otrzymał od 1 lutego 1968 r., ale zmarł w grudniu 1967 r. Renta została przyznana jego żonie Anieli;
- Monika Buretta z Podróżnej. Członkini ZPwN, w grudniu 1939 r. wypędzona do Skrzatusza w powiecie wałeckim, gdzie pracowała do końca wojny;
- Jakub Olewski z Werska. Wraz z bratem Janem był współpracownikiem polskiego wywiadu w latach 1934-1939. Aresztowani we wrześniu 1939 r. i sądzeni w Berlinie w październiku 1941 r. Jan Olewski został skazany na karę śmierci, wyrok wykonano w 1941 r. Jakub został skazany na 8,5 roku więzienia i wysłany do pracy w kamieniołomach w Norwegii. Do Werska wrócił w 1945 r.;
- Damazy Adamski z Zakrzewa;
- Jan Rożeński;
- Stanisław Kulpa z Zakrzewa. Działacz ZPwN, delegat na Kongres Polaków w Berlinie w 1938 r. We wrześniu 1939 r. aresztowany i więziony w Złotowie. Gospodarstwo zostało skonfiskowane;
- Stanisława Fiszer ze Złotowa. Wdowa po Janie Fiszerze, kierowniku Banku Ludowego w Kwidzynie i Sztumie, zamordowanym w obozie Mauthausen-Gusen w 1941 r.;
- Franciszek Mielke z Zakrzewa. Członek ZPwN, w 1939 r. wypędzony do powiatu wałeckiego;
- Marianna Weinstock z Zakrzewa;
- Jan Buczyński z Buntowa¹⁴⁹.

Renty specjalne otrzymały też dwie osoby spośród ludności rodzimej za zasługi dla władzy ludowej po 1945 r. Byli to: Józefa Barabasza ze Sławianowa, wdowa po Janie, działaczu PZPR, oraz Franciszek Dorsz ze Złotowa¹⁵⁰.

¹⁴⁹ Wykaz ten jest prawdopodobnie niepełny. Liczba osób, które otrzymały renty specjalne, mogła być większa.

¹⁵⁰ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 4609-4611, Pisma USW PWRN w Koszalinie do DS-A MSW z lat 1962-1970.

5. Pielęgnowanie tradycji Związku Polaków w Niemczech i walka z wpływami niemieckimi

Tradycje Związku Polaków w Niemczech były stale obecne w życiu publicznym ziemi złotowskiej, szczególnie po zjeździe Bojowników o Polskość i Wolność Ziem Piastowskich w lipcu 1957 r. Przypominano je najczęściej przy okazji obchodów różnych rocznic. W 1959 r. przypadała trzydziesta rocznica powstania polskiego szkolnictwa mniejszościowego w Niemczech. Obchodom w Złotowie postanowiono nadać uroczysty charakter. Został powołany komitet organizacyjny, w którego skład weszli m.in. Henryk Jaroszyk i Jan Kocik. Uroczystości obchodzono 9 i 10 maja 1959 r. Pierwszego dnia odbyły się uroczyste akademie w tych miejscowościach, gdzie przed wojną znajdowały się polskie szkoły¹⁵¹. Odsłonięto tam tablice pamiątkowe ku czci polskich nauczycieli zamordowanych przez Niemców: Stefana Balcera – w Szkole Podstawowej w Buczku Wielkim; Konrada Konnaka – w Szkole Podstawowej w Buntowie; Marii Gąszczak i Roberta Gransickiego – w Szkole Podstawowej w Głomsku; Bronisława Kokowskiego – w Szkole Podstawowej w Kleszczynie; Franciszka Gliszewskiego – w Szkole Podstawowej w Krajence; Czesława Mikołajczaka – w Szkole Podstawowej w Rudnej; Brunona Suheckiego i Pawła Hansa – w Szkole Podstawowej w Skicu; Edmunda Smoczyńskiego – w Szkole Podstawowej w Sławianowie; Józefa Horsta, Jana Mazy i Tadeusza Pezały – w Domu Polskim w Zakrzewie; Juliusza Zielińskiego i Edmunda Styp-Rekowskiego – w Szkole Podstawowej im. Stanisława Staszica w Złotowie oraz Józefa Horsta – w Szkole Podstawowej w Świętej. Ponadto w Radawnicy odsłonięto pomnik z orłem piastowskim, symbolem Rodła i napisem: „Bojownikom o wolność i polskość – Rodacy 1959”¹⁵².

Następnego dnia, 10 maja, odbyła się akademie w Powiatowym Domu Kultury w Złotowie z udziałem około trzystu gości. Byli wśród nich: wiceminister oświaty Michał Godlewski, I sekretarz KW PZPR w Koszalinie Mieczysław Bodalski, przewodniczący Prezydium WRN w Koszalinie Zdzisław Tomal, sekretarz generalny Rady Naczelnej TRZZ Czesław Pilichowski, posłowie, byli nauczyciele polskich szkół w Niemczech i działacze ZPwN. Referat programowy wygłosił Józef Mozołewski. Po uroczystościach otwarto w budynku byłej siedziby dzielnicy V ZPwN wystawę „Szkoła polska na ziemi złotowskiej w latach 1929-1959”, zorganizowaną przez Oddział PTH i Zarząd Powiatowy TRZZ w Złotowie¹⁵³.

¹⁵¹ AP Koszalin, KP PZPR Złotów, sygn. 39/IV/29, Protokół egzekutywy KP PZPR w Złotowie 15 IV 1959 r.; *Szkoła wczoraj – ostoją polskości, dziś kuźnią wiedzy i patriotyzmu*, „Głos Koszaliński”, nr 110 z 11 V 1959 r.

¹⁵² *Album miejsc pamięci narodowej powiatu złotowskiego*, opr. R. Włodarczyk i M. Owczarek, Złotów 1972; A. Czechowicz, T. Gasztold, K. Strzałkowa, *Miejsca pamięci narodowej na Pomorzu Środkowym*, Koszalin 1976, s. 114-124; G. Bojar-Fijałkowski, *Ślady, których nie zniszczył czas (miejsca walki i męczeństwa)*, [w:] *Pogranicze i Kaszuby...*, s. 176-186.

¹⁵³ *Szkoła wczoraj – ostoją polskości, dziś kuźnią wiedzy i patriotyzmu*, „Głos Koszaliński”, nr 110 z 11 V 1959 r.; AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, PPRN Złotów, sygn. 1017, Sprawozdanie zarządu z działalności Oddziału PTH w Złotowie z 19 X 1963 r.

Uroczystościom nadano dużą rangę, a prasa koszalińska pisała o przygotowaniach do nich oraz o szkolnictwie polskim w powiecie złotowskim już od kwietnia 1958 r. Łącznie do czerwca 1959 r. ukazało się dziesięć artykułów¹⁵⁴ oraz obszerny reportaż z przebiegu uroczystości¹⁵⁵. Odbywającym się tydzień później, 16-17 maja, podobnym uroczystościom w Bytowie nadano znacznie skromniejszą oprawę¹⁵⁶.

Staraniem ZP TRZZ i Oddziału PTH w Złotowie wydano w 1959 r. książkę *Szkoła polska na ziemi złotowskiej*, opracowaną przez zespół redakcyjny (Władysław Brzeziński, Henryk Kaczmarczyk, Jan Kocik i Jan Rożeński), w której przedstawiono zarys historii ziemi złotowskiej, dzieje szkolnictwa polskiego w okresie międzywojennym i po 1945 r.¹⁵⁷. Również w 1959 r. ukazała się w serii wydawniczej „Biblioteka Słupska” książka *Kultura ziemi złotowskiej*¹⁵⁸ i opublikowano wspomnienia Antoniego Jaśka i Kazimierza Szwarzenberg-Czernego¹⁵⁹. W niedługim czasie wydano opracowania naukowe Klemensa Trzebiatowskiego poświęcone szkolnictwu polskiemu na Pomorzu Zachodnim i na ziemi złotowskiej, a także walce Krajniaków i Kaszubów o utrzymanie polskości¹⁶⁰. Opublikowano też wspomnienia Leona Kowalskiego, Józefa Mozolewskiego¹⁶¹ i artykuł o jego działalności¹⁶², a Jan Kocik wydał opracowanie o Banku Ludowym w Złotowie i fragment wspomnień z okresu powojennego¹⁶³. W 1964 r. ukazały się *Pamiętniki nauczycieli złotowskich 1929-1939* w opracowaniu

¹⁵⁴ J. Maćkowicz, *Kukielki w polskich szkołach mniejszościowych Ziemi Złotowskiej w latach 1935-1939 (wspomnienia nauczyciela)*, „Głos Koszaliński”, nr 81 z 5-7 IV 1958 r.; 30 lat szkoły polskiej... *Historycy ze Złotowa rozpoczęli przygotowania do jubileuszu*, tamże, nr 91 z 18 IV 1958 r.; *Co stwierdzili hakatyści i kreisleiterzy?*, tamże, nr 102 z 1 V 1958 r.; Z. Zagórski, *O mowie ludu Ziemi Złotowskiej*, tamże, nr 134 z 7-8 VI 1958 r.; J. Rychlewski, *Tym, którzy walczyli o polskość*, tamże, nr 140 z 14-15 VI 1958 r.; *Dwa artykuły w „Flatower Kreisblatt”*, tamże, nr 188 z 9-10 VIII 1958 r.; S. Figiel, W. Nowak, *Krajna 30 lat temu*, tamże, nr 75 z 28-30 III 1959 r.; T. Kwaśniewski, *Złotowski testament*, tamże, nr 110 z 9-10 V 1959 r.; *Minuta ciszy*, tamże, nr 110 z 9-10 V 1959 r.; K. Biernatowski, *Zamiast pomnika – pamięć*, tamże, nr 134 z 6-7 VI 1959 r.

¹⁵⁵ *Szkoła wczoraj – ostoja polskości, dziś kuźnię wiedzy i patriotyzmu (w 30-lecie szkolnictwa polskiego w Złotowskim)*, „Głos Koszaliński”, nr 111 z 11 V 1959 r.

¹⁵⁶ *Szkoła wczoraj ostoja polskości – dziś kuźnię wiedzy i patriotyzmu. 30 lat szkolnictwa polskiego na Ziemi Bytowskiej*, „Głos Koszaliński”, nr 117 z 18 V 1959 r.

¹⁵⁷ *Szkoła polska na ziemi złotowskiej*, Koszalin 1959.

¹⁵⁸ *Kultura ziemi złotowskiej*, Poznań-Słupsk 1959.

¹⁵⁹ A. Jasiek, *O roli książki polskiej i czasopism w walce o utrzymanie polskości na ziemiach Krajny i Kaszub w okresie międzywojennym*, [w:] *Czytelnie i biblioteki w województwie koszalińskim. Wspomnienia z pola walki o utrzymanie kultury polskiej w latach 1848-1939 i o jej upowszechnienie w latach 1948-1959*, red. M. Hudymowa, Koszalin 1959; K. Szwarzenberg-Czerny, *Książka i czasopisma w Złotowskim w latach 1928-1932*, [w:] tamże; tenże, *Moje wspomnienia z Piły 1928-1932*, „Rocznik Piłski”, t. 1, 1959.

¹⁶⁰ K. Trzebiatowski, *Z dziejów szkolnictwa i oświaty na Pomorzu Zachodnim*, [w:] *Pomorze Zachodnie nasza ziemia ojczyzna*, red. K. Ślaski, Poznań 1960; tenże, *Z dziejów walk Pogranicza i Kaszub o polskość*, [w:] tamże; tenże, *Oświata i szkolnictwo polskie...*

¹⁶¹ L. Kowalski, *Czas próby...*; J. Mozolewski, *Notatki z Pogranicza...*

¹⁶² C. Janus, *Józef Mozolewski...*

¹⁶³ J. Kocik, *60 lat Banku Ludowego w Złotowie*, Warszawa 1962; tenże, *W Złotowie po wyzwoleniu...*

Edmunda Makowskiego, zawierające wspomnienia Karola Biernatowskiego, Feliksa Drozdowskiego, Pawła Grzendy, Leona Horsta, Piotra Jaśka, Antoniego Jendhofa, Bolesława Jęchorka, Stefanii Kluck, Leona Kowalskiego, Jana Maćkowicza, Władysława Maćkowicza, Józefa Melcera, Salomei Myczek, Leona Obsta, Seweryna Piątka, Jana Redlarskiego, Władysława Wittstocka i Marii Zientary-Malewskiej¹⁶⁴. W 1961 r. Leszek Prorok wydał powieść *Wyspiarze*, w której opisał walkę Krajniaków złotowskich o polskość w czasie rządów niemieckich¹⁶⁵.

O założeniu w Złotowie muzeum mówiło się od dawna. Prace organizacyjne zostały przyspieszone z chwilą utworzenia Oddziału PTH. Dnia 14 października 1959 r. powołano społeczny Komitet Organizacyjny Muzeum Regionalnego w Złotowie z Janem Kocikiem jako przewodniczącym. Pod koniec grudnia tego roku Prezydium PRN w Złotowie wydzierżawiło tymczasowy lokal na potrzeby muzeum od Państwowego Technikum Rolniczego, które mieściło się w pałacu Działyńskich przy ul. Zamkowej 5. Zabytki, które były gromadzone od kilku lat przez Oddział PTH i Uniwersytet Ludowy w Radawnicy, przechowywano w Liceum Pedagogicznym. Pierwszą wystawę „Pamiętki historyczne ziemi złotowskiej” otwarto w październiku 1961 r.¹⁶⁶. Dnia 2 grudnia 1961 r. Prezydium PRN w Złotowie wystąpiło z wnioskiem do Prezydium WRN w Koszalinie o utworzenie w Złotowie Muzeum Regionalnego. Prezydium WRN w Koszalinie odpowiednią uchwałą przyjęło 9 maja 1962 r.¹⁶⁷. Podlegała ona zatwierdzeniu przez ministra kultury i sztuki, co nastąpiło 19 września tego roku. Pierwszym kierownikiem placówki została archeolog Bogumiła Rozlachowska-Traczyk. W październiku 1966 r. Muzeum zostało przeniesione do odrestaurowanej kamieniczki mieszczącej się z połowy XVIII w. przy ul. Wojska Polskiego 2a. Kierownikiem Muzeum był wówczas (od 1965 r.) Brunon Richert. Głównym zadaniem Muzeum było gromadzenie zbiorów etnograficznych dotyczących kultury ludowej Krajniaków złotowskich, a także pamiątek dokumentujących historię walki o utrzymanie polskości, w tym dzieje V dzielnicy ZPwN¹⁶⁸.

W maju i czerwcu 1960 r. w powiecie złotowskim zostały przeprowadzone badania etnograficzne przez pracowników Katedry Etnografii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i Instytutu Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk w Toruniu. Zespołem badaczy kierowali prof. Maria Znamierowska-Prüfferowa i dr Ryszard Kulkier. Celem było poznanie aktualnego i tradycyjnego obrazu kultury ludowej Krajny

¹⁶⁴ *Pamiętniki nauczycieli złotowskich 1929-1939*, opr. E. Makowski, Poznań-Słupsk 1964.

¹⁶⁵ L. Prorok, *Wyspiarze*, Wrocław 1961.

¹⁶⁶ J. Niedźwiecki, *Muzeum Ziemi Złotowskiej w Złotowie – warunki powstania, dorobek i perspektywy rozwoju*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne”, t. 1, 1971, s.113-115; I. Skrzypek, *Z historii muzealnictwa środkowopomorskiego*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne”, t. 21, 1997, s. 102-103.

¹⁶⁷ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 2875, Uchwała nr 25/165 PPRN w Złotowie z 2 XII 1961 r. w sprawie wystąpienia z wnioskiem do PWRN w Koszalinie o utworzenie Muzeum Regionalnego w Złotowie; Uchwała nr XVII/110 PWRN w Koszalinie z 9 V 1962 r. w sprawie utworzenia Muzeum w Złotowie.

¹⁶⁸ J. Niedźwiecki, *Muzeum Ziemi Złotowskiej...*, s. 113-116; I. Skrzypek, *Z historii muzealnictwa...*, s. 102-103.



Fot. 29. Siedziba byłego zarządu dzielnicy V ZPwN w Złotowie. Stan z lat 60.

Złotowskiej oraz pozyskanie eksponatów etnograficznych dla nowo powstającego Muzeum Etnograficznego w Toruniu, nawiązanie ściślejszych kontaktów z regionalistami złotowskimi i udzielenie im pomocy przy organizowaniu muzeum w Złotowie¹⁶⁹. Badania te były kontynuowane w 1962 r.¹⁷⁰. Aktywność naukowców wykraczała poza wąsko pojętą działalność naukową. Jak pisał Ryszard Kukier: „nawiązano liczne kontakty z miejscową ludnością autochtoniczną, niosąc jej w wielu przypadkach konkretną pomoc, załatwiając jej różne sprawy w miejscowych urzędach lub zwracając uwagę władzom gminnym i powiatowym na potrzebę uregulowania różnych, niekiedy drażliwych spraw, związanych z trudnymi niekiedy warunkami gospodarczymi i materialnymi”¹⁷¹.

Wzrost zainteresowania ze strony władz tradycjami ZPwN, jaki można zaobserwować na ziemi złotowskiej na początku lat 60., miał zapewne związek z procesami zachodzącymi w tym czasie wśród ludności autochtonicznej także na innych obszarach ziem zachodnich i północnych. Nadzieje władz na to, że po zakończeniu akcji łączenia rodzin osłabną nastroje proniemieckie wśród części tej ludności okazały się nieuzasadnione. W wyniku emigracji do RFN ponad 230 tys. autochtonów ożywiła

¹⁶⁹ R. Kukier, *Z badań etnograficznych nad kulturą ludową ziemi złotowskiej*, „Zapiski Koszalińskie” 1962, z. 4(12), s. 43; W. Wróblewski, *Badania etnograficzne w województwie koszalińskim w latach 1950-1975*, „Słupskie Studia Historyczne” 2004, nr 11, s. 238-239.

¹⁷⁰ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 2852, Pismo prof. M. Znamierowskiej-Prüfferowej do Wydziału Kultury PWRN w Koszalinie z 20 XI 1962 r.

¹⁷¹ R. Kukier, *Z badań etnograficznych...*, s. 45.



Fot. 30. Uroczyste odsłonięcie tablicy na byłym gmachu zarządu dzielnicy V ZPwN w Złotowie 22 listopada 1966 r.

się korespondencja z tym krajem. W 1958 r. przysłano z RFN do Polski około 1209 tys. paczek, a w 1959 r. około 1477 tys.¹⁷². Pomoc znajdująca się w paczkach pochodziła od rodzin lub rozmaitych organizacji charytatywnych i ziomkowskich. Często przy tej okazji przysyłano materiały rewizjonistyczne kwestionujące ostateczny charakter granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej¹⁷³. Nadal dość powszechnie używano języka niemieckiego w miejscach publicznych. Na zabawach, szczególnie wiejskich, śpiewano szlagiery niemieckie, a niekiedy również pieśni nazistowskie. Zdarzało się, że na ulicach młodzi ludzie pozdrawiali się po nazistowsku¹⁷⁴.

Pod wpływem tych faktów Sekretariat KC PZPR przyjął w czerwcu 1960 r. uchwałę „W sprawie wzmożenia walki z dywersyjną antypolską działalnością zachodniemieckich rewizjonistów”, która była jednym wielkim oskarżeniem Republiki Federalnej Niemiec. Napisano w niej, że „rewizjonistyczna akcja NRF skierowana przeciwko Polsce zmierza przede wszystkim do podważenia poczucia stabilizacji wśród ludności polskiej na ziemiach zachodnich i północnych, wstrzymywania procesów zespalania się ludności rodzimej z macierzą oraz rozwoju gospodarki i kultury polskiej na tych ziemiach. W ostatnich latach, wraz z odradzaniem

¹⁷² AAN, KC PZPR, sygn. 237/VIII-718, Niektóre dane o ruchu emigracyjnym do obu państw niemieckich z 16 III 1960 r.

¹⁷³ Tamże, sygn. 237/VIII-698, Uzasadnienie z lutego 1960 r. do projektu uchwały Sekretariatu KC PZPR w sprawie rewizjonizmu.

¹⁷⁴ Tamże, sygn. 237/VIII-719, Informacja wewnętrzna nr 56 redakcji krajowej Polskiej Agencji Prasowej z 29 XII 1959 r.



Fot. 31. Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej na budynku dawnej szkoły polskiej w Osowie

odwetowych sił w NRF, akcja ta przybrała charakter szerokiej i wielostronnej działalności dywersyjnej, prowadzonej przede wszystkim wśród ludności pochodzenia miejscowego”.

Po raz kolejny stwierdzono, że wcześniejsze uchwały partyjne w sprawach autochtonów nie zostały w pełni wykonane i nie zlikwidowano wszystkich przejawów dyskryminacji tej grupy ludności w Polsce. Nie wykazano także „należytej czujności wobec działań wrogich, rewizjonistycznych elementów”, ułatwiając tym samym działalność dziesiątkom organizacji w RFN, których głównym zadaniem było „prowadzenie propagandy odwetowej i militarystycznej w społeczeństwie niemieckim, a także szerzenie fermentu i germanizmu wśród polskiej ludności rodzimej na ziemiach zachodnich i północnych”. Za główne formy działalności skierowanej przeciwko Polsce uznano audycje rozgłośni zachodnioniemieckich dla mieszkańców polskich ziem zachodnich i północnych, akcję wysyłania paczek powiązaną z przysyłaniem literatury rewizjonistycznej, działalność ziomkostw i próby werbowania autochtonów do działań dywersyjnych i wywiadowczych.

W celu walki z rewizjonizmem Sekretariat KC PZPR zobowiązał instancje partyjne, administrację państwową i organizacje społeczne do podjęcia działań zmierzających do „całkowitego równouprawnienia wszystkich obywateli na ziemiach zachodnich, zapewnienie im właściwej opieki, zwłaszcza nad młodzieżą i dziećmi, rozwoju pracy wychowawczej, zwalczanie pozostałości nacjonalizmu, antagonizmów dzielnicowych i coraz pełniejszego wiązania wszystkich grup ludności z Polską Ludową. Przeciwdziałać kategorycznie wszelkim przejawom szowinizmu, propagandzie odwetowej, demonstrowaniu germanizmu i występującym niekiedy antypolskim incydentom i prowokacyjnym awanturom. Działalność podrywająca ufność do władzy ludowej, narzucająca w instytucjach czy w handlu język niemiec-

ki, popularyzująca NRF i jej rewizjonistyczne hasła powinna być przez władze zwalczana z całą surowością prawa”.

Akcję łączenia rodzin uznano za zakończoną i w związku z tym postanowiono zezwalać na stały wyjazd tylko w indywidualnych, uzasadnionych przypadkach, na przykład niezdolnym do pracy inwalidom, osobom samotnym i wymagającym opieki oraz innym osobom „będącym ciężarem dla państwa”. Prośby o zgodę na powrót na stałe do Polski osób, które wyjechały do RFN w ostatnich latach, należało w zasadzie załatwiać odmownie. Postanowiono także ograniczyć wyjazdy czasowe do RFN i przyjazdy z tego kraju do Polski do przypadków szczególnych, uzasadnionych ważnymi okolicznościami rodzinnymi. Podjęto decyzję o zniesieniu ulgowych ceł na paczki z RFN z żywnością i używaną odzieżą. Przesyłki zawierające literaturę i inne materiały „o treści wrogiej Polsce Ludowej” oraz mające „zewnątrzne antypolskie symbole i znaki” podlegały konfiskacie¹⁷⁵.

Uchwała Sekretariatu KC PZPR z czerwca 1960 r. zaprezentowana została na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 2 sierpnia tego roku. Postanowiono omówić ją na posiedzeniach egzekutyw komitetów powiatowych oraz powołać zespół, który miał zapoznać się z sytuacją ludności rodzimej w powiatach bytowskim, słupskim i złotowskim¹⁷⁶. Egzekutywa KP PZPR w Złotowie zapoznała się z uchwałą 11 sierpnia¹⁷⁷.

Prezydium WRN w Koszalinie w październiku 1960 r. powołało zespół, składający się z dwóch urzędników: Henryka Kuczewskiego, zastępcy kierownika Urzędu Spraw Wewnętrznych, i Mieczysława Tachora, wicekuratora Okręgu Szkolnego (wcześniej pracownika Wydziału Oświaty Prezydium PRN w Złotowie). W dniach 11 i 12 października przebywali oni w powiecie złotowskim, zbierając materiały na temat sytuacji ludności rodzimej. Rozmawiali z byłymi działaczami ZPwN, funkcjonariuszami KP PZPR, KP MO, urzędnikami Prezydium PRN, prezydiów gromadzkich rad narodowych w Głomsku, Starej Wiśniewce i Zakrzewie, sołtysami, przedstawicielami inteligencji rodzimej i napływowej, w tym z nauczycielami, a także zapoznali się z opiniami „przygodnie napotkanych osób”. W wyniku tych rozmów powstał raport, który 15 października został przekazany koszalińskim władzom wojewódzkim.

Autorzy raportu stwierdzili wprawdzie, że „sytuacja polityczna nie jest na tyle groźna, by zachodziła potrzeba bicia na alarm”, jednak zauważyli, że „w ciągu ostatnich dwóch lat nastąpiło pewne nasilenie tendencji podważających poczucie stabilizacji życia gospodarczego i społecznego powiatu złotowskiego. Przejawia się to przede wszystkim w pewnym wzroście sympatii wśród ludności pochodzenia rodzimego wobec tego wszystkiego, co dzieje się w Niemczech Zachodnich”. Wzrost

¹⁷⁵ Tamże, sygn. 237/VIII-718, Uchwała Sekretariatu KC PZPR z czerwca 1960 r.

¹⁷⁶ Tamże, sygn. 237/VII-4236, Protokół posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 2 VIII 1960 r.

¹⁷⁷ AP Koszalin, KP PZPR Złotów, sygn. 39/IV/33, Protokół egzekutywy KP PZPR w Złotowie 11 VIII 1960 r.

nastrojów proniemieckich miał nastąpić głównie w Krajence i Złotowie; na wsi ich nie zauważono. Widziano tam natomiast utrzymujące się „poczucie żalu i krzywdy na skutek wielu popełnionych w przeszłości błędów naszej administracji w stosunku do ludności rodzimej (zabrane mienie, represje wobec uczciwych i sumiennych chłopów, którzy nie zawsze mogli wykonać dostawy obowiązkowe, a świeżo mieli jeszcze w pamięci przeżyte lata obozów hitlerowskich i terroru)”. Inną przyczyną wzrostu nastrojów proniemieckich miały być ożywione kontakty listowe z rodzinami i znajomymi, którzy wyjechali do Niemiec Zachodnich w drugiej połowie lat 40. i 50., oraz polityka rewizjonistyczna i propaganda antypolska w RFN.

Częściej też słyszano język niemiecki w miejscach publicznych: na ulicach, w restauracjach, sklepach, urzędach, zakładach pracy, na boiskach sportowych, targowisku, w kinie i Domu Kultury. Szczególnie często używano tego języka w sklepach, co miało sprzyjać łatwiejszemu nabyciu poszukiwanych towarów oraz szybkiej i sprawnej obsłudze klientów. Częściej – niż osoby starsze – języka niemieckiego używała młodzież. W tym przypadku nie można mówić o nieznaności języka polskiego, bowiem młodzi ludzie kaleczyli język niemiecki, używając go demonstracyjnie w instytucjach państwowych i na ulicach. W Złotowie został pobity na ulicy radny PRN, gdy zwrócił uwagę młodym ludziom na niestosowność rozmawiania po niemiecku. W czasie uroczystości składania wieńców na cmentarzu żołnierzy polskich i sowieckich grupa wyrostków demonstracyjnie prowadziła rozmowę w tym języku. Bardzo często śpiewano niemieckie piosenki ludowe i wojskowe, szczególnie podczas uroczystości rodzinnych, na zabawach, wycieczkach, zwłaszcza pod wpływem alkoholu. Zdarzało się, że niezadowoleni z komunistycznych rządów przypominali niemiecki porządek, niepochlebnie wyrażali się o polskiej gospodarce („Polnische Wirtschaft”) i zapowiadali zwierzchnikom i sąsiadom odwet, „gdy przyjdą nasi”. Były to jednak przypadki odosobnione.

W raporcie podawano przykłady rozpowszechniania prasy i książek w języku niemieckim, rzekomo rewizjonistycznych, malowania swastyk w miejscach publicznych, organizowania przyjęć i wycieczek dla gości z obu państw niemieckich, w trakcie których śpiewano niemieckie piosenki i rozmawiano wyłącznie w tym języku. Zauważono także ogromną popularność wśród młodzieży filmów produkcji niemieckiej. Zdarzenia te, choć odosobnione, budziły niepokój wśród ludności napływowej i części byłych działaczy ZPwN. Domagali się oni bardziej zdecydowanych działań administracyjnych i propagandowych władz.

Autorzy raportu uważali, że należy przeciwdziałać tendencjom proniemieckim w powiecie złotowskim. Żądali, aby kierownicy zakładów pracy nie dopuszczali do używania przez pracowników w sposób demonstracyjny języka niemieckiego. Osoby takie powinny być upominane, a w razie braku poprawy przesuwane na stanowiska pracy niewymagające kontaktu z ludźmi. Funkcjonariusze MO powinni bliżej zainteresować się znanymi „Polakożercami” i sympatykami polityki RFN, którym trzeba umożliwić wyjazd na stałe do tego kraju. Komisja wypowiedziała się także za ograniczeniem napływu niemieckich filmów do Złotowa i niedostarczaniem przez pocztę listów z RFN z prowokacyjnymi napisami w języku niemieckim. Uznała też,

że należy stworzyć „szeroki front propagandy i kultury antyrewizjonistycznej, który przyciągnie b. działaczy Zw. Polaków w Niemczech i wykorzysta niektóre przyjazdy turystów z NRF. Propaganda ta musi posiadać bogaty arsenał argumentów rozumowych i uczuciowych, uwzględniających specyfikę powiatu złotowskiego i jego tradycje walk”¹⁷⁸.

Nie wiadomo, jakie były dalsze losy tego raportu. W drugiej połowie listopada 1960 r. Wydziały Administracyjny i Propagandy KW PZPR w Koszalinie przygotowały „Informację dot. realizacji Uchwały Sekretariatu KC w sprawie walki z rewizjonizmem niemieckim”, głównie w powiatach: bytowskim, słupskim i złotowskim. Proponowane wnioski były zbieżne z wnioskami z raportu Henryka Kuczewskiego i Mieczysława Tachora. Informacja ta stała się podstawą dyskusji na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 29 listopada 1960 r.¹⁷⁹. Uznano, że rewizjonizm niemiecki w województwie koszalińskim nie jest wielkim problemem, a większość ludności rodzimej wywiązuje się ze wszystkich obowiązków wobec państwa. Wielu jej przedstawicieli bierze czynny udział we władzach państwowych, życiu społecznym, politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Co więcej, „przeważająca część społeczeństwa wykazuje pełne zrozumienie dla prowadzonej działalności antyrewizjonistycznej i potępia zamierzenia kół imperialistycznych stawiających na odbudowę rewizjonizmu i militarysty zachodnioniemieckiego”.

Mimo to egzekutywa zamierzała w dalszym ciągu prowadzić pracę propagandową, aby „popularyzować osiągnięcia i pokojową politykę NRD w przeciwieństwie do polityki NRF i podkreślić dorobek 15-lecia Ziemi Zachodnich”. W pracy tej zamierzano wyzyskać byłych działaczy ZPwN i inne osoby pochodzące z ludności rodzimej, zajmujące kierownicze stanowiska w instytucjach państwowych, gospodarczych i spółdzielczych. Planowano rozwijać życie kulturalno-oświatowe w środowiskach ludności rodzimej oraz organizować wycieczki do ośrodków przemysłowych i kulturalnych, aby pokazać osiągnięcia Polski Ludowej. Wobec osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych, a posługujących się demonstracyjnie językiem niemieckim należało stosować zarówno „metody wychowawcze”, jak i „postępowanie administracyjne”, nie dopuszczając jednak „do dyskryminacji ludzi starszych, którym posługiwanie się językiem polskim nastęrcza trudności”. Zobowiązano także organy MO, aby bardziej zainteresowały się działalnością „znanych organizatorów rewizjonistycznej propagandy”¹⁸⁰.

Środki zapobiegawcze okazały się niewystarczające. W dalszym ciągu dochodziło do publicznych ekscesów mających związek z posługiwaniem się językiem

¹⁷⁸ Tamże, PWRN Koszalin, WSW, sygn. 40, d.I, Informacja z 15 X 1960 r. z przeprowadzonych badań w powiecie Złotów w związku z uchwałą Sekretariatu KC PZPR z czerwca 1960 r. w sprawie wzmożenia walki z dywersyjną antypolską działalnością zachodnioniemieckich rewizjonistów.

¹⁷⁹ AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII-4237, Protokół egzekutywy KW PZPR w Koszalinie 29 XI 1960 r.

¹⁸⁰ Tamże, sygn. 237/VIII-718, Wnioski egzekutywy KW PZPR w Koszalinie z 29 XI 1960 r. w sprawie walki z rewizjonizmem zachodnioniemieckim.

niemieckim. W kwietniu 1961 r. w Tarnówce został rozegrany mecz piłki nożnej między miejscową drużyną a drużyną z Zakrzewa. W drodze powrotnej, w autobusie, zawodnicy z Zakrzewa śpiewali niemieckie piosenki. Gdy jeden z pasażerów zwrócił im na to uwagę, został pobity przez dwóch piłkarzy. Napastników aresztowano¹⁸¹. W tym samym roku podczas zabawy w Błękwicie młodzież śpiewała piosenki niemieckie, co wywołało oburzenie części mieszkańców wsi. Dopiero ostra reakcja Teofila Kokowskiego na późniejszym zebraniu mieszkańców tej wsi spowodowała, że podobne zdarzenia już się nie powtórzyły¹⁸². W marcu 1962 r., gdy kilku mieszkańców Krajenki śpiewało na ulicy po pijanemu niemieckie piosenki, władze zareagowały zdecydowanie. Dwaj mężczyźni zostali aresztowani, a trzech inni ukarani przez kolegium karno-administracyjne bardzo wysokimi grzywnami, od 1 tys. do 4,5 tys. zł¹⁸³.

Uaktywniła się także złotowska SB. Od 1957 r. do końca 1959 r. prowadzona była w powiecie złotowskim tylko jedna sprawa odnosząca się do rewizjonizmu niemieckiego – obserwacja operacyjna¹⁸⁴ o kryptonimie „Oś”, założona w 1957 r. przeciwko jednemu mieszkańcowi Błękwitu, podejrzanemu o wrogi stosunek do PRL i kontakty korespondencyjne z Ziomkostwem Pomorzan i Niemieckim Czerwonym Krzyżem. W 1960 r. takich spraw założono sześć, a w 1962 r. jeszcze jedną. Największa nosiła kryptonim „Odwetowcy” i była skierowana przeciwko 50 Krajniakom z różnych miejscowości powiatu złotowskiego, podejrzanym o nastroje rewizjonistyczne i utrzymywanie systematycznych kontaktów korespondencyjnych z mieszkańcami RFN. Poza tym prowadzono cztery sprawy operacyjnego sprawdzenia¹⁸⁵: o kryptonimie „Niemcy” – przeciwko czterem mieszkańcom Błękwitu, podejrzanym o prowadzenie działalności rewizjonistycznej; o kryptonimie „Hoppa”, przeciwko mieszkańcowi Debrzna Wsi, podejrzanemu o utrzymywanie korespondencji z mieszkańcem RFN; o kryptonimie „Krzyżacy”, przeciwko mieszkańcowi Złotowa, podejrzanemu o rozpowszechnianie propagandy rewizjonistycznej; o kryptonimie „Skrzynka”, przeciwko mieszkańcowi Złotowa, podejrzanemu o utrzymywanie kontaktów z byłym właścicielem majątku ziemskiego w powiecie złotow-

¹⁸¹ IPN Gdańsk, sygn. 0019/198, t. 7, Meldunek KP MO w Złotowie z 14 IV 1961 r. o sytuacji przedwyborczej.

¹⁸² AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 89/II/4612, Informacja Prezydium WRN w Koszalinie z 27 III 1962 r. o realizacji polityki państwa wobec ludności rodzimej w powiecie złotowskim.

¹⁸³ Tamże, WSW, sygn. 39, d.II, Sprawozdanie USW PWRN w Koszalinie z 16 III 1962 r. z zakresu zagadnień ludności rodzimej.

¹⁸⁴ Obserwacja operacyjna – śledzenie lub podsłuchiwanie przez funkcjonariuszy SB osoby będącej w ich zainteresowaniu operacyjnym, w celu ustalenia jej personaliów, miejsca pracy i zamieszkania, utrzymywanych przez nią więzi i kontaktów oraz innych zachowań mających znaczenie w danej sprawie (F. Musiał, *Podręcznik bezpieczeństwa...*, s. 337).

¹⁸⁵ Sprawa operacyjnego sprawdzenia – forma pracy operacyjnej, prowadzona w celu potwierdzenia informacji o zamiarze podjęcia lub prowadzeniu przez kogoś działalności antysystemowej (tamże, s. 347).

skim i propagandę rewizjonistyczną. Prowadzono także dwie sprawy ewidencyjno-obszerniczyjne¹⁸⁶: o kryptonimie „Podżegacze”, przeciwko grupie mieszkańców Krajenki, byłym członkom Hitlerjugend, z powodu wrogich wypowiedzi i odwiedzania ich przez znajomych przyjeżdżających z RFN; o kryptonimie „Ziomek”, przeciwko mieszkańcowi Błękwitu, utrzymującemu kontakty z przewodniczącym Ziomkostwa Złotowian w RFN¹⁸⁷. We wrześniu 1963 r. złotowska SB kontynuowała tylko jedną sprawę operacyjnego sprawdzenia – o kryptonimie „Niemcy”. W jej ramach inwigilowano od listopada 1962 r. czterech mieszkańców Błękwitu (Brunona Biangę, Norberta Janke, Gerarda Pankaua i Brunona Siega), podejrzewanych o prowadzenie działalności rewizjonistycznej i próbę powołania organizacji mniejszości niemieckiej. Żadnej wrogiej działalności jednak nie stwierdzono¹⁸⁸.

Władze miały także inne powody do niepokoju. Dnia 16 kwietnia 1961 r. odbyły się wybory do sejmiku i rad narodowych. W odróżnieniu od poprzednich wyborów do sejmiku (w 1957 r.) i do rad narodowych (w 1958 r.) obecnie mogło kandydować znacznie mniej Krajniaków. Wśród kandydatów do sejmiku nie znalazł się żaden przedstawiciel ludności rodzimej (Henrykowi Jaroszykowi nie zaproponowano tego). Także w wyborach do rad narodowych kandydowało mniej Krajniaków niż w poprzednich lub kandydowali na miejscach „niemandatowych”. W związku z tym wielu z nich wyrażało swoje niezadowolenie i rozgoryczenie na zebraniach wyborczych. Donoszono o tym m.in. z Radawnicy i Śmiardowa Krajeńskiego¹⁸⁹. Złotowska SB skwapliwie odnotowywała wszystkie krytyczne wypowiedzi w tej sprawie Jana Kocika, a nawet Leona Horsta¹⁹⁰.

Mimo propagandy i nacisków władz pewna liczba wyborców nie wzięła w wyborach udziału. W Radawnicy zbojkotowały je 83 osoby, w Starej Wiśniewce – 68, w Skicu – 59. W PRL-owskich warunkach nie było to mało. Odnotowano także niewielkie zainteresowanie wyborami ze strony młodzieży autochtonicznej w Złotowie i Krajenie. Ponadto pewna część wyborców wprawdzie przysłała do lokali wybor-

¹⁸⁶ Sprawa ewidencyjno-obszerniczyjna – jedna z form pracy operacyjnej, prowadzona w celu systematycznego kontrolowania zachowań i działalności osób, które według SB mogły w określonych warunkach podjąć działania antysystemowe, by z wyprzedzeniem wykryć ich ewentualne zamierzenia (tamże, s. 366).

¹⁸⁷ *Sprawy „po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego” prowadzone przez SB w województwie koszalińskim w latach 1959-1963 (wybór)*, [w:] A. Stąbig, *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 380-381.

¹⁸⁸ IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 21, Plan operacyjnych przedsięwzięć z 3 XII 1962 r. w sprawie operacyjnego sprawdzenia na grupę osób kryptonim „Niemcy”; tamże, Informacja naczelnika Wydz. III KW MO w Koszalinie, ppłk M. Śrona, z 12 IX 1963 r., z dokonanej kontroli referatów SB z zakresu realizacji kierunków pracy operacyjnej nakreślonych w marcu 1963 r.

¹⁸⁹ Tamże, sygn. 0019/198, t. 7, Meldunek KP MO w Złotowie z 14 IV 1961 r. o sytuacji przedwyborczej; AP Koszalin, KW PZPR Koszalin, sygn. 39/II/11, Protokół plenum KP PZPR w Złotowie 31 V 1961 r.

¹⁹⁰ Tamże, Meldunek specjalny KP MO w Złotowie z 10 III 1961 r. o sytuacji przedwyborczej.

czych, ale do urn wrzuciła puste koperty. W Starej Wiśniewce zrobiły tak 44 osoby, w Złotowie – 30, w Świętej – 20 i w Dolniku – 18¹⁹¹. Odpowiedzialnością za te zdarzenia władze obarczyły Jana Kocika, bardzo krytykowanego na posiedzeniu egzekutywy KP PZPR w Złotowie 17 maja 1961 r. przez szefa SB w KP MO w Złotowie Bogdana Mazurkiewicza oraz I sekretarza KP PZPR Stefana Piechotę, który nazwał Kocika głównym „mąciacielem” wśród ludności rodzimej¹⁹². Za swoją postawę w trakcie wyborów Jan Kocik zapłacił stanowiskiem zastępcy przewodniczącego Prezydium PRN w Złotowie. Przewodniczącym Prezydium został ponownie Szczepan Bzinkowski, zastąpiony 10 września 1963 r. przez Feliksa Barbarowicza. W składzie nowego Prezydium nie znalazł się żaden reprezentant ludności rodzimej. Natomiast Henryk Jaroszyk, po wygaśnięciu mandatu poselskiego, został mianowany 1 czerwca 1961 r. kierownikiem Wydziału Kultury Prezydium WRN w Koszalinie¹⁹³.

W marcu 1962 r. przewodniczący Prezydium WRN w Koszalinie Zdzisław Tomal powołał komisję do oceny realizacji polityki państwa wobec ludności rodzimej powiatu złotowskiego. W jej skład weszli: Henryk Kuczewski, zastępca kierownika Urzędu Spraw Wewnętrznych, Edward Waberski, kierownik Oddziału Spraw Społecznych, Jan Styppa, kierownik Oddziału Kontroli Ruchu Ludności, i Henryk Jaroszyk, kierownik Wydziału Kultury. Komisja przebywała w powiecie złotowskim 20 i 21 marca, a następnie sporządziła informację datowaną na 27 marca. Dokument ten był bardzo podobny do raportu Henryka Kuczewskiego i Mieczysława Tachora z 15 października 1960 r. – znalazły się w nim obszerne jego fragmenty. Analogiczna też była analiza przyczyn narastania sympatii proniemieckich wśród części ludności rodzimej oraz wnioski. Jednak w raporcie z marca 1962 r. położono większy nacisk na ekonomiczne przyczyny negatywnych zjawisk, w tym niezalatwione sprawy majątkowe. Zwrócono także uwagę na narastanie tendencji wyjazdowych, na które największy wpływ miał dynamiczny rozwój gospodarczy RFN. Emigrować zamierzała głównie młodzież i mieszkańcy niektórych miejscowości, na ogół dobrze sytuowani¹⁹⁴.

W październiku 1962 r. złotowska SB sporządziła raport z działalności rewizjonistycznej w latach 1960-1962. Największe nasilenie wystąpień rewizjonistycznych zanotowano jesienią 1961 r., co wyjaśniano wzrostem napięcia międzynarodowego związanego z budową w sierpniu tego roku muru berlińskiego. Do najważniejszych przejawów działalności rewizjonistycznej zaliczono: wrogie wypowiedzi na temat tymczasowości granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej i powrotu Niemców, posługiwanie się językiem niemieckim w miejscach publicznych, ale także w domach pry-

¹⁹¹ AP Koszalin, KW PZPR Koszalin, sygn. 39/II/11, Protokół plenum KP PZPR w Złotowie 31 V 1961 r.

¹⁹² Tamże, KP PZPR Złotów, sygn. 39/IV/36, Protokół egzekutywy KP PZPR w Złotowie 17 V 1961 r.

¹⁹³ AP Koszalin, Oddz. Szczecinek, PPRN Złotów, sygn. 222, Protokół posiedzenia Prezydium PRN w Złotowie 5 VI 1961 r. Funkcję tę pełnił do czasu przejścia na emeryturę w 1969 r.

¹⁹⁴ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 89/II/4612, Informacja PWRN w Koszalinie z 27 III 1962 r. o realizacji polityki państwa wobec ludności rodzimej powiatu złotowskiego.

watnych, wychowywanie dzieci w duchu niemieckim, kolportowanie literatury rewizjonistycznej, śpiewanie pieśni niemieckich, w tym nazistowskich, i używanie nazistowskich pozdrowień, ubieganie się o wyjazd na stałe do RFN, rezygnowanie z polskiego obywatelstwa, zwracanie polskich dowodów osobistych, posługiwanie się dokumentami wydanymi przez władze RFN poświadczającymi niemieckie obywatelstwo, utrzymywanie ożywionych kontaktów korespondencyjnych z rodzinami i znajomymi mieszkającymi w RFN, otrzymywanie paczek z tego kraju.

Najbardziej rozpowszechniona była „akcja paczkowa”. Od maja 1960 r. do maja 1962 r. przysłano do powiatu złotowskiego 3600 paczek, w tym 800 od Ziomkostwa Pomorzan. Obliczono, że paczki otrzymuje 970 mieszkańców powiatu, w tym 840 osób od krewnych i znajomych i 130 osób od organizacji charytatywnych i ziomkowskich¹⁹⁵. Nastąpił także wzrost tendencji wyjazdowych, choć nie przybrały one masowych rozmiarów i dotyczyły głównie Błękwitu, Krajenki, Śmiardowa Krajeńskiego, uważanych na miejscowości najbardziej „rewizjonistyczne”, oraz Złotowa. W 1962 r. w Złotowie o wyjazd ubiegało się pięć rodzin, natomiast ze Śmiardowa Krajeńskiego w tym roku wyjechało pięć osób, cztery rodziny otrzymały już dokumenty podróży, a 11 rodzin zamierzało ubiegać się także o zgodę na wyjazd¹⁹⁶. Przypadki rezygnowania z polskiego obywatelstwa i oddawania polskich dowodów osobistych były sporadyczne. Głośne było wydarzenie w KP MO w Złotowie, gdy córka jednego ze znanych działaczy polonijnych z Zakrzewa, powołując się na niemieckie pochodzenie, podała swój dowód osobisty i zażądała wydania zgody na wyjazd do Niemiec Zachodnich¹⁹⁷.

Władze starały się reagować zdecydowanie na przejawy działalności rewizjonistycznej. Z osobami, które otrzymywały paczki od zachodniemieckich organizacji charytatywnych i ziomkowskich, funkcjonariusze SB przeprowadzali rozmowy ostrzegawcze. W 1961 r. odbyto 35 rozmów, w 1962 r. – 37. W 1962 r. kolegia karno-administracyjna ukarała osiem osób grzywnami w wysokości od 2 tys. do 4 tys. zł za manifestacyjne używanie języka niemieckiego i pozdrowień nazistowskich oraz śpiewanie nazistowskich i wojskowych pieśni niemieckich w stanie nietrzeźwym. Za kwestionowanie granicy polsko-niemieckiej i stosowanie gróźb karalnych aresztowano trzech mężczyzn (Franciszka Seefeldta z Zalesia, Pawła Michalskiego z Krajenki i Franciszka Karbowiaka ze Złotowa). Sąd Powiatowy w Złotowie skazał wszystkich mężczyzn na kary więzienia od 1 do 1,5 roku¹⁹⁸. Działania te okazały się

¹⁹⁵ IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 21, Informacja KP MO w Złotowie z 4 X 1962 r. o oddziaływaniu ośrodków rewizjonistycznych na ludność pochodzenia autochtonicznego i niemieckiego; Pismo KP MO w Złotowie z 2 XI 1962 r. do naczelnika Wydz. III SB KW MO w Koszalinie.

¹⁹⁶ AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 89/II/4612, Informacja PWRN w Koszalinie z 27 III 1962 r. o realizacji polityki państwa wobec ludności rodzimej powiatu złotowskiego.

¹⁹⁷ Tamże, sygn. 89/II/4611, Informacja Wydziałów Administracyjnego i Propagandy KW PZPR w Koszalinie z 15 I 1963 r. o działalności rewizjonistycznej ziomkostw zachodniemieckich na terenie województwa koszalińskiego.

¹⁹⁸ IPN Gdańsk, sygn. 0019/228, t. 21, Informacja KP MO w Złotowie z 4 X 1962 r. o oddziaływaniu ośrodków rewizjonistycznych na ludność pochodzenia autochtonicznego i niemieckiego.

skuteczne. W styczniu 1964 r. SB raportowała, że w 1963 r. w powiecie złotowskim nie zanotowano ani jednego wystąpienia rewizjonistycznego¹⁹⁹.

Polityka władz wobec ludności rodzimej powiatu złotowskiego polegała z jednej strony na niedopuszczaniu do jakichkolwiek wystąpień proniemieckich, a z drugiej strony na ciągłym przypominaniu tradycji walki o polskość miejscowej ludności. Nadawały się one znakomicie do walki z zachodnioniemieckim rewizjonizmem terytorialnym. W 1963 r. przypadała 40. rocznica powołania V dzielnicy ZPwN. Z tej okazji 26 października odbyła się w Złotowie uroczysta akademii, na której główny referat wygłosił Jan Rożeński²⁰⁰. Dnia 10 listopada tego roku Koszalińskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk i Wydział Kultury Prezydium WRN zorganizowały w Koszalinie sesję naukową poświęconą działalności ZPwN. Wzięli w niej udział znani historycy: prof. dr Henryk Zieliński, dr Marian Orzechowski, dr Wojciech Wrzesiński, a także były kierownik dzielnicy I ZPwN (Śląsk Opolski) Paweł Ledwolorz oraz działacze dzielnicy V: Henryk Jaroszyk, Jan Kocik oraz nauczyciel Władysław Maćkiewicz²⁰¹.

Główne obchody rocznicowe miały związek z wizytą w dniach 3-4 listopada 1963 r. w województwie koszalińskim przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego i ministra obrony narodowej, marszałka Polski Mariana Spychalskiego. Najważniejszym punktem tej wizyty było odsłonięcie 3 listopada w Kołobrzegu Pomnika Zaślubin Polski Ludowej z Morzem. Następnego dnia obaj politycy w otoczeniu miejscowych dostojników przyjechali do Złotowa, gdzie w sali Prezydium PRN odbyli spotkanie ze społeczeństwem. Przewodniczącemu Rady Państwa zostali przedstawieni działacze dzielnicy V ZPwN i nauczyciele polskich szkół mniejszościowych: Antoni Jendhof, Stefania Kluck, Jan Kocik, Wojciech Pioch i Jan Rożeński oraz przedwojenny członek KPD ze Złotowa Adam Więcek. Z działalnością ZPwN zaznajomili gości Jan Kocik, Paweł Trzciniński i Stanisław Szroeder, nauczyciel z Kłęczna w powiecie bytowskim. Kilkugodzinną wizytę w powiecie złotowskim zakończyło zwiedzanie PGR w Lipce²⁰².

Z okazji rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej odbyła się w Zakrzewie 1 września 1966 r. wielka manifestacja ludności ziemi złotowskiej z udziałem ministra rolnictwa Mieczysława Jagielskiego oraz przedstawicieli władz wojewódzkich i powiatowych. Uroczystości rozpoczęły się spotkaniem w Domu Kultury, na którym Piotr Jasiek i Jan Kocik mówili o historii walki mieszkańców wsi o polskość. Następnie odbyła się na stadionie manifestacja z udziałem kilku tysięcy osób, w trak-

kiego; Pismo KP MO w Złotowie z 2 XI 1962 r. do naczelnika Wydz. III SB KW MO w Koszalinie; tamże, sygn. 0019/63, Sprawozdanie z działalności SB powiatu złotowskiego z 23 I 1963 r.; AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 89/II/4611, Informacja Wydziałów Administracyjnego i Propagandy KW PZPR w Koszalinie z 15 I 1963 r. o działalności rewizjonistycznej ziomkostw zachodnioniemieckich na terenie województwa koszalińskiego.

¹⁹⁹ IPN Gdańsk, sygn. 0019/63, Sprawozdanie SB powiatu złotowskiego z 14 I 1964 r.

²⁰⁰ *Spod znaku Rodła*, „Głos Koszaliński”, nr 265 z 5 XI 1963 r.

²⁰¹ *Na sesji naukowej o ludności spod znaku Rodła*, „Głos Koszaliński”, nr 270 z 11 XI 1963 r.

²⁰² „Głos Koszaliński”, nr 265 z 5 XI 1963 r.



Fot. 32. Wizyta przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego w Złotowie 4 listopada 1963 r. Drugi od prawej na schodach – marszałek Polski Marian Spychalski, następnie: I sekretarz KW PZPR w Koszalinie Antoni Kuligowski i Aleksander Zawadzki

cie której Jagielski udekorował sztandar Zakrzewa wysokim odznaczeniem PRL – Orderem Sztandaru Pracy II klasy, za szczególne zasługi w walce o polskość w okresie niewoli narodowej i przykładną postawę po wyzwoleniu. Po zakończeniu manifestacji na centralnym placu wsi wmurowano kamień węgielny pod budowę pomnika symbolizującego walkę o polskość ziemi złotowskiej²⁰³. W przeddzień uroczystości w „Głosie Koszalińskim” ukazał się bardzo obszerny materiał o przeszłości i teraźniejszości Zakrzewa, w tym przedruki artykułów z „Głosu Pogranicza i Kaszub” z lat 1931-1939²⁰⁴. Odświeżenie pomnika autorstwa Zygryfda Korpalskiego i Zdzisława Kożedy nastąpiło 4 czerwca 1967 r. Z tej okazji odbyła się w Zakrzewie uroczystość, w której wzięło udział kilka tysięcy osób. Pomnik przedstawia dwie wyciągnięte ku górze ręce, podtrzymujące w dłoniach piastowskiego orła, rozchylającego skrzydła do lotu. Na podstawie monumentu znajduje się napis: „Obrońcom polskości Ziemi Złotowskiej 1772-1945”. Pomnik odsłonili I sekretarz KW PZPR w Koszalinie Antoni Kuligowski i przewodniczący Prezydium WRN Tadeusz Makowski²⁰⁵.

Pod koniec lat 60. na łamach prasy koszalińskiej ukazywało się wiele artykułów o najnowszej historii ziemi złotowskiej. Szczególnie rok 1969 obfitował w tego rodzaju publikacje. Sprzyjały temu „okrągłe” rocznice, jakie właśnie wówczas przypa-

²⁰³ B. Popielas-Szultka, Z. Szultka, *Dzieje Zakrzewa*, Koszalin 1974, s. 123-124; T. Kwaśniewski, *Zakrzewo zawsze wierne Polsce*, „Głos Koszaliński”, nr 210 z 2 IX 1966 r.

²⁰⁴ „Głos Koszaliński”, nr 209 z 1 IX 1966.

²⁰⁵ B. Popielas-Szultka, Z. Szultka, *Dzieje Zakrzewa...*, s. 124; *Wielka manifestacja w Zakrzewie*, „Głos Koszaliński”, nr 134 z 5 VI 1967 r.



Fot. 33. Złotów, ul. Wojska Polskiego w 1966 r. Od lewej: Jan Rożeński, Maria Zientara-Malewska, Franciszek Czarnota

dały: 30. rocznica śmierci ks. Bolesława Domańskiego i wybuchu drugiej wojny światowej oraz 40. rocznica powstania polskiego szkolnictwa mniejszościowego. W marcu 1969 r. ukazał się w Koszalinie pierwszy numer miesięcznika społeczno-kulturalnego „Pobrzeże”. Poświęcał on wiele miejsca historii ZPwN. Już w pierwszym numerze Andrzej Czechowicz opublikował artykuł o „Głosie Pogranicza”, a w następnym numerze o „Głosie Pogranicza i Kaszub”. W numerze trzecim ukazał się artykuł tego autora o organizacjach młodzieżowych na ziemi złotowskiej w dwudziestolecie międzywojennym. W tym samym numerze Witold Vogel zaprezentował sylwetkę Feliksa Boryczki²⁰⁶. Problematyka złotowska była obecna także na łamach „Głosu Koszalińskiego”. Pod koniec sierpnia i na początku września Jadwiga Ślipińska i Antoni Kiełczewski w dwóch obszernych artykułach po raz kolejny przypomnieli walkę o polskość Krajniaków złotowskich i Kaszubów bytowskich oraz ich martyrologię w czasie drugiej wojny światowej²⁰⁷. Nie brakowało informacji o ziemi złotowskiej w radio i telewizji, a w 1966 r. Włodzimierz Borowik nakręcił film dokumentalny według własnego scenariusza *Ród Horstów*, poświęcony tej zna-

²⁰⁶ A. Czechowicz, *Kartka z dziejów „Głosu Pogranicza”, „Pobrzeże”* 1969, nr 1; tenże, *„Głos Pogranicza i Kaszub”*, tamże, 1969, nr 2; tenże, *Mało znana karta dziejów*, tamże, 1969, nr 3; W. Vogel, *Boryczkowa cena strachu*, tamże, 1969, nr 3.

²⁰⁷ J. Ślipińska, A. Kiełczewski, *Wzywamy Was na Apel...*, „Głos Koszaliński”, nr 229 z 31 VIII 1969; A. Kiełczewski, *Rok 1939*, tamże, nr 231 z 2 IX 1969.



Fot. 34. Spotkanie byłych nauczycieli polonijnych z Pogranicza w Złotowie 24 września 1966 r. Od lewej: Jan Rożeński, Leon Kowalski (przemawia), I sekretarz KP PZPR w Złotowie Stanisław Kraus

nej rodzinie z Zakrzewa. Był on wyświetlany w kinach jako dodatek do filmów fabularnych. Emitowano go także w telewizji.

Publikowane były również książki naukowe. Na uwagę zasługują prace zbiorowe pod redakcją Wojciecha Wrzesińskiego *Ziemia złotowska*, pod redakcją Andrzeja Czechowicza *Pogranicze i Kaszuby w latach terroru. Prześladowania polskiej ludności rodzimej Pomorza Zachodniego 1939-1945*, pod redakcją Andrzeja Czechowicza *Zbrodnie hitlerowskie na ziemi koszalińskiej w latach 1933-1945* oraz monografie historyczne: Joachima Benyskiewicza *Położenie Polaków w Marchii Granicznej w latach 1919-1943*, Andrzeja Czechowicza *Głos Pogranicza i Głos Pogranicza i Kaszub*, Zbigniewa Dworeckiego *Działalność narodowa ludności polskiej w rejencji pilskiej w latach 1920-1932*, Jana Wąsickiego *Prowincja Grenzmark Posen-Westpreussen 1918-1933* i *Źródła do dziejów Polaków w Marchii Granicznej w latach 1919-1945* w opracowaniu Joachima Benyskiewicza²⁰⁸.

Z okazji rocznicy śmierci ks. Bolesława Domańskiego Oddział Wojewódzki Stowarzyszenia PAX w Koszalinie i ZP TRZZ w Złotowie zorganizowały 21 kwietnia

²⁰⁸ *Ziemia złotowska*, red. W. Wrzesiński, Gdańsk 1969; *Pogranicze i Kaszuby w latach terroru. Prześladowania polskiej ludności rodzimej Pomorza Zachodniego 1939-1945*, red. A. Czechowicz, Koszalin 1970; *Zbrodnie hitlerowskie na ziemi koszalińskiej w latach 1933-1945*, red. A. Czechowicz, Koszalin 1968; J. Benyskiewicz, *Położenie Polaków...*; A. Czechowicz, „*Głos Pogranicza*”...; Z. Dworecki, *Działalność narodowa...*; J. Wąsicki, *Prowincja Grenzmark Posen-Westpreussen 1918-1933*, Zielona Góra 1967; *Źródła do dziejów Polaków...*

1969 r. w Zakrzewie sesję popularnonaukową, poświęconą jego życiu i działalności. Sesji przewodniczyła Maria Zientara-Malewska, a przybyło na nią wielu działaczy ZPwN z całego kraju. Następnego dnia przebywał w Zakrzewie biskup Wilhelm Pluta, administrator apostolski w Gorzowie Wielkopolskim²⁰⁹. Dnia 31 sierpnia 1969 r. zorganizowano tam kilkutysięczną manifestację antywojenną z udziałem I sekretarza KW PZPR w Koszalinie Stanisława Kujdy i przewodniczącego Prezydium WRN Wacława Gelgera²¹⁰.

Dwa dni później, 2 września, odbył się w Zakrzewie uroczysty pogrzeb zmarłego 23 sierpnia w Trewirze ks. Józefa Styp-Rekowskiego²¹¹. Jego życzeniem było spocząć w Zakrzewie, obok ks. Bolesława Domańskiego. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył bp Bernard Czapliński, sufragan chełmiński. Wzięło w nich udział ponad tysiąc osób, w tym mieszkańcy Zakrzewa, delegacje TRZZ, Frontu Jedności Narodu i innych organizacji z kilku województw, delegacja ZPwN z Bochum, której przewodniczył sekretarz tej organizacji Paweł Jasiek, chór św. Cecylii ze Złotowa oraz 54 księży²¹².

Ostatnia uroczystość rocznicowa w 1969 r. odbyła się w Złotowie 22 listopada. Z okazji 40. rocznicy powstania polskiego szkolnictwa w Niemczech odsłonięto na budynku Inspektoratu Szkolnego (dawnej siedziby dzielnicy V ZPwN) tablicę pamiątkową. Odsłonił ją poseł Florian Wichłacz, dawny nauczyciel szkoły polskiej w Zakrzewie²¹³.

Władzom bardzo zależało na tym, aby tradycje ziemi złotowskiej zostały przekazane młodzieży. Dlatego w drugiej połowie lat 60. przeprowadzono w szkołach dziesiątki akademii i spotkań byłych nauczycieli polskich w Niemczech, działaczy ZPwN i przedwojennych stowarzyszeń młodzieżowych z uczniami i członkami współczesnych organizacji młodzieżowych. Przygotowywano też wielkie imprezy

²⁰⁹ AP Koszalin, KP PZPR Złotów, sygn. 39/IV/58, Protokół posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Złotowie 28 V 1969 r.; *Sesja w Zakrzewie*, „Głos Koszaliński”, nr 98 z 22 IV 1969 r.

²¹⁰ „Głos Koszaliński”, nr 230 z 1 IX 1969 r.

²¹¹ Józef Styp-Rekowski urodził się w 1902 r. w Płotowie Małym w powiecie bytowskim, w patriotycznej rodzinie kaszubskiej Jana i Weroniki. Seminarium Duchowne w Pelplinie ukończył w 1926 r. i wówczas otrzymał święcenia kapłańskie. W latach 1926-1930 był wikariuszem w Radawnicy, Międzyrzeczu i Przechlewie, od 1930 r. sprawował opiekę duchową nad polskimi robotnikami sezonowymi w Saksonii, a w 1933 r. został dodatkowo prezesem Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Berlinie. Dnia 11 września 1939 r. został aresztowany i skierowany do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, a w grudniu 1940 r. do Dachau, gdzie przebywał do wyzwolenia w kwietniu 1945 r. Do Polski już nie wrócił, podejmując obowiązki duszpasterskie w Niemczech Zachodnich. Od 1964 r. do śmierci był prezesem Związku Polaków w Niemczech (J. Borzyszkowski, *Kaszubsko-pomorscy duszpasterze – współtwórcy dziejów regionu*, Gdańsk-Pelplin 2002).

²¹² AP Koszalin, PWRN Koszalin, sygn. 89/II/4610, Notatka informacyjna z uroczystości pogrzebowych ks. Józefa Styp-Rekowskiego; WSW PPRN w Złotowie, Meldunek nr 19/69 z 15 IX 1969 r. zastępcy kierownika USW PWRN w Koszalinie H. Kuczewskiego do dyrektora Dep. Społ.-Adm. MSW.

²¹³ „Głos Koszaliński”, nr 313 z 23 XI 1969 r.



Fot. 35. Złotów 1966 r. Od lewej: Jan Rożeński, Karol Biernatowski, Leon Kowalski, Józef Kokowski, Maria Zientara-Malewska

turystyczne, na których zapoznawano młodzież z najnowszą historią ziemi złotowskiej i bytowskiej. Taką imprezą była akcja „Błękwit-69”, która została zorganizowana przez Zarząd Wojewódzki ZMW w Koszalinie. Na 24-25 maja zwołano w Błękwicie zlot ponad tysiąca młodych ludzi z udziałem wojewódzkich i powiatowych władz partyjnych i administracyjnych oraz wielu działaczy ZPwN. Głównym punktem zlotu był pochód młodzieży, który wieczorem 24 maja udał się do Złotowa, gdzie przed pomnikiem Piasta odbył się apel pamięci²¹⁴. W 1970 r. impreza była kontynuowana jako akcja „Studzienice – Błękwit 70”. W trzydniowym zlocie poświęconym uczczeniu 25. rocznicy przyłączenia ziem zachodnich i północnych do Polski i przypomnieniu walki Kaszubów bytowskich i Krajniaków złotowskich o polskość wzięło udział około 4 tys. osób. Zlot rozpoczął się w Studzienicach 29 maja, gdzie w miejscowym Domu Kultury odbyło się spotkanie młodzieży z działaczami ZPwN, następnie wiec w Osławie Dąbrowie, a wieczorem apel pamięci przed pomnikiem Bojowników o Wolność i Polskość Ziemi Bytowskiej w Bytowie. Następnego dnia impreza była kontynuowana w powiecie złotowskim. W Radawnicy odbyła się sesja popularnonaukowa, na cmentarzu wojennym w Złotowie apel poległych, a wieczorem w Błękwicie „spotkanie pokoleń”²¹⁵.

W 1970 r. była to właściwie jedyna większa impreza przypominająca tradycje ZPwN. Zainteresowanie stopniowo wygasło. Przyczyniło się do tego podpisanie

²¹⁴ „Błękwit-69”, „Pobrzeże” 1969, nr 5.

²¹⁵ „Studzienice – Błękwit 70”, „Głos Koszaliński”, nr 149 z 30 V 1970; „Studzienice – Błękwit 70”. *Manifestacja młodzieży w Złotowie*, tamże, nr 151 z 1 VI 1970; „Studzienice – Błękwit 70”, tamże, nr 154 z 4 VI 1970.

7 grudnia 1970 r. porozumienia między Polską i RFN, w którym Niemcy Zachodnie uznały granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej. Oznaczało to stopniową normalizację wzajemnych stosunków i znaczne osłabienie rewizjonizmu terytorialnego w RFN. Władze polskie nie musiały już tak często przypominać o polskiej przeszłości ziem zachodnich i północnych, w tym ziemi złotowskiej. Uspokojeniu w stosunkach polsko-niemieckich sprzyjało także odsunięcie od władzy w grudniu 1970 r. Władysława Gomułki. W gierkowskiej „epoce przyspieszonego rozwoju” mniejsze znaczenie miało nieustane przypominanie zdarzeń historycznych. Nie oznacza to, że całkowicie zapomniano o tradycjach walki o utrzymanie polskości w powiecie złotowskim. Były one przypominane od czasu do czasu z okazji różnych rocznic, jednak organizowanym imprezom nie nadawano już takiego rozmachu i znaczenia, jak w latach 60.

Dnia 21 lipca 1972 r. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wręczył w Belwederze Henrykowi Jaroszykowi najwyższy order PRL – Budowniczych Polski Ludowej²¹⁶. W związku z 50. rocznicą powstania ZPwN odbyła się w Koszalinie 28 października 1972 r. uroczysta sesja naukowa z udziałem przedstawicieli wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych. Kilku działaczom V dzielnicy tej organizacji wręczono wysokie odznaczenia państwowe²¹⁷. Dnia 31 maja 1974 r. odbyło się w Złotowie spotkanie byłych działaczy V dzielnicy ZPwN z powiatu bytowskiego i złotowskiego z I sekretarzem KW PZPR w Koszalinie Władysławem Kozdrą. Kilka osób udekorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi²¹⁸. Dnia 31 stycznia 1975 r. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński udekorował sztandar Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Złotowie Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski „w uznaniu wybitnych zasług mieszkańców powiatu złotowskiego w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie, za wkład w rozwój gospodarczy i kulturalny powiatu”²¹⁹.

W 1975 r. w wyniku reformy podziału administracyjnego państwa zlikwidowano powiaty. Oba miasta dotychczasowego powiatu złotowskiego: Krajenka i Złotów oraz wszystkie gminy wiejskie: Kleszczyna, Krajenka, Lipka, Radawnica, Tarnówka, Zakrzewo i Złotów weszły w skład nowo utworzonego województwa pilskiego.

²¹⁶ „Pobrzeże” 1972, nr 43.

²¹⁷ „Pobrzeże” 1972, nr 46.

²¹⁸ *Kronika (kwiecień – maj – czerwiec 1974)*, opr. T. Gasztold, „Koszalińskie Studia i Materiały” 1974, nr 3.

²¹⁹ *Kronika (styczeń – luty – marzec 1975)*, opr. T. Gasztold, „Koszalińskie Studia i Materiały” 1975, nr 2.

Zakończenie

Chcąc dobrze zrozumieć dzieje polskiej ludności rodzimej w powiecie złotowskim w Polsce Ludowej, trzeba koniecznie odwołać się do dziejów tej ludności w państwie niemieckim, zwłaszcza w latach 1918-1945. W Polsce przedwrzesniowej Krajniacy zdobyli sobie szacunek najpierw wytrwałą walką o przyłączenie swego regionu do Polski, a kiedy to się nie udało, długotrwałą walką o zachowanie kultury, języka i tradycji polskich. Wysiłek ten budzi podziw po dzień dzisiejszy. Warto przypomnieć, że stopień zorganizowania Krajniaków złotowskich w organizacjach polskich (ZPwN, instytucjach kulturalnych, oświatowych, sportowych, gospodarczych i innych) był czterokrotnie wyższy, niż w innych regionach ówczesnego państwa niemieckiego, gdzie mieszkali Polacy, a przeszło połowa wszystkich polskich dzieci w Niemczech uczęszczających do polskich prywatnych szkół mniejszościowych pochodziła z powiatu złotowskiego.

Krajna Złotowska, podobnie jak każdy obszar pogranicza, była zróżnicowana pod względem narodowym, a więc także językowym, religijnym i kulturowym. Od wieków krzyżowały się tu wpływy polskie i niemieckie, wielkopolskie i pomorsko-kaszubskie. Część Krajniaków uległa już germanizacji, część z powodu małżeństw mieszanych tkwiła zarówno w kulturze polskiej, jak i niemieckiej, jeszcze inna część – jedynie w domowym zaciszu pielęgnowała polskie tradycje i kulturę. Ton nadała jednak ta grupa Polaków, która należała do licznej grupy działaczy ZPwN i innych organizacji polonijnych. Co więcej, nie miała grupa rodowitych Krajniaków pracowała na rzecz Polonii na Śląsku Opolskim, Warmii, Mazurach, a także w Berlinie, Nadrenii, Westfalii i innych częściach Pogranicza i Kaszub. To właśnie pod wpływem tych działaczy wytworzyło się w powiecie złotowskim polskie społeczeństwo obywatelskie, silnie zaangażowane na rzecz swojej społeczności lokalnej, ale także mające świadomość przynależności do wielkiej wspólnoty polskiej, na którą składali się Polacy z niepodległej Polski oraz mieszkający w Niemczech i innych krajach europejskich i pozaeuropejskich. Wielką rolę w ukształtowaniu się w powiecie złotowskim tej obywatelskiej wspólnoty odegrał Kościół katolicki i jego duszpasterze: ks. dr Bolesław Domański, ks. Maksymilian Grochowski i inni duchowni.

Wraz z wybuchem wojny społeczeństwo to zostało przez władze niemieckie rozbite, a jego przywódcy poddani represjom. Wielu z nich zginęło w niemieckich obozach koncentracyjnych i więzieniach, wielu spędziło w obozach całą wojnę, tysiące młodych mężczyzn musiało walczyć w niemieckich mundurach na wszystkich

frontach drugiej wojny światowej. W 1945 r. część z nich wróciła do domów okaleczona fizycznie i psychicznie. Niemało Krajniaków pozbawiono własności, wypędzono z rodzinnych miejscowości i zmuszono do niewolniczej pracy w charakterze robotników przymusowych. Całe pokolenie młodzieży pozbawiono polskiej szkoły i poddano intensywnej indoktrynacji nazistowskiej w szkołach niemieckich.

Wkroczenie na ziemię złotowską w styczniu 1945 r. Armii Czerwonej nie oznaczało powrotu do normalności. Rabunki, gwałty, a nawet zabójstwa były częste w pierwszych miesiącach po wyparciu Niemców, a także jeszcze wiele miesięcy po zakończeniu wojny. Powszechna powojenna demoralizacja skutkowałą rabunkami, rozbojami i gwałtami, których dokonywały różne bandy rabunkowe – polskie, sowieckie i polsko-sowieckie. Krajniakom dawał się we znaki także indywidualny tzw. szaber oraz przestępcza działalność przedstawicieli lokalnych władz administracyjnych, Milicji Obywatelskiej i Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Także relacje między ludnością autochtoniczną i napływową w pierwszych powojennych latach nacechowane były wzajemną nieufnością i niezrozumieniem.

Stopniowo następowała jednak normalizacja stosunków i do swoich domów wracali byli działacze ZPwN. Prawie natychmiast włączyli się w odbudowę życia społecznego. To im w dużej mierze ziemia złotowska zawdzięczała szybkie uruchomienie szkół oraz instytucji kulturalnych i gospodarczych. W proces odbudowy włączyli się byli nauczyciele polskich szkół mniejszościowych oraz tacy działacze ZPwN, jak: Henryk Jaroszyk, Jan Kocik, Jan Rożeński, Teofil Kokowski oraz wielu innych. Pojawiła się nadzieja, że proces integracji autochtonicznych Polaków z napływowymi będzie szybki. Wysoki poziom świadomości narodowej Krajniaków spowodował, iż weryfikacja narodowościowa przebiegła na ziemi złotowskiej sprawnie i właściwie bez większych problemów, w odróżnieniu od Warmii, Mazur i Śląska Opolskiego, gdzie w czasie tej akcji dochodziło do poważnych konfliktów. Nowe komunistyczne władze w pierwszych latach powojennych próbowały pozyskać dawnych działaczy polonijnych, szermując hasłami budowy nowej, demokratycznej, sprawiedliwej, antyniemieckiej i prosowieckiej Polski, a włączenie do niej ziem zachodnich i północnych („ziem odzyskanych”) przedstawiano jako największe osiągnięcie państwowości polskiej w jej tysiącletnich dziejach.

Ludności rodzimej bliższy był jednak program Polskiego Stronnictwa Ludowego Stanisława Mikołajczyka. Większość Krajniaków, w tym prawie wszyscy czołowi ich przywódcy, nie poparła partii komunistycznej, lecz partię opozycyjną. W okresie brutalnej walki o władzę w latach 1945-1947 Krajniacy byli postrzegani przez komunistyczny aparat władzy jako wroga społeczność. Po sfałszowanym referendum w czerwcu 1946 r., sfałszowanych wyborach do sejmu w styczniu 1947 r., rozbiciu i zniszczeniu Polskiego Stronnictwa Ludowego komuniści uzyskali władzę totalitarną. Wśród ludności autochtonicznej dostrzec można głębokie rozczarowanie nową Polską, która w niewielkim stopniu przypominała Polskę przedwrześniową.

Proces odchodzenia komunistów od głoszonych wcześniej haseł zgody narodowej został przyspieszony w 1948 r., po odsunięciu od władzy Władysława Gomułki. Dla jego następców nie istniała odrębna polska „droga do socjalizmu”, czyli dążenie

do uzyskania w ramach imperium sowieckiego jakiejś formy autonomii. Do władzy doszli ludzie, których celem było całkowite podporządkowanie Polski Związkowi Sowieckiemu. Rozpoczęła się walka z „gomułkowszczyzną”, co oznaczało odsuwanie od wpływów, a następnie represjonowanie ludzi, dla których ważna była polska racja stanu. Niszczone były polskie tradycje niepodległościowe. W nowej sytuacji politycznej nie było miejsca dla tradycji ZPwN, organizacji patriotycznej, katolickiej, solidarystycznej, mocno związanej z niepodległą Polską przedwrzesniową. Na dodatek komunistyczna władza przystąpiła do kolektywizacji wsi i brutalnej walki z Kościołem katolickim. W efekcie został zahamowany proces integracji ludności miejscowej z napływową i wzrost wpływów niemieckich wśród części Krajniaków.

Powrót Gomułki do władzy w październiku 1956 r. powstrzymał tę niebezpieczną tendencję. Ożywienie polityczne i społeczne zaowocowało w Złotowie powstaniem oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego i Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich. W obu organizacjach skupiło się grono inteligencji krajeńskiej, która propagowała tradycje ZPwN i przypominała walkę o polskość miejscowej ludności. Najważniejszym przedsięwzięciem tej grupy osób był Zjazd Bojowników o Polskość i Wolność Ziem Piastowskich, który odbył się w Złotowie w lipcu 1957 r. Dzięki niezwyklej aktywności byłych działaczy ZPwN wyjazdy Krajniaków do Niemiec z powiatu złotowskiego w drugiej połowie lat 50. nie przybrały dużych rozmiarów, w odróżnieniu od Śląska, Warmii i Mazur.

Sukces złotowskiego zjazdu uświadomił władzom partyjnym i administracyjnym, że dzieje polskiej ludności rodzimej w powiecie złotowskim doskonale nadają się do uwiarygodnienia tezy o odwiecznej polskości ziem zachodnich i północnych i mogą być wyzyskane w walce z rewizjonizmem terytorialnym Republiki Federalnej Niemiec. Nawiązywanie do nich, a także do tradycji ZPwN, leżało zatem w polskim interesie państwowym i narodowym. Odtąd tradycje te stały się jednym z najważniejszych elementów polityki historycznej władz województwa koszalińskiego. Nie były one jednak przyjmowane bez zastrzeżeń. Niektórzy historycy partyjni zarzucali ZPwN klerykalizm, zbyt bliskie kontakty z sanacją, nacjonalizm, solidaryzm narodowy oraz unikanie kontaktów z niemiecką klasą robotniczą i Komunistyczną Partią Niemiec. Także najważniejszym ówczesnym działaczom krajeńskim aparat partyjny i bezpieczeństwa zarzucał klerykalizm i negowanie kierowniczej roli PZPR.

Mimo tych zastrzeżeń, w drugiej połowie lat 50. i w latach 60. tradycje ZPwN były bardzo często przypominate w propagandzie koszalińskich władz partyjnych i administracyjnych. Można nawet mówić o przesycie: dziesiątkach artykułów prasowych, częstych uroczystościach oficjalnych, akademiach, spotkaniach młodzieżowych z działaczami polonijnymi, konferencjach popularnonaukowych. Jednocześnie wiele zrobiono dla byłych aktywistów ZPwN. Wysokie odznaczenia państwowe otrzymali chyba wszyscy (Henryka Jaroszyka udekorowano Orderem Budowniczych Polski Ludowej), a dodatkowo kilkudziesięciu osobom przyznano specjalne renty dla zasłużonych (niezbyt wysokie).

W latach siedemdziesiątych zainteresowanie tradycjami polskiego ruchu narodowego w przedwojennych Niemczech osłabło. Spadkowi zainteresowania prze-

szłością ziemi złotowskiej sprzyjała także reforma podziału administracyjnego kraju w 1975 r., w wyniku której zostały zlikwidowane powiaty, a wszystkie gminy wchodzące dotąd w skład powiatu złotowskiego zostały przyłączone do nowo powstałego województwa pilskiego. Zniszczono w ten sposób dotychczasowe kontakty i tradycję wspólnej pracy w ramach szerszej wspólnoty terytorialnej. Poza tym dawni działacze polonijni stopniowo odsuwali się od pracy społecznej z powodu wieku i problemów zdrowotnych, a nowe pokolenia, urodzone lub wychowane w powojennej Polsce, nie odczuwały potrzeby kultywowania przeszłości w takim stopniu, jak ich poprzednicy, choć nie oznacza to oczywiście, że tradycje ZPwN nie mają już żadnego znaczenia dla współczesnych mieszkańców tego regionu.

Porównując ziemię złotowską z innymi regionami ziem zachodnich i północnych, należy podkreślić, że integracja ludności rodzimej z ludnością napływową dokonała się tam najszybciej i najpełniej. Zawdzięczamy to głównie wysokiej świadomości narodowej Krajniaków, umacnianej i pielęgnowanej w dwudziestoleciu międzywojennym przez liczne grono miejscowych działaczy oraz duchownych skupionych w Związku Polaków w Niemczech. Wartości wpojone w tej szkole obywatelskiego działania, jaką była ta organizacja, pozwoliły tej ludności przetrwać zbrodnie hitlerowskich Niemiec, a także represje stalinowskiej Polski. Wartości te i tradycje miały znaczenie także dla ludności napływowej, ponieważ dawały poczucie zakorzenienia i tym samym ułatwiały adaptację, a następnie integrację z ludnością autochtoniczną. Ułatwiły także obu grupom ludności ziemi złotowskiej zbudowanie społeczeństwa obywatelskiego wtedy, gdy stało się to możliwe.

Aneks

Dokument 1

Złotów, dnia 18 września 1945 r.

Do
Prezydium Krajowej Rady Narodowej
na ręce Prezydenta Ob. Bolesława Bieruta
Ob. Ob. Premierowi Rządu Rzeczypospolitej Polskiej Osóbce Morawskiemu¹
Ministrowi Administracji Publicznej Dr. Władysławowi Kiernikowi
Ministrowi Spraw Zagranicznych Wincentemu Rzymowskiemu
Ministrowi Bezpieczeństwa Publicznego Stanisławowi Radkiewiczowi

w Warszawie

Do wiadomości: Wojewodzie Pomorskiemu w Bydgoszczy
ob. Dr. Kazimierzowi Pasenkiewiczowi
Pełnomocnikowi Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Pomorze
Zachodnie w Koszalinie
ob. pułk. Leonardowi Borkowiczowi

MEMORIAŁ

Motto: „Ludu złotowski wierny Polskości idź naprzód
i świeć, bo w tobie przyszłość, tę Polskość chcę mieć!”
(Hanowski).

Historyczna ziemia złotowska, ziemia, na której siedzimy od tysięcy lat, oderwana mocą pierwszego rozbioru w roku 1772 od Macierzy, przechodziła różne formy prześladowań ze strony germańskiego zaborcy, w szczególności w ostatnich 12 latach hitleryzmu. Polski lud ziemi złotowskiej, głęboko przywiązany do Wiary Ojców, był zawsze gotowy poświęcić ciało i krew swoją dla sprawy polskiej. Dowodem, że ziemia złotowska bardzo twardo stała na straży polskości, było:

- A. Istnienie do wybuchu wojny 1939 r. 24 szkół polskich ludowych (powszechnych) tak zw[anych] mniejszościowych.
- B. Liczba uczennic i uczniów w polskich gimnazjach w Bytomiu, Kwidzynie, Tarnowskich Górach, Kościerzynie i innych wynosiła w roku szkolnym 1938/39 przeszło 600 gimnazjalistek i gimnazjalistów.
- C. Liczba Polaków Złotowian w obozach koncentracyjnych i więzieniach dosięgała w okresie 1939-45 cyfry 450, nie wspominając tysięcy braci wysiedlonych na przymusowe prace w głąb Rzeszy niemieckiej.

¹ Edward Osóbka-Morawski.

- D. Ziemia złotowska skupiała wokół siebie przywódców Polactwa spod znaku „Rodła”, których nie sposób wymieniać, wszystkich wielce zasłużonych Bojowników sprawy polskiej. Nie wolno pominąć X² Maksymiliana Grochowskiego byłego prezesa Towarzystwa Szkół Ludowych, X Sobierajczyka³, do dziś żyjącego X Władysława Paszki, przewodniczącego Komitetu uczczenia pamięci Polactwa spod znaku „Rodła” oraz największego przywódcy duchowego Polaków w Niemczech Patrona X dr. Bolesława Domańskiego, b[yłego] prezesa Związku Polaków na całe Niemcy – proboszcza parafii zakrzewskiej na czele.
- E. Lud ziemi złotowskiej, Polacy – autochtoni spod znaku „Rodła” często mawiają, że „Rodło” to wiary i krwi naszej godło. Rodłacy wiernie stali na straży zaklętej w swym programie tezy: że wiara i idee była siłą, była ostoją obrońców, najwyższym impulsem bohaterów. Oni swą postawą wykazali wobec Polski i świata, że określenie P o l a k, to nie tylko stwierdzenie pochodzenia, ale godność najwyższa, tytuł najszczytniejszy za trud życia, za ofiarę i zwycięską walkę. Przeświadczeni o sile słuszności, mocą jej wytrwali i wygrali. Rodłacy dali dowód, że dochowali szlachetny postulat uroczyste ślubowany na ogólnopolskim Kongresie Związku Polaków w Niemczech w Berlinie. W ślubowaniu prócz ogłoszenia Polskiego Katechizmu Narodowego, który jest nam wszystkim znany, a mianowicie: Prawda pierwsza: JESTEŚMY POLAKAMI
- „ druga: WIARA OJCÓW NASZYCH JEST WIARĄ NASZYCH DZIECI
 - „ trzecia: POLAK POLAKOWI BRATEM
 - „ czwarta: CO DZIEŃ POLAK NARODOWI SŁUŻY
 - „ piąta: POLSKA MATKA NASZA, NIE WOLNO MÓWIĆ O MATCE ŻŁE.
- Z dumą w sercu podkreślono wobec świata, że „Najpiękniejsze słowo polskie to – MATKA, najważniejsze to NARÓD, największe to BÓG. Z jednej się człowiek matki rodzi i do jednego narodu z woli Boga i matki należy” (słowa syna ziemi złotowskiej zmarłego Patrona X dr. Bolesława Domańskiego 6 marca 1938 r.).
- F. W dniu 8 września br. na odbytym manifestacyjnym zjeździe Stronnictwa Ludowego powiatu złotowskiego, mimo wielkich przeszkód, zwłaszcza komunikacyjnych, wzięło udział przeszło 5000 osób. Dzień 8 września był uroczystością zjednoczenia i zbratania Polaków – autochtonów spod znaku „Rodła” z braćmi z Macierzy przybyłymi z wszystkich części Polski. Na zjeździe przedstawiciele wszystkich warstw społecznych z chłopem złotowskim na czele, głęboko przywiązanym do ziemi swych Ojców, poruszano szereg zagadnień, których załatwienie Zjazd poruczył Powiatowemu Zarządowi Stronnictwa Ludowego. W spełnieniu tego obowiązku Powiatowy Zjazd Stronnictwa Ludowego w ścisłym porozumieniu z Obwodowym Zarządem Polskiego Związku Zachodniego zwraca się z gorącą prośbą do kompetentnych czynników o:
1. Przyłączenie historycznej ziemi złotowskiej do Zachodniego Pomorza, bowiem:

² Księdza.

³ Ks. Alfons Sobierajczyk.

- a/ „Za długowiekowe cierpienia i męki, za siłę wytrwania, za ofiary składane z myślą o Polsce, ziemia ta powinna być dla na ŚWIĘTA!” (słowa Kiryła Sosnowskiego⁴ „Polscim jest pomorsa lud”).
 - b/ Ziemia ta ze względów gospodarczych ciążyła od wielu lat ku błękitnym falom Bałtyku, szukając oparcia o „Mare nostrum”, to „Mare Sarmaticum”, to „Mare Polonum” z jej słowiańskim portem SZCZECINEM.
 - c/ Względy komunikacyjne i polityczne przemawiają za związkiem z Szczecinem.
 - d/ Penetracja naszych wykształconych synów szła w kierunku Pomorza Zachodniego, w kierunku Odry, która wzbierała tęsknotą, której szlochu coraz boleśniej było nam słuchać.
2. Interwencję Ministerstwa Spraw Zagranicznych u wszystkich naszych Sprzymierzeńców, aby zwolnili z obozów jeńców wojennych, braci Polaków-autochtonów z ziemi złotowskiej, jak równie nam bliskich z Pomorza Zachodniego, z Kaszub, z Mazur-Warmii, Dolnego Śląska, Westfalii i Nadrenii i innych przemocą zabranych do wojska niemieckiego.
 - a/ Natychmiastowe zwolnienie Polaków-autochtonów, będących w obozach pracy, traktowanych do tej pory gorzej od nikczemnych faszystów hitlerowskich. Narzucone obywatelstwo (Reichsdeutsche) nie daje powodu do trzymania w obozach twardych, nieugiętych bojowników narodowości polskiej.
 3. Natychmiastowe nadanie pełnych praw obywatelskich wszystkim mieszkańcom ziem odzyskanych, przez wieki bardzo skrzywdzonej ludności:
 - a/ która należała do Związku Polaków w Niemczech,
 - b/ która dzieci swe posyłała do polskich szkół ludowych tak zw[anych] mniejszościowych,
 - c/ która uczęszczała do tychże lub innych uczelni polskich,
 - d/ których miejscowa Komisja Weryfikacyjna składająca się wyłącznie z autochtonów – zasłużonych szermierzy sprawy polskiej zakwalifikuje za godnych imienia POLAKA.
 4. Wzięcie pod uwagę postulatów rzecznika polskiego ludu Pomorza Zachodniego, syna ziemi złotowskiej, reprezentanta Polactwa spod znaku „Rodła”, obecnego Zastępcy Pełnomocnika Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Pomorze Zachodnie mgr. Bronisława Thomasa, który sprecyzował i podał do wiadomości w dniu 3 maja br. w złożonych memoriałach Ob. Prezydentowi Kra-

⁴ Kirył Sosnowski (1910-1966), prawnik i dziennikarz. W latach 1934-1939 pracował w Księgarni i Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu oraz w redakcji „Przewodnika Katolickiego” i „Tęczy”. W styczniu 1941 r. wysiedlony do Generalnego Gubernatorstwa, od 1942 r. współorganizator Sekcji Zachodniej przy Departamencie Informacji Delegatury Rządu, od 1943 r. dyrektor tego departamentu. W kwietniu 1944 r. aresztowany przez gestapo, więziony na Pawiaku i od maja 1944 r. do marca 1945 r. w obozie koncentracyjnym w Stutthofie. W maju 1945 r. powrócił do Poznania i organizował Instytut Zachodni; redaktor naczelny „Przeglądu Zachodniego” (*Polski słownik biograficzny*, t. XL/4, z. 167, s. 583-585).

jowej Rady Narodowej, Wysokiej Izbie – naczelnej reprezentacji narodu polskiego oraz Ob. Premierowi Rządu RP położenie ludu polskiego w Niemczech, powracającego do Macierzy, zdecydowanie stojącego na stanowisku Polski Demokratycznej i antyniemieckiej.

- a/ Nowi obywatele Państwa Polskiego muszą być uważani i traktowani jako równouprawnieni i pełnowartościowi obywatele!,
- b/ Na ziemiach Odzyskanych autorytet Państwa Polskiego musi być szczególnie silny,
- c/ Czynniki oficjalne biorące na siebie dziejową odpowiedzialność winny dokonywać gruntownej selekcji przy doborze pracowników lub działaczy na ziemię odzyskane!,
- d/ Niemcy jak najprędzej z Nadodrza zniknąć muszą bezpowrotnie!,
- e/ Nigdy nie mogą w Polsce wrócić rządy reakcyjnej kliki, która oddała lud Pomorski na pastwę niemieckiego faszyzmu.

Jednoczymy się zawsze z Macierzą i ślubujemy pozostać wiernymi wielkiej idei Polski, WOLNEJ, DEMOKRATYCZNEJ i SPRAWIEDLIWEJ.

- 5. Obsadzenie stanowisk w administracji, w bezpieczeństwie, w szkolnictwie i innych tubylcami, długoletnimi duchowymi przywódcami ludu, który przetrwał straszne czasy barbarzyńskiej ręki hitlerowskiej. Niech autochtoni reprezentują społeczeństwo, będąc nie tylko kierownikami, ale i świecznikami władzy wykonawczej, która najlepiej i najwięcej z ich pomocą potrafi polskość ludzi zachwianych utrwalić, a ludzi silnych, mocnych wysunie na stanowiska, którzy zdadzą egzamin nie tylko przed nimi, lecz również i przed całym światem. „W sercu Polaka spod znaku „Rodła” jest zakuta moc, to SERCE nie zna lęku”. Nie zapominajmy o ogromie pracy Polonii w Niemczech, zróbmy wszystko, by ona razem z nami budowała gmach DEMOKRATYCZNEJ, MOCARSTWOWEJ, SPRAWIEDLIWEJ POLSKI!
- 6. Zarządzenie wyborów sołtysów w gromadach wiejskich oraz gminnych i powiatowej Rady Narodowej.
- 7. Spowodowanie wymiany środka płatniczego na obszarze Pomorza Zachodniego (marek niemieckich na złote).
- 8. Otwarcie kredytów na:
 - a/ odbudowę zniszczonych linii kolejowych,
 - b/ dróg publicznych,
 - c/ linii telefonicznych,
 - d/ szkolnictwa:
 - A. Dla szkół powszechnych (dzieci zapisanych jest przeszło 5000) w powiecie.
 - B. Dla Państwowego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego imienia X dr. Bol[esława] Domańskiego (kandydatów przeszło 250).
 - C. Dla Państwowego Gimnazjum i Liceum Rolniczego.
 - D. Dla Uniwersytetu Ludowego imienia X Maksymiliana Grochowskiego w Zakrzewie.

9. Subwencje Rządu Rzeczypospolitej na stypendium imienia niestrudzonego Bojownika Pomorza Zachodniego X Maksymiliana Grochowskiego – proboszcza parafii w Głubczynie, pierwszego prezesa Towarzystwa Szkół Ludowych w Niemczech dla niezamożnych, zdolnych synów ziemi złotowskiej, pragnących nie tylko rozpocząć, ale i kontynuować studia na uczelniach akademickich.

NIECH ŻYJE ZJEDNOCZONA W PIASTOWSKICH GRANICACH
WIELKA SILNA POLSKA DEMOKRATYCZNA!

Niech nam będzie wolno zakończyć naszą gorącą prośbę do najwyższych czynników strofą „Marszu młodzieży spod znaku Rodła”:

Upadnie, kto by zwycięstwa syt,
W promieniach odpocząć chciał chwały,
Przez pracy trud
I wiary cud
Pójdziemy my młodzi Rodłacy!
Sztandar do rąk!
A świata krąg
Z podziwem zawoła „POLACY!”

Za Powiatowy Zarząd Stronnictwa Ludowego
Wacław Jan Rosenthal – prezes
Michał Wajda – sekretarz
Feliks Boryczka – skarbnik

Za Obwodowy Polski Związek Zachodni
Mgr Teofil Chojnacki – prezes
Henryk Jaroszyk – sekretarz
Leon Przybył – skarbnik

(AAN, Krajowa Rada Narodowa, sygn. 144, maszynopis. Dokument został opublikowany: *Memoriał Polaków z powiatu złotowskiego z 18 września 1945 roku*, opr. Z. Romanow, „Słupskie Studia Historyczne” 2003, nr 10, s. 305-314)

Dokument 2

Złotów, dnia 25.08.1952 r.

Zatwierdzam:

Naczelnik Wydz[iału] V-go WUBP
w Koszalinie

Ściśle tajne

PLAN

przedsięwzięć operacyjnych w sprawie ag[enturalno] op[eracyjnej] „Działacze”

Z dotychczasowego rozpracowania wynika, że:

- 1/ Przechodzący w rozpracowaniu figuranci w okresie do 1939 r. byli aktywnymi działaczami Związku Polaków w Niemczech centrali mieszczącej się w Złotowie.
- 2/ Ustalono, że niektórzy z w/w figurantów utrzymywali kontakt z „dwójką” i Konsulatem Polskim w Pile.
- 3/ Nie została ustalona konkretna działalność w/w odnośnie ich współpracy z „dwójką”, jak również ich działalność w okresie okupacji.
- 4/ W dotychczas prowadzonym rozpracowaniu nie ustalono charakteru działalności w/w w okresie po wyzwoleniu w środowiskach autochtonicznych na terenie pow. złotowskiego.

W związku z powyższym planuje:

- 1/ Wykorzystać posiadaną w tym środowisku ag[enturę] „Walka” i „Białego” w/g wypracowanych planów w kierunku ustalenia:
 - a/ powiązań i charakteru kontaktów w/w z sobą i w środowiskach autochtonów,
 - b/ zebrania danych odnośnie pracy zawodowej i społecznej, jaką wykonują na swoich odcinkach,
 - c/ rolę, jaką odgrywali poszczególni figuranci w/w w okresie do 1939 r. w Związku Polaków w Niemczech, ze szczególnym zwróceniem uwagi na możliwość współpracy w/w z GO¹.
- 2/ Ustalić przez Dep[artament] V MBP, czy Szwarzenburg-Czerny jest identyczny z Konsulem Polskim z Piły do 1939 r. nazwiskiem Szwarzenburg-Czarny².
- 3/ Pogłębić materiały odnośnie Biernatowskiego Karola, wytypowanego jako kandydata do werbunku do rozpracowania w/w środowiska.
- 4/ Spowodować przez WUBP Koszalin wykorzystanie przez WUBP Szczecin Malczewskiego³, bliskiego współpracownika ks. Domańskiego, odnośnie osób wywodzących się ze Związku Polaków, przebywających na terenie Złotowa.

¹ Niejasne. Prawdopodobnie chodzi o Organizację Gehlena (Organisation Gehlen) – wywiad zachodnioniemiecki.

² Kazimierz Szwarzenberg-Czerny.

³ Leon Malczewski.

- 5/ Spowodować przeniesienie służbowe dla inf[ormatora] „Walka” do pracy w swoim zawodzie na terenie Złotowa, przez co umożliwi się mu lepsze możliwości w rozpracowaniu w/w środowiska.

Delegat MBP, Dep[artament] V
(podpis nieczytelny)

(Instytut Pamięci Narodowej w Szczecinie, dalej: IPN Szczecin sygn. 00103/228/20, maszynopis)

Dokument 3

Złotów, dnia 19 XII 52 r.

PUBP Złotów
„Zatwierdzono”

„ściśle tajne”

Plan

operacyjnych przedsięwzięć do sprawy Kukowskiego Teofila¹ i jego kontaktów:

Po przeanalizowaniu materiałów w sprawie autochtona Kukowskiego Teofila stwierdzono, że: ob. Kukowski Teofil s[yn] Franciszka i Moniki z d[omu] Malinowska, ur[odzony] 3 II 1910 r. w Kleszczynie pow. Złotów, pochodzenie społeczne chłopskie, narodowość i ob[ywate]lstwo] polskie (autochton), b/p [bezpartyjny], kawaler, wyksz[tałcenie] szkoła kupiecka, kurs księgowych.

W/w wywodzi się z rodziny chłopskiej, rodzice jego cały czas pracowali na gospodarstwie rolnym w Kleszczynie. Kukowski do 1924 r. ukończył szkołę podstawową w Kleszczynie. W 1924 r., po ukończeniu szkół, wyjechał do Złotowa i zaczął pracować jako praktykant handlowy w firmie niemieckiej Andrzeja Bonina, gdzie pracował do 1928 r. W tym to czasie jednocześnie uczęszczał na kursy wieczorowej szkoły kupieckiej w Złotowie, którą ukończył. W 1928 r. ukończył również kurs księgowości w Lipsku (Saksonia). Od 1928 r. do 1931 r. pracował jako pomoc handlowa w Człuchowie, Berlinie i Dreźnie. Jednocześnie pracował społecznie wśród organizacji Polskich Towarzystw Młodzieżowych, które istniały przy Związku Polaków w Niemczech. Jednocześnie był aktywnym czł[onkiem] ZPwN. Od 1937 r. zaczął pracować w spółdzielni „Rolnik” na stanowisku praktykanta, skąd udał się na dalszą praktykę do spółdzielni „Rolnik” w Opolu. Od połowy 1938 r. objął stanowisko kier[ownika] spółdzielni „Rolnik” w Złotowie, na którym to stanowisku pracował do chwili aresztowania go przez gestapo. W miesiącu wrześniu 1939 r. został aresztowany przez gestapo w Pile, a następnie wywieziony do obozu koncentracyjnego Oświęcim, Mauthausen itp. za współpracę z drugim oddziałem polskim do 1939 r.

Po wyzwoleniu tamt[ejszych] terenów przez Amerykanów w maju 1945 r. zaczął tam pracować jako kierownik magazynów UNRA², a w 1946 r. w miesiącu sierpniu

¹ Teofil Kokowski.

² UNRRA – Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy i Odbudowy (United Nations Relief and Rehabilitation Administration). Organizacja istniejąca w latach 1943-1947, zajmująca się udzielaniem pomocy wyzwolonej Europie i Azji.

powrócił do Polski i zaraz objął stanowisko kier[ownika] spółdzielni „Rolnik” w Złotowie, na którym to stanowisku pracuje do chwili obecnej.

Jak wynika z materiałów, jest on wrogo ustosunkowany do obecnej rzeczywistości oraz prowadzi wrogą robotę na terenie spółdzielni, otaczając się tam ludźmi klasowo nam obcymi, oraz utrzymuje kontakty z b[ylými] czł[onkami] ZPwN, którzy w/g danych współpracowali z dwójką do 1939 r. i kontaktowali się z konsulem w Pile, gdyż figurant również utrzymywał ściśle kontakty z konsulem w Pile.

Figurant, otaczając się wrogim elementem autochtonicznym na terenie swego zakładu pracy, ma możliwości sabotowania tam, co uwidacznia się w materiałach, że w 1949-50 r. w/w celowo robił wrogą robotę wśród gospodarki. Zamówione u „Rolnika” były do spółdzielni produkcyjnej nasiona buraków, to wysłał rzepę, co miało fakt w spółdzielni produkcyjnej w Prochach, która zamówiła buraki w PZGS Złotów, a otrzymała nasiona rzepy i dopiero po zasianiu i zejściu okazało się oszustwo.

W/w utrzymuje ściśle kontakty z b[ylými] czł[onkami] ZPwN, którzy również współpracowali z dwójką do 1939 r., jak:

- 1/ Rożańskim Janem³, s[ynem] Franciszka i Zofii z d[omu] Konitzer, ur[odzo-
nym] 30 I 1904 r. w Świętej, pow. Złotów, poch[odzenie] społ[eczne] chłopskie,
narod[owość] i ob[ywatełstwo] polskie, z zawodu nauczyciel, czł[onek] ZSL,
pracuje również w PZGS-ie i zam[ieszkuje] Złotów, ul. Wojska Polskiego.
- 2/ Mackowicz Izydor⁴, s[yn] Michała i Katarzyny z d[omu] Konitzer, ur[odzo-
ny] 6 IV 1890 r. Święta, gm. Kleszczyna, pow. Złotów, narod[owość] i ob[ywa-
tełstwo] polskie (autochton, b[ylý] kier[ownik] V-tej dzielnicy ZPwN na pow.
Złotów), kawaler, kupiec, b/p [bezpartyjny], zam[ieszkały] Złotów, ul. Żymier-
skiego.
- 3/ Kocik Jan, s[yn] Józefa i Joanny z d[omu] Andrzejewska, ur[odzony] 8 V 1900 r.
Harten⁵ (Westwale)⁶, narod[owość] i ob[ywatełstwo] polskie (autochton), żo-
naty, aktywny czł[onek] ZPwN na terenie Złotowa, zam[ieszkały] Złotów, ul.
Wojska Polskiego. Dyr[ektor] Banku Rolnego.

Z przeanalizowanych materiałów wynika, że w sprawie powyższej PUBP Złotów nie posiada materiałów odnośnie ich wrogiej działalności po wyzwoleniu, ponieważ nie posiada żadnej agentury wśród w/w, która by mogła informować o ich wrogiej działalności, gdyż takową niewątpliwie przejawiają, co wskazuje na to ich przeszłość.

Mając na uwadze ich przeszłość i otoczenie oraz dotychczasową działalność, w celu zabezpieczenia od takowej oraz ujawnienia obecnej ich wrogiej działalności planują wykonać niżej wymienione przedsięwzięcia:

- 1/ Przeprowadzić na każdego z figurantów wszechstronne wywiady i sprawdzić w Wydz[iale] II-gim WUBP Koszalin. Wykona do dnia 5 I 53 r. ref[erent]⁷.

³ Jan Rożeński.

⁴ Izydor Maćkowicz.

⁵ Herten.

⁶ Westfalia.

⁷ W tym i następujących punktach brak nazwisk odpowiedzialnych referentów.

- 2/ Założyć wstępne ag[enturalne] rozpracowanie według ostatnich instrukcji MBP, pisząc do tego postanowienie o założeniu wstępnego rozpracowania, i przesłać do zatwierdzenia szefowi WUBP w Koszalinie przez odnośny Wydział. Wyk[ona] do dnia 10 I 1953 r. ref[erent].
- 3/ Wytypować kandydata na werbunek i opracować wszechstronnie jednego z kontaktów z pracy, którego z kolei zawerbować w celu rozpracowania pozostałych figurantów, w szczególności Kukowskiego (R.J.). Wykona do dnia 20 I 1953 r. ref[erent], z tym że przy werbunku będzie prac[ownik] Wydz[iału] V-go WUBP Koszalin.
- 4/ Przez posiadaną dotychczas agenturę ustalić obecną wrogą działalność i kontakty oraz charakter tych kontaktów. Wyk[ona] do dnia 31 I 53 r. ref[erent].

O wykonaniu powyższych przedsięwzięć zameldować do dnia 1 II 52 r.⁸ Wydz[iału] V-ty s[ekcję] III-cią.

Podpis nieczytelny

(IPN Szczecin, sygn. 00103/228/20, rękopis)

⁸ Pomyłka. Powinno być 1 II 1953 r.

Dokument 4

Wrocław, 4 III 1954

Henryk Zieliński
Kraków 27, Biezanów nr 473
Dot[yczy]: emerytury dla rodziny zasłużonego
działacza narodowego ks. B[olesława] Domańskiego

Rada Państwa
Warszawa

Niniejszym zwracam się do Rady Państwa w następującej sprawie. We wsi Zakrzewo, pow. Złotów, woj. Koszalin mieszka ob. Melania Domańska, siostra ks. dr. Bolesława Domańskiego, zmarłego w r. 1938¹ prezesa Związku Polaków w Niemczech. Był to związek, który mimo swej burżuazyjnej ideologii opierał się na podstawowej masie członkowskiej rekrutującej się z polskiego ludu, szczerze i głęboko patriotycznego. Również w kierownictwie Związku obok elementów powiązanych z sanacją działała silna grupa antysanacyjna, najściślej związana z patriotycznymi masami członkowskimi organizacji; najwybitniejszym przedstawicielem tej grupy był ks. Domański. Był on zasłużonym i nieugiętym obrońcą polskości w Niemczech weimarskich i hitlerowskich, ofiarą niezliczonych szykan i prześladowań ze strony nacjonalistów niemieckich i hitlerowców. Szczególne zasługi położył ks. Domański w dziedzinie szkolnictwa polskiego w Niemczech, walki o język polski w kościele – był bezpośrednim inicjatorem i organizatorem budowy szkół polskich, tzw. domów polskich (m.in. pięknego Domu Polskiego w Zakrzewie), różnych towarzystw polskich śpiewaczych, sportowych i i[nnych]. Walka o prawa narodowe narażała ks. Domańskiego bez przerwy nie tylko na prześladowania ze strony władz niemieckich, lecz również na częste konflikty ze swoimi władzami kościelnymi (m.in. podczas głośnej pielgrzymki Polaków z Niemiec do Rzymu w r. 1934², kiedy to jako kierownik pielgrzymki domagał się od Piusa XI w dramatycznej rozmowie przemówienia do pielgrzymki w jęz[yku] polskim, zresztą bezskutecznie). Mimo silnego poczucia dyscypliny kościelnej i głębokiej religijności konflikty te ciągle się ponawiały. Za swoją prawdziwie patriotyczną postawę cieszył się ks. Domański głębokim szacunkiem i przywiązaniem wśród Polaków w Niemczech, zwłaszcza w kręgu swej bezpośredniej działalności, tj. na tzw. przed wojną Pograniczu pilsko-złotowskim. Pamięć o ks. Domańskim żyje po dziś dzień w umysłach wielu Polaków na Ziemiach Zachodnich. Również nauka historyczna zaczyna się ostatnio interesować

¹ Pomyłka. Ks. Bolesław Domański zmarł 21 IV 1939 r.

² Pomyłka. Pielgrzymka ta odbyła się w listopadzie 1933 r.

coraz żywiej postacią tego bojownika sprawy ludu polskiego na tych ziemiach przed wojną, czego wyrazem jest m.in. przebieg konferencji śląskiej historyków we Wrocławiu w czerwcu-lipcu 1953³, gdzie w wypowiedziach dyskusyjnych (zwłaszcza pos[ę] E[dmund] Osmańczyk) podnoszono działalność ks. Domańskiego (stenoqram konferencji w druku w Ossolineum); przychylną uwagę tej postaci poświęciły również m.in. „Nowe Drogi”⁴ nr 5, 1953, s. 66 w artykule J[ózefa] Sikory⁵. Nie znaczy to rzecz jasna, by naukowa ocena roli ks. Domańskiego już została dokonana, wydaje się jednak już teraz, że będzie ona pozytywna.

Przez całe życie towarzyszyła ks. Domańskiemu jego siostra, ob. M[elania] Domańska, również zresztą aktywna działaczka Związku Polaków w Niemczech. Dziś ob. Domańska, ponad 70-letnia schorowana i nieporadna staruszka, boryka się w samotności z ciężkimi trudnościami bytowymi. Mieszka co prawda na terenie zbudowanego przez ks. Domańskiego Domu Polskiego w Zakrzewie, ale w ciągłym lęku – być może przesadzonym – że zostanie stamtąd usunięta. Nie może sobie pozwolić na pewne konieczne remonty, niejednokrotnie cierpi mróz i zimno, gdyż sama nie potrafi postarać się o opał czy naprawę centralnego ogrzewania na terenie wspomnianego domu.

Trudności te w niemałej mierze wypływają z ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej ob. Domańska znajduje się, pobierając zaopatrzenie emerytalne z ZUS w wysokości zaledwie 140 z[łotych] mies[ięcznie]. Posiada co prawda kilka ha ziemi, którą oddała w dzierżawę, za co otrzymuje niektóre produkty rolne, ale to bynajmniej nie rozwiązuje sytuacji.

Wobec swego schorowania (połączonego z głuchotą) wymaga ob. Domańska stałej opieki lekarskiej, a zapewne także gruntowniejszej kuracji, co jednak wobec jej wieku, nieporadności i oddalenia od większych miast, a przede wszystkim braku środków finansowych jest dla niej praktycznie nieosiągalne albo najwyżej w minimalnym stopniu.

Wydaje mi się, że roztoczenie opieki nad ob. Domańską (której poglądy nie bardzo zresztą idą z duchem naszych czasów) miałyby też pewne znaczenie polityczne, w szczególności jeśli chodzi o wpływ na miejscową ludność autochtoniczną, której postać ks. Domańskiego jest bardzo dobrze znana, jak również w stosunku do kleru, jako jeszcze jeden dowód, że oddany patriota i jego pamięć mogą liczyć na pełną, konkretną opiekę ze strony władzy ludowej – nawet jeśli jego światopogląd jest odmienny od tego, który przepają nasze dzisiejsze życie.

Roztoczenie opieki nad ob. Domańską winno wyrażać się, moim zdaniem, przede wszystkim w następujących zagadnieniach:

³ W dniach 28 VI-1 VII 1953 r. odbyła się na Uniwersytecie Wrocławskim konferencja naukowa poświęcona dziejom Śląska, zorganizowana przez Zakład Historii Śląska Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk i Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii.

⁴ Miesięcznik, organ teoretyczny i polityczny KC PZPR.

⁵ J. Sikora, *Tradycje zdrady i tradycje patriotyzmu. (Z dziejów stosunków polsko-watykańskich)*, „Nowe Drogi” 1953, nr 5.

1. Zapewnienie dożywotniego prawa do mieszkania na dotychczasowym miejscu (w dawnym Domu Polskim w Zakrzewie).
2. Przyznanie specjalnej renty dla rodzin zasłużonych działaczy.
3. Zapewnienie niezbędnej stałej opieki lekarskiej wraz z umożliwieniem jej w razie potrzeby przeprowadzenia dłuższej, bezpłatnej kuracji.
4. Poinstruowanie miejscowych władz (szczególnie najniższych komórek administracyjnych) w kierunku najdalej idącej pomocy i przychylności dla słusznych próśb ob. Domańskiej; powinny się zainteresować tym, moim zdaniem, odpowiednie lokalne instancje partyjne.

Do wystosowania powyższego pisma skłoniły mnie głównie dwie przyczyny, a mianowicie fakt, że jestem siostrzeńcem ob. Domańskiej, po wtóre zaś to, że jako pracownik naukowy (w Uniw[ersytecie] Wrocławskim] i Polskiej Akademii Nauk) w zakresie historii najnowszej, zwłaszcza historii Ziem Zachodnich, mam – jak sądzę – pewne podstawy do zajęcia stanowiska wobec postawy i roli ks. Domańskiego; stanowisko to na ogół nie odbiega od oceny innych historyków, osobiście nie mających żadnego związku z ks. Domańskim – jak o tym wspomniałem wyżej.

W końcu pragnę zwrócić uwagę na możliwości uzyskania dodatkowych wyjaśnień w poruszanej sprawie, m.in. u piosła Osmańczyka oraz b[yłego] wicewojewody śląsko-dąbrowskiego, ob. Arki Bożka ze Stalinogrodu⁶. Byłoby to tym bardziej wskazane, że być może niektóre z podanych przeze mnie okoliczności nie są w pełni dokładne na skutek trudności w komunikowaniu się z ob. Domańską.

Bardzo proszę o uprzejme powiadomienie mnie o stanowisku Rady Państwa wobec mojej prośby – także w wypadku jej odrzucenia.

Podpis nieczytelny

(AP Koszalin, PWRN w Koszalinie, sygn. 89/II/4606, maszynopis)

⁶ Nazwa Katowic w latach 1953-1956.

Dokument 5

Złotów, dnia 25 marca 1957 r.

Komitet Organizacyjny
Zjazdu byłych działaczy kulturalno-oświatowych
Historycznego „Pogranicza”
w Złotowie

Odpis

Prezydium
Wojewódzkiej Rady Narodowej
Wydział Kultury
w Koszalinie

Zawiązany z inicjatywy aktywu kulturalno-oświatowego pow. złotowskiego oraz Oddziału PTH Złotów Komitet Organizacyjny Zjazdu byłych działaczy kulturalno-oświatowych historycznego „Pogranicza” w Złotowie w składzie osobowym:

1. Kokowski Józef – przewodniczący Komitetu
2. Dyba Waław – zastępca przewodniczącego
3. Biernatowski Karol – sekretarz
4. Jęchorek Bolesław – przewodniczący sekcji propagandowej
5. Szostak Leon – przewodniczący sekcji programowej
6. Brzeziński Władysław – przewodniczący sekcji artystycznej
7. Kokowski Teofil – przewodniczący sekcji gospodarczej

występuje niniejszym do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Kultury w Koszalinie z prośbą o udzielenie zezwolenia na zorganizowanie w dniu 28-30 czerwca br. wyżej inicjowanego zjazdu oraz o sfinansowanie go.

W załączeniu przesyłamy:

1. Uzasadnienie celowości zjazdu.
2. Projektowany program zjazdu w punktach zasadniczych.
3. Przewidywane koszty zjazdu¹.

Do wiadomości:

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Złotowie

/-/ K[arol] Biernatowski – sekretarz

/-/ Kokowski J[ózef] – przewodniczący

¹ Ten załącznik pominięto.

Notatka Kierownika Wydziału Kultury:
Należy przewidzieć dotację w wysokości 25 tys. zł
/-/ podpis nieczytelny

Za zgodność z oryginałem – podpis nieczytelny

Komitet Zjazdu
działaczy kulturalno-oświatowych
Ziemi Złotowskiej w Złotowie

Uzasadnienie konieczności zjazdu działaczy
kulturalno-oświatowych

Odpis

Motto:

Godzimy się z tym, że nie jesteśmy
wieczni, ale nie możemy znieść tego, aby
sprawy nasze i czyny utraciły nagle
i w naszych czasach wszelki sens.

Od kilku miesięcy dokonuje się na łamach różnych czasopism obrachunek z problemami autochtonicznymi. Ujawnia się błędy, wypaczenia, które uniemożliwiają proces repolonizacji i oddaliły mniej świadomą ludność od Ojczyzny. Popelniono niewybaczalne błędy, które muszą wywołać rumieniec wstydu na twarzy każdego Polaka.

Istota niepowodzeń w dziedzinie polityki repolonizacyjnej tkwiła nie tylko w systemie określanym „kultem jednostki”, ale w nieznajomości faktów historycznych, ignorowaniu wszelkich poczynań zmierzających do uzdrowienia sytuacji. Nie można bowiem przeciętnemu obywatelowi wypominać, że nie zna historii swego regionu, skoro nie znali jej ludzie pełniący odpowiedzialne zadania. Nie można dobrze zrozumieć przemiany społecznej, tłumaczyć konflikty i nieporozumienia, umieć im zaradzić i przeciwdziałać bez głębokiej znajomości tragicznych dziejów regionu, znajomości potwornej, opartej na naukowych podstawach maszyny germanizacyjnej.

Sytuacja była tym bardziej skomplikowana i trudna, skoro aktywni polityczni, urzędy bezpieczeństwa traktowali regionalizm, historię jako przejaw nacjonalizmu. Na rzeczowe argumenty odpowiadało się politycznymi frazesami – klerykalizm, nacjonalizm, burżuazyjne pojęcia itd. Działaczy miejscowych uważano przez długie lata za dwójkarzy, nacjonalistów, szowinistów, emisariuszy sanacji, volksdeutsche itp. Rzecz jasna, że w takiej sytuacji wytworzyła się atmosfera, która absolutnie nie mogła sprzyjać polityce repolonizacyjnej.

Dziś dokonuje się na zimno surowy i gruntowny obrachunek przyczyn, które doprowadziły do zwątpienia, nieufności i pesymizmu wielu ofiarnych synów, nie-dobitków polskości na Ziemiach Odzyskanych.

Uchwały VIII Plenum² naszej Partii stwarzają możliwości do właściwego ustosunkowania się do tych zagadnień i do rozpoczęcia konkretnej ofensywy na odcinku całkowitego włączenia ludności rodzimej do wielkiej i twórczej pracy dla dobra naszej Ojczyzny.

Punktem wyjścia, rzecz jasna, musi być szeroka kampania zmierzająca do zapoznania wszystkich obywateli z tragicznymi dziejami regionu, historii walk o polskość oraz wciągnięcie całego b[yłego] aktywu oświatowego, który w okresie międzywojennym pracował na tym terenie, w orbitę pracy repolonizacyjnej.

Zapoczątkowaniem takiej pracy na ziemi złotowskiej byłby planowany zjazd działaczy kulturalno-oświatowych pochodzenia rodzimego w Złotowie.

/-/ K[arol] Biernatowski – sekretarz

/-/ J[ózef] Kokowski – przewodniczący

Za zgodność – Piekarski St[anisław]

Komitet Organizacyjny
Zjazdu byłych działaczy
kulturalno-oświatowych
historycznego „Pogranicza”
w Złotowie

Odpis

Projektowany program Zjazdu (Punkty zasadnicze)

I. Pierwszy dzień zjazdu – 28 czerwca 1957 r.

1. Referaty:

- a/ Historia Ziemi Złotowskiej do 1918 r. (wygłosi Maćkowicz Wł[adysław],
- b/ Szkolnictwo polskie na „Pograniczu” w okresie międzywojennym (wygłosi J[an] Rozeński),

² VIII Plenum KC PZPR obradowało w dniach 19-21 X 1956 r. Wybrano wówczas Władysława Gomułę na I sekretarza KC PZPR.

- c/ Kulturalno-oświatowa praca pozaszkolna w okresie międzywojennym (wygłosi H[enryk] Jaroszyk, poseł na Sejm PRL),
 - d/ Związek Polaków w Niemczech na terenie b[yłego] Pogranicza (wygłosi I[zydor] Maćkowicz, kierownik Dzielnicy V b[yłego] Związku Polaków w Niemczech).
2. Dyskusja nad referatami.
 3. Wieczór artystyczny.

II. Drugi dzień zjazdu – 29 czerwca 1957 r.

1. Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej pomordowanych przed i podczas wojny działaczy ludności rodzimej oraz tablicy pamiątkowej poległych podczas wyzwolenia Złotowa żołnierzy Odrodzonego Wojska Polskiego.
2. Złożenie wieńców na grobach przywódców ruchu polskiego.
3. Wieczór towarzyski.

W sali obrad wystawa pamiątek ludności tubylczej z okresu walki o polskość Ziemi Złotowskiej.

Złotów, dnia 25 marca 1957 r.

/-/ K[arol] Biernatowski – sekretarz

/-/ J[ózef] Kokowski – przewodniczący

Za zgodność z oryginałem – Piekarski Stanisław

(IPN Szczecin, sygn. 00103/228/21, maszynopis)

Dokument 6

Złotów, dnia 13 kwietnia 1957 r.

„ściśle tajne”

Notatka agenturalna ze spotkania z informatorem ps. „Grom”¹

Na wstępie spotkania informator „Grom” poinformował mnie, że na spotkanie umówione na wtorek nie stawił się z tego powodu, że miał dużo pracy ze swym wyjazdem do Warszawy. Natomiast w dniu dzisiejszym rano wrócił dopiero z Warszawy, tak że jest bardzo przemęczony i nie będzie mógł obiektywnie opracować doniesienia. W dalszej rozmowie poinformował, że był w Warszawie, gdzie wspólnie z posłem Jaroszykiem omawiali sprawę Zjazdu b[ły]tych] działaczy „Pogranicza”, jaki zamierzają zorganizować w m[iesi]cu czerwcu w Złotowie, w Ministerstwie Kultury. Otrzymali oni aprobatę na zorganizowanie takiego Zjazdu i obiecano im udzielenie pomocy w organizowaniu, co będzie już załatwiał poseł Jaroszyk.

Jednocześnie inf[ormator] ps. „Grom” był również w tej sprawie w „Pax”, gdzie również przyrzeczono pomoc w zorganizowaniu tej imprezy. Ponadto „Pax” przyrzekł przydzielić dla terenu pow. Złotów sumę ponad 260 tysięcy złotych na budownictwo, która zostanie przekazana pewnej grupie osób, tzw. Spółce, która będzie miała prawo rozchodować daną sumę na budowę domu w Złotowie.

W dalszej rozmowie z informatorem przedstawiłem mu swoje wnioski odnośnie uzasadnienia, jakie Komitet Organizacyjny złożył w Prezyd[ium] Pow[iatowej] R[ady] N[arodowej] celem uzyskania zezwolenia na organizację Zjazdu Działaczy „Pogranicza”, że raczej zawarty cel i kierunek Zjazdu jest błędny, bazując się na twierdzeniach, że „aktyw polityczny, urzędy bezpieczeństwa w minionym okresie traktowały regionalizm, historię (autochtonów) jak przejaw nacjonalizmu itp.”. Wyjaśniając przy tym, że organizacja samego zjazdu jest słuszna, ale kierunek i cel zjazdu winien mieć raczej charakter demonstracji p[rzeciw]ko atakom ośrodków rewizjonistycznych w NRF, które przeczą polskości ziemi złotowskiej, inspirują do wyjazdu z tych ziem do Niemiec celem wznowienia swych pozycji politycznych itp. A nie, jak wygląda z uzasadnienia, wyciągania starych błędów minionego okresu dla rzekomego scementowania twórczej pracy rodzimej ludności, jej zasług i pokazania tego ludności napływowej.

Na moje wywody inf[ormator] „Grom” wyjaśnił mi, że głównym redaktorem tego uzasadnienia był poseł ziemi złotowskiej Jaroszyk Henryk. Dając takie uzasad-

¹ Karol Biernatowski.

nienie, mieli oni na względzie włączenie do pracy całego szeregu b[łytych] aktywnych działaczy ziemi złotowskiej, którzy ostatnio odsunęli się od życia społecznego i nie chcą w nim brać żadnego udziału, podając jako przykład ob. Maćkowicza Izydora. Że rzekomo na samym zjeździe sprawy te nie będą wyciągane, a raczej cały kierunek zjazdu będzie skoncentrowany na zademonstrowaniu polskości w minionym okresie i obecnie na tych ziemiach, z uwzględnieniem wykazania zasług walki ludności rodzimej o polskość w czasie okupacji niemieckiej. Mają również projekt odznaczenia szeregu działaczy z ludności rodzimej i wmurowanie tablic pamiątkowych. Jednak sprawą dekoracji odznaczeniami winna się zająć Rada Narodowa – oni jedynie mogą podsunąć kandydatów do odznaczeń.

Wywody „Groma” uznałem za słuszne, podkreślając o ile tak w praktyce zostaną zrealizowane.

Odnośnie Powiatowego Komitetu Działaczy Katolickich inf[ormator] „Grom” poinformował mnie, że obecnie nie prowadzą oni żadnej działalności do chwili nadesłania im statutu organizacyjnego z Warszawy i zarejestrowania się.

Z[astęp]ca Kom[andanta] Pow[iatowego] MO ds. SB
w Złotowie
Piekarski St[anisław] por.

(IPN Szczecin, sygn. 00103/228/21, maszynopis)

Dokument 7

Złotów, dnia 26 kwietnia 1957 r.

ściśle tajne

Notatka służbowa

W rozmowie z tow. Koseckim¹ ustaliłem, że Komitet Organizacyjny Zjazdu b[yłych] Działaczy kulturalno-oświatowych historycznego „Pogranicza” w Złotowie do ostatniej chwili nie przedstawił jeszcze nowego programu organizacyjnego danego zjazdu. Stwierdzają natomiast, że plan taki przedstawią dopiero w m[iesią]cu maju. Wszelkie przedsięwzięcia organizacyjne Komitet ten uzgadnia bezpośrednio z przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej w Złotowie obyw. Teuszem². Jak wynika z ich wypowiedzi, bezpośredni patronat nad Zjazdem miał objąć Przewodniczącą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie tow. Kawiak³, który rzekomo miał się wyrazić, że „niech nie liczą się z kosztami danego zjazdu, lecz go organizują”. Do obecnej chwili jednak danego zjazdu Komitet Organizacyjny nie uzgadniał z I-szym Sekr[etarem] Kom[itetu] Pow[iatowego] PZPR w Złotowie, aczkolwiek Partia z innych źródeł jest na bieżąco o przygotowaniach do zjazdu informowana. W ostatnich dniach Komitet Organizacyjny Zjazdu miał swe pierwsze posiedzenie, na które zaprosił Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Kawiaka oraz delegatów z powiatu człuchowskiego i bytowskiego. Zaproszeni delegaci z tych powiatów nie stawili się jednak na dane posiedzenie. Natomiast w zastępstwie przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej został delegowany inny obywatel. Natomiast w dniu 30.4.57 planowane jest drugie posiedzenie Komitetu Organizacyjnego, na które osobiście ma się stawić Przew[odniczący] Woj[ewódzkiej] R[ady] N[arodowej] w Koszalinie.

W ostatnich dniach Komitet Organizacyjny Zjazdu przygotował odezwy, które zostaną rozesłane do wszystkich instytucji z prośbą wpłacenia pewnej kwoty na potrzeby organizacyjne zjazdu (odezwa takowa w załączeniu)⁴.

Należy podkreślić, że Zjazd b[yłych] działaczy kulturalno-oświatowych historycznego „Pogranicza” w Złotowie organizują te osoby, które zorganizowały na terenie powiatu złotowskiego Powiatowy Komitet Działaczy Katolickich, a która to organizacja ostatnio z braku podstaw rejestracyjnych została zawieszona w swej działalności. Oto sylwetki tych osób:

¹ Krystyn Koscecki, zastępca przewodniczącego Prezydium PRN w Złotowie.

² Marian Teusz.

³ Jan Kawiak.

⁴ Brak tej odezwy.

1. Kokowski Józef – b[były] czł[onek] Zw[iązku] Pol[aków] w Niem[czech], bezpartyjny, obecnie kierownik Domu Książki w Złotowie. Przychylnie ustosunkowany do kleru. Jednak w ostatnim okresie w wystąpieniach swoich zajmował obiektywne stanowisko i nie ujawniono, ażeby tendencyjnie i wrogo występował w stosunku do minionego okresu i obecnego okresu.
2. Dyba Waclaw – obecnie Kierownik Szkoły Podstawowej w Stawnicy pow. Złotów. Czł[onek] PZPR, b[były] czł[onek] Związku Polaków w Niemczech. Jako członek Partii w zasadzie aktywnego udziału w życiu społeczno-politycznym nie bierze. Z przeszłości, jak i obecnie skompromitowany jest częstym nadużywaniem alkoholu. Wrogich wystąpień po VIII Plenum z jego strony nie notowano.
3. Biernatowski Karol (obecnie inf[ormator] ps. „Grom”) – obecnie Kierownik Internatu Zasadniczej Szkoły Metalowej w Złotowie – bezpartyjny, b[były] czł[onek] i działacz Zw[iązku] Pol[aków] w Niem[czech] oraz b[były] czł[onek] PPS i sympatyk PSL-u. Przed zjednoczeniem wydalony z szeregów PPS. W minionym okresie skompromitowany nadużywaniem alkoholu. Obecnie stara się organizować aktyw inteligencji ludności autochtonicznej do prac społecznych, mając w pierwszym rzędzie na uwadze również zyski osobiste. W wystąpieniach swych w zasadzie stara się wykazać lojalny stosunek do zachodzących przemian społecznych.
4. Jęchorek Bolesław – pracownik Wydziału Oświaty w Pow[iatowej] R[adzie] N[arodowej] w Złotowie, a zarazem wizytator szkół. W życiu politycznym aktywnego udziału nie bierze. Jest on również b[byłym] czł[onkiem] ZPwN. Wrogich wystąpień z jego strony nie notowano. Jedynie członkowie jego rodziny starali się o stały wyjazd do NRF.
5. Szostak Leon (b[były] inf[ormator] ps. „Ziemia”) – obecnie nauczyciel w Szkole Podstawowej w Błękwie pow. Złotów. Były czł[onek] ZPwN. W minionym okresie był notowany w podejrzeniu o współpracę z „dwójką”. Ostatnio wrogich wystąpień z jego strony nie notowano.
6. Brzeziński Władysław – obecnie nauczyciel polonistyki w Lic[eum] Ogólnokształ[cącym] w Złotowie. B[były] ujawniony członek AK oraz podejrzany o przynależność do WiN. W ostatnim okresie wymieniony w szeregu swych wystąpień, szczególnie negatywne stanowisko zajmował wobec Związku Radzieckiego, podkreślając krzywdę Polaków, którą rzekomo ponoszą na terenie ZSRR. Klerykał.
7. Kokowski Teofil – obecnie Kierownik GS „Rolnik” w Złotowie. Bezpartyjny. Wymieniony w minionym okresie, jak i obecnie, w wystąpieniach swych zajmuje zawsze negatywne stanowisko wobec Władzy Ludowej, a szczególnie przeciwko Partii. Na przykład ostatnio na temat funduszu na organizację Zjazdu wypowiedział się, że o ile państwo mogło 19 mil[ionów] złotych wyrzucić na organizację Spółdzielni Produkcyjnej, to może również przydzielić fundusze na organizację Zjazdu i postawienie pomnika.

Należy nadmienić, że wymienione osoby wywodzą się z ludności autochtonicznej, które w zasadzie [w] większości w czasie okupacji hitlerowskiej przebywały

w obozach. Tak w minionym okresie, jak i obecnie są one w ścisłym kontakcie z klerem.

W organizacji danego Zjazdu aktywny udział również bierze obecny poseł do Sejmu PRL z ziemi złotowskiej Jaroszyk Henryk, który załatwiał sprawy związane z organizacją Zjazdu na terenie Warszawy.

Z[astęp]ca Kom[andanta] Pow[iatowego] MO ds. SB
w Złotowie
Piekarski St[anisław], por.

(IPN Szczecin, sygn. 00103/228/21, maszynopis)

Dokument 8

Protokół posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Koszalinie 17 maja 1957 r. [fragment]

Pkt 5. Informacja o organizowanej przez ZBoWiD¹ w Złotowie uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych za wolność Ziem Piastowskich.

Tow. Kawiak² – przed VIII Plenum zrodziła się myśl wśród czł[onków] ZBoWiD, żeby zbudować pomnik dla uczczenia pamięci bojowników o wolność Ziem Piastowskich. Ustalono, że pomnik ma stać w Złotowie, gdzie powołano komisję organizacyjną. Z początku złotowianie chcieli uroczystość tę zorganizować w ramach swojego powiatu. Były różne głosy. Chciano pomnik m.in. postawić ks. Domańskiemu. W dniu odsłonięcia pomnika miał być zorganizowany Zjazd Bojowników o Polskość i Wolność Dzielnicy V byłego Związku Polaków w Niemczech w Złotowie. Proponowali oni odbycie zjazdu w dn. 29 czerwca br., co zbiegałoby się z uroczystością powrotu Wyszyńskiego³ do Polski. W związku z tym byłem w Złotowie z tow. Nieporętem⁴, gdzie przedyskutowaliśmy tę sprawę. Po przedyskutowaniu z Komitetem Organizacyjnym doszliśmy do wspólnego wniosku, że zjazd i odsłonięcie pomnika nastąpi w dn. 21 VII. Druga sprawa to nazwa zjazdu. Ustaliliśmy, że to będzie „Zjazd Bojowników o Polskość i Wolność Ziem Piastowskich”. Na cokole pomnika będą rzeźby:

1. Matka ucząca dziecko z polskiego elementarza.
2. Żołnierz polski i radziecki, którym na spotkanie wychodzą ludzie.
3. Chłop, robotnik i żołnierz na straży granic.
4. Data zjazdu – „O Polskość i Wolność Ziem Piastowskich”.

Na cokole ma stać Piast – kołodziej. Pomnik będzie kosztował 160 tysięcy. Cegiełek wydano na 200 tys. złotych. Trochę pieniędzy dołożymy z naszych kredytów. Referat przygotowany na zjazd otrzymamy do wglądu. Następnie tow. Kawiak zapoznał Egzekutywę z programem zjazdu. Bardzo ważne jest przejęcie inicjatywy zjazdu, ponieważ zjazd chce opanować Pax poprzez „Słowo Powszechne”⁵. My musimy

¹ Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. Informacja nieprawdziwa – ZBoWiD nie był organizatorem uroczystości w Złotowie.

² Jan Kawiak – przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie.

³ Kardynał Stefan Wyszyński, prymas Polski. Chodzi o powrót z Rzymu, dokąd wyjechał 6 V 1957 r.

⁴ Maurycy Nieporęt, kierownik Wojewódzkiego Zarządu Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN w Koszalinie.

⁵ Dziennik, organ Stowarzyszenia PAX.

zdyskontować to w radio i prasie. Publikować wypowiedzi żołnierzy, którzy walczyli o tę ziemię. Oprócz tego uważam, że trzeba posłać tam człowieka, który przejmie inicjatywę i poprowadzi do końca. My z Prezydium proponujemy tow. Piwowarczyka⁶.

Tow. Okła⁷ – czy zjazd nie jest wstępem do pracy jakiejś organizacji? (Następnie zapoznał Egzekutywę z informacją w sprawie pomnika z Wydz[iału] Specjalnego KW MO, gdzie m.in. jest mowa, że Pax dał na budowę pomnika 15 tysięcy złotych). Jest obawa, aby ta uroczystość nie nabrała charakteru kościelnego.

Tow. Czerwiński⁸ – jeśli na tablicy cokołu jest symbol przynależności tych ziem do Polski, to czy słusznym jest, aby na cokole był Piast, tym bardziej że zjazd organizowany jest dla uczczenia bojowników o Polskość i Wolność tych ziem. Czy najlepiej tę walkę będzie symbolizować postać Piasta?

Tow. Beldegryn⁹ – trzeba by uzgodnić z MON¹⁰ i można by dać ze 2 kompanie honorowe wojska po to, by uroczystości nadać prawidłowy charakter. Powiat i miasto Złotów było zdobyte w 1945 r. przez polskie oddziały wojskowe, jest tam wielu uczestników tych walk.

Tow. Kaczmarek¹¹ – Egzekutywa została poinformowana o charakterze zjazdu i w tej chwili najważniejszym zadaniem jest przechwycenie inicjatywy i pokierowanie całą uroczystością, w czym powinna dopomóc w znacznym stopniu gazeta¹². Tym bardziej w obecnej sytuacji nasilenia pracy rewizjonistycznej. Samo przygotowanie zjazdu winno wyglądać tak jak tow[arzysze] mówili. Podobna impreza przygotowywana jest w Szczecinku, którą organizuje ZBoWiD. Chcą oni odsłonić pomnik – kamień polodowcowy ważący 20 ton, który leży nad jeziorem. Niemcy chcieli z niego zrobić pomnik zwycięstwa nad Wschodem. Uroczystość ta ma nosić nazwę „Ku chwale poległym bohaterom Wału Pomorskiego” i odbędzie się w dn. 22 VI 57 r. Uroczystość tę chcą oni zacząć od mszy polowej. Ustąpili na tyle, że msza odbędzie się w kościele, lecz poczty sztandarowe nie pójdą do kościoła.

(AP Koszalin, KW PZPR w Koszalinie, sygn. 313, maszynopis)

⁶ Stanisław Piwowarczyk, wiceprzewodniczący Prezydium WRN w Koszalinie.

⁷ Henryk Okła, sekretarz KW PZPR w Koszalinie.

⁸ Marian Czerwiński, kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR w Koszalinie.

⁹ Herman Beldegryn, dowódca Komendy Garnizonu w Koszalinie.

¹⁰ Ministerstwo Obrony Narodowej.

¹¹ Tadeusz Kaczmarek, sekretarz KW PZPR w Koszalinie.

¹² „Głos Koszaliński”, organ prasowy KW PZPR w Koszalinie.

Dokument 9

Złotów, dnia 23 V 1957 r.

„Zatwierdzam”

Kom[endant] Wojew[ódzki] MO ds. Bezpiecz[ęstwa]

w Koszalinie

Cieślak M[arian] ppłk

ściśle tajne

Zatwierdzony przez Z[astępcę] Kom[endanta] egz.

nr 2

dn. 28 V 57 – uwag nie wniesiono

[podpis nieczytelny]

Plan

operacyjnego zabezpieczenia organizującego się Zjazdu b[yłych] działaczy
Kulturalno-Oświatowych Historycznego „Pogranicza” w Złotowie

W końcu m[iesiąca] marca br. z inicjatywy b[yłego] aktywu Kulturalno-Oświatowego pow. złotowskiego został zawiązany Komitet Działaczy Kulturalno-Oświatowych Historycznego „Pogranicza” w Złotowie.

W skład Komitetu wybrane zostały niżej podane osoby, jak: [...]¹.

Nowo powstały Komitet na pierwszym posiedzeniu wysunął projekt zorganizowania w Złotowie w dniach 21-22 lipca br. zjazdu z udziałem b[yłych] pracowników kulturalno-oświatowych b[yłego] pogranicza sprzed II-giej wojny światowej. W zjeździe tym wg dotychczasowych danych uczestniczyć będą zaproszone osoby z terenu pow. bytowskiego woj. Koszalin, Piła woj. Poznań, Babimost i Świebodzin woj. Zielona Góra, w liczbie co najmniej po 50 osób. Niezależnie od powyższego, w zjeździe mają brać udział delegacje z Opolszczyzny (Śląsk) oraz Warmii i Mazur. Poza tym wysłano już szereg zaproszeń do przedstawicieli partii i Rządu. Natomiast z terenu pow. złotowskiego udział w zjeździe wezmą po 1-nym członku z każdej rodziny ludności autochtonicznej, z której ktoś zaginął w więzieniu, w obozie czy na wojnie w walce o polskość i odzyskanie ziemi złotowskiej. Przewiduje się również zaproszenie przedstawicieli Władz wojewódzkich oraz delegacji Polaków z NRF.

Celem Zjazdu, jak wynika z dotychczasowych założeń Komitetu, będzie zorganizowanie spotkania wszystkich tych działaczy ludności rodzimej, którzy wyróżnili się w walce o utrzymanie polskości tych ziem, aby zmanifestować o polskość tych ziem, a jednocześnie usunięcie resztę antagonizmów między ludnością rodzimą a napływową.

¹ Pominięto fragment zawierający charakterystyki członków komitetu zbieżne z charakterystykami tych osób w dokumencie nr 7.

Analizując dotychczasową pracę przygotowawczą Komitetu oraz skład osobowy samego Komitetu Organizacyjnego Zjazdu, nasuwają się następujące uwagi:

1/ W początkowym okresie w przedstawionym uzasadnieniu konieczności zwołania zjazdu m.in. motywowano, że do VIII Plenum popełniono niewybaczalne błędy wobec ludności autochtonicznej na tut[ejszym] terenie, stwierdzając: „Sytuacja była tym bardziej skomplikowana i trudna, skoro aktyw polityczny, urzędy bezpieczeństwa traktowali regionalizm, historię, jako przejaw nacjonalizmu. Na rzeczowe argumenty odpowiadało się politycznymi frazesami – klerykałizm, nacjonalizm, burżuazyjne pojęcia itd. Działacze miejscowych uważano przez długie lata za dwójkarzy, nacjonalistów, szowinistów, emisariuszy sanacji, volksdeutschów itp. Rzecz jasna, że w takiej sytuacji wytworzyła się atmosfera, która absolutnie nie mogła sprzyjać polityce repolonizacyjnej”.

a/ W m[iesia]cu grudniu ub.r. został zorganizowany w Złotowie Powiatowy Komitet Działaczy Katolickich, który wg założeń miał być jednym z najaktywniejszych w kraju. Działalność tego Komitetu do obecnej chwili z braku założeń statutowych nie została zalegalizowana.

Członkowie Powiatowego Komitetu Działaczy Katolickich za wyjątkiem jednej osoby (Dyba Waclaw) są organizatorami Zjazdu b[yłych] Działaczy Kulturalno-Oświatowych Historycznego „Pogranicza” w Złotowie.

W związku z powyższym wymienieni jako działacze katolicycy w organizowanym zjeździe zamierzają podkreślić w oparciu o historię szczególnie zasługi kleru w walce o polskość tych ziem. Wymową tego jest fakt, że akcję propagandową przejęła redakcja „Słowo Powszechne”, natomiast Pax zaofiarował na organizację zjazdu odpowiednie fundusze.

2/ Analizując skład osobowy Komitetu Organizacyjnego Zjazdu, z punktu widzenia działalności politycznej na szczególną uwagę zasługuje osoba Kokowskiego Teofila, Brzezińskiego Władysława i Szostaka Leona, którzy są w operacyjnym zainteresowaniu z uwagi na ich nieskrystalizowaną postawę polityczną w poprzednim, jak i obecnym okresie.

3/ Sam Zjazd będzie grupował ludzi z kilku powiatów b[yłego] pogranicza, który to teren w okresie przedwojennym był nasadzony agenturą wywiadu polskiego i niemieckiego. Szereg uczestników zjazdu będzie się rekrutowała spośród tego elementu.

4/ Na organizujący Zjazd Komitet zamierza zaprosić delegację Zw[iązku] Pol[aków] w Niem[Czech] z terenu NRF, co może być wykorzystane przez ośrodki rewizjonistyczne.

Z powyższej analizy wynika, że:

- Zjazd może być wykorzystany przez elementy klerykałne i demagogów w celu wypaczenia właściwej historii, walkę o polskość i wyzwolenie tych ziem. Elementy te sytuację zjazdową mogą wykorzystać w formie prowokacyjnej do uwypuklenia błędów minionego okresu sprzed VIII Plenum, a tym samym pomniejszyć sens walki o polskość tych ziem z okresu przedwojennego.

- Sytuacja zjazdowa może być wykorzystana przez ośrodki rewizjonistyczne i wywiadowcze dla wrogiej propagandy i nawiązania kontaktów wywiadowczych.

W oparciu o powyższą analizę celem zabezpieczenia zjazdu planuje się następujące ramowe przedsięwzięcia operacyjne:

1. W środowisku aktywu autochtonicznego, w tym jednocześnie w Komitecie Organizacyjnym Zjazdu posiadamy agenturę w osobach informatorów ps. „Grom” (sekretarz Komitetu Organizacyjnego Zjazdu)², „Biały” (ksiądz – b[ły] działacz Związku Polaków w Niemczech, proponowany do odznaczenia)³, „Zakrzewski” (b[ły] działacz ZPwN proponowany do odznaczenia)⁴. Ponadto są możliwości podjęcia na kontakt wyeliminowanego informatora ps. „Ziemia” (również czł[onka] Komitetu Organizacyjnego Zjazdu)⁵.

Powyższe jednostki sieci planuje się wykorzystać w kierunku:

a/ przez inf[ormatora] „Grom”:

- obserwować członków Komitetu Organizacyjnego w osobach Kokowskiego Teofila, Brzezińskiego Władysława, celem ujawnienia ich zamierzeń przygotowań do wystąpień w okresie zjazdu, a w wypadku ujawnienia wrogich zamiarów przeciwdziałać w kierunku naprowadzenia zjazdu na właściwe tory.
- Rozeznać aktyw kierowniczy poszczególnych delegacji z terenu poza Złotowa, które wezmą udział w Zjeździe, oraz działaczy zaproszonych na Zjazd z terenu NRF.
- Ujawniać wpływy i zainteresowanie zjazdem kierownictwa Paxu i aktywu klerikalnego oraz ich zamierzeń w okresie przedzjazdowym, jak i w czasie samego zjazdu.
- Wykorzystać do pełnego rozeznania organizacyjnego przygotowania samego zjazdu ze szczególnym uwzględnieniem miejsc zakwaterowania delegatów, wyjazdów delegatów poza teren Złotowa, nawiązywania kontaktów, celem wykorzystania tych danych przy ewentualnym zastosowaniu techniki operacyjnej dla obserwacji osób podejrzanych.

Wykonuje Z[astęp]ca Kom[andanta] Pow[iatowego] MO ds. B[ezpieczeństwa] w Złotowie por. Piekarski St[anisław].

b/ Przez inf[ormatora] „Biały”.

- Obserwować nastroje przedzjazdowe i przygotowania wśród aktywu działaczy katolickich, w tym również samego kleru oraz rozeznac delegację z terenu NRF i obserwacji ich kontaktów z terenem.
- Szczególnie wykorzystać dla zabezpieczenia przebiegu uroczystości złożenia wieńców na grobie ks. Domańskiego w Zakrzewie.

² Karol Biernatowski.

³ Ks. Wiktor Domachowski.

⁴ Nieznany.

⁵ Leon Szostak.

Wykonuje Z[astęp]ca Kom[andanta] Pow[iatowego] MO ds. B[eezpieczeństwa] w Złotowie por. Piekarski.

c/ W tymże samym kierunku, a szczególnie do obserwacji figurantów prowadzonych spraw, którzy wywodzą się ze środowiska autochtonicznego i niewątpliwie wezmą udział w zjeździe, wykorzystać informatorów ps. „Zakrzewski”, „Piotr”, „Szary” i po ewentualnym podjęciu na kontakt inf[ormatora] ps. „Ziemia”.

Powyższe wykonują pracownicy Ref[eratu] ds. Bezp[ieczeństwa] KP MO Złotów i odpowiedzialni pracownicy Wydz[iału] III-go KW MO Koszalin.

2. Po ustaleniu składu kierowniczego poszczególnych delegacji, które wezmą udział w zjeździe z innych terenów, poinformować terenowe jednostki operacyjne, celem rozeznania i operacyjnego zabezpieczenia tej delegacji w okresie pobytu na zjeździe.

Wykona Z[astęp]ca Kom[andanta] Pow[iatowego] MO ds. B[eezpieczeństwa] w Złotowie por. Piekarski St[aniśław].

3. Opracować pomieszczenia kwaterunkowe dla delegacji spoza terenu Złotowa, a szczególnie z NRF, pod kątem wykorzystania ich dla celów techniki operacyjnej w stosunku do osób będących w operacyjnym zainteresowaniu. Wykona odpowiedzialny pracownik Wydz[iału] III KW MO przy pomocy Z[astęp]cy Kom[andanta] Pow[iatowego] MO d/s B[eezpieczeństwa] w Złotowie por. Piekarski St[aniśław].

4. O uzyskanych sygnałach wrogich zamierzeń w związku ze zjazdem, nastrojach w terenie oraz przebiegiem prac przygotowawczych informować systematycznie I Sekr[etarza] Kom[itetu] Pow[iatowego] PZPR oraz Wydz[iał] III-ci KW MO.

Wykonuje Z[astęp]ca Kom[andanta] Pow[iatowego] MO ds. B[eezpieczeństwa] w Złotowie Piekarski St[aniśław] por.

5. Naczelnik Wydz[iału] III-go KW MO Koszalin przydzieli dla operacyjnego zabezpieczenia zjazdu do pomocy Ref[eratu] Służby Bezpieczeństwa KP MO Złotów odpowiedzialnego pracownika.

Powyższe przedsięwzięcia operacyjne stanowią wstępny etap pracy operacyjnej w kierunku zabezpieczenia zjazdu, które w miarę konkretyzowania się czynności organizacyjnych zjazdu będą wg potrzeb uzupełniane i rozszerzane.

Konkretny plan operacyjnego i zewnętrznego zabezpieczenia zjazdu zostanie opracowany wspólnie z Kom[endantem] Pow[iatowym] MO w terminie do dnia 18.07.1957 r.

St[arszy] Ofic[er] Operac[yjny] Wydz[iału] III
KW MO w Koszalinie
Szarkowski Cz[esław] por.

Z[astęp]ca Kom[andanta] Pow[iatowego] MO ds. B[eezpieczeństwa]
W Złotowie
Piekarski St[aniśław] por.

Wykonano

1 egz. Dep[artament] III MSW

1 egz. Wydz[iał] III KW MO Koszalin

1 egz. KP MO Złotów

(IPN Szczecin, sygn. 00103/228/21, maszynopis)

Dokument 10

Złotów, dnia 23 lipca 1957 r.

Komenda Powiatowa
Milicji Obywatelskiej
W Złotowie
258/57

ściśle tajne

Do
Z[astęp]cy Kom[andanta] Wojewódzk[iego] MO Służby Bezp[ieczeństwa]
w Koszalinie

Informacja

dot[ycząca] przebiegu Zjazdu Bojowników o Polskość Ziemi Piastowskich
w Złotowie

Oceniając ogólnie przebieg Zjazdu należy stwierdzić, iż odbył się on bez zakłóceń w atmosferze uroczystej.

Na pewną uwagę zasługują następujące momenty:

Przed Zjazdem na terenie Lipki pow. Złotów krążyła wersja, że na uroczystości przybędzie osobiście tow. Gomułka. W związku z tym grupa PSL-owska z terenu Lipki w osobach Redzyńskiego Karola¹, Żurawskiego Mieczysława i innych zamierzała przybyć ze skargą do tow. Gomułki, którą uzasadniali tym, że w Lipce „rządzą jeszcze stalinowcy i prąd Gomułki do Lipki jeszcze nie dotarł”. Grupa ta była obecna na uroczystościach w Złotowie, jednak żadnych wrogich wystąpień z jej strony nie zanotowano.

W pierwszym dniu obrad w czasie odczytywania referatów zjazdowych obyw[atel] Bartosz² zam[ieszkały] w Złotowie, który wywodzi się z ludności rodzimej, manifestacyjnie wraz z żoną opuścił salę obrad, oświadczając pod adresem organizatorów Zjazdu, że są byłymi hitlerowskimi pachołkami i on o nich wszystko wie. Motywem wystąpienia Bartosza była jego osobista uraza do organizatorów Zjazdu za nieumieszczenie go w referacie, pomimo że miał on zasługi w walce o polskość – był nazywany przez Niemców „królem Polaków”.

Również w tym dniu charakterystyczne było wystąpienie dyskusyjne b[yłego] konsula RP w Pile Kazimierza Schwarcenberga-Czernego, zaproszonego przez Komitet Organizacyjny Zjazdu, z Krakowa. Wystąpienie w/w miało charakter uspra-

¹ Karol Rydzyński.

² Franciszek Bartosz.

wiedliwienia przedwojennej polityki wobec mniejszości narodowej, gloryfikowania jego osobistych zasług i wybitnie klerykalne.

Ze strony kleru w okresie Zjazdu nie stwierdzono charakterystycznych wystąpień, poza odprawieniem mszy polowej w dniu 22 lipca w godz[inach] rannych.

Pewne niezadowolenie wśród miejscowej ludności wywołała również sprawa nadawanych odznaczeń, które jak oceniano, nie zawsze były przydzielane wg zasług. Szczególnie dotyczy to obyw. Maćkowicza Izydora, b[yłego] kierownika V Dzielnicy Zw[iązku] Polaków w Niemczech, który to typowany był do odznaczenia Krzyżem Oficerskim³, a ostatecznie otrzymał Złoty Krzyż⁴. Wymieniony, pomimo że był przewodniczącym obrad, to jednak w drugim dniu uroczystości nie brał udziału.

Podobnych niezadowoleń i tarć osobistych wśród miejscowej ludności zanotowano o wiele więcej.

Poważne niezadowolenie wśród uczestników Zjazdu wywołał fakt nieprzybycia, mimo zapewnienia, delegacji z KC PZPR i Rządu, a szczególnie chodziło o nieprzybycie V[i]ce Premiera Nowaka⁵, który osobiście zapewniał Przew[odniczącego] Woj[ewódzkiej] Rady Narod[owej] w Koszalinie, że będzie obecny na Zjeździe.

Poza tym innych charakterystycznych momentów zasługujących na uwagę operacyjną nie zanotowano.

Z[astęp]ca Kom[andanta] Pow[iatowego] MO Sł[użby] Bezp[ieczeństwa]
w Złotowie
Piekarski St[anisław] por.

Wykon[ano] 2 egz.

(IPN Szczecin, sygn. 00103/228/21, maszynopis)

³ Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

⁴ Złoty Krzyż Zasługi.

⁵ Zenon Nowak.

Dokument 11

Ścisłe tajne

Dnia 16.08.1957 r.

Źródło: „Szary”¹
Przyjął: Dąbrowski T.
dnia 16.08.1957 r.

Doniesienie agenturalne

Dot[yczy] Zjazdu w Złotowie

Zjazd Bojowników o polskość i wolność ziem piastowskich w Złotowie w dniach 21 i 22 lipca określam pod względem organizacyjnym jako udany. Wydźwięk polityczny jako przeciwstawienie zakusom rewizjonistycznym osiągnięto częściowo, gdyż nie cała ludność miejscowa skonsolidowała się w tym akcie, nie mówiąc już o ludności napływowej. Napływowa ludność poznała to, że tutaj jednak mieszkali Polacy, którzy twardo przeciwstawiali się fali germanizacyjnej i którym to w minionym okresie wyrządzono pewne krzywdy moralne i materialne. Jeżeli Zjazd miał jeden z celów skonsolidować ludność miejscową z napływową, to ten cel nie został osiągnięty, gdyż ludność miejscowa poważnie zmaterializowana w swej masie nie docenia wysiłku Polaków z innych dzielnic i patrzy wysoce egoistycznie na swój dorobek. Częściowo nastąpił nawet rozłam w społeczeństwie miejscowym. Przyczyną tego to, że zamiast przez komitety gromadzkie zorganizować powiatowy komitet zjazdu, który w tym wypadku reprezentowałby faktycznie wszystkich mieszkańców, zrobiono to odwrotnie. Wyglądało to tak, że pewnym ludziom nie tyle chodziło o sprawę, jak o swoje własne ja. Na dowód tego wystarczy przytoczyć, że odbywały się w komitecie targi o odznaczenia, gdzie to np. ob. Rozeński Jan uważał, że jemu należy się najwyższe odznaczenie, ob. Kocik² myślał tak samo, a jeszcze wyżej myślał ob. Maćkowicz Izidor. Oczywiście wg opinii publicznej V dzielnicy należało się najwyższe odznaczenie, ale tylko za pracę przed wojną Maćkowiczowi Izidorowi, jako temu, który wykonywał najwięcej pracy terenowej. Toteż ob. Maćkowicz Izidor na skutek tego w drugim dniu Zjazdu opuścił prezydium dotknięty ambicją³. Stanowczo za mało było na Zjeździe tych, którzy nie bacząc na na-

¹ Nieznany.

² Jan Kocik.

³ Izidor Maćkowicz został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, choć typowany był do Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski.

rażenie i straty materialne w walce o polskość posyłałi swe dzieci do polskich szkół i którzy często w swoim tarcu [sic!] przewyższali Rożeńskich, Kocików i wielu innych. Na pewno przykre jest to, że odbył się pewien targ o zasługi i że są poważne niezadowolenia w miejscowym społeczeństwie. Wielu obywateli, a między innymi kierownik szkoły Jasiek Paweł z Buntowa, Malinowski Edmund z Krajenki i wielu innych, nie może zrozumieć, dlaczego kierownik szkoły Horst Leon z Zakrzewa otrzymał takie wysokie odznaczenie państwowe⁴. Mówią: „przez całą wojnę woził mleko Niemcom w powiecie”. Nie potrafi dzisiaj żyć w zgodzie ze swą Radą Pedagogiczną i częścią ludności w gromadzie, a jednak go władze wybitnie popierają. Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że przy każdej takiej akcji będą niezadowolenia i trzeba stwierdzić, że komitet włożył dużo pracy do tej sprawy i zdał egzamin z prac organizacyjnych. Jednak dopiero w przyszłości się okaże, czy Zjazd ten spełnił swe zadanie, by z przeszłości wyciągnąć naukę na przyszłość, a mianowicie doprowadzić do tego, by na tej ziemi wyrosli i wychowali się ludzie, którzy w masie będą mogli utrzymać to, co uzyskaliśmy po drugiej wojnie światowej.

„Szary”

Informacja:

W związku z otrzymanym zadaniem agent dostarczył niniejsze doniesienie odnośnie odbytego Zjazdu w Złotowie w dniach 21-22 lipca 1957 r.

T. Dąbrowski

Przedsięwzięcie:

Doniesienie odbić w 2 egz., 1 egz. do teczki z materiałami dot[yczącymi] Zjazdu, drugi egz. do teczki roboczej agenta.

T. Dąbrowski

Wyk[onano] 2 egz.

(IPN Szczecin, sygn. 00103/228/21, maszynopis)

⁴ Leon Horst otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Dokument 12

Protokół plenarnego posiedzenia Powiatowego Zarządu Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w Złotowie 4 I 1958 r. [fragment]

[...] Ob. Jaroszyk Henryk – Poseł na Sejm PRL – zaznacza, że był ostatnio we Wrocławiu z Komisji Sejmowej Ziem Zachodnich i Komisją Morską, gdzie staraniem TRZZ m[iasta] Wrocławia odbyło się wspólne posiedzenie, tematem którego było zagospodarowanie Odry. TRZZ stanęło na stanowisku, aby przystąpić ofensywnie do zagospodarowania tych ziem, projektowano również wybudowanie kanału Dunaj-Odra, jak również zbudowanie jeszcze jednego zbiornika na Odrze. TRZZ nie powinno zawężać swej działalności, ale winno występować z wnioskami w różnych kierunkach. Byłoby wskazaniem, aby na terenie naszego powiatu powstała stacja doświadczalna rolnicza. Należałoby również zwrócić uwagę na budownictwo indywidualne, należałoby dołożyć wszelkich starań i dbać o to, aby związać historycznie Ziemie Zachodnie z centralnymi. Zaznacza, że jest niedobrze, że w praktykach szkolnych nie ma zajęć praktycznych, na których omówiono by geograficznie i historycznie powiat. Staraniem TRZZ naszego powiatu winien być powiat nasz rozpracowany historycznie i geograficznie, co wzmocni patriotyzm i przywiązanie do Ziem Zachodnich.

Ob. Piszczek Szczepan – Czł[onek] Zarz[ądu] TRZZ – mamy dwa główne cele i to 1/ podbudować historycznie nasz powiat i 2/ prowadzić konsekwentnie akcję ekonomiczną. Następnie zaznaczył, że w magazynach GS-owskich znajduje się bardzo dużo nawozów sztucznych, które niszczej, ponieważ cena na nie jest bardzo wysoka. Należałoby zastanowić się na tym, czy ceny te nie są wygórowane.

Ob. Kocik Jan – chodzi o mobilizację społeczeństwa do wykonania zadań postawionych przez TRZZ, ale stwierdzić trzeba, że zadania te nie będą wykonane, ponieważ TRZZ odpychany jest, co się dało ostatnio zauważyć, od władzy. Dla przykładu podaje, że ostatnio Zarząd TRZZ wysunął kandydatów do Rad Narodowych, ale Komisja Porozumiewawcza¹ odrzuciła listę TRZZ i nawet śmieją się z tego, że listę sporządzono niewłaściwie, wysuwają[c] kandydaturę [na] przewodniczącego ob. Rożeńkiego². W Złotowie decydują ludzie, którzy mieszkają od pół roku, a nie ci, którzy są na tych ziemiach z dziada pradziada.

¹ Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych.

² ZP TRZZ w Złotowie 27 XII 1957 r. zgłosił Jana Rożeńkiego jako kandydata na przewodniczącego Prezydium PRN w Złotowie.

Ob. Kokowski Teofil – stwierdza, że postępowanie niektórych ludzi z terenu naszego powiatu można przyrównać do czasów niemieckich. Domagać się będziemy jako członkowie TRZZ, aby niektórych zmienić z naszego powiatu, bo nie może być mowy, aby jeden człowiek rządził powiatem. Następnie omówił gospodarkę spółdzielni produkcyjnych na terenie naszego powiatu, podkreślając, że budowano je bez żadnego zastanowienia, w związku z czym Państwo nasze i nasz powiat ma poważne straty. Następnie omówił sprawę wysuwania kandydatów do Rad Narodowych, podkreślając, że na zebraniu załogi GS w Złotowie wysunięci zostali na kandydatów m.in. on i prezes PZGS Betscher. Zaznacza, że Komisja Porozumiewawcza postąpiła niewłaściwie, nawet nie powiadomiono TRZZ o powodach nieujęcia na liście kandydatów. Następnie omówił życie kulturalne powiatu złotowskiego podczas okupacji, podając, że ogniwem polskości powiatu złotowskiego był chór „św. Cecylii”, który datuje się od roku 1902. Za niemieckich czasów członkowie tegoż chóru byli prześladowani, niektórzy z nich zginęli w obozie koncentracyjnym, jak np. kol[ega] Kołodziej³, dyrygent tegoż chóru. Praca chóru zaczęła tętnić po wyzwoleniu, ale zauważono, że chór nasz jest spychany, podobnie jak za czasów niemieckich, i nic też dziwnego, że nawet ograniczył się do swej działalności, zamykając się w murach kościoła, mimo to że jesteśmy chórem rejestrowanym w Poznaniu, z Koszalina żadnej dotacji nie otrzymaliśmy, a jednak życie kulturalne krzewimy, za co chór nasz na zjeździe w Poznaniu otrzymał pierwsze miejsce. Dziwi mnie bardzo, że polskie chóry, mam na myśli nasz, są odpychane i to w województwie koszalińskim, a hojną rączką sypie się pieniądze na chóry ukraińskie i niemieckie, które niestety istnieją w Koszalinie. Chyba dopłacamy tym ludziom jedynie za to, że nas nie pomordowali. Na terenie naszego powiatu Państwo położyło duże wkłady na PDK⁴ w Złotowie i WDK⁵ w Zakrzewie, a cóż z tego, domy te świecą pustkami, życie kulturalne przejawia się od przypadku do przypadku. Nie lepiej przedstawia się praca w świetlicach gromadzkich. Świetlicowi pobierają pieniądze, a pracy kulturalnej nie widać. Na terenie naszego powiatu było spowodowanych dużo mank, jak np. ostatnio w PZGS na materiałach pędnych i inne, ale koło tej sprawy przechodzi się do porządku dziennego, widzi się jedynie i wysławia aferę lnianą. Jeżeli chodzi o nasz powiat, to winniśmy do pracy stanąć w radach narodowych jako organizacja, winniśmy mieć swoich przedstawicieli, najlepszych synów ziemi złotowskiej, którzy cierpieli za polsność w obozach i stracili zdrowie.

Ob. Rozeński Jan – przedst[awiciel] Rady Okręgu TRZZ Koszalin – Powiatowy Zarząd TRZZ wysunął kandydatów do Rad Narodowych, którzy mieli reprezentować ludność rodzimą. Zaznacza, że typowano i jego na kandydata do Rady, na podstawie wniosku wysuniętego na zebraniu organizacyjnym TRZZ. Jego zdaniem kandydaci, których typowało TRZZ, są godnymi przedstawicielami ludu, toteż TRZZ

³ Roman Kołodziej zginął w marcu 1942 r. w Flossenbürgu.

⁴ Powiatowy Dom Kultury.

⁵ Wiejski Dom Kultury.

protestuje przeciwko takiemu postępowaniu i uważa, że Komisja Porozumiewawcza zlekceważyła Towarzystwo.

Ob. Traczyk Józef – zaznacza, że jako Prezes Pow[iatowego] Zarządu Kółek Rolniczych w Złotowie ma pretensje do typowania kandydatów. Pomimo że urzęduję w tym samym bloku, jednak nie pytano się mnie o zdanie odnośnie typowania kandydatów. Dalej podkreśla, że Komisja nie posługiwała się odgłosami z terenu, toteż stawia protest przeciwko takiemu załatwieniu sprawy.

Ob. Dr Hildebrandt Józef – Czł[onek] Komisji TRZZ – stawia wniosek, aby wystąpić do Naczelnej Rady TRZZ o wyjaśnienie tej sprawy, bo przecież art. 38 Ordynacji Wyborczej gwarantuje prawo zgłaszania kandydatów dla organizacji masowych⁶. Jako przewodniczący Rady Miejskowej Służby Zdrowia stwierdza, że nikt nie zwracał się do nich, aby typowano kandydatów do rad narodowych.

Ob. Przybył Leon – zaznacza, że wybory powinny być demokratyczne i kandydatów do rad narodowych winni typować ludzie oddolnie, do których będą mieli zaufanie.

Ob. Polański Stanisław – stawia wniosek, aby wytypować trzyosobową delegację do Warszawy, która załatwi tę sprawę w Komitecie Centralnym PZPR.

Ob. Flisikowski Leon – podkreśla, że Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich zajmuje się polityką, jego zdaniem Towarzystwo powinno zająć się innymi sprawami. Podkreśla, że sprawę typowania kandydatów można by załatwić na miejscu względnie w WRN, a jeżeli WRN odmówi, ze sprawą tą dopiero jechać do Warszawy.

Ob. Jaroszyk Henryk – Poseł na Sejm PRL – podkreśla, że słusznie wysunięto wniosek dotyczący wysłania delegacji do WRN celem załatwienia sprawy wpisania kandydatów TRZZ na listę kandydatów radnych, a o ile WRN sprawę tę nie załatwi, delegacja powinna jechać do Warszawy.

Dr Hildebrandt Józef – zaznacza, że słusznie wyborcy biją się o swoich kandydatów, gdyż o wyborach decydują tylko ludzie i głosować będą na tych, którzy godnie będą ich reprezentować.

Ob. Wiśniewski Stanisław – Sekretarz PK ZSL, Członek Pow[iatowego] Kom[itetu] Poroz[umiewawczego] zaznacza, że jest członkiem Komisji Porozumiewawczej,

⁶ Art. 38 ustawy z dnia 31 X 1957 r. Ordynacja wyborcza do rad narodowych (DzU 1957, nr 55, poz. 270): „Prawo zgłaszania kandydatów na radnych przysługuje organizacjom politycznym, zawodowym i spółdzielczym, jak również innym masowym organizacjom społecznym ludu pracującego”.

podkreśla, że ludność rodzima jest reprezentowana. M.in. podaje, że Pow[iatowy] Zarząd TRZZ powinien sprawę załatwić na miejscu na szczelbu powiatu.

Ob. Rozeński Jan – zaznacza, że TRZZ ograniczyło się do limitu bezpartyjnych, podając jedynie 5 kandydatów. Komisja zlekceważyła Towarzystwo, świadczy o tym to, że Towarzystwo zwróciło się do Komisji na piśmie, skąd nie otrzymało odpowiedzi.

Następnie zebrani postanowili w głosowaniu jawnym:

1. Wystąpić do Rady Naczelnej TRZZ w Warszawie z memoriałem, w którym opisane będą powyższe sprawy⁷.
2. Wydelegować do WRN w Koszalinie delegację w składzie:
 1. Ob. Kocik Jan – jako przewodniczący delegacji,
 2. Ob. Kokowski Teofil.
 3. Ob. Hildebrandt Józef.

Memoriał opracuje Sekretarz TRZZ ob. Stria Alfred z członkiem Komisji Rewizyjnej ob. Kocikiem do dnia 7 I 1958 r. Termin wyjazdu ustalono na dzień 7 I 1958 roku.

Ob. Przybył Leon – omówił pracę TRZZ i Komisji, podając, że TRZZ winno opierać się na pracy Komisji, np. Komisja Ekonomiczna ma wiele do zrobienia na terenie naszego powiatu. Powinna zastanowić się, czy założenia planu naszego powiatu będą wykonane, powinna również przejrzeć wykonawstwo funduszu interwencyjnego, przemyśleć, czy został on dobrze wykonany, a wówczas będzie wspólna troska o wykonanie zadań, bo załatwiając drobne sprawy potrafimy załatwić i większe.

Ob. Boryczka Feliks – stawia wniosek, aby dokooptować do Komisji TRZZ fachowców.

Ob. Kocik Jan – podkreśla, że statut mówi, że mamy mieć przedstawicieli w radach narodowych, toteż nic dziwnego, że Powiatowy Zarząd TRZZ bije się o słuszne prawa. Podkreśla, że na terenie np. województwa wrocławskiego z TRZZ liczą się.

Ob. Jaroszyk Henryk – Poseł na Sejm PRL – mówi, że o ile TRZZ wystąpiło na piśmie do Komisji Porozumiewawczej, zgłaszając kandydatów do Rad Narodowych, to Komisja postąpiła niewłaściwie, nie dając odpowiedzi na piśmie i odrzucając te kandydatury. Dlatego też słusznie zebrani postanowili, żeby z tą sprawą pojechać do Koszalina.

Ob. Rozeński Jan – zaznacza, że był na zebraniu Frontu Jedności Narodu, gdzie przyjmowano listy kandydatów do Powiatowej Rady Narodowej i z przykrością stwierdza, że była bardzo mała frekwencja, zaznacza, że na zebraniu tym byli obec-

⁷ Nie udało się odszukać memoriału. Nie jest pewne, czy w ogóle został napisany.

ni: cały aparat KP PZPR, ZSL, SD, nawet i Sekretarz WK ZSL z Koszalina, a aktywistów Frontu Jedności Narodu z powiatu było bardzo mało, jego zdaniem lista kandydatów do Powiatowej Rady Narodowej nie powinna być aprobowana, że Powiatowy Zarząd TRZZ jest lekceważony, świadczy o tym fakt, że na dzisiejszym zebraniu nie ma nikogo z KP PZPR.

Dalszych wniosków nie zgłoszono. Na tym zebranie zakończono.

Protokołowała: Wł. Śledź

Przewodniczył: Feliks Boryczka, Czł[onek] Pow[iatowego] Zarz[ądu] TRZZ

(AP Koszalin, Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w Koszalinie, sygn. 17, maszynopis)

Dokument 13

Złotów, dnia 4 II 1958 r.

Komenda Powiatowa
Milicji Obywatelskiej
w Złotowie
L.dz. 11-24/58

ściśle tajne

Do
Z[astęp]cy Komendanta Wojewódzkiego MO
Służby Bezpieczeństwa
w Koszalinie

Sprawozdanie
z przebiegu zabezpieczenia operacyjnego kampanii wyborczej
do Rad Narodowych oraz dnia wyborów

Referat Służby Bezpieczeństwa KP MO Złotów zainteresował się aktywnie kampanią wyborczą od dnia 20 listopada 1957 r. W tym okresie szczególne nasilenie w pracy operacyjnej stawiane było na rozeznanie środowisk opozycyjnych. W początkowym okresie społeczeństwo powiatu złotowskiego nie przejawiało większego zainteresowania wyborami, a gdziekolwiek notowano wypowiedzi, że wybory te będą tylko zwykłą formalnością. Było to między innymi i dlatego, że w tym okresie ani Komitet Powiatowy, ani inne stronnictwa nie prowadziły żadnej akcji przedwyborczej związanej z kampanią wyborczą. Z upływem jednak czasu i zbliżaniu się terminu wyborów, a zwłaszcza w okresie typowania kandydatów wzmożła się aktywność poszczególnych środowisk, a szczególnie środowiska skleryzowanej inteligencji oraz środowiska PSL. Obok wielu jawnych wystąpień wrogich przeciwko Partii i Władzy Ludowej było wiele szeptanej propagandy i osobistych intryg prowadzonych przeważnie przez byłych PSL-owców i elementy nacjonalistyczne, wywodzące się z ludności rodzimej. Nagonka ta była skierowana w głównej mierze przeciwko członkom Partii, kandydatom do Rad. W okresie typowania kandydatów wyraźnie uwidocznił się konflikt między ludnością rodzimą a napływową, co z dużą siłą dało o sobie znać na zebraniach konsultacyjnych. Przy omawianiu kandydatów dochodziło niejednokrotnie do osobistych porachunków, warcholskich wystąpień i próbek demagogii.

Należy stwierdzić, że wyraźnej zorganizowanej jakiejś akcji kontrwyborczej nie było. Były natomiast próby w niektórych gromadach (Lipka, Tarnówka, Święta i Wi-

śniewka¹), zbieranie się prywatnie b[yłych] działaczy PSL, gdzie omawiali, w jaki sposób i z jaką platformą wystąpią na zebraniach gromadzkich, aby pozyskać przychylność gromady dla swoich kandydatów. Nie stwierdzono prób ze strony tych środowisk do nawiązywania ze sobą łączności lub uzgadniania stanowisk odnośnie podjęcia jakiejś wspólnej akcji. Najbardziej charakterystyczny fakt zaistniał w gromadzie Wiśniewka, gdzie do ostatnich bodajże dni przed wyborami odbywały się tajne zebrania osób związanych z figurantem sprawy ewidencyjno-obszewacyjnej Dróbkiewiczem², b[ył]y aktywny działacz PSL. Niewątpliwie na wzmożoną działalność Dróbkiewicza wpłynął fakt, że odpowiedzialnym z ramienia WKW ZSL w Koszalinie za wybory na terenie pow. Złotów był sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej Rozentala Waclaw³. Zebrania te organizowane były pod pozorem zebrań kółek rolniczych. Potwierdzeniem zorganizowanej kontrdziałalności w akcji wyborczej Dróbkiewicza jest fakt, że w gromadzie Wiśniewka nie został wybrany żaden kandydat z mandatowego miejsca (dwóch czł[onków] PZPR i dwóch bezpartyjnych), wybrani natomiast zostali kontrkandydaci lansowani przez Dróbkiewicza i ludzi z nim związanych. W stosunku do innych aktywnych opozycjonistów spod znaku ZSL⁴, jak Traczyka⁵ z Tarnówki, który poprzez swych krewnych starał się inspirować opluskwanie kandydatów FJN, służba mundurowa wszczęła dochodzenie o nadużycia i łapówki. Należy podkreślić, że przedstawione w tej sprawie materiały KP PZPR w celu przeprowadzenia rozmowy z Wnukowską przez Przewodn[iczącego] Pow[iatowej] Komisji FJN nie zostały wykorzystane i rozmowa nie była przeprowadzona. Przeprowadzone rozmowy profilaktyczne z b[yłymi] aktywistami z gromady Lipka (Pełka⁶ i Rydzyński⁷) w zasadzie zahamowały warchołskie wystąpienia w Lipce, tak że tam przebieg omawiania kandydatów, jak również dzień wyborów przeszedł spokojnie.

Ponadto na terenie powiatu Złotów w czasie trwania kampanii wyborczej notowano pojedyncze wystąpienia demagogiczne (Buczek⁸, Buntowo), sprowadzające się do szkalowania członków Partii. Były to jednak wystąpienia sporadyczne i nie zyskały sobie szerszego poparcia opinii. Na podkreślenie zasługuje fakt działalności na terenie pow. Złotów byłego Prezesa PSL Rozentala Waclawa, który odwiedzał te miejscowości, gdzie był znany ze swej działalności poprzedniej, badając opinie i nastroje odnośnie swojej osoby. Zamiary Rozentala Waclawa, ażeby wysunięto go na kandydata do rad, spełzły na niczym, gdyż pomimo prób jednostek w gromadach Buczek i Złotów-wybudowanie większość społeczeństwa przeciwstawiła się.

W okresie przedwyborczym duże obawy były co do postawy inteligencji sklery-

¹ Poprawnie: Stara Wiśniewka.

² Jan Drobkiewicz.

³ Waclaw Rosenthal.

⁴ Prawdopodobnie chodzi o PSL.

⁵ Józef Traczyk.

⁶ Piotr Pełka.

⁷ Karol Rydzyński.

⁸ Poprawnie Buczek Wielki.

kalizowanej, w większości wywodzącej się z ludności rodzimej, ściśle powiązanej z tutajszym klerem. Z zachowania się tego środowiska charakterystyczne są dwie akcje przeprowadzone przez to środowisko:

- środowisko inteligencji w celu stworzenia sobie podstawy dla działalności politycznej przejęło inicjatywę utworzenia na terenie Złotowa Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich. Inicjatorzy powyższego tak pokierowali całą sprawą, że do władz Towarzystwa nie wszedł żaden członek Partii. Organizatorami tego byli dotychczasowy Przewodniczący PRN Teusz⁹ oraz z ramienia inteligencji Kokowski Teofil i Chojnacki Teofil. Po utworzeniu TRZZ Zarząd tegoż Towarzystwa wysunął postulaty, że z ramienia Towarzystwa powinni wejść w skład Rad wytypowani przez nich ludzie, tzn. Różyński¹⁰, Kokowski¹¹ i Kocik¹². W sprawie tej wysyłano delegację do Warszawy. W zasadzie po bliższym przyjrzeniu się zamiarom poszczególnych osób dochodzi się do wniosku, że nie rozchodzi się im o reprezentowanie Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, a rozchodzi się o reprezentowanie inteligencji powiązanej z klerem.
- w dniu 26 I 58 dziekan dekanatu Złotów Brzęczek wydał przyjęcie dla inteligencji złotowskiej pod pozorem zbiorowej kolędy, na którym wygłosił przemówienie powitalne, w którym podkreślił przywiązanie złotowskiej inteligencji do kościoła oraz zaapelował o jeszcze ściślejsze powiązanie kleru ze społeczeństwem. Honorowe miejsce na przyjęciu miał Kokowski Teofil. W tym samym tonie przemawiał prowincjał klasztoru św. Serca z miejscowości Górka¹³, pow. Wyrzysk. Na przyjęciu był również obecny Sędzia Sądu Powiatowego Pyszora. Należy podkreślić, że poprzedzając to przyjęcie ks. Brzęczek chodził po kolędzie w Złotowie, nie omijając domów znanych aktywistów partyjnych, a w jednym wypadku wręczając obrazki dzieciom w obecności ich ojca powiedział, że daje te obrazki, ażeby „ojciec przyszedł do spowiedzi”.

W dzień 2 II 58, w którym społeczeństwo poszło do urn wyborczych, przeszedł spokojnie, bez żadnych zajść na tle politycznym, poza kilkoma wybrykami chulikańskimi w stanie nietrzeźwym, zlikwidowane przez służbę mundurową w zarodku. We wszystkich obwodach wyborczych było pełne zabezpieczenie. Notowano duży procent korzystających z kurtyny, w efekcie okazał się mało znaczący, gdyż na ogólny stan głosujących za kurtyną wchodziło około 69%, to skreślali w przeważającej ilości kandydatów do Gromadzkich Rad, okazało się tylko około 25%. Wystawieni kandydaci FJN zostali wybrani wszyscy do WRN i PRN, natomiast do Gromadzkich Rad Narodowych nie wybrano 8 kandydatów, a to w gromadzie Wiśniewka nie wybrano 4 kandydatów na mandatowych miejscach, w tym 2 członków

⁹ Marian Teusz.

¹⁰ Jan Rożeński.

¹¹ Teofil Kokowski.

¹² Jan Kocik.

¹³ Górka Klasztorna.

PZPR i dwóch bezpartyjnych. W gromadzie Górzno¹⁴ nie wybrano 2 kandydatów na mandatowych miejscach, tj. 1 czł[onka] PZPR i 1 czł[onka] ZSL oraz w gromadzie Śmiardowo Kr[ajęskie] nie wybrano dwóch kandydatów z mandatowych miejsc, tzn. 2 członków PZPR. Oceniając przyczyny zaistniałego faktu trzeba stwierdzić, że jeśli się rozchodzi o gromadę Wiśniewka, to przypisać to należy Dróbkiewiczowi, który cały czas prowadził działalność antywyborczą, a jako dobry gospodarz i wywodzący się z ludności rodzimej ma posłuch w tejże gromadzie. W innych wypadkach, wg oceny KP PZPR, kandydaci, którzy nie zostali wybrani, byli w przeszłości aktywnymi działaczami w spółdzielniach produkcyjnych i dlatego ich nie wybrano.

W rozmowie z mężami zaufania na poszczególnych obwodach wyborczych uzyskano dane, że na głosach było dość sporo prowokacyjnych napisów w postaci „stalinowiec”, „SS-man”, a w jednym wypadku stwierdzono w kopercie zamiast głosów wycinki z gazet popisane z napisami niemieckimi, zachodzi podejrzenie, że dokonał to ob. Lipowski, który już swego czasu podobne rzeczy pisał. W/w zamieszkuje w Złotowie oraz wiadomym jest, że utrzymuje szeroką korespondencję ze znajomymi i krewnymi zamieszkałymi w NRF.

Poza powyższym na poszczególnych obwodach wyborczych notowano wrzucanie pustych kopert oraz napisy przy poszczególnych kandydatach.

W oparciu o powyższe sprawozdanie na odcinku działalności elementów opozycyjnych w okresie wyborów do rad narodowych wysuwają się dla Służby Bezpieczeństwa w Złotowie zadania dla pracy operacyjnej:

1. Głębszego rozeznania środowiska PSL, szczególnie w gromadach Wiśniewka, Tarnówka i Lipka oraz działalności poszczególnych aktywistów PSL w w/w gromadach.
2. Większy niż dotychczas położyć nacisk w pracy operacyjnej na rozeznanie środowiska inteligencji klerykalnej w celu rozeznania ich zamierzeń i przeciwnanie demagogicznych chwytów.
3. Zdobywanie nowych jednostek tajnych współpracowników po zagadnieniu rewidonizmu w celu opracowania tegoż środowiska i rozeznania prowodyrów.
4. Ze zdobytego doświadczenia w kampanii wyborczej wyciągnąć wnioski do pracy z agenturą w celu większego jej zaktywizowania.

Z[astęp]ca K[omendan]ta Pow[iatowego] MO Sł[użby] Bezp[ieczeństwa]
w Złotowie
Mazurkiewicz B[ogdan] por.

Wykonano

1 egz. adresat

1 egz. a/a

MB/ZB.

(IPN Szczecin, sygn. 00103/198/4, maszynopis)

¹⁴ Poprawnie: Górzna.

Dokument 14

Koszalin, dnia 8 czerwca 1959 r.

Prezydium
Wojewódzkiej Rady Narodowej
Urząd Spraw Wewnętrznych
W Koszalinie

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
Departament Społeczno-Administracyjny
w Warszawie

Urząd Spraw Wewnętrznych Prez[ydium] WRN, realizując zarządzenie nr 193 Prezesa Rady Ministrów z dnia 25.09.1958 r. w sprawie zasad i trybu przyznawania dotacji osobom szczególnie zasłużonym dla Polski Ludowej, w związku z ustawą o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych oraz uporządkowania niektórych spraw związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa rolnego – napotyka na poważne trudności oraz postulaty i wnioski ze strony zainteresowanej grupy ludności autochtonicznej.

W związku z powyższym Urząd Spraw Wewnętrznych Prez[ydium] WRN wnosi o zmianę treści § - 1 i 4 cytowanego zarządzenia, w kierunku objęcia wypłatą dotacji pieniężnych również osób zasłużonych wobec Polski Ludowej, które:

- 1/ Na skutek polityki represyjnej i germanizacyjnej b[yłych] hitlerowskich władz niemieckich utraciły prawo własności do nieruchomości rolnych, położonych w powiatach złotowskim i bytowskim, a które to nieruchomości przeszły następnie jako mienie ponemieckie na własność Państwa Polskiego w trybie dekretu z dnia 8.03.1946 r. o majątkach opuszczonych i ponemieckich (DzU, nr 13, poz. 87).
- 2/ Aktywnie uczestniczyły w akcji Związku Polaków w Niemczech, mającej na celu obronę interesów ludności polskiej i utrzymanie polskości terenów polskich włączonych w skład państwa niemieckiego, lub posiadających inne zasługi wobec Polski Ludowej.

Konieczność uwzględnienia tych postulatów uzasadniona jest następującymi motywami:

- 1/ Skutkiem polityki germanizacyjnej władz administracyjnych niemieckich wielu Polaków zamieszkujących tereny b[yłego] Pogranicza i Kaszub (powiaty Złotów i Bytów) zostało w latach 1937-1945 przez te władze pozbawionych własnych nieruchomości rolnych.
- 2/ Rugowanie Polaków odbywało się z „zachowaniem” formy prawnej. Gospodarstwa Polaków były sprzedawane z licytacji Niemcom pod pozorem nie-

uregulowania zadłużeń na rzecz Banku Ludowego w Złotowie, przy czym zadłużenia te wynosiły niekiedy tylko paręset marek. W sprawach tych sądy niemieckie wydawały wyroki wbrew woli wierzyciela (Banku Ludowego), który też posiadając polski (urząd) zarząd nie mógł się dłużej utrzymać, gdyż został rozwiązany, a jego członkowie zesłani do obozów koncentracyjnych. Wszelkie wpisy rejestrowe i hipoteczne dokonane zostały już na nazwisko nowych właścicieli (Niemców) i w ten sposób gospodarstwa te już jako mienie ponemieckie przeszły na mocy dekretu z dnia 8.03.1946 r. (DzU, nr 13 poz. 87) na własność Państwa Polskiego.

- 3/ Wywłaszczeni rolnicy-autochtoni byli w swej masie czynnymi działaczami Związku Polaków w Niemczech, brali udział w akcjach mających na celu utrwalenie polskości na tych terenach i organizowali polskie szkoły. Z tego tytułu spotkały ich ze strony hitlerowskich władz i organizacji niemieckich różnego rodzaju szykany, przesiedlenia, zsyłki do obozu koncentracyjnego, pozbawienie mienia, a niektórzy zginęli skazani wyrokami sądów niemieckich na karę śmierci. Wielu z tych ludzi żyje do dziś w powiatach złotowskim i bytowskim, pracując nad rozwojem gospodarczym i kulturalnym swej Ojczyzny. Najlepsi posiadają odznaczenia państwowe, lecz stare krzywdy nie zostały im naprawione. Niekiedy z uzasadnionej obawy przed represjami władz hitlerowskich polska ludność autochtoniczna do roku 1939 opuszczała gospodarstwa i chroniła się (nielegalnie przez granicę) na terenie Polski. Gospodarstwa takie były następnie przez władze niemieckie konfiskowane lub przejmowane w zarząd, a następnie jako mienie ponemieckie lub opuszczone przeszły na własność Państwa Polskiego.
- 4/ Wyjaśnienie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych publikowane w „Głosie Koszalińskim” z dnia 31.03.1959 r.¹, sugerujące składanie wniosków do sądu o wymazanie zapisów hipotecznych i rejestrowych dokonanych przez władze niemieckie na rzecz państwa niemieckiego, jego zrzeczeń publicznoprawnych i osób narodowości niemieckiej w trybie dekretu z dnia 6.06.1945 r. (DzU, nr 25, poz. 151)² – nie może mieć zastosowania do przywrócenia prawa własności wywłaszczonym autochtonom. Sądy stoją na stanowisku, że dekret ten nie ma zastosowania do terenów Ziemi Odzyskanych, lecz dotyczy obszaru okupowanego Rzeczypospolitej Polskiej w granicach z 1939 r.
- 5/ Osoby wywłaszczone przez władze niemieckie otrzymały w roku 1945 często inne gospodarstwo z osadnictwa, a niekiedy nawet własne gospodarstwo, lecz w każdym wypadku obciążone są opłatami na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi. Na skutek niemożliwości uregulowania prawa własności tych osób do posiadanych gospodarstw utarła się opinia, że władze polskie tole-

¹ Wyjaśnienia dyrektora Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW Henryka Chmielewskiego, „Głos Koszaliński”, nr 76 (2016) z 31 III 1959 r.

² Dekret o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych wydanych w okresie okupacji niemieckiej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

rują w dalszym ciągu niesłuszne wyroki sądów hitlerowskich, wymierzonych przeciwko polskości tych terenów.

Na potwierdzenie tych danych posłużyć mogą dwa przykłady:

a/ ob. Wojciech Pioch zam[ieszkały] w Rudnej powiat Złotów

W roku 1939 – jako aktywny działacz Związku Polaków w Niemczech został wydalony przez władze niemieckie z własnego gospodarstwa. Zagrodę wraz z ziemią władze niemieckie poddały licytacji i nabywcą został wówczas obywatel pochodzenia niemieckiego, który w niedługim czasie dokonał rozbiórki budynków oraz zalesił ziemię. Po wyzwoleniu ob. Pioch, nie zastawszy swoich zabudowań, objął gospodarstwo poniemieckie, traktując je jako ekwiwalent za pozostawione. Stało się jednak inaczej, w/w obywatela obciążono PFZ³ na całość gospodarki.

b/ ob. Jan Kaplar – Podróżna powiat Złotów

Do roku 1939 posiadał własne gospodarstwo rolne o pow[ierzchni] 6,75 ha. Na wybudowanie nowego domu mieszkalnego zaciągnął przed wojną kredyt w Banku Ludowym w Złotowie. Na dzień 1.09.1939 zostało mu do spłacenia 2100 marek niemieckich. Końcowe spłaty rat wyznaczone były na lata 1939-1945. W/w został również wydalony z własnego gospodarstwa – jako aktywny działacz b[yłej] Polonii w Niemczech i skazany za to najpierw na karę śmierci, a później złagodzone wyrok na dożywocie. Gospodarstwo ob. Kaplara zostało przejęte na własność Rzeszy z powodu niespłacenia zaległych rat bankowych. W/w obecnie nadal pracuje na swoim gospodarstwie, nie mając jednak uregulowanego prawnie stanu majątkowego. Mimo posiadania dorosłych dzieci, nie może im przekazać sądownie własnego gospodarstwa.

W takiej sytuacji znajduje się wiele innych rolników-autochtonów, którzy w trakcie regulacji wsi i gospodarstw zwracają się o pomoc do tut[ejszego] Urzędu. Do tej pory Urząd Spraw Wewnętrznych zna prócz w/w przykładów jeszcze 20 innych rolników z terenu powiatu złotowskiego, którzy mają te same trudności, co ob. ob. Pioch i Kaplar.

Takie same wypadki można również stwierdzić na terenie powiatu bytowskiego.

Powyższe sprawy były ostatnio w dniu 22 maja br. przedmiotem obrad i dyskusji Komisji Porządku Publicznego WRN na posiedzeniu wyjazdowym w Bytowie. W podjętych wnioskach Komisja również postuluje, by władze centralne rozszerzyły uprawnienia wynikające z zarządzenia nr 193 Prezesa Rady Ministrów wszystkim tym osobom, których mienie zostało tytułem represji odebrane przez władze niemieckie, a następnie jako mienie poniemieckie lub opuszczone przeszło na własność Państwa Polskiego.

Przedkładając powyższy wniosek oraz do wglądu akta sprawy ob. Piocha – Urząd Spraw Wewnętrznych prosi o zajęcie stanowiska w tej sprawie i wydanie odpowiednich wytycznych w omawianej kwestii.

³ Państwowy Fundusz Ziemi.

Ze względu na to, że sprawa ob. Piocha jest przedmiotem specjalnej interwencji członka KC PZPR tow. Bodalskiego⁴ – I sekr[etarza] KW PZPR w Koszalinie – Urząd Spraw Wewnętrznych prosi o możliwe szybkie rozpatrzenie omawianej kwestii.

Kierownik
Urzędu Spraw Wewnętrznych
Władysław Zieliński

(AP Koszalin, PWRN w Koszalinie, sygn. 89/II/4612, maszynopis)

⁴ Mieczysław Bodalski.

Dokument 15

Informacja

Działając na polecenie Przewodniczącego Prezydium WRN ob. Zdzisława Tomali, zespół w składzie:

1. Kuczewski Henryk – Z[astęp]ca Kierownika USW¹.
2. Waberski Edward – Kier[ownik] Oddziału Spraw Społecznych.
3. Styppa Jan – Kier[ownik] Oddziału Kontr[oli] Ruchu Ludn[ości] z udziałem Henryka Jaroszyka Kierownika Wydziału Kultury Prezydium WRN, dokonał w dniach 20-21 marca 1962 r.

w oparciu o bezpośrednie spostrzeżenia i opinię ludności i czynników oficjalnych pow. złotowskiego – następującej oceny realizacji polityki Państwa wobec ludności pochodzenia rodzimego w tym powiecie:

I. Sytuacja ogólna

Ludność pochodzenia rodzimego stanowi 30% ludności powiatu Złotów, co wyraża się cyfrą absolutną ca 11 tys. osób. Niemców nie ma.

Ludność ta, podobnie jak i napływowa, bierze udział w pracy wszystkich organizacji masowych i stowarzyszeniach, najliczniejszy jej udział jest jednak w kółkach rolniczych. Dużą aktywność ludność rodzima przejawia w Ochotniczych Strażach Pożarnych, gdzie znani są szczególnie: Erdman Edmund, Kluska Leon, Massel Paweł, Chodera Franciszek, Barabasz Jan, Grochowski Piotr i Glugła Jan.

Ludność rodzima w swej masie jest lojalna i patriotyczna, pomyślnie realizuje plany gospodarcze, podatki i przestrzega zarządzeń. Obrazuje to sprawozdanie PRN w Złotowie (przygotowane na sesję WRN).

Sytuacja polityczna nie uzasadnia bicia na alarm. Poszczególne fakty i zdarzenia niepożądane – są zjawiskami sporadycznymi, nie występującymi masowo. Niemniej zjawiska te układają się w pewną prawidłowość skłaniającą do wniosku, że w ciągu ostatnich kilku lat na terenie powiatu złotowskiego nastąpiło pewne nasilenie tendencji podważających poczucie stabilizacji życia gospodarczego i społecznego powiatu.

Zjawisko to przejawia się przede wszystkim w pewnym wzroście sympatii wśród stosunkowo nielicznej grupy ludności pochodzenia rodzimego wobec tego wszystkiego, co dzieje się w Niemczech Zachodnich. Nasilenie tego zjawiska występuje zwłaszcza w okresie wzmożonego napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Istniejące nastroje w tej materii występują w sposób bardziej niepokojący na terenie miast Złotów i Krajenka, natomiast w stopniu minimalnym na terenie wsi.

¹ Urząd Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN w Koszalinie.

Wyrazem tych tendencji są następujące zjawiska i fakty:

1. Używanie języka niemieckiego przez ludność pochodzenia rodzimego. Jest charakterystyczne, że:
 - a/ Szerzej niż w latach 1945-1948 język niemiecki występuje w miejscach publicznych (ulica, kino, Dom Kultury, placówki handlowe, targowisko, boisko sportowe, gospoda i niektóre zakłady pracy, np. Spółdzielnia „Drzewiarz” w Złotowie, rozmowy przez telefon).
 - b/ Języka niemieckiego używa młodzież w wieku do 20 lat, która wyuczyła się go w domu rodzinnym.
 - c/ Używanie języka niemieckiego jest przejawem panującej tam niekiedy „mody”. Niektórzy młodzi ludzie znają język niemiecki powierzchownie i w mowie „kaleczą” go.
 - d/ Zdarzają się wypadki demonstracyjnego posługiwania się językiem niemieckim w chwili nadejścia ulicą pracownika państwowego lub w czasie bytności w urzędach i instytucjach państwowych.
2. Inny przejaw tendencji proniemieckich w pow. Złotów to fakt, że filmy niemieckie cieszą się tam szczególnym powodzeniem, zwłaszcza gorliwymi widzami są młodzi ludzie pochodzenia rodzimego. Natomiast z takich filmów, jak „Mein Kampf” i „Niemcy” Kruczkowskiego – notowane były wypadki demonstracyjnego opuszczania sali projekcyjnej w czasie trwania seansu.
3. W roku 1961 we wsi Błękwit – młodzież na zabawie we wsi Błękwit śpiewała grupowo pieśni niemieckie, co wywołało awanturę i oburzenie części ludności tej wsi. Interwencja b[yłego] działacza polonijnego – Kokowskiego Teofila ze Złotowa na zebraniu wiejskim (później) sprawiła, że śpiewy takie w tej wsi już się nie powtórzyły.
4. Melania Thomas, córka Adamskiego², b[yłego] sołtysa z Zakrzewa i radnego PRN, GRN (oddanego działacza polonijnego) – powołując się na swe pochodzenie niemieckie – podarła w Komendzie Pow[iatowej] MO w Złotowie – dowód osobisty, rzucając go demonstracyjnie na podłogę.
5. Seefeld³ z Zalesia – Kierownik Urzędu Poczтового został aresztowany przez prokuratora powiatowego za rozwijanie działalności rewizjonistycznej. Śledztwo trwa.
6. Michalski⁴ z Krajenki, b[yły] członek hitlerowskiej organizacji „Hitlerjugend” – skazany został wyrokiem Sądu Powiatowego na 1 miesiąc aresztu za to, iż w okresie naprężenia berlińskiego⁵ „wypowiadał się do otoczenia, iż maczał kiedyś ręce w krwi polskiej i będzie to robił nadal”.
7. W/g oceny KP MO w Złotowie – 70% ludności rodzimej powiatu korzysta

² Damazy Adamski.

³ Franciszek Seefeld.

⁴ Paweł Michalski.

⁵ Chodzi o zaostrzenie sytuacji międzynarodowej w związku z budową „muru berlińskiego” przez władze NRD w sierpniu 1961 r.

z paczek nadsyłanych z NRF. Część tych paczek nadsyłana jest w ramach akcji „Paketaktion” – organizowanej przez organizację ziomkostw w NRF. Autochtonka Włoszczyńska ze Złotowa utrzymywała ściśle kontakty z ziomkostwami w Niemczech Zachodnich – informując je o różnych przejawach życia społecznego i gospodarczego pow. złotowskiego. Tylko ze względu na jej podeszły wiek odstąpiono od wszczęcia przeciwko niej sprawy karnej.

8. W lipcu roku ubiegłego pracownik drukarni – Gala ze Złotowa, w czasie pobytu w Złotowie zawodników ze Schwerina NRD – domagał się od nich w sposób demonstracyjny, by zabrali go do Niemiec, bo tu w Polsce jest nie do wytrzymania.
9. Mała grupa ludności rodzimej jest niezadowolona ze swej sytuacji i pragnie wyjechać do Niemiec. Charakterystyczny pod tym względem przykład – to wieś Śmiardowo Krajeńskie, z której 3 osoby już wyjechały, 4 rodziny otrzymały dokumenty podróży i wyjadą w m[iesią]cu kwietniu br., a ma zamiar wyjechać jeszcze 10-11 rodzin z tej wsi. Są to w zasadzie najlepiej gospodarujący chłopci, żyjący dość zamożnie. Tak np. Manske Jan otrzymywał miesięcznie 5000-6000 zł za dostawę mleka i sprzedawał rocznie ponad 20 bekonów, gospodarkę prowadził wzorową. Wyjeżdża także autochton Miłski b[ył] sekretarz POP⁶ PZPR w tej wsi i pozostawia on nawet żonę i dzieci, które wyjechać do NRF nie chcą. Szczególnie niechętnie jedzie do NRF młodzież, wśród której jest czterech najlepszych absolwentów miejscowej szkoły. Wyjazdy te wynikły pod wpływem zachęty krewnych z NRF, którzy utrzymują korespondencję z mieszkańcami Śmiardowa, a także skutkiem pewnego niezadowolenia tej grupy ludności z działalności Prezydium GRN i starych krzywd doznanych od administracji polskiej.

Drugim ośrodkiem, z którego wyjeżdżają do Niemiec, jest Złotów, gdzie obecnie ubiega się o wyjazd 5 rodzin.

Przyczyny pewnych następstw i tendencji proniemieckich tkwią głębiej, aniżeli by na pozór się wydawało.

1. Szukać ich należy przede wszystkim w warunkach życia ludności pochodzenia rodzimego w okresie administracji niemieckiej.
 - a/ Ludność polska w miastach, słabsza liczebnie, była bardziej narażona na oddziaływanie polityki germanizacyjnej. Pracując w różnych instytucjach i przedsiębiorstwach niemieckich, prowadząc warsztaty rzemieślnicze lub placówki handlowe – Polacy uzależnieni byli od decyzji władz niemieckich w sprawach zezwoleń i koncesji, podporządkowani byli regulaminom instytucji niemieckich i narażeni na szykany. Wszystko to wykluczało z reguły posługiwanie się językiem polskim, a także bliższe kontakty z Polakami, posyłanie dzieci do polskich szkół itp. Sytuacja ekonomiczna i socjalna ludności polskiej zamieszkałej w miastach sprzyjała wynarodowieniu, co widoczne było w zawieranych małżeństwach mieszanych, używaniu języka niemieckiego w rodzinie i upla-

⁶ Podstawowa Organizacja Partyjna.

sowania się silnych żywiołów niemieckich wewnątrz wielu rodzin polskich. Stąd np. żona znanego działacza polonijnego Kocika⁷ – mówi do dziś przede wszystkim językiem niemieckim.

b/ Na wsi polityka germanizacyjna nie znajdowała silniejszego oparcia ze względu na istnienie szeregu zwartych ośrodków ludności polskiej, takich jak: Zakrzewo, Głomsk, Wiśniewka⁸, Stawnica, St[ara] Świeta⁹, Kleszczyna, Błękwit, Międzybłocie¹⁰, Podróżna, Buczek Wielki i inne. Rodziny niemieckie były tam w mniejszości i wskutek tego następował nawet proces odwrotny – przystosowania się Niemców do wielu tradycji i zwyczajów kultury polskiej. Przykładem tego mogą być wsie: Czernice i Drożyska Wielkie, gdzie specjalne osadnictwo Niemców dla neutralizacji ośrodków polskich – nie przyniosło specjalnych rezultatów. W niektórych wioskach jednak, jak np. Śmiardowo Krajeńskie – ujemne rezultaty tego osadnictwa są do dziś widoczne.

2. Drugą istotną przyczyną istnienia wśród ludności złotowskiej tendencji pro-niemieckich są pewne błędy administracji polskiej w latach 1945-1948, a następnie w latach 1954-1955 (represje w związku ze skupem zboża), a także różne błędy ogniw administracyjnych – obecnie, wynikających z niezrozumienia ludności rodzimej.

a/ Na wsi dziś pokutuje poczucie żalu i krzywdy na skutek zabranego w latach 1945-1947 mienia ruchomego i nieruchomego. Wiele złego działał b[yły] wicestarosta Samarzewski skompromitowany, jak się później okazało, współpracą z okupantem hitlerowskim jako b[yły] VD¹¹. Banda rabunkowa, jak np. w Śmiardowie Krajeńskim, w której zamieszany był miejscowy kierownik szkoły, zastrzeliła Polaka – autochtona tej wsi – Rożyńskiego.

b/ W latach 1954-1955 niektórzy chłopci pochodzenia rodzimego byli poddani represjom w postaci aresztu, kar grzywny – za niewykonywanie planów skupu. Niektórzy z nich plany te wykonali tylko dlatego, że zboże potrzebne kupili.

⁷ Jan Kocik.

⁸ Poprawnie: Stara Wiśniewka.

⁹ Poprawnie: Świeta.

¹⁰ Poprawnie: Złotów-Międzybłocie.

¹¹ Czesław Samarzewski wicestarostą złotowskim został 1 IV 1946 r. PUBP aresztował go we wrześniu tego roku pod zarzutem wpisania się w czasie wojny na Górnym Śląsku (okolice Katowic) na Deutsche Volksliste, współpracy z Niemcami, przynależności do SA i nadużyć służbowych na stanowisku wicestarosty. W listopadzie tego roku PUBP aresztował żonę wicestarosty Samarzewskiego – Irenę, pod zarzutem współpracy z Niemcami, jego córkę Marię, pod zarzutem przynależności do Bund Deutscher Mädel, i syna Karola, pod zarzutem przynależności do Hitlerjugend. Nie udało się ustalić dalszych losów tej rodziny (IPN Gdańsk, sygn. 0019/66, Sprawozdanie dekadowe Referatu Śledczego PUBP w Złotowie za okres od 30 IX do 10 X 1946 r. oraz za okres od 20 XI do 30 XI 1946 r.).

- c/ Do dziś zdarza się niechętny stosunek przedstawicieli władz wobec ludności rodzimej. Jest tak np. w Śmiardowie Krajeńskim, gdzie miejscowy przewodniczący GRN i inni pracownicy biura GRN nie cieszą się zaufaniem tej ludności, mającej do nich szereg istotnych zastrzeżeń. Ludzie ci nie wierzą jednak w to, by jakiegokolwiek interwencje odniosły tu skutek. Wyjście widzą w tym, by „siedzieć cicho” lub wyjechać do NRF.
3. Trzecią z kolei istotną przyczyną istnienia wśród ludności pochodzenia rodzimego tendencji proniemieckich są nienaprawione do dziś szkody wyrządzone przez zaborcę hitlerowskiego w postaci mienia nieruchomego [...].
 4. Inną jeszcze przyczyną sprzyjającą umocnieniu starych więzów z Niemcami są nawiązane po roku 1945 kontakty listowe i osobiste z krewnymi i znajomymi, którzy znaleźli się po zakończeniu II wojny światowej w NRF. Kontakty te w latach 1957-1962 wzmogły się na skutek zwiększonych ruchów emigracyjnych i rozwoju turystyki. Mit „cudu gospodarczego” w NRF działa.
 5. Nie bez wpływu na wzmożenie się tendencji proniemieckich wśród tej grupy ludności jest wzmagająca się polityka rewizjonistyczna i propaganda antypolska w NRF i jej penetracja poprzez ziomkostwa, radio i akcję paczkową.
 6. Czynnikiem wzmagającym te tendencje jest również fakt, że na teren pow. złotowskiego napłynął po roku 1945 element mający na sumieniu współpracę z okupantem hitlerowskim. Są to byli VD ze Śląska, Pomorza Bydgoskiego i Gdańskiego, Poznańskiego i innych terenów [...].

Koszalin, dnia 27 marca 1962 r.

Z[astęp]ca Kierownika Urzędu Spraw Wewnętrznych
Henryk Kuczewski

(AP Koszalin, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, sygn. 89/II/4612, maszynopis)

Dokument 16

Koszalin, dnia 15 września 1969 r.

Prezydium
Wojewódzkiej Rady Narodowej
w Koszalinie
Urząd Spraw Wewnętrznych

Obywatel Dyrektor
Departamentu Społeczno-Administracyjnego
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
w Warszawie

Meldunek nr 19/69

W dniu 2 września br. na terenie Zakrzewa pow. Złotów miały miejsce uroczystości pogrzebowe księdza Józefa Styp-Rekowskiego, wybitnego działacza wychodźstwa polskiego w NRF, pełniącego tam od 1964 r. godność prezesa organizacji Związku Polaków w Niemczech, a zmarłego w Trewirze¹.

Uroczystości trwały dwie i pół godziny i zgromadziły około 1000 mieszkańców Złotowa i okolic oraz przybyłe delegacje 54 księży z województw: gdańskiego, olsztyńskiego, koszalińskiego z biskupem diecezji chełmińskiej z Pelplina – Bernardem Czaplińskim², który wraz ze zmarłym kończył seminarium duchowne i przebywał w obozach hitlerowskich w Stuttchowie³ i Dachau. Przybyły również delegacje TRZZ, FJN i innych organizacji z województw Olsztyn i Koszalin, z wieńcami, oraz delegacja Związku Polaków w Niemczech z Bochum oraz b[yli] działacze polonijni i chór „Cecylia” ze Złotowa.

Uroczystości pogrzebowe odbywały się w Kościele i na cmentarzu przykościelnym. W czasie nabożeństwa żałobnego kazanie wygłosił ks. biskup Czapliński – dotyczyło ono wspomnień o zmarłym, o pobycie w obozach i o jego działalności jako księdza i Polaka.

Na cmentarzu kościelnym przy otwartym grobie przemawiało kilku księży przeważnie z tych, którzy kiedyś pracowali wspólnie ze zmarłym, ograniczając się do wspomnień z pracy i do działalności polonijnej.

¹ Zmarł 23 sierpnia 1969 r.

² Sufragan chełmiński od 1948 r.

³ Poprawnie: Stutthof. Ks. Józef Styp-Rekowski nie przebywał w tym obozie. Był więziony w Sachsenhausen i Dachau.

Z ramienia delegacji Związku Polaków w Niemczech przemawiał sekretarz tego związku – Paweł Jasiak, rodak z Zakrzewa, zamieszkujący obecnie w Bochum. Przemówienie swe nawiązał do „Prawd Polaków” i podkreślił, że Ks. Józef Styp-Rekowski prawdy te przez cały okres swej działalności realizował, że był prawdziwym Polakiem i patriotą, że ostatnim jego życzeniem było spocząć na polskiej ziemi. Wyraził również podziękowanie władzom polskim, że umożliwiły zmarłemu wrócić i spocząć na ziemi ojczystej.

Z[astęp]ca Kierownika
Urzędu Spraw Wewnętrznych
mgr Henryk Kuczewski

(AP Koszalin, PWRN w Koszalinie, sygn. 89/II/4610, maszynopis)

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie:

- Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1948-1990,
- Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1948-1990,
- Krajowa Rada Narodowa,
- Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie 1945-1954,
- Ministerstwo Ziem Odzyskanych w Warszawie 1945-1949,
- Prezydium Rady Ministrów.

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy:

- Urząd Wojewódzki Pomorski w Bydgoszczy 1945-1950,
- Księga główna więźniów Obozu Pracy w Złotowie 1945-1946.

Archiwum Państwowe w Gdańsku:

- Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miasta Gdańska 1945-1950.

Archiwum Państwowe w Katowicach:

- Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach 1945-1950.

Archiwum Państwowe w Koszalinie:

- Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Złotowie 1950-1975,
- Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Koszalinie 1950-1990,
- Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie 1950-1973,
- Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w Koszalinie 1957-1970.

Archiwum Państwowe w Koszalinie. Oddział w Szczecinku:

- Biuro Prezydialne Powiatowej Rady Narodowej – Wydział Powiatowy w Złotowie 1945-1950,
- Inspektorat Szkolny w Złotowie 1945-1950,
- Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Złotowie 1950-1973,
- Starostwo Powiatowe w Złotowie 1945-1950,
- Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa w Złotowie 1945-1950.

Archiwum Państwowe w Olsztynie:

- Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie 1950-1973.

Archiwum Państwowe w Szczecinie:

- Urząd Wojewódzki Szczeciński 1945-1950,
- Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie 1950-1973.

Archiwum Państwowe w Zielonej Górze z siedzibą w Starym Kisielinie:

- Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze 1950-1973.

Instytut Pamięci Narodowej. Oddział w Gdańsku:

- Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Złotowie (obecnie Oddział w Szczecinie),
- Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej w Złotowie (obecnie Oddział w Szczecinie).

Instytut Pamięci Narodowej. Oddział w Gdańsku. Delegatura w Bydgoszczy:

- Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Złotowie.

Muzeum Ziemi Złotowskiej w Złotowie (relacje i wspomnienia).

Biblioteka Główna Akademii Pomorskiej w Słupsku, zbiory byłej Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego, Oddział w Słupsku (relacje i wspomnienia).

Źródła publikowane

Brzeziński W., *Słowo wstępne*, [w:] *Z dziejów Ziemi Złotowskiej 1918-1939. Księga pamiątkowa Zjazdu B. Bojowników o Polskość i Wolność Ziem Piastowskich (21-22 lipca 1957)*, Poznań-Słupsk 1959.

Czarnik A., *Z dziennika hitlerowskiego propagandyisty. Zapiski Wernera Kocho z Człuchowa z lat 1936-1941*, Słupsk 1998.

Dziennik Ustaw PRL 1953, nr 41; 1954, nr 30; 1956, nr 43; 1957, nr 31, nr 55; 1958, nr 17.

Dziennik Ustaw RP 1932, nr 60; 1946, nr 15, 18.

Hitlerowskie prześladowania Polaków na Pomorzu Zachodnim 1939-1945. Dokumenty – relacje – wspomnienia, opr. A. Czechowicz, T. Gasztold, Koszalin 1974.

Jaroszyk H., Kocik J., Brzeziński W., *Pogranicze w walce o polskość (referat zjazdowy)*, [w:] *Z dziejów Ziemi Złotowskiej 1918-1939. Księga pamiątkowa Zjazdu B. Bojowników o Polskość i Wolność Ziem Piastowskich (21-22 lipca 1957)*, Poznań-Słupsk 1959.

Kosiński L., *Pochodzenie terytorialne ludności ziem zachodnich w 1950 r.*, „Dokumentacja Geograficzna” 1960, z. 2, tab. 1.

Kronika (kwiecień – maj – czerwiec 1974), oprac. T. Gasztold, „Koszalińskie Studia i Materiały” 1974, nr 3.

Kronika (styczeń – luty – marzec 1975), oprac. T. Gasztold, „Koszalińskie Studia i Materiały” 1975, nr 2.

Kształtowanie się społeczności polskiej na Pomorzu Środkowym w latach 1945-1950, t. 4, cz. 1: *Przejmowanie Pomorza Środkowego przez władze polskie. Problemy osadnicze – ruchy migracyjne. Wybór dokumentów do dziejów Pomorza Środkowego*, wstęp, wybór i opr. J. Śniadecki, Koszalin 1990.

Materiały źródłowe do dziejów Ziemi Złotowskiej, opr. M. Chołodowska, Złotów 2001.

- Memoriał Polaków z powiatu złotowskiego z 18 września 1945 roku*, opr. Z. Romanow, „Słupskie Studia Historyczne” 2003, nr 10.
- Niemcy w Polsce 1945-1950. Wybór dokumentów*, red. W. Borodziej i H. Lemberg, t. 3: *Wojevodztwa poznańskie i szczecińskie*, wybór i opr. dokumentów S. Jankowiak i K. Steffen, Warszawa 2001.
- Polacy i Niemcy między wojnami. Status mniejszości i walka graniczna. Raporty władz polskich i niemieckich z lat 1920-1939*, opr. M. Niendorf i P. Hauser, cz. 1, München 1997.
- Problemy polskiej ludności rodzimej powiatu złotowskiego w memoriale Polskiego Związku Zachodniego z 1948 roku*, opr. Z. Romanow, „Słupskie Studia Historyczne” 2004, nr 11.
- Przemówienie Czesława Pilichowskiego (fragmenty)*, [w:] *Z dziejów Ziemi Złotowskiej 1918-1939. Księga pamiątkowa Zjazdu B. Bojowników o Polskość i Wolność Ziem Piastowskich (21-22 lipca 1957)*, Poznań-Słupsk 1959.
- Przemówienie Jana Kawiaka przewodniczącego PWRN w Koszalinie (fragmenty)*, [w:] *Z dziejów Ziemi Złotowskiej 1918-1939. Księga pamiątkowa Zjazdu B. Bojowników o Polskość i Wolność Ziem Piastowskich (21-22 lipca 1957)*, Poznań-Słupsk 1959.
- Przemówienie Kazimierza Szwarzenberg-Czernego (fragmenty)*, [w:] *Z dziejów Ziemi Złotowskiej 1918-1939. Księga pamiątkowa Zjazdu B. Bojowników o Polskość i Wolność Ziem Piastowskich (21-22 lipca 1957)*, Poznań-Słupsk 1959.
- Referendum z 30 czerwca 1946 r. Przebieg i wyniki*, opr. A. Paczkowski, Warszawa 1993.
- Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, opr. R. Bierzanek i J. Kukułka, t. 1, Warszawa 1965.
- Źródła do dziejów Polaków w Marchii Granicznej w latach 1919-1945*, red. i opr. J. Benyskiewicz, wybór J. Benyskiewicz, W. Lemiesz, J. Wąsicki, Zielona Góra 1967.
- Źródła do dziejów Ziemi Koszalińskiej w latach 1945-1950*, wybór i opr. Z. Głowacki i H. Rybicki, Koszalin 1976.

Prasa

- „Głos Koszaliński”, 1956 – nr 204, 211, 296, 305, 306; 1957 – nr 41, 130, 136, 142, 148, 168, 171-174, 178, 284; 1958 – nr 81, 91, 102, 134, 140, 188; 1959 – nr 75, 76, 110, 111, 117, 134; 1963 – nr 265, 270; 1966 – nr 209, 210; 1967 – nr 134; 1969 – nr 98, 229-231, 313; 1970 – nr 149, 151, 154.
- „Kurier Szczeciński”, 1946, nr 214.
- „Pobrzeże”, 1969 – nr 1-3, 5; 1972 – nr 43, 46.
- „Polska Zachodnia”, 1946, nr 39.

Wspomnienia i varia

- Brzeziński W., *O Ojców mowę*, opr. J. Brzezińska, Koszalin 2003.
- Forecka A., *Polski mur*, Piła 2003.
- Horst A., *Wspomnienia i refleksje*, Poznań 1995.
- Horst L., *W Zakrzewie zostawiłem największy wkład swojej pracy*, [w:] *Nasza ziemia. Wspomnienia mieszkańców Pomorza Środkowego*, wybór i opr. J. Leoński, Poznań 1982.
- Jaroszyk H., *Etapy trudnej drogi. Ze wspomnień działacza polonijnego*, Koszalin 1979.

- Jasiek A., *Lat temu 40*, Biblioteka Główna Akademii Pomorskiej w Słupsku, zbiory byłej Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego, Oddział w Słupsku.
- Jasiek A., *O roli książki polskiej i czasopism w walce o utrzymanie polskości na ziemiach Krajny i Kaszub w okresie międzywojennym*, [w:] *Czytelnie i biblioteki w województwie koszalińskim. Wspomnienia z pola walki o utrzymanie kultury polskiej w latach 1848-1939 i o jej upowszechnienie w latach 1948-1959*, red. M. Hudymowa, Koszalin 1959.
- Knosała W., *Utrwalić pamięć. O rodzinie Styp-Rekowskich z Płotowa*, Gdańsk-Bytów 1994.
- Kocik J., *Chwalebny żywot matki-Polki w III Rzeszy*, „Kultura. Oświata. Nauka. Miesięcznik Stowarzyszenia PAX” 1985, nr 1-2.
- Kocik J., *Wspomnienia*, Muzeum Ziemi Złotowskiej w Złotowie.
- Kocik J., *Wspomnienia z mojego życia (fragmenty wspomnień)*, „Zapiski Koszalińskie” 1968, z. 3 (35).
- Kocik J., *W Złotowie po wyzwoleniu (fragment wspomnień)*, „Zapiski Koszalińskie” 1965, z. 1 (21).
- Kowalski L., *Czas próby. Wspomnienia nauczyciela z ziemi złotowskiej (1930-1939)*, Poznań 1965.
- Kozicki S., *Pamiętnik 1876-1939*, opr. M. Mroczo, Słupsk 2009.
- Łangowski M., *Moja droga do oświaty polskiej w Niemczech w okresie międzywojennym*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1966, nr 4.
- Maćkiewicz W., *Wspomnienia polskiego nauczyciela Pogranicza (1893-1976)*, opr. J. Zdrenka, Toruń 2005.
- Mozolewski J., *Notatki z Pogranicza*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1964, nr 1.
- Narożyński W., *Z ziemi obcej do Polski*, [w:] *Z nadodrzańskiej ziemi. Wspomnienia szczecinian*, opr. T. Białecki, Poznań 1974.
- Pamiętniki nauczycieli złotowskich 1929-1939*, opr. E. Makowski, Poznań-Słupsk 1964.
- Prorok L., *Wyspiarze*, Wrocław 1961.
- Rożeński J., *Moja praca na Śląsku Opolskim*, „Kwartalnik Opolski” 1960, nr 2.
- Sikora J., *Tradycje zdrady i tradycje patriotyzmu. (Z dziejów stosunków polsko-watykańskich)*, „Nowe Drogi” 1953, nr 5.
- Szwarcenberg-Czerny K., *Książka i czasopisma w Złotowskim w latach 1928-1932*, [w:] *Czytelnie i biblioteki w województwie koszalińskim. Wspomnienia z pola walki o utrzymanie kultury polskiej w latach 1848-1939 i o jej upowszechnienie w latach 1948-1959*, red. M. Hudymowa, Koszalin 1959.
- Szwarcenberg-Czerny K., *Moje wspomnienia z Piły 1928-1932*, „Rocznik Piłski”, t. 1, 1959.
- Zientara-Malewska M., *Płonące krzaki nad Obrą*, Warszawa 1961.
- Zientara-Malewska M., *Śladami twardej drogi*, Warszawa 1966.
- Zientara-Malewska M., *Złotowszczyzna*, Łódź 1971.
- Złotów na rozdrożu. Zapiski Ericha Hoffmanna*, opr. J. Zdrenka, Złotów 2008.

Opracowania

- Album miejsc pamięci narodowej powiatu złotowskiego*, opr. R. Włodarczyk, M. Owczarek, Złotów 1972.
- Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1, 1944-1956, red. K. Szwaagrzyk, Warszawa 2005.

- Belzyt L., *Między Polską a Niemcami. Weryfikacja narodowościowa i jej następstwa na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1945-1950*, Toruń 1996.
- Benyskiewicz J., *Położenie Polaków w Marchii Granicznej w latach 1919-1943*, Zielona Góra 1968.
- Bojar-Fijałkowski G., *Przemocą wtłoczeni we wrogie mundury*, [w:] *Pogranicze i Kaszuby w latach terroru. Prześladowania polskiej ludności rodzimej Pomorza Zachodniego 1939-1945*, red. A. Czechowicz, Koszalin 1970.
- Bojar-Fijałkowski G., *Ślady, których nie zniszczył czas (miejsca walki i męczeństwa)*, [w:] *Pogranicze i Kaszuby w latach terroru. Prześladowania polskiej ludności rodzimej Pomorza Zachodniego 1939-1945*, red. A. Czechowicz, Koszalin 1970.
- Bończa-Bystrzycki L., *Kościół katolicki na Pomorzu Zachodnim 1871-1945*, Koszalin 1995.
- Bończa-Bystrzycki L., *Parafia katolicka Świętej Marii Magdaleny w Zakrzewie*, Koszalin 2005.
- Bończa-Bystrzycki L., *Parafia katolicka Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Złotowie (1821-1945). Studium społeczno-gospodarcze*, Koszalin 2002.
- Borzyszkowski J., *Istota ruchu kaszubskiego i jego przemiany od połowy XIX wieku po współczesność*, Gdańsk 1982.
- Borzyszkowski J., *Kaszubsko-pomorscy duszpasterze – współtwórcy dziejów regionu*, Gdańsk-Pelplin 2002.
- Borzyszkowski J., *„Lud polski się nie da”*. Ks. Bolesław Domański *Patron Polaków w Niemczech (1872-1939)*, Gdańsk 1989.
- Borzyszkowski J., *„Lud Polski się nie da...”*. Ks. Bolesław Domański – *Patron Polaków w Niemczech (1872-1939)*, [w:] *Książd Patron Bolesław Domański (1872-1939) a tradycje Związku Polaków w Niemczech na Krajnie*, red. J. Kęcińska, Gdańsk-Wielki Buczek 2004.
- Brzeziński W., *Kształtowanie się polskiej inteligencji na Pomorzu Środkowym w ramach działalności b. Związku Polaków w Niemczech*, [w:] *Szkoły, jakich nie było*, t. 3, *Materiały z trzydniowej Sesji Krajowej poświęconej historii i znaczeniu b. tajnej oświaty i upamiętnieniu 60. rocznicy b. Związku Polaków w Niemczech, 12-14 października 1982 r.* – Koszalin, red. E. Buczak i M. Hudymowa, Koszalin 1983.
- Brzeziński W., *Losy dzieci polskiej ludności rodzimej w czasie II wojny światowej na Pomorzu*, „Rocznik Koszaliński”, t. 21, 1986-1987.
- Buczak E., Wolski J., *Sylwetki zamordowanych działaczy polskich spośród ludności rodzimej*, [w:] *Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Koszalińskiej w latach 1933-1945*, red. A. Czechowicz, Koszalin 1968.
- Chałupczak H., *Szkolnictwo polskie w Niemczech 1919-1939*, Lublin 1996.
- Chwaliszewski R., *Z działalności Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Pile w latach 1922-1939*, Piła 1984.
- Cichy J., Reguła E., *Kształtowanie się władzy ludowej w powiecie złotowskim w latach 1945-1946*, „Rocznik Nadnotecki”, t. 4, 1972.
- Czarnik A., *Polityka, metody, wykonawcy*, [w:] *Pogranicze i Kaszuby w latach terroru. Prześladowania polskiej ludności rodzimej Pomorza Zachodniego 1939-1945*, red. A. Czechowicz, Koszalin 1970.
- Czarnik A., *Szkice z dziejów Pomorza Zachodniego w latach 1939-1945*, Koszalin 1975.
- Czarnik G., *Polski ruch młodzieżowy na Pograniczu i Kaszubach w latach 1919-1939*, Koszalin 1977.

- Czechowicz A., „Głos Pogranicza” i „Głos Pogranicza i Kaszub” (zarys historii), Koszalin 1970.
- Czechowicz A., Gasztold T., Strzałkowa K., *Miejsca pamięci narodowej na Pomorzu Środkowym*, Koszalin 1976.
- Czubiński A., *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945-1989)*, Poznań 1998.
- Dworecki Z., *Działalność narodowa ludności polskiej w rejencji pilskiej w latach 1920-1932*, Poznań-Słupsk 1969.
- Dworecki Z., *Działalność Związku Polaków w Niemczech w powiecie złotowskim w latach międzywojennego dwudziestolecia*, „Kronika Wielkopolski” 2001, nr 3.
- Dworecki Z., *Spółczesność polskie zachodnich powiatów Wielkopolski w walce o wytyczenie granicy zachodniej po pierwszej wojnie światowej*, „Roczniki Historyczne” 1968.
- Dworecki Z., *Ziemia nadnoteckie u progu II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Nadnotecki”, t. 29, 1998.
- Działalność Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w latach 1957-1970*, red. F. Hawranek, Warszawa 1973.
- Filipkowski T., *Nauczyciele polscy w Niemczech 1919-1939. Portret zbiorowy*, Olsztyn 1992.
- Filipkowski T., *Paweł Jasiak (1908-1982)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1983, nr 2/3.
- Frankiewicz B., *Duchowieństwo katolickie Pomorza i pogranicza pod uciskiem hitlerowskim*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1996, z. 4.
- Golczewski K., *Wyzwolenie Pomorza Zachodniego w roku 1945*, Poznań 1971.
- Groniowski K., *Na przelomie stuleci*, [w:] *Zarys historii Polski*, red. J. Tazbir, Warszawa 1980.
- Hejger M., *Mniejszości narodowe na Ziemi Złotowskiej po drugiej wojnie światowej*, [w:] *Złotów nasz i wasz. Losy autochtonów, repatriantów, przesiedleńców po II wojnie światowej na Ziemi Złotowskiej*, red. Z. Korpusik-Jelonkowa, Złotów 2006.
- Hejger M., *Stosunek władz i polskiej ludności napływowej do ludności rodzimej ziemi złotowskiej po II wojnie światowej*, [w:] *Stereotypy narodowościowe na pograniczu*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 2002.
- Jankowiak S., *Urząd Bezpieczeństwa w walce z rzeczywistą i domniemaną opozycją w powiecie złotowskim*, [w:] *Złotów nasz i wasz. Losy autochtonów, repatriantów, przesiedleńców po II wojnie światowej na Ziemi Złotowskiej*, red. Z. Korpusik-Jelonkowa, Złotów 2006.
- Janus C., *Józef Mozolewski – współtwórca przedwojennego i obecnego szkolnictwa polskiego na Pomorzu Zachodnim*, „Przegląd Zachodni” 1961, nr 4.
- Jaracz A., *Losy polskiej ludności autochtonicznej na Pomorzu Zachodnim w 1945 roku*, „Rocznik Koszaliński”, t. 26, 1996.
- Jaracz A., *Żołnierze Armii Czerwonej a polska ludność autochtoniczna na Pomorzu Środkowym w 1945 roku*, [w:] *Przemiany społeczno-polityczne na Pomorzu Środkowym w latach 1945-1956. Materiały z konferencji*, red. Z. Kachnicz, Koszalin 2001.
- Jaroszyk H., *Oświata i kultura w powiecie złotowskim (lata 1945-1965)*, [w:] *Ziemia złotowska*, red. W. Wrzesiński, Gdańsk 1969.
- Jaroszyk H., *Praca kulturalno-oświatowa w środowiskach ludności polskiej w Niemczech w latach 1933-1939*, [w:] *Z dziejów oświaty polskiej w Prusach Wschodnich i na Pograniczu w okresie międzywojennym. Materiały z sesji 24 kwietnia 1979 roku*, red. T. Filipkowski, Olsztyn 1981.

- Kęcińska J., *Katolickie Towarzystwo Młodzieży Polskiej w Wielkim i Nowym Buczku*, „Rocznik Nadnotecki”, t. 29, 1998.
- Kloskowski J., *Bank Ludowy Złotów 1902-1992*, Złotów 1992.
- Kochanowski J., *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945-1950*, Warszawa 2001.
- Kocik J., *Spółdzielczość polska na Ziemi Złotowskiej w latach 1902-1974*, „Rocznik Nadnotecki”, t. 8, 1977, z. 2.
- Kocik J., *60 lat Banku Ludowego w Złotowie*, Warszawa 1962.
- Kokowski W., *Dzieje sportu polonijnego na ziemi złotowskiej*, Krajenka-Złotów 2008.
- Kokowski W., *W polskim szeregu*, Krajenka 2004.
- Kopka B., *Obozy pracy w Polsce. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2002.
- Korbel J., *Emigracja z Polski do RFN. Wybrane problemy*, wyd. 2, Opole 1986.
- Korbel J., *Polska – Górny Śląsk – Niemcy. Polityczny bilans 50-lecia Poczdamu*, Opole 1995.
- Kowalczyk K., *W walce o rząd dusz. Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1956*, Szczecin 2003.
- Kozłowski K., *Między racją stanu a stalinizmem. Pierwsze dziesięć lat władzy politycznej na Pomorzu Zachodnim 1945-1955*, Szczecin 2000.
- Krajna-Wielatowski A., *Ziemia złotowska*, Poznań 1928 (reprint: Złotów 2009).
- Kukier R., *Z badań etnograficznych nad kulturą ludową ziemi złotowskiej*, „Zapiski Koszalińskie” 1962, z. 4 (12).
- Kultura ziemi złotowskiej*, Poznań-Słupsk 1959.
- Lehr H., Osmańczyk E., *Polacy spod znaku Rodła*, Warszawa 1972.
- Magierska A., *Ziemie zachodnie i północne w 1945 roku. Kształtowanie się podstaw polityki integracyjnej państwa polskiego*, Warszawa 1978.
- Micewski A., *Kardynał Wyszyński prymas i mąż stanu*, t. 1, Paris 1982.
- Miłosz J., *Tworzenie się struktur aparatu bezpieczeństwa na terenie powiatu złotowskiego*, [w:] *Złotów nasz i wasz. Losy autochtonów, repatriantów, przesiedleńców po II wojnie światowej na Ziemi Złotowskiej*, red. Z. Korpusik-Jelonkowa, Złotów 2006.
- Musiał F., *Podręcznik безпеki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970-1989)*, Kraków 2007.
- Muszyński A., *Eksterminacja polskiej ludności rodzimej*, [w:] *Zbrodnie hitlerowskie na ziemi koszalińskiej w latach 1933-1945*, red. A. Czechowicz, Koszalin 1968.
- Nadolny K., *Z badań nad ludnością rodzimą w powiatach bytowskim i złotowskim województwa koszalińskiego*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, t. 19, 1968.
- Nawrocki Z., *Struktura aparatu bezpieczeństwa*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1, 1944-1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005.
- Niedźwiecki J., *Muzeum Ziemi Złotowskiej w Złotowie – warunki powstania, dorobek i perspektywy rozwoju*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne”, t. 1, 1971.
- Obracht-Prondzyński C., *Kaszubi. Między dyskryminacją a regionalną podmiotowością*, Gdańsk 2002.
- Oleksiński J., *Jan Rożeński (1904-1968)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1970, nr 3.
- Oleksiński J., *Sylwetki nauczycieli spod znaku „Rodła”. (Z obszaru dzielnicy V Związku Polaków w Niemczech w Złotowie)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1979, nr 3.
- Osekowski C., *Spółczesność Polski Zachodniej i Północnej w latach 1945-1956. Procesy integracji i dezintegracji*, Zielona Góra 1994.

- Pietrzak-Pawłowski K., *Spółdzielczość polska na Ziemiach Zachodnich i Północnych 1918-1939*, Warszawa 1967.
- 50-lecie Spółdzielni Chłopów Ziemi Złotowskiej 1906-1956. W rocznicę założenia „Rolnika” Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Złotowie, red. H. Jaroszyk, Złotów 1956.
- Polski słownik biograficzny, t. XL/4, z. 167.
- Popielas-Szultka B., Szultka Z., *Dzieje Zakrzewa*, Koszalin 1974.
- Rola Z., *Działalność przedszkoli (ochronek) polskich na terenie powiatu złotowskiego w latach 1927-1939*, „Rocznik Nadnotecki”, t. 6, 1975.
- Romanow Z., *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych w latach 1945-1960*, Słupsk 1999.
- Roślicki J.M., *Europejczyk spod znaku Rodła*, Kraków 1999.
- Rybicki H., *Nazywano ich Słowińcami*, Słupsk 1995.
- Rybicki H., *Weryfikacja polskiej ludności rodzimej na Pomorzu Zachodnim (1945-1948)*, „Rocznik Koszaliński”, t. 3, 1967.
- Ryś M., *Polskie Stronnictwo Ludowe na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1947*, Szczecin 2000 (niepublikowana praca doktorska, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego).
- Sakson A., *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Poznań 1990.
- Schodzińska J., *Weryfikacja narodowościowa ludności rodzimej powiatu lęborskiego w latach 1945-1947. (Aspekty społeczne)*, „Rocznik Gdański” 1999, z. 2.
- Skóra W., *Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Szczecinie w latach 1925-1939. Powstanie i działalność*, Słupsk 2001.
- Skóra W., *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006.
- Skrzypek I., *Z historii muzealnictwa środkowopomorskiego*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne”, t. 21, 1997.
- Słabig A., *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1989*, Szczecin 2008.
- Stankowski W., *Niemcy na Pomorzu Gdańskim i Kujawach w latach 1944/1945-1950. Ucieczka, życie codzienne, wysiedlenie*, Bydgoszcz 2000.
- Stankowski W., *Obozy i inne miejsca odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce w latach 1945-1950*, Bydgoszcz 2002.
- Staszewski J., *Ziemia złotowska pod panowaniem pruskim (lata 1772-1920)*, [w:] *Ziemia złotowska*, red. W. Wrzesiński, Gdańsk 1969.
- Strauchold G., *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945-1957*, Toruń 2003.
- Strauchold G., *Postawy i nastroje ludności rodzimej na Śląsku Opolskim wokół referendum 1946 roku*, „Sobótka” 1995, nr 3-4.
- Strauchold G., *Trudne dziedzictwo. Wokół Kongresu Autochtonów w Warszawie (1946)*, [w:] *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. Z. Mazur, Poznań 2000.
- Szkoła polska na ziemi złotowskiej, Koszalin 1959.
- Szrubka T., *Walka o szkołę polską na terenie Pomorza Środkowego w latach 1918-1939*, „Rocznik Koszaliński”, t. 17, 1981.
- Szultka Z., *Polacy z Pogranicza w więzieniach i obozach koncentracyjnych*, [w:] *Pogranicze*

- i Kaszuby w latach terroru. Prześladowania polskiej ludności rodzimej Pomorza Zachodniego 1939-1945*, red. A. Czechowicz, Koszalin 1970.
- Trzebiatowski K., *Oświata i szkolnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim w pierwszej połowie XX wieku 1900-1939*, Poznań 1961.
- Trzebiatowski K., *Z dziejów szkolnictwa i oświaty na Pomorzu Zachodnim*, [w:] *Pomorze Zachodnie nasza ziemia ojczysta*, red. K. Ślaski, Poznań 1960.
- Trzebiatowski K., *Z dziejów walk Pogranicza i Kaszub o polskość*, [w:] *Pomorze Zachodnie nasza ziemia ojczysta*, red. K. Ślaski, Poznań 1960.
- Wąsicki J., *Provincia Grenzmark Posen-Westpreussen 1918-1933*, Zielona Góra 1967.
- Woltmann B., *Kultura fizyczna pod znakiem Rodła. Wychowanie fizyczne, sport i turystyka polskiej ludności rodzimej na ziemi złotowskiej w latach 1919-1939*, Koszalin 1972.
- Woltmann B., *Polska kultura fizyczna na wschodnim pograniczu niemieckim (1919-1939)*, Poznań 1980.
- Wróblewski J., *Książka polska na Ziemi Złotowskiej w latach niewoli*, [w:] *Książka i biblioteki w Złotowskiem i Bytowskiem*, red. A. Czechowicz, Koszalin 1976.
- Wróblewski W., *Badania etnograficzne w województwie koszalińskim w latach 1950-1975*, „Słupskie Studia Historyczne” 2004, nr 11.
- Wrzesiński W., *Polski ruch narodowy w Niemczech w latach 1922-1939*, Toruń 2005.
- Wrzesiński W., *Powiat złotowski w latach 1920-1939*, [w:] *Ziemia złotowska*, red. W. Wrzesiński, Gdańsk 1969.
- Zacmiński A., *Działalność zagraniczna Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w latach 1957-1970*, Bydgoszcz 1995.
- Zieliński H., *Polacy i polskość Ziemi Złotowskiej w latach 1918-1939*, Poznań 1949.
- Zientarski A., *Obozy hitlerowskie na Pomorzu Zachodnim w okresie 1939-1940*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, t. 31, 1982.

Indeks osób

- A**ckermann Klaus - 119
Adamiec Marian (1923-2006) - 111
Adamski Damazy - 177, 252
Adenauer Konrad (1876-1967) - 115, 127
Alabrudziński Stanisław - 111
Aleksiewicz Bronisław - 96
Aleksiewicz Gerhard - 143, 161
Aleksiewicz Piotr - 29
Allery Jan (1892-1939) - 32
Ambrożewicz Bogusław - 134
Anders Władysław (1892-1970) - 105
- B**aczewski Jan (1890-1958) - 22, 88, 89, 92
Balcer Stefan (1894-1939) - 32, 178
Banach Marianna - 47
Banach Rozalia - 101
Bannach Jakub (1909-1944) - 138
Barabasz Jan - 177, 251
Barabasz Józefa - 177
Barbarowicz Feliks (1929-1998) - 189
Barcikowski Waclaw (1887-1981) - 87
Barczewski Alfons (1910-1971) - 35
Bartosz Franciszek (1885-1967) - 17, 19, 151, 234
Batoński Jan - 68
Bednarek Andrzej - 161
Bednarski Hieronim - 111
Belc Ambroży - 169
Beldegryn Herman - 145, 228
Belka Feliks - 29, 33
Belka Klemens - 34
Belka Stefan - 96
Belzyt Leszek - 73
Bensch Teodor bp (1903-1958) - 141
Benyskiewicz Joachim - 15, 17, 194
Benzner Alfons (1908-1946) - 65
Betański Franciszek - 35
Betański Paweł - 158, 159
Betscher - 239
Bevin Ernest (1881-1951) - 88
Bialecki Tadeusz - 20
Białek Kazimierz - 22
„Biały” - 95, 147, 210, 231
Bianga Brunon - 188
Biedrzycki Alojzy (1912-1958) - 28
Bieniakowska Władysława - 68, 153
Bieńkowski Władysław (1906-1991) - 141
Biernatowski Karol - 44, 136, 139-141, 147, 153, 179, 180, 196, 210, 218, 220-222, 225, 231
Bierut Bolesław (1892-1956) - 80, 82, 121, 122, 205
Bierzanek Remigiusz (1912-1993) - 14
Bimek Franciszek - 28
Bindek Michał - 138
Bismarck Otto von (1815-1898) - 89, 135
Bismarckowie - 85
Bloch Gertruda - 124
Bodalski Mieczysław (1918-1978) - 158, 168, 178, 250
Boenigk Jan (1903-1982) - 135, 156
Bojar-Fijałkowski Gracjan (1912-1984) - 35, 178
Bonin Andrzej - 212
Bonin Jan ks. - 44
Bonusiak Włodzimierz - 6
Bończa-Bystrzycki Lech - 16, 37
Borkowicz Leonard (1912-1989) - 39, 67, 68, 80, 82, 89, 91, 100-102, 205
Borkowski Stanisław - 89

Borodziej Włodzimierz - 63
 Borowik Włodzimierz - 193
 Boryczka - 14
 Boryczka Feliks - 30, 35, 68, 69, 82, 84-86, 93,
 94, 147, 153, 156, 157, 193, 209, 241, 242
 Boryczkowa Marianna - 76
 Borzyszkowski Józef - 22, 30, 31, 135, 195
 Bożek Arka (1899-1954) - 144, 217
 Brasse Maksymilian (1866-1944) - 23
 Brekala Anna - 96
 Brownsford Kazimierz (1856-1925) - 14
 Bryzgalin Iwan - 38
 Brząkałowa Gertruda - 76
 Brzezińska Jadwiga - 6
 Brzezińska Marianna - 176
 Brzezińska Melania - 47
 Brzezińska Zofia - 96
 Brzeziński Adam - 96
 Brzeziński Antoni - 29, 34
 Brzeziński Antoni II - 176
 Brzeziński Joachim - 133
 Brzeziński Waclaw - 138
 Brzeziński Władysław (1922-1998) - 6, 25,
 29, 43, 47, 75, 77, 138-141, 143, 144, 146,
 147, 150, 151, 156, 157, 179, 218, 225,
 230, 231
 Brzęczek ks. - 245
 Brzostowicz Alojzy - 98, 99, 102
 Brzostowicz Bolesław - 68
 Brzostowicz Jan - 14
 Buczak Eugeniusz - 25, 32
 Buczyński Jan - 177
 Buława Joanna - 47
 Bułka Leokadia - 76
 Bułka Tomasz - 76
 Bułkowie - 59, 76
 Buretta Monika - 177
 Byrnes James (1879-1972) - 88, 90
 Bzinkowski Szczepan (1910-1968) - 161, 189
 Bzówka Władysław (1913-1946) - 27, 35

Cedrowski Ignacy - 61
 Cepnik Stanisław - 156
 Cerajewski Jan - 29, 30, 35
 Cesa Marta - 169

 Cessa Roch - 158
 Cessa Stanisław - 121
 Chałupczak Henryk - 10, 21-25
 „Charakter” - 86
 Chmielewski Henryk - 248
 Chodera Alfons - 100
 Chodera Franciszek - 251
 Chodera Paweł - 96
 Chojnacki Teofil - 44, 45, 69, 77, 82, 93,
 106, 139, 156, 157, 209, 245
 Chołodowska Małgorzata - 15
 Chorzołkowski Jan - 29, 30
 Chrapkowski Stanisław - 41
 Chrostowski Waclaw - 49
 Churchill Winston (1874-1965) - 90
 Chwaliszewski Roman - 16
 Chyliński Józef – ojciec - 29, 35
 Chyliński Józef – syn - 29, 34
 Cichy Józef - 84
 Cielma Mieczysław - 41
 Ciepłuch Marian - 29, 30, 34
 Cieślak Marian - 146, 229
 Cieślik Bronisław - 138
 Cieślik Julian - 35
 Cisek Bernard - 133
 Ciszek Andrzej - 29
 Cybiński Jan - 95
 Cyrankiewicz Józef (1911-1989) - 102, 134,
 141, 166
 Cywiński Leon - 98, 99
 Czajka - 93
 Czajkowski Władysław (1905-1947) - 63
 Czajkowski Zdzisław - 44
 Czapliński Bernard bp (1908-1980) - 195,
 256
 Czarnecki Stefan - 35
 Czarnetzky Ernst ks. - 16, 17
 Czarnik Andrzej (1935-2005) - 36, 38, 50
 Czarnik Gabriela (1937-2003) - 26, 27
 Czarnota Franciszek - 193
 Czechowicz Andrzej (1931-2004) - 11, 21,
 28-29, 32, 178, 193, 194
 Czerwiński Kazimierz - 89, 92
 Czerwiński Marian - 228
 Czubiński Antoni (1928-2003) - 44, 87, 88

- D**arschnik Władysław (1912-1946) - 65
 Dąbrowski Jan - 74
 Dąbrowski T. - 236, 237
 Denisow Jan - 138
 Deresch Jadwiga - 47
 Dobek Anna - 100, 101
 Domachowski Wiktor ks. (1910-1972) - 37, 43, 44, 95, 131, 147, 153, 156, 231
 Domańska Melania (1882-1959) - 12, 21, 31, 101, 102, 175, 215-217
 Domański Bolesław ks. (1872-1939) - 5, 11, 12, 16-21, 25, 26, 37, 80, 82, 83, 91, 101, 102, 131, 142, 144, 147, 151, 154, 175, 193-195, 198, 206, 210, 215-217, 227, 231
 Dorsz Antoni (1901-1940) - 26, 28, 31
 Dorsz Franciszek - 170, 177
 Dorsz Michał - 169, 172
 Drobka Norbert - 129
 Drobkiewicz Jan (1911-1989) - 138, 156, 157, 159, 161, 244, 246
 Drobniak Tadeusz (1894-1979) - 16
 Drozdowski Feliks - 35, 180
 Dubiel Paweł (1902-1980) - 137
 Duljasz Hipolit (1911-1996) - 54
 Dupont Charles gen. (1863-1935) - 15
 Duszyński Feliks - 11
 Dworecki Zygmunt - 12-15, 17-19, 21, 23, 24, 28, 194
 Dyba Waław - 28-30, 35, 42, 124, 127-130, 139, 148, 153, 218, 225, 230
 Dybowski Franciszek (1914-1985) - 35
- E**lczewski Maciej (1917-1957) - 119, 128
 Erdman Edmund - 251
- F**abianowski Stefan - 69
 Faś Jacek - 126
 Felczak Zygmunt (1903-1946) - 70
 Figiel Stanisław - 143, 179
 Filipkowski Tadeusz - 26, 32, 33, 35
 Fiszer Jan (1893-1941) - 177
 Fiszer Stanisława - 177
 Flisikowski Leon - 240
 Foligowski Jerzy - 28, 43
 Fons Jan - 29, 30
- Forecka Anna - 129
 Franciszek Józef I (1830-1916) - 12
 Frankiewicz Bogdan (1923-2003) - 37
 Friedrich Leopold von Preußen ks. (1865-1931) - 13
 Füller Michał - 101
 Funk Józef (1914-1943) - 32
 Funkowa Stefania - 42
- G**agorowski Ryszard - 98-100
 Gala - 253
 Galla Franciszek - 129
 Galla Stanisław - 177
 Gallówna Janina - 129
 Gałazka Jan - 137
 Gappa Klemens (1912-1972) - 38, 51, 68, 156
 Gasztold Tadeusz (1932-2000) - 29, 178, 197
 Gawor Stanisław - 145
 Gąszczakówna (Gąszczak) Maria (1914-1943) - 28, 32, 178
 Gelger Waław - 195
 Gierczyński Janusz - 143
 Glier Henryk - 93
 Gliszewski Franciszek - 32, 178
 Gluck Leopold (1913-1989) - 155
 Glugła - 105
 Glugła Ambroży - 158
 Glugła Jan - 96, 251
 Glugła Maria - 93
 Głowacki Kazimierz - 68
 Głowacki Zbigniew - 52
 Gniot Jan - 176
 Godlewski Michał - 178
 Golczewski Kazimierz - 38
 Gollnick Felix ks. (1873-1939) - 16
 Goltz von - 35
 Goła Aleksander - 29, 30
 Goła Bronisław - 29, 30, 35
 Goła Walerian - 29, 34
 Goła Franciszek - 43
 Gomułka Władysław (1905-1982) - 78, 89, 134-135, 141, 149, 156, 197, 199, 200, 220, 234
 Gosdowski Augustyn - 169
 Goszczyński Włodzimierz - 89

Gracz Jan - 35
Grajewski Marian - 28, 30
Gransicki Robert (1900-1939) - 28, 32, 178
Grochowska Pelagia - 168, 170, 172
Grochowski Feliks - 129
Grochowski Maksymilian ks. (1869-1939) - 11, 16, 19, 22, 29-31, 82, 83, 154, 198, 206
Grochowski Piotr - 251
„Grom” - 140, 141, 147, 222, 223, 225, 231
Groniowski Krzysztof - 10
Groszyk Marcei - 29, 30, 34
Groth Józef (1903-1942) - 32
Grothowa Otylia (1909-1990) - 135
Grzenda Paweł - 180
Grzenia-Romanowski Gereon (1916-1983) - 89
Grzybowska Barbara - 96
Guderian Heinz (1888-1954) - 103
Guz Bernard - 169, 170
Guz Leokadia - 172
Guz Longin - 43, 130
Guz Stanisław - 93, 94, 176

Haczyk Kazimierz - 98
Halewski Bolesław - 55, 59, 61
Hanowski - 205
Hans Paweł (1903-1939) - 32, 178
Hauser Przemysław - 20
Hauzer Karol - 50
Hauzer Stanisława - 50
Hawranek Franciszek (1919-1981) - 156
Heimann Leon - 169
Hejger Maciej - 6, 43, 50, 51, 60, 66, 68-70, 76, 77, 97, 119, 153
Hellman Hubert ks. - 37
Henschke - 93, 94
Herudaj Klara - 130
Herudaj Maria - 96
Herudaj Paweł - 85, 94, 95, 159
Herudaj Jan - 35
Hildebrand Józef - 157, 158, 240, 241
Hinz Paweł - 96
Hirschberg Albert (1870-1946) - 62
Hitler Adolf (1889-1945) - 58, 135
Hlond August kard. (1881-1948) - 44, 79, 80

Horst Antoni (1915-2003) - 32, 35
Horst Edmund (1922-1955) - 33, 175
Horst Irena - 33
Horst Józef (1914-1942) - 27, 28, 32, 33, 178
Horst Leon - 6, 28, 34, 42, 77, 85, 115, 119, 124, 125, 128-130, 144, 153, 154, 156, 159, 161, 180, 188, 237
Horst Stanisław - 29, 33, 93, 154
Horst Stefania (1920-1954) - 33
Horst Tadeusz - 43, 130
Horstowie - 34, 193
Hudymowa Maria - 25, 179

Isakow - 48
Iszczak Kazimierz - 76

Jabłoński Henryk (1909-2003) - 197
Jabłoński K. - 64
Jach Franciszek - 29, 34
Jackowski Kazimierz - 93
Jagielski Mieczysław (1924-1997) - 149, 170, 191, 192
Jakowiec Jan - 103
Janasz Mieczysław - 96
Janasz Rita - 96
Janczyk Tadeusz (1904-1990) - 121, 134
Janiszewski Józef - 49
Janke Norbert - 188
Jankowiak Stanisław - 5, 63, 94
Janus Czesław - 43, 179
Jaracz Andrzej - 6, 47
Jaroszyk Henryk (1908-2001) - 6, 11, 21, 26, 29, 31, 32, 34, 42-45, 68, 74, 77, 80-82, 84, 89, 92, 102, 106, 115, 120, 124, 129, 134, 136, 137, 140, 141, 146, 148, 150, 151, 153, 155-157, 175, 178, 188, 189, 191, 197, 199, 200, 209, 220, 222, 226, 238, 240, 241, 251
Jaroszyk Kazimierz (1878-1941) - 26
Jaroszykowa Jadwiga (1911-1998) - 29, 42, 43, 130, 154
Jasiek Adam - 93
Jasiek Antoni (1893-1983) - 12, 14, 15, 179
Jasiek Eleonora - 43, 130
Jasiek Jan (1868-1948) - 33, 35

- Jasiek Paweł (1908-1982) - 33, 195, 257
 Jasiek Paweł II - 98-100, 102, 237
 Jasiek Pelagia - 33
 Jasiek Piotr (1902-1974) - 33, 43, 129, 144,
 154, 175, 180, 191
 Jasik Jan - 121, 122
 Jaśkiewicz Wiktor (1912-2003) - 89
 Jendhof Antoni - 28, 30, 42, 130, 154, 157,
 161, 180, 191
 Jeżewski Bernard - 35
 Jęchorek Bolesław (1904-1970) - 139, 154,
 180, 218, 225
 Józków Stanisław - 137
 Judziński Witold - 34
 Juhlke Witold - 28, 32
 Jurkowska Marianna - 77
 Jurkowski Józef - 59, 60
- K**abatek Jan - 124, 125
 Kabattek Ludwika - 47
 Kabattek (Kabatek) Tadeusz - 43, 85, 129
 Kachel Józef (1913-1983) - 137, 155, 156
 Kachnicz Zenon - 6
 Kaczmarczyk Henryk - 179
 Kaczmarek Jan (1895-1977) - 18, 144
 Kaczmarek Tadeusz - 145, 228
 Kaczocha-Józewski Aleksander (1906-1977)
 - 68
 Kajewska Klara - 43, 130
 Kaliszewski Jerzy - 49
 „Kanciarz” - 94
 Kapelski Józef - 11
 Kaplar Jan - 35, 167, 168, 170, 172, 249
 Karbowski Franciszek - 190
 Karolak Jan - 94
 Karuga Wincenty (1906-1961) - 134, 137,
 155, 156
 Katlewski Jakub - 15
 Kawiak Jan - 119, 134, 139, 141, 142, 145, 148,
 150, 152, 224, 227
 Kęcińska Jowita - 22, 46
 Kielczewski Antoni - 193
 Kiernik Władysław (1879-1971) - 82, 205
 Kierzek Stanisław - 28, 30
 Kilański Władysław - 127
- Kilar Jan - 32
 Kissler Rudolf - 125
 Klimek Bernard - 158
 Klimek Jan - 129
 Klimek Klemens - 96
 Kloskowski Jerzy - 11, 12, 20, 45
 Klóska Marta - 170, 172
 Kluck Stefania - 180, 191
 Kluska Leon - 86, 93, 94, 251
 Kmiecik Michał (1887-1966) - 88, 92
 Knetter Jan (1901-1946) - 65
 Knoblauch Adolf - 169
 Knosała Władysława (1908-1997) - 31
 Kochanowski Jerzy - 63, 64
 Kocik Jan (1900-1992) - 6, 11, 12, 20, 21,
 28, 29, 31, 41-45, 68, 69, 76, 77, 80, 86,
 102, 106, 120-122, 131, 139, 140, 143,
 150, 151, 153, 156-158, 161, 175, 178-180,
 188, 189, 191, 199, 213, 236-238, 241, 245,
 254
 Kocik Joanna - 213
 Kocik Józef - 213
 Koczorowski Jan - 12, 15
 Koerber Nordewin von - 35
 Kokowska Monika (1879-1963) - 212
 Kokowski Bernard (1904-1979) - 33, 41,
 93, 159, 161
 Kokowski Bronisław (1916-1943) - 32, 33,
 178
 Kokowski Franciszek (1875-1944) - 212
 Kokowski Joachim (1914-1973) - 33
 Kokowski Józef (1922-1972) - 44, 139, 144,
 148, 156, 158, 161, 196, 218, 220, 221,
 225
 Kokowski Piotr (1924-1989) - 93
 Kokowski Teofil (1910-1976) - 21, 29-31, 33,
 44-46, 100, 102, 103, 119, 120, 128, 129,
 134, 136, 139, 146, 147, 154, 156-158, 187,
 199, 212, 214, 218, 225, 230, 231, 239,
 241, 245, 252
 Kokowski Wojciech (1908-1943) - 33
 Kokowski Wojciech II - 26, 29, 31, 33, 38,
 44, 47, 75, 78, 129, 134, 148
 Kołodziej Adam (1904-1978) - 35
 Kołodziej Norbert (1926-2001) - 154

- Kołodziej Roman (1898-1942) - 20, 28, 29, 31, 239
- Konak Kazimierz - 138
- Konek Józef - 94
- Konitzer Edmund - 124, 129
- Konnak Konrad (1900-1939) - 32, 178
- Kopec - 99
- Kopka Bogusław - 53
- Kops Katarzyna - 47
- Kops Roch - 47
- Korbel Jan - 162, 163
- Korpalski Zygfryd - 192
- Korpusik-Jelonkowa Zofia - 5
- Kosiba Ryszard - 74
- Kosiński Leszek - 75
- Kossecki Krystyn - 129, 224
- Kostencki Jerzy (1906-1977) - 20, 28, 31, 42
„Kot” - 86, 93
- Kotarbiński Tadeusz (1886-1981) - 141
- Kotowski Władysław (1904-1976) - 89
- Kowalczyk Krzysztof - 80, 115, 136
- Kowalski Jan - 84, 93
- Kowalski Jan II - 170
- Kowalski Józef (1905-1952) - 28, 30, 42, 69, 74
- Kowalski Leon - 28, 30, 93, 143, 179, 180, 194, 196
- Kowalski Stanisław - 44, 100
- Kowalski Zygmunt - 133
- Kozdra Władysław (1920-1986) - 197
- Kozicki Stanisław (1876-1958) - 13
- Kozioł Antoni - 93
- Kozłowski Jan (1906-1980) - 115, 116
- Kozłowski Kazimierz - 39
- Kozłowski Leon ks. (1887-1948) - 12, 15
- Kożeda Zdzisław - 192
- Krajewski Cyryl - 34
- Krajna-Wielatowski Andrzej - 13, 14
- Kraus Stanisław (1924-1973) - 194
- Krause Józef - 29, 34-35
- Krause Zachariasz ks. - 44
- Krogulec Władysław - 93
- Kroll Marta (1885-1946) - 62
- Król Gustaw - 175
- Król Kazimierz - 68
- Krüger Erika - 52
- Kubacka Maria - 68, 175
- Kuczewski Henryk - 171, 184, 186, 189, 251, 255, 257
- Kuhiwczak Michał - 98, 103
- Kuhne Anna - 169
- Kuiński Czesław (1921-2001) - 121
- Kujawianka Tekla - 93
- Kujda Stanisław (1915-2004) - 195
- Kukier Ryszard (1924-2000) - 180, 181
- Kukulski Leon - 111
- Kukułka Józef (1929-2004) - 14
- Kulczyński Stanisław (1895-1975) - 137, 156
- Kuligowski Antoni (1910-1992) - 192
- Kulin Bernard - 96
- Kulpa - 156
- Kulpa Stanisław - 177
- Kulpa Stefania - 28
- Kulwicki Stefan (1901-1961) - 43, 45
- Kutzmann Władysław - 29, 35
- Kwaśniewski Tadeusz - 179, 192
- Kwiatkowski Stanisław - 93
- Kwidzyński Jan - 89
- Kwoczek Paweł (1904-1975) - 134, 137, 156
- L**ach Jan - 94
- Lechowicz Włodzimierz (1911-1986) - 155
- Ledwolorz Paweł (1892-1978) - 191
- Lehr Helena - 11
- Lemberg Hans - 63
- Lemiesz Wiktor - 15
- „Leon” - 86, 93, 94
- Leoński Jacek - 6
- Leszkowa Barbara - 76
- Lewandowski Baltazar - 46
- Lewandowski Teodor - 52-54, 76, 77
- Lipowski - 246
- „Lis” - 86
- Loewe-Kiedrowski Leon ks. - 11
- Lopin Jan - 96
- Ł**angowski Franciszek - 30
- Łangowski Jan (1904-1953) - 21, 34
- Łangowski Maksymilian (1914-1969) - 34
- Łangowski Marcin - 35

Łangowski Piotr (1910-1962) - 34, 42, 129
Łañcut Jerzy Dagobert - 53, 61, 65
Łosoś Andrzej - 28, 30
Łosoś Benedykt - 28, 30
Łosoś Edwin - 28, 30
Łosoś Katarzyna - 168, 170, 172
Łosoś Lucjan - 138
Łozowski Jan - 102
Łuczak Franciszek - 129
Łuka Bronisław - 34
Łuka Jan - 34
Łuszczewski Stanisław - 49
Łysy Szczepan - 170

Macichowski Józef - 137
Macioł Leon (1923-1946) - 65
Maczek Stanisław (1892-1994) - 105
Maćkiewicz Eugeniusz ks. (1931-2010) - 148
Maćkiewicz Izydor (1890-1959) - 12, 14, 19-
-22, 29, 31, 35, 44, 45, 69, 80, 120, 148,
150, 154, 175, 213, 220, 223, 235, 236
Maćkiewicz Jan (1896-1969) - 28, 30, 42, 80,
98-100, 102, 103, 179, 180
Maćkiewicz Katarzyna - 213
Maćkiewicz Michał - 213
Maćkiewicz Rozalia - 47
Maćkiewicz Władysław (1893-1976) - 6, 14,
28, 30, 42, 47, 129, 130, 177, 180, 191, 220
Maćkiewiczowa Helena - 32
Magierska Anna - 39
Makowski Edmund (1931-2000) - 180
Makowski Tadeusz - 176, 192
Malczewski Leon - 28, 30, 35, 106, 210
Malinowski Edmund - 237
Malinowski Franciszek - 29
Malinowski Stefan - 34
Małłek Karol - 156
Manske Jan - 253
Mańkowski Bernard - 93
Marchlewski Bolesław (1884-1922) - 15
Marciniak Henryk - 103
Markiewicz Genowefa - 48
Markiewicz Jan - 48
Markowski Michał - 93
Marlewski Bernard - 138

Marlewski Edmund - 169
Marlewski Florian - 29, 30
Marlewski Jan - 169, 170, 172
Marszałik Paweł (1901-1946) - 65
Marszałkowski Jan - 28, 30
Martusewicz Józef (1922-1972) - 127, 128,
133
Martyn Florian - 29, 35
Martyn Ignacy - 29, 34
Martyn Joachim - 96
Martyn Maria - 175
Marzec Edward (1914-1962) - 141, 149,
151
Massel Paweł - 251
Massel Roman - 35
Maślak Eugeniusz - 96
Matuszewski - 15
Maza Jan (1909-1940) - 32, 178
Mazur Zbigniew - 87
Mazurkiewicz Adam ks. - 115
Mazurkiewicz Bogdan - 189, 246
Melcer Józef - 180
Mersmann Alfons ks. (1905-1945) - 37
Micewski Andrzej (1926-2004) - 142
Michalski Paweł - 159, 161, 190, 252
Michałek - 47
Michałek Anastazy - 138
Michałek Józef - 138
Michałek Michał - 29, 30
Mielke Franciszek - 177
Mielke Grzegorz - 43, 130
Mijał Kazimierz (1910-2010) - 164
Mikołajczak Czesław (1909-1945) - 28, 30,
32, 178
Mikołajczyk Stanisław (1901-1966) - 84, 133,
199
Miller Wiktor - 175
Milski - 253
Miłosz Jan - 5, 41
Młodzianowski Fulgenty (1903-1946) - 29,
42
Moczar Mieczysław (1913-1986) - 176
Modera Marta - 96
Morawski Franciszek ks. - 156
Morek Jan - 98-100

- Mozolewski Józef (1889-1974) - 23, 28, 30, 31, 42, 43, 178, 179
- Mreda Zofia - 76
- Mroczo Marian - 13
- Mruk Aleksy - 95
- Murach Bonifacy - 29, 30, 34
- Murach Jan - 30
- Murach Waław - 30
- Murach Wanda - 30
- Murzyn Antoni - 93
- Musiał Filip - 119, 131, 187
- Musiał Jan (1902-1979) - 121, 122
- Muszyński Adam - 36
- Myczek Salomea - 180
- N**adolny Kazimierz - 34
- Narożyński Władysław (1904-1970) - 19, 20, 31
- Nawrocki Zbigniew - 105, 119
- Nemitz Dieter (II 1946-III 1946) - 62
- Niedźwiecki Jan - 180
- Niendorf Mathias - 20
- Nieporęt Maurycy - 142, 227
- Noryskiewicz Florian - 11
- Noryskiewicz Jan ks. (1876-1961) - 14, 15
- Noryskiewicz Stefania - 11, 12
- Noryskiewicz Zygfryd - 12, 19, 20
- Nowak Waław - 179
- Nowak Wincenty - 96
- Nowak Zenon (1905-1980) - 149, 235
- Nowicki Edmund ks. (1900-1971) - 44, 115
- O**bracht-Prondzyński Cezary - 75
- Obst Leon (1910-1971) - 28, 180
- Obuchowicz Czesław - 41
- Ochab Edward (1906-1989) - 67, 68
- Okła Henryk - 228
- Oleksiński Jerzy - 29, 31-34
- Olewski Jakub - 33, 177
- Olewski Jan - 33, 177
- Orłowski Czesław - 134
- Orzechowski Marian - 191
- Orzechowski Wiktor - 138
- Osekowski Czesław - 45
- Osmańczyk Edmund (1913-1989) - 11, 137, 156, 216, 217
- Osóbka-Morawski Edward (1909-1997) - 80, 82, 89, 205
- Owczarek Marian - 178
- P**acioszek Jan (1912-1946) - 65
- Paczkowski Andrzej - 87
- Paderewski Ignacy (1860-1941) - 14
- Panglisz Paweł (1862-1927) - 11, 12, 20
- Pankau Gerard - 188
- Paruszewski Marian - 39, 58, 60, 68
- Pasenkiewicz Kazimierz - 77, 82, 205
- Paszki Władysław ks. (1868-1951) - 11, 16, 29-31, 79, 80, 82, 206
- Patek Stanisław (1866-1945) - 15
- Pawlikowski Józef - 29, 34
- Pawłowicz - 41
- Pawłowski Marian - 30
- Pellowski Leon ks. (1869-1948) - 11, 12, 14-17
- Pełka Piotr - 137, 159, 244
- Pesalla Piotr - 35
- Pezala Józefa - 175
- Pezala Tadeusz (1913-1942) - 32, 175, 178
- Piasecki Bolesław (1915-1979) - 141
- Piątek Seweryn - 28, 30, 42, 129, 180
- Piechota Stefan - 188
- Pieck Wilhelm (1876-1960) - 115
- Piekarski Stanisław - 137, 141, 142, 146, 160, 223, 226, 231, 232, 235
- Pieniężna Wanda (1897-1967) - 21, 137
- Pieniężny Seweryn (1890-1940) - 21
- Pierzyński Edward - 44, 156
- Pierzyński Paweł - 44, 129
- Pietkiewicz Jan - 155
- Pietrzak-Pawłowski (Pietrzak) Kazimierz (1904-1986) - 11, 12, 28-30, 35, 43
- Pilarczyk Alojzy (1900-1974) - 89
- Pilichowski Czesław (1914-1985) - 90, 149, 151, 155, 156, 178
- Piłsudski Józef (1867-1935) - 14
- Pindyngowski Bernard - 93
- Pioch Benedykt - 35
- Pioch Cecylia - 77

- Pioch Paweł (1937-1945) - 52
 Pioch Stanisław - 172
 Pioch Wojciech - 35, 144, 154, 167, 168, 175, 191, 249, 250
 „Piołun” - 86
 „Piotr” - 147, 232
 Piotrowski Franciszek - 35
 Piszczek Bernard - 159
 Piszczek Franciszek - 130
 Piszczek Marian - 34
 Piszczek Szczepan - 42, 129, 150, 156, 161, 238
 Pius XI (1857-1939) - 215
 Pius XII (1876-1958) - 44, 108
 Piwowarczyk Stanisław - 228
 Pizło Stanisław (1901-1976) - 64
 Plewa Renata - 125
 Pluta Wilhelm bp (1910-1986) - 195
 Płaczek Jan - 14
 Polak Józef - 41
 Polański Stanisław - 156, 157, 159, 160, 240
 Popielas-Szultka Barbara - 192
 Popke Józef - 169
 Popławski Teodor - 41, 79
 Popońska Melania - 96
 Posieczek Marianna - 96
 Półgęsek Jan - 69
 Późny Walter - 137, 155-156
 Prawdzik Bolesław - 41
 Prądyński Łucjan - 15
 Presch Wiktor - 28
 Prorok Leszek (1919-1984) - 180
 Protula Edward - 49
 Przybył Leon - 82, 115, 116, 124, 154, 156, 157, 209, 240, 241
 Przybyłówna (Przybył) Marta - 27, 28, 43, 130
 Przybysz Alojzy - 98-100
 Ptaszycki Stanisław (1892-1940) - 16
 Putka Edward - 38
 Pyszora - 245
 Pyttlik Leon - 15
- R**abyrczyk Monika - 76
 Racisz Stefan - 47, 51, 52, 69
- Radkiewicz Stanisław (1903-1987) - 82, 205
 Redlarski Jan - 180
 Reguła Edward - 84
 Reiff Ryszard (1923-2007) - 149
 Richert Brunon (1921-1989) - 180
 Rojecki Józef - 77
 Rola Zygmunt - 25
 Romanow Zenon - 67, 80, 92, 101, 117, 135, 209
 Romanowski Marcei - 44, 45
 Rosenthal Bernard - 35
 Rosenthal Franciszek - 176
 Rosenthal Kazimierz - 29, 34, 85
 Rosenthal Maria - 34
 Rosenthal Waclaw (1918-1992) - 82, 84, 85, 93-95, 98-100, 102, 103, 159, 161, 209, 244
 Rosentreter Adalbert ks. - 16
 Roślicki Józef Maciej - 85, 95, 99, 100
 „Rower” - 93
 Rozlachowska-Traczyk Bogumiła - 180
 Rożeńska Maria - 30, 34, 43, 129
 Rożeńska Zofia - 213
 Rożeński Franciszek - 213
 Rożeński Jan (1904-1968) - 22, 29, 34, 103, 120, 134, 136, 154, 156-158, 161, 177, 179, 191, 193, 194, 196, 199, 213, 220, 236-239, 241, 245
 Rożeński Jan II - 35
 Rożeński Piotr - 34, 45, 93, 120, 154
 Rożyński - 254
 Różycki Bolesław - 53
 Różycki Mieczysław - 55
 Rumiński Franciszek - 100
 Rybicki Hieronim - 52, 68, 137
 Rychlewski Janusz - 179
 Ryczek Józef - 34
 Ryczek Ludwik - 34
 Rydzynski Karol - 137, 159, 234, 244
 Ryś Małgorzata - 84, 85, 93-95
 Rzepecki Jan (1899-1983) - 98
 Rzymowski Wincenty (1883-1950) - 82, 205
- S**akson Andrzej - 162
 Samarzewska Irena - 254
 Samarzewska Maria - 254

Samarzewski Czesław - 254
 Samarzewski Karol - 254
 Scheffler (Szeffler) Szymon (1897-1967) - 35, 177
 Schiefelbein Maria - 77
 Schikora Paweł - 46
 Schmidt Adolf (1880-1946) - 62
 Schmidt August - 36
 Schnarbach Franciszek (1905-1947) - 35
 Schodzińska Joanna - 63
 Schönke Paul ks. - 17
 Schulc Jan - 96
 Seefeld Franciszek - 190, 252
 Senska Regina - 130
 Senski Jan - 29, 30
 Seredyński Andrzej - 50
 Sieg Alojzy - 35
 Sieg Anna - 43, 130
 Sieg Apolonia - 169, 170
 Sieg Brunon - 188
 Sieg Joachim ks. - 44
 Sieg Michał - 29, 30, 34
 Siembida Jan - 145
 Sierakowski Stanisław (1881-1939) - 18
 Seydak Mikołaj - 12
 Sikora Emanuel - 126
 Sikora Józef - 216
 Silewski Ignacy - 169
 Skok Gerard (1930-1987) - 135, 137
 Skóra Wojciech - 16, 32, 88
 Skrętny Ignacy - 29, 35
 Skrzyński Władysław (1873-1938) - 14
 Skrzypek Ignacy - 180
 Słabig Arkadiusz - 132, 188
 Smoczyński Edmund (1905-1939) - 28, 32, 178
 „Smok” - 86, 93, 94
 Smoliński Stefan - 15
 Sobek Józef - 96
 Sobierajczyk Alfons ks. (1874-1941) - 11, 16, 29-31, 82, 206
 Sobierajczyk Alojzy (1870-1934) - 12, 14, 15
 Sobierajczyk Stanisław - 15
 Sosnowski Kirył (1910-1966) - 207
 Splitt Edmund - 43
 Spychalski Marian (1906-1980) - 191, 192
 Stalin Józef (1878-1953) - 122, 131
 Stankowski Witold - 51, 58, 59, 61
 Starewicz Artur - 127, 128
 Staros Zofia - 134
 Starościak Jerzy - 83
 Staszewski Jacek - 10-15
 Staszic Stanisław (1755-1826) - 177
 Steffen Katrin - 63
 Stegman Rozalia - 76
 Stenzel August (1905-1946) - 65
 Stępień Tadeusz - 93
 Stippa Bernard - 175
 Strauchold Grzegorz - 87, 92, 121
 Stria Alfred - 69, 156, 241
 Strzałkowa Krystyna - 178
 Stupnicki Zdzisław - 93, 94
 Styp-Rekowska Kazimiera (1911-1976) - 89
 Styp-Rekowska Weronika (1878-1944) - 195
 Styp-Rekowski Edmund (1906-1941) - 32, 178
 Styp-Rekowski Jan (1874-1942) - 195
 Styp-Rekowski Józef ks. (1902-1969) - 22, 29, 31, 133, 195, 256, 257
 Stypa Antoni - 12, 15
 Stypa Jan - 29
 Stypa Paweł - 130
 Stypa Teodor - 29, 35
 Stypa Witold - 129
 Styppa Jan - 189, 251
 Suchecki Brunon (1903-1939) - 28, 32, 178
 Suchoryd Władymir - 48
 Suchy Stanisław - 169
 Szafrąński Stanisław - 62, 65
 Szafrąński Stanisław II - 128
 Szarkowski Czesław - 232
 „Szary” - 147, 232, 236, 237
 Szczepaniak Stefan (1892-1964) - 18, 22
 Szczepański Stanisław - 49, 93
 Szeffler Aniela - 177
 Szelażek Zygmunt ks. (1905-1982) - 115, 131
 Szembek Jan (1881-1945) - 14
 Szopieraj Bronisław - 34
 Szostak Leon - 19, 22, 26, 29, 35, 42, 44, 129, 139, 140, 144, 146, 147, 218, 225, 230, 231

- Szroeder Stanisław - 156, 191
 Szrubka Tomasz - 32
 Szultka Zygmunt - 28-30, 34, 35, 192
 Szumocki Bernard (1898-1939) - 32
 Swagrzyk Krzysztof - 41
 Swankowski Leon - 158
 Swarcenberg-Czerny Kazimierz (1895-1975) - 16, 21, 151, 179, 210, 234
 Szybowski Henryk - 93
 Szydłowski Stanisław - 31
 Szymański Ewaryst - 145
 Szymański Jan - 138
- Ś**laski Kazimierz (1912-1990) - 179
 Ślipińska Jadwiga (1929-2003) - 127, 144, 193
 Śmigielski Jerzy (1890-1953) - 16
 Śniadecki Janusz - 59
 Świtała Franciszek - 47
 Świtała Jan - 138
 Świtałowie - 47
- T**achor Mieczysław - 129, 184, 186, 189
 Tatera Bolesław - 45
 Tattera Józef - 95
 Tattera Piotr (1909-1989) - 35
 Tazbir Janusz - 10
 Teusz Marian - 115, 125, 133, 140, 148, 156, 224, 245
 Thomas Antoni - 96
 Thomas Bronisław - 39, 66-68, 80, 84, 85, 91, 92, 207
 Thomas Helena - 76
 Thomas Józef - 29, 35, 176
 Thomas Melania - 252
 Thomas Paweł 29
 Tkaczow Stanisław (1913-1969) - 118
 Tomal Zdzisław (1921-1984) - 170, 178, 189, 251
 Tomas Elżbieta - 43
 Tomas Paweł - 158
 Tomke Józef - 42, 130
 Tomkiewicz Władysław - 143
 Tomse Antoni - 93
 Traczyk Józef - 156, 157, 240, 244
- Trepa Krystyna - 121
 Trojanowski Władysław - 95
 Trzciniński Paweł - 42, 93, 129, 161, 191
 Trzebiatowski Klemens (1913-1984) - 11, 22, 151, 179
 Tuerk Katarzyna - 76
 Turowski Edward (1904-1972) - 135
 Twardy Jan - 102
- V**ogel Witold - 193
 Vogt Cezary - 22
- W**aberski Edward - 189, 251
 Wajda Michał - 82, 84, 209
 Wajer Paweł - 96
 Wajer Władysław - 29, 35
 Walasiak Władysław - 35
 Walichnowski Stanisław - 64
 „Walka” - 210, 211
 Wargin Aleksy - 126, 133
 Warwas Marian - 93
 Wasilewski Eugeniusz - 53-55, 57, 61-63, 65
 Wasilewski Stanisław - 137, 145, 149, 151
 Wąsicki Jan - 15, 16, 194
 Wątroba Henryk - 120
 Weberowa Janina - 43
 Weideman Elżbieta - 169
 Weinstock Marianna - 177
 Welniak Franciszek - 47
 Werner Klara - 169-170
 „Wicher” - 105
 Wichłacz Florian (1908-1984) - 35, 137, 155, 156
 Więcek Adam - 160, 191
 Więcek Agata - 169
 Wilamowski Bohdan (1914-1985) - 135, 137, 156
 Wilhelm II (1859-1941) - 12, 13
 Wilk Stanisław - 159
 Willan Tadeusz - 135
 Wiśniewski Stanisław - 240
 Witkowska Helena - 175
 Witkowska Kunegunda - 96
 Witkowska Waleria - 47

- Witkowski Stanisław - 29, 34, 175
 Wittstock Władysław (1896-1966) - 180
 Włodarczyk Ryszard - 178
 Włoszczyńska - 253
 Włoszczyńska Czesława - 125
 Włoszczyński Franciszek - 29, 43, 121-124,
 127, 130, 161
 Włoszczyński Piotr - 68
 Wnukowska - 244
 Wojciechowski Roman - 114
 Wojewoda Wojciech (1892-1970) - 77
 Wolski Janusz - 32
 Woltmann Bernard - 26
 Wołyniec Andrzej - 49
 Wołyński - 54, 55, 59, 60
 Woronkow Leonid - 38
 Wróblewski Jan - 11, 25
 Wróblewski Wojciech - 181
 Wrześniński Wojciech - 10, 17-20, 23, 24, 27,
 35, 36, 50, 191, 194
 Wrzeszcz Antoni - 159
 Wrzeszcz Mateusz - 169
 Wrzeszcz Stanisław - 35
 Wudniak - 100
 Wudniakowa - 100
 Wycech Czesław (1899-1977) - 141
 Wyczechowski Tadeusz - 59, 61, 65
 Wyszyński Stefan kard. (1901-1981) - 136,
 141, 142, 227

Zacmiński Andrzej - 156
 Zagórski Zygmunt - 179
 „Zajac” - 94

 Zakrzewska Barbara - 77
 „Zakrzewski” - 147, 231, 232
 Zalech Antoni - 93, 94
 Załuczkowski Tadeusz ks. (1901-1952) -
 115
 Zawadzki Aleksander (1899-1964) - 191, 192
 Zawadzki Tadeusz - 35
 Zdradził Wilhelm - 66
 Zdrenka Jan - 43, 130
 Zdrenka Joachim - 6, 13
 Zdrenka Kajetan - 169, 170
 Zdrenka Marcin - 27, 35
 Zemler Frieda - 62
 Zgondek Jan - 114, 116
 Zieliński Henryk (1920-1981) - 15, 35, 36,
 102, 134, 191, 215
 Zieliński Juliusz (1881-1944) - 28, 32, 178
 Zieliński Władysław - 123, 166, 167, 250
 „Ziemia” - 140, 147, 225, 231, 232
 Zientara-Malewska (Zientarówna) Maria
 (1894-1984) - 29-31, 34, 35, 150, 180, 193,
 195, 196
 Zientarski Andrzej (1920-1992) - 28, 30
 Znamierowska-Prüfferowa Maria (1898-
 -1990) - 180
 Zygmunt Franciszka - 77

 „**Ż**bik” - 86
 Żmidziński Antoni - 43, 130
 Żontkowska Gertruda - 169, 170
 Żontkowski Franciszek - 169
 Żuniak Józef - 89
 Żurawski Mieczysław - 159, 234

Indeks miejscowości (pominięto Złotów)

- A**ugustowo - 48, 77, 93
Auschwitz - 31, 34, 35, 102
- B**abimost - 91, 229
Barth - 33
Batorowo - 48, 137, 161
Batorówko - 93
Berlin - 17-20, 22, 23, 27, 29, 31-34, 83, 88, 116, 143, 144, 154, 163, 177, 195, 198, 206, 212
Berlin-Plötzensee - 32
Błękwit - 20, 22-24, 26, 28, 37, 42, 77, 113, 117, 128-130, 143, 187, 188, 190, 196, 225, 252, 254
Bługowo - 117
Bochum - 195, 256, 257
Bonn - 115, 118
Brandenburg - 32
Brześć nad Bugiem - 63
Buchenwald - 32, 34, 35, 37
Buczek Mały - 49, 58, 95
Buczek Wielki - 11, 16, 20-23, 25-28, 37, 44, 46, 74, 96, 115, 117, 124, 129, 130, 132, 134, 158, 161, 175, 178, 244, 254
Buka - 48
Buntowo - 20, 22, 23, 26, 28, 43, 70, 74, 129, 132, 134, 161, 176-178, 237, 244
Bydgoszcz - 7, 8, 38, 51-55, 57-61, 65, 68, 77, 79
Bytom - 24, 39, 82, 85, 134, 205
Bytów - 111, 114, 127, 171, 172, 179, 196, 247, 249
- C**hełmno - 58
Chojnice - 13, 15, 58, 60, 96, 97, 99, 100
- Chorzów - 113
Cieszyn - 35
Czajcze - 117
Czernice - 14, 20, 22, 23, 26, 28, 35, 37, 46, 71, 74, 85, 86, 95, 159, 254
Człuchów - 58, 60, 111, 212
- D**achau - 31-35, 37, 85, 168, 195, 256
Debrzno - 117
Debrzno Wieś - 117, 123, 130, 187
Dębno - 88
Dolnik - 48, 49, 132, 134, 137, 161, 189
Drezno - 212
Drożyska - 46
Drożyska Średnie - 51
Drożyska Wielkie - 23, 24, 71, 74, 93, 123, 126, 254
- E**bensee - 31, 34
Elbląg - 34
- F**lossenbürg - 31, 32, 34, 35, 239
Franciszkowo - 15, 86
Frankfurt nad Odrą - 34
- G**dańsk - 8, 14, 91, 113, 135
Gdynia - 113
Głomsk - 20, 22, 23, 25-28, 37, 42, 46, 74, 124, 129, 130, 137, 161, 176, 178, 184, 254
Głubczyn - 11, 16, 20-24, 26, 44, 49, 74, 82, 93, 117, 154, 168, 209
Gorzów Wielkopolski - 44, 115, 131, 195
Górka Klasztorna - 245
Górzna - 58, 60, 137, 161, 246

Grudziądz - 31, 64
Grünhof - 29

Halle - 30
Hamburg - 176
Herten - 20, 213
Hohenbruch - 32-33, 35

Inowrocław - 34, 53

Jastrowie - 37, 40
Jaworzno - 64

Kamień - 42, 126, 129-130
Kamień Krajeński - 10, 13
Katowice - 39, 64, 113, 217
Katyń - 136
Kleszczyna - 17, 20, 22, 23, 26, 28, 33, 37,
39, 51, 66, 74, 93, 97, 112, 124-126, 169,
176-178, 197, 212, 254
Klączno - 156, 191
Koczała - 60
Kołobrzeg - 191
Kostrzyniec - 77
Koszalin - 6-9, 36, 43, 85, 111-116, 119,
121, 123, 125, 127, 128, 131, 134, 136-142,
145, 146, 149, 151, 152, 154, 155, 157-159,
161, 163, 164, 166, 168-172, 175, 176, 178,
180, 184, 186, 189, 191, 193, 194, 196,
197, 210, 213-215, 218, 224, 227-229,
232, 235, 239, 241-244, 247, 250, 251,
256
Kościan - 64
Kościerzyna - 205
Krajenka - 10, 12-17, 20, 23, 38, 41, 42, 44,
47-51, 58, 66, 74, 76, 93, 97, 107, 117,
122, 123, 126, 129-131, 156, 159-161, 163,
169, 178, 185, 187, 188, 190, 197, 237,
251, 252
Kraków - 21, 39, 113, 128, 215, 234
Kraków-Nowa Huta - 113
Królewiec - 29
Kruszwica - 34
Kruszwica-Łagiewniki - 51
Kujan - 13, 120, 121, 129-131

Kwidzyn - 25, 26, 29, 43, 82, 138, 144, 177,
205

Leszno - 77
Leszno-Gronowo - 62
Lędyczek - 51, 161
Lipka - 30, 42, 44, 48, 50, 51, 70, 93, 96, 107,
120, 121, 126, 129, 137, 148, 149, 159, 161,
191, 197, 234, 243, 244, 246
Lipsk - 212

Łąkie - 37, 51, 66, 129, 161
Łęgnowo - 51
Łobżenica - 38
Łódź - 113

Marianowo - 15
Mauthausen-Gusen - 31-35, 175, 177, 212
Melk - 31
Miełecin - 51, 55, 59
Międzyrzecz - 195
Miroslawiec - 176
Mrocza - 13

Nakło nad Notecią - 13, 57, 59, 61, 65
Neubrandenburg - 33
Neuengamme - 35
Nowa Święta - 22-24, 26, 28, 42, 74, 126,
170
Nowa Wiśniewka - 58, 60
Nowe Gronowo - 48, 117
Nowe Kramsko - 26, 29
Nowy Dwór - 130, 169

Olsztyn - 19, 21, 33, 91, 135, 156, 256
Opole - 21, 22, 29, 34, 88, 134, 212
Osława Dabrowa - 196
Osowiec - 42, 47
Osowo - 21, 26, 28, 183
Osówka - 23, 26, 62
Oświęcim - 212

Paruszka - 48, 49, 51, 60
Paryż - 13, 15
Pelplin - 11, 16, 195, 256

- Piecewo - 86
 Pierzchowice - 29
 Piła - 13, 16, 21, 25, 30, 31, 36, 37, 47, 48, 85,
 119, 120, 151, 167, 210, 212, 213, 229, 234
 Płosków - 170
 Płotowo - 22, 89
 Płotowo Małe - 195
 Podróżna - 17, 20, 22, 23, 25-28, 43, 47, 74,
 76, 93, 126, 130-132, 138, 167-169, 175,
 177, 249, 254
 Potulice (powiat nakielski) - 51, 53, 55, 57,
 59, 61, 63-66, 164
 Potulice (powiat złotowski) - 42, 51, 58, 130,
 169
 Poznań - 11, 12, 14, 15, 20, 44, 92, 207, 229,
 239
 Prochy - 213
 Przechlewo - 195
- R**adawnica - 16, 20-23, 25, 26, 28, 43, 44,
 50, 51, 58, 59, 70, 74, 76, 96, 112, 125-127,
 130, 133, 161, 178, 180, 188, 195-197
 Ravensbrück - 33-35
 Rudna - 20, 23, 26, 28, 35, 74, 167-170, 175,
 178, 249
 Rzym - 142, 215, 227
- S**achsenhausen - 30-35, 85, 169, 175, 176,
 195
 Scholastykowo - 117
 Schwerin - 253
 Sępólno Krajeńskie - 10, 13, 15, 58
 Skarpa - 15
 Skic - 20, 22, 23, 25, 26, 28, 37, 47, 70, 74,
 93, 132, 134, 161, 169, 178, 188
 Skórka - 48, 49, 98
 Skrzatusz - 33, 177
 Sławianowo - 11, 16, 20, 22, 23, 25-28, 37,
 44, 70, 74, 93, 128, 130, 176-178
 Słupsk - 6, 63, 115
 Sokolna - 47
 Spa - 15
 Stara Wiśniewka - 17, 20, 22, 23, 25-28, 35,
 42, 44, 51, 70, 74, 85, 86, 95, 112, 123, 126,
 130, 159, 161, 184, 188, 189, 244-246, 254
- Stare Dzierżążno - 20, 137, 161
 Stare Gronowo - 48-51, 70, 117, 126, 137,
 161
 Stawnica - 15, 20, 22, 23, 25, 26, 28, 35, 42,
 74, 93, 113, 117, 130, 176, 225, 254
 Strohbień - 29
 Studzienice - 196
 Stuttgart - 88
 Stutthof - 32, 35, 95, 207, 256
 Szczecin - 7, 8, 16, 43, 52, 57, 66, 74, 77, 78,
 81, 85, 88, 91, 95, 96, 99, 100, 103, 105,
 106, 152, 168, 169, 207, 210
 Szczecinek - 7, 93, 134, 137, 228
 Szczytno - 26
 Sztum - 20, 92, 177
- Ś**miardowo - 123
 Śmiardowo Krajeńskie - 47, 71, 74, 93, 117,
 132, 134, 161, 188, 190, 246, 253-255
 Śmiardowo Złotowski - 49, 169
 Świdnica - 62
 Świebodzin - 229
 Świecie - 51
 Święta - 20, 22, 23, 25-28, 42, 45, 70, 74,
 77, 85, 93, 94, 96, 113, 117, 120, 124, 126-
 -128, 130, 132, 134, 161, 169, 177, 178, 189,
 213, 243, 254
- T**apiau - 29
 Tarnowskie Góry - 25, 205
 Tarnówka - 12, 48, 51, 58, 60, 66, 161, 187,
 197, 243, 244, 246
 Terespol - 63
 Tomaszów Mazowiecki - 65
 Toruń - 64, 180, 181
 Toruń-Rudak - 51, 55, 59
 Trewir - 13, 195, 256
 Tuchola - 49, 58, 94
 Tuczo - 16, 31
- U**stka - 113
- W**ałcz - 100
 Wąplewo - 18
 Warszawa - 7, 14, 15, 61, 64, 75, 80, 88, 92,

113, 115, 116, 128, 141, 142, 146, 155, 156,
222, 223, 226, 240, 241, 245, 247, 256

Wąsosz - 51

Wersal - 13

Wersk - 17, 20, 23, 26, 28, 35, 37, 42, 74,
86, 93, 130, 157, 169, 175, 177

Więcbork - 10, 13

Wrocław - 61, 121, 238

Wyrzysk - 245

Wysoka - 13

Zakopane - 113

Zakrzewo - 11, 12, 16, 17, 19-23, 25-28, 31,
33-37, 42, 44, 46, 47, 49, 51, 66, 74, 80,
83, 85, 93, 95, 98, 99, 101, 107, 112, 113,
115, 117, 118, 124-126, 128-134, 137, 147,
154, 156, 161, 175, 177, 184, 187, 190-192,
194, 195, 197, 208, 215-217, 237, 239, 252,
254, 256

Zalesie - 130, 161, 190, 252

Zielona Góra - 229

Zimne Wody - 51

Złotów-Międzybłocie - 23, 26, 28, 42, 130,
169, 244, 254

Spis treści

Wstęp	5
Rozdział I	
W państwie niemieckim (1918-1945)	10
1. Walka o granicę	10
2. W Republice Weimarskiej i Trzeciej Rzeszy	16
3. Druga wojna światowa	28
Rozdział II	
Od nadziei do rozczarowania. Początki integracji (1945-1947)	38
1. Ustanowienie polskiej administracji i odbudowa życia społecznego	38
2. Stan bezpieczeństwa	46
3. Ludność niemiecka. Obóz Pracy w Złotowie	50
4. Weryfikacja narodowościowa	66
5. Stosunki między ludnością rodzimą a napływową	74
6. Krajniacy w polityce władz komunistycznych	84
Rozdział III	
Zahamowanie integracji w okresie kulminacji polskiego stalinizmu (1948-1955)	98
1. Zmiana polityki państwa wobec ludności rodzimej w 1948 roku	98
2. Uchwała Biura Politycznego KC PZPR z lipca 1950 roku i jej konsekwencje .	108
3. Polityka wobec ludności rodzimej po akcji paszportyzacji	117
Rozdział IV	
Przyspieszona integracja (1956-1975)	133
1. Echa „Polskiego Października” 1956 roku na ziemi złotowskiej	133
2. Zjazd Bojowników o Polskość i Wolność Ziemi Piastowskich	138
	283

3. Wybory do rad narodowych w 1958 roku	155
4. Problemy społeczne i majątkowe	161
5. Pielęgnowanie tradycji Związku Polaków w Niemczech i walka z wpływami niemieckimi	178
Zakończenie	198
Aneks	203
Bibliografia	258
Indeks osób	267
Indeks miejscowości	279



ISBN 978-83-7467-150-7